



HAL
open science

Écriture intersexuée

Magdalena Cabaj

► **To cite this version:**

Magdalena Cabaj. Écriture intersexuée. Philosophie. Université Paris sciences et lettres; Uniwersytet Warszawski, 2019. Français. NNT : 2019PSLEE086 . tel-03463150

HAL Id: tel-03463150

<https://theses.hal.science/tel-03463150>

Submitted on 2 Dec 2021

HAL is a multi-disciplinary open access archive for the deposit and dissemination of scientific research documents, whether they are published or not. The documents may come from teaching and research institutions in France or abroad, or from public or private research centers.

L'archive ouverte pluridisciplinaire **HAL**, est destinée au dépôt et à la diffusion de documents scientifiques de niveau recherche, publiés ou non, émanant des établissements d'enseignement et de recherche français ou étrangers, des laboratoires publics ou privés.



THÈSE DE DOCTORAT
DE L'UNIVERSITÉ PSL

Préparée à l'École normale supérieure
Dans le cadre d'une cotutelle avec l'Université de Varsovie

Écriture intersexuée

Intersex Writing

Soutenue par

Magdalena CABAJ

Le 19 décembre 2019

Ecole doctorale n° 540

**École doctorale Lettres, Arts,
Sciences humaines et
sociales**

Spécialité

Philosophie

Composition du jury :

M. Adam DZIADEK

Université de Silésie à Katowice

Rapporteur

Mme Cécile ROUDEAU

Université Paris 7 – Diderot/CNRS

Rapporteuse

Mme Ewa PACZOSKA

Université de Varsovie

Présidente

M. Christian SOMMER

Archives Husserl CNRS-ENS

Examineur

M. Dominique LESTEL

École normale supérieure

Directeur de thèse

Mme Iwona LORENC

Université de Varsovie

Directrice de thèse

ÉCRITURE INTERSEXUÉE

Magdalena Cabaj

Remerciements

Mon travail sur ce doctorat a duré longtemps et a été riche en rebondissements que le scénario original ne prévoyait pas ; aussi la liste des personnes que je souhaite remercier s'est-elle allongée en proportion.

Je voudrais en premier lieu remercier mes directeurs de thèse : Iwona Lorenc, avec les participants du séminaire doctoral d'esthétique, et Dominique Lestel avec tous les pirates de la philosophie, mes compagnons de traversée. Qu'ils soient remerciés pour leur soutien essentiel et leur bienveillance à mon égard.

Je remercie les rapporteurs et les membres de mon jury pour la compréhension qu'ils ont manifestée envers mon travail de doctorat en cotutelle et la procédure administrative qui l'accompagne.

Je remercie les honorables institutions grâce auxquelles ce projet a été possible, pour la confiance qu'elles m'ont accordée, leur soutien financier, et le confort de travail qu'elles m'ont offert : le Centre français de recherche en sciences sociales à Prague, l'Université de l'Indiana à Bloomington, l'Université de Varsovie, l'École Normale Supérieure, et enfin l'État français pour une Bourse du Gouvernement Français.

Je remercie le Département des Gender Studies et l'Institut Kinsey pour leur hospitalité, en particulier Liana Zhou et Shawn Wilson, qui m'ont toujours apporté une aide inestimable, notamment pour m'assurer l'accès aux documents même lorsque des fuites dans le toit paralysaient le travail des archives. Je remercie le Polish Studies Center de l'Université de l'Indiana de m'avoir pour ainsi dire adoptée, et en particulier Joanna Niżyńska pour ses remarques pleines de finesse sur mon projet ; elle a été pour moi une source permanente d'inspiration et d'énergie qu'elle me communiquait autour de cafés pris à la bibliothèque, grâce auxquels mon travail devenait tout de suite plus agréable. Je remercie le CEFRES pour m'avoir accueillie à Prague toute une année, et en particulier Clara Royer, pour son engagement sans faille dans mes recherches et ses questions à couper le souffle. Je remercie mon établissement d'origine, l'unité de Théorie de la Littérature, et en premier lieu Danuta Ullicka, qui a observé avec un intérêt plein de bienveillance mon éloignement progressif de la théorie. Je remercie Elżbieta Wichrowska pour son aide inestimable dans le labyrinthe administratif du système de cotutelle... et Madame Kasia Kucharska pour m'avoir conduite jusqu'à la « dernière ligne droite » de ce marathon administratif.

Je remercie mes amis pour leurs conversations qui ont enrichi ce projet, pour leur lecture patiente de fragments plus ou moins longs de ce travail, pour les heures passées à écrire et à lire ensemble dans des bibliothèques ou dans des cafés ; je les remercie d'avoir été là, et en particulier Rebecca Crisafulli, Sonia Jaszczyńska, Maciek Jaworski, Amadeusz Just, Paula Kaniewska et Kasia Szymańska ; mes remerciements pour leur aide linguistique vont en particuliers à mes amis et infatigables lecteurs : Ania Andruszkiewicz, Julie Beauté, Margaret Bilu, Nathalie Bolgert, Agnieszka Marciniak et Anil Murani.

Enfin j'adresse ma gratitude à ma famille sans le soutien de laquelle je n'aurais pas fait grand-chose dans ma vie : à mes parents Jola et Janusz Cabaj, à mon grand-père Eugeniusz Banasiewicz, à ma sœur Natalia Cabaj, et à mon Andrés Jola, pour leur infinie patience, et surtout pour leur amour, inaltérable malgré les océans qui séparent de différentes manières notre quotidien.

Podziękowania

Jako że praca nad tym doktoratem trwała długo i była pełna zakrętów, nieprzewidzianych przez pierwotną fabułę, lista osób i instytucji, którym chciałabym podziękować jest proporcjonalnie długa. W pierwszej kolejności chciałam podziękować moim promotorom: prof. Iwonie Lorenc wraz z uczestnikami seminarium estetyczno-doktoranckiego oraz prof. Dominique'owi Lestelowi i wszystkim piratom filozofii – współtowarzyszom żeglugi. Dziękuję za merytoryczne wsparcie, ale i za ludzką życzliwość.

Recenzentom i Członkom Komisji dziękuję za wyrozumiałość związaną z przeprowadzeniem przewodu doktorskiego w trybie cotutelle.

Dziękuję wspaniałym instytucjom, które sprawiły, że ten projekt stał się możliwy, za wiarę we mnie, wsparcie finansowe oraz komfort pracy, jaki mi zapewniły: Le Centre français de recherche en sciences sociales w Pradze, Uniwersytetowi Indiana w Bloomington, Uniwersytetowi Warszawskiemu, École Normale Supérieure de Paris i wreszcie dziękuję Francji za Stypendium Rządu Francuskiego.

Dziękuję Wydziałowi Gender Studies i Instytutowi Kinseya za gościnę, a zwłaszcza Lianie Zhou i Shawnowi Wilsonowi, którzy zawsze służyli pomocą i byli mi gotowi zapewnić materiały nawet wtedy, gdy dziura w dachu sparaliżowała pracę archiwum. Dziękuję Polish Studies Center w Indiana University za adoptowanie mnie, a przede wszystkim prof. Joannie Niżyńskiej za przenikliwe uwagi do mojego projektu, nieustającą inspirację i energię przekazywaną zwłaszcza podczas wspólnych kawy w bibliotece, dzięki którym praca od razu robiła się przyjemniejsza. Dziękuję CEFRES za roczną gościnę w Pradze, a zwłaszcza prof. Clarze Royer, za jej zaangażowanie w moje badania i wszystkie spędzające sen z powiek pytania. Dziękuję mojemu rodzimemu zakładowi Teorii Literatury, z prof. Danutą Ullicką na czele, który z życzliwym zainteresowaniem obserwował moje oddalanie się od teorii. Dziękuję prof. Elżbiecie Wichrowskiej, za nieocenioną pomoc w wieloletniej administracyjnej przeprawie przez tryb cotutelle... I Pani Kasi Kucharskiej za administracyjną przeprawę na „ostatniej prostej”.

Dziękuję przyjaciółom, za rozmowy, które wzbogacały ten projekt, za cierpliwą i uważną lekturę mniejszych i większych fragmentów tej pracy, za wspólne godziny pisania i czytania w bibliotekach i kawiarniach, i za ich obecność. Dziękuję zwłaszcza Rebecce Crisafulli, Soni Jaszczyńskiej, Maćkowi Jaworskiemu, Amadeuszowi Justowi, Pauli Kaniewskiej i Kasi Szymańskiej, w tym szczególnie dziękuję za wsparcie językowe moim przyjaciółom i niezmordowanym czytelnikom: Ani Andruszkiewicz, Julie Beauté, Margaret Bilu, Nathalii Bolgert, Agnieszce Marciniak oraz Anilowi Murani.

Wreszcie dziękuję mojej rodzinie, bez której wsparcia niewiele by mi się w życiu udało: mojej Mamie Joli i Tacie Januszowi Cabajom, Dziadkowi Eugeniuszowi Banasiewiczowi, mojej Siostrze Natalii Cabaj i mojemu Andrésowi Jola – za ich niezwykłą cierpliwość i przede wszystkim miłość – niezmaconą przez żadne oceany, na różne sposoby rozdzielające naszą codzienność.

TABLE DES MATIERES

PROLOGUE : DU MONSTRE A LA PATHOLOGIE	2
Pourquoi l'intersexualité est-elle un sujet important ?	5
Pourquoi l'« intersexualité » ?	7
État des recherches	8
Corpus	11
Méthodologie	12
Structure de la thèse	16

EFFACEMENT

I SEXE

Introduction : sexe des variétés ou 1,6 centimètre d'ambiguïté	19
<i>Qu'est-ce que l'intersexualité ?</i>	21
<i>La technologie et les définitions</i>	23
<i>La place des personnes intersexuées dans les compétitions</i>	31
<i>La mode</i>	33
Le concept du sexe et du genre de John Money	33
<i>L'invention du « genre »</i>	37
<i>Money et les six variables du sexe</i>	40
<i>Le concept de « gender »</i>	41
<i>Paradigme</i>	42
<i>La polarisation des sexes</i>	43
<i>« Malléabilité » et « plasticité »</i>	44
Les implications	44
<i>Inachèvements</i>	45
<i>Stratégie normalisatrice</i>	46
<i>Attribution du sexe</i>	47
<i>Pathos</i>	50
<i>John/Joan</i>	51
La critique	53
<i>Milton Diamond</i>	53
<i>As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl</i>	55
<i>Contre-exemple du cas John/Joan</i>	56
<i>Éthique monstrueuse</i>	57
<i>L'effet inverse de la stratégie normalisatrice de Money</i>	59
<i>« L'alternaturalisme pour humaniser les sciences biologiques »</i>	59
<i>Bios, logos, « biologie »</i>	61

ÉMERGENCE

La critique de l'ISNA	63
<i>Cheryl Chase</i>	63
<i>Années 1990, San Francisco, Californie</i>	65
<i>Queer before Gay</i>	70
<i>Les revendications</i>	71
<i>L'ISNA et le discours universitaire</i>	71
II TEXTE	
Introduction : qui est David Reimer ?	73
« Rendre justice à David » Butler sur l'histoire de David Reimer	75
<i>L'écriture des limites de l'intelligibilité</i>	80
<i>Le renversement dans la représentation des personnes intersexuées</i>	80
<i>L'apparition des témoignages des personnes intersexuées contre l'approche médicale</i>	81
<i>Conditions postmodernes de l'émergence des narrations intersexuées</i>	83
<i>Qui sont Thea Hillman et Hida Vilorio ?</i>	87
<i>Écrire pour la visibilité et l'intelligibilité des personnes intersexuées</i>	89
La reconnaissance	91
<i>Thea : spéciale ou « freak »</i>	91
<i>Hida : le privé et le public</i>	98
<i>Conformité avec le non-normatif</i>	108
Le langage	110
<i>Les préférences linguistiques de l'ISNA</i>	110
<i>Les difficultés linguistiques</i>	111
<i>Hida : au-delà du binarisme de la langue</i>	112
<i>Thea et son attitude « faute d'une meilleure solution »</i>	115
<i>A la recherche des mots</i>	116
« Hermaphrodite »	116
« Androgyne »	122
« Disorders of Sex Development »	124
<i>Vers l'« intersexe »</i>	136
L'autorité	136
<i>L'autorité forte, le sujet faible</i>	136
<i>L'autobiographique contre les autorités</i>	140
<i>Exprimer l'intersexualité sans l'expérience fondatrice</i>	142
<i>Hillman : la voix exclusive et l'argument d'expérience</i>	143
<i>Rencontre avec Jeffrey Eugenides</i>	144
<i>Hida et la crédibilité</i>	151
L'amour	161
<i>Le spectre de la solitude</i>	162
<i>L'amour contre pathologisation</i>	163
<i>Thea : queer cut body</i>	164
<i>Hida : la clôture</i>	171
III SEXTE	
Introduction : qui est Aaron Apps ?	179
<i>Différences</i>	181
<i>Composition du chapitre</i>	184

« Hermaphroditic link »	185
<i>Herculine dit Abel</i>	185
<i>Lettres à Herculine</i>	189
<i>Devant le miroir</i>	192
<i>Le choix des lettres</i>	198
<i>Aaron Apps et Jeffrey Eugenides</i>	198
<i>Apostrophe</i>	200
<i>L'écriture à la deuxième personne</i>	201
L'intersexualité et la perturbation de l'ordre	205
<i>De bios vers zôê</i>	205
<i>Entre l'ange et la bête</i>	206
<i>De la bête à l'ange — désincarnation</i>	207
<i>De l'ange à la bête — corporalité</i>	210
L'expérience postanthropocentrique	216
<i>Les frontières et les couches</i>	216
<i>A la recherche des aspects positifs : zôê et « mess of biology »</i>	219
<i>L'hermaphroditisme parmi l'écologie et l'animalité</i>	224
<i>« We who phosphoresce »</i>	227
<i>L'Hermaphrodite et la monstruosité</i>	229
<i>La monstruosité revisitée</i>	230
Entre faits et fables	234
<i>Face aux faits : le besoin d'une histoire commune</i>	235
<i>Le fait et la fiction</i>	243
<i>Métaplasme</i>	246
Écriture intersexuée	250
<i>Le corps et les mots</i>	250
<i>L'écriture féminine</i>	252
<i>L'écriture intersexuée</i>	259
EPILOGUE : DU DESORDRE A LA DIVERSITE	262
Bibliographie et sources	267
STRESZCZENIE	
Prolog	281
PŁEĆ/SEXE	287
Koncepcja płci Johna Moneya	287
Implikacje	288
Krytyka: Milton Diamond	291
Krytyka: ISNA	291
TEKST/TEXTE	292
Rozpoznanie	294
Uwikłani w język	298
Autorytet	300
Kochanie	304
SEKST/SEXTE	308
Hermafrodytyczne wiązanie	309
Interseksualność i nieczystość	311
Doświadczenie postantropocentryczne	314
Pisanie interseksualne	316
Epilog	318

Prologue : du monstre à la pathologie

Jusqu'au XVII^e siècle, en France, une personne de « sexe ambigu » – un/e hermaphrodite – était considérée comme un monstre, une personne pouvant être condamnée à la peine capitale, dit Michel Foucault dans *Les Anormaux*, son cours prononcé au Collège de France le 22 janvier 1975¹. Foucault se réfère à l'histoire d'Antide Collas, dont le double sexe a été interprété comme le résultat d'une relation avec le diable et qui a finalement été brûlé/e vif/ve en 1599. Foucault passe ensuite à une analyse de l'hermaphrodisme à l'âge classique – sans toutefois présenter des recherches approfondies sur ce sujet, comme le soulignent scrupuleusement certains historiens – son lien entre l'hermaphrodisme et la monstruosité demeure intéressant, car il montre que l'hermaphrodisme pose à la fois problème à l'ordre socioculturel, juridique et biologique.

Foucault définit la monstruosité comme ce qui est à la fois « impossible et interdit »², c'est-à-dire la perturbation simultanée des lois de la nature et de la société. Le monstre donne à voir d'une part l'imprévisibilité de la nature, et d'autre part l'insuffisance du droit, qui ne tient pas compte de l'homme bestial, des frères siamois ou encore des hermaphrodites. Dans son analyse des figures de la monstruosité, le philosophe remarque que lesdits étranges méfaits juridico-biologiques, en mettant le droit en question, s'en excluent tout à la fois. Le droit, ridiculisé par cette bestialité, ne réagit pas directement aux provocations mais les passe sous silence. En réponse à l'existence du monstrueux, les réactions sont la violence, la tentative de refoulement, mais aussi la commisération ou la mise en place de soins médicaux³.

¹ M. Foucault, *Les Anormaux : cours au Collège de France (1974 - 1975)*, F. Ewald (éd.), Paris : Le Seuil, 1999, pp. 52-75.

² *Ibid.*, p. 52.

³ *Ibid.*, p. 55.

Dans ce contexte, je tiens à faire remarquer quelle est la place de l'hermaphrodite dans *l'Encyclopédie* de Diderot et d'Alembert. A l'article *Hermaphrodite*, on trouve deux définitions données par Louis de Jaucourt : la première concerne l'anatomie, la seconde – la mythologie et situe notre héros/ïne dans le monde des *Métamorphoses* d'Ovide. Dans le premier article, nous apprenons qu'il n'existe pas d'hermaphrodite réel/le, compris/e comme une personne pourvue d'un double appareil génital ou reproductif. Au bout du compte, l'être humain ne peut avoir deux sexes, c'est contraire à la raison, et il convient donc de considérer toutes les histoires y faisant référence comme des fictions. Il arrive cependant que la nature capricieuse fasse émerger un sexe dénaturé, qui peut paraître ambigu ; si cette apparence a pu dérouter dans le passé, elle ne trompe plus l'homme éclairé⁴. Comme le remarquent James McGuire⁵ et Gabriela Stanica⁶, les Lumières, avec leur désir de classification logique, s'efforcent d'appriivoiser l'hermaphrodite qui dérange en l'inscrivant dans deux ordres disjoints : celui, de la fiction souvent monstrueuse ou celui de la pathologie scientifique sans conséquence dangereux pour l'ordre sociale. Selon la formule de Jean-Jacques Courtine, le *Dictionnaire raisonné des Arts, des Sciences et des Métiers*, en réalisant le désir de classification des Lumières, tente d'expliquer la monstruosité par la science, et ainsi de travailler à libérer le monde de l'in vraisemblance⁷.

D'où vient la conviction des Lumières que l'hermaphrodite est irrationnel/le? Et est-ce qu'elle mène à la nécessité de l'exclure de la *polis* ? On peut affirmer avec Mary Douglas que ce qui bouscule l'ordre établi nous remplit d'inquiétude. Et avec Foucault qu'il existe des discours, des régimes de la politique de la vérité qui définissent cet ordre. Et répéter après Butler, que le fait d'être intelligible ou inintelligible pour cet ordre peut rendre notre existence vivable ou invivable. Dans

⁴ Voir « Mais y a-t-il de véritables *hermaphrodites*? On pouvoit agiter cette question dans les tems d'ignorance ; on ne devoit plus la proposer dans des siècles éclairés. Si la nature s'égare quelquefois dans la production de l'homme, elle ne va jamais jusqu'à faire des métamorphoses, des consusions de substances, & des assemblages parfaits des deux sexes. (...) Concluons donc, que l'hermaphrodisme n'est qu'une chimere, & que les exemples qu'on rapporte d'hermaphrodites mariés, qui ont eu des enfans l'un de l'autre, chacun comme homme & comme femme, sont des fables puériles, puisées dans le sein de l'ignorance & dans l'amour du merveilleux, dont on a tant de peine à se défaire. » Louis de Jaucourt, art. HERMAPHRODITE (anatomie). Lien complet : http://portail.atilf.fr/cgi-bin/getobject_?a.57:110./var/artfla/encyclopedie/textdata/IMAGE/ (Consulté le 10 mai 2018).

⁵ J. R. McGuire, « La représentation du corps hermaphrodite dans les planches de l'Encyclopédie », *Recherches sur Diderot et sur l'Encyclopédie*, 11.1 (1991), pp. 109–29.

⁶ M. G. Stanica, « Représenter l'ambiguïté Dans l'Encyclopédie de Diderot et d'Alembert », *L'hermaphrodisme de La Renaissance Aux Lumières*. Paris, Classiques Garnier, 2013, pp. 91–107.

⁷ J.-J. Courtine, « Le corps inhumain », *De la Renaissance aux Lumières*, G. Vigarello et al. (éd.), Histoire du corps, t. I, Paris : Le Seuil, 2005, p. 382.

cette perspective, j'analyse dans mon travail de doctorat les autoreprésentations de l'intersexualité – il s'agit de la transposition contemporaine de l'ancien hermaphrodisme – au tournant des XX^e et XXI^e siècles, quand l'ordre des Lumières est remis en question, à savoir à l'époque de domination des discours postmodernes et posthumanistes. J'étudie la question de l'intersexualité depuis une perspective jusqu'à récemment négligée : celle de l'écriture autobiographique au sens large (autobiographie, mémoires, écriture de soi, *life writing*) des personnes intersexuées. Je me focalise sur le cas de l'intersexualité aux États-Unis car c'est là-bas que la stratégie normalisatrice des personnes intersexuées a commencé (dans les années cinquante du XX^e siècle) et c'est aussi là que les personnes intersexuées ont décidé de s'exprimer contre ce traitement dans les années quatre-vingt.

Dans mon analyse des textes intersexués, je prends surtout en compte deux contextes :

- 1) le discours médical initié par le sexologue John Money (résultat d'un ordre socioculturel établi) ;

- 2) le contre-discours de l'Intersex Society of North America. ISNA, la première association des personnes intersexuées aux États-Unis qui a fonctionné de 1993 à 2008. Elle a joué un rôle important dans la lutte pour la visibilité sociale de l'intersexualité ainsi que la lutte contre le traitement médical normalisateur auquel elles étaient soumises.

J'analyse l'intersexualité au travers des voix singulières des personnes intersexuées, voix qui dépendent d'abord des discours ci-dessus pour pointer ensuite leurs limites et rechercher finalement un moyen de les transgresser. Partant de l'hypothèse que l'écriture autobiographique permet de faire émerger des représentations de l'intersexualité qui échappent au discours social dominant, cela m'intéresse de chercher de quelle façon et sous quelles conditions les auteur/es profitent de cette possibilité. Je crois que cette écriture des personnes intersexuées montre le phénomène en question sans le réduire aux variations biologiques ou à la discussion autour de la nécessité du traitement de ces personnes. De plus, puisque je pense que ces micro-histoires, qui apportent un éclaircissement unique aussi bien à notre compréhension de l'intersexualité qu'à la complexité de la subjectivité humaine, sont au cœur de ma thèse. Je propose donc l'analyse de tous (selon ma connaissance) les livres autobiographiques des auteur/es intersexué/es basé/es aux États-Unis publiés jusqu'à la fin de l'année 2017, à savoir : *Intersex (for*

lack of a better word) de Thea Hillman, *Born Both: An Intersex Life* de Hida Vioria ; et enfin *Intersex: A Memoir* et *Dear Herculine* d'Aaron Apps.

Ce trois auteur/es soulignent le besoin d'une approche personnelle des intersexes. Elles/ils partagent avec le/la lectrice/teur les sujets les plus intimes et pour le faire, elles/ils dépassent la frontière entre le public et le privé. De plus, ils/elles sont à la fois auteur/es et héro/ïnes de leurs écritures. Pour ces raisons, je me permets d'adresser ces trois auteur/es de manière interchangeable par leur nom ou prénom pour souligner toutes ces tensions.

Les personnes intersexuées peuvent s'identifier de manière variée : femme, homme, non-binaire. Thea Hillman et Aaron Apps – à contrecœur et avec des restrictions – s'adaptent aux pronoms qui leur ont été attribués à la naissance : « elle » et « il », respectivement. Hida Vioria se déclare non-binaire et « gender-fluid » – un/e hermaphrodite identitaire. J'emploie donc le pronom elle/il par rapporte à elle/lui. J'emploie la même forme grammaticale pour le/la lecteur/trice. Mon intention n'est pas de féminiser le lecteur normalement neutre, mais de le/l'hermaphroditiser.

La focalisation sur le cas américain – par une Polonaise travaillant sur sa thèse de doctorat en français – a été rendue possible par mon séjour académique et mes recherches à la bibliothèque et dans les archives de l'Institut Kinsey, où j'ai recueilli les matériaux nécessaires pendant les années 2015-2016 et 2016-2017, et où j'ai eu le privilège de travailler sur le fonds John Money et celui de l'Intersex Society of North America.

Pourquoi l'intersexualité est-elle un sujet important ?

Selon les définitions étroites, on estime que les personnes intersexuées représentent 0,018% de la population ; selon les définitions plus larges, ce chiffre monte à 1,7% – c'est-à-dire environ le même chiffre que celui des roux, comme aiment à le rappeler les personnes intersexuées. C'est un chiffre suffisamment important pour que l'on doive penser l'intersexualité non seulement dans sa dimension éthique, mais aussi dans sa dimension sociale. Ces dernières semaines, on a une nouvelle fois beaucoup parlé du procès (perdu) de Caster Semenya, dont le corps qui met en question le dimorphisme sexuel pose problème à l'IAAF depuis des années.

Ajoutons une remarque marginale : juste en avril 2019, le Smithsonian Channel a sorti un film documentaire intitulé « Le Général était-il une femme ? ». Dans ce

film, sont révélés les résultats les plus récents des analyses d'ADN et des restes du squelette de Casimir Pulaski, qui est tombé en 1779 à la bataille de Savannah. Selon les analyses des chercheurs de l'Université de South Carolina, ce héros des luttes pour la liberté de la Pologne et l'indépendance des États-Unis était une femme ou bien une personne intersexuée. Le cas de Pulaski est devenu un sujet largement discuté. Interviewé dans le film, Hida Vioria dit que si Pulaski avait vécu aujourd'hui, il aurait été considéré/e comme une femme selon le modèle de l'Université Johns-Hopkins et soumis à l'intervention chirurgicale. En conséquence, il n'aurait pas pu devenir général et participer à la guerre de l'Indépendance américaine. Par ailleurs, il n'aurait pas sauvé George Washington le 11 septembre 1777 et qui sait si les États-Unis ne seraient pas demeurés une colonie comme le suggère activiste intersexe Pidgeon Pagonis⁸. Bien que cette dernière remarque soit très spéculative, je pense que le cas de Pulaski illustre parfaitement que la stratégie normalisatrice des personnes intersexuées ne sera bonne pour personne.

Depuis quelques années, l'Organisation des Nations unies a reconnu la « normalisation » médicale des personnes intersexuées comme une violation des droits humains. En outre, quelques États ont accepté l'impossibilité de maintenir un ordre sexuel strictement binaire. Par exemple l'Australie et la Nouvelle-Zélande, Malte, ou l'Allemagne et quelques États des États-Unis (Californie, État de New-York), ont introduit la possibilité de ne pas indiquer un sexe d'état civil, ou de choisir un sexe autre que mâle ou femelle ou les genres non-binaires (le plus souvent « X »).

L'intersexualité déstabilise la bicatégorisation du genre ou sexe, mais n'implique pas la tricatégorisation. En 2017, des organisations intersexuées et des avocats indépendants d'Australie et Aotearoa/Nouvelle-Zélande dans une déclaration de consensus commune se sont mis d'accord sur le fait que les genres et les sexes binaires sont maintenus par la violence structurelle, mais aussi que « attempts to classify intersex people as a third sex/gender do not respect our diversity or right to self-determination »⁹. Les participant/es s'expriment

⁸ « Vioria & Pagonis on how Pulaski would not have become American Rev. War hero with today's intersex surgical interventions + Research Examined – Intersex Campaign for Equality », [s.d.]. URL : [https://www.intersexequality.com/vioria-pagonis-on-pulaski-research-examined/..](https://www.intersexequality.com/vioria-pagonis-on-pulaski-research-examined/) Consulté le 6 septembre 2019.

⁹ M. Carpenter, « Darlington Statement », *Intersex Human Rights Australia*, 10 mars 2017. URL : [https://ihra.org.au/darlington-statement/..](https://ihra.org.au/darlington-statement/) Consulté le 11 septembre 2019.

décisivement qu'il faut « end legal classification systems and the hierarchies that lie behind them »¹⁰.

Les exemples ci-dessus montrent que l'intersexualité exige de la part de la société une réflexion et de la part des institutions la mise en place de solutions concrètes qui permettraient d'inclure l'intersexualité dans l'intelligibilité sociale sur d'autres principes que ceux de la pathologie, qui règne depuis des années. Des changements sont certes en cours, et on peut même avoir l'impression qu'ils sont irréversibles, cependant ils restent malheureusement lents. L'intersexualité reste un phénomène à faible visibilité : elle est toujours peu connue et peu discutée (comme j'ai eu l'occasion de m'en convaincre lors de discussions universitaires ou informelles). Pour apprivoiser et tenter de comprendre le phénomène dont nous parlons, je pense qu'il est essentiel de donner la parole aux personnes intersexuées et d'apprendre à connaître leur point de vue. C'est pourquoi je propose une lecture de textes d'auteur/es intersexué/es.

Pourquoi l'« intersexualité » ?

Quand j'ai commencé à travailler sur ce sujet, le mot « intersexualité » était utilisé le plus fréquemment. Dernièrement, le mot « intersexuation » gagne en popularité, comme suggérant moins de liens avec l'orientation sexuelle. Pour illustrer cette dynamique, on peut comparer deux publications. On trouve une section intitulé « *Intersexualité* »¹¹ dans *Femelles et Mâles ? Histoire naturelle des (deux) sexes* (le premier tome de l'anthologie *Le Sexe biologique*), édité par Thierry Hoquet et paru en 2013, pendant que Hoquet, dans son livre *Des sexes innombrables. Le genre à l'épreuve de la biologie* de 2016, écrit « c'est ce qu'on appelle *intersexualité* ou *intersexuation* »¹² et dans le texte il continue avec l'« intersexuation ».

Dans ma thèse, je demeure attachée à l'« intersexualité » en tant que traduction fidèle de la notion anglaise d'*intersexuality* qui indique directement le contexte des États-Unis que j'analyse. Je vois comme un bon signe les changements et les multiplications des termes et des notions employés pour décrire le phénomène en question par les personnes directement concernées. Le sujet est de plus en plus discuté, visible, urgent.

¹⁰ *Ibid.*

¹¹ T. Hoquet, *Le sexe biologique : anthologie historique et critique*, Paris : Hermann, 2013.

¹² *Id.*, *Des sexes innombrables : le genre à l'épreuve de la biologie*, Paris : Le Seuil, 2016.

On observe une situation similaire en Pologne, un pays où la visibilité des personnes intersexuées est très faible. Il y a quelques années, l'anglicisme *interseksualność* (*intersexuality*) était le terme le plus utilisé pour décrire le « sexe ambigu ». Aujourd'hui, c'est *interpłciowość* qui est plus répandu. En polonais, *seks* signifie l'amour physique, *seksualność* l'orientation sexuelle. Le sexe biologique est *pleć*, donc l'« intersexualité » au niveau de l'analyse sémantique est encore plus facilement liée à l'orientation sexuelle qu'en anglais ou français.

État des recherches

En Pologne, les recherches critiques sur l'intersexualité n'existent presque pas. En France, grâce aux chercheuses et chercheurs comme Éric Fassin, Elsa Dorlin ou Thierry Hoquet et des militant/es comme Vincent Guillot, elles sont de plus en plus élaborées, mais cela demeure toujours un phénomène peu visible. Les recherches critiques sur l'intersexualité ont une histoire d'à peine vingt-six ans. On peut en situer le commencement en 1993, date de la publication par Anne Fausto-Sterling dans les colonnes de la revue *The Sciences* de son article « Les cinq sexes : pourquoi mâle et femelle ne sont pas suffisants »¹³. Dans cet article, Fausto-Sterling présente la stratégie de normalisation forcée des enfants intersexués selon les catégories du biopouvoir foucauldien : le corps humain se trouve médicalisé et discipliné par la chirurgie, afin de satisfaire aux normes socio-culturelles. Au-delà de la critique éthique de la stratégie médicale envers les personnes intersexuées, Fausto-Sterling dans ce même article exprime ses doutes, cette fois du point de vue biologique, sur la légitimité de maintenir le dimorphisme sexuel, et propose en revanche d'examiner la possibilité d'introduire un nouvel ordre à cinq sexes.

Deux points de vue sont mis en valeur dès ce premier article, selon lesquels se concentrent les études critiques sur l'intersexualité : le point de vue épistémologique (démontrant que le sexe est un concept non seulement complexe, mais aussi variable, qui dépend de l'état de nos connaissances autant que de l'ordre socio-culturel), et le point de vue bioéthique. Les recherches bioéthiques en cours sont accompagnées dans les années 1990 du *intersex rights movement* naissant, initié

¹³ A. Fausto-Sterling, « The Five Sexes. Why Male and Female Are Not Enough », *The Sciences* (avril 1993).

par l'association des personnes intersexuées ISNA¹⁴. L'ISNA a pour but essentiel l'arrêt des opérations contraintes des enfants intersexués et la mise en place de nouvelles stratégies médicales élaborées conjointement par les spécialistes et par les personnes intersexuées. Fausto-Sterling publie en 2000 son livre *Sexing the Body*, dans lequel elle critique l'approche non-éthique des spécialistes qui considèrent que l'existence des personnes intersexuées « n'entre pas dans le modèle standard », et qui au lieu d'interroger le modèle standard, décident d'y conformer les personnes intersexuées.

Les recherches ethno-méthodologiques de Suzanne Kessler¹⁵ qui publie peu avant Fausto-Sterling (en 1998) ses *Lessons from the intersexed* sont particulièrement importantes pour les recherches contemporaines sur l'intersexualité. Dans ce livre, par l'analyse minutieuse d'interviews avec des spécialistes des stratégies médicales envers les personnes intersexuées, elle met au jour à quel point le sexe est construit culturellement et produit chirurgicalement.

C'est dans ce contexte que s'inscrivent les recherches culturelles et bioéthiques de plus en plus nombreuses, qui travaillent efficacement à la mise au jour de la question de l'intersexualité. Des articles, des livres et des anthologies conceptualisant le phénomène de l'intersexualité dans différentes perspectives sont publiés au début du XXI^e siècle. Parmi les chercheurs travaillant sur l'intersexualité, ce sont les travaux de Katrina Karkazis¹⁶, Sharon Sytsma¹⁷, Sharon Preves¹⁸, Morgan Holmes¹⁹ et Iian Morland²⁰ qui m'ont le plus inspirée. Je reviendrai sur leurs approches bioéthiques, féministes et queer dans la suite de mon travail. D'autre part, Alice Dreger et Geertje Mak adoptent une perspective historico-culturelle : en nous donnant à connaître l'histoire de l'hermaphrodisme au XIX^e siècle, elles nous permettent de prendre de la distance par rapport à la

¹⁴ L'ISNA, en activité de 1993 à 2008 a été la première association de personnes intersexuées aux États-Unis. Elle a joué un rôle important dans la lutte pour rendre socialement visible l'intersexualité et contre les procédures médicales de l'époque.

¹⁵ S. J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, New Brunswick, N.J : Rutgers University Press, 1998.

¹⁶ K. Karkazis, *Fixing Sex : Intersex, Medical Authority, and Lived Experience*, Duke University Press, 2008.

¹⁷ *Ethics and intersex*, S.E. Sytsma (éd.), Dordrecht: Springer, 2006.

¹⁸ S.E. Preves, *Intersex and identity: the contested self*, New Brunswick, N.J, 2003.

¹⁹ M. Holmes, *Intersex: a perilous difference*, Selinsgrove [Pa.], 2008 ; *Critical intersex*, M. Holmes (éd.), Farnham, Surrey ; Burlington, VT: Ashgate, 2009.

²⁰ I. Morland, « Introduction: Lessons from The Octopus », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 15, n° 2 (janvier 2009).

problématique de la formation de la conception du sexe, et de la mettre en rapport avec la situation actuelle.

Des travaux qui analysent le discours narratif des personnes intersexuées apparaissent parfois dans le cadre des recherches sur l'intersexualité. Dreger publie en 1998 *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*²¹. Bien que ce soit un livre en totalité consacré aux recherches sur l'hermaphrodisme au XIX^e siècle en France et en Angleterre, dans l'épilogue, l'auteure fait référence à la situation contemporaine des personnes intersexuées aux États-Unis. Dreger incite ensuite le lecteur/la lectrice à prendre connaissance de leurs histoires individuelles, d'autant plus qu'elles ont été condamnées au silence pendant des années, puisqu'on refusait même leur existence²².

En référence à l'« éthique narrative » dans l'interprétation d'Arthur Frank, présentée dans son *Wounded storyteller*²³, Dreger affirme que l'écoute de récits de personnes intersexuées est un devoir éthique. Le livre exceptionnel de Sharon Preves *Intersex and Identity – contested self*, qui s'appuie en totalité sur des entretiens avec des adultes intersexués ayant subi une stratégie de normalisation relève de la même orientation scientifique. Les héros – qui parlent sous pseudonyme – y racontent leurs traumatismes, leurs expériences et leur identité forgée par l'exclusion sociale. Je trouve pareillement que l'analyse des voix des personnes intersexuées est une tâche d'une extrême importance du point de vue éthique, épistémologique et ontologique.

Enfin, il faut citer *Intersex Narratives: Shifts in the Representation of Intersex Lives in North American Literature and Popular Culture*²⁴, un livre de Viola Amato qui propose l'analyse des représentations de l'intersexualité dans différents types de textes et dans les médias, ainsi que celle effectuée par des artistes non intersexué/es. Cet ouvrage est une référence importante pour moi, puisqu'il est à ce jour le seul texte disponible interrogeant de manière complexe les représentations de l'intersexualité en Amérique du Nord.

²¹ A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, Cambridge, Mass, 1998.

²² À la fin des années 90, il semble que le nombre de récits de personnes intersexuées suggéré par Alice Dreger soit moins élevé. Dreger, en tant que chercheuse fortement associée à l'ISNA pense probablement aux confessions de personnes intersexuées publiées dans l'ISNA et dans son bulletin *Hermaphrodites with attitudes* et enfin dans le film *Hermaphrodites Speak!*

²³ A.W. Frank, *The wounded storyteller: body, illness, and ethics*, Chicago, 1997.

²⁴ V. Amato, *Intersex Narratives: Shifts in the Representation of Intersex Lives in North American Literature and Popular Culture*, Bielefeld: transcript Verlag, 2016.

Corpus

Je me concentre sur les quatre textes : *Intersex (for lack of a better word)* de Thea Hillman, *Born Both: An Intersex Life* de Hida Vioria et deux livres d'Aaron Apps : *Inersex: A Memoir* et *Dear Herculine*. Il s'agit des textes relevant de la catégorie de l'autobiographie classique, ainsi que des textes entrant dans une polémique avec ce genre littéraire légèrement fossilisé et aujourd'hui invraisemblable. À la lumière des recherches littéraires contemporaines, de tels textes pourraient être appelés *écriture de soi* ou *life-writing*.

Le corpus de mon analyse se limite aux textes des personnes intersexuées publiés en tant que livres. Je n'y inclus pas les blogs, les témoignages des personnes intersexuées apparus dans la presse, ni la fiction littéraire sur l'hermaphrodisme. Tous ces textes sont des documents intéressants que j'utilise souvent pour introduire plus de contexte. Cependant, ils ont un caractère différent que les ouvrages que j'ai sélectionnés. Par exemple, les articles de blogs sont éditables et leur composition est infinie et donc demande différents types d'analyse. Les témoignages des personnes intersexuées sont souvent publiés dans la presse dédiée aux personnes intersexuées et leurs proches ce qui les met à priori dans les milieux familiarisés avec ce phénomène. Enfin, la fiction littéraire écrite par des personnes non intersexuées aborde le sujet de de l'expérience intersexuée, mais non celui des représentations des expériences intersexuées décrites par des personnes elles-mêmes intersexuées.

Il convient encore de remarquer l'augmentation du nombre de livres autobiographiques écrits par des personnes intersexuées : Viola Amato, qui a limité le corpus d'*Intersex Narratives...* aux œuvres publiées avant 2014, n'analyse dans le chapitre qui leur est consacré que la seule position disponible alors : *Intersex (for lack of a better word)* le livre de Thea Hillman. La question des autoreprésentations des personnes intersexuées dans ces textes me semble donc d'autant plus importante et justifiée. Grâce à l'analyse de matériaux qui n'ont pas encore été pris en compte quoique passionnants, j'espère que mon travail contribuera au développement des recherches en sciences humaines sur l'intersexualité.

Méthodologie

Somatexte

Ma thèse, dès son titre – *Écriture intersexuée* – fait référence au lien du corps et du texte, et en particulier au mouvement féministe connu sous le nom d'« écriture féminine ». Ce qui m'intéresse, c'est la façon dont l'expérience du corps intersexué s'exprime – et aussi se construit – dans le texte qui à la fois permet son émergence et la limite (par exemple linguistiquement). C'est pourquoi je lie ma conceptualisation du sujet, surtout dans la troisième partie « Sexte »²⁵ (un néologisme que Cixous forge dans *Le rire de la Méduse*) avec la somapoétique au sens large.

J'emprunte à Anna Łebkowska le terme de « somapoétique » (*somatopoetyka*), mais je me limite à sa signification la plus générale : l'expression dans le texte de l'expérience du corps, son analyse et son interprétation²⁶. « Le corps devient à la fois une catégorie interprétative et un outil de recherche »²⁷. La somapoétique, en se concentrant sur les relations du corps et du texte, est un concept fondé sur des hypothèses non-dualistiques de grande importance pour les lettres contemporaines ; en effet, elle met en question le dualisme *soma/logos*. Je cherche en outre à capturer les expériences intersexuées dans les textes – les expériences intersexuelles. Pour cela je fais appel à la tradition féministe, aux études sur les genres, aux recherches anthropologiques et philosophiques. Cette approche transdisciplinaire rend possible une lecture à plusieurs niveaux des textes intersexués.

Le corpus littéraire que j'analyse remplit, à ce qu'il apparaît, une double fonction : abjectivante comme chez Kristeva (la monstruosité, l'exclusion partielle, l'impossibilité de trouver la limite entre moi et l'autre), et aussi affirmative comme chez Cixous. Le titre de mon travail renvoie explicitement au concept forgé par Cixous d'écriture féminine, qui remet en question l'ordre établi phallogocentrique et dont le potentiel émancipateur gît dans le simple fait de son existence hors des

²⁵ H. Cixous, *Le rire de la Méduse et autres ironies*, Paris : Editions Galilée, 2010, p. 54.

²⁶ J'ai choisi la notion de « somapoétique », car je cherchais une notion indiquant de manière générale les liens entre le corps et la littérature. « Somapoétique » me semble donc une notion plus générale que par exemple le projet précis de la « critique somatique » d'Adam Dziadek. Voir A. Dziadek, *Projekt krytyki somatycznej*, Warszawa : Instytut Badań Literackich, 2014.

²⁷ A. Łebkowska « Jak ucieleścić ciało: o jednym z dylematów somatopoetyki », *Teksty Drugie* 4 (2011) 11-27.

conventions. Dans les chapitres suivants de mon travail, je m'interroge sur la possibilité de reformuler ce concept, afin qu'il serve à concevoir l'expérience intersexuée.

De plus, je partage certains des postulats exprimés dans *Le Rire de la Méduse*, en particulier celui de ne pas définir – c'est un thème qui traverse les trois parties de ma thèse. Difficultés à définir le sexe, difficultés des personnes intersexuées à se définir elles-mêmes et enfin dans la dernière partie – suspension de la définition. C'est pourquoi, comme dans le cas de l'écriture féminine, je ne vois aucun avantage à construire une définition de l'« écriture intersexuée », cependant je vois la nécessité de l'écrire et de le lire et de l'écrire encore.

Lecture éthique

Par cette double lecture et écriture, je ne fais pas seulement référence à Cixous (pour laquelle l'écriture féminine est à la fois une façon d'écrire et de lire), mais aussi à la lecture créative de Roland Barthes et enfin et surtout à la lecture éthique recommandée par Derek Attridge. Dans *The Singularity of Literature*, un livre largement inspiré par la philosophie de Derrida, Attridge écrit :

*The term "writing" used as a noun signals this paradoxical but familiar temporality: it implies that the activity of creating a text does not end when the author puts down the pen or exits the word-processing program. The text remains a writing as long as it is read. (If it is unread it is merely a "written.")*²⁸

J'espère que mon travail s'avérera être le résultat d'une lecture non objectivante, mais éthique et empathique qui n'essaye pas de s'appropriier un texte, mais qui veut entrer en dialogue avec lui.

Monstruosité/intelligibilité

La monstruosité et l'intelligibilité sont des notions auxquelles je me réfère souvent dans mon travail. Deux significations de la monstruosité sont pour moi particulièrement importantes. La première, c'est le concept déjà évoqué de Foucault, c'est-à-dire celle du monstre compris comme ce qui est « impossible et interdit », qui se révèle être un phénomène paradoxal pour l'intelligibilité : il la menace mais par cette menace confirme son existence. La seconde signification de la monstruosité s'enracine dans le contexte du posthumanisme critique, où elle

²⁸ D. Attridge, *The singularity of literature*, London, New York, 2004, p. 105.

incarne la subjectivité contemporaine : complexe, ambiguë, relationnelle – pour tout dire, hybride. Le descellement des frontières, caractéristique de cette subjectivité, apparaît dans les textes que j’interprète.

L’intelligibilité est une notion souvent utilisée dans les études sur le genre et queer. Dans mon travail, elle se rattache à la conception de Judith Butler. La question qui sous-tend mon travail – qu’est-ce qu’écrire au-delà des frontières de la reconnaissance, des frontières de l’intelligibilité socioculturelle ? – se réfère au recueil d’essais, fondamental pour ma thèse, de Butler, *Défaire le genre*²⁹, et en particulier à l’un des textes de ce recueil « Rendre Justice à David »³⁰ (*Doing Justice to Someone*).

Dans la tradition hégélienne, Butler relie l’existence autonome de l’homme à son désir d’être reconnu dans le cadre de la société. Elle souligne néanmoins ce dont la tradition hégélienne ne s’occupe pas : les conditions selon lesquelles l’homme est reconnu ne sont pas seulement sociales, mais aussi variables. Enfin, la philosophe américaine affirme l’urgence d’étudier les relations entre l’intelligibilité et l’existence de l’être humain « précisément dans ces cas où l’humain se trouve aux limites même de l’intelligibilité »³¹.

Dans un article consacré à la mémoire de David Reimer, « Rendre Justice à David », Butler s’intéresse à la situation sociale des personnes intersexuées et trans. Dans la ligne de Foucault, Butler se penche sur la condition de l’être humain dont l’existence échappe aux catégories du droit, dont l’existence n’est ni pleinement reconnue ni pleinement niée. L’autrice demande ce qui se passe quand je m’oppose aux normes sociales qui non seulement me construisent, mais aussi me posent des limites, et que je deviens imprévisible pour elles ou pour *les régimes de vérité* qui les justifient. En prenant de la distance par rapport aux normes, en les critiquant, je m’oppose à la façon dont elles me nomment. J’affirme qu’elles ne me comprennent pas, ne me reconnaissent pas, ou bien me reconnaissent pour ce que je ne suis pas. Je commence à exister pour ainsi dire sans nom, quelque part aux marges de la compréhension par la société.

Butler, dans son introduction à *Défaire le genre*, remarque que les exigences de l’intelligibilité par la société se traduisent par l’existence de sujets qui,

²⁹ J. Butler, *Défaire le genre*, Éditions Amsterdam, 2006.

³⁰ *Ibid.*, pp. 87-108.

³¹ *Ibid.*, p. 88.

reconnaissant leur violation de l'intelligibilité, préfèrent ne pas se révéler, craignant ainsi de rendre leur vie insupportable ou peut-être même impossible. Les autres qui décident de se manifester en tant que transgressifs, doivent faire face aux conséquences de cette action. Enfin, Butler esquisse la différence entre la vie dans les limites de l'intelligibilité (une vie acceptée, définie, humaine) et la vie non reconnue par l'intelligibilité (une vie invivable, « moins-qu'humain »³² (*less-than-human*)³³).

Le concept butlerien d'intelligibilité (avec ses dérivés, dont les conditions définissent le domaine de ce qu'est et qui est l'être humain) a été utilisé comme catégorie analytique dans l'ouvrage récent de Viola Amato – *Intersex Narratives*. L'auteure étudie quelles conditions d'intelligibilité offrent à l'intersexualité la fiction littéraire, la culture populaire (le cinéma et la télévision) ou enfin le témoignage et l'autobiographie. Ma thèse est sur un terrain proche de cette étude et peut être traité dans certains aspects comme une continuation et un approfondissement de celles d'Amato, tragiquement décédée en 2018. Je me limite à aborder le problème de l'écriture depuis les frontières de l'intelligibilité de l'être humain, et donc à étudier un corpus d'œuvres d'écriture autobiographique. Je m'interroge sur les fonctions remplies par cette écriture pour les personnes critiques vis-à-vis des normes, les personnes qui ne sont pas encore totalement comprises par la société et que la médecine définit uniquement par des termes négatifs. Quelles possibilités de représentation donne l'écriture autobiographique aux personnes intersexuées ? Quelles compréhensions de l'intersexualité émergent de leurs textes ? Je tente de répondre à ces questions par la lecture de quatre romans autobiographiques de personnes intersexuées des États-Unis.

Bios/zôê

Bien que Butler ne recoure pas à une telle transposition, je considère que cette différenciation entre la vie dans les limites de l'intelligibilité et la vie non reconnue par elle peut être facilement liée à une autre division de la vie, la division plus spécifique en *bios* (βίος) et *zôê* (ζωή). La paire *bios/zôê* provient de la philosophie grecque et renvoie à deux concepts différents de la vie : *bios* – public, social, politique – caractéristiques pour l'homme (dans l'Antiquité précisément pour les hommes), tandis que *zôê* renvoie à une vie dépourvue de sens politique. C'est donc

³² J. Butler, *Défaire le genre*, op. cit., p. 14.

³³ *Id.*, *Undoing gender*, New York, London: Routledge, 2004, p. 2.

non seulement la vie biologique, mais aussi la vie privée de ceux qui sont ignorés par la politique : femmes, esclaves, animaux – énumère Aristote. Ce concept, récemment exploré par la philosophie contemporaine, souligne l'opposition du public exposé et du privé caché soigneusement dans l'intimité d'*oikon* (οἶκος); la vie à la lumière de la loi et la « vie nue », qui ne peut pas être réglementée par la loi et que celle-ci ne protège pas, donc laissée à elle-même – comme l'incarne l'*homo sacer* d'Agamben. Enfin, il souligne la distinction entre la vie considérée comme humaine et la vie animale, ce que nous nions, mais qui constitue, comme l'explique Rosi Braidotti, une base inaliénable de notre existence. Cette tension entre le *bios* et la *zôê* traverse ma thèse. D'une part, elle permet de saisir le moment de non-intelligibilité sociale des personnes intersexuées comme dangereux (car elles ne sont pas pleinement protégées par la loi), d'autre part, elle permet d'observer le scepticisme des auteur / trice / s envers l'intelligibilité sociale et leur rapprochement vers *zôê*, ce qui est particulièrement visible dans l'écriture d'Aaron Apps. Ce couple de notions *bios/zôê* m'aide à conceptualiser non seulement la situation du sujet intersexué, mais aussi sa façon d'écrire. C'est-à-dire que je traque dans ces textes la tension entre l'écriture sur soi et l'écriture de soi, entre l'écriture du *bios* et l'écriture du *zôê*, et enfin entre l'autobiographie et l'autozoégraphie.

Structure de la thèse

J'ai structuré mon argumentation sous une forme que j'appellerais volontiers « bi-trinaire » – ce qui correspond assez bien au sujet. Ma thèse se compose de deux volets, *Effacement* et *Émergence*, et dans ces volets de trois parties fondamentales : « Sexe », « Texte » et « Sexte ».

Dans *Effacement*, je discute la stratégie d'apprivoisement de l'hermaphrodite consistant à le/la présenter non pas comme une monstruosité menaçant l'ordre social, mais une pathologie honteuse que l'on peut corriger par intervention médicale et ainsi, sans avoir à modifier le droit, intégrer comme homme ou femme dans l'ordre social. Si dans ce premier volet j'analyse comment l'hermaphrodisme a été pathologisé/e dans le cadre de la médecine (ce qui était lié à la non-reconnaissance de son existence par la société et le droit), le second volet, *Émergence*, étudiera quelles nouvelles façons de penser et de conceptualiser l'intersexualité naissent dans les écrits autobiographiques des personnes intersexuées.

Sexe

Dans la première partie, « Sexe », je décris la stratégie de normalisation de personnes intersexuées initiée par John Money (1921-2006), sexologue, professeur de psychologie médicale et de pédiatrie à l'Université Johns-Hopkins. Dans le même chapitre, je soutiens que le « sexe biologique », parallèlement au développement de la science, devient de plus en plus difficile à définir. Je montre que le concept de « sexe biologique » n'est pas clair pour différents spécialistes : sexologues, endocrinologues, urologues et généticiens. Je discute deux concepts du sexe : le premier de John Money, le deuxième de Milton Diamond pour révéler qu'ils sont contradictoires. Ensuite, je montre leurs implications pour l'approche médicale envers les personnes intersexuées.

Texte

Dans la partie, « Texte », je compare *Intersex (for lack of a better word)*³⁴ de Thea Hillman avec *Born Both: An Intersex Life*³⁵ de Hida Vioria. Hillman (née en 1971) et Vioria (né/e en 1968) représentent la même génération ; tous/tes les deux décrivent dans leur autobiographie leur militantisme social, leur vie dans des métropoles américaines (San Fransisco, New York), leur découverte des associations intersexuées et des milieux queer. Thea Hillman est une personne sans convictions affirmées, douée d'une extraordinaire empathie, qui présente au lecteur/trice ses moments d'hésitation, d'incertitude, de recherche. Elle publie son autobiographie en 2008 à l'âge de trente-sept ans. Hida Vioria se décide à publier son livre seulement en 2017, alors qu'elle a quarante-neuf ans et significativement plus d'expérience derrière lui/elle. Hida est ouvertement une personne non-binaire, diplômé/e du département d'anthropologie avec une spécialisation dans les études de genre de l'université de Californie à Berkeley, très affirmé/e dans ses convictions ; il/elle présente au lecteur près de cinquante ans d'une vie hors du commun entre les sexes et sur fond des mouvements d'émancipation des identités non-normatives en voie de création.

Dans cette partie de ma thèse, je me concentre sur les efforts d'autodescription et d'autodéfinition des personnes intersexuées. Je discute la politique de l'ISNA et sa tentative de reconnaissance médico-juridique de l'intersexualité, ce qui conduit finalement à l'essentialisation des phénomènes en question. Ensuite, je montre que

³⁴ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, San Francisco: Manic D Press, 2008.

³⁵ H. Vioria, *Born Both: An Intersex Life*, New York: Hachette Books, 2017.

même entre les personnes intersexuées, l'accord sur la définition de l'intersexualité, ou sur la notion qui reflète le mieux ce phénomène, n'existe pas.

Sexte

Dans la dernière partie, « Sexte », j'analyse deux romans d'Aaron Apps : *Dear Herculine*³⁶ et *Intersex: A Memoir*³⁷. Apps (né en 1982), est plus jeune que les auteur/es précédent/es, solitaire, introverti, vivant en Floride en contact avec la nature dans un lieu qu'il ne définit pas plus précisément ; il présente un texte d'*écriture de soi* : expressif, à la frontière des genres (à la fois poésie et prose, enrichi de nombreuses photographies médicales). En comparaison avec les textes précédents, celui-ci est intersubjectif et transhistorique, puisqu'Apps écrit, comme on le ferait à un/e ami/e, à Herculine Barbin, hermaphrodite français/e mort/e au XIX^e siècle.

J'analyse les liens potentiels entre le mouvement de la pensée de posthumanisme critique et le phénomène d'intersexualité. L'approche posthumaniste envers l'intersexualité n'a pas encore été explorée et, comme le suggère Morgan Holmes, elle requiert une extrême prudence. De plus, certaines personnes intersexuées découragent la recherche de liens entre le posthumanisme et leurs expériences, car elles ont peur d'être subjectivées par la théorie. Néanmoins, j'essaye de montrer que l'écriture d'Aaron Apps modifie récemment cette attitude sceptique envers le posthumanisme.

Enfin l'analyse des romans autobiographiques cités me pousse à me demander si aujourd'hui on peut parler, pour des raisons historico-culturelles, de l'« écriture intersexuée », par analogie avec l'« écriture féminine » d'Hélène Cixous ; c'est la question que je me pose dans le dernier chapitre de mon doctorat. Je propose une analyse du concept de Cixous. Je signale d'une part son obsolescence et ses racines dans le monde de bicatégorisation sexuée, et d'autre part, je souligne la possibilité de la réinterpréter. Selon moi, pour des « raisons historiques et culturelles »³⁸, ce n'est plus la femme qui occupe la position dynamique de la bisexualité transgressive, qui est une position privilégiée selon Cixous ; mais j'imagine que cette position peut être prise par la personne intersexuée.

³⁶ A. Apps, *Dear Herculine*, Sawtooth Poetry Prize Series, 2014, Boise, Idaho: Ahsakta Press, 2015.

³⁷ *Id.*, *Intersex: A Memoir*, Grafton, VT: Tarpaulin Sky Press, 2015.

³⁸ H. Cixous, *Le rire de la Méduse et autres ironies*, *op. cit.*

Effacement

I Sexe

Introduction : sexe des variétés ou 1,6 centimètre d'ambiguïté

Il s'agit d'1,6 centimètre. Est-ce beaucoup ou peu ? Il y a bien des circonstances où nous ne faisons pas tellement attention à des choses si petites. Imaginons une robe un peu plus courte ou plus longue, des cheveux longs, un poireau – un centimètre et demi passe inaperçu. Il y a aussi d'autres contextes où nous le remarquons vite : la manchette, la séance des tirs au but, la taille de la chaussure. Tout dépend du contexte. Prenons le contexte des sciences : la biologie et son microscope, l'hôpital et son laboratoire et tous les examens qui y ont lieu – là-bas, le plus petit changement cherche à être interprété – on veut lui attribuer une signification.

1,6 cm, à la naissance, n'est pas sans importance. Que cela surprenne ou non, cette dimension joue un rôle dans le processus d'identification qui affectera notre vie. En fonction de cela, les gens nous ont perçus d'une certaine façon et ils nous ont attribué un sexe. À l'hôpital, la différence entre une fille et un garçon est surtout définie par la longueur du phallus. Quand un enfant naît avec un organe génital plus court que 0,9 cm, on parle d'un « clitoris » et nous qualifions forcément cet enfant de fille. Si cet organe mesure au moins 2,5 cm, nous le nommons « pénis » et l'enfant est appelé un garçon. Pour l'instant, je ne m'arrête pas pour discuter si la possession du clitoris ou du pénis constitue une condition nécessaire et suffisante pour l'attribution du sexe, mais je m'empresse de demander : qu'existe-t-il entre 0,9 et 2,5 cm ? Il y a 1,6 cm d'ambiguïté. Quand un enfant naît avec un organe génital trop grand pour être nommé clitoris et trop petit pour être un pénis, il entre dans le terrain de l'incertitude, celui de l'intersexualité.

Comment l'interpréter ? Imaginons qu'à New York, dans les années 1980 du XX^e siècle, nous demandions aux experts médicaux comment on différencie une fille d'un garçon. C'est Suzanne Kessler qui, en 1985, a interrogé six spécialistes sur la question de l'attribution du sexe aux enfants intersexués. Parmi ses interlocuteurs se trouvent : une généticienne clinique, un urologue, un psychoendocrinologue,

trois endocrinologues, dans une composition équilibrée femmes / hommes. Chaque enquête dure entre quarante-cinq et soixante minutes³⁹. Les recherches pionnières de Kessler débouchent sur la publication de *Lessons from the intersexed*⁴⁰ qui jette une lumière importante sur l'éthique et les aspects pragmatiques du traitement des enfants intersexués. Ce que je trouve surtout intéressant, c'est que ces conversations révèlent dans quelle mesure les concepts du sexe et du genre de John Money, développés depuis les années 1950 du XX^e siècle, se présentent dans la pratique médicale trente ans plus tard.

Kessler dévoile qu'après tous les examens pour définir le sexe d'un bébé, il arrive parfois que le sexe soit assigné selon le sentiment des parents et non la recommandation des médecins⁴¹. Les interviewé/es énumèrent plusieurs tests qui peuvent être effectués quand naît un enfant au « sexe ambigu », entre autres l'examen d'ADN pour vérifier la composition du chromosome et les tests hormonaux. Les deux sont d'une grande importance. Par exemple, quand le chromosome Y – considéré comme masculin – est trouvé, mais la partie phallique ne dépasse pas 2,5 centimètres, il faut vérifier la réponse de l'organisme aux hormones. La testostérone est appliquée et puis il faut attendre jusqu'à trois semaines si le phallus s'allonge pour devenir un pénis de *plein droit*. Si oui, on opte pour le sexe masculin ; si ce n'est pas le cas, le sexe féminin est recommandé. Néanmoins, souvent dans ce cas-là, le sexe masculin est attribué malgré le manque de la réponse de l'organisme. Une telle décision semble incohérente, mais son explication est de nature socioculturelle, elle peut résider par exemple dans le désir d'avoir un fils (observé dans certaines familles) combiné avec la durée du test hormonal⁴². Il s'agit des trois semaines d'attente. Est-ce beaucoup ou peu ? Dans la perspective de la vie humaine, ce n'est relativement presque rien (par exemple les dernières trois semaines de travail sur ma thèse ont passé étonnamment vite). Cependant, dans la perspective des parents d'un bébé, ces premiers jours peuvent sembler durer une éternité. Pendant le temps d'attente, ce n'est pas l'enfant qui s'inquiète – l'enfant s'en moque probablement à cette époque-là. Mais il y a les parents, leurs familles et leurs amis. La situation est délicate pour les proches. Ce

³⁹ S.J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, *op. cit.*, p. 13.

⁴⁰ *Ibid.*

⁴¹ Plus sur le traitement médical analysé par Kessler que je décris dans ce chapitre voir le chapitre « The Medical Construction of Gender », *ibid.*, pp. 12-32.

⁴² Voir aussi S.J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, New Brunswick, N.J, 1998 ; A. Fausto-Sterling, *Sexing the body: gender politics and the construction of sexuality*, 1st ed, New York, NY, 2000.

que les spécialistes conseillent aux parents, c'est de ne pas diffuser de message à propos du sexe en question du bébé, mais de le garder secret jusqu'à ce que le problème soit résolu. Les parents trouvent difficile de se représenter leur enfant d'une façon asexuée pendant presque un mois. Selon John Money et son équipe de recherche, chez les parents, chaque jour d'attente provoque l'incertitude quant au sexe de leur enfant. A l'avenir, cette incertitude peut les empêcher d'élever l'enfant dans le sexe cohérent, ce qui peut entraîner chez lui des problèmes psychologiques. C'est la raison pour laquelle Money et ses disciples insistent sur l'importance pour les parents de connaître le sexe de leur enfant dès que possible.

Le cas où il est impossible de déterminer le sexe d'un enfant en s'appuyant sur les examens constitue un autre exemple. Dans ce cas-là, le sexe peut être attribué arbitrairement, puis il est fabriqué par des interventions hormonales et chirurgicales. Afin d'éviter le trouble des parents, les spécialistes disent : « on a découvert le sexe, c'est une fille, mais il y a quelques irrégularités à normaliser » plutôt que « nous ne sommes pas capables de déterminer le sexe de votre bébé, mais nous proposons de l'élever comme une fille – de toute façon le genre est construit socialement, et de plus la plasticité du vagin est beaucoup plus efficace que la fabrication du pénis »⁴³.

Qu'est-ce que l'intersexualité ?

La notion d'intersexualité a été forgée en 1915 par Richard Goldschmidt à propos de l'hybridation des papillons⁴⁴. Au début du XXI^e siècle, elle est appliquée aux êtres humains et est comprise comme une notion biologique qui englobe toutes les « caractères sexuels qui ne correspondent pas aux définitions traditionnelles du sexe masculin ou du sexe féminin »⁴⁵. L'intersexualité, c'est initialement un terme générique qui embrasse tous les exemples de diversités du sexe qui n'entrent pas exactement dans le dimorphisme. Dans la perspective biologique, on peut distinguer trente-six types d'intersexualité sur les plans chromosomique, hormonal, gonadique et anatomique⁴⁶. De plus, aujourd'hui, nous observons aussi

⁴³ S.J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, *op. cit.*

⁴⁴ R. Goldschmidt, L'intersexualité produite par hybridation (1915), T. Hoquet, *Le sexe biologique : anthologie historique et critique*, Paris : Hermann, 2013, pp. 220-229.

⁴⁵ « LIBRES & ÉGAUX: VISIBILITÉ INTERSEXE | », *Libres et égaux Nations Unies*, [s.d.]. URL : [https://www.unfe.org/fr/intersex-awareness/..](https://www.unfe.org/fr/intersex-awareness/) Consulté le 6 septembre 2019.

⁴⁶ T. Hoquet, *Des sexes innombrables: le genre à l'épreuve de la biologie*, Paris : Le Seuil, 2016.

l'emploi de la notion d'intersexualité au sens de l'identité⁴⁷, sujet que je développerai dans les chapitres suivants.

Depuis les années 1950 jusqu'aux années 1990, les notions d'« hermaphrodisme » et d'« intersexualité » ont été employées indifféremment. Dans ce chapitre, dans les parties consacrées aux recherches de John Money, je les traite comme synonymes pour souligner que, dans cette tradition scientifique, elles désignent le même phénomène du « sexe ambigu ».

« From classical times until the present century the definition of hermaphroditism was simple : a hermaphrodite was a person who possessed elements of the sexual anatomy of both sexes »⁴⁸. Voilà le début de l'entrée « hermaphrodisme » écrit par John Money pour l'*Encyclopedia of sexual behavior* sous la rédaction d'Albert Ellis. L'entrée est développée sur treize pages, car cette simplicité d'autrefois a été perdue en 1949, quand Murray Barr et son équipe de recherches en Ontario ont commencé à travailler sur les irrégularités dans les chromosomes sexuels qui perturbent les schémas XX (des femelles) et XY (des mâles)⁴⁹.

Si l'on comprend l'hermaphrodisme et l'intersexualité comme un écart par rapport aux normes, il s'avère nécessaire de cerner les normes. Ainsi faut-il se demander ce que sont les définitions traditionnelles du sexe masculin ou du sexe féminin. Dans la plupart des cas, la vie ne nous met pas dans l'urgence de nous occuper d'une telle question, car dans la plupart des cas, elle se présente à nous en tant que régulière, bien qu'elle soit pleine d'irrégularités originales, de caprices de la nature. Néanmoins, quand les hésitations font surface, tous les contours deviennent flous comme les objets à la tombée de la nuit dont les limites sont de plus en plus difficiles à établir. Dans mon doctorat, je n'essaie pas de donner une définition de l'intersexualité, mais je veux souligner que ce phénomène est difficile à définir, à la fois pour les milieux des spécialistes et les milieux des personnes intersexuées. Cette difficulté est directement causée par un autre concept vague, mais présupposé par l'intersexualité : le sexe. Dans ce chapitre, en me concentrant sur les recherches de John Money et leurs conséquences pour le traitement

⁴⁷ Cf. S.E. Preves, *Intersex and identity: the contested self*, New Brunswick, N.J.: Rutgers University Press, 2003.

⁴⁸ J. Money, « Hermaphrodisme » *The encyclopedia of sexual behavior*, A. Ellis (éd.), New rev. ed. of the monumental work, now in 1 vol, New York : Aronson, 1973.

⁴⁹ *Ibid.*

normalisant des personnes intersexuées aux États-Unis dans la deuxième moitié du XX^e siècle, je discuterai le phénomène de l'intersexualité en tant que tel, qui incite aux définitions approximatives du sexe plutôt qu'aux définitions exactes. Je pense (peut-être contre-intuitivement) que c'est le développement de la science, et non sa faiblesse, qui permet de tirer une telle conclusion et de montrer le sexe en tant que concept instable. Comme l'écrit Domurat Dreger : « [h]umans like their sex categories neat, but nature doesn't care. Nature doesn't actually have a line between the sexes. If we want a line, we have to draw it on nature »⁵⁰.

La technologie et les définitions

Le développement de la science et de la technologie rend les concepts autrefois clairs, comme le sexe, difficiles à préciser. Alice Dreger dresse un parallèle peu discuté, mais intéressant : elle rapproche le caractère complexe de la définition du sexe et de celle de la mort⁵¹. La difficulté d'établir une frontière exacte entre la vie et la mort ne vient pas seulement de notre réflexion philosophique, mais surtout des progrès de la technologie médicale qui effacent nos représentations claires de la fin de la vie. Jadis, il suffisait d'approcher un petit miroir de la bouche d'une personne pour vérifier si elle respirait encore. Aujourd'hui, nous pouvons imaginer un scénario beaucoup plus laborieux, surtout à l'hôpital où le patient est connecté à des appareils complexes qui permettent de maintenir artificiellement certaines activités vitales ; dans les cas extrêmes, c'est la famille qui décide du débranchement. Grâce au développement de la médecine, le critère médico-légal de la mort n'est plus l'arrêt cardiaque, mais la mort cérébrale, concept qui n'existait pas avant 1968.

La philosophie contemporaine offre une réflexion intéressante sur le développement de la médecine et de la technique, ainsi que sur les phénomènes qui en résultent. Agamben cite en exemple les comas profonds : l'état végétatif entre la vie et la mort qui problématise notre pensée sur l'existence de l'homme⁵². Il analyse dans la perspective éthique ces conditions de l'homme qui ne sont pas incluses dans la loi. L'homme qui n'est pas protégé par la loi devient d'*homo sacer*. Le concept d'*homo sacer* gagne en popularité et il est souvent élargi à plusieurs

⁵⁰ A.D. Dreger, « “Ambiguous Sex”: Or Ambivalent Medicine? Ethical Issues in the Treatment of Intersexuality », *The Hastings Center Report*, vol. 28, n° 3 (mai 1998), p. 23.

⁵¹ A. Dreger, *Alice Dreger: L'anatomie est-elle le destin?*, [s.d.]. URL : https://www.ted.com/talks/alice_dreger_is_anatomy_destiny?language=fr.. Consulté le 6 septembre 2019.

⁵² G. Agamben, *Homo sacer. I, I*, Paris : Le Seuil, 1997.

types d'exclus, y compris aux personnes intersexuées, qui jusqu'à récemment n'ont pas été reconnues par la loi et dont le corps a été soumis à des interventions médicales – ce qui est considéré aujourd'hui par L'Organisation des Nations et L'Organisation mondiale de la Santé comme des violations des droits humains⁵³.

D'ailleurs, les constructivismes radicaux de philosophes comme Heinz von Förster, Ernst von Glasersfeld et Donna Haraway ou Bruno Latour sont intéressants pour les défis sociaux, épistémologiques et ontologiques des changements du monde contemporain. Par exemple Latour suggère que certains phénomènes, comme les cellules, n'existaient simplement pas dans le passé, car la méthode pour les aborder n'existait pas non plus⁵⁴. Ils ne sont pas donc découverts par la physique contemporaine, mais inventés – ils sont l'effet de la science. L'utilisation de l'approche de Latour pour la définition du sexe est un peu radicale, néanmoins je veux juste souligner que le sexe n'est pas un phénomène simple et clair, mais il est un concept qui demeure dépendant de l'état actuel de notre connaissance et de nos normes socioculturelles.

Aujourd'hui, on pense que le sexe biologique est un concept complexe, composé de plusieurs variables, critères ou niveaux. Nous reconnaissons les variables du sexe biologique : les gonades, les chromosomes, les hormones et nous ne pensons pas qu'elles soient données par la nature une fois pour toujours, mais que leur formation passe par plusieurs stades. Thierry Hoquet l'explique comme suit :

Ainsi, pour donner une idée de la chronologie du déploiement des différentes composantes au fil du temps : le sexe chromosomique est déterminé dès la fécondation ; le sexe gonophorique (conduits génitaux internes) se met en place à partir de la fin de la sixième semaine du développement de l'embryon, lorsque celui-ci cesse d'être potentiellement bisexué et s'oriente décidément dans une des deux voies de développement ; le sexe périnéal est examiné à la naissance décidant alors du sexe d'état civil ; le sexe germinal (la production des gamètes) ne suit pas le même calendrier chez les mâles et chez les femelles, et correspond à la puberté. Le sexe hormonal est actif pendant la vie intra-utérine : il joue un rôle important dans la différenciation du sexe

⁵³ *Sexual health, human rights and the law.*, Geneva, World Health Organization [WHO, 2015 ; « OHCHR | Intersex Awareness Day – Wednesday 26 October », [s.d.]. URL : <https://www.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=20739&LangID=E..> Consulté le 6 septembre 2019.

⁵⁴ B. Latour et S. Woolgar, Steve, *La vie de laboratoire : la production des faits scientifiques*, traduit par M. Biezunski, Paris, 1996.

*périnéal. Il entre ensuite en latence pendant l'enfance et s'épanouit à nouveau à l'adolescence. Le sexe psychique ou libidinal, c'est-à-dire l'identité et l'orientation sexuelles, peut changer au cours de l'existence de l'individu, y compris à l'âge adulte.*⁵⁵

Les variables ne nous expliquent pas ce qu'est le sexe, mais nous montrent que la tâche de le définir est une entreprise de plus en plus difficile. De plus, leur existence et émergence progressive n'incluent pas la possibilité de découvrir ou inventer des variables nouvelles dans l'avenir. C'est pourquoi je pense que si nous avons vraiment besoin d'une définition du sexe, nous pouvons en accepter une, mais à condition de la considérer comme approximative et provisoire.

D'ailleurs, dans la citation ci-dessus nous voyons que le mot « sexe » a plusieurs sens : chromosomique, gonochorique, périnéal, germinal, hormonal, psychique/libidinal/identité et orientation sexuelle⁵⁶. C'est important, car si nous disons que le monde occidental est obsédé par la bicatégorisation du sexe et si nous cherchons la confirmation de cette obsession dans la biologie, nous ne la trouvons qu'au niveau reproductif : les êtres humains sont gonochoriques, une personne qui est capable de produire des spermatozoïdes ne produit pas d'ovules (bien que nous ne le sachions pas jusqu'à la puberté). Néanmoins, il est possible qu'une personne ait les deux types de gonades (ovotestis ou un ovaire et un testicule) et bien qu'il soit impossible que les deux fonctionnent, il est possible que les deux ne fonctionnent pas. Est-ce que ça veut dire que dans un tel organisme il existe deux sexes (l'hermaphrodisme) ou il n'y en a aucun (l'asexualité⁵⁷) ?

Bien que je voie que le rôle joué dans la reproduction est un aspect essentiel pour déterminer le sexe d'une personne et que le gonochorisme constitue un argument crucial pour ceux qui veulent conserver le dimorphisme, la préservation de la capacité de reproduction ne s'avère pas plus importante que la taille du phallus. A l'époque de John Money, on suggère souvent d'assigner le sexe féminin à un enfant au micropénis, mais aux testicules en bonne santé ; dans ce cas-là, la potentialité de reproduction est moins importante que l'aspect visuel (la vie avec le micropénis peut être honteuse pour le garçon puis pour l'homme) et

⁵⁵ T. Hoquet, *Des sexes innombrables*, op. cit., p. 79.

⁵⁶ Dans un autre article, Hoquet énumère 7 sens du mot sexe en français dans les sciences. *Mon corps, a-t-il un sexe? sur le genre, dialogues entre biologies et sciences sociales*, É. Peyre, J. Wiels, J. Gonthier, et al. (éd.), Paris, La Découverte, 2015.

⁵⁷ Dans ce contexte il s'agit, bien sûr, d'« asexualité » dans le sens biologique et non dans le sens d'orientation sexuelle.

pragmatique (la possibilité de participer aux rapports hétérosexuels qui sont, dans ce cas-là, réduits à la pénétration) ce que je développerai plus tard.

Ainsi, même si le gonochorisme implique une certaine dichotomie, on ne réduit pas intuitivement notre compréhension du sexe simplement à la capacité reproductrice. Bien que l'infertilité soit un sujet sensible et peut être la raison d'annuler le mariage par exemple dans la tradition catholique, la personne infertile demeure dans le domaine de son sexe (bien qu'elle soit discriminée par ceux qui pensent qu'elle est privée de sa fonction clé).

Hoquet encourage à parler du sexe biologique en demeurant au niveau « mâle/femelle », sans le réduire à une distinction vague « homme/femme ». Il nous met en garde contre le mélange des paires de notions : mâle/femelle, masculin/féminin, homme/femme. La première concerne le sexe biologique, la deuxième concerne la question du genre : les rôles, l'identité, les comportements masculins ou féminins. La troisième paire est problématique, car il n'est pas clair si elle évoque l'ordre biologique ou social : « Dans le cadre de la distinction sexe/genre, on peut dire que la paire mâle/femelle incarne le sexe, et que masculin/féminin représente le genre ; quant au couple homme/femme, son statut est incertain : comme un nouage ou un point de rencontre, où le genre doit se conformer au sexe »⁵⁸. Dans cette perspective, on revient à la problématisation du gonochorisme et on répète la question de Hoquet : est-ce qu'en partant des gamètes mâle/femelle nous pouvons aboutir sans équivoque à la division féminin/masculin et femme/homme ? Ce point paraît complexe :

La biologie s'accorde à dire que la multiplication, lorsqu'elle est sexuée, implique deux types de gamètes qui sont le plus souvent très différents (anisogamie). Mais on ne peut guère aller plus loin. Déjà la multiplication n'est pas nécessairement sexuée et certains organismes oscillent entre des modes sexué et asexué. Ensuite, cette anisogamie, pour être générale, n'est pas pour autant universelle. Enfin, il n'y a rien qu'on puisse déduire de ces prémisses sur « le » sexe (sens 3) concernant « les sexes » ou sexes « individuels » (sens 5 et 6) ou sur les sexualités (sens 7).⁵⁹

Au début du XXI^e siècle, les avis selon lesquels la représentation du dimorphisme sexuel comme « absolu » est erronée gagnent en popularité. Joan

⁵⁸ T. Hoquet, « Alternaturalisme, ou le retour du sexe » in *Mon corps, a-t-il un sexe?*, op. cit., p. 227.

⁵⁹ *Id.*, *Des sexes innombrables*, op. cit., p. 87.

Roughgarden, qui inscrit surtout la différenciation sexuelle de l'humain dans le contexte plus large du règne animal⁶⁰, et Anne Fausto-Sterling montrant que les sciences naturelles sont déjà au service de la culture⁶¹, sont des chercheuses qui travaillent intensément pour montrer qu'un tel dimorphisme est plutôt platonicien alors que la réalité biologique est beaucoup plus nuancée, ce qu'illustre bien l'article de Faust-Sterling :

Among primates, humans exhibit a modest sexual dimorphism with regard to characters such as body size or voice timbre. With respect to sex chromosome composition, gonadal structure, hormone levels, and the structure of the internal genital duct systems and external genitalia, however, we generally consider Homo sapiens to be absolutely dimorphic. Biologists and medical scientists recognize, of course, that absolute dimorphism is a Platonic ideal not actually achieved in the natural world. Nonetheless, the normative nature of medical science uses as an assumption, the proposition that for each sex there is a single, correct developmental pathway. Medical scientists, therefore, define as abnormal any deviation from bimodally distributed genitalia or chromosomal composition (Conte and Grumbach, 1989). If, however, one relinquishes an a priori belief in complete genital dimorphism, one can examine sexual development with an eye toward variability rather than bimodality.⁶²

Le sujet principal de cet article est la question de la fréquence de l'intersexualité. Bien que les statistiques fiables n'existent pas, après l'analyse de l'ensemble des données disponibles (surtout les articles médicaux) de 1955 à 2000, Fausto-Sterling et son équipe de chercheurs estiment que 1,7 % de la population est intersexuée.

Adding the estimates of all known causes of nondimorphic sexual development suggests that approximately 1.7% of all live births do not conform to a Platonic ideal of absolute sex chromosome, gonadal, genital, and hormonal dimorphism.⁶³

⁶⁰ J. Roughgarden, *Evolution's rainbow: diversity, gender, and sexuality in nature and people*, Berkeley : University of California Press 2004.

⁶¹ A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body: gender politics and the construction of sexuality*, 1^{er} éd, New York, NY : Basic Books 2000.

⁶² M. Blackless, A. Charuvastra, A. Derrryck et al., « How sexually dimorphic are we? Review and synthesis », *American Journal of Human Biology*, vol. 12, n° 2 (2000).

⁶³ *Ibid.*

1,7% de la population : ce chiffre correspond plus ou moins à la fréquence d'occurrence des personnes aux cheveux roux. Les militant/es intersexué/es utilisent souvent cette comparaison accrocheuse⁶⁴. Alors qu'une personne aux cheveux roux est visible, une personne intersexuée ne l'est pas nécessairement. Néanmoins nous trouvons sans difficulté des exemples dans lesquels la perturbation du dimorphisme absolu devient un sujet largement discuté dans les médias et l'opinion publique.

Je viens de discuter l'exemple du 1,6 centimètre de l'ambiguïté. Ce n'est qu'un exemple parmi d'autres. On a aussi dit que les conversations sur de telles situations sont confidentielles et que l'idée est qu'elles demeurent à l'intérieur de l'hôpital. Je trouve un exemple beaucoup moins discret dans les médias, dans le contexte où le sexe a une grande importance, à savoir dans le sport. Si l'on peut dire qu'aujourd'hui dans la plupart des contextes professionnels la différence entre les sexes biologiques n'existe plus ou si elle existe, on la voit comme sexiste, elle est toujours présente dans le sport. La différence entre les sexes n'y est pas présentée en tant que discriminatoire, mais en tant que justifiée, car il s'agit de *fairness*. De cette façon, le sport naturalise toujours la ségrégation sexuelle. On croit que le corps masculin et le corps féminin ont des dispositions différentes, on pense surtout que biologiquement les hommes sont plus forts que les femmes, et que c'est alors une question de justice de battre les records olympiques séparément.

L'histoire de l'athlétisme, avec son obsession de la définition du sexe, est paradoxalement pleine d'exemples qui nous démontrent qu'une seule définition du sexe n'existe pas. En 1986, un chromosome Y de Maria José Martínez-Patiño a attiré l'attention de médias. Patiño, athlète espagnole, a « échoué » au « test de féminité » du Comité International Olympique : à cette époque-là, ce test signifiait la vérification du caryotype et il était obligatoire pour toutes les athlètes. Patiño a l'air féminine, mais elle a un caryotype XY caractéristique des mâles. Par conséquent, elle n'a pas pu participer aux compétitions olympiques et de plus, en Espagne, ses performances précédentes ont été annulées. En 1992, après plus de deux ans de bataille avec l'Association Internationale des Fédérations d'Athlétisme

⁶⁴ Voir par exemple site d'Internet de Hida Viloría « Hida Viloría | Author and Activist », [s.d.]. URL : <https://hidaviloria.com/>. Consulté le 7 septembre 2019.

(IAAF), l'examen de chromosome a été considéré comme non conclusif. Patiño a été reconnue comme femme par l'IAAF⁶⁵.

Dernièrement, le cas le plus discuté est celui d'une athlète d'Afrique du Sud, Caster Semenya. Ses succès incroyables – entre autres double championne olympique dans la course de 800 mètres – sont éclipsés par le scandale autour de la question de son sexe. La source du conflit entre Semenya et l'IAAF remonte aux compétitions de Berlin en 2009. A peine trois heures après que l'athlète a remporté sa première victoire mondiale, une information a été publiée dans la presse : l'IAAF lui demande de se soumettre à un test de féminité qui consiste à mesurer son taux de testostérone. Bien que les résultats de l'examen de Semenya n'aient jamais été publiés officiellement, plusieurs informations sur ce sujet ont été divulguées par la presse. Il s'avère que le niveau de testostérone de Semenya (20 nmol per/l) est quatre fois plus élevé que la moyenne (5 nmol per/l) ce qui révèle son « hyperandrogénie », définie comme un excès d'hormones sexuelles mâles. En conséquence, l'athlète sud-africaine est suspendue pour onze mois et pour qu'elle puisse continuer sa carrière sportive internationale, on lui demande d'abaisser son niveau de testostérone. En 2011, l'IAAF introduit une régulation officielle : la limite du taux de testostérone chez les femmes. Semenya fait baisser sa testostérone jusqu'à 10 nmol per/l, ce qui est une véritable épreuve pour l'organisme, car ce processus est le plus souvent lié avec une thérapie hormonale ou chimique qui n'affecte pas seulement l'économie hormonale d'un individu, mais aussi son psychisme – l'humeur, l'attitude, l'énergie vitale. La même année une athlète indienne, Dutee Chand, accuse l'IAAF d'appliquer la « règle de la testostérone » non étayée par des preuves tangibles. Par conséquent, la règle est suspendue par le Tribunal Arbitral du Sport (TAS).

Néanmoins, en 2018, l'IAAF essaye de réintroduire le test de testostérone, en s'appuyant sur de nouvelles recherches, et, encore une fois, au nom de la justice et de l'égalité des chances. Cette fois, Semenya décide de passer à l'offensive : elle commence une bataille juridique avec l'IAAF et son règlement, ce qui ouvre le « procès de l'androgynie »⁶⁶, comme l'appelle *Le Monde*. Le TAS prononce son

⁶⁵ Fausto-Sterling décrit ce cas dans le contexte du début de « sex test » dans les sports olympiques. Voir A. Fausto-Sterling, « Dueling dualismes », *Sexing the Body*, *op. cit.*, pp. 1-5.

⁶⁶ « Pourquoi l'athlète Caster Semenya a déjà gagné le « procès de l'androgynie » », *Le Monde.fr*, [s.l.], 23 février 2019. URL : https://www.lemonde.fr/sport/article/2019/02/23/hyperandrogynie-pourquoi-caster-semenya-a-deja-gagne_5427393_3242.html. Consulté le 11 septembre 2019.

verdict le 1^{er} mai 2019 : le règlement de la testostérone est maintenu. Cette information inonde vite les médias.

Je serais d'accord avec les médias qui suggèrent qu'il ne s'agit pas simplement des aspects juridique et scientifique de cette affaire, mais que l'enjeu est « de gagner la bataille de l'opinion publique, sur un tout autre terrain, moral et philosophique »⁶⁷. Le règlement de l'IAAF est critiqué avant tout pour être discriminatoire à l'égard des femmes, car les hommes ne sont pas testés pour leur taux de testostérone. De plus, les femmes athlètes touchées par ces tests sont surtout les athlètes Noires, ce qui peut être interprété comme signe de racisme. D'ailleurs, les preuves tangibles de l'impact direct de la testostérone sur les performances sportives n'existent pas. Certes, l'IAAF possède des recherches qui suggèrent que la testostérone élevée est avantageuse pour les athlètes féminines mais les recherches présentées par les partisans de la cause de Semenya réfutent cette thèse et soulignent qu'on ne peut pas considérer la testostérone comme la source directe d'efficacité sportive. Il y a plusieurs facteurs et interactions dans l'organisme qui contribuent à la réussite d'un sportif⁶⁸.

Deux situations doivent être prises en compte. La première : la testostérone ne donne pas d'avantages aux femmes. Si c'était vrai, l'IAAF serait forcée à changer son règlement. La deuxième option : la testostérone élevée donne un avantage aux athlètes. Si c'était le cas, l'IAAF aurait-elle raison d'introduire le test hormonal motivée par la *fairness* ? Prenons le cas de Semenya, dont les taux hormonaux sont naturellement élevés. Certains médias développent un discours convaincant contre la nécessité de réduire son taux de testostérone. Faut-il vraiment la priver artificiellement de cette prédisposition, de ce don unique ? « Avantage inique, disent les unes. Don naturel, répondent les autres »⁶⁹. « Est-ce que ça serait plus facile pour vous si j'étais moins rapide et moins fière ? »⁷⁰. C'est exactement le slogan de la campagne pour défendre sa cause. Les Jeux Olympiques sont-ils vraiment réservés à la médiocrité ? Où est la place pour la *wonder woman*,

⁶⁷ *Ibid.*

⁶⁸ G. Huang et S. Basaria, « Do anabolic-androgenic steroids have performance-enhancing effects in female athletes? », *Molecular and Cellular Endocrinology*, vol. 464 (15 2018).

⁶⁹ L. Favre, « Pourquoi Caster Semenya a déjà gagné », *Le Temps*, [s.l.], 22 février 2019. URL : <https://www.letemps.ch/sport/caster-semenya-deja-gagne..> Consulté le 29 décembre 2019.

⁷⁰ « "Would it be easier for you if I wasn't so fast?" Caster Semenya's Nike ad makes a comeback », [s.d.]. URL : [https://www.timeslive.co.za/sport/2019-02-20-would-it-be-easier-for-you-if-i-wasnt-so-fast-caster-semenyas-nike-ad-makes-a-comeback/..](https://www.timeslive.co.za/sport/2019-02-20-would-it-be-easier-for-you-if-i-wasnt-so-fast-caster-semenyas-nike-ad-makes-a-comeback/) Consulté le 2 septembre 2019.

pour les superhéros ? La volonté de l'IAAF de normaliser artificiellement l'anomalie qui se produit naturellement dans l'environnement est très agressive.

Nous pouvons reformuler notre question : est-ce qu'une personne au haut taux de testostérone est toujours une femme ? Et donc : est-ce que Semenya est une femme ? Si la testostérone était vraiment une hormone réservée aux hommes, la situation serait simple : Semenya serait « un homme biologique »⁷¹ comme le suggèrent certaines sources : elle n'a pas d'ovaires, sa testostérone est élevée⁷². Ce qui pose problème, c'est qu'on voit la testostérone comme une hormone sexuelle mâle, bien que ce soit une hormone qui est produite naturellement chez les femelles. Dernièrement, ce sont Katarina Karkazis et Rebecca Jordan-Young qui ont publié en 2019 un livre sur l'histoire culturelle de la testostérone. Dans leur *Testosterone: an unauthorized biography*⁷³, elles y proposent une thèse : dès sa découverte, cette hormone a été politisée, elle a été comprise comme la source de la masculinité, idée précédant sa découverte, née au XIX^e siècle. Alice Dreger, à son tour, suggère que si c'était vrai que la testostérone change significativement les chances dans le sport, les athlètes devraient être séparés selon leur taux de testostérone, mais on ne pourrait nommer ce critère ni critère de sexe ni critère de genre.

La place des personnes intersexuées dans les compétitions

Pour d'autres, les traits de Semenya sont intersexués. Cependant, Semenya a été assignée femme à la naissance, et de plus elle s'identifie depuis toujours avec la gente féminine. Ainsi, peut-elle manifester en public le moindre signe d'hésitation quant à son identité ? Le problème un peu provocateur qui émerge est de savoir si Semenya pourrait – si elle le voulait – s'identifier en tant que personne intersexuée. Il semble qu'aujourd'hui une telle identification puisse être difficile pour sa carrière, car les compétitions internationales sont réservées aux femmes ou aux hommes.

⁷¹ « Who is Caster Semenya, what is hyperandrogenism, can she still race and who is her wife? », [s.d.]. URL : <https://www.thesun.co.uk/sport/2568578/caster-semenya-gender-row-hyperandrogenism-iaaf-testosterone-wife-race/>. Consulté le 12 septembre 2019.

⁷² « She has no womb or ovaries, but instead has internal testes because of a chromosomal abnormality. (...) Semenya identifies as a woman, but some would label her as intersex. » « Who is Caster Semenya, what is hyperandrogenism, can she still race and who is her wife? », [s.d.]. URL : <https://www.thesun.co.uk/sport/2568578/caster-semenya-gender-row-hyperandrogenism-iaaf-testosterone-wife-race/>. Consulté le 24 mai 2019.

⁷³ R.M. Jordan-Young et K.A. Karkazis, *Testosterone: an unauthorized biography*, Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press, 2019.

Dans son essai intitulé « Stop trying to make Caster Semenya fit a narrow idea of womanhood. It's unscientific and unethical », l'activiste intersexué/e Hida Viloría écrit que : « the association's new rules are just the latest effort to force intersex people into procedures intended to make other people comfortable »⁷⁴. Pendant qu'en 2019 les médias discutent de savoir si le règlement est raciste et discriminatoire pour les femmes, je pense que la question de l'intersexualité n'y est pas suffisamment accentuée⁷⁵. Autant le cas de Semenya est souvent débattu, autant le règlement de l'IAAF n'est pas vraiment lu souvent. Selon le nouveau règlement, si une femme au taux de testostérone élevé ne décide pas de le réduire, elle peut toujours participer aux compétitions sportives internationales, mais avec les hommes ou bien dans la catégorie intersexuée ou équivalente. Ainsi, sans traitement hormonal, Semenya n'est pas exclue de la compétition, mais du sexe féminin. Pour moi, le plus grand problème du règlement est que d'un côté l'IAAF reconnaît théoriquement l'intersexualité, mais que de l'autre elle n'en tire pas les conséquences. Elle dit qu'une personne intersexuée peut participer dans la catégorie intersexuée, mais elle n'organise pas encore une telle catégorie – cela est discriminatoire. Ainsi, Stéphane Bermon, aujourd'hui directeur du département Science et Santé de l'IAAF, prévoyait-il dès 2018 qu'il sera nécessaire d'établir dans un avenir proche une troisième catégorie dans les compétitions, car l'ordre binaire qu'on observe aujourd'hui sera impossible à tenir. Mais il estime qu'on a encore besoin de cinq à dix ans pour introduire une troisième catégorie, car la société n'est pas encore prête pour cela...⁷⁶ Enfin, l'IAAF répète un geste très dangereux de John Money pour préparer cette société : elle parle de l'intersexualité comme d'une pathologie. Pour les raisons mentionnées ci-dessus, je pense que la réduction du problème au règlement raciste et chauvin n'est pas adéquate, car il est surtout discriminatoire pour l'intersexualité.

La problématique autour du cas de Semenya est complexe et reflète bien que ni les spécialistes ni l'opinion publique n'ont de définition claire du sexe. Alice

⁷⁴ H. Viloría, « Opinion | Stop trying to make Caster Semenya fit a narrow idea of womanhood. It's unscientific and unethical. », *Washington Post*, [s.l.], sect. Opinions, 3 mai 2019. URL : <https://www.washingtonpost.com/opinions/2019/05/03/stop-trying-make-caster-semenya-fit-narrow-idea-womanhood-its-unscientific-unethical/>. Consulté le 8 septembre 2019.

⁷⁵ En revanche, la question d'intersexualité dans le cas de Semenya a été exploité en 2009, après le scandale au Berlin. Voir A. Lock Swarrune, S. Gross et L. Theron. « South African Intersex Activism: Caster Semenya's Impact and Import. » *Feminist Studies*, 35(3) 2009, pp. 657-662.

⁷⁶ E. by S. Ingle, « IAAF doctor predicts intersex category in athletics within five to 10 years », *The Guardian*, [s.l.], sect. Sport, 26 avril 2018. URL : <http://www.theguardian.com/sport/2018/apr/26/iaaf-doctor-calls-for-intersex-category-athletics-caster-semenya..> Consulté le 15 mai 2018.

Dreger rappelle que dans cette affaire, les journalistes l'ont contactée à plusieurs reprises pour lui demander ce qui est le véritable test du sexe. Sa réponse est catégorique : un tel examen n'existe pas⁷⁷. C'est une réponse frappante pour un monde construit sur la conviction du dimorphisme sexuel.

La mode

Pendant que l'IAAF doit se démener pour trouver la frontière entre les sexes, la mode présente un horizon plus vaste sur ce sujet, une attitude positive envers l'intersexualité. Nous pouvons constater qu'elle contribue à créer l'idée de beauté intersexuée, en commençant par des vêtements unisexes et finissant avec des mannequins à l'allure androgénique. Dans la perspective de l'histoire de l'art, l'androgynie et l'hermaphrodite sont les deux types différents du sexe ambivalent. Alors que l'androgynie est associée à ce qui est angélique et même asexué, l'hermaphrodisme est surtout honteux et monstrueux. Sans doute y a-t-il quelque chose d'éphémère chez les mannequins, qui peut nous faire penser qu'ils/elles ne sont pas utiles pour améliorer la visibilité du phénomène d'intersexualité. Cependant nous observons dernièrement des cas de *coming-out* de mannequins qui avouent leur intersexualité, par exemple la mannequin belge, Hanne Gaby Odiele qui en 2017 dévoile son histoire de personne intersexuée soumise à plusieurs opérations chirurgicales et à des traitements hormonaux dans sa jeunesse. Son intention est de rendre le phénomène de l'intersexualité visible et d'appeler à arrêter les traitements sans consentement. L'intersexualité peut bénéficier de cette potentialité émancipatrice du monde de la mode, monde qu'on accuse pourtant souvent – et pour cause – de sexisme. Nous reviendrons sur ce sujet dans la partie « Texte ».

Le concept du sexe et du genre de John Money

La deuxième moitié du XX^e siècle

Dans le passé, ce qui maintenait l'hermaphrodite dans l'ordre social était simplement l'assignation civile à l'un de deux sexes qui effaçait la possibilité d'être entre les deux. Dans la deuxième moitié du XX^e siècle, un tel rasoir d'Ockham a pu être remplacé par un scalpel de chirurgien. Le développement de la technologie et de la médecine a été stimulé par les Première et Seconde Guerres mondiales. Dans le monde de l'après-guerre, cet avancement continue et concerne aussi la médecine

⁷⁷A. Dreger, *Alice Dreger: L'anatomie est-elle le destin?*, [s.d.]. URL : https://www.ted.com/talks/alice_dreger_is_anatomy_destiny?language=fr.. Consulté le 6 septembre 2018.

esthétique et l'endocrinologie qui ouvrent de nouvelles possibilités de traiter les personnes hermaphrodites, car la correction du sexe devient de plus en plus possible. C'est pourquoi les années 1950 du XX^e siècle constituent un moment spécial pour le phénomène énigmatique du « sexe ambigu », comme le nomme la médecine de cette époque-là.

C'est John Money qui ouvre un nouveau chapitre dans le traitement de l'hermaphrodisme dans le monde occidental d'après-guerre. Il est professeur à l'Université Johns-Hopkins – endroit mythique pour la médecine, car c'est là qu'on trouve la meilleure école de médecine et le meilleur hôpital des États-Unis. Money se spécialise dans les domaines de la psychologie, la pédiatrie et l'endocrinologie (une nouvelle spécialisation nommée *pediatric psychoendocrinolog*) et il devient vite une autorité mondiale dans le domaine de l'intersexualité et de la transsexualité. Sa théorie du genre et la pratique qui en résulte seront en vigueur pour les décennies suivantes.

Note biographique

John Money, l'homme qui a découvert le genre, comme le nomme Terry Goldie, naît dans un pays lointain, la Nouvelle-Zélande, à Morrinsville en 1921. Il reçoit une éducation approfondie : master en psychologie et éducation en 1944 de l'Université Victoria de Wellington ; deux ans plus tard, il vient aux États-Unis pour continuer ses études en psychiatrie à l'université de Pittsburgh. Ensuite, il commence son doctorat à l'Université Harvard pour le finir en 1952 avec la thèse intitulée *Hermaphroditism: An Inquiry into the Nature of a Human Paradox*⁷⁸. Les recherches sur l'hermaphrodisme devaient remplir la majorité de sa carrière qu'il poursuit à l'Université Johns-Hopkins, d'abord en tant que chercheur postdoctoral, puis professeur et enfin professeur émérite. Il meurt à Towson aux États-Unis en 2006.

Alors que la plupart de ses patients se souviennent de lui comme de quelqu'un indulgent, patient et compréhensif, les opinions de ses collègues sont moins flatteuses. Pour eux, c'était un chercheur créatif, mais aux penchants autoritaires et impérieux qui, une fois obsédé par une idée, ne pouvait y renoncer. Ils gardent en mémoire l'image d'un visionnaire orgueilleux et conflictuel⁷⁹.

⁷⁸ J. Money *Hermaphroditism: An Inquiry into the Nature of a Human Paradox*, thèse de doctorat, l'université Harvard, 1952, John Money Collection Spéciale, Kinsey Institute, Indiana University Bloomington.

⁷⁹ T. Goldie, *The man who invented gender: engaging the ideas of John Money*, Vancouver; Toronto, 2014.

Une anecdote de l'éditeur des livres de Money illustre partiellement son tempérament. Le sexologue voulait intituler son ouvrage *Venus's Penises* (*Les pénis de Venus*). Soudain, son rêve s'est heurté à la réalité des maisons d'éditions : ce titre a été rejeté comme inapproprié. De plus, le rédacteur a remarqué qu'il ne correspondait même pas au contenu du livre. Pour cette raison, Money a décidé de résoudre ce problème de nature dénomminative dans l'esprit de l'empire romain : il donne l'air latin au titre vulgaire de son ouvrage. Cela suffit. En 1986, *Venuses, Penuses* – un titre quasiment poétique – est publié⁸⁰. Ce livre est *nota bene* un peu bizarre, car il se compose entièrement de reprises de ses articles publiés au cours de plusieurs décennies. Ils sont regroupés par thèmes, mais sans minutie. Ce *magnum opus* peut submerger le/la lecteur/trice au premier abord, puis le désorienter par les répétitions, et aussi par le fait que la majorité des notes se rapporte aux recherches et publications de l'auteur lui-même. Je sympathise avec Goldie, qui exprime un sentiment d'aliénation à la lecture de ce livre, un peu perplexe face à ce *silva rerum* assez solipsiste et désordonné. La nature de cet ouvrage confirme à la fois le grand ego de John Money et son tempérament impétueux : on dit qu'il préférerait rejeter son article plutôt que le réviser. Par ailleurs, il est possible de voir dans cette anecdote du titre incluse dans l'introduction de *Venuses, Penuses* une morale politique : nous pouvons presque tout dire dans l'espace public, à condition d'être en mesure de trouver un moyen de l'exprimer à l'aide d'un langage approprié⁸¹. Cette anecdote nous en dit long sur le caractère de John Money, l'un des plus influents et ensuite l'un des plus controversés sexologues au tournant du siècle. Il introduit sans hésitation de nouveaux concepts dans le domaine de sexualité : « ambisexualité » et avant tout celui du « genre » qui, dans un certain sens, dépasse les idées de Butler de quarante ans presque.

Il est connu pour avoir mis sa théorie en œuvre : ses recherches influencent vite la pratique médicale. C'est surtout visible dans le domaine de l'intersexualité : ses recommandations de traitement des personnes intersexuées sont d'abord acceptées par le milieu médical, ensuite critiquées par les personnes intersexuées elles-mêmes ; c'est un sujet que je développerai bientôt. Avant cela, je voudrais

⁸⁰ Voir l'introduction à J. Money, *Venuses penuses : sexology, sexosophy, and exigency theory*, Buffalo, N.Y., 1986.

⁸¹ Ce sujet reviendra dans cette partie dans la façon dont les médecins inspirés par Money conceptualisent le « sexe ambigu » des enfants devant leurs parents, où les traits hermaphrodites s'effacent devant les notions spécialistes de la médecine.

donner un autre exemple du mariage de la théorie et de la pratique dans l'activité scientifique du sexologue néo-zélandais – la transsexualité. Il contribue à la facilité du changement de sexe pour les personnes trans. C'est à son initiative que la *Gender Identity Clinics for Transsexualism* a été fondée à l'hôpital de l'Université Johns-Hopkins en 1965. C'était la première clinique au monde consacrée aux personnes transsexuelles. La même année, la première opération de changement complet de sexe (homme vers femme) y a été effectuée.

L'image diabolique

Aux États-Unis, bien que l'importance des recherches de John Money soit incontestable pour le féminisme, les sciences sociales et les sciences humaines, il est reconnu à contrecœur. De plus, Money demeure un personnage presque inconnu en Europe⁸². Un tel état des recherches contraste avec la longue bibliographie consacrée à ce sexologue controversé aux États-Unis, dont la majorité concerne ses recherches sur l'intersexualité et le cas de John/Joan qui causent non seulement des critiques de nature scientifique, mais aussi des réactions émotionnelles négatives. La lecture d'ouvrages aussi importants que *Sexing the Body*⁸³ de Anne Fausto-Sterling ou *Fuckology*⁸⁴ de Lisa Downing, Iain Morland et Nikki Sullivan nous donne l'impression que Money est la seule personne responsable de la diffusion du traitement des personnes intersexuées (*medical management of intersexed children*), aujourd'hui grandement réprouvé. C'est une image un peu radicale, sachant qu'il n'est pas chirurgien, comme il se défend *a posteriori*, mais qu'il a travaillé dans une équipe scientifique avec d'autres chercheurs (pédiatres, endocrinologues, etc.) de l'Université Johns-Hopkins.

Le livre de Goldie constitue l'exemple rare d'une position mesurée envers John Money. Il est loin de le voir comme un monstre sans cœur qui objectivise ses patients. Il le voit avant tout comme un psychiatre qui veut aider ses patients, bien que l'effet de son traitement s'avère autre que prévu. Goldie analyse ce phénomène de focalisation de toute la responsabilité pour l'échec du traitement des personnes intersexuées dans la personne de Money et en trouve une explication partielle dans

⁸² En France, un de ses livres, *Au cœur de nos rêveries érotiques* [The Lovemaps guidebook], a été traduit en français et certains articles à ce sujet sont parus. J. Money, *Au cœur de nos rêveries érotiques : cartes affectives, fantasmes sexuels et perversions*, traduit par F. Bouillot, Paris: Payot, 2004. En Pologne, en revanche, il n'y a rien de plus que peu d'informations sur internet.

⁸³ A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, *op. cit.*

⁸⁴ *Fuckology: critical essays on John Money's diagnostic concepts*, L. Downing, I. Morland, N. Sullivan (éd.), 1^{er} éd., Chicago, London: University of Chicago Press, 2015.

son caractère. Il sollicite la gloire. Bien qu'il travaille dans un groupe scientifique, c'est lui qui participe volontiers aux émissions de télévision, qui est interviewé par la presse comme le *The New York Times*. Sa mégalomanie contribue à son échec⁸⁵. Néanmoins, ce chercheur influent n'a pas travaillé dans une aliénation sociale, ni scientifique ou historique — il faut contextualiser ses recherches pour mieux comprendre leurs présuppositions.

L'invention du « genre »

*John Money. A man who invented gender*⁸⁶ – le titre du livre de Goldie est parlant. Premièrement, il met en relief qu'il s'agit de l'invention et non de la découverte du « genre ». Deuxièmement, il correspond parfaitement à l'ego de Money, qui a, après tout, aimé souligner ses contributions au développement de la sexologie.

Dès les années cinquante, les recherches doctorales de Money l'ont amené à « inventer » le genre. Sa thèse de doctorat consiste en l'analyse de tous les cas d'hermaphrodisme humain documentés dans la littérature médicale en anglais au tournant du XX^e siècle, à savoir 248 cas⁸⁷. De plus, Money enrichit son doctorat d'entretiens avec dix personnes hermaphrodites (ce qui constitue un nombre considérable, sachant qu'à cette époque-là, les associations des personnes intersexuées n'existaient pas, et qu'il était difficile de trouver des personnes intersexuées prêtes à se faire interviewer).

Ses recherches le mènent à deux observations qui s'avèrent essentielles pour sa théorie du sexe et sa proposition du traitement des personnes hermaphrodites. Premièrement, les variables de sexe, même si elles sont dans la majorité des cas compatibles les unes avec les autres, peuvent aussi être mutuellement indépendantes. La relation de cause à effet entre elles n'est pas nécessaire. Deuxièmement, les personnes hermaphrodites n'ont pas de problème à s'identifier avec l'un ou l'autre sexe, bien que leur sexe biologique soit ambigu. Sa première observation le force à réfléchir sur ce qu'est le sexe biologique et quels sont ses critères. La deuxième l'incite à se demander : qu'est-ce qui détermine l'identification avec l'un ou l'autre sexe ? S'agit-il des facteurs biologiques ou d'autres : psychiques, sociaux ou culturels ? Money essaiera de répondre

⁸⁵ Voir T. Goldie, *The man who invented gender*, op. cit.

⁸⁶ *Ibid.*

⁸⁷ J. Money, *Hermaphroditism: An Inquiry into the Nature of a Human Paradox*, op. cit.

précisément à cette question à l'aide de la notion de « gender » qui a été censée clarifier le « sexe ambigu ».

Note historique

Depuis la naissance de l'embryologie moderne au XIX^e siècle jusqu'à la diffusion de la théorie de John Money, l'opinion dominante était qu'il existait un facteur biologique responsable du développement du fœtus vers l'un ou l'autre sexe. Le modèle dominant dans la seconde moitié du XIX^e siècle vient des recherches d'Edwin Klebs (1834-1913). Ce pathologiste et médecin allemand, parmi ses nombreuses contributions à l'avancement de la biologie et de la médecine, est connu en tant que grand théoricien de l'hermaphrodisme. En 1876, il propose la classification du sexe qui prend les gonades pour critères : les testicules signifient le sexe masculin, les ovaires le sexe féminin. Dans le cas de la présence d'un testicule et d'un ovaire ou d'ovotestis nous pouvons parler de « vrai » hermaphrodisme ; dans tous les autres cas il faut appeler le « sexe ambigu » « pseudo » hermaphrodisme. Cette classification sur le critère des gonades est en vigueur pendant environ quatre-vingts ans⁸⁸.

Bien que la classification de Klebs attire par sa clarté, elle s'avère problématique à appliquer, car la biopsie (grâce à laquelle on peut diagnostiquer les gonades) n'est pas encore possible à cette époque. Ainsi, il y a certains cas rares où l'autopsie montre la coexistence ou le mélange de deux gonades. C'est-à-dire que si l'hermaphrodite existe, on ne peut le vérifier qu'après sa mort, car le sexe des gonades (le « vrai » sexe comme Foucault le nomme ironiquement⁸⁹) ne pouvait pas être reconnu pendant la vie du patient⁹⁰. Je reviendrai sur ce sujet à une autre occasion. Par ailleurs, bien que la biopsie soit possible depuis les années 1930 du XX^e siècle, elle n'est pas souvent effectuée, car les personnes hermaphrodites semblent bien s'adapter à l'un des deux sexes, donc elles ne veulent pas le vérifier obsessionnellement par des examens supplémentaires. Malgré l'avancement de la médecine et la possibilité de mener les recherches de plus en plus complexes sur le sexe, il est difficile de trouver des patients qui puissent en profiter. Il faut souligner qu'à cette époque-là, le corps n'est pas si souvent exposé au regard médical et les personnes hermaphrodites adultes ne se sentent pas à l'aise quand

⁸⁸ A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, op. cit.

⁸⁹ M. Foucault, « Le vrai sexe », *Introduction à Herculine Barbin dite Alexina B.*, postface d'É. Fassin, suivi d'*Un scandale au couvent d'Oscar Panizza*, Paris : Gallimard, 2014.

⁹⁰ A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, op. cit.

un médecin examine leurs appareils génitaux. De plus, même si quelqu'un décide d'avoir une consultation, il peut refuser les examens des organes internes effectués à l'aide du doigt (par exemple, les examens rectaux) comme trop intimes. Geertje Mak énumère les contextes où les traits hermaphrodites sont dévoilés aux docteurs⁹¹. Il s'agit surtout de situations avant ou juste après le mariage. La première, c'est quand une personne fiancée doute de sa capacité à remplir sa fonction sexuelle dans sa vie conjugale. On a souvent affaire à la deuxième situation si la première n'a pas eu lieu : quand par exemple une femme ne peut pas tomber enceinte, le couple demande une consultation médicale à l'issue de laquelle le médecin peut même constater la présence de gonades masculines chez la femme. Parfois le docteur révèle la situation sans ménagement et dit : « My dear woman, you are a man ! »⁹² Une telle exclamation a profondément décontenancé une certaine dame qui n'a pas néanmoins effectué le changement de son sexe juridique. Alice Dreger décrit cette histoire dans le chapitre introductif à son livre *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*. Dans ce contexte, je rappelle que Michel Foucault aimait à répéter que le XIX^e siècle avait été obsédé par l'idée du « vrai » sexe⁹³. Mak suggère qu'il diabolisait la tradition médicale de cette époque-là. Comme dans l'exemple que je viens d'évoquer, le diagnostic médical était tout d'abord rare, ensuite fait à la demande du patient, et enfin n'avait pas de conséquences juridiques dans la majorité des cas⁹⁴. Cependant, il y a un brin de vérité dans les paroles de Foucault : le XIX^e siècle, en tant que continuation de l'époque des Lumières, a été obsédé par la norme. Comme Foucault le remarque dans *Les Anormaux*, au XVI^e et XVII^e siècle, l'hermaphrodite a pu être traité/e comme monstrueux/se en tant que tel/le. Le XVIII^e siècle avec son penchant pour l'ordre et la régularité, voit l'hermaphrodite comme une pathologie qui perturbe la norme. À cette époque-là, la tâche du médecin par rapport à ce que l'on considérait autrefois comme monstrueux change ; elle n'est pas seulement diagnostique, mais aussi régulatrice : il faut ramener l'hermaphrodite à la norme. Dans ce sens, John Money, avec son modèle appelé aujourd'hui *Optimum Gender of Rearing (OGR)*, et sa conviction qu'il faut l'imposer à l'enfant pour le sauver du

⁹¹ G. Mak, *Doubting sex: inscriptions, bodies and selves in nineteenth-century hermaphrodite case histories*, Manchester ; New York, 2012.

⁹² A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, *op. cit.*

⁹³ M. Foucault, *Les Anormaux*, *op. cit.*

⁹⁴ G. Mak, *Doubting sex*, *op. cit.*

pathologique, peut être vu comme le continuateur du discours des Lumières comme le montre David A. Rubin dans son livre *Intersex Matters*⁹⁵.

Money et les six variables du sexe

Dans les années 1950 du XX^e siècle, les recherches de Money problématissent la pensée dominante sur le sexe biologique, en particulier le modèle du sexe dimorphe qui était jusqu'à-là fondé sur un critère déterminant l'assignation un sexe. En 1955, Money énumère les six variables du sexe connues et il analyse les relations entre elles.

1 *Le sexe assigné à la naissance et le sexe d'éducation (assigned sex and sex of rearing)*

2 *La morphologie génitale externe (external genital morphology)*

3 *Les structures reproductives internes (internal reproductive structures)*

4 *Les caractéristiques hormonales (hormonal and secondary sexual characteristics)*

5 *Le sexe des gonades (gonadal sex)*

6 *Le sexe chromosomique (chromosomique sex)*⁹⁶

Grâce à ses recherches, Money dévoile que ces variables sont beaucoup plus indépendantes qu'on ne le pensait dans le passé quand on cherchait un critère décisif du sexe. Son analyse de cas d'hermaphroditismes démontre que chacune de ces six variables peut se développer sans concordances généralement prévues avec les autres. L'apparition d'un diagnostic chromosomique facile dans les années 1960 ne changera pas cette conclusion. Il est par exemple possible de rencontrer une personne aux compositions chromosomiques XX caractéristiques du sexe féminin, mais à l'économie hormonale typique du sexe masculin, ou une personne à la structure reproductrice interne féminine, mais externe masculine, etc. Dans le passé, on pensait qu'il existait un facteur biologique, probablement prénatal, qui serait décisif pour le développement du sexe et l'identification de la personne avec lui. Money met cette hypothèse en doute. Ainsi commence-t-il à voir que la différence entre le sexe masculin et le sexe féminin est difficile à établir et à expliquer par les critères biologiques. Il constate que la seule différence biologique irréductible entre les sexes masculin et féminin se rapporte à la reproduction : la femme produit des ovules et l'homme des spermatozoïdes. Toutes les autres différences sont culturelles.

⁹⁵ D.A. Rubin, *Intersex matters: biomedical embodiment, gender regulation, and transnational activism*, Albany, NY: SUNY, 2017.

⁹⁶ J. Money, *Venuses penuses*, *op. cit.*

Le concept de « gender »

Le cas des personnes hermaphrodites qui s'adaptent bien à l'un des deux sexes, l'incite à penser que les six variables énumérées ci-dessus ne sont pas suffisantes pour notre pensée sur le sexe. Money pense que ce sont les conditions post-natales, socio-culturelles, qui jouent un rôle décisif dans la constitution de l'identité sexuelle, et non pas des conditions prénatales. En demeurant sceptique envers le critère des gonades ou des chromosomes comme décisif pour assigner un sexe aux cas ambigus, il écrit que : « [t]he criteria to be more seriously considered and appraised for their relative importance are: external genital morphology, hormonal sex (...); and the gender role established and ingrained through years of living in a sex already assigned. »⁹⁷ Il croit qu'il y a une variable qui, dans le cas du « sexe ambigu », décide de l'identification avec l'un des deux sexes possibles. Cette variable qui n'est pas prise en compte jusqu'à cette époque, il la nomme « le genre » (*gender*) qu'il définit comme suit :

*[A]ll those things that a person says or does to disclose himself or herself as having the status of boy or man, girl or woman, respectively. It includes but is not restricted to sexuality in the sense of eroticism. Gender role is appraised in relation to the following: general mannerisms, play preferences and recreational interests; spontaneous topics of talk in unprompted conversation and casual comment; content of dreams, daydreams and fantasies; replies to oblique inquiries and projective tests; evidence of erotic practices, and, finally, the person's own replies to direct inquiry.*⁹⁸

Le genre se manifeste par plusieurs types de comportements : les sujets des conversations spontanées, les préférences des jeux, le contenu des rêves, etc. Il est responsable de l'identification avec le statut de garçon ou de fille, puis d'homme ou de femme. L'identité de genre se constitue et se stabilise avec le temps, ce que Money a rapproché du processus d'assimilation par l'enfant de sa langue maternelle.

*A gender is not established at birth but is built up cumulatively through experiences encountered and transacted – through casual and unplanned learning (...). In brief, a gender role is established in much the same way as is a native language.*⁹⁹

⁹⁷ J. Money, J.G. Hampson et J.L. Hampson, « An examination of some basic sexual concepts: the evidence of human hermaphroditism », *Bulletin of the Johns Hopkins Hospital*, vol. 97, n° 4 (octobre 1955).

⁹⁸ *Ibid.*

⁹⁹ *Ibid.*

Même si Money n'a pas approfondi du point de vue linguistique sa comparaison de l'acquisition du genre à celle de la langue maternelle, elle demeure importante et revient dans plusieurs articles, ce que remarquent surtout des chercheurs en sciences humaines¹⁰⁰. L'individu naît sans prédisposition à la langue maternelle – il l'acquiert au cours de l'éducation. Cette éducation est un processus long, mais elle commence très tôt et l'enfant traite sa langue maternelle comme naturelle. Pareillement le genre : même s'il résulte de l'éducation, il devient un aspect naturel et stable de l'enfant. Par analogie, Money étend sa comparaison de la langue maternelle avec le genre aux phénomènes du « sexe ambigu » et du bilinguisme. Dans les années 1950, il ne traite pas le bilinguisme comme avantageux, mais il suggère que l'enfant grandissant entre deux langues peut être exposé à l'instabilité et au sentiment de perplexité, comme les personnes au « sexe ambigu » qui sont exposées aux deux genres.

Jusqu'à 18-24 mois, d'après Money, l'enfant est ambissexué, neutre – son genre ne s'est pas encore stabilisé. Money l'explique par l'ouverture du « gender gate », ce qui veut dire le moment critique dans la formation de l'identité du genre. Une fois qu'il se ferme, le genre est déterminé. L'idée de l'ambisexualité et la comparaison de l'acquisition du genre au processus de l'acquisition de la langue maternelle ont les conséquences pour le traitement des personnes intersexuées.

Paradigme

Le concept de *gender gate* illustre que Money ne veut pas que ses recherches soient interprétées comme la renaissance du conflit éternel entre la nature et culture (*nature and nurture*). Il suggère qu'il faut changer le paradigme dans la sexologie : lorsqu'on pense au développement de l'identité sexuelle, il ne s'agit pas de choisir entre la nature et la culture, mais il faut reconnaître les trois étapes : la nature / la phase décisive / la culture. Ce paradigme, que Money souligne maintes fois, met l'accent sur son orientation scientifique : il ne veut jamais être perçu comme un constructiviste ni comme un déterministe, mais comme un interactionniste. Comme Money l'écrit dans le court sous-chapitre intitulé *Principle of Nativism versus Culturalism* :

The juxtaposition of nature versus nurture has long been a favorite topic of argument pertaining to the behavior of human beings. Fascination with the topic

¹⁰⁰ D.A. Rubin, *Intersex matters*, op. cit. ; I. Morland, « Intersex », *TSQ: Transgender Studies Quarterly*, vol. 1, n° 1-2 (mai 2014).

*stems ultimately from the issue of free will versus determinism. Nature is cast in the deterministic role of imperatively governing an inevitable and inexorable destiny variously named as biological, hereditary, constitutional, instinctual, and innate or inborn. Nurture by contrast is cast in the probabilistic role of optionally governing a modifiable and reversible fate, variously named as social, environmental, acquired, learned and developmental. (...) Irrespective of terminology, the conceptual problem lurking in the nature-nurture dichotomy is that the two interact. They are not independent variables.*¹⁰¹

Robert Stoller et le « gender »

Le concept original de Money était *Gender Identity /Role (G-I/R)*. Ce nom devait souligner que le genre concerne à la fois le rôle et l'identité, le privé et le public. Money exprime sa désapprobation à l'égard du fait que son idée initiale ait été réinterprétée par son ami Robert Stoller à la mode purement constructiviste. Comme le dit Money :

*Robert Stoller and his psychoanalytic group at UCLA split role from identity, gender identity being intersychic and gender role being behavioral and socially prescribed as well as socially and historically stereotyped. This resulted in a popular dictum that sex is what you are born with and gender is what you become. Sex is biology, gender is sociology.*¹⁰²

Selon Money, les recherches de Stoller contribuent à la pensée que le sexe biologique est inné alors que le genre est ce qu'on devient. Plus tard, cette pensée sur le genre a été fixée par Ann Oakley.

La polarisation des sexes

Le concept de genre fait son apparition quand Money voit le concept du sexe biologique comme vague. Selon lui, il n'y a pas de facteurs biologiques qui déterminent notre sexe, il n'y a pas de réponses claires et finales dans la biologie, il y a d'autres facteurs postnatals et culturels qui font de nous une fille ou un garçon. Money donne la priorité au genre et non au sexe biologique qu'il trouve trop chargé de sens. Sa conclusion le mène vers une direction exactement opposée à celle de Judith Butler. Alors que Butler voit dans le dévoilement de la construction du sexe biologique (avec tous les stéréotypes impliqués) une chance

¹⁰¹ J. Money, *Venuses penuses*, op. cit., p. 214.

¹⁰² Il s'agit de R.J. Stoller, *Sex and gender: the development of masculinity and femininity*, Reprint, London: Chatto & Windus, 1984.

pour l'émancipation, Money y voit une chance pour maintenir cet ordre. Ses recherches ne visent pas à changer la culture, mais à permettre à ses patients d'y bien fonctionner.

« Malléabilité » et « plasticité »

L'idée de la « malléabilité » est un présupposé de la théorie de Money. Morland remarque que Money mène ses recherches dans le monde de l'après-guerre, où la possibilité de changement est comprise comme l'essence de l'être humain. Il en résulte les plus importantes thèses de Money. La première, que le sexe biologique est plastique, et donc qu'on peut le changer grâce à la médecine. La deuxième, que le genre est malléable et donc possible à inculquer. Bien qu'elles soient neuves dans le monde où la détermination biologique domine encore, ces deux thèses sont possibles ; elles sont l'incarnation de l'époque du changement qui vient de commencer. Dans le cas des personnes intersexuées et dans le cas John/Joan, nous verrons comment la plasticité et le genre s'harmonisent dans les recherches de Money qui les emploie en tant qu'outils régulateurs.

Les implications

Que se passe-t-il quand un enfant naît avec des organes ambigus, avec un sexe difficile à classer comme masculin ou féminin ? Money constate que l'assignation du genre dès que possible est avantageuse pour le psychisme de l'enfant.

From our studies of the life adjustments of the patients in our series, we have found it definitely advantageous for a child to have been reared so that a gender role was clearly defined and consistently maintained from the beginning. When, in deference to the presumed importance of gonads, a change of assigned sex was imposed later than early infancy, the life adjustment was not significantly improved and was often made worse.¹⁰³

Pour rendre un enfant au « sexe ambigu » socio-culturellement intelligible, l'assignation du genre doit correspondre aux normes anatomiques actuelles. Dans les années 1950, Money propose une stratégie de normalisation chirurgicale des enfants intersexués, consistant à appliquer un traitement non-consensuel et irréversible. Dans les années 1960 du XX^e siècle, la pratique de normalisation s'est rapidement développée dans les pays occidentaux pour devenir universelle au

¹⁰³ *Ibid.*, p.134.

début des années 1970 et valide pendant les trente années qui ont suivi. Cette approche constitue un exemple de « *a consensus rarely encountered in science* »¹⁰⁴, remarque Kessler et après d'elle Karkazis¹⁰⁵ et puis Goldie¹⁰⁶. Comme Anne Fausto-Sterling le conclut, la normalisation, cet objectif très conservateur du traitement des personnes intersexuées pour préserver la dichotomie des sexes, est motivée par le concept libéral du sexe et du genre – celui de John Money¹⁰⁷. La technologie, dont le milieu conservateur se méfie souvent pour sa capacité progressiste, est employé dans ce cas-là pour renforcer la frontière entre l'homme et la femme, bien qu'auparavant, les personnes hermaphrodites aient vécu en tant qu'hommes ou en tant que femmes, mais leurs corps restaient presque toujours intacts¹⁰⁸.

Inachèvements

Money et ses collègues Joan et John Hampson, avec lesquels il travaille à l'Université Johns-Hopkins, lancent la théorie de la neutralité psychosexuelle à la naissance¹⁰⁹, aussi nommé ambisexualité par Money. Selon l'embryologie contemporaine, le fœtus n'a pas d'organes sexuels externes juste après la conception ; il est en ce sens neutre, et sa différenciation sexuelle progresse par étapes à partir de la septième semaine. Pareillement, l'ambisexualité du point de vue psychologique et l'intersexualité du point de vue biologique peuvent être comprises comme des types d'inachèvements qui doivent s'accomplir avec le temps. Ainsi, sur quelle base la décision est-elle prise d'inscrire l'enfant intersexué dans l'un ou l'autre sexe ? Dans ce cas, souligne Money, il s'agit de prévoir le genre qui est la variable post-natale la plus importante, qui décidera de l'identification du nouveau-né à un sexe. Comme je l'ai déjà remarqué, Money sape la légitimité des critères biologiques comme les chromosomes et gonades. Il dit que :

Our studies of 65 ambiguously sexed people have demonstrated that it is extremely unwise to use a single criterion like gonadal structure or chromosomal pattern in assigning an hermaphrodite to one sex or the other.

¹⁰⁴ S.J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, op. cit., p. 136.

¹⁰⁵ K. Karkazis, *Fixing Sex: Intersex, Medical Authority, and Lived Experience*, op. cit., p. 62.

¹⁰⁶ T. Goldie, *The man who invented gender*, op. cit., p. 40.

¹⁰⁷ A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, op. cit.

¹⁰⁸ Au début du XX^e siècle, les procédures simples d'ajustement du sexe existaient déjà, mais le traitement proposé par Money était plus agressif, généralement applicable et concernant les enfants et non les adultes.

¹⁰⁹ J. Money, J.G. Hampson et J.L. Hampson, « Hermaphroditism: recommendations concerning assignment of sex, change of sex and psychologic management », *Bulletin of the Johns Hopkins Hospital*, vol. 97, n° 4 (octobre 1955).

*In view of what is currently known about the chromosomes of hermaphrodites and the contradictions which may exist between them and other signs of sex, the chromosomal criterion should be given a minor place and should never be used as the ultimate criterion.*¹¹⁰

En revanche, il propose d'accepter le sexe d'éducation comme le pronostic pour le « *gender role* » d'un enfant intersexué.

*The sex of assignment and rearing is consistently and conspicuously a more reliable prognosticator of a hermaphrodite's gender role and orientation than is the chromosomal sex, the gonadal sex, the hormonal sex, the accessory internal reproductive morphology, or the ambiguous morphology of the external genitalia*¹¹¹.

Money dit que le meilleur *prognosticator* du genre est le sexe assigné à la naissance et selon lequel l'enfant est éduqué. Néanmoins, comme on le verra, contrairement à ce qu'il soutient selon cette théorie, le sexe assigné à la naissance peut être compris plutôt comme performatif que comme pronostic.

Stratégie normalisatrice

Afin de permettre à l'enfant une adaptation facile à la bi-catégorisation féminin/masculin, il faut l'opérer dès que possible. Le sexologue néo-zélandais n'estimait pas seulement que le sexe d'éducation avait la plus grande probabilité de correspondre avec l'identité/le rôle de genre (*Gender-Identity/Role* ou simplement *G-I/R*)¹¹², mais aussi qu'une apparence extérieure adéquate devait contribuer à la stabilisation de l'identité.

Au premier abord, on peut percevoir le traitement médical des personnes intersexuées comme superflu dans le cadre de la théorie de genre de John Money. Puisque l'identité/le rôle de genre s'établit cumulativement avec le temps et puisque le facteur le plus important pour ce processus est le sexe assigné à la naissance, la morphologie semble un aspect moins important et non urgent. Toutefois, Money pense que les aspects visuels sont essentiels pour la formation cohérente et durable de l'un de deux genres. De la même manière qu'à l'hôpital où

¹¹⁰ Voir: « Part II G-I/R Differentiation », J. Money, *Venuses penuses*, *op. cit.*, p. 134.

¹¹¹ « The sex of assignment and rearing is consistently and conspicuously a more reliable prognosticator of a hermaphrodite's gender role and orientation than is the chromosomal sex, the gonadal sex, the hormonal sex, the accessory internal reproductive morphology, or the ambiguous morphology of the external genitalia ». *Ibid.*, p.153.

¹¹² *Ibid.*, pp. 133-189.

on est tenté de définir le sexe selon l'apparence des anatomies extérieures, la société continue le faire. Le genre d'un garçon au pénis dont l'anatomie ne lui permet pas d'uriner debout peut être questionné par ses camarades et peut être troublant pour sa famille. Selon Money, dès le début, les corps des enfants intersexués sont exposés au jugement des autres. Enfin, l'enfant intersexué, pour s'identifier constamment à un genre, doit incarner ses caractères visuels typiques, avant tout l'anatomie.

Attribution du sexe

Bien que le sexe assigné à la naissance ait un caractère performatif, son assignation n'est pas totalement arbitraire, mais est conditionnée par les possibilités de la médecine esthétique. Quand un enfant aux appareils génitaux ambigus naît, ce sont les chromosomes qui sont d'abord examinés. Si la présence du chromosome X est détectée, la prédisposition du phallus à remplir la fonction de pénis est analysée. Si le résultat du diagnostic est prometteur, le sexe masculin est attribué ; sinon, le sexe féminin est suggéré.

Ce qui pose problème, c'est la définition d'un pénis « normal ». Fausto-Sterling dévoile que ce concept est vague¹¹³ et Dreger montre qu'il est surtout défini par les fonctions qu'il est censé remplir : permettre d'uriner debout, être suffisamment grand pour pénétrer, être capable d'une érection¹¹⁴. S'il semble que ce phallus, même avec une thérapie hormonale et des opérations chirurgicales, ne sera pas apte à remplir de telles fonctions, on invite la médecine esthétique à créer une fille.

J'ai déjà remarqué que dans plusieurs cas, la pratique de la normalisation voulait dire que le nouveau-né qui se trouvait dans la zone d'ambivalence mesurant exactement 1,6 cm, c'est-à-dire avec un organe plus grand qu'un clitoris standard (jusqu'à 0,9 cm) et plus petit qu'un phallus standard (à partir de 2,5 cm), était soumis à une opération chirurgicale. L'effet de ces interventions était d'adapter l'aspect des organes externes à ceux considérés comme la norme.

¹¹³ A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, *op. cit.*

¹¹⁴ A.D. Dreger, « Ambiguous Sex », *op. cit.*

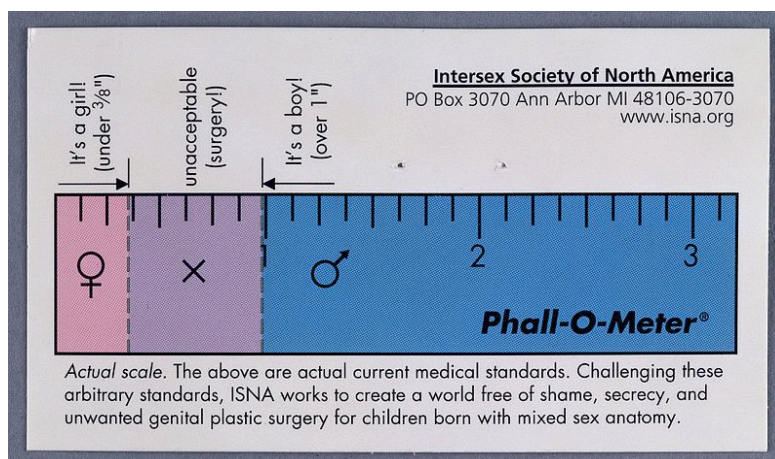


Figure 1: Inspiré par les recherches de Kessler « Phall-O-Metre » désigné par Kiira Triaa pour l'ISNA.

Pour les chirurgiens, le critère le plus important pour décider d'effectuer l'opération, c'est d'évaluer laquelle des interventions sera la moins dangereuse pour le patient. Cela implique dans la plupart des cas la réduction de la partie phallique, parce qu'à cette époque-là, il est beaucoup plus aisé de réussir à s'ajuster au sexe féminin qu'au sexe masculin. (De même qu'aujourd'hui, la vaginoplastie est plus simple et moins dangereuse que la re/construction du pénis¹¹⁵.) Au début, à savoir dans les années 1950-1960, puisque la fonction du clitoris n'est pas encore bien connue, l'ablation totale (castration ou clitoridectomie) est pratiquée. Puis, quand l'importance du clitoris est reconnue, l'ablation partielle devient plus répandue.

On dit que dans la perspective de la médecine esthétique, il est beaucoup plus facile d'adapter les appareils génitaux intersexués au sexe féminin que masculin. Néanmoins, on ne remarque pas souvent que, dans cette perspective, on exige moins du vagin : un trou suffisamment grand pour être pénétré par un pénis de taille moyenne. Les autres facteurs comme la possibilité d'éviter l'inflammation, l'élasticité, la lubrification, la qualité des sensations – ne sont pas des critères pris en compte. Comme le suggère Dreger, ce double standard pour les organes masculins et féminins peut être lié avec la pensée stéréotypée sur le rôle passif de la femme et active de l'homme dans la relation sexuelle¹¹⁶. Cette remarque dévoile des prémisses sexistes du protocole de traitement des personnes intersexuées.

L'asymétrie du protocole de Money est frappante. Premièrement, les chercheurs remarquent l'asymétrie des critères dans le traitement des enfants aux

¹¹⁵ Cette *facilité* ne concerne pas seulement les intersexués, mais aussi des personnes trans.

¹¹⁶ A.D. Dreger, « Ambiguous Sex », *op. cit.*

compositions chromosomiques XX et XY. Dans le cas du XX, c'est presque toujours le sexe féminin qui est assigné afin de préserver la capacité reproductive, même si les appareils génitaux extérieurs sont masculins. Dans les cas d'enfants XY pourvus d'un micropénis, c'est également le sexe féminin qui est attribué, bien que leurs testicules puissent fonctionner normalement et donc qu'ils auraient eu une chance de devenir pères dans l'avenir¹¹⁷.

La deuxième asymétrie, c'est l'asymétrie d'information, qui éveille les premières controverses autour du protocole. Money insistait non seulement sur la nécessité d'une intervention médicale, mais aussi sur le besoin de rester très discret. La discrétion, pour le bien des parents comme celui des enfants, englobait toute la famille. L'hypothèse du sexologue était que l'enfant hermaphrodite est exposé dans sa vie à des difficultés particulières, et pour l'en protéger, il ne suffit pas d'inscrire socialement l'enfant dans un sexe, mais il faut authentifier cette inscription au moyen de la médecine esthétique. L'enfant atteindra la conviction que son sexe est naturel et intégral grâce à un aspect et une éducation adéquate. Money craignait que ce sentiment d'intégralité soit affaibli si l'enfant apprenait qu'il était né sans sexe clairement défini. De même, en donnant cette information aux parents, on risquait d'ébranler leur foi dans le sexe de leur enfant, ce qui aurait des conséquences néfastes sur l'éducation qu'ils lui donneraient. Ce sont les raisons pour lesquelles le protocole incitait à une certaine désinformation : partielle vis-à-vis des parents, totale vis-à-vis des enfants. Par exemple dans les cas d'SIA (le syndrome d'insensibilité aux androgènes), la responsabilité du médecin ne consiste pas seulement à enlever les *testicules*, mais aussi à informer les parents et le patient de la raison de l'intervention. Dans ce cas-là, le médecin, en disant que les *ovaires* ont été déformés et qu'il est nécessaire de les enlever et en continuant que l'enfant est une fille, mais sans ovaires, opte pour « une bizarre version de la vérité »¹¹⁸, constate Kessler. C'est pourquoi on appelle aujourd'hui cette pratique qui refuse consciemment de renseigner le patient ou sa famille sur sa situation des interventions de sexe non consenties.

De plus, le protocole de Money encourage les médecins à remplacer le mot « hermaphrodite » par des termes spécialisés décrivant les anomalies de l'enfant, que les parents ne comprennent pas comme une ambiguïté du sexe.

¹¹⁷ A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, *op. cit.*

¹¹⁸ S.J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, *op. cit.*

Most doctors believe that an intersexual child is 'really' a boy or a girl. [John] Money, and others trained in his approach, specifically ban the word hermaphrodite from use in conversation with the parents. Instead, doctors use more specific medical terminology—such as 'sex chromosome anomalies,' 'gonadal anomalies,' and 'external organ anomalies'—that indicate that intersex children are just unusual in some aspect of their physiology, not that they constitute a category other than male or female.¹¹⁹

En même temps que les hermaphrodites commencent à disparaître des dictionnaires de médecine, les traits anatomiques et hormonaux liés avec le « sexe ambigu » sont effacés – réduits à l'un ou l'autre des deux sexes. Nous pouvons dire qu'il s'agit d'une stratégie de double dé-ontologisation : linguistique et corporelle.

Pathos

Même si Money considérait que les enfants aux caractères sexuels ambigus devaient être au plus vite soumis à une intervention médicale afin de les rendre intelligibles pour la société, cela ne venait pourtant pas de la conviction que ces enfants étaient anormaux, mais que la société les considérait comme tels, ce qui les exposait à de nombreuses difficultés dans leur vie. En conséquence de la norme socioculturelle, l'hermaphrodisme a été catalogué non pas comme une anomalie (au sens d'un phénomène rare), mais comme une pathologie, un trouble qu'il faut réparer. Contrairement aux résultats des recherches sur la condition psychique stable des personnes hermaphrodites, la stratégie de normalisation conduit à comprendre l'intersexualité comme un problème, qui demande compassion et réparation, ou une défectuosité, dont l'enfant ne doit pas être informé.

Money lie sa théorie du genre avec les possibilités de la médecine (surtout esthétique) qui est employée pour éviter les problèmes psychologiques tels que la honte, le rejet, le trauma et enfin le sentiment d'infériorité qui peuvent être causés par les appareils génitaux ambigus. Iain Morland voit dans la théorie de Money l'influence de la pensée du psychologue autrichien, Alfred Adler – un représentant de la psychologie humaniste¹²⁰. Selon lui, le sentiment d'infériorité de l'enfant et la façon dont il y fait face est une expérience formatrice pour sa santé psychique. L'infériorité est inévitable, car l'enfant l'éprouve déjà par rapport aux adultes,

¹¹⁹ A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, op. cit., p. 51.

¹²⁰ I. Morland, « Genitals, and the Meaning of Being Human », *Fuckology: Critical essays on John Money's diagnostic concepts*, London: University of Chicago Press 2015, pp. 69-98.

surtout ses parents, qui sont pourtant autorisés à prendre des décisions et faire des choses qui sont interdites à l'enfant. Selon Adler, les déformations corporelles constituent les infériorités additionnelles qui rendent le développement de l'enfant pénible et qui peuvent aboutir à des troubles mentaux. Dans cette perspective, la normalisation des enfants au « sexe ambigu » – vu par la société comme une déformation – doit assurer à l'enfant un développement normal.

L'approche promue par John Money donne lieu à l'idée selon laquelle les personnes intersexuées ne sont plus des sujets qu'il faut bannir, ou prétendre qu'elles n'existent pas dans notre société. Elles deviennent des individus malheureux, boiteux, qu'on peut finalement réparer. Cependant, plusieurs années plus tard, ces individus traumatisés par ce traitement médical, refusent de légitimer cette vision. Alors que le traitement médical vise à résoudre par l'effacement et le silence le problème que pose l'intersexualité à l'intelligibilité, l'effet est inverse.

John/Joan

Sous le nom du *cas John/Joan*, l'expérience-clé de Money qui devait confirmer sa théorie du sexe et du genre, se cache l'histoire de deux vrais jumeaux nés en 1965 à Winnipeg (Manitoba) au Canada. À l'âge de sept mois, l'un d'entre eux a été opéré d'un phimosis. Le médecin qui a effectué la procédure, pour opérer l'enfant, a décidé d'utiliser une nouvelle méthode d'électrocautérisation. Sa décision et son manque d'expérience a transformé cette intervention normalement simple en une tragédie. À la suite de l'échec de l'opération, le pénis de l'enfant a été totalement brûlé. En conséquence, l'un des deux jumeaux a subi une *ablation du pénis*, comme on le dit euphémiquement dans le jargon médical.

Il semble qu'il n'y ait aucune autre solution pour John que de continuer à être un garçon, même sans pénis. Même lorsque les parents entendent parler dans l'hôpital local des recherches à l'Université Johns-Hopkins, ils ne sont pas convaincus. C'est dans une telle ambiance qu'ils regardent un soir sur CBS une émission de télévision populaire et controversée *This Hour Has Seven Days*, où des chercheurs/euses de différents domaines sont souvent invités pour parler de leurs recherches. Cette fois-là, l'invité est John Money. Il parle de sa théorie du sexe et du genre, qu'il illustre par le phénomène de la transsexualité et l'intersexualité. Il mentionne l'importance des facteurs sociaux dans la construction de l'identité du genre, ce qu'il explique par son concept de l'ambisexualité. Il évoque aussi les

possibilités de la médecine esthétique contemporaine et l'adaptation parfaite des personnes qui décident de changer de sexe. Il présente même sa patiente transsexuelle qui témoigne du résultat positif de sa méthode. Et, ce qui est dans ce contexte le plus important, il explique ses recommandations de traitement des personnes intersexuées. Le charismatique John Money devait faire une grande impression sur les parents désespérés du garçon sans pénis : dans son approche, ils voient tout de suite la solution au problème de leur fils, et donc ils le contactent immédiatement. Money répond sans délai.

Les parents, après consultation avec Money, donnent leur accord à la thérapie qu'il propose : faire du garçon une fille. C'est ainsi que, à l'âge de deux ans, John commence à être éduqué comme Joan. Puis, l'enfant est soumis à de nombreuses interventions médicales pour désambiguïser l'aspect de son sexe. Au début, il reçoit une thérapie hormonale, puis une plastie du vagin est prévue. Le sexologue mène des interviews régulières avec les deux enfants : au début mensuelles, puis annuelles. Conformément aux instructions de Money, les parents ne peuvent jamais dire à leur enfant la vérité sur son passé. Par analogie au traitement des enfants intersexués, Money croit que cela aurait risqué de déstabiliser de l'identité de l'enfant.

Il n'y a rien surprenant dans l'ardeur de Money à aider la famille de John. Premièrement, il est crucial de résoudre le problème de l'enfant. Par ailleurs, c'est attirant d'avoir la possibilité très rare d'observer le développement de deux jumeaux, deux personnes à l'ADN presque identique, habitant dans la même maison, qui sont exposées aux mêmes facteurs socioculturels, qui partagent toutes les conditions de vie, sauf que l'une possède un pénis et est élevée comme un garçon, la deuxième comme une fille.

Dans les années 1970 et 1980, Money publie les articles sur les résultats positifs de cette expérience¹²¹. Des recherches à grande échelle ne peuvent pas être effectuées, car il n'y a pas tellement de familles à Baltimore qui soient confrontées à des problèmes pareils et qui cherchent de l'aide à l'hôpital de l'Université Johns-Hopkins. Nous pouvons imaginer que le cas John/Joan est donc une chance unique pour Money et qu'il en suit avec impatience les résultats, tout comme son milieu scientifique.

¹²¹ J. Money, « Ablatio penis: Normal male infant sex-reassigned as a girl », *Archives of Sexual Behavior*, vol. 4, n° 1 (janvier 1975).

Les résultats du cas John/Joan confirment sa théorie du sexe et du genre et permettent à Money de radicaliser sa théorie de l'ambisexualité : non seulement les enfants intersexués, mais tous les enfants sont psychosexuellement neutres à la naissance et ce sont les facteurs postnataux comme le sexe d'éducation et d'assignation qui sont supérieurs aux critères prénataux. En outre, ce cas constituait un argument de poids contre le déterminisme biologique ; le cas John/Joan confirme les spécialistes dans leur conviction qu'il est légitime de normaliser les personnes intersexuées.

La critique

Bien que les opérations chirurgicales des enfants intersexués soient présentées par les médecins comme urgentes, cette urgence est de nature socioculturelle et non médicale. Alors qu'il existe environ trente-six types d'intersexualité, seuls deux d'entre eux peuvent être dangereux pour la santé de l'enfant : le HCS (l'hyperplasie congénitale des surrénales) et d'SIA (le syndrome d'insensibilité aux androgènes). Dans les cas sévères de HCS, le traitement médical permet d'éliminer la perte de sodium. Dans les cas de SIA, le risque de cancer de testicules est plus élevé, néanmoins il n'est pas sûr que la maladie se développe¹²². Cette constatation, que les critiques de John Money répètent souvent, montre que son protocole de traitement des enfants intersexués les rend pathologiques et les médicalise en leur imposant des interventions médicales superflues.

Milton Diamond

Le cas John/Joan renforce la position déjà bien établie de John Money dans la sexologie mondiale. Bien que sa théorie profite de son succès, elle a aussi ses adversaires. Parmi eux, c'est le sexologue et biologiste américain Milton Diamond qui s'avère le plus insistant. Diamond, né en 1934, obtient une licence en biophysique de City College of New York. Puis, en 1962, il termine son doctorat en anatomie et psychologie à l'université du Kansas. Ensuite, il étudie encore deux ans à l'université de Louisville pour devenir médecin. A partir de 1967, il est professeur d'anatomie et de biologie reproductive à l'université de Hawaï.

Dès le début, on observe une tension entre Money et Diamond. Néanmoins, Diamond semble croire qu'il peut gagner Money à son approche essentialiste ; c'est sans doute pourquoi au début de sa carrière, il manifeste sa volonté de travailler

¹²² A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, *op. cit.*

sur un article avec lui. Money refuse fermement et souligne que Diamond – qui n'est qu'un doctorant – n'est pas un partenaire pour lui. Diamond, de dix ans plus jeune que Money, sans autorité ni arguments fondés sur des preuves tangibles, se place tout de suite en position de faiblesse pour commencer une discussion sérieuse avec un professeur célèbre. Il est possible que ce soit aussi la raison pour laquelle, quand il signale initialement son scepticisme envers la théorie du genre, sa critique passe apercue.

L'orientation scientifique de Diamond correspond au déterminisme biologique qui est un type d'essentialisme, et pour cette raison il est impossible de la concilier avec la théorie interactionniste de Money. C'est Diamond qui manifeste son scepticisme quand Money applique la théorie d'ambisexualité également aux enfants aux différenciations sexuelles standards. Diamond a présenté ses arguments contre la théorie de Money dès 1965 dans son article « A Critical Evaluation of the Ontogeny of Human Sexual Behavior »¹²³. Il pense que Money généralise trop en disant que tous les enfants sont psychosexuellement neutres à la naissance. Peut-être que les enfants intersexués sont ambisexués, mais cela ne veut pas automatiquement dire que ce phénomène concerne les enfants aux différenciations sexuelles « normales » et non « pathologiques », dit-il¹²⁴. Cette critique souligne encore une fois que le cas de John/Joan est pour Money très important pour prouver la validité de sa thèse. La théorie du sexe de Diamond, à l'inverse de Money, est basée sur le critère des chromosomes et des hormones. Diamond cherche une explication de l'identification avec l'un ou l'autre rôle de genre dans la biologie, dans la nature et non dans la culture – pour lui, cette distinction est encore lisible. Ses recherches sur les animaux l'incitent à penser que les stéroïdes sexuels affectent le cerveau de l'enfant dès la phase prénatale et le prédisposent aux rôles sexuels et il étend cette observation aux êtres humains. Dans sa perspective, le succès du cas John/Joan, signifierait son erreur. Néanmoins, à partir des années 1990, Money garde le silence sur ce cas, ce qui n'échappe pas aux observateurs attentifs.

C'est Diamond qui décide d'enquêter plus avant sur le cas. Il publie une annonce dans une revue médicale pour retrouver le psychiatre traitant John/Joan

¹²³ M. Diamond, « A Critical Evaluation of the Ontogeny of Human Sexual Behavior », *The Quarterly Review of Biology*, vol. 40, n° 2 (1965).

¹²⁴ *Ibid.*, p. 149.

– à laquelle Richard Sigmundson répond finalement cinq ans plus tard¹²⁵. Diamond découvre que le cas de John/Joan n'a pas de *happy end*. Le patient caché sous le pseudonyme *John/Joan*, affirme qu'il ne s'est jamais bien senti dans son rôle féminin, c'est pourquoi il a refusé à l'âge de quatorze ans de poursuivre la thérapie hormonale et la vaginoplastie. C'est alors que ses parents (contre l'avis de Money) lui ont révélé la vérité sur son passé. David s'est résolu à revenir à son sexe de naissance. Il a décidé de se soumettre à une opération inverse du sexe. En 1997, Diamond et Sigmundson, toujours en respectant l'anonymat du patient, publient sur son histoire un article qui met en doute la théorie de Money¹²⁶. Le cas de John/Joan, qui avait contribué autrefois à la gloire de Money, déclenche alors un scandale autour de sa personne.

As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl

*As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl*¹²⁷, le livre de John Colapinto devient vite un bestseller. Avant cette publication, John Money est déjà connu aux États-Unis à la fois dans le milieu scientifique et par le large public. Sa célébrité n'est pas seulement l'effet de sa participation aux émissions populaires, mais aussi de la parution en 1976 de son *Sexual Signatures on Being a Man or a Woman* qui est un ouvrage de vulgarisation scientifique. Cependant, le succès de ce livre ne peut pas être comparé avec celui de Colapinto. Juste après la publication de *As Nature Made him* en 2000, Money devient célèbre dans toute l'Amérique du Nord, comme le remarque Goldie¹²⁸ ; mais il est connu dans la pire perspective imaginable. Money y est dépeint comme un expérimentateur monstrueux plutôt qu'un médecin.

Un problème se pose avec le livre de Colapinto – je ne peux que m'identifier avec cette opinion de Goldie. Il ne s'agit pas seulement de l'essentialisme qui présuppose chaque phrase de ce texte de trois cents pages. Prenons le titre : *As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl*. Il suggère que David est né garçon, mais qu'il est élevé comme une fille. Après la lecture du livre, il est clair que l'auteur n'hésite pas à revenir au diagnostic de Freud : l'anatomie est le destin.

¹²⁵ Selon Goldi, Sigmundson avoue qu'il a eu peur de la réaction de Money, qu'il considérait comme très puissant dans leur milieu scientifique. T. Goldie, *The man who invented gender*, op. cit. p. 182.

¹²⁶ M. Diamond et H.K. Sigmundson, « Sex reassignment at birth. Long-term review and clinical implications », *Archives of Pediatrics & Adolescent Medicine*, vol. 151, n° 3 (mars 1997).

¹²⁷ J. Colapinto, *As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl*, New York, 2000.

¹²⁸ Voir T. Goldie, *The man who invented gender*, op. cit.

Dans sa perspective, l'idée de Money sur le changement de sexe de David est une expérience mort-née dès le début.

L'approche essentialiste de Colapinto est l'une de ses convictions avec lesquelles, puisque c'est une conviction, je ne veux pas discuter dans ma thèse. C'est qui est vraiment problématique, c'est sa démagogie. Il décrit Money comme diabolique et il ne perd aucune occasion de le démoniser. Dans son livre, Goldie consacre un chapitre court mais néanmoins intéressant à la discutable éthique journalistique représentée par Colapinto, et il donne une brève analyse de la manière dont il essaie de manipuler la perception du lecteur dans son texte. Bien qu'il ait fait des recherches approfondies pour aborder le cas de John/Joan, Colapinto finit par pratiquer un journalisme basé sur les émotions, les réminiscences et rempli d'épithètes péjoratives sur chaque situation à laquelle Money participe. Le livre de Colapinto répand une image polarisée à outrance : il présente Money comme un homme aveuglé par le désir de gloire qui mène consciemment à la tragédie des Reimer. Le binarisme s'impose : le docteur démoniaque et son patient angélique, le bourreau et la victime, le noir et le blanc et enfin Goliath et David. L'histoire et la problématique prises par Colapinto sont difficiles et passionnantes, ses recherches et efforts sont respectables, néanmoins sa réalisation est très tendancieuse.

Contre-exemple du cas John/Joan

L'histoire de John/Joan est indéniablement très touchante, néanmoins ce n'est rien qu'une histoire. Il est intrigant qu'elle ait tellement troublé à la fois le milieu scientifique et la société au sens large. Pendant que Money est attaqué par Diamond, un autre psychologue et ancien élève de Money, Vern Bullough, rappelle une autre histoire sur l'ablation du pénis¹²⁹. Il s'agit d'un garçon canadien qui, comme John/Joan, perd son pénis pendant la circoncision et en conséquence, conformément au traitement de Money, est réassigné en fille¹³⁰. A l'inverse de la réassignation de John/Joan, celle-là fonctionne correctement. En 1989 John P. Gearhart et John A. Rock publient dans *The Journal of Urology* l'article « Total Ablation of the Penis After Circumcision with Electrocautery : A Method of

¹²⁹ V.L. Bullough, « The contributions of John Money: A personal view », *Journal of Sex Research*, vol. 40, n° 3 (août 2003).

¹³⁰ S.J. Bradley, G. Oliver, A.B. Chernick et al., « Experiment of nurture: ablatio penis at 2 months, sex reassignment at 7 months, and a psychosexual follow-up in young adulthood. », *Pediatrics*, vol. 102, n° 1 (1998).

Management and Longterm Followup »¹³¹, où la procédure de réassignation du sexe à la suite d'un échec chirurgical est présentée comme standard.

Dans la perspective épistémologique de Karl Popper l'expérience ne peut pas vérifier une hypothèse, mais elle peut la réfuter. C'est la réfutabilité d'une théorie qui la rend scientifique. Pouvons-nous dire que le cas de John/Joan est un exemple de réfutabilité ? Il y a les facteurs qui peuvent affecter le cours négatif de ce cas. Avant tout, l'âge de réattribution – l'enfant avait déjà vingt-deux mois (l'âge optimal de fermeture du *gender gate* est dix-huit mois). Ensuite, nous pouvons spéculer sur le manque de certitude des parents au sujet du sexe de leur enfant, leur décision finale de lui avouer son histoire et de terminer une fois pour toutes le traitement. L'existence d'un frère jumeau identique, alors que les jumeaux identiques ont toujours le même sexe, a pu également affaiblir l'identité de genre de John/Joan.

Money n'a jamais répondu directement à l'article de Diamond et Sigmundson. Goldie suggère que l'équipe de l'Université Johns-Hopkins lui a interdit de le faire. Néanmoins, plusieurs années plus tard, dans son livre plutôt autobiographique que scientifique *A first person history of pediatric psychoendocrinology*¹³², Money réagit à la critique de Colapinto. Il explique que pendant le suivi des jumeaux, il n'a jamais perçu que les jumeaux détestaient leurs rendez-vous récurrents. En revanche, il se souvient de relations amicales avec les enfants et leurs parents. Enfin, il nie fortement avoir demandé aux jumeaux de mimer des actes sexuels pour fixer leurs *gender roles*, ce que John a raconté. Pendant ma conversation avec le sexologue qui connaît John Money, il m'a semblé que celui-ci ne pourrait jamais accepter l'histoire tragique de John/Joan comme la conséquence nécessaire de sa méthode.

Éthique monstrueuse

L'argument essentiel en faveur de l'intervention médicale sur les personnes intersexuées est le désir de protéger les enfants de la honte et de l'isolement. Ce qui est intéressant, c'est que John Money ne pense pas que l'intersexualité soit anormale. Il semble qu'il ne pense pas non plus qu'il existe nécessairement un

¹³¹ Les cas de 4 enfants y sont discutés. La méthode d'électrocoagulation est critiquée. Gearhart John P. et Rock John A., « Total Ablation of the Penis After Circumcision with Electrocautery: A Method of Management and Longterm Followup », *Journal of Urology*, vol. 142, n° 3 (septembre 1989).

¹³² J. Money, *A first person history of pediatric psychoendocrinology*, New York : Kluwer Academic/Plenum Publishers, 2002.

binarisme du sexe biologique femme/homme. Avec l'avancement de ses recherches doctorales, il commence à comprendre que la biologie humaine est beaucoup plus complexe que l'idée répandue du dimorphisme. Peut-être que John Money n'a pas de difficulté à accepter l'existence de plusieurs sexes biologiques, par exemple cinq, comme le proposera ironiquement Anne Fausto-Sterling¹³³. De plus, les recherches de Money sur l'hermaphrodisme le mènent à la constatation que les personnes au « sexe ambigu » sont aussi saines psychiquement que celles au sexe non ambigu. Ces deux constatations, le scepticisme à propos du dimorphisme sexuel et l'observation du bien-être des personnes hermaphrodites peuvent surprendre comme incohérentes avec la stratégie normalisatrice introduite par Money. Money n'est pas dogmatique, conservateur ni obsédé par le dimorphisme du sexe, bien que sa stratégie normalisatrice le suggère. Il y a une autre raison pour conserver les dichotomies : il ne croit pas qu'il soit facile de les renverser. Il ne pense pas que changer les normes socioculturelles, bien que fictives, fabriquées ou, comme nous disons plutôt aujourd'hui, construites, soit sa tâche ou la tâche des personnes intersexuées. Le coût d'un tel changement est trop élevé pour les personnes qui peuvent essayer de le mettre en œuvre – les personnes intersexuées. Ainsi, l'intention de Money est de protéger les enfants contre la souffrance. Malheureusement, l'effet est inverse.

Dans son article, Dreger accuse l'approche envers des personnes intersexuées d'utiliser l'« éthique monstrueuse » pour justifier la stratégie normalisatrice. L'éthique monstrueuse est un concept emprunté à George Annas, qui l'applique pour critiquer la raison sous-jacente du traitement des personnes aux anatomies atypiques, comme les jumeaux siamois¹³⁴. Les jumeaux fusionnés sont soumis dans certains pays à une opération pour les séparer, même s'il est clair que l'un d'eux mourra à l'issue de cette intervention. De telles opérations sont justifiées, car au moins l'un des enfants pourra fonctionner « normalement ». L'approche envers des individus comme ceux-là, les individus qui, comme le résume Foucault, sont vus comme monstrueux car ils troublent la frontière entre deux êtres¹³⁵, rend visible la limitation du concept de l'être humain. Le cas des jumeaux siamois illustre à quel point certains individus sont rejetés par l'ordre socioculturel comme inintelligibles, même s'ils viennent au monde de façon naturelle. Leur vie, comme

¹³³ A. Fausto-Sterling, « The Five Sexes. Why Male and Female Are Not Enough », *op. cit.*

¹³⁴ A.D. Dreger, « Ambiguous Sex », *op. cit.*

¹³⁵ M. Foucault, *Les Anormaux*, *op. cit.*

le dit Butler, est invivable au point qu'on accepte d'en tuer un ou – en fonction de notre compréhension de ce phénomène – d'en tuer la moitié. Ce type d'excès de l'existence incarne une « vie nue » décrite par Agamben, *l'homme sacer* qu'on peut tuer car la loi ne le protège pas.

Dans le cas de l'intersexualité, on peut observer la même logique. De même que les jumeaux siamois troublent la définition de l'homme en unifiant deux personnes dans un seul corps, l'hermaphrodite la trouble en unifiant deux sexes dans une seule personne. Bien que l'intervention médicale ait un prix élevé (effets secondaires, désinformation, violation des droits humains), le traitement est justifié, car l'existence de l'hermaphrodite est présentée comme impossible à accepter.

L'effet inverse de la stratégie normalisatrice de Money

L'approche promue par John Money donne lieu à l'idée selon laquelle les personnes intersexuées ne sont plus des sujets qu'il faut bannir, ou prétendre qu'elles n'existent pas dans notre société. Elles deviennent des individus malheureux, boiteux qu'on peut finalement réparer. Cependant, plusieurs années plus tard, ces individus traumatisés par ce traitement médical, refusent de légitimer cette vision. Bien que le traitement médical vise à résoudre par l'effacement et le silence le problème que pose l'intersexualité à l'intelligibilité, l'effet est inverse. La naissance du mouvement intersexué dans les années 1990, c'est le moment où pour la première fois les personnes intersexuées commencent à se voir comme une minorité, comme un groupe social. Je n'exagérerais pas en disant que l'intersexualité en tant que phénomène social, et non comme un casse-tête médico-juridique, émerge exactement du traitement médical comme une réponse critique à ce traitement qui est censé l'effacer.

« L'alternaturalisme pour humaniser les sciences biologiques »

Le traitement des personnes intersexuées de John Money a reçu une double réception. Premièrement, les féministes l'ont vu comme une preuve du constructivisme social pour lequel toutes les catégories sont construites (politiquement, socialement, culturellement) et peuvent servir à l'idéologie. Deuxièmement, les déterministes biologiques ont interprété le désastre du cas John/Joan comme une confirmation de leurs convictions théoriques. Alors que la première approche est un type d'antinaturalisme qui marque les sciences humaines et sociales, la deuxième est le naturalisme – souvent lié aux « sciences

naturelles ». Pouvons-nous trouver une autre solution que cette alternative ? En essayant de trouver une sortie de l'impasse de la dichotomie du naturalisme et de l'antinaturalisme, Hoquet propose « une posture critique » d'« alter-naturaliste ».

L'alternaturalisme est une posture critique plutôt qu'une nouvelle théorie, qui se propose d'« humaniser » les sciences biologiques plutôt que de naturaliser les sciences sociales, afin de dépasser le clivage entre ces domaines scientifiques. Il interroge les notions de « sexe », de « mâle » et de « femelle » non comme « produit social de rapports sociaux » tel que les redéfinissent les sciences sociales, les assimilant, du coup, au « genre », mais en tant que catégories de la biologie. (...) Il propose un bestiaire queer alternatif qui prend en compte la grande diversité des formes du vivant et l'extrême variation des rapports mâles-femelles existant dans la nature.¹³⁶

On pense souvent que le dialogue entre les chercheurs qui s'occupent du sexe et ceux qui s'occupent du genre est peu fructueuse et ressemble à une conversation entre les biologistes (se référant aux faits naturels) et les féministes (se référant aux constructions sociales). Néanmoins, la dichotomie des biologistes et des féministes est aussi fautive que celle du sexe et du genre. Les recherches des féministes-biologistes comme Donna Haraway ou Anne Fausto-Sterling nous l'ont déjà prouvé. Le postulat d'Hoquet d'« humaniser les sciences biologiques » est important surtout dans le cas du concept de sexe, car on bâtit notre culture sur sa présumée naturalité éternelle.

Selon Hoquet, pour conceptualiser le sexe autrement, il s'agit de le prendre « au sérieux »¹³⁷, ce qui :

(...) nous oblige à penser un fonds commun à l'humanité et aux autres espèces animales sans pour autant calquer sur l'humanité ce que l'on apprend du sexe dans la nature ni projeter sur la nature ce que l'on croit savoir du sexe des humains. S'il ne faut pas rejeter le concept de sexe, il faut cependant bien s'employer à comprendre ce que le sexe signifie, jusqu'où ou dans quelle mesure il s'applique aux humains. C'est ce double engagement, réaliste et critique, que nous désignons par le terme d'alternaturalisme.¹³⁸

¹³⁶ T. Hoquet, *Alternaturalisme, ou le retour du sexe*, 2015, p. 224.

¹³⁷ *Ibid.*

¹³⁸ *Ibid.*, p. 230.

Bios, logos, « biologie »

En continuant dans le sillage de l'alter-naturalisme « réaliste et critique »¹³⁹, je veux souligner que ce n'est pas ma tâche d'évaluer le concept de Money ni celui de Diamond. Ce n'est pas mon but de me prononcer d'un côté ou de l'autre. Ce que je voulais montrer, c'est la coexistence de théories vraiment différentes du sexe et de la sexualité ; la première étant interactionniste – aux caractères constructivistes, la deuxième essentialiste. Il n'y avait pas (et il n'y a toujours pas) d'unanimité chez les scientifiques sur ce qui détermine notre sexualité, notre genre ni sur la façon de définir le sexe¹⁴⁰.

L'intersexualité problématise surtout notre pensée sur les paires femme/homme, féminin/masculin et sur la distinction sexe/genre. Il est intéressant de noter que c'est le « sexe ambigu » qui incite en premier à « l'invention médicale du sexe », comme Dreger nomme les efforts des chercheurs en sciences naturelles de sortir de la confusion que l'hermaphrodisme pose au dimorphisme sexuel ; ensuite, c'est le même hermaphrodisme qui conduit John Money à « l'invention du genre », comme l'appelle Goldie.

Puisque l'opinion que l'intersexualité, phénomène avant tout biologique, doit s'expliquer par la biologie est assez répandue, rappelons que « biologie » vient du grec « bios » et « logos ». Fausto-Sterling évoque cette étymologie analysée par Foucault pour souligner que cette science n'est pas objective, indépendante de notre mode de savoir, d'interpréter, de concevoir¹⁴¹. Elle est, comme la médecine, enracinée socialement et culturellement. Dans son livre déjà mentionné sur l'hermaphrodisme, Gertije Mak suggère : si la médecine au XIX^e siècle s'était développée sans respecter la culture, il est probable que le modèle binaire du sexe aurait été supprimé à cette époque-là, car les découvertes scientifiques étaient déjà difficiles à interpréter selon ses règles respectant les dichotomies¹⁴². Dès son article de 1993, Fausto-Sterling énumère l'existence de cinq sexes : mâles, femelles, hermaphrodites, « mermes » (pseudo-hermaphrodites mâles) et « fermes » (pseudo-hermaphrodites femelles)¹⁴³. Dès le tournant du siècle, elle affirme que

¹³⁹ *Ibid.*

¹⁴⁰ Ce dont on observe des exemples contemporains dans le sport, voir le cas de Caster Semenya.

¹⁴¹ A. Fausto-Sterling, « The Five Sexes. Why Male and Female Are Not Enough », *op. cit.*

¹⁴² Cette idée est partagée par exemple par Mak et Dreger G. Mak, *Doubting sex, op. cit.* ; A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex, op. cit.*

¹⁴³ Au premier abord, les « cinq sexes » se réfèrent à la vieille division de Klebs, qui a aussi distingué cinq sexes et employé le préfix « pseudo- » dans sa classification. Toutefois, la classification de Klebs est fondée

maintenant nous sommes en mesure de mettre en doute le modèle binaire du sexe¹⁴⁴.

Dans ce contexte, il apparaît que la question n'est pas si « l'intersexualité problématise l'ordre du dimorphisme sexuel absolu ? », mais « dans quelle mesure le fait-elle » ? La réponse dépend de notre conceptualisation de ce phénomène¹⁴⁵. Et bien que l'intersexualité trouble notre dimorphisme sexuel si bien naturalisé, son existence ne nous donne pas de réponse univoque comment reformuler cet ordre.

sur les gonades, pendant que Fausto-Sterling utilise le critère anatomique – ou même visuel. Ce glissement est signifiant, car bien que nous ayons cinq sexes selon deux classifications, le même sujet peut avoir un sexe différent selon les critères. Cela dévoile le fait que la conceptualisation du sexe a une grande importance pour les individus. Par ailleurs, il ne faut pas prendre trop au sérieux cette division de Fausto-Sterling, car, 7 ans plus tard, l'auteure s'en distancierait en la nommant « ironique », voir : Fausto-Sterling, *op. cit.*, 1993 et A. Fausto-Sterling, *op. cit.*, 2000.

¹⁴⁴ A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, *op. cit.*

¹⁴⁵ *Ibid.*

Émergence

La critique de l'ISNA

L'Intersex Society of North America ou simplement l'ISNA est la première association américaine regroupant les personnes intersexuées victimes de l'OGR (*Optimal Gender of Rearing*), la pratique normalisatrice commencée par John Money. L'ISNA, fondée par Cheryl Chase, a fonctionné de 1993 à 2008 et puis s'est transformée en Accord Alliance qui existe jusqu'à aujourd'hui. Pendant les quinze années de son activité, l'ISNA a considérablement amélioré la visibilité des personnes intersexuées dans la société. De plus, elle a présenté les controverses éthiques et médicales suscitées par l'OGR et elle a commencé à faire changer ce modèle vers une approche orientée sur le patient (*patient-centered care*). Le slogan de l'ISNA rend bien compte de sa mission : contre « stigma, shame and secrecy »¹⁴⁶. Selon l'ISNA, la stigmatisation, la honte et la dissimulation, ces trois expériences caractéristiques pour les personnes intersexuées sont causées ou intensifiées par leur médicalisation. Les revendications essentielles de l'association sont donc l'opposition aux interventions médicales forcées, à la stigmatisation de l'intersexualité, au sentiment de honte et de secret, à la catégorisation de l'intersexualité comme une pathologie. Les membres de l'association soulignent que les interventions chirurgicales ont très souvent un motif esthétique et non pas médical. Ils s'opposent à l'utilisation de la technologie médicale pour uniformiser les corps – qui sont naturellement très divers – et renforcer les normes établies.

Après sa dissolution en 2008, l'ISNA a transmis sa documentation à l'Institut Kinsey. La collection spéciale de l'ISNA se compose de quatorze boîtes de documents fascinants sur l'activité de l'association et l'histoire des mouvances intersexuées. Des publications scientifiques et la correspondance professionnelle et privée (pour l'instant peu exploitées) complètent aussi la collection. L'examen de cette collection et de l'image de l'ISNA sur internet donne à voir une association dynamique et dévouée à ses membres et sa mission.

Cheryl Chase

La fondatrice de l'ISNA, Cheryl Chase, est une personne intersexuée qui a

¹⁴⁶ « Intersex Society of North America | A world free of shame, secrecy, and unwanted genital surgery », [s.d.]. URL : <http://www.isna.org/>.. Consulté le 2 septembre 2019.

gravement souffert de la stratégie normalisatrice. Parmi les motifs qui l'ont poussée à fonder la première association intersexuée aux États-Unis, il faut souligner la solitude : sa famille a surmonté seule plusieurs difficultés concernant le processus de maturation d'un enfant intersexué et cela sans connaître d'autres personnes intersexuées, sans contact avec des parents d'enfants en situation semblable. Plus tard, devenue adulte, Chase s'est sentie seule dans sa lutte contre l'*establishment* médical. C'est entre autres pour ces raisons qu'elle a décidé initialement d'établir un groupe de soutien pour les personnes intersexuées et leurs familles qui s'est bientôt transformé en une association, l'ISNA.

Quelques mots d'introduction sur la fondatrice de l'ISNA, personnage-clé pour les débuts de la mouvance intersexuée aux États-Unis : Cheryl Chase ou Bo Laurent (les deux noms sont les pseudonymes) est née en 1956 à New Jersey sous le nom de Brian Sullivan¹⁴⁷. Ses organes sexuels ont été diagnostiqués comme intersexués, cependant les médecins ont décidé de lui attribuer le sexe masculin d'après le modèle OGR. Quelques mois plus tard, les médecins ont trouvé des ovotestis et un utérus chez la patiente, ce qui a déterminé la réattribution de son sexe vers le féminin et la soumission à une clitoridectomie qui a été effectuée à l'âge de dix-huit mois. Ensuite, à l'âge de huit ans le tissu testiculaire de Cheryl a été également enlevé. Juste après la réattribution du sexe, toute la famille a déménagé dans une autre ville – en suivant les recommandations médicales¹⁴⁸. Cheryl a cessé de parler pendant les six mois suivants.

Du fait des multiples interventions chirurgicales, les parties intimes de Cheryl sont couvertes de cicatrices et engourdies, ce qui la troublait énormément. Elle n'a pas été pleinement informée du diagnostic médical. Elle a souffert de dépression, ce qui finalement a forcé sa mère à briser le silence et à informer sa fille sur son passé. Ensuite, Cheryl a éprouvé des difficultés à récupérer ses dossiers médicaux à l'hôpital car, selon le protocole médical, les adultes intersexués ne devaient pas être informés de leurs traitements pendant l'enfance.

Toutes ces difficultés ont mobilisé Cheryl pour qu'elle fasse son *coming out* et

¹⁴⁷ Cheryl Chase, en augmentant la visibilité de l'intersexualité, a donné plusieurs interviews et a été le sujet de plusieurs articles dans des magazines. Par exemple, un article très informatif a été publié par The New York Times : E. Weil, « What if It's (Sort of) a Boy and (Sort of) a Girl? », *The New York Times*, [s.l.], sect. Magazine, 24 septembre 2006. URL : <https://www.nytimes.com/2006/09/24/magazine/24intersexkids.html>. Consulté le 10 septembre 2019.

¹⁴⁸ Comme j'ai déjà exposé plus tôt, le déménagement était la solution souvent recommandée aux familles dans le cas d'un enfant intersexué.

qu'elle s'oppose au modèle dominant de traitement. Elle a établi l'ISNA et a élaboré sa critique de la stratégie médicale normalisatrice favorisant la désinformation des personnes intersexuées sur de leur situation. A partir des années 1990, elle a donné plusieurs entretiens où elle a souligné des dommages mentaux et psychiques causés par l'OGR. Elle insiste sur le fait qu'elle raconte son histoire non pas pour la présenter en tant que paradigmatique, mais comme l'une des nombreuses histoires similaires.

Sa voix encourage d'autres à se manifester, ce qu'illustre bien le titre d'un film documentaire *Hermaphrodites Speak!*, qu'elle a produit en 1995. Le film a été réalisé pendant la première grande réunion de l'association. Cheryl a envoyé des invitations à soixante-quatre personnes, c'est-à-dire à toutes les personnes intersexuées avec lesquelles elle avait correspondu. Onze d'entre elles sont venues chez Cheryl en Californie, parmi lesquelles neuf apparaissent dans ce documentaire de trente-cinq minutes. Parmi les personnes qui ont parlé de leurs expériences médicales et quotidiennes en tant qu'intersexuées se trouvait Hida Vioria – le/la héros/roïne de la partie suivante. Cette réunion de onze personnes intersexuées est mémorable : c'est la première réunion pendant laquelle tant de personnes intersexuées se sont rencontrées, ont échangé leurs histoires et ont brisé le silence. Ensuite, d'autres personnes intersexuées, surtout des ex-patients, ont aussi commencé à parler de la médicalisation du corps qu'ils ont subie dans leur enfance, de sa désintégration et des expériences traumatiques qui en ont résulté.

En plus des personnes intersexuées, Chase est entrée en contact avec des chercheurs : des bioéthiques, des historiens de la médecine, des psychologues, des militants (féministes, militantes de LGBT) et enfin des médecins (pédiatres, urologues, endocrinologues...) C'est ainsi que l'ISNA a créé un espace pour un dialogue dynamique, unifiant plusieurs optiques pour trouver la meilleure approche envers les personnes intersexuées.

Années 1990, San Francisco, Californie

La politique de l'ISNA s'est visiblement transformée pendant les quinze années de son activité. De l'attitude post-émancipatrice, elle s'est déplacée vers l'attitude émancipatrice. À mon avis, Rubin présente dans son livre *Intersex Matters* la meilleure analyse de cette transformation. Je vais passer ici en revue ses arguments majeurs présentés dans le chapitre « *'Stigma and Trauma, Not Gender' A Genealogy*

of US Intersex Activism »¹⁴⁹.

Cheryl Chase a déménagé de Floride en Californie pour établir l'ISNA dans les années 1990 et les aspects spatio-temporels sont ici importants. La première association de personnes intersexuées n'a pas été créée dans le Middle West ni dans le Sud des États-Unis, mais sur la côte Ouest, en Californie : le plus riche, le plus peuplé, l'un des plus grands États et l'État le plus mélangé ethniquement et le plus libéral culturellement. Car en Californie il n'y a pas de groupe qui dépasserait cinquante pour cent de la population ; elle est décrite comme « *minority-majority* ». Cette hétérogénéité ethnique correspond à l'ambiance culturelle libérale : depuis la révolution culturelle des années 1960, elle stimule les changements des normes sociales, facilite les activités des LGB puis des LGBT et enfin des queer et favorise les conditions d'émergence des identités non-hétéronormatives.

L'ISNA se trouve donc à San Francisco, du point de vue de la culture libérale, la crème de la crème de la Californie. Le contexte temporel : les années 1990. Tandis que les mouvances LGBT se développent intensivement depuis les années 1960 et gagnent en visibilité dans les années 1970 et 1980, à partir du milieu des années 1980 ce n'est plus la mouvance LGBT, mais la mouvance queer qui stimule avant tout les changements culturels dans la métropole progressive.

Alors que le mouvement LGBT représente une mouvance émancipatrice, c'est-à-dire qu'elle se focalise sur l'intelligibilité sociale des personnes aux orientations ou identités non-hétéronormatives pour leur garantir exactement les mêmes droits que ceux dont disposent les personnes hétéronormatives (les services médicaux, la reconnaissance des relations, puis des mariages), les personnes queer s'opposent à être reconnues par les institutions qui font d'elles des entités civiques parce qu'elles craignent d'être possédées et limitées. Si « être queer » propose une identité, c'est l'identité d'une fluidité et d'une critique permanente. Alors que les personnes LGBT démontrent qu'elles ne sont guère différentes de la majorité, qu'elles sont « normales », les personnes queer sont transgressives par excellence et elles ne font pas confiance aux institutions qui essaient de les définir et de les gouverner.

C'est dans ce contexte culturel que l'ISNA fait son apparition. Bien sûr, la

¹⁴⁹ D.A. Rubin, *Intersex matters: biomedical embodiment, gender regulation, and transnational activism*, op. cit., pp. 71-96.

polémique entre LGBT et queer diffère de l'histoire de l'émergence de la mouvance intersexuée¹⁵⁰. Pour l'instant, il est important de noter qu'au moment de l'établissement de l'ISNA le rayonnement de la puissance post-émancipatrice du queer était perceptible et qu'à l'origine l'ISNA prolongeait par ses activités cette ambiance des années 1990.

Rubin propose la thèse selon laquelle l'ISNA a d'abord été liée à l'ambiance *genderqueer*, puis en a pris ses distances pour se tourner vers une politique culturellement plus conservatrice presque uniquement concentrée sur la critique de la médicalisation des personnes intersexuées et leur soumission à des interventions chirurgicales irréversibles et sans consentement. Rubin constate que l'ISNA est devenue le « neoliberal movement for medical reform »¹⁵¹. Il illustre ce changement dans la politique de l'ISNA par la juxtaposition de deux paroles de Chase : l'une date des débuts du mouvement, il s'agit de son article « Hermaphrodites With Attitude. Mapping the Emergence of Intersex Political Activism »¹⁵² de 1998 et l'autre est son interview effectuée par Vernon Rosario en 2006, où elle prend ses distances par rapport à l'orientation queer et féministe. Elle y souligne que l'intersexualité est avant tout une question de stigmatisation et de traumatisme – et non de genre. C'est le postulat qui est apparu après 1996 comme « number one » parmi des postulats de l'ISNA.

Avant de commencer des négociations avec le milieu médical, l'ISNA a mené une politique d'opposition radicale contre lui. C'est ce qu'illustre l'organisation de la première manifestation de personnes intersexuées en Amérique du Nord à Boston en 1996. La manifestation a eu lieu en marge de l'assemblée annuelle de l'Académie Américaine de Pédiatrie (AAP) le 26 octobre, qui est aujourd'hui La journée de la visibilité intersexe. Rubin fait de cet événement la date-clé du changement de la politique de l'ISNA : la manifestation n'a pas été bien accueillie et n'a pas donné de résultats positifs. Il fallait trouver une autre stratégie.

Les documents de l'ISNA disponibles aux archives de Kinsey soutiennent la thèse de Rubin, en montrant qu'à ses débuts, l'association avait un profil plus ouvert sur l'émergence de l'identité intersexuée qui dépasse le modèle des genres

¹⁵⁰ Néanmoins, au niveau structural on peut observer entre eux certaines ressemblances auxquelles je reviendrai plus tard dans cette thèse.

¹⁵¹ D.A. Rubin, *Intersex matters*, op. cit., p. 80.

¹⁵² C. Chase, « Hermaphrodites with Attitude: Mapping the Emergence of Intersex Political Activism », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 4, n° 2 (1998).

binaires. Dans les interviews que Cheryl Chase et Alice Dreger ont menées avec des personnes intersexuées anonymes alliées de l'ISNA, on trouve certaines opinions visiblement queer sur l'intersexualité. Une personne porteuse du syndrome de Klinefelter admet qu'elle ne s'identifie ni avec une femme ni avec un homme. Elle est les deux, ou entre les deux, *in between*¹⁵³. Une autre personne, à qui l'on demande si elle est homosexuelle, répond qu'elle ne peut pas dire cela, car elle comprend l'« homosexualité » comme l'attraction pour le même genre, qui est pour elle le genre « intersexe ». Elle aussi ajoute qu'il s'agit du genre, car il existe des personnes qui ne sont pas biologiquement intersexuées, mais qui s'y identifient¹⁵⁴. Une autre personne encore informe que si elle doit remplir un formulaire pour identifier le genre, et qu'il y a uniquement des options : femme, homme, trans, elle y ajoute toujours « intersexe »¹⁵⁵. Toutes ces personnes expriment leur satisfaction d'avoir enfin trouvé l'ISNA qui les comprend.

Néanmoins, dans l'interview avec Rosario, Chase dit que :

*So many people have an investment in what intersex means and they jump immediately to identity. That supports the medical argument that we have to normalize these intersex bodies otherwise people would be stuck with an intersex identity, which would be an untenable way to live. That has led ISNA and many other groups, including doctors, to try to think of another term for all these sexual discordances that would not have all this baggage. But the problem is that any term that refers to all those sexual discordances is going to have that baggage. It refers to sex and sexual anatomy and people think of that as being intimately connected with identity.*¹⁵⁶

Chase explique, semble-t-il, que parmi des raisons pour prendre de la distance avec le concept de l'identité, se trouve le fait que l'identité intersexuée serait normalisée par un traitement médical — ce qui constitue un argument conservateur.

L'utilisation du mot « hermaphrodite » donne un exemple de glissement dans la politique de l'ISNA. Bien qu'en 1993 Cheryl Chase ait publiquement expliqué à

¹⁵³ L'ISNA collection spéciale de l'Institut Kinsey, boîte 1, dossier 11 « Conversation avec D » inédite, pp. 1-2.

¹⁵⁴ L'ISNA collection spéciale de l'Institut Kinsey, boîte 1, dossier 11 « Conversation avec ST » inédite, p. 5.

¹⁵⁵ *Ibid.* « Conversation avec S » inédite, p. 35.

¹⁵⁶ V.A. Rosario, « An Interview with Cheryl Chase », *Journal of Gay & Lesbian Psychotherapy*, vol. 10, n° 2 (juillet 2006), p. 97.

Anne Fausto-Sterling que la notion « intersex » est préférable comme moins stigmatisante et erronée¹⁵⁷, le mot « hermaphrodite » est souvent employé dans l'association. Du début à la fin, l'ISNA a publié une revue intitulée justement *Hermaphrodites with Attitude*. Ce périodique a traité des activités de l'ISNA et a servi aussi d'espace d'échange d'informations sur l'intersexualité, d'espace de publication de témoignages de personnes intersexuées affectées par la stratégie médicale. L'« hermaphrodite » y est utilisé dans un sens non péjoratif, mais positif – on peut dire subversif. Le film déjà mentionné porte également le titre *Hermaphrodites Speak!* et non *Intersex Speak!* Tandis que je vois dans ces exemples le geste subversif caractéristique de la mouvance queer, l'ISNA devient ensuite plus attentive à la nomenclature : elle critique catégoriquement le mot « hermaphrodite » en tant que péjoratif. Par la suite, en 2006, elle s'oppose aussi au mot « intersex » comme politisé et plus lié avec la problématique de l'identité et des genres qu'avec la caractéristique biologique. En revanche, la notion *Disorders of Sex Development* est présentée comme appropriée.

Dans son article « Hermaphrodites with Attitude » du début de l'ISNA, Cheryl Chase écrit que :

*Pediatric genital surgeries literalize what might otherwise be considered a theoretical operation: the attempted production of normatively sexed bodies and gendered subjects through constitutive acts of violence. Over the last few years, however, intersex people have begun to politicize intersex identities, thus transforming intensely personal experiences of violation into collective opposition to the medical regulation of bodies that queer the foundations of heteronormative identifications and desires.*¹⁵⁸

Rubin commente ainsi la dernière phrase de cette citation :

Chase not only understood intersex activism as related to queer politics, but also adopted the language of queer theory to figure the existence of intersex people as a radical challenge to heteropatriarchal worldviews and structures. Emphasizing that the birth of an infant with a nonstandard anatomy calls into question naturalized expectations and assumptions about the meaning and materiality of human bodies, Chase suggests that intersex embodiments

¹⁵⁷ C. Chase, « Intersexual Rights, » *Sciences* 33, n°. 4/3 (1993).

¹⁵⁸ C. Chase, « Hermaphrodites with Attitude: Mapping the Emergence of Intersex Political Activism », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 4, no 2 (1998), p. 189.

*call the nature of sexual dimorphism into question, challenging widespread presuppositions about the natural occurrence, binarism, complementarity, ordering, and number of the sexes. Chase further hypothesizes that intersexuals “embody viscerally the truth of Judith Butler’s dictum that ‘sex,’ the concept that accomplishes the materialization and naturalization of power-laden, culturally constructed differences, has really been ‘gender all along.’*¹⁵⁹

Je partage l’opinion de David Rubin selon laquelle nous pouvons observer le changement visible dans la politique de l’ISNA dans le passage de sa liaison avec la mouvance queer à sa constatation plus tardive que : « *intersex is primarily about stigma and trauma, not gender* »¹⁶⁰. Alors que la manifestation de personnes intersexuées en 1996 pendant l’assemblée annuelle de l’Académie Américaine de Pédiatrie (AAP) exprime l’impossibilité du dialogue entre les patients et les médecins et montre une ambiance révolutionnaire envers les institutions, la notion de DSD est le résultat d’une coopération étroite et de négociations entre les personnes intersexuées et le milieu médical.

Queer before Gay

L’ISNA lutte toujours pour la visibilité des personnes intersexuées. Néanmoins au début de son activité, elle est plus inspirée par la pensée queer déjà présente aux États-Unis. A cette époque-là, les personnes intersexuées se trouvent dans une situation très différente de celle des homosexuels qui ne sont plus considérés comme des malades dès 1973. C’est la raison pour laquelle l’ISNA réoriente rapidement sa politique vers l’émancipation pure focalisée sur la lutte pour les droits des personnes intersexuées et la promotion du modèle médical orienté sur le patient.

Je propose de résumer ce changement dans la politique de l’ISNA, que nous pouvons expliquer par le retard de son apparition par rapport aux mouvances LGBT, par la phrase captive « *queer before guy* » de Douglas Crimp. D’un côté, certaines personnes intersexuées sont stimulées par le changement social et l’ambiance critique à la manifestation de l’intersexualité comme subversive ; de l’autre, la réalité sociale n’est pas prête à cela. L’ISNA s’adapte donc à ce qui

¹⁵⁹ D.A. Rubin, *Intersex matters, op. cit.*, p. 77.

¹⁶⁰ C. Chase, « What is the Agenda of the Intersex Patient Advocacy Movement? », *The Endocrinologist*, vol. 13, n° 3 (juin 2003), p. 240.

pourrait être accepté plus facilement par la société.

Les revendications

L'association a sensibilisé la société à la problématique de l'intersexualité et aux questions éthiques qui en découlent. Aujourd'hui, on se souvient surtout de l'ISNA pour à son militantisme qui vise à changer le traitement médical des personnes intersexuées. L'ISNA a introduit la perspective personnelle des personnes intersexuées qui était fondamentale à la nouvelle approche médicale orientée sur le patient. Ce nouveau modèle de traitement s'organise autour des points suivants :

- *Intersexuality is primarily a problem of stigma and trauma, not gender.*
- *Parents' distress must not be treated by surgery on the child.*
- *Professional mental health care is essential.*
- *Honest, complete disclosure is good medicine.*
- *All children should be assigned as boy or girl, without early surgery*¹⁶¹

Ce modèle a été accepté par le milieu médical pendant *The International Consensus Conference on Intersex*, organisée par la Lawson Wilkins Pediatric Endocrine Society / l'European Society for Paediatric Endocrinology en 2006. La même année, le consensus détaillé entre les représentants des personnes intersexuées et les spécialistes a été publié dans *Pediatrics*¹⁶².

L'ISNA et le discours universitaire

L'ISNA a gagné en visibilité juste après la publication en 1993 dans *The Sciences* d'un article court et provocateur de la bioéthicienne Anne Fausto-Sterling, où elle remet en cause le bien-fondé de conserver un modèle dichotomique du sexe, et où elle proclame l'existence d'au moins cinq sexes, dont le sexe hermaphrodite¹⁶³. Dans sa réponse publiée dans le numéro suivant de la revue, Cheryl Chase se prononce du point de vue intersexué sur la question des noms donnés à ce phénomène, et annonce la création d'un groupe de soutien pour les personnes intersexuées. Le mouvement intersexué était dès ses débuts lié aux milieux universitaires, et pouvait compter sur leur soutien. Le va-et-vient entre la voix

¹⁶¹ « Intersex Society of North America | A world free of shame, secrecy, and unwanted genital surgery », *op. cit.*

¹⁶² « Intersex Society of North America | A world free of shame, secrecy, and unwanted genital surgery », [s.d.]. URL : <http://www.isna.org/>.. Consulté le 20 septembre 2019.

¹⁶³ A. Fausto-Sterling, « The Five Sexes. Why Male and Female Are Not Enough », *The Sciences*, 1993, pp. 19–25.

universitaire et la voix personnelle est un motif qui reviendra dans la suite de ma thèse.

Les recherches sur l'intersexualité sont souvent liées avec le féminisme qui n'est plus limité aujourd'hui aux recherches sur la situation des femmes, mais inclut aussi d'autres groupes de sujets qui subissent de la discrimination et ont besoin de s'en émanciper. Néanmoins, Cheryl Chase a remarqué que le féminisme avait négligé la question de l'intersexualité, avec les exceptions remarquables de chercheuses comme Fausto-Sterling, Kessler ou Dreger.

L'ISNA avait besoin de l'autorité académique qui l'aiderait dans la lutte pour la visibilité. Alice Domurat Dreger est une chercheuse notamment engagée dans les activités de l'ISNA¹⁶⁴. Dreger souligne dans la préface de son livre, *Hermaphrodite and the Medical Invention of Sex*¹⁶⁵, que son aventure avec l'hermaphroditisme n'a aucun motif autobiographique. Simplement, c'était son directeur de thèse qui lui a suggéré ce sujet intéressant et peu exploité.

Au cours de son travail sur l'hermaphroditisme au XIX^e siècle, elle a été contactée par Cheryl Chase et elle a pris conscience de la situation contemporaine des personnes intersexuées. Elle s'est engagée dans l'activité de l'ISNA, a publié et co-publié avec Cheryl Chase plusieurs articles sur l'éthique du traitement des personnes intersexuées.

Malgré son dévouement, Dreger est un personnage controversé pour certains personnes intersexuées, surtout à cause de l'invention et l'introduction dans la langue médicale (avec Cheryl Chase) de la notion DSD (« *Disorders of Sex Development* ») déjà mentionnée. Cette notion – à laquelle je reviendrai dans la partie « Texte » – est perçue par certains comme offensive et causant le retour à la médicalisation des personnes intersexuées.

¹⁶⁴ Alice D. Dreger a obtenu en 1995 son doctorat en histoire des idées et philosophie avec sa thèse sur l'hermaphroditisme en France et Angleterre à l'époque victorienne, qui, en 1998, a été publiée par Harvard University Press sous le titre *Hermaphrodite and the Medical Invention of Sex*.

¹⁶⁵ Cet ouvrage si fidèle à Foucault, même s'il est marqué par certaines maladresses et erreurs signalées ou discutées par les chercheuses (Suzanne Kessler, Iain Morland, Geertje Mak), demeure toujours un livre incontournable, très informatif, et qui collecte et dévoile un matériel difficile avec légèreté et humour, ce qui n'est pas si évident quand on pense à ce sujet, voir A. Dreger, *Hermaphrodite...*, *op. cit.*

II Texte

Introduction : qui est David Reimer ?

David Reimer n'a jamais aimé porter des robes. Cela ne présage rien de bon, pressentent ses parents. Cependant, ils essaient très fort de l'élever comme une fille jusqu'à ce que, devant sa résistance, ils ne puissent plus suivre les recommandations du célèbre sexologue. C'est ainsi que David apprend de ses parents qu'il a été assigné garçon à la naissance. Il a quatorze ans. Il ne s'appellera plus jamais Brenda.

David Reimer, c'est lui, le héros mystérieux du cas John/Joan que j'ai discuté précédemment dans la partie « Sexe ». Il incarne non seulement l'histoire de l'envol et de la chute de John Money et sa théorie du sexe, il est non seulement une allégorie de l'intersexualité et de la transsexualité¹⁶⁶, mais surtout une personne en chair et en os qui se décide à parler de ses expériences. Au moment où il se manifeste, sa vie intime – contrairement à son nom – est déjà dans un certain sens bien connue du public scientifique. Jusqu'ici, le cas et la théorie étaient discutés, tandis que le patient disparaissait derrière le pseudonyme. Désormais, nous connaissons deux John/Joan qui se contredisent. Nous rencontrons le premier dans les années 1970 — un heureux ami de la théorie de l'ambisexualité. Le second John/Joan s'est révélé vingt ans plus tard comme adversaire du constructivisme social et allié du concept de déterminisme biologique introduit par Milton Diamond. Cependant, qui se cache sous ce pseudonyme ou, autrement dit, qui le pseudonyme cache-t-il ? Est-ce que David peut nous le révéler ?

Avant d'aborder cette question, il faut remarquer que David décide de manifester publiquement son identité, en sachant que Diamond a discrédité l'approche radicale de Money déjà quatre ans auparavant. Pense-t-il que sa voix personnelle change encore quelque chose ? Est-il guidé par une raison thérapeutique ou altruiste ? D'ailleurs, on trouve sans difficulté des remarques de Vern L. Bullough — spécialiste reconnu et notamment ancien élève de John Money — qui rappelle avec une facilité surprenante que David a reçu des avantages

¹⁶⁶ David, alors qu'il n'était pas intersexué, a été soumis à une intervention chirurgicale caractéristique pour les enfants intersexués. Ensuite, il n'était pas transsexuel, mais pour revenir à son sexe assigné à la naissance, il s'est décidé à la même procédure de transition que celle des personnes trans. C'est la raison pour laquelle Judith Butler l'interprète comme une allégorie de l'intersexualité et de la transsexualité. Voir J. Butler, « Rendre justice à David », *op. cit.*

financiers substantiels pour la révélation de son identité dans les médias¹⁶⁷. Il se réfère à la coopération entre David et le journaliste de « Rolling Stone », John Colapinto. Après la publication de Milton Diamond et Sigmundson¹⁶⁸, dès 1997, Colapinto contacte Reimer pour un entretien en vue d'écrire un article¹⁶⁹. Peu après, il lui propose un plus grand projet— un livre biographique sur son histoire extraordinaire. David donne son accord, et il en résulte un roman, déjà mentionné, intitulé *As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl*, publié en 2000¹⁷⁰. Ensuite, la BBC invite également Reimer à participer à un film documentaire. David et ses parents acceptent aussi cette invitation et participent au film intitulé *Dr. Money and the Boy with no penis*¹⁷¹.

Dans l'entretien, l'article, le livre et le film, David dévoile que l'application de la méthode de John Money a causé chez lui une souffrance profonde qu'il ne souhaite à personne. Il raconte à quel point il s'est indigné quand Milton Diamond l'a informé que son cas était connu des spécialistes parce que John Money n'avait présenté que les résultats positifs qui validaient sa théorie, ce dont David n'était pas conscient. Il croit qu'il lui faut se manifester, non seulement pour inciter les chercheurs à réfléchir à leurs méthodes, mais surtout pour avertir les autres des conséquences qu'elles risquent d'entraîner. C'est la raison pour laquelle il décide de révéler son identité, dit-il. Par respect pour sa décision de sortir de l'espace d'anonymat, je l'appelle dans ce chapitre – comme Butler le propose dans « Rendre justice à David » – par le nom qu'il s'est lui-même choisi, David. Ce nom n'est pas exempt de connotations, ce qui a été déjà remarqué dans certaines publications. Il nous rappelle l'histoire de David et Goliath : une lutte inégale et désespérée entre le petit garçon et le colosse – dans ce cas l'autorité médicale¹⁷².

¹⁶⁷ V. L. Bullough, « The contributions of John Money: A personal view. » (2003), pp. 230-236.

¹⁶⁸ Voir M. Diamond et H. K. Sigmundson, « Sex reassignment at birth: Long-term review and clinical implications. » *Archives of pediatrics & adolescent medicine*, 151(3), (1997), pp. 298-304.

¹⁶⁹ J. Colapinto, « The true story of John/Joan. » *Rolling Stone*, 11, (1997), 54-73.

¹⁷⁰ De plus, après la mort tragique de David, John Colapinto a publié un article intitulé *What were the real reasons behind David Reimer's suicide?*

http://www.slate.com/articles/health_and_science/medical_examiner/2004/06/gender_gap.html (consulté le 10/07/2017).

¹⁷¹ BBC; *Dr. Money and the Boy with no penis*, video <https://vimeo.com/55409956>, transcript:

http://www.bbc.co.uk/sn/tvradio/programmes/horizon/dr_money_trans.shtml

¹⁷² J. Colapinto, *As Nature Made Him*, op. cit.

« Rendre justice à David » Butler sur l'histoire de David Reimer

Parmi les textes qui ont été écrits sur le cas de David Reimer, « Rendre justice à David » de Judith Butler demeure unique, parce qu'elle n'essaie pas de trouver dans cette histoire des contre-arguments à la théorie de l'ambisexualité de John Money, du traitement des personnes intersexuées (l'« OGR », c'est-à-dire *Optimum Gender of Rearing* ayant été introduit précédemment), ni du constructivisme social. En outre, elle ne veut pas prouver l'essentialisme du sexe comme le fait Milton Diamond dans la perspective médicale ou comme John Colapinto le suggère dans son livre. Diamond voit dans le chromosome Y l'essence de la masculinité, ce que j'ai abordé dans la partie « Sexe ». Colapinto croit que le cas de David réfute la pensée sur le sexe en tant que construction sociale. Il organise la narration de son livre autour de l'idée de l'essentialisme du sexe et il met en garde contre les résultats désastreux qui se produisent quand nous le trahissons. Butler ne prend pas parti sur ce sujet, ce qui est compréhensible. Comme je l'ai montré dans la partie « Sexe », bien que le cas de « John/Joan » ait été discuté abondamment par de nombreux spécialistes et chercheurs, ce n'est qu'un cas unique, qui ne peut pas définitivement réfuter la théorie de Money, ni confirmer celle de Diamond. Butler est intéressée par un autre aspect de cette histoire. Elle expose le statut problématique de David Reimer dans un monde qui n'est pas prêt à l'accueillir, qui ne sait pas comment conceptualiser une personne née garçon, réassignée fille et puis de nouveau réassignée garçon. Qui est David Reimer ? Quelles sont les possibilités de se prononcer sur sa position ?

« Naturel » et « artificiel »

Dans son corps, les ordres de ce qui est « naturel » et de ce qui est « artificiel » sont mélangés. Pour revenir à son sexe de naissance, à son sexe dit « naturel », David doit faire confiance à la technologie. Bien qu'elle ne lui rende pas ce qui a déjà été perdu – son pénis, ses testicules – elle leur attribue quelque chose d'« artificiel », ce qui réduit le sentiment de manque et rend son corps plus lisible.

La lisibilité du corps de David pose problème. David n'est pas clair pour la société qui n'a pas d'autre catégorie pour lui que celle de victime ou de *freak*. Dans cette situation, comment donc David peut-il se manifester dans le monde qui ne le reconnaît pas ? Dans son texte, observant que l'existence de David se trouve aux frontières de l'intelligibilité sociale, Butler se demande si David cherche et s'il

trouve des solutions pour s'exprimer malgré des normes qui l'ont déjà construit et qu'il transgresse ?

Rappelons-nous que David dit à Milton Diamond qu'il n'a jamais aimé les robes ni les poupées. Dans les deux cas, cette phrase semble apporter un argument important contre l'analyse de John Money. Elle a l'air d'une preuve que David n'est jamais devenu une fille. On peut répéter l'exclamation de Butler en nous demandant rhétoriquement : dans quel monde de telles préférences peuvent-elles constituer une preuve de notre sexe ou notre genre ? Apparemment, un tel type de narration est valide jusqu'à présent dans le cas des personnes trans, qui doivent présenter devant le sexologue une identité sexuelle cohérente pour être admis aux réassignations de sexe. Les psychologues demandent leurs préférences pour les jeux, les couleurs, les vêtements, le choix des partenaires, etc... John Money a posé exactement les mêmes questions pour vérifier l'identité de « Brenda ». Ce sont des questions qui présupposent les normes du sexe, donc les réponses que nous leur donnons nous définissent en tant qu'homme ou en tant que femme. En ce sens, il n'est pas surprenant que Milton Diamond publie dans son article les réponses de David qui sont différentes de celles attendues par Money : Brenda n'a jamais aimé porter des robes. J'ai déjà montré dans la première partie que la façon dont Diamond voyait l'identité sexuelle était aussi stéréotypée que celle de Money ; ce sont seulement les critères nécessaires à la désignation du sexe les ont menés au conflit. Pour l'un comme pour l'autre, l'identité sexuelle implique des préférences confirmant le stéréotype de deux sexes. Judith Butler doute de la limpidité d'un tel argument. Elle attire l'attention dans son article sur le contexte dans lequel David répond à toutes les questions concernant ses diverses préférences. Elle souligne qu'il était soumis à des questionnaires depuis sa petite enfance. Il avait été éduqué à considérer qu'il faut aimer les garçons, qu'il faut avoir un vagin pour avoir des enfants, etc. Sans doute a-t-il appris plus vite que les autres enfants l'existence des normes, et a-t-il aussi probablement vite compris qu'il les perturbait.

Alors, à l'âge adulte, dans les entretiens menés par Diamond ou par Colapinto, David répond à leurs questions comme s'il voulait donner des preuves de sa masculinité. Ainsi, Butler se demande, si cette idée de la masculinité n'était pas déjà inscrite en lui dans son enfance pendant laquelle il a été fréquemment observé, questionné et instruit.

*D'un côté, nous disposons d'une description de soi de David, description que l'on doit respecter. Ce sont les mots par lesquels cet individu se donne à voir. D'autre part, nous avons une description de soi qui s'inscrit dans un langage déjà existant, déjà saturé de normes et qui nous conditionne lorsque nous tentons de parler de nous-mêmes. Bien plus, ces mots ont été prononcés lors d'une interview qui fait partie intégrante du processus d'observation long et intrusif qui a accompagné depuis toujours la transformation de Brenda.*¹⁷³

Butler fait la remarque foucauldienne que les normes nous présupposent et qu'il est difficile de parler malgré elles. Comment alors peut se sentir David/Brenda quand il/elle perturbe les normes chaque fois qu'il/elle ne les incarne pas ?

*Quand Brenda se regarde dans le miroir et voit une chose sans nom, monstrueuse et entre les normes, son statut d'humain n'est-il pas à ce moment précis remis en question, n'est-elle pas le spectre du monstre contre lequel et par lequel la norme s'installe ? Pourquoi les gens exigent toujours de la voir nue, lui demandent ce qu'elle est, ce qu'elle ressent, ou se demandent si elle est conforme à la vérité de la norme ? La perception de soi de Brenda/David est-elle différente de la façon dont il/elle est perçue ?*¹⁷⁴

Enfant, David se sentait aliéné, privé de qualités désirables, toujours forcé de s'habiller comme il n'aimait pas. Il a été examiné maintes fois par des médecins intéressés par ses parties intimes, toujours interviewé par ce psychologue bizarre qui lui montrait des images de femmes nues et lui demandait encore et encore s'il voulait avoir un vagin. David comprenait qu'il y avait un problème avec lui, il savait aussi que ce problème était situé entre ses jambes. Pourtant, il avait du mal à comprendre en quoi il consistait. Cette incompréhension l'a rendu incompréhensible à lui-même.

Butler analyse soigneusement les paroles de David concernant son attitude critique envers la narration médicale qui a essayé de l'emprisonner dans le passé. David dit que les médecins lui ont répété qu'il avait besoin d'avoir un vagin pour être aimé. C'est exactement le même argument que ses parents avaient entendu plus tôt : qui aimerait un garçon sans pénis ? Ces traits distinctifs qui rendent le corps lisible dans le sens du sexe hétéronormatif (réduit vulgairement à la

¹⁷³ J. Butler, *Défaire le genre*, op. cit., p. 101.

¹⁷⁴ *Ibid.*, p. 102.

possibilité de pénétrer ou d'être pénétré) sont représentés comme des conditions de reconnaissance comme objet d'amour, comme être digne d'amour. Ainsi David nous informe-t-il qu'il savait (même si à cette époque-là, il était encore enfant) qu'il existait une autre raison pour laquelle il pouvait être aimé, une raison qui ne le réduisait pas à ce qui se trouvait entre ses jambes.

Les docteurs ont dit « ça va être dur, tu vas être montré du doigt, tu seras très seul, tu ne trouveras personne (à moins que tu n'aies une vaginoplastie et que tu vives en femme). » Je n'étais pas très âgé à l'époque, mais j'ai compris que ces gens devaient être assez superficiels s'ils pensaient que c'était la seule chose que je pouvais avoir pour moi ; que la seule raison pour laquelle les gens se mariaient, avaient des enfants et avaient une vie productive était liée à ce qu'ils avaient entre les jambes... Si c'est tout ce qu'ils pensent de moi, s'ils me jugent par ce que j'ai entre les jambes, alors je dois être un sacré loser.¹⁷⁵

Ce que Butler commente comme suit :

Il pense plus de bien de lui-même que les autres, il ne juge pas sa valeur par rapport à ce qu'il a entre les jambes, et il ne se perçoit pas comme un loser. Quelque chose excède la norme, et il sait que cet excès ne peut être reconnu.¹⁷⁶

David ne nomme pas cette raison pour laquelle il peut être reconnu comme objet d'amour et il admet la limite de notre possibilité à le reconnaître. Ce moment est particulièrement intéressant pour Butler, puisqu'elle y voit le moment où David développe sa position critique par rapport aux normes :

Nous savons seulement qu'il résiste pour une autre raison et qu'en ce sens nous ne savons plus quel est ce type de raison, quelle raison cela peut être ; il établit les limites de ce qu'ils savent, interférant ainsi avec la politique de la vérité, utilisant son désassujettissement au sein de cet ordre pour établir la possibilité de l'amour au-delà de l'emprise de la norme. Il se positionne sciemment par rapport à la norme mais ne se conforme pas à ses exigences. Il risque un certain « désassujettissement » –, mais est-il un sujet ? Comment le saurons-nous ? En ce sens, le discours de David met en jeu

¹⁷⁵ *Ibid.* pp. 104-105.

¹⁷⁶ *Ibid.* pp. 105-106.

*l'opération de la critique elle-même, critique qui, selon la définition de Foucault, réside précisément dans le désassujettissement du sujet par la politique de la vérité.*¹⁷⁷

David trouve le moyen d'échapper partiellement aux normes. Il expose un moment où les normes ne sont pas capables de le reconnaître, alors il admet qu'il n'est pas pleinement intelligible pour elles. Selon Butler, David ne se trouve pas radicalement au-delà de l'intelligibilité. Cependant, il y a quelque chose en lui qui la dépasse : quelque chose qui bouleverse notre façon de conceptualiser l'humain. Ce « quelque chose », c'est à la fois la raison pour laquelle David n'est pas pleinement reconnu dans l'ontologie sociale et, paradoxalement, c'est aussi la raison pour laquelle il peut être reconnu comme objet d'amour.

Le sujet de l'histoire de David, c'est peut-être l'anonymat à plusieurs niveaux. Il ne connaissait pas son prénom de naissance. Il a vécu sous un autre prénom, Brenda, qui a caché pendant des années l'histoire de son enfance, et dans ce sens était un pseudonyme. De plus, lorsque Reimer a décidé de revenir à son sexe d'origine, il n'a pas repris son prénom initial, Brandon, mais il en a choisi un autre, David. En outre, il était anonyme pour les médecins qui le connaissaient sous le pseudonyme John/Joan. La révélation de son prénom et de son histoire ne le déplace pas automatiquement de l'espace de l'anonymat à l'espace de la renommée parce qu'il échappe toujours à la catégorisation. Pour Butler, c'est finalement là la raison pour laquelle David est anonyme : on ne sait pas encore comment nommer son statut, comment nommer la raison pour laquelle il peut être reconnu comme objet d'amour.

Cela ne signifie pas que David devient inintelligible et qu'il perd ainsi sa valeur politique ; il apparaît bien plutôt aux limites de l'intelligibilité, offrant ainsi un éclairage sur les modalités variables de la circonscription de l'humain. C'est justement parce que nous comprenons, sans tout à fait le comprendre, qu'il a une autre raison, qu'il est, si l'on peut dire, une autre raison, que nous voyons les limites du discours de l'intelligibilité qui décidera de son destin. David n'occupe pas vraiment un nouveau monde, puisqu'il est encore, même dans la syntaxe qui entraîne son « je », positionné quelque part entre la norme et son échec. Et il n'est finalement aucune des deux ; il est un humain dans son anonymat, ce que nous ne

¹⁷⁷ *Ibid.*, p. 107.

*savons pas encore comment nommer, ce qui pose les limites de toute nomination. Il est en ce sens la condition anonyme – et critique – de l'humain telle qu'elle s'exprime aux limites de ce que nous pensons savoir.*¹⁷⁸

L'écriture des limites de l'intelligibilité

La lecture perspicace de Judith Butler de l'effort de David Reimer pour s'exprimer me servira de point de départ pour réfléchir aux possibilités d'énonciation des personnes intersexuées, jamais encore pleinement reconnues par des normes. Elles existent, bien que jusqu'à récemment à la limite de l'ontologie sociale. Cette partie, « Texte » est consacrée aux écritures de personnes venant d'un certain « non-être dans le champ de l'être »¹⁷⁹, comme le dit Butler dans « Rendre justice à David ». Butler souligne les difficultés de parler soi-même au-delà des normes qui nous constituent. Ces obstacles sont peut-être même impossibles à transgresser, mais cela ne signifie pas qu'on ne peut pas essayer, bien au contraire. Dans cette partie, je veux poser les questions suivantes : quelles sont des stratégies pour rendre les personnes intersexuées intelligibles par l'écriture ? Quelles sont leurs moyens d'entrée dans l'espace de visibilité ? Quels sont les résultats d'une telle action ? Est-ce que et, si oui, comment l'écriture contribue au combat des auteurs pour la « vie viable » des personnes intersexuées ? Pour essayer de trouver des réponses à ces interrogations, je propose l'analyse d'*Intersex (for lack of a better word)* de Thea Hillman et *Born Both: An intersex life* de Hida Vioria – deux exemples d'autobiographie d'auteur/es intersexué/es.

Le renversement dans la représentation des personnes intersexuées

Il y a vingt ans, Alice D. Dreger publie son livre *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*. Depuis, conformément à la prédiction de la chercheuse américaine, la voix des personnes intersexuées est devenue plus forte. La conscience sociale de l'intersexualité augmente en particulier grâce à la visibilité et au militantisme des personnes intersexuées. Observant l'émergence des narrations intersexuées contre la narration dominante, Viola Amato parle de « shifts in the representation »¹⁸⁰, ce que je propose d'appeler « renversements dans la représentation intersexuée ». Ces narrations sont variées à la fois du point de vue du genre et de leur message. De plus, on peut en trouver d'autres, créées par des personnes non intersexuées (un

¹⁷⁸ *Ibid.*, p. 108.

¹⁷⁹ J. Butler, *Défaire le genre*, Paris, 2006, p. 88.

¹⁸⁰ V. Amato, *Intersex Narratives*, *op. cit.*

film *XXY*, des romans : *Middlesex*, *Annabel*, *The Golden Boy*) ou intersexuées. Elles apparaissent aussi dans des genres variés. C'est particulièrement Del LaGrace Volcano qui introduit l'intersexualité dans l'art photographique contemporain.

Par ailleurs, des personnes intersexuées entrent dans la vie académique, à l'instar de Morgan Holmes, Ian Morland ou David A. Rubin. Comme ce qui s'était passé dans les études de genre, queer, postcoloniales ou *disability studies*, le discours universitaire leur donne la possibilité de réexaminer les conceptualisations de l'intersexualité à la fois par la théorie et par leurs propres expériences. Néanmoins, le discours universitaire exige toujours une rigueur qui limite la possibilité de présenter le problème, surtout s'il est encore enraciné dans l'anonymat. L'université est certes devenue dernièrement plus ouverte à la voix personnelle, mais c'est surtout le texte non scientifique qui donne différentes possibilités d'exploiter le phénomène en question.

L'apparition des témoignages des personnes intersexuées contre l'approche médicale

Les personnes intersexuées commencent à révéler leurs témoignages à partir des années 1990. Cependant, à cette époque-là, la longueur de leurs textes ne dépasse pas quelques pages, comme le conclut Viola Amato dans *Intersex Narratives*¹⁸¹. Certaines publications sont accessibles surtout grâce à l'internet¹⁸². Les autres demeurent inédites comme des écrits non publiés que j'ai eu l'occasion d'examiner aux archives de l'Institut Kinsey. Par ailleurs, certaines histoires apparaissent par l'intermédiaire des publications scientifiques de chercheuses telles Alice Dreger, Morgan Holmes, Suzanne Kessler ou Viola Amato et finalement celles des écrivain/es et activistes, comme Thea Hillman et Hida Viloria.

Après la lecture des témoignages publiés ou intermédiaires des années 1990, on peut observer que le sujet qui y domine est l'opposition à la stratégie médicale normalisant les enfants aux caractères sexuels *ambigus*. Les mémoires des personnes ayant subi ce traitement dévoilent l'image d'une victime impuissante. Différentes interventions chirurgicales sont discutées dans ces textes, parmi lesquelles nous trouvons les procédures décrites dans la partie précédente, avec leurs séquelles troublantes et parfois leurs symptômes posttraumatiques. Par

¹⁸¹ *Ibid.*

¹⁸² Sans doute la puissance d'internet ne peut pas être sous-estimée dans l'histoire contemporaine de l'intersexualité. Voir *Minorités sexuelles, Internet et santé*, J.J. Lévy (éd.), Québec, Québec, Presses de l'Université du Québec, 2011.

exemple, dans les archives de Kinsey, j'ai lu l'histoire d'une personne décrivant une clitoridectomie subie dans l'enfance. L'auteur évoque le moment du rapprochement du scalpel qui tente de couper le clitoris — trop grand pour demeurer simplement intact. Cet acte est comparé à la castration et l'activité du chirurgien à l'oppression masculine qui limite le privilège de possession de l'organe phallique uniquement aux hommes¹⁸³. Cette partie intime du corps demeure insensible depuis ce moment. L'auteur ne cache pas sa répulsion envers le milieu médical, qui est de plus dominé par les hommes.

Morgan Holmes entre autre dans *Intersex: a perilous difference*¹⁸⁴, Suzanne J. Kessler (dans *Lessons from the Intersexed*¹⁸⁵) ou Thea Hillman dans *Intersex (for lack of better word)*¹⁸⁶ révèlent les conséquences de la vaginoplastie chez les enfants. Suite à cette opération, il faut dilater régulièrement le vagin afin qu'il soit disponible pour une pénétration sexuelle à l'avenir. Dans plusieurs cas, ce sont les parents qui effectuent la dilatation avec des ustensiles médicaux. La violence et la douleur qui accompagnent cette procédure sont souvent comparées par les personnes intersexuées à un viol. Comme je l'ai mentionné dans la première partie, la vaginoplastie expose fréquemment la patiente à un grand risque de mutilation des zones érogènes. Elles subissent quand même la dilatation, qui est non seulement physiquement déchirante, mais de plus psychologiquement traumatisante. Dans cette situation, quand l'intervention médicale n'a qu'une fonction d'esthétisation du corps pour le rendre lisible pour la société, la pensée contre le phallocentrisme s'impose. Les attentes dominantes de ce que devrait être le corps d'une femme déterminent les fonctions des organes qui, après l'intervention, sont censés être adaptés à être pénétrés. Être pénétré pour être pénétré — c'est tout, puisque la chirurgie ne vise pas à améliorer la procréation et réduit les chances d'éprouver du plaisir lors des rapports sexuels. Les organes peuvent être utilisés, mais ils risquent de demeurer insensibles. Voilà la valeur et le prix d'une telle technique de sublimation du corps : la beauté acceptable au lieu de la sensibilité.

¹⁸³ Telle histoire correspond à ce que Suzanne Kessler discute dans sa publication essentielle pour l'histoire contemporaine de l'intersexualité, *Lessons from the intersexed*. Elle y discute d'effort paradoxal de nomination d'un organe phallique pour éviter des connotations avec le sexe masculin ou féminin. S.J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, New Brunswick, N.J., 1998.

¹⁸⁴ M. Holmes, *Intersex*, *op. cit.*

¹⁸⁵ S.J. Kessler, *Lessons from the intersexed*, *op. cit.*

¹⁸⁶ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, *op. cit.*

De telles histoires apparaissent clairement en contradiction avec la narration lancée par le milieu médical. L'émergence des histoires des victimes de la politique médicale constitue une preuve de la faillibilité des autorités médicales et de l'existence de personnes intersexuées qui s'y opposent. Enfin, leur éclosion prouve aussi que sont maintenant réunies les conditions qui leur donnent la possibilité d'émerger ; Alice D. Dreger cherche ces conditions favorables dans le caractère unique de l'époque postmoderne.

Conditions postmodernes de l'émergence des narrations intersexuées

En publiant son livre pionnier *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex* en 1999, Dreger est l'une des premières chercheuses ayant signalé l'émergence des narrations intersexuées. Bien que sa publication se focalise sur la situation des hermaphrodites au XIX^e siècle en France et Angleterre, Dreger, dans l'épilogue intitulé « *Categorical Imperatives* »¹⁸⁷, évoque le contexte contemporain de cette problématique. Après une brève description de la stratégie normalisatrice de la fin du XX^e siècle, Dreger donne des exemples d'histoires personnelles des intersexuées qui décident de briser le silence. Elle pose la question : comment est-il possible qu'à la fin du XX^e siècle, les personnes intersexuées non seulement parlent, mais de plus, soient entendues ? En cherchant une réponse, Dreger indique les conditions qui permettent aux personnes intersexuées de parler à l'époque postmoderne. Abordons-les.

1. *[P]ostmodernism has seen the valuing of voices previously considered nonauthoritative.*¹⁸⁸

La première condition concerne la polyphonie postmoderniste qui apprécie la valeur des différentes voix et reconnaît celles qui jusqu'à récemment n'étaient pas considérées comme significatives.

2. *Postmodernism has brought with it the recognition that there can never be a single, self-evident, "true" story to be told about a life, disease, or condition.*¹⁸⁹

La deuxième condition se rapporte à la fondation épistémologique du postmodernisme. Sa critique de la notion de la « transcendance » se traduit par le rejet du concept de vérité absolue. La conviction qu'il n'existe pas de vérité

¹⁸⁷ A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, op. cit., pp. 167-203.

¹⁸⁸ *Ibid.*, p. 170.

¹⁸⁹ A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, op. cit. p. 170.

ultime implique qu'il n'existe pas une seule « vraie » histoire à raconter sur la vie du patient et de sa maladie. Ainsi, les personnes intersexuées commencent-elles à refuser les narrations médicales et proposent en revanche de mener de telles narrations de leur propre point de vue.

3. *[P]ostmodernist sufferers often share a sense that their bodies have been "colonized" by medicine in ways that impel them to resist and object.*¹⁹⁰

Dans cette constatation, Dreger fait référence à la publication d'Arthur Frank, *Wounded Storyteller* qui traite de l'émergence des narrations des personnes malades à l'époque postmoderne. Frank dit de cette époque : « becoming a victim of medicine is a recurring theme in illness stories »¹⁹¹. Cette observation est liée aux conditions suivantes :

4. *[T]he modernist conception of the active physician-hero-a strictly rationalistic, brave, selfless savior who treats a silent, passive, unambiguously grateful patient-has given way to postmodernist challenges of the doctor-patient balance of power and to challenges to the "doctor as savior" motif.*

5. *Finally, postmodernism, in its appreciation of the social construction of concepts like sexual identity and normality, has given intersexuals the opportunity to see their plight as contingent to social times and places-to see their experiences as culturally, historically specific and therefore not inherent in or necessary to their bodies.*¹⁹²

Enfin, Dreger remarque que l'époque postmoderne, grâce à sa fascination pour le dévoilement de la construction sociale, revendique des catégories qui étaient reconnues comme objectives dans le passé. En particulier, c'est la construction du sexe, de l'identité sexuelle et de la normalité qui contribuent à faire apercevoir que la conceptualisation des personnes intersexuées est aussi temporelle et dépendante du contexte culturel¹⁹³. Par conséquent, le postmodernisme donne à l'intersexualité des outils pour refuser leur traitement comme « *freaks to be fixed* »¹⁹⁴.

¹⁹⁰ *Ibid.* p. 171.

¹⁹¹ A.W. Frank, *The wounded storyteller*, *op. cit.*

¹⁹² A.D. Dreger, *Hermaphrodites...*, *op. cit.* p.172.

¹⁹³ «[I]n its appreciation of the social construction of concepts like sexual identity and normality, has given intersexuals the opportunity to see their plight as contingent to social times and places-to see their experiences as culturally, historically specific and therefore not inherent in or necessary to their bodies. » *Ibid.*, p. 173.

¹⁹⁴ *Ibid.*

En lisant cet épilogue, on voit clairement que Dreger n'expose que les aspects positifs du postmodernisme qui rendent les personnes intersexuées visibles et actrices de leur propre sort. Cependant, Iain Morland examine le revers de la médaille. Son texte « Postmodern Intersex »¹⁹⁵ est une critique de l'épilogue de Dreger. Les conditions qu'elle énumère comme favorables à l'éclosion de narrations intersexuées, peuvent aussi simultanément les menacer. La multiplicité des voix, l'absence de hiérarchie, la contextualisation et le désaccord sur l'existence d'une vérité absolue peuvent empêcher les personnes intersexuées d'atteindre une position désirable. Leurs narrations se trouvent atténuées par des oppositions et leurs conceptualisations risquent d'être perçues comme occasionnelles.

J'essaie de prendre en compte cette double problématique introduite par le postmodernisme dans mon analyse des *écritures de soi* de personnes intersexuées. Dans cette partie, « Texte », je compare *Intersex (for lack of a better word)*¹⁹⁶ de Thea Hillman avec *Born Both: An Intersex Life*¹⁹⁷ de Hida Vioria. Hillman (née en 1971) et Vioria (né/e en 1968) représentent la même génération ; tous/tes les deux décrivent dans leur autobiographie leur militantisme social, leur vie dans des métropoles américaines (San Francisco, New York), leur découverte des communautés et des associations intersexuées et des milieux queer.

Thea Hillman est une personne sans convictions affirmées, douée d'une extraordinaire empathie, qui présente au lecteur ses moments d'hésitation, d'incertitude, de recherche. Elle publie son autobiographie en 2008 à l'âge de 37 ans. Hida Vioria se décide à publier son livre seulement en 2017, alors qu'elle a 49 ans et significativement plus d'expérience derrière lui/elle. Hida est ouvertement une personne non-binaire, diplômé/e du département d'Anthropologie avec la spécialisation dans les études sur le genre de l'Université de Californie à Berkeley, très affirmé/e dans ses convictions ; il/elle présente au lecteur près de cinquante ans d'une vie hors du commun entre les sexes et vingt ans de militantisme pour la visibilité des personnes intersexuées. Son histoire se situe sur fond des mouvements d'émancipation des identités non-normatives en voie de création.

Pour commencer, je dois préciser que Hida Vioria utilise au début des pronoms féminins ; ensuite, quand elle/il commence à faire des expériences sur son

¹⁹⁵ I. Morland, « Postmodern Intersex », dans *Ethics and Intersex*, S.E. Sytsma (éd.), Dordrecht, 2006.

¹⁹⁶ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, San Francisco: Manic D Press, 2008.

¹⁹⁷ H. Vioria, *Born Both: An Intersex Life*, New York: Hachette Books, 2017.

apparence et l'expression du genre, elle/il autorise les tiers à la désigner aussi bien sous des pronoms masculins que féminins. Pendant quelque temps en 1996, elle/il utilise le pronom non-binaire *ze*¹⁹⁸, et ensuite *s/he*, qui a sa faveur jusqu'à aujourd'hui. Vioria affirme dans l'avant-dernier chapitre qui se passe en 2014 qu'elle/il se considère comme une personne *genderqueer*, donc les pronoms non-binaires lui conviennent le mieux ; mais elle/il ne demande pas que les tiers s'adressent à elle/lui sous cette forme, parce qu'elle/il considère que cet état peut changer. La fluidité de genre de Vioria pose le problème de savoir comment écrire sur elle/sur lui. Dans cette thèse, lorsque j'analyse des fragments de *Born Both*, je me suis décidée à utiliser « elle/il », qui n'est pas la solution idéale, mais qui reflète l'identité non-binaire de Hida Vioria et sa compréhension de l'identité de genre en tant qu'une caractéristique accidentelle et non essentielle. Enfin, la notation graphique (« / ») correspond mieux à *s/he* que les points plus discrets (par exemple « écrivain.e »). Hida n'utilise pas *they*, qui est devenu récemment le pronom le plus populaire parmi les personnes non-binaires aux États-Unis, mais s'attache à la forme singulière. Elle/il n'utilise plus « ze », c'est pourquoi je ne propose pas les pronoms non-binaires alternatifs qui ont dernièrement émergé en français (comme « ille »). Hida, à travers *Born Both* « joue avec » (*toy with*¹⁹⁹) les pronoms. Cette expression *toy with* illustre bien son attitude ouverte au changement et non attachée à une solution.

En revanche, Thea Hillman se définit comme une personne intersexuée, mais ne s'occupe pas trop de la question de la grammaire. Dans *Intersex*, qui est écrit en anglais à la première personne, elle n'a pas beaucoup d'occasions d'utiliser des formes grammaticales qui trahissent le genre. Néanmoins, dans un court chapitre intitulé « Femme », elle admet que bien que le pronom « she » ne lui corresponde pas parfaitement, elle s'en tient à lui faute de meilleure solution. Hillman est une personne qui traite son caractère biologique intersexué comme un élément essentiel de son identité, n'entraînant pas pour autant le rejet de sa féminité. Bien au contraire, elle élargit ainsi le domaine de la féminité. Par ailleurs, son choix du *she* traditionnel correspond à la politique linguistique recommandée par l'ISNA.

¹⁹⁸ Voir H. Vioria, « Finding the Vocabulary to Talk about Being Intersex », in *Born Both op. cit.* p.109-117.

¹⁹⁹ *Ibid.* p. 303.

Qui sont Thea Hillman et Hida Viloría ? Caractéristique générale des auteur/es et de leurs ouvrages

La situation existentielle des auteures est comparable, puisque sont similaires bien des aspects de leurs vies, comme leur âge, leur éducation, leur appartenance à la classe moyenne, et enfin leur caractère intersexué qui n'a pas été soumis à la chirurgie. L'une et l'autre s'identifient au *genderqueer* et sont bien intégré/es dans les communautés queer des grandes métropoles comme New York (où Hida a habité jusqu'à l'âge de vingt ans et où Thea a étudié pendant quelques années) et San Francisco (où Hida a vécu plusieurs années et Thea vit toujours). Enfin, l'une et l'autre sont militant/es liée à l'ISNA, c'est-à-dire qu'elles/ils participent et observent l'émergence du premier mouvement des personnes intersexuées dans les années 1990 aux États-Unis. C'est du fait de toutes ces analogies que je trouve la lecture parallèle de ces deux ouvrages particulièrement intéressante²⁰⁰.

Hillman née en 1971 à Oakland et Viloría né/e en 1968 à New York représentent la même génération de personnes intersexuées aux États-Unis. Elles/ils sont tous/tes les deux cultivé/es, intéressé/es par les changements sociaux, les études des genres. L'une et l'autre viennent de familles patriarcales aisées, et aux ethnicités complexes. Thea est Juive. Hida est Latinx²⁰¹ (le père de Hida est Colombien, la mère est Vénézuélienne, ils ont déménagé aux États-Unis juste après leur mariage). Le père de Hida est médecin, le père de Thea est entrepreneur. Après l'enfance et l'adolescence dans une sécurité financière qui a garanti l'accès à l'éducation privée et aux meilleurs soins médicaux, les familles des auteur/es se trouvent en crise financière. Les deux auteur/es sont indépendant/es. Elles/ils travaillent beaucoup et dur, font face aux problèmes, et s'en sortent grâce à leur persistance et leur intelligence, et aussi grâce à leurs amis. Les deux sont sociables, elles/ils se font des amis facilement et soulignent le rôle de ces amis dans leurs vies. Enfin, l'une et l'autre sont militant/es et écrivain/es qui se consacrent à leur écriture. L'écriture de Hida est toujours liée avec son activisme. Thea, qui avait découvert son intersexualité et adhéré à l'ISNA avant

²⁰⁰ Dans la note 1 de la p. 104 de *Intersex Narratives*, Viola Amato nous informe qu'elle avait l'intention d'inclure dans le chapitre consacré à Hillman l'autobiographie de Viloría, qui n'était pas encore alors publiée. La publication de *Born Both* date de trois ans plus tard, en 2017, l'année de la mort de Viola Amato. Je voudrais consacrer ce chapitre à sa mémoire.

²⁰¹ *Latinx* est un gender neutre alternatif pour *Latino* et *Latina*.

elle, était déjà une artiste-interprète connue, l'auteure de *Depending on the Light*, en outre championne de slam à San Francisco.

Leurs livres, *Intersex...* et *Born Both* illustrent des histoires magnifiques de militant/es intersexué/es, leur engagement dans l'activisme, leurs interactions avec les communautés intersexuées et queer, leurs relations familiales. Ce sont surtout leurs relations avec leurs mères qui sont exposées. Bien qu'il s'agisse de deux mères aimantes, leurs convictions conservatrices rendent la confrontation avec l'activisme de leurs filles *genderqueer* problématique. Néanmoins, elles relèvent ce défi.

En abordant *Intersex...* et *Born Both*, la première chose que j'aperçois est simplement le volume de ces ouvrages. Comme dans les années 1990, les mémoires rédigés par les personnes intersexuées sont caractérisés par une forme brève, le livre de Hillman présente un témoignage sur cent soixante pages où, en signalant des problèmes multiples, elle discute la complexité contemporaine de la vie d'une personne intersexuée. Le roman de Viloría, quant à lui, qui n'est paru qu'en 2017, contient plus de trois cents pages, étant ainsi – à ma connaissance – le livre le plus épais jamais écrit par une personne intersexuée. Ce volume favorise des présentations plus développées et détaillées que les mémoires précédemment évoqués.

Même si leurs autobiographies prennent en compte plusieurs dimensions de leurs vies : la famille, l'université, le travail, les relations, elles ont un sujet majeur – leur intersexualité. Dans leurs textes, Viloría et Hillman sont avant tout des personnes intersexuées militant pour leurs droits. Leur engagement social est pourtant différemment décrit dans leurs autobiographies. Hillman est assez générale dans ses descriptions. *Intersex* se compose de quarante-sept chapitres, de courts essais intitulés et ordonnés de manière à perturber parfois la chronologie. Dans certains cas, surtout quand il s'agit de sujets très personnels, Hillman écrit de la poésie et non de la prose. Le texte est mouvant, parfois métaphorique et donc ouvert à l'interprétation. Hida, par contre, est très précis/e et détaillé/e. Elle/il ne risque pas la confusion. Elle/il a pour mission de rendre l'intersexualité visible et lisible. Son livre est clair et accessible au grand public (ce que souligne le fait que *Born Both* a été publié par une grande maison d'édition Hachette Books). Hida marque minutieusement chaque chapitre avec une date, chaque article mentionné avec une note ; chaque événement, congrès, programme auquel elle/il participe

est ancré dans un lieu et moment précis. C'est pourquoi son écriture ressemble à une chronique de l'intersexualité et qui plus est, sa première chronique.

Les deux livres sont sincères, mais leur approche au/à la lecteur/trice est différente. L'écriture d'Hillman a quelque chose que Monica Casper nomme dans sa critique pertinente « a kind of in-your-face bravado that shouts « This is me, take it or leave it »²⁰². En revanche, Hida Vioria se soucie du lecteur/trice pour laquelle/lequel elle/il veut être aimable. Et, à mon avis, elle/il y parvient.

Hillman et Vioria étaient engagés dans l'ISNA (Intersex Society of North America), mais différemment. Thea semble être fidèle à la politique de l'association, alors que Vioria commence vite à la critiquer pour sa conceptualisation limitée de l'intersexualité : l'ISNA contribue à la médicalisation de l'intersexualité. De plus, Hida trouve contreproductive l'aversion de l'ISNA pour l'intégration au mouvement à grande visibilité, comme LGBT. Enfin, après avoir été militant/e indépendant/e pendant presque dix ans, Hida adhère à l'organisation avec laquelle partage les mêmes convictions – l'Organisation internationale des Intersexués (Organisation Intersex International connu comme l'OII).

Écrire pour la visibilité et l'intelligibilité des personnes intersexuées

La visibilité et l'intelligibilité des personnes intersexuées, voici la mission des écritures de Hillman et de Vioria qui se dégage de leur lecture. Le pouvoir de parler et d'être entendu est crucial pour atteindre ce but. Ainsi, comment peuvent-elles parler au début du XXI^e siècle, sachant que pendant des années elles n'existaient pas dans l'ontologie sociale autrement que comme *freak* et pathologie, et que leur existence était incertaine voire déniée ? J'ai déjà montré auparavant que l'époque postmoderne assure des conditions particulièrement favorables pour que les voix des personnes intersexuées résonnent publiquement, ce que confirme l'apparition de plus en plus visible de leurs témoignages. La voix de l'intérieur, à la première personne se confronte avec la voix de l'extérieur, celle des médecins, des spécialistes, de l'ordre social.

Rien d'étonnant que le genre de l'écriture de soi favorise le projet d'émancipation des personnes intersexuées. Cette émancipation vise surtout le

²⁰² M.J. Casper, « Review: Rewriting Normal Reviewed Work(s): "Intersex (for lack of a better word)" by T. Hillman; Fixing Sex: Intersex, Medical Authority, and Lived Experience by K. A. Karkazis », *The Women's Review of Books*, vol. 26, n° 2 (2009), p. 12.

déplacement de l'intersexualité de l'invisibilité vers la visibilité, de la non-intelligibilité vers l'intelligibilité, de l'innommé vers le nommé, du silence vers la voix et de l'invivable vers le vivable. Voilà comment je comprends la phrase de Judith Butler selon laquelle les personnes intersexuées se trouvaient jusqu'il y a peu de temps dans le lieu du non-être à l'intérieur du champ de l'être. L'écriture comme le militantisme est l'une des façons de changer cette subexistence, le véhicule qui rend possible ce voyage vers l'existence vivable. Les personnes intersexuées étaient jusqu'il y a peu les dernières à n'avoir aucune reconnaissance sociale. Viola Amato se demande dans son *Intersex Narratives* comment l'intersexualité peut se rendre intelligible à la culture ? Cette question tout à fait passionnante m'accompagne aussi ; cependant je me concentre sur les autoreprésentations de l'intersexualité en face de l'intelligibilité socioculturelle qui les limite et qui les rend possibles.

Le problème majeur de l'écriture de soi effectuée par les personnes intersexuées est l'absence d'un langage qui puisse la rendre possible. Il s'agit alors de parler de soi, un "soi" qui n'a encore ni nom ni langue. C'est pourquoi les projets de Hillman et Vioria me semblent à la fois nécessaires et marqués par certaines impossibilités, ce qui en fait des projets héroïques. Ces deux textes partagent plusieurs questions et problèmes analogues, mais ils révèlent aussi beaucoup de différences quant à leur perception de l'intersexualité. Par ailleurs, les textes analysés ont été publiés à presque dix ans d'intervalle, ce qui influence aussi leur écriture.

Je construirai mon analyse autour des problèmes dévoilés dans ces ouvrages et que je trouve majeurs : 1) la reconnaissance, 2) les empêtré/es dans la langue 3) l'autorité et 4) l'amour, d'où le titre des quatre chapitres suivants. Dans les autobiographies étudiées, j'observe la tension montante entre le désir d'être reconnu en d'autres termes que pathologiques, d'être socialement visible et intelligible, et d'autre part le coût lié à cette reconnaissance – être exposé, vulnérable, défini, stable, sans ambiguïté. Commenant par leurs histoires individuelles, Vioria et Hillman posent d'abord des questions particulières : *est-ce que je suis une personne intersexuée ? comment le savoir ?* Au fur et à mesure de leur engagement social, elles ne cherchent pas seulement des réponses à des questions plus générales (*qu'est-ce que l'intersexualité ?*), mais elles participent à l'élaboration de la définition de l'intersexualité. Se reconnaître comme une personne intersexuée et réfléchir à une définition générale de l'intersexualité sont des problématiques

proches et très liées. C'est pourquoi je me propose tout d'abord d'examiner comment se présente le processus de reconnaissance dans les œuvres autobiographiques.

La reconnaissance

Thea : spéciale ou « freak »

C'est après ses études qu'elle rencontre pour la première fois une personne elle-même intersexuée, son nouveau voisin à San Francisco. Nous sommes dans les années 1990, en Californie, Thea est déjà engagée queer artiste-interprète, mais elle n'est pas familiarisée avec l'intersexualité dont elle a peut-être entendu parler une fois dans le passé. Au début, elle n'a pas de raison particulière de s'identifier à l'intersexualité, bien qu'elle sache qu'elle a souffert l'hyperplasie congénitale des surrénales (ou simplement de l'HCS) dans son enfance. Depuis lors, en permanence sous traitement hormonal, elle n'a jamais imaginé, dit-elle, que cette affection puisse jeter le doute sur le sexe féminin qui lui avait été attribué. Cela correspond à la stratégie médicale déjà mentionnée, concernant le remplacement de la notion d'« hermaphrodisme » par des notions plus professionnelles et moins gênantes pour les patients. Néanmoins, Thea est incohérente dans sa narration à cet égard : dans un autre chapitre, elle admet être consciente depuis son enfance que l'HCS est lié aux conditions hormonales qui peuvent mener à l'ambiguïté du sexe. Elle évoque ses souvenirs d'enfance : à l'école, elle a raconté une blague à propos d'une personne au « sexe ambigu » qui va chez le docteur. Il semble que les autres enfants ne l'aient pas comprise et que Thea ait été la seule qui se soit approprié les conséquences d'un tel phénomène²⁰³.

Maladie ou marque de l'intersexualité : l'hyperplasie congénitale des surrénales et d'autres altérités

Thea explique au/à la lecteur /trice que sa mère, très protectrice, a observé une pilosité intense des parties intimes chez sa fille dès l'âge de quatre ans. Ensuite, les consultations sans fin avec des spécialistes ont commencé et l'HCS a été diagnostiquée. La relation de Thea avec sa mère revient dans ses mémoires. Elle incarne la tension entre les parents qui veulent le meilleur pour leurs enfants

²⁰³ Viola Amato interprète ce fragment des mémoires comme un moyen de survivre malgré son altérité grâce à l'humour. V. Amato, *Intersex Narratives*, op. cit. p. 111.

intersexués, mais auxquels personne n'a expliqué que la normalisation et la médicalisation peuvent mener à des effets inverses.

L'hyperplasie congénitale des surrénales (*Congenital adrenal hyperplasia* ou CAH) est une condition intersexuée dans le cas d'une personne aux chromosomes XX. L'HCS « conjugue des facteurs génétiques et hormonaux : il s'agit d'une mutation autosomale (portée par les chromosomes non sexuels) qui, si l'enfant l'hérite de ses deux parents, empêche la synthèse du cortisol et entraîne une hypersécrétion d'androgènes chez l'embryon »²⁰⁴. L'exposition aux androgènes peut mener à la virilisation des appareils génitaux externes d'un enfant. Si c'est le cas, selon le protocole de l'Université Johns-Hopkins, l'enfant est opéré : amputation du clitoris et, dans certains cas, incision vaginale sont effectuées. Ces interventions sont motivées par des raisons esthétiques – pour donner à l'enfant des organes sexuels au standard féminin. De plus, la thérapie hormonale est appliquée. Dans les cas graves, l'HCS cause la perte du sel dans l'organisme, ce qui est dangereux pour l'enfant.

La mère de Thea savait bien que l'HCS peut mener à la « virilisation ». Selon ce fragment et d'autres, il est clair que sa mère conçoit l'hermaphrodisme comme une maladie ; elle le lie avec un état pathologique. Plusieurs années plus tard, engagée dans des actions humanitaires, elle trouve l'histoire d'un enfant népalais au « sexe ambigu » que personne ne savait élever. Elle pense que cet enfant a la même maladie que Thea dans le passé. Contrairement à Thea, chez lui, l'HCS non traité s'est développé et a produit des conditions intersexuées. À la recherche de conseils, elle trouve et contacte l'ISNA et puis la met en contact avec Thea. Cette situation est intéressante, car c'est la mère de Thea qui la contacte avec l'ISNA pour qu'elle s'y engage. Elle sait qu'elle n'a pas eu dans le passé accès à des informations suffisantes sur l'intersexualité, ni à des groupes de soutien. Par conséquent, elle se sentait isolée avec le problème médical de sa fille.

Hida, présentée comme une LGBT militante qui a souffert de l'HCS pendant son enfance, est invitée par la fondatrice de l'ISNA, Cheryl Chase, à s'engager dans les activités de l'association. Thea lui dit qu'elle n'est pas intersexuée :

It seems like Cheryl thinks I'm intersex. And while I'm honored that she includes me, I write back, thanking her, telling her that I am not intersex. All these years later, writing this, I am aware of the unintended irony: that

²⁰⁴ T. Hoquet, *Des sexes innombrables*, op. cit. p. 55.

I am so happy to be included in any group that even being welcomed by the hermaphrodites is exciting. But at that time, I feel I have to decline membership in this club. While I know CAH is an intersex condition, I have normal-looking genitals; I menstruate; I could probably have a baby (...), and most importantly, I never had or "need" genital surgery.²⁰⁵

Néanmoins, Cheryl répond qu'elle n'a pas besoin de l'être intersexuée pour aider les enfants soumis aux interventions chirurgicales – un argument tout à fait convaincant. Sous l'influence de rencontres avec des personnes intersexuées, l'auteure mène sa propre réflexion sur son passé, et commence à remettre en question son sexe féminin.

Elle fait référence à quelques expériences de son enfance, qui concernent l'altérité. Dès sa petite enfance, l'auteure se sent différente des autres. Au début, elle se sent exceptionnelle, grâce à l'attention que ses parents lui portent et aux nombreuses consultations médicales. Elle sait qu'elle souffre du HCS, mais elle ne fait pas le lien entre cette maladie et l'hermaphrodisme. Elle est déjà adulte quand sa mère lui révèle qu'elle craignait pour sa fillette qu'elle ne devienne hermaphrodite, mais que grâce à la thérapie réussie, ce risque a pu être évité.

L'HCS n'est pas la seule forme d'altérité dont Thea fait l'expérience : en plus, elle est Juive et, à l'école primaire, elle est considérée comme homosexuelle par ses pairs. Les parallèles entre l'homophobie, la discrimination des Juifs et l'intersexualité se posent pendant la lecture d'*Intersex...* Dans le chapitre « Lesson » Thea décrit le moment où elle a regardé à l'école un documentaire sur la Shoah. Elle a été paralysée par l'effet inimaginable de la discrimination. Elle admet que la confrontation avec ses images a été une leçon sur son corps :

So there I was, in second grade, thinking about stacks of naked bodies, torture, deprivation, hiding, and shame about my identity. Being Jewish gave me a sense of my body as being unsafe, or more accurately, as dangerous, as the thing that gives me away – as a Jew, and also as someone with desires that come from unspeakable places.²⁰⁶

Dans ce chapitre, elle introduit des sujets comme l'eugénisme, la dépersonnalisation, l'humiliation, qui reviennent plus tard dans le cas de la

²⁰⁵ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, op. cit., p. 76.

²⁰⁶ *Ibid.*, p. 38.

normalisation et la médicalisation des enfants intersexués. Ce parallèle entre la discrimination des Juifs et des personnes intersexuées se pose, mais n'est pas approfondi – le/la lecteur/trice est laissé/e dans l'angoisse. D'un côté, il correspond au caractère général de ces mémoires qui sont fragmentaires, sélectives, ouvertes et qui au lieu de réponses ultimes posent des questions sans proposer de solutions claires. D'un autre côté, un tel style d'écriture est très vulnérable à la critique quand on juxtapose, comme dans un collage, la Shoah placée entre le paragraphe sur la honte d'une fille en surpoids pour son corps – c'est-à-dire de Thea à cause de la thérapie hormonale – et un chapitre sur ses premières expériences de S/M dans une boîte de nuit à New York.

Dans sa critique d'*Intersex...*, Monica J. Casper remarque que Thea met dans ses mémoires de courts essais sur des problèmes aussi difficiles que celui de la Shoah et d'une fausse couche métaphorique sans approfondissement qui pourrait les sauver du malentendu²⁰⁷. Je partage cette opinion : cette comparaison est suggestive, néanmoins, sans indications plus précises, elle risque d'être comprise comme inconvenante. Cependant, les parallèles entre les Juifs et les identités discriminées (queer, LGBT) existent déjà dans littérature, il faut rester prudent pour se les permettre.

La sexualité de Thea constitue un autre sujet. Dans ses mémoires, elle raconte qu'initialement elle n'attire pas l'attention des garçons à l'école, ce dont elle souffre. Ensuite, elle se sentira discriminée du fait de l'homosexualité qu'on lui attribue. A cette époque-là, elle ne connaît pas ce phénomène elle-même, mais ses camarades ont déjà pressenti qu'il y avait quelque chose d'étrange chez elle.

L'origine ethnique et la sexualité non-hétéronormative sont les aspects qui ont une grande importance dans ses mémoires. Au cours de la narration, ces deux aspects de sa dissemblance aboutissent à des comparaisons avec l'intersexualité, puisqu'ils provoquent les mêmes problèmes d'exclusion et de discrimination. Il est important de voir qu'Hillman, dans chacune de ses comparaisons, adopte le point de vue de quelqu'un qui court le risque d'une tragédie, mais qui parvient néanmoins à y échapper. Elle est Juive, mais elle vit à une époque où la Shoah n'a pas lieu. Elle est bisexuelle mais l'attitude discriminatoire dont elle est victime à l'école primaire change vite. Toujours à l'école primaire, son corps, sa silhouette

²⁰⁷ M.J. Casper, « Review: Rewriting Normal Reviewed Work(s): *Intersex* (for lack of a better word) by Thea Hillman; *Fixing Sex: Intersex, Medical Authority, and Lived Experience* by Katrina A. Karkazis », *op. cit.*

change et elle commence à être attirante aussi pour les hommes. De plus, pour ses études, elle déménage à San Francisco qui est l'une des métropoles du monde les plus libérales où, dit-elle, tout le monde est transgressif ; et en effet, l'altérité est comprise comme une originalité positive plutôt qu'une raison de discrimination – en tout cas, Thea la présente ainsi. Enfin, elle avait l'HCS, mais grâce à la thérapie et au *grand bonheur* de sa mère, elle n'est pas devenue hermaphrodite. C'est lié avec la dernière tragédie à laquelle Thea a échappé de justesse : bien que son corps éveille un sentiment d'inquiétude chez sa mère, ce qui aboutit aux examens pendant lesquels elle est médicalisée, le cas de Hillman ne se qualifie pas pour une intervention chirurgicale. Aussi les médecins qui s'occupent de Thea sont choisis soigneusement par sa mère – l'argent n'a pas d'importance. Thea subit donc la médicalisation du corps, mais pas l'opération invasive telle que l'ablation du clitoris et en conséquence ne vit pas l'expérience post-chirurgicale.

Faisant partie de l'ISNA, elle se demande si elle n'est pas elle-même intersexuée. Pendant une séance de groupe Thea avoue à facilitatrice qu'elle a l'HCS.

*When I tell Sandy (...) that I have CAH, she seems convinced I am intersex. Those three words are like a password into a secret club. She calls my condition by its initials, CAH, like she's super familiar with it and says it all the time.*²⁰⁸

Pour Thea le concept de l'intersexualité est vague et, surtout au début, il lui est difficile de s'y identifier. Elle a besoin de se confronter avec les opinions des autres pour saisir l'intersexualité. Bien que certains lui disent que l'HCS fait d'elle une personne intersexuée, elle n'est pas sûre d'avoir les qualités suffisantes pour cela, parce que ses organes génitaux ne sont pas ambigus. Elle n'est pas sûre de savoir où se trouve la limite de l'intersexualité et elle ne sait pas si elle s'identifie avec elle. Son HCS traité la mène à la confusion. D'après son écriture, j'ai l'impression qu'elle se voit en tant que potentiellement intersexuée. Comme elle prend des médicaments, ce potentiel est tué. Comme je l'ai déjà remarqué, elle prend toujours des médicaments pour rester conforme à la norme mais elle ne sait pas spécifiquement pourquoi elle en a besoin, probablement pour régler l'économie hormonale et pour éviter la pilosité. Plus elle s'intègre avec l'ISNA et les communautés queer, plus elle doute de la nécessité d'avoir besoin de prendre ses médicaments. Dans l'étape suivante, elle interrompt la thérapie hormonale qu'elle suivait depuis l'enfance. Elle décide de prendre un risque et de s'éloigner de la

²⁰⁸ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, op. cit., p. 77.

norme qui n'est pas naturelle pour elle. C'est le moment décisif pour elle de libération de son intersexualité. Il semble que Thea a le choix de demeurer simplement une femme ou devenir intersexuée – et elle se décide pour cette deuxième option.

En outre, à part ce pas pharmacologique vers l'intersexualité, Thea en réalise aussi un autre, de nature performative. Elle aide à organiser un évènement sur l'intersexualité pour des personnes non intersexuées. Pendant cet évènement, elle déclare pour la première fois qu'elle est intersexuée. Finalement, elle devient intersexuée par la force d'un acte performatif, dans ce cas précis par une déclaration d'intersexualité devant un groupe de personnes non intersexuées. Elle est surprise par ses paroles spontanées. Elle est aussi surprise du fait que personne n'en doute et que personne ne lui pose de questions sur l'apparence de ses organes génitaux, comme si son intersexualité devait être vérifiée. Son cas est particulièrement intéressant, puisqu'il montre ce que c'est d'être situé à la limite de la norme, et de prendre sans contrainte la décision de la franchir, ce qu'elle fait par l'interruption de la thérapie hormonale et en déclarant en public qu'elle est intersexuée. Elle a le choix de rester dans la féminité, mais elle décide de la transgresser. Dans cette perspective, ni l'intersexualité ni le sexe féminin ne sont présentés comme donnés une fois pour toutes, mais comme un processus qui force Thea à prendre une décision. Ni le sexe biologique ni l'identité ne sont stables.

Le jour où elle se déclare publiquement comme intersexuée, son intersexualité est révoquée non par les personnes non intersexuées, mais par les intersexuées elles-mêmes. Il s'agit des paroles de Cheryl Chase qui, pendant sa présentation, définissait les personnes intersexuées comme celles dont les organes sexuels avaient été diagnostiqués comme non-normatifs, et qualifiés selon la procédure médicale en vigueur pour une intervention chirurgicale.

Après cette présentation, Thea approche Cheryl pour lui dire qu'elle ne correspond pas à cette définition, car ses organes sexuels sont dans la norme. Cheryl admet que c'est une bonne remarque. Bien qu'elle déclare qu'elle réfléchira à cette définition, elle ne changera pas de position.

Je développerai la problématique des définitions dans le chapitre suivant, mais je propose ici de se concentrer sur l'inquiétant statut ontologique de Thea. Bien que, selon Cheryl Chase, Hillman ne soit pas reconnue comme intersexuée, ce n'est pas la seule façon de comprendre l'intersexualité. Par exemple, pour Frank, un ami

intersexué de Thea, il est clair qu'elle est intersexuée, car elle a l'HCS. Sa façon de penser complique encore la situation ontologique de Thea :

*Not only does Frank think I am intersex, but he thinks I am transgender as well. "By taking hormones," he tells me, "you transitioned away from being intersex toward something else." I wasn't sure I was even intersex, and here is someone who thinks I am intersex and transgender?*²⁰⁹

Frank compare son traitement médical avec la thérapie hormonale des personnes trans en transition femme/homme ou *vice versa*. Selon lui, Thea, en prenant ses médicaments, transgresse son intersexualité naturelle en se rapprochant probablement d'une femme hormonale. La narratrice dévoile sa surprise devant cette constatation. Pour Thea, avec la découverte du phénomène de l'intersexualité et son désir de l'incarner, les comportements vus dans le passé comme neutres, comme son traitement médical, sont réinterprétés et ils prennent désormais un autre sens, le sens de l'identité.

Hillman s'identifie alors avec l'intersexualité, mais la fondatrice de la plus grande association intersexuée du monde n'essaie pas d'élargir la définition déjà établie pour l'y inclure. Il faut rappeler que l'ISNA avait pour mission de changer la procédure médicale en vigueur pour la rendre plus adéquate pour les personnes intersexuées. Cela explique pourquoi l'ISNA était beaucoup moins intéressée par la question de l'identité et moins engagée dans les réflexions que Thea, une personne troublée non par le traitement normalisateur, mais par la question de son identité et le statut quasi incompréhensible de son corps.

Pour l'ISNA, le facteur le plus important qui y rassemblait les personnes intersexuées était le fait d'être victime de l'approche médicale. Cependant, Thea n'est pas sûre d'être une victime. Elle est privée de ces expériences importantes, souvent traumatisantes pour la plupart des membres de l'ISNA. Il en résulte que, même si elle ne s'identifie pas avec sexe normatif, même si elle s'identifie avec l'intersexualité, elle n'est pas automatiquement incluse dans le domaine de l'intersexualité. De plus, son cas illustre le fait que la communauté intersexuée ne la traite pas mécaniquement comme l'une d'entre eux. Même s'il ne s'agit pas du fait qu'elle ne soit pas catégoriquement intersexuée, il est visible que l'ISNA,

²⁰⁹ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, *op. cit.*

focalisée plutôt sur d'autres problèmes, ne s'adresse pas directement aux personnes comme Thea.

Dans ses mémoires, Hillman décrit ce processus de connaissance et d'évolution de soi par soi-même et vis-à-vis la communauté. Nous avons l'impression que dans le cas de Thea, l'intersexualité est une question de choix. Néanmoins, ce choix n'est pas simplement accepté par tous – grâce à la lecture d'*Intersex...* nous voyons que ce processus n'est pas exempt de remise en doute. Comme je montrerai plus tard, elle en vient même à douter de son intersexualité, elle participe à la recherche d'une définition et de notions plus justes pour l'intersexualité, et enfin elle les évite comme trop simples.

Hida : le privé et le public

L'impression d'être quelqu'un d'autre accompagne Hida depuis son enfance même si à cette époque-là, elle/il ne sait pas que l'intersexualité existe. Dans *Born Both*, l'auteur/e rappelle sa lecture des mémoires d'Herculine Barbin qu'elle/il a trouvés à la bibliothèque du collège parmi les livres gratuits. Au début, elle/il est très excité/e, elle/il pense qu'elle/il aussi est entre les sexes et veut s'identifier à l'histoire de l'hermaphrodite français/e. Néanmoins, plus tard, Hida remarque que les épreuves de Barbin commencent à être insupportables et, plein/e de honte, la/le protagoniste est condamné/e par le tribunal à changer de sexe légal, ce qui la/le pousse à se suicider²¹⁰. Hida n'aime plus ce livre et elle/il ne veut plus parler à ses amis de son hermaphrodisme présomptif. Elle/il l'oublie. Les mémoires tragiques éveillent une certaine aversion pour la notion d'« hermaphrodisme ». A cause de sa connotation avec la stigmatisation et la honte, Vioria se débarrasse de l'envie initiale de s'identifier à elle. C'est probablement ce désaccord interne avec la souffrance d'Herculine qui incitera Vioria à présenter une autre histoire de l'intersexualité, l'hermaphrodite heureux/se²¹¹.

En même temps, elle/il montre une fascination considérable pour les idoles qui troublent la frontière entre les genres : David Bowie, Prince et Grace Jones – tous les trois pionniers du queer et de la mode androgyne, ils sont particulièrement admirés par les milieux homosexuels et transsexuels. Vioria est attiré/e par leur

²¹⁰ L'interprétation des mémoires de Barbin présentée par Vioria est étroitement liée à celle de Michel Foucault. Je reviendrai à ce sujet dans la partie « Sexte ». Voir M. Foucault, « Le vrai sexe », *op. cit.*

²¹¹ Si c'est le cas, Hida Vioria partageait la même motivation que Caliope, le protagoniste intersexué du livre *Middlesex* de Jeffrey Eugenides. Je reviendrai à *Middlesex* dans les chapitres suivants dans le cas de Thea Hillman et Aaron Apps. Dans l'écriture d'Hida Vioria, Eugenides est nettement absent.

image non normative au point qu'elle/il décore son casier au lycée à New York avec leurs affiches, à la grande surprise de ses amies cheerleaders. Plus tard, après son déménagement à San Francisco, comme elle/il est déjà consciente que son corps est unique, la scène alternative de la musique des années 1970–1990 lui donne le courage de faire des expériences vestimentaires. Elle/il commence à s'habiller en garçon et la société la traite tout de suite comme tel. Ses amis lui disent une fois qu'elle/il pourrait être l'enfant de Bowie et Grace Jones, ce qu'elle/il prend comme un compliment magnifique de son *queerness*.

La compréhension de l'hermaphrodisme du point de vue des idoles intrigantes de la culture alternative est marquante pour *Born Both*, où la narration est construite de façon à ce que l'intersexualité devienne non plus un phénomène qui cause la honte, mais plutôt une source de fascination. Cet effort pour changer le statut du « sexe ambigu » imprègne l'autobiographie de Vioria et semble constituer son but principal, c'est-à-dire une manifestation de la fierté d'être une personne intersexuée.

Comme Thea, Hida n'a pas entendu parler du concept de l'intersexualité jusqu'à l'âge de vingt-et-un ans. Auparavant, elle/il ne savait pas qu'il existait une autre option que le binarisme femme-homme. Elle/il apprend pour la première fois l'existence du phénomène de l'intersexualité grâce au journal distribué à un arrêt de bus à San Francisco, ce qui est décrit dans le troisième chapitre « A Hermaphrodite by Any Other Name ». Néanmoins, la notion d'« intersexualité » est anticipée déjà dans le premier chapitre quand elle/il constate, en décrivant son enfance, que à cette époque-là, elle/il ne savait pas qu'elle/il était une personne intersexuée. Cette anticipation diffère de la réaction de Thea Hillman dans *Intersex...* qui, comme nous avons déjà vu, n'est pas sûre de son intersexualité malgré son engagement dans l'ISNA. Sa décision d'arrêter de prendre des médicaments la rapproche de l'intersexualité ; elle demeure néanmoins hésitante et finit par voir cette incertitude comme son trait intersexué par excellence. Pour Vioria-militant/e, son intersexualité est un trait biologique observable et finalement nommé – elle/il n'a aucune raison d'être incertaine.

La « transition »

Au début de sa transition vers l'intersexualité visible, Vioria explore le genre masculin. Ce qui est surprenant, c'est que dès qu'elle/il commence à porter des vêtements d'homme, les personnes tierces la prennent tout de suite pour un

garçon. Elle/il ne corrige pas les personnes qui s'adressent à elle/lui comme si elles parlaient à un homme. En tant qu'étudiante en anthropologie à Berkeley, elle/il observe ce qui change : les regards des filles hétérosexuelles, l'intérêt des gays, l'indifférence des hommes hétérosexuels. Par ailleurs, elle/il est confronté/e à quelques situations confirmant les stéréotypes de traitement des hommes et des femmes dans la société. Par exemple, dès qu'elle/il s'habille comme un garçon, toute gentillesse (*niceness*) disparaît, mais elle/il aperçoit aussi que par certains est traité/e comme plus intelligent que lorsqu'elle/il est considéré/e comme fille. Les observations qu'elle/il décrit sont comme copiées d'un manuel d'études de genre. Hida a vécu une expérience absorbante, que tout le monde, je pense, devrait avoir la chance de vivre.

Bien qu'elle/il nomme ce processus « une transition » comme le font les personnes trans, il ne faut pas le comprendre en tant qu'une transition décisive vers le sexe masculin, mais plutôt comme une métamorphose²¹². Hida souligne toujours qu'elle/il ne s'identifie pas pleinement au sexe masculin : quand ses amis lui demandent si elle/il prend en considération l'idée de changer de sexe légal, elle/il donne fermement une réponse négative. Elle/il souligne qu'elle/il dépasse le sexe féminin au même degré qu'elle/il dépasse le sexe masculin. Elle/il cherche une possibilité d'être les deux ou entre les deux. Cette accentuation sur l'affirmation d'un processus de voyage à travers le large spectre des sexes et d'identités demeure proche de la pensée de Kate Bornstein. Pour cette critique, écrivaine et performeuse américaine trans, la transsexualité signifie le processus de transition elle-même et non son effet (le sexe masculin ou féminin)²¹³.

L'essentialisme et l'existentialisme

Hida maintient la distinction entre le genre et le sexe biologique, ce qui la distancie de la pensée de Judith Butler, pour laquelle même le sexe biologique est une construction sociale. Hida a compris son intersexualité comme une caractéristique auparavant innommée, mais ressentie, et qui est de plus haute importance pour elle/lui. Son intersexualité biologique correspond avec son identité non-binaire. Mais elle/il souligne à plusieurs reprises que ce n'est pas toujours le cas : l'intersexualité ne cause pas l'identité non-binaire. Néanmoins, dans ce cas-là, la relation complexe et étroite entre sa corporalité et son identité

²¹² Hida intitule ce chapitre exactement « Metamorphosis ». H. Vioria, *Born Both*, op. cit. pp. 55-75.

²¹³ Voir K. Bornstein, *My gender workbook: how to become a real man, a real woman, the real you, or something else entirely*, New York, London : Routledge, 1998.

existe. Il semble qu'une certaine tendance essentialiste visible dans le titre *Born Both* est en contradiction avec la phrase célèbre de Simon de Beauvoir « on ne naît pas femme, on le devient »²¹⁴. Il ne faut pas surinterpréter, car Vioria considère aussi son intersexualité dans le domaine de l'identité de genre comme une question existentielle : elle/il doit découvrir elle/lui-même ce qui signifie pour elle/lui être une personne intersexuée. Ce défi d'inventer son identité est constamment développé dans son livre, ce qui la lie avec le récit initiatique et parfois même avec le roman d'apprentissage. Même si Hida reconnaît son intersexualité comme un artefact biologique, l'identité intersexuée (hermaphrodite, non-binaire comme elle/il le nomme) toujours demeure à deviner, inventer et interpréter dans la société qui n'a pas encore un lieu réservé ni pour l'intersexualité biologique ni pour l'intersexualité identitaire. Pour Vioria, il s'agit donc de trouver cet espace pour l'intersexualité. Pour contraster : un tel espace est attribué aux femmes et aux hommes, au féminin et au masculin, bien que sa distribution ne soit pas satisfaisante pour les féministes.

Le privé et le public

Ce sont surtout les quatre premiers chapitres de *Born Both* qui présentent le processus de reconnaissance de l'intersexualité chez Hida, qui est lié avec la distinction entre le privé et le public – la distinction mise en œuvre par sa mère. Hida essaye constamment de déstabiliser dans son autobiographie cette distinction, dans l'esprit du slogan des féministes de la deuxième vague : le privé est politique. A la maison, elle/il a appris qu'il existe des choses dont on ne parle jamais à l'extérieur – même aux amis – par exemple la violence domestique. Hida s'approprie rapidement le vocabulaire de sa mère : « *private* » devient synonyme des parties intimes, qui constituent un objet dont on ne discute pas et qu'on ne montre pas aux autres. Ainsi, Hida, n'ayant jamais vu les parties intimes de son frère ou de sa sœur, ne compare pas les siennes avec les leurs. De plus, sa mère aussi refusera de voir Hida nue dès que sa fille sera devenue autonome.

Dans cette ambiance de discrétion au plus haut degré, l'enfant grandit, inconscient de son exceptionnalité. Cette ignorance est illustrée par la scène racontée par Hida : la première fille nue qu'elle/il voit, c'est son amie avec qui elle/il s'habille dans le vestiaire de la piscine. Elle/il est proche d'elle, elle/il la

²¹⁴ Voir S. de Beauvoir, *Les faits et les mythes*, Paris, 2012 ; J. Butler, « Sex and Gender in Simone de Beauvoir's *Second Sex* », *Yale French Studies*, n° 72 (1986).

regarde, stupéfait : son amie est bizarrement plate en bas... Néanmoins, elle/il ne lui dit rien, car elle/il ne veut pas lui faire de mal. Suite à l'isolement qui cause une induction incomplète, les proportions de la réalité sont inversées. C'est ce motif qui a été intensifié dans la littérature moderne, notamment dans *Gabriel*²¹⁵ de Georges Sand. Dans ce livre dialogué, la protagoniste – biologiquement une fille – est maintenue isolée dans un monastère et élevée comme un garçon à cause d'un héritage. Puisqu'elle/il ne savait pas à quoi ressemblent les garçons ou les filles, elle/il n'a aucune raison de douter de son assignation sexuelle. Comme dans le cas de Gabriel, la confrontation avec l'extérieur, qui donne la possibilité de se comparer avec d'autres, est aussi importante pour Hida et par ailleurs, elle est corrélée avec la déstabilisation de l'opposition entre le privé et le public.

Cette distinction entre le privé et le public a une longue tradition : Platon et Aristote excluaient déjà les femmes de la vie publique de la *polis*, pour les condamner à la vie privée de l'*oikon* qui devait devenir leur domaine. Cependant, les féministes de la deuxième vague observent que la femme a été culturellement condamnée au « privé » pour être rendue invisible et silencieuse par le système phallogentrique. Néanmoins, le privé est politique, disent-elles, et elles développent l'émancipation de la femme sur cette constatation. Pareillement, dans le passé, les personnes au « sexe ambigu » existaient dans le « privé » : les hermaphrodites ont été rarement remarquées, d'une part parce que leur anatomie était rare, d'autre part parce qu'à cette époque, le corps n'était exposé aussi souvent qu'aujourd'hui, ce que nous explique Foucault. Ensuite, aux XX^e et XXI^e siècles, la stratégie de normalisation des personnes intersexuées les a maintenues dans le silence, ce que changent avant tout les militantes de l'ISNA grâce à leur *coming out*. Dans *Born Both*, Hida répète un geste caractéristique des activistes : il faut exposer son intimité pour gagner la visibilité, la reconnaissance légale, et enfin les droits citoyens, ce qui, à l'avenir, assure aux personnes intersexuées le droit à la vie privée. En conséquence, l'autobiographie de Viloría trouble cette distinction entre le privé et le public qui, avec l'élaboration de l'intrigue, devient de plus en plus ténue.

L'intersexualité pour la première fois

Dans son autobiographie, le moment où elle/il trouve le journal mystérieusement abandonné à un arrêt de bus à San Francisco et y lit

²¹⁵ G. Sand, *Gabriel*, préf. J. Glasgow, Paris: Éditions des femmes, 2004.

l'article consacré à l'existence de l'intersexualité est précédé d'une rupture avec son amoureuse et une tentative désespérée de trouver du réconfort avec un homme. Au début, celui-ci réagit avec méfiance aux parties intimes de Hida car il les trouve bizarrement masculines ; néanmoins ils font l'amour. Au moment où Hida trouve le journal, elle/il est dans une ambiance de réflexion à propos de son anatomie féminine mise en question. Grâce à l'article, elle/il apprend l'existence de l'intersexualité, la mutilation des enfants intersexués et la fondation de l'ISNA. Elle/il reconnaît tout de suite son intersexualité, ce concept manquant qui lui permet de chercher une façon de vivre au-delà du binarisme femme/homme. Par ailleurs, elle/il comprend que les personnes intersexuées existent, même si elles n'en ont pas conscience, comme elle/il n'avait pas conscience pendant des années que sa spécificité avait un nom. Plus tard, le postulat le plus important de son militantisme sera précisément de rendre le phénomène de l'intersexualité visible non seulement pour éveiller la conscience sociale, mais aussi pour rendre plus facile aux personnes intersexuées la possibilité de se reconnaître.

Avant de contacter l'ISNA, elle/il passe pour un garçon pendant un an. Elle/il ne s'identifie pas pleinement avec le sexe ou le genre masculin ni avec le côté féminin. (Pour le contraste : Thea Hillman n'explore jamais la possibilité de vivre dans le genre masculin.) Enfin, elle/il décide d'adhérer à l'ISNA qui, ayant été renseignée par Hida sur son anatomie, la reconnaît tout de suite comme personne intersexuée. La fondatrice de l'association, Britney (probablement le pseudonyme de Cheryl Chase) l'invite à la réunion des personnes intersexuées. Peu de temps après, Hida devient militant/e.

La naturalité du corps intersexué

Dans le processus de la reconnaissance de son intersexualité, Hida souligne que, de même qu'elle/il observe les différences entre son corps et le corps des autres, elle/il considère toujours le sien comme confortable et – ce qu'elle/il accentue – naturel pour elle/lui. Dans *Born Both*, nous trouvons plusieurs situations où la/le narrateur/trice expose les valeurs innées de son corps intact, ce qui conditionne sa confrontation avec les corps retouchés. Par exemple, en regardant avec son amie un journal pornographique trouvé chez son frère aîné, Hida remarque tout de suite que son corps diffère de celui des mannequines, capturées nues, dans des poses lascives aux jambes écartées. Pourtant, elle/il rassure vite le/la lecteur/trice et affirme que cette dissemblance remarquée ne l'inquiète pas, car les corps des

mannequines lui semblent artificiels et irréels. Viloría continue : leurs proportions sont bizarres, les seins incroyablement gros et ronds. Même la pilosité – s'il y en a une – n'a rien à voir avec ce qu'elle/il a vu à la piscine. L'effet est étrange. Hida et son amie sont certaines que ces femmes ont eu recours à la chirurgie esthétique. Elle/il n'a aucune raison de s'identifier avec les mannequines ni de s'inquiéter d'être différent/e. Pour elle/lui, leurs corps factices sont le contraire du sien, naturel et tangible.

Ce passage incite à aborder la problématique du « regard masculin » (*male gaze*) introduit par Laura Mulvey dans son célèbre essai « Plaisir visuel et cinéma narratif »²¹⁶. La féministe britannique y critique le phallocentrisme sous-jacent du cinéma hollywoodien, en montrant que la couche visuelle des films est structurée par les désirs masculins. C'est pourquoi la femme dans le cinéma populaire est passive, de plus objectivée, sexualisée et exposée pour fournir le plaisir visuel (conscient ou non) au spectateur, à savoir à l'homme hétérosexuel. La remarque de Viloría à propos des mannequines s'inscrit dans le diagnostic de Mulvey : la seule fonction des femmes dans un magazine pornographique est l'adaptation ultime au « regard masculin ». Cette adaptation consiste à prendre des poses provocantes, et à porter un maquillage intense, ce qui est passager ; ou elle est l'effet de Photoshop, qui est illusoire ou, enfin, il s'agit aussi de façonner le corps par la médecine esthétique.

Dans ce contexte, la ressemblance troublante entre les mannequines et les personnes intersexuées est visible : les corps des uns et des autres sont ajustés aux normes hétéronormatives. Certes, des différences frappantes entre ces deux cas existent, par exemple le libre choix ou du moins le consentement. Cependant, ce qui m'intéresse, c'est que dans le cas des mannequines, nous observons un surcroît, une hypercorrection, qui mènent à un corps caricatural, objet du plaisir d'autrui. Il est plus difficile d'apercevoir le superflu dans l'intervention chirurgicale des personnes intersexuées. On pourrait m'accuser d'employer l'argument trop général de la boule de neige – toutes les interventions de médecine esthétique sont déconseillées. Je dois dire clairement que mon but n'est pas de critiquer le développement phénoménal de la médecine esthétique. Mon objectif est plutôt de réfléchir à la raison pour laquelle nous y recourons et les contextes dans lesquels

²¹⁶ L. Mulvey, « Plaisir visuel et cinéma narratif », *CinémAction* n°67 - 20 ans de théories féministes sur le cinéma (1993), pp.17-23.

nous la trouvons essentielle ou inutile – à savoir réfléchir à la norme en tant que telle.

Une scène de *Born Both* m'incite à demander pourquoi l'argument des médecins qu'une fille avec un clitoris trop grand ne trouvera pas l'amour convainc tout de suite ses parents, alors qu'on considérerait superficielle l'opinion qu'une fille doit se faire refaire les seins pour attirer les garçons. Pourtant, la réponse est facile : dans le premier cas, l'intervention chirurgicale vise à atteindre les normes tandis que dans le deuxième cas, la norme est déjà respectée. Néanmoins, il demeure difficile de trouver une explication à la légitimité de ses normes. Cette question du normal et du pathologique, bien développée par Georges Canguilhem et continué surtout par Michel Foucault, se manifeste dans la volonté de la société d'ajuster les personnes intersexuées à la moyenne. La scène évoquée de *Born Both* invite à repenser la signification de la médecine esthétique pour transgresser les normes (le discours transhumaniste et posthumaniste) ou pour les conserver (le traitement des personnes intersexuées). Dans le cas des mannequines, les corps sont ridiculisés, irréels, pornographiques et hyper-visibles, comme on pourra le répéter après Jean Baudrillard. Dans le cas des personnes intersexuées, les corps sont taillés et façonnés selon une certaine norme, un standard non seulement visuel, mais aussi pragmatique : il faut séparer la coexistence des deux fonctions – être pénétré et pénétrer – dans un corps. Ces deux exemples nous rappellent que ces normes sont enracinées dans l'hétérosexualité et le phallocentrisme.

L'effet d'irréalité revient nuancé dans le chapitre suivant de *Born Both*. Pendant la première réunion de l'ISNA en Californie, la fondatrice de l'association propose que tous les participants montrent leurs parties génitales aux autres. « [R]evealing our bodies will be a way for the people whose genitals have been mutilated and shamed to share them in an environment of love and respect »²¹⁷ Cette exhibition vient à la suite des témoignages des personnes intersexuées d'après lesquels il est clair que tous, sauf Hida, ont été soumis à une intervention chirurgicale. Pour Viloría, ce moment imprévu est problématique, car elle/il est émue par les histoires traumatiques des autres participants et de plus elle/il est certain/e que ses parties génitales intactes diffèrent de celles des autres. Privé/e des épreuves post-chirurgicales, elle/il commence à se demander si sa présence à la réunion est légitime. « I'm worried I'll be seen as too normal to be here, my genitals aren't

²¹⁷ H. Viloría, *op. cit.*, p. 91.

scarred like the others »²¹⁸. Elle/il commence à penser que son clitoris n'est peut-être pas suffisamment grand... qu'elle/il est une intruse dans cette petite communauté... mais, enfin, elle/il dévoile quand même ses parties génitales. Malgré son angoisse, sa présence est bien reçue par la communauté. Elle/il représente pour eux ce qu'ils pourraient être aussi : une personne intersexuée belle, confiante et satisfaite de sa vie sexuelle.

Après avoir entendu toutes ces histoires et vu ces parties génitales mutilées, Hida écrit qu'elle/il a vécu plusieurs situations difficiles dans sa vie (elle/il a été abandonné/e par son père, violé/e, discriminé/e); néanmoins, ce que les personnes intersexuées ont vécu est toujours choquant. « I've never seen anything like what I'm seeing, and it borders on unbearable »²¹⁹.

L'intersexualité fait sa première apparition dans *Born Both* dans le troisième chapitre « A Hermaphrodite by Any Other Name »²²⁰, le/la lecteur/trice connaît déjà le cadrage affectif présenté par Hida : racisme, homophobie, et de surcroît violence à la maison. Bien que Hida découvre l'intersexualité progressivement, elle/il la reconnaît immédiatement comme le risque d'une nouvelle oppression potentielle, à laquelle elle/il devra faire face. Grâce à la contextualisation de l'intersexualité par la discrimination et la violence de différents types, l'intersexualité est montrée comme une question qui gagne un aspect universel et exige d'autant plus notre attention. Il y a des chances que le/la lecteur/trice s'identifie émotionnellement à la souffrance des personnes intersexuées.

La réaction émotionnelle de Viloría aux parties génitales intersexuées mutilées remplace la description des images cachées. Hida ne développe pas évidemment ce qu'elle/il voit, elle/il ne fait que constater laconiquement que des cicatrices couvrent les parties génitales dévoilées et de plus elle/il fait une remarque à propos d'une personne intersexuée. Viloría relève : elle/il n'avait rien, comme une poupée Barbie. « One person doesn't have anything where a clitoris or penis should be. There's nothing but skin. It's like looking at a Barbie doll crotch, but it's human. I have to look several times just to prove to myself that what I'm seeing is real »²²¹. Cette comparaison qui lie le corps de Barbie au corps intersexué estropié est intrigante parce que la poupée de Mattel a servi d'ancêtre à certaines

²¹⁸ *Ibid.*, p. 92.

²¹⁹ *Ibid.*, p. 91.

²²⁰ *Ibid.*, p. 52.

²²¹ H. Viloría, *op. cit.*, pp. 91-92.

représentations du corps post-humain. Dans son livre *Cyborgs and Barbie Dolls*, Kim Toffoletti développe un parallèle entre Barbie et la postsexualité²²². Les personnes intersexuées adaptées aux normes sont censurées comme le périnée de la poupée.

Dans le cas de cette personne intersexuée et dans le cas des mannequines pornographiques, le corps retouché par l'intervention de la chirurgie esthétique devient irréel et confronté avec celui qui est naturel, le corps de Hida. Bien que l'opposition entre le naturel et l'artificiel soit aujourd'hui difficile à défendre, et pour certains philosophes elle ne soit plus valide, néanmoins, l'observation de Vioria est marquante. Elle demeure proche d'un paradoxe déjà observé par d'autres chercheuses travaillant sur le discours médical concernant les personnes intersexuées. Il est troublant que le corps intersexué soit traité comme « anormal » et donc contre la nature, bien qu'il soit parfaitement naturel, mais simplement rare ou « anomal », comme le constate Elsa Drolin²²³. Pourtant, pour atteindre la norme et l'effet de naturalité, le corps est transformé. Or, Hida souligne que le corps intersexué est naturel ; il existe donc d'autres raisons qui incitent la médecine à l'altérer. Ce qui est important, c'est que dans le cas de Hillman et de Vioria le corps intersexué modifié par l'intervention médicale leur semble étrange et même plus difficile à comprendre. Hillman arrête de prendre ses traitements hormonaux, car elle ne sait pas vers quoi la pharmacologie métamorphose son corps ; Vioria expose sa naturalité intacte.

Les réactions au corps de Hida

Les réactions au corps de Hida constituent un moyen de comprendre sa spécificité et de montrer que le jugement sur le corps intersexué est subjectif. Dans *Born Both*, elle/il inclut plusieurs descriptions des réactions à son anatomie dans des situations intimes ou dans les contextes médicaux. Dans le premier cas, elle/il ne rencontre aucune réaction sérieusement désagréable. Bien que son corps soit toujours aperçu comme unique en son genre, il demeure aussi attractif pour les autres. Dans le deuxième cas, la situation est plus problématique : les réactions diffèrent selon les cabinets médicaux. Certains gynécologues considèrent la morphologie de Hida comme affreuse et ils lui recommandent de procéder à la réduction du clitoris ; d'autres la voient comme une variante acceptable de

²²² Voir K. Toffoletti, *Cyborgs and Barbie dolls: feminism, popular culture and the posthuman body*, London : I.B. Tauris, 2007. Nous reviendrons sur ce discours dans la dernière partie « Sexte », consacrée à Aaron Apps.

²²³ Voir E. Drolin, *Sexe, genre et sexualités: introduction à la théorie féministe*, 1^{er} éd, Paris, 2008.

féminité ; d'autres encore la reconnaissent en tant qu'une caractéristique intersexuée. Suivant des critères pas totalement éclaircis, certains tests médicaux la désignent comme une femme, d'autres la classifient comme une personne intersexuée. La conclusion du premier chapitre de ma thèse sur l'absence de définition univoque du sexe parmi les spécialistes revient dans cette partie, du point de vue du patient, qui apprend à ses dépens combien les diagnostics médicaux peuvent être subjectifs, même pour établir une catégorie aussi universellement utilisée que celle du sexe.

Conformité avec le non-normatif

Il résulte de la lecture des deux autobiographies que la non-conformité à la norme du fait d'une caractéristique intersexuée n'entraîne pas automatiquement un sentiment d'appartenance à la communauté des personnes intersexuées ni la reconnaissance par elles en leur sein. Les deux auteur/es éprouvent les mêmes doutes lors de leurs premiers contacts avec l'ISNA : suis-je suffisamment intersexué/e ? Est-ce qu'on va me reconnaître comme une personne intersexuée ? L'observation importante, à laquelle je ferai encore référence dans un autre chapitre consacré à l'amour, est la similitude des situations de Hillman et de Viloría : elles/ils ont évité l'intervention chirurgicale, elles/ils n'ont pas subi d'opération forcée des organes. C'est notable, puisque qu'aux débuts de son activité l'ISNA regroupait justement les personnes victimes de la procédure médicale. En outre, souligne Hillman, au moment où elle a adhéré à l'ISNA, celle-ci définissait les personnes intersexuées comme celles dont les organes sexuels avaient été diagnostiqués comme non-normatifs, et qualifiés selon la procédure médicale en vigueur pour une intervention chirurgicale²²⁴. L'interprétation des deux auteur/es, selon leurs autobiographies, est que c'est l'opération des organes qui est l'expérience fondatrice de l'identité de la communauté intersexuée.

Potentiellement intersexué/es, en outre, en l'absence de l'expérience constitutive de l'intersexualité, à laquelle elles/ils ont tous/tes les deux échappés, elles/ils sont admis/es à l'association sous un statut particulier. Hillman et Viloría décrivent l'ISNA comme une association soucieuse de maintenir en son sein une compréhension univoque de l'intersexualité. Elles/ils estiment que l'association mène une politique conservatrice, ce qui devient un thème récurrent dans les deux

²²⁴ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, *op. cit.*, p. 40.

autobiographies.

Je rappelle que l'ISNA, même si elle ressemble par son profil aux organisations d'émancipation LGBT, ne cherche pas la collaboration avec elles. Elle motive sa décision par sa focalisation unique sur le traitement médical et non sur la question de l'identité. Les mouvances queer sont d'autant plus éloignées de l'ISNA. C'est pourquoi, plus que dans l'ISNA, Thea et Hida s'intègrent dans les communautés queer qui permettent plus de diversité. Après de nombreuses années sans affiliation à aucune association de personnes intersexuées, en 2010, Hida Vilorio adhère à l'OII, l'Organisation Internationale des Intersexués (*Organisation Intersex International*) et, en 2012, elle/il établit une branche de l'OII aux États-Unis. L'OII, qui a été créée en 2003 se caractérise par une grande ouverture à différentes conceptions de l'identité intersexuée, au rebours de l'ISNA qui se concentre sur l'aspect biologique.

Les situations de Thea et Hida sont spécifiques : elles sont intersexuées, mais privées des expériences fondatrices qui rapprochent les autres membres de l'ISNA. En outre, le traumatisme originel est la trace d'un manque, la perte d'un objet important ; or, Thea et Hida font plutôt l'expérience d'un excès, qui dépasse la norme, et dont on ne sait pas quoi faire. Les deux auteur/es occupent une place très étrange à la limite de l'exclusion et de la reconnaissance à la fois par la norme et par l'anormalité.

Les auteur/es font descriptions différentes de la façon dont ils/elles ont intériorisé leur intersexualité. Dans l'autobiographie de Thea, on peut distinguer le moment où son identification à l'intersexualité a un caractère performatif : elle se reconnaît comme personne intersexuée au moment où elle en fait la déclaration publique. Contrairement à celle de Hida, la différence biologique ou corporelle de Thea n'est pas facilement observable. Hida, en revanche, parle essentiellement de l'intersexualité comprise comme anatomique : elle/il a enfin compris une caractéristique auparavant innommée, mais ressentie et de la plus haute importance pour elle/lui. Néanmoins, elle/il considère son intersexualité dans le domaine de l'identité de genre comme une question existentielle : elle/il doit la découvrir pour elle/lui-même, et dans cette quête elle/il se sent isolé/e.

La reconnaissance de soi comme personne intersexuée et la confrontation avec la communauté intersexuée sont des thèmes essentiels des deux autobiographies. Le processus d'apprentissage des deux héroïnes est rendu plus long et plus difficile

par l'absence de conscience dans la société de l'existence de l'intersexualité. Les auteur/es apprennent tard l'existence-même du phénomène, et l'identification avec lui est complexe. Certes, les relations avec l'ISNA pour les deux auteur/es constituent un tournant décisif et jusqu'à un certain point leur permettent de se reconnaître, néanmoins elles restent problématiques.

Le langage

Dans les parties précédentes, nous avons vu que la confrontation à la fois avec celui qui se conforme aux normes et avec celui qui les transgresse est importante dans le processus de reconnaissance de soi comme personne intersexuée. Les narrateurs dévoilent l'hésitation au niveau de l'individu (*suis-je intersexe ?*) et celui de la communauté (*pensent-ils que je suis intersexe ?*). Hillman et Vioria soulignent tous/tes les deux cette incertitude dans leurs écritures. Je veux montrer que le moment de reconnaissance de soi comme personne intersexuée ne signifie pas que toutes les incertitudes disparaissent. Dans le cas de Hillman, elles sont toujours présentes au niveau ontologique. De plus, dans les cas des deux écrivaines, l'incertitude est présente au niveau des définitions, des notions : que signifie exactement l'intersexualité ? Comment parler de ce phénomène ? Dans cette partie consacrée à la terminologie, je veux argumenter que, même si Hida et Thea s'identifient à l'intersexualité, cela ne signifie pas qu'elles sachent toujours comment il faut se définir et se nommer. Elles/ils cherchent des solutions et elles/ils proposent des solutions différentes.

L'obstacle de la langue et l'effort pour trouver un moyen adéquat pour se manifester constituent le problème essentiel auquel les narrateurs/trices font face. La langue demeure à la fois la possibilité ultime et le problème principal pour écrire au sujet de l'intersexualité, au-delà de la narration médicale ou de la perspective collective de l'ISNA. La limitation de la langue, le dilemme de savoir s'il faut s'y adapter ou la dépasser, infiltre les autobiographies.

Les préférences linguistiques de l'ISNA

Comme cela avait eu lieu dans le cas des milieux LGBT, c'est en sapant l'autorité médicale et en mettant à sa place l'autorité des personnes intersexuées que les personnes concernées gagnent la possibilité de proposer un contre-discours. Cela implique la lourde tâche de l'autoconceptualisation, qui doit, notamment à ses débuts, répondre aux exigences de la société. Pour atteindre ces objectifs, les personnes intersexuées n'évitent pas, en créant un contre-discours, l'usage d'un

langage qui leur assure une visibilité politique et les aide à obtenir une reconnaissance dans le domaine juridique. C'est aussi le cas de l'ISNA. Cette association milite avant tout pour une reconnaissance de l'intersexualité dont le diagnostic n'entraînerait pas d'opération chirurgicale forcée, mais la laisserait au consentement du patient. Les membres de l'association sont bien conscients que le recours au souci de la santé de l'enfant peut suffire à faire accepter leurs postulats. Leur proposition semble nettement plus facile à accepter par la société que le postulat d'une nouvelle identité, d'un troisième sexe ou du postulat d'effacer la catégorie du sexe en tant que tel. C'est pourquoi elle apparaît à nos auteur/es comme une association assez conservatrice et donc son contre-discours ne peut pas toujours satisfaire leurs attentes. A la lumière des autobiographies de Thea Hillman et Hida Viloria, je propose de décrire leur attitude vis-à-vis de la stratégie de l'ISNA qui, d'une part, misait sur la normalisation de l'intersexualité et ne voulait pas être assimilée aux initiatives LGBT, et d'autre part a conduit à la remédicalisation de l'intersexualité quand elle s'est décidée en 2006 à approuver le terme *Disorders of Sex Development* (connu comme *DSD* ou *DSDs*)²²⁵. Je vais d'abord montrer les problèmes linguistiques majeurs, qui sont de nature grammaticale ; ensuite, je discuterai l'usage des termes souvent appliqués pour nommer une personne au « sexe ambigu ».

Les difficultés linguistiques

Quand on pense aux autobiographies des personnes intersexuées, l'une des premières questions qui se pose est de nature grammaticale : quels pronoms utilisent les auteur/es et comment elles/ils préfèrent qu'on s'adresse à elles/eux ? Nous verrons dans les chapitres suivants que la réponse à cette question n'est pas universelle et qu'elle est étroitement liée avec une élaboration particulière de la notion d'intersexualité. Une remarque générale : dans la langue anglaise, l'écriture à la première personne élimine sans difficulté le problème du genre grammatical. L'exemple le plus discuté récemment constitue *Écrit sur le corps* (*Written on the Body*²²⁶) de l'auteure anglaise, Jeanette Winterson. Bien que l'intrigue du livre reprenne une histoire d'amour et de jalousie assez traditionnelle, le roman offre une expérience inhabituelle de lecture, car nous ne connaissons ni le nom, ni le sexe ou le genre du/de la narrateur/trice. Néanmoins, dans les deux

²²⁵ Voir <http://www.isna.org/node/1066>, *op. cit.*

²²⁶ J. Winterson, *Written on the body*, New York: Vintage international, 1994.

autobiographies analysées, les auteur/es ne profitent pas d'une telle opportunité. Thea Hillman et Hida Vilorio n'optent pas pour une écriture un peu plus expérimentale pour prouver qu'elles existent aussi sans pronoms. Elles/ils n'ignorent ni évitent ce problème linguistique. C'est surtout Hida qui signale que le problème linguistique est controversé et discuté par des personnes intersexuées et que leurs approches envers la grammaire sont liées avec leurs pensées de l'intersexualité.

Hida : au-delà du binarisme de la langue

Les règles de grammaire qui exigent que la forme soit masculine ou féminine posent problème à Hida. Elle/il n'est pas seulement intersexué/e dans une perspective biologique, mais elle/il s'identifie comme non-binaire, *genderqueer* ou même trans (compris comme une identité qui dépasse l'ordre féminin/masculin). Puisque son identité dépasse le binarisme des genres, elle/il réalise vite qu'elle/il a besoin d'une grammaire non-binaire, d'un pronom qui l'inclurait mieux que *she* ou *he*.

Dans les années 1990, au cours de ses premières recherches sur la langue non-binaire, une solution qu'elle/il trouve inspirante est *ze*²²⁷. En 1996, Kate Bornstein – un personnage important pour la culture queer – emploie *ze* dans son livre *Nearly Roadkill*. Hida est au début surtout intéressé/e par les pronoms qui donnent des informations sur la complexité de son identité à la différence d'un pronom purement neutre qui efface la différence. Elle/il cherche une solution linguistique pour exposer son identité *genderqueer* et non pas pour montrer que le genre n'a pas de signification. Pendant quelques années, dans sa vie privée, elle/il a choisi *ze* ; mais dans le contexte professionnel, par exemple pendant ses études à Hastings, elle/il ne donne aucune instruction à personne à ce sujet. Dans *Born Both*, Hida n'informe pas précisément le/la lecteur/trice du pronom qu'elle/il préfère à un moment donné. Ce sujet, s'il n'est pas directement traité, devient facilement invisible dans la narration menée à la première personne en anglais. Dans l'avant-dernier chapitre de *Born Both* qui se passe en 2014, Hida déclare qu'elle/il commence depuis peu de temps à employer le pronom *s/he*, *he/r*, mais elle/il ne recommande à personnes de la/le nommer de cette façon. Hida commente : « I consider these pronouns

²²⁷ Aujourd'hui, certains états, par exemple Colorado, ont déjà légalisé le pronom « ze » (sing. : *hir*, *his*, pl. *e*, *eir*).

an homage to my female upbringing and my feminist commitment, though I'm not sure how long they'll last »²²⁸. Elle/il prend en considération aussi le pronom neutre *per* employé par Marge Piercy dans son *Woman on the Edge of Time*. Elle/il n'envisage pas d'employer le pronom pluriel *they* au lieu des pronoms singuliers, ce qui est une stratégie répandue parmi les personnes intersexuées²²⁹. Dans son autobiographie, Hida souligne que son attitude envers les pronoms est changeante, comme son identité et l'expression de son genre. Elle/il constate que :

[M]y gender identity has the potential to change, choosing a nonbinary pronoun, and asking everyone to say it in reference to me forever, feels like more of a commitment than I want to make – especially because at different times or sometimes all at once, I've felt like every pronoun.

Le conflit de Hida avec l'ISNA

*I know from the social media posts, blogs, and articles I read, and from people who contact me, that there are many intersex folks who have nonbinary gender identities but aren't in the activism scene. Well, I can guess the reason. They probably feel unwelcome, just as I did, because the US intersex activism scene has been dominated by intersex folks who identify as man or women and make claims about "most intersex people being men or woman" that make us nonbinary folks feel unwelcome.*²³⁰

*These people have often been critical of those who feel, like I do, that "herm" is a gender". (...) if they don't want being intersex to be reduced to being a "medical condition," they should welcome our speaking about it as a gender, equal to "man" and "woman."*²³¹

Dans la première période de son militantisme, Hida est lié/e avec l'ISNA. Elle /il participe aux premières initiatives de l'association (comme la réunion, déjà mentionnée, chez Cheryl Chase, le film *Hermaphrodites Speak!* ou elle/il fait du bénévolat pour l'ISNA). Bien que pour Vioria le contact avec l'ISNA soit très important, car il lui donne l'accès à la communauté des personnes

²²⁸ H. Vioria, *Born Both*, *op. cit.*, p. 304.

²²⁹ Voir par exemple le cas de Pidgeon Pagonis « Pidgeon Pagonis », *Pidgeon Pagonis*, [s.d.]. URL : <http://www.pidgeonismy.name..> Consulté le 16 juin 2019.

²³⁰ H. Vioria, *op. cit.*, p. 303.

²³¹ *Ibid.*, p. 304.

intersexuées, elle/il s'aperçoit vite que la politique de l'association ne correspond pas à ses convictions.

Ce qui a mis le feu aux poudres dans le conflit entre Hida et la fondatrice de l'ISNA, nommé Britney dans *Born Both* (on croit qu'il s'agit de Cheryl Chase), c'est la discussion autour de la question de la grammaire. Alors que Hida croit qu'il faut repenser les règles de la grammaire pour mieux inclure les personnes intersexuées dans la société aussi au niveau linguistique, Britney s'y est catégoriquement opposée. Pour elle, la mission de l'ISNA réside dans un changement de l'approche médicale envers les personnes intersexuées et non dans la proclamation de l'identité non-binaire.

Viloria décrit ses relations avec l'ISNA surtout par le prisme de ses interactions de plus en plus décevantes avec Britney. Elle/il présente la fondatrice de l'ISNA comme une personne qui croit au projet politique de son association, et pour laquelle Viloria et ses opinions considérées comme controversées est plus gênante qu'utile.

Hida elle/lui-même dévoile les ressemblances entre les mouvances intersexuées et d'autres mouvances émancipatrices. Par exemple, elle /il remarque que les organisations de LGB n'ont pas voulu à l'origine inclure les trans dans leur politique, à cause de la différence des problèmes que les deux groupes essayaient de résoudre (LGB : la question de l'orientation sexuelle, les trans : la question de l'identité avec le sexe biologique). Par ailleurs, il existe un autre argument sous-jacent : la mouvance LGB ne voulait pas être trop étroitement liée avec ceux qui représentaient plutôt la culture queer. La mouvance LGB, comme mouvance émancipatrice, ne voyait pas dans l'intégration avec les transsexuels l'augmentation des chances pour l'acceptation sociale de ses postulats. D'autre part, l'ISNA pense que l'intégration avec la mouvance LGBT n'aidera pas beaucoup à la visibilité des personnes intersexuées, car elles seraient cachées par les problèmes d'identité ou d'orientation sexuelles. Néanmoins, aujourd'hui on peut dire que l'ISNA a été trop sceptique dans sa prévision. L'intégration des trans à la mouvance LGB a considérablement augmenté la visibilité de leurs problèmes. Comme Hida le récapitule : aujourd'hui tout le monde connaît le phénomène trans, alors que l'intersexualité est toujours marginalisée²³². En 2010, Hida Viloria,

²³² Non binaires et intersexué/es militant/es Pidgeon Pagonis (elles/ils emploient « they » en anglais) présente d'autre point de vue sur inclusion « I » au LGBTQA+ acronyme. « 7 Ways Adding "I" to the

déçu/e par l'ISNA, joint l'Organisation Internationale des Intersexués (OII), aujourd'hui la plus grande association intersexuée du monde.

Thea et son attitude « faute d'une meilleure solution »

Thea exprime son opinion sur les limites de la langue anglaise par rapport aux pronoms personnels dans le petit chapitre intitulé « Femme » :

Her. It's a distancing technique, to be sure. (...) Her would be fine if it were be true, but her is an assumption made across a crowded restaurant, on the page, in the restroom. Her is an assignment, homework, gossip, a guess, a limitation. Being intersex makes her half-assed and incomplete, a cop-out, and the easier of two destinations. Her is one path of many. An option. A state of mind defined more by articulation than genital presentation. Her is me not because you say so, but because I haven't come up with something better.²³³

En tant que personne intersexuée, Hillman voit le pronom féminin *she, her* comme maladroit et porteur de confusion. Même si elle souligne que cela est juste une option, elle n'en énumère pas d'autres. Elle ne montre pas de meilleure solution, mais elle accepte le pronom qui lui a été traditionnellement assigné. Elle se décide à s'y tenir à condition d'exposer son insatisfaction.

Ce paragraphe montre le mélange d'insatisfaction et de compromis qui caractérise ses mémoires. Je propose de caractériser cette attitude à l'aide de mots ordinaires : « assez bien ». Hillman voit que les options disponibles (la langue, les notions) ne correspondent pas parfaitement à ce qu'elle sent, ce qu'elle veut exprimer et donc elle ne peut pas s'y identifier pleinement. Bien qu'elle ne trouve pas de meilleur moyen de le communiquer, elle accepte un compromis : même si la langue la limite, elle préfère écrire, parler plutôt que demeurer muette. Ainsi, elle écrit pour la visibilité des personnes intersexuées et de temps en temps elle communique sa distance par rapport à la langue. Elle montre qu'elle est consciente de l'insuffisance de certaines stratégies et solutions, mais elle se décide à les accepter puisque ce sont les meilleures solutions disponibles.

LGBTQA+ Acronym Can Miss the Point », *Everyday Feminism*, 29 juin 2016. URL : <https://everydayfeminism.com/2016/06/intersex-lgbtq-misses-the-point/>. Consulté le 16 novembre 2018.

²³³ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, *op. cit.*, p. 124.

A la recherche des mots

Quelles notions emploient les narrateurs/trices pour se décrire ? Qu'est-ce que l'intersexualité pour elles/eux ? Quelles sont les notions appropriées pour nommer une personne au « sexe ambigu » ? Voici les jalons de ce sous-chapitre.

« Hermaphrodite »

Le bouleversement de Thea

Regardons une citation du chapitre « Opinion » d'*Intersex* :

*I couldn't tell her [sa mère] that during the same week I heard Jeffrey Eugenides read from Middlesex at Book Inc.; couldn't tell her that he used the word "hermaphrodite" instead of "intersex", as if it was appropriate; that he spoke as if he were a doctor, using the phrase "5-Alpha Reductase syndrome" in place of a medical degree he doesn't have, calling on artistic license as an excuse for exoticizing his dream hermaphrodite, for being yet one more person profiting off the selling of intersex people as freaks of nature.*²³⁴

Cette citation décrit une conversation téléphonique de Thea avec sa mère au cours de laquelle celle-ci lui demandait si elle voulait bien venir discuter de *Middlesex*²³⁵ pendant une soirée lecture organisée avec des amies. Publié en 2002, *Middlesex* de Jeffrey Eugenides est le premier roman américain où le protagoniste est une personne intersexuée. Néanmoins, Hillman refuse l'invitation de sa mère. Je reviendrai sur l'analyse de la confrontation d'Hillman avec Eugenides dans la perspective de l'autorité dans le chapitre suivant. Maintenant, je vais me concentrer sur l'aversion de Thea envers le mot « hermaphrodite ».

L'opinion forte de Hillman émerge du fragment que je viens d'évoquer. Elle critique Eugenides pour son emploi inapproprié de la notion d'« hermaphrodite » au lieu d'« intersex », qu'elle trouve acceptable. Ensuite, elle formule elle-même la conclusion que le fait qu'Eugenides fasse le mauvais choix souligne qu'il est l'un de ceux qui présentent à tort le phénomène de l'intersexualité en tant qu'exotiques *freaks of nature*²³⁶. Par ailleurs, il devient aussi l'une des personnes qui profitent de l'intersexualité pour devenir célèbre

²³⁴ T. Hillman, *op. cit.* p. 54.

²³⁵ J. Eugenides, trad. M. Cholodenko, *Middlesex*, Paris : Points, 2007.

²³⁶ T. Hillman, *op. cit.*

et s'enrichir. Nous pouvons imaginer que Thea s'inquiète de voir qu'Eugenides, grâce à sa popularité, soit en position d'influencer les autres à conceptualiser incorrectement l'intersexualité, à savoir comme « hermaphrodisme ». Hillman est bouleversée par l'emploi du mot « hermaphrodite » et elle exige qu'Eugenides traite l'intersexualité d'une façon correspondant au besoin des personnes intersexuées – c'est-à-dire politiquement correcte. Pourquoi l'« hermaphrodite » n'y appartient pas ?

Hillman avoue être paralysée par le mot « hermaphrodite » qu'Eugenides prononce. Pétrifiée et distancée, elle n'est pas capable d'intervenir au moment où elle l'entend – elle le fait plus tard dans ses mémoires. Viola Amato décrit sa réaction forte et émotionnelle dans le texte comme une opposition à la violence linguistique au sens de Judith Butler. Ainsi, même sans notions théoriques, nous voyons que Hillman est profondément blessée par ce mot. Son attitude face au mot « hermaphrodite » est probablement influencée d'une part par sa mère, et d'autre part par l'ISNA qui surgit de sa pensée sous plusieurs aspects. La mère de Thea lui a dit une fois que sans traitement médical, il y avait un risque sérieux qu'elle devienne l'hermaphrodite. Thea souligne que dans sa bouche ce mot sonnait hideusement, en révélant des connotations péjoratives. Quant à l'ISNA, elle perçoit « hermaphrodite » comme une notion erronée à cause de son lien avec la mythologie d'une part (l'image fictive de l'union de la nymphe Salmacis et du jeune homme, Hermaphrodite) et la médicalisation de l'autre, car le « sexe ambigu » fonctionne sous ce nom dans la médecine et l'anatomie depuis l'Antiquité. Cette conjonction surprenante du mythique et du médical est exclue de l'espace de la correction politique, et remplacée par « intersexe » qui a l'air libre à la fois de la connotation médicale et mythique (Hillman se focalise surtout sur ce deuxième aspect). En revanche, « intersexe », non contaminé par une longue tradition est une notion assez fraîche, et elle est peut-être grâce à cela plus utile à l'ISNA²³⁷. L'ISNA indique dès ses débuts « intersexe » comme préférable²³⁸. Néanmoins elle semble employer « hermaphrodite » sans répulsion, puisqu'elle intitule son bulletin déjà évoqué : *Hermaphrodites with Attitude*.

²³⁷ Dans ce contexte, je répète que, à cette époque-là, l'ISNA n'expose pas la provenance entomologique de la notion d'intersexualité. En 1915, Richard Goldschmidt a forgé la notion d'intersexualité pour décrire l'asymétrie sexuée chez les papillons.

²³⁸ Voir la lettre de Cheryl Chase dans *Sciences, op. cit.*

On peut constater que le mot « hermaphrodite » pose problème lorsqu'il est employé par un interlocuteur non intersexué et il est acceptable dans le cas d'un interlocuteur intersexué. La règle selon laquelle le registre du mot risque de passer de neutre à péjoratif en fonction de celui / celle qui l'utilise rappelle la controverse autour du mot *black*. La sémantique du mot n'est pas régulée par l'intention du locuteur, mais par son affiliation à un groupe social. Par conséquent, les représentants de certains groupes sociaux ont la légitimité de se nommer d'une certaine façon, alors qu'ils n'acceptent pas d'être nommés de la même façon par les autres. Bien que cette règle soit en contradiction exacte avec les postulats des philosophes de la langue qui croient que c'est l'intention qui qualifie la signification, ce n'est pas incompréhensible. C'est une preuve d'insécurité et de vulnérabilité des groupes qui ont à maintes reprises éprouvé de la discrimination.

Revenons au texte de Hillman :

*Outside of myth, there are no hermaphrodites. It is physiologically impossible to be both fully male and fully female. (...) Unlike Hermaphroditus, the mythical creature who was both a man and woman, people with intersex are not magical.*²³⁹

D'après elle, « hermaphrodite » évoque une créature au dédoublement exact des caractères sexuels ce qui n'existe pas en réalité. Ce type de mélange des sexes appartient au monde de la fiction, qui n'est pas celui dont il faut parler dans le cas de l'intersexualité. Pour Hillman, il est clair qu'Hermaphrodite qui, dans la mythologie grecque, a été par force et pour l'éternité uni avec la naïade Salmacis n'a rien à faire avec le phénomène en question. Ensuite, Thea introduit un mythe différent qu'elle critique : le mythe du dimorphisme sexuel cachant une réalité plus complexe :

*Intersex bodies are considered freakish because society has fallen prey to the myth that humans are sexually dimorphic, that is: all women look like X and are designed to have sex with men, while all men look like Y, are designed to have sex with women. Problem is, that's just not what happens in real life.*²⁴⁰

²³⁹ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, op. cit. p. 27.

²⁴⁰ *Ibid.*

Hillman souligne que la matrice hétéronormative contribue à la position difficile des personnes qui la transgressent ; dans ce cas-là, il s'agit des personnes au corps qui n'est pas désigné à l'amour hétéronormatif, à savoir qui échappe à l'opposition du pénétrant et de la pénétrée.

Le mythe du dimorphisme mène à un troisième : « the myth of corrective surgery »²⁴¹.

*Many people, including physicians who treat intersex, remain under the illusion that technology can and should fix everything, and that anything that's different should be corrected, regardless of risk. This belief keeps them from listening to real people with intersex conditions, many of whom challenge unnecessary surgeries.*²⁴²

La conjonction de ces deux mythes (du dimorphisme sexuel et de la capacité salubre de la technologie) aboutit à légitimer la fabrication de la réalité pour atteindre son image perçue comme idéale. Dans le cas de l'intersexualité, il signifie la normalisation du corps qui n'incarne pas cet idéal. Hillman, d'après l'ISNA, reproche à plusieurs reprises que ce processus ait eu lieu sans consultation avec les personnes intersexuées.

Enfin, Hillman cherche une façon de montrer que les personnes intersexuées ne partagent rien avec l'Hermaphrodite de la fiction. Au contraire, elles sont de chair et de sang et leur existence est aussi ordinaire que celle des autres êtres humains :

*We're not actually all that different. We are women, men, and alternative genders such as transgender — just like non-intersex people. We are straight, gay, married, single — just like non-intersex people. We like to decide what happens to our bodies and like to be asked about our lives, rather than told. I can promise you they are far more compelling and exciting, moving and powerful than any fictionalized account. While the myth of Hermaphroditus has captured the imagination for ages, it traps real human beings in the painfully small confines of story. Someone else's story.*²⁴³

²⁴¹ *Ibid.*

²⁴² *Ibid.*, p. 29.

²⁴³ *Ibid.*, pp. 28/29.

Dans cette citation, bien que Hillman saute de la réticence envers le mot inapproprié au problème du dialogue négligé avec les personnes intersexuées, on voit que l'argument général contre la notion de l'hermaphrodite s'enracine dans la distinction entre la fiction et la réalité. Hillman voit dans l'« hermaphrodite » une menace pour l'intelligibilité des personnes intersexuées, car cette notion mène vers leur exotification et fictionnalisation, alors qu'elles existent beaucoup plus souvent que la mythologie nous le suggère.

Hillman remarque que le phénomène de l'intersexualité sous le nom d'hermaphrodisme porte en lui une connotation mythique, voire irréaliste²⁴⁴. En revanche, la notion d'intersexualité permet de s'enraciner dans la réalité. Hillman, en tant que militante luttant pour la visibilité et l'intelligibilité sociale de l'intersexualité, croit qu'il existe dans le monde des idées fausses à ce sujet, auxquelles elle s'oppose ; elle exige le même engagement de la littérature. Cependant Jeffrey Eugenides, selon Hillman, ne contribue pas à l'amélioration de la situation des personnes intersexuées dans la société.

Middlesex puise beaucoup dans la tradition grecque. Le protagoniste – comme l'auteur lui-même – est d'origine grecque, ce qui constitue une motivation de plus pour justifier la présence des motifs mythologiques. Il suffit de parcourir la table des matières pour apercevoir le Minotaure, Tirésias et Hermaphroditus, etc. Néanmoins, d'après mon analyse du livre d'Eugenides, la présence des motifs mythologiques dans *Middlesex*, souligne que la tradition est souvent établie sur les présuppositions qui ne rentrent plus dans notre monde et qu'on doit les modifier.

De plus, le message de l'histoire racontée dans *Middlesex* correspond à celle de l'ISNA, à savoir : il faut que l'enfant intersexué s'identifie avec l'un ou l'autre sexe, mais aussi que les interventions chirurgicales ne soient pas effectuées sans sa permission consciente. Et voilà : le protagoniste de *Middlesex*, Callie est élevée comme une fille. Cependant, au cours de son adolescence, son corps commence à s'éloigner de la féminité attendue et à ressembler progressivement à celui d'un garçon. Les parents, inquiets, emmènent leur enfant chez un médecin qui lui diagnostique le 5-ARD, c'est-à-dire *5 α -Reductase deficiency* qui est l'un des troubles

²⁴⁴ Viola Amato présente une analyse approfondie de cette scène d'*Intersex...* et l'opposition entre la fiction et la réalité soulignée par Hillman. Voir V. Amato, *Intersex Narratives*, op. cit. pp. 113-121.

médicaux intersexués les plus fréquents. La confrontation de Callie avec le médecin dont la méthode ressemble fidèlement à celle de John Money est un moment important du livre. Le médecin convainc la famille du protagoniste de la nécessité d'effectuer une correction chirurgicale du sexe. Cependant Cal en doute, alors il s'enfuit. La fuite ouvre une étape nouvelle de sa vie — l'étape de la recherche de soi. Dans l'épilogue du livre, nous apprenons que le protagoniste s'identifie avec le sexe masculin, ainsi ne se décide-t-il jamais à subir une intervention médicale.

Middlesex se prononce de façon explicite contre la stratégie normalisatrice de John Money et il demeure en accord avec la politique de l'ISNA. C'est pourquoi on peut dire que l'aversion de Hillman envers la notion d'« hermaphrodite » n'est pas motivée par l'intention d'Eugenides, mais par l'insécurité et l'incertitude permanentes envers lui ; et de plus, l'impression d'être assourdi par sa voix. Enfin, l'opinion de Hillman que le mot « hermaphrodite » mène à une conceptualisation fautive du phénomène de l'intersexualité n'est pas partagée par toutes les personnes intersexuées, entre autres par Hida Vioria.

L'ardeur de Hida

Alors que Thea Hillman rejette le mot « hermaphrodite » comme inapproprié pour nommer les personnes intersexuées, surtout par les tiers, Hida Vioria présente une opinion totalement différente à ce sujet :

I like the word hermaphrodite because it allows me to say "I'm a hermaphrodite" in the same way I've also said, "I'm a woman," but other intersex people seem to hate it for the very reason. I hear them say that they don't want to be identified as this third-gender thing, a hermaphrodite. They prefer to be seen as normal men or women with certain medical conditions or physical differences.²⁴⁵

Elle/il montre sa préférence pour « hermaphrodite » parce qu'elle peut l'employer pour s'identifier avec le troisième genre de la même façon qu'on se perçoit comme une femme ou un homme. Vioria admet que certaines personnes intersexuées détestent le mot en question exactement pour la même raison, ce que confirme la narration de Hillman analysée plus tôt.

²⁴⁵ H. Vioria, *Born Both*, op. cit., p. 194.

La confrontation des argumentations de Hillman et Vioria met en relief que le choix d'une notion ou de l'autre est étroitement lié avec la conceptualisation de l'intersexualité. Vioria se prononce pour le troisième genre et c'est pourquoi elle/il est attiré/e par le mot qui suggère l'existence de l'identité *entre-deux* ou même, comme le dit le titre de son autobiographie, les deux (*Born Both*). Dans le fragment suivant, Hida propose que le terme « intersexualité » soit réservé à nommer les traits biologiques et l'« hermaphrodite » à l'identité. Elle trouve important de nommer cette identité pour rendre plus facile aux personnes qui dépassent l'ordre de deux genres de rester dans l'espace de l'intelligibilité sociale.

J'interprète l'admiration de Vioria pour « hermaphrodite » comme un geste subversif dans le sens de Judith Butler. Hida renverse le sens péjoratif du mot, lui attribue un sens positif, et incite à le porter avec fierté.

[I]t's worth considering that although some of us don't want to be identified as a specific type of people based on our intersex traits, doctors see us that way anyway, and intersex babies are vulnerable to surgeries because of it.²⁴⁶

Cette citation est représentative de la pensée de Vioria que je trouve similaire à la théorie queer, tandis que la citation de Hillman la rapproche de la pensée LGBT. La conceptualisation de l'intersexualité par Vioria est radicale et caractéristique de la pensée post-émancipatrice : elle est liée avec des revendications difficiles à accepter immédiatement par la société. En même temps, les critiques de Hillman et de l'ISNA ont des caractéristiques émancipatrices : elles sont moins controversées, et leur ambition de changer l'ordre social est plus subtile et calculée afin d'être facilement, donc vite, acceptée par la société – par exemple l'opposition à l'approche médicale qui peut causer un traumatisme chez l'enfant. Ces deux exemples illustrent la différence entre la conceptualisation de l'intersexualité entre Vioria et l'ISNA d'une part, et Thea d'autre part.

« Androgyne »

Hida est la seule personne parmi nos écrivain/es qui relie son intersexualité avec l'androgynie, et, en outre, non seulement dans le sens corporel, mais aussi dans le sens spirituel.

²⁴⁶ *Ibid.*

Bien que le sujet majeur de *Born Both* soit l'expérience intersexuée de Hida, les réactions à son apparence sont également bien racontées. Elle/il décrit des moments de sa vie où son apparence androgyne intrigue les spectateurs, par exemple quand elle/il danse spontanément pendant une soirée du grand festival artistique *Burning Man*. En 2000, le thème du festival était « le corps », ce qui correspondait parfaitement au sujet de *Born Both*. C'est la raison pour laquelle un chapitre entier (« Burning My Man »²⁴⁷) est consacré au récit de cet évènement. Les participants de *Burning Man*, qui est un évènement inspiré librement des rites païens et qui se focalise sur l'auto-expression extrême, constituent un public spécifique. Là-bas, l'androgynie de Vioria fascine les observateurs. Dans ce cas-là, l'androgynie est la façon qu'ont les tiers de la/le concevoir : charmant/e et impossible à catégoriser en femme ou en homme.

Hida se penche aussi sur le concept de l'ancienne philosophie chinoise qui appréhende le monde comme la pénétration constante du yin (qui représente, en autres, la féminité) et du yang (lié avec la masculinité). Hida trouve que son intersexualité incarne bien cette dualité instable des deux éléments. De temps en temps, le yin domine et elle/il se trouve proche du côté féminin, d'autres fois, elle/il s'approche de la masculinité ; mais le plus souvent, elle/il mène une vie équilibrée d'hermaphrodite.

Certes, Vioria lie son expérience corporelle de personne intersexuée avec son identité non-binaire très rare dans le monde dominé par le modèle de deux sexes et deux genres. Elle/il pense de plus – et elle/il le répète à maintes reprises – qu'elle/il explore une position dans le monde tellement exceptionnelle et fascinante qu'elle en a l'air désirable. L'énergie positive de Hida est contagieuse. Son autobiographie positive et queer non seulement rend l'intersexualité visible, mais essaie en plus de trouver un espace symbolique pour l'identité non-binaire. L'androgynie en tant qu'identité, mode de vie et façon d'être conçu par les autres constitue la représentation de l'intersexualité dont la société a besoin. Elle essaye de briser avec la distinction entre l'androgyne angélique, mais désincarné/e et l'hermaphrodite incarné/e donc monstrueux/se. Hida a un charme angélique, mais elle/il est aussi de chair et de sang.

²⁴⁷ *Ibid.*, pp. 159-175.

« Disorders of Sex Development »

La notion qui a attisé le plus de controverses dans la communauté des personnes intersexuées est sans doute celle de *Disorder of Sex Development* ou simplement DSD. En 2006, à Chicago, pendant la conférence, DSD a été proposé par des représentantes de l'ISNA à la place de « intersexualité », – ce qui reste surprenant sachant que leur objectif était de démedicaliser le phénomène en question.

Hillman et Vilorio expriment dans leurs textes ce qu'elles pensent de l'introduction du mot DSD dans le langage médical et de l'ISNA. A la lumière de l'analyse précédente, nous pouvons comprendre que leurs réactions diffèrent. Au début, Thea se prononcera en faveur de la pertinence de ce terme ; mais Hida se déclare tout de suite contre son usage. Elle/il y voit la re-medicalisation de l'intersexualité et le naufrage de sa visibilité positive, pour laquelle elle/il lutte depuis des années. Alors que Hillman essaye d'expliquer le point de vue de l'ISNA, Vilorio le critique profondément. Je commencerai par une brève esquisse de l'histoire de la formation du terme DSD, qui a divisé les communautés des personnes intersexuées et plus précisément les deux plus grandes associations intersexuées : l'ISNA et l'OII.

L'histoire de la notion

L'ISNA s'est décidée à promouvoir le terme DSD, car elle pensait que c'est avec lui que les parents d'enfants intersexués seraient le plus à l'aise. A l'issue de conversations avec les parents des enfants au « sexe ambigu », Cheryl Chase et Alice Dreger ont compris que certains d'entre eux trouvaient le terme « intersexe » et l'« intersexualité » plus lié au problème d'identité qu'aux traits biologiques. Cette observation les a incitées à trouver un nouveau terme clairement séparé de la problématique des genres.

Parents and doctors are not going to want to give a child a label with a politicized meaning. Nor should they. People born with atypical sex anatomies grow up to have many different kinds of gender identities, and no one can predict for sure what gender identity any particular baby will grow up to have. So it doesn't make sense to label a child's anatomy with a term that implies a particular gender identity. Furthermore, many adults born with intersex conditions reject the label "intersex," some because their experience of gender is typically male or female, some

*because the word labels the whole person rather than a particular aspect, and probably for a variety of other reasons.*²⁴⁸

Selon l'explication de l'INSA, le mot d'« intersexe » n'est pas politiquement neutre et constitue une étiquette que rejettent certaines personnes aux *anatomies sexuelles atypiques*, car elles s'identifient simplement avec l'un ou l'autre genre. C'est un point important que Holmes marque dans l'introduction à *Intersex a perilous difference*²⁴⁹, où elle critique Sharon Preves d'avoir négligé le fait que certaines personnes intersexuées sont simplement hétéronormatives et ne travaillent pas à ébranler la dichotomie du genre²⁵⁰. Il semble que l'ISNA ait raison de constater que certaines personnes intersexuées ne désirent pas être associées avec l'identité non-hétéronormative. Néanmoins, le passage de l'« intersex » au « Disorder of Sex Development » est une décision radicale. Ce nouveau terme non seulement se coupe de la question d'identité, mais surtout réintroduit le phénomène en question dans l'espace de la pathologie.

Le DSD a été officiellement proposée à la conférence de 2006 où Chase et Dreger ont été invitées en tant que représentantes de l'ISNA pour négocier avec le milieu médical la meilleure approche envers les enfants au « sexe ambigu ». Plus tard, l'ISNA explique ainsi les résultats de l'application de la nouvelle terminologie :

What has DSD done for us? Since we began to use "DSD," we have found many more doors open to us. We are now able to have discussions with doctors in which they begin to understand that paralyzing shame can be a worse outcome than gender dysphoria; that a person may have an atypical gender identity without experiencing that as a problem; that people with gender dysphoria can transition and do very well. The handbooks have found a grateful audience with doctors, parents, psychiatrists, social workers, psychologists, and genetic counselors. We are sure that this information will help medical professionals and parents

²⁴⁸ « Why is ISNA using "DSD"? | Intersex Society of North America », [s.d.]. URL : <http://www.isna.org/node/1066>. Consulté le 16 novembre 2018.

²⁴⁹ Voir l'introduction à M. Holmes, *Intersex...*, *op. cit.*, p. 13.

²⁵⁰ Dans son livre, Sharon Preves se focalise sur les personnes intersexuées non-binaire et néglige d'informer que certaines personnes intersexuées s'adaptent bien à l'ordre binaire du genre. S.E. Preves, *Intersex and identity*, *op. cit.*

*feel more comfortable and do a better job of caring for children born with intersex conditions.*²⁵¹

L'ISNA, concentrée sur le changement de l'approche médicale, voit la conférence comme un tournant, parce que l'acceptation des arrangements qui y proposés signifie la fin de l'*Optimal Gender of Rearing* (le modèle proposé par l'équipe de John Money) et le commencement de l'approche médicale orientée sur le patient et fondée sur son consentement.

Malgré les bonnes intentions de l'association, consistant à proposer aux parents des enfants intersexués un terme qui n'aurait pas de connotations d'identité alternative, l'expression DSD n'a pas été chaleureusement accueillie par toutes les personnes intéressées, bien en contraire : elle s'est avérée très controversé et a divisé les communautés des personnes intersexuées, ce qui est visible dans les autobiographies de Hillman et Viloría.

La révolte de Hida

Is it really better to denigrate ourselves and say we have a medical disorder instead of just calling ourselves intersex? (...) I determine that because DSD ultimately pathologizes intersex people, it contributes to doctors' efforts to medically "normalize" us: the very thing we've been working against. (...) The medical establishment has already adopted DSD — per the recommendation of what is now the biggest intersex organization in the US. Why would they care about what one lone intersex person has to say? (...) What's far worse, though, in the fact that I'm sure the new label will facilitate nonconsensual medical treatments as well. For ten years I've been coming out as intersex in order to help spare others from going through that. I came out to spread visibility and pride — not so that we could be deemed disordered in the eyes of the general public or so that intersex children would now grow up hearing their bodies referred to in that way. (...) I feel slimed by the shame this new label imposes on us. It's insidious, seeping under my skin and into my bones, corrupting the part of me that feels good about myself — like maybe, somehow, I've been wrong this whole time; like intersex must actually be something horrible if even well-meaning folks

²⁵¹ « Why is ISNA using "DSD"? | Intersex Society of North America », *op. cit.*

*think we're an unspeakable, inferior class. Like I might as well not exist.*²⁵²

La réaction de Hida Vioria à l'assimilation de DSD comme terme officiel par le milieu médical à la suggestion de l'ISNA est sans équivoque. Elle/il ne peut pas accepter que l'association pour laquelle l'un des postulats les plus importants était la démedicalisation des personnes intersexuées ait décidé de les remédicaliser. Hida exprime sa déception à l'égard de la décision de l'ISNA dans les médias²⁵³ et ensuite, bien sûr, dans son autobiographie. Elle/il a l'impression que tout son militantisme pour montrer l'intersexualité en termes positifs et non pas comme la raison d'une tragédie familiale a été détruit par un seul geste de l'ISNA. Au début, elle/il se sent seul/e. La réaction de Hida dévoile clairement qu'elle/il ne fait pas face uniquement au discours dominant, mais aussi au nouveau contre-discours proposé par la plus grande association intersexuée aux États-Unis. Heureusement, sa solitude et son impuissance ne durent pas longtemps. Vioria apprendra bientôt l'existence d'une autre association de personnes intersexuées qui partage son opinion à propos de l'ISNA, il s'agit de l'OII.

*Now I see that I was wrong. There are others, many others, who are just as dismayed as I am — who think, just like I do, that Disorders of Sex Development is a very dangerous diagnosis and label for intersex people. (...) Unfortunately, while this makes me feel a little better, it still doesn't remedy the situation.*²⁵⁴

La réaction de Vioria à « DSD » est analogique à celle de Hillman à « hermaphrodite ». L'une et l'autre se sentent blessées d'avoir été désignées par des mots qu'elles trouvent inappropriés. Les deux auteur/es éprouvent une sorte de violence linguistique et symbolique quand elles trouvent que les mots par lesquels ils/elles sont désigné/es provoquent la honte et les rendent inférieures. Sous cet aspect, les situations de Hillman et Vioria partagent des similarités au niveau structural, bien que leurs motivations sémantiques soient différentes. La première rejette la notion d'« hermaphrodite » à cause de la

²⁵² H. Vioria, *Born Both*, op. cit., p. 202.

²⁵³ Voir « Hida Vioria Tells Us What She Really Thinks », *SF Weekly*, [s.d.]. URL : <https://archives.sfweekly.com/sanfrancisco/hida-vioria-tells-us-what-she-really-thinks/Content?oid=2164589..> Consulté le 10 septembre 2019.

²⁵⁴ H. Vioria, *Born Both*, op. cit., p. 205.

connotation fictive qui représente l'intersexualité comme irréaliste, tandis que la/le second/e, n'accepte pas DSD, car il la re-pathologise.

De plus, la motivation contextuelle constitue une différence considérable pour les deux écrivain/es. Thea ne critique le mot « hermaphrodite » qu'à partir du moment où il est employé par Jeffrey Eugenides, à la fois écrivain connu et personne non intersexuée. Ainsi, la réaction de Thea montre l'opposition entre les personnes intersexuées, qui sont les détentrices des expériences vraies de l'intersexualité et de la connaissance de la langue la plus appropriée pour eux, et d'autre part les personnes non intersexuées, qui ne peuvent raconter que des histoires fictives sur l'intersexualité et ne sont pas autorisées à la nommer par des mots offensifs comme « hermaphrodite ». Je développerai ce problème dans le chapitre suivant concernant l'établissement de l'autorité. Pour le moment, je veux souligner que l'attitude critique de Hillman envers « hermaphrodite » est motivée non seulement par la connotation du mot, mais aussi par l'identité du locuteur, une personne qui n'est pas intersexuée elle-même.

Alors que dans le problème soulevé par Hillman résonne le slogan « rien sur nous sans nous », qui renforce la division entre les personnes intersexuées et les personnes non intersexuées, Vioria introduit une autre question, celle de l'incompatibilité au sein du groupe des personnes intersexuées. Elle/il ne répète donc pas le problème connu depuis des siècles : l'hermaphrodite mal compris/e, mal conceptualisé/e par ceux qui incarnent les normes. Elle/il introduit un problème nouveau : la conceptualisation d'une personne intersexuée face à la conceptualisation de la communauté des personnes intersexuées. Même parmi les personnes intersexuées, il n'existe pas une notion unique considérée par tous comme adéquate pour les nommer. Les notions qui sont controversées pour les uns sont acceptables pour les autres et *vice versa*.

La participation à « The Oprah Winfrey Show »

En septembre 2007, quelques mois après la première confrontation de Hida avec le terme DSD, elle/il est invité /e à participer à l'émission de télévision *The Oprah Winfrey Show*. Elle/il évoque dans son autobiographie les paroles de la productrice qui le/la contacte avant le tournage : « When I first started researching this segment, I was using the word hermaphrodite, but then I heard it wasn't PC, so I

started using *intersex*. But now I've started seeing this new term, DSD, for disorders of sex development. So my question is, should I use that? »²⁵⁵

Hida répond :

*Like a lot of my analysis of discrimination and equal rights, it involves intersecting forms of oppression. In this case, after examining the harmful medical implications of officially labeling us a disorder, I share my views on similarities with race rhetoric. Specifically, I talk about how the situation with DSD reminds me of when and why the term black was replaced with African American in the late eighties.*²⁵⁶

Dans la scène évoquée, elle/il parle à une personne qui est visiblement surprise par l'introduction du terme DSD. Cette personne, « black » elle-même, est tout de suite convaincue par l'argumentation de Hida. Dans *Born Both* l'intersexualité est encore une fois liée avec la discrimination raciale, ce qui incite à établir une analogie entre elles, et aussi à repenser le cas de Hida dans la perspective intersectionnelle. En effet, elle/il est elle/lui-même Latinx²⁵⁷, et donc malheureusement familiarisé avec la question du racisme, du sexisme et de l'homophobie, ce que j'ai déjà remarqué au début de la partie « Texte ».

L'adaptation de Thea

*I believe in speaking to people in language they'll understand. I've got CAH when I talk to doctors; I'm intersex when I talk to activists; I've got a medical condition when I talk to my boss.*²⁵⁸

Le constat de Hillman sur l'adaptation de la langue à ses interlocuteurs peut nous rappeler au premier abord le « corps multiple »²⁵⁹ c'est-à-dire une notion exposant que l'être humain est diversement conceptualisé en fonction les spécialisations médicales qui, en travaillant sur certains aspects du corps humain, proposent des conceptualisations parfois contradictoires. Dans le chapitre « Reconnaissance » on a argumenté qu'en exposant que l'ambiguïté sexuelle est différemment désambiguïsée par les spécialistes, Vilorio prouve qu'il n'y a pas une

²⁵⁵ *Ibid.*, p. 209.

²⁵⁶ *Ibid.*

²⁵⁷ Le néologisme Latinx forgé par l'analogie aux notions « Latino » et « Latina » devient de plus en plus populaire pour désigner une personne qui ne veut pas être inscrite dans le schéma binaire du genre.

²⁵⁸ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, *op. cit.*

²⁵⁹ Voir A. Mol, *The body multiple: ontology in medical practice*, Durham, London: Duke University Press 2002.

définition unique et universelle du sexe. Pourtant, dans la citation de Hillman, il ne s'agit pas seulement de l'interprétation du corps par des spécialistes variés. Le problème qu'elle soulève est de nature plus générale, car il ne s'y agit pas d'exposer l'instabilité scientifique, mais le caractère multiple de la réalité. Quand elle admet que différentes personnes utilisent des notions différentes pour décrire le même phénomène, et quand elle croit que la meilleure stratégie est de communiquer avec eux dans leurs langues, le perspectivisme s'introduit dans ses paroles.

On peut considérer les paroles de Hillman dans le contexte du concept de « communauté interprétative »²⁶⁰ de Stanley Fish selon lequel nous interprétons le texte différemment, en fonction de notre appartenance à une communauté interprétative. Ce concept me sera utile quand je traiterai du corps intersexué – un corps aux caractères sexués atypiques et ambigus comme un texte laissé à l'interprétation. Ce que Hillman semble dire, c'est que les docteurs appartiennent à d'autres communautés interprétatives que les militants et, à leur tour, les militants représentent une autre communauté que les parents des personnes intersexuées. La perspective de chacun de ces groupes impose un langage différent, possède d'autres buts, et enfin propose des conceptualisations dissemblables.

Hillman croit qu'il est possible de parler avec ce groupe en employant un vocabulaire compréhensible pour eux. Cette affirmation montre la nature conciliatrice de l'auteure. En profitant de ses capacités diplomatiques, elle voyage comme un « trickster » entre les communautés interprétatives. Cependant, comme c'est le cas du concept de Fish, nous nous posons des questions sur la possibilité d'un dialogue entre ces groupes. Que se passe-t-il quand une interprétation proposée par un groupe provoque une violence sur un autre ? La stratégie de Hillman omet cette question. Elle risque d'être trop conformiste et non productive quand elle semble ignorer que par l'adaptation à la langue pour communiquer avec chaque groupe, notre interprétation de l'intersexualité peut demeurer en conflit. Hillman ne cherche pas de langue universelle pour exprimer l'intersexualité ; elle ne croit pas cela possible. Elle se sert des langages disponibles, sans prendre le risque d'en inventer un autre, ou sans espérer que cela soit possible.

²⁶⁰ S.E. Fish, *Quand lire c'est faire: l'autorité des communautés interprétatives*, Paris, 2007.

« Intersex (for lack of a better word) »

L'autobiographie de Thea montre des doutes croissants sur la possibilité d'enfermer l'intersexualité dans une définition sans équivoque et pertinente. J'ai déjà mentionné que l'auteure se rend bien compte dès le début de son activité à l'ISNA qu'elle n'entre pas dans la définition élaborée par l'association, bien qu'elle s'identifie comme une personne intersexuée. Son texte montre son processus d'apprentissage de la pensée sur le sexe, le genre et l'identité, notions qui deviennent pour elle de moins en moins claires. Elle s'exprime spontanément. Son langage parfois imprécis la gêne, notamment dans ses interventions publiques, ce qu'elle décrit abondamment.

Pour illustrer ce problème, je propose d'analyser un ample passage de ses mémoires où elle relate un « panel de discussion » de personnes intersexuées qui a eu lieu pendant *Queeruption*, une conférence anarchiste.

I was too nervous to assert much of anything. I was nervous to tell my story: how I was diagnosed, what my life's been like, what makes me intersex... mostly I was nervous because I wasn't all that sure if I was intersex fully, and because the group I was speaking to was so politicized. Hida, Xander, and I all had different definitions of intersex. At the time, I define it as someone born with anatomy that someone decided wasn't standard for male or female. Hida disagreed with my definition because the definition itself referenced another's standard of the intersex persons' body. She pointed out that her body, particularly her very large clitoris, was not the standard for male or female regardless of whether "someone decided" it was or not. She said she was fortunate to have escaped surgery or other medical "decisions" about her body, but that this did not negate her being intersex. She felt the definition should be "people born with anatomy which is not standardly male or female". Xander considered intersex an identity outside of the gender binary. I considered it a set of shared experiences of sex and gender oppression. I understand the problem of basing a definition on treatment by others, but that common oppression was all I understood as an organising concept at the time.

I told my story. I talked about being nervous because I'm still trying to figure out what parts of my experience are about maintaining health and which are about maintaining gender. (...) I spoke about how my mom caught

my condition early, that I always felt proud of being special, but also that I was aware that my difference of freakishness originated from my genitals. (...)

Xander said he wasn't comfortable with the language I was using, like "conditions" to refer to CAH or "should have", when I said my body "should have produced one enzyme and didn't (...). While I agreed with him, I felt really embarrassed. I felt exposed, my language clearly reflecting the experience of having a body that had been pathologized and medicalised and described to me as the result of a mutation (...). In my shame and excitement, I blanked out the rest of the afternoon.²⁶¹

Plusieurs problèmes s'imbriquent dans ce passage. En premier, Thea présente quatre définitions différentes de l'intersexualité :

- 1) anatomie subjectivement atypique (« someone born with anatomy that someone decided wasn't standard for male or female »),
- 2) anatomie objectivement atypique (« people born with anatomy which is not standardly male or female »)
- 3) identité sexuelle
- 4) intersexualité comme une expérience d'oppression sur le fond du sexe biologique et/ou le genre (*a set of shared experiences of sex and gender oppression*²⁶²).

Seules les deux premières définitions prennent l'anatomie comme critère suffisant de l'intersexualité. La troisième définition est fondée sur les conditions psychologiques et la quatrième sur les deux. Ce que je trouve intéressant, c'est non seulement que différentes optiques sur l'intersexualité existent à l'intérieur de la communauté, mais aussi que Hillman dévoile au lecteur cette polyphonie, et de plus qu'elle mette en lumière les maladresses linguistiques qu'elle a commises.

Dans le paragraphe évoqué, l'objection de Hida – probablement Hida Vilorio – envers la définition de Thea est compréhensible : Hida ne veut pas être défini/e par une autorité subjective et demeure intersexué/e même si son anatomie n'est pas confrontée à un regard extérieur, notamment une autorité médicale. Néanmoins, la solution qu'elle propose semble postuler que l'« objectivisme » conduit au sexe biologique existant indépendamment des critères scientifiques ou

²⁶¹ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, op. cit., pp. 91/92.

²⁶² *Ibid.*

des normes culturelles, ce qui est difficile à imaginer. Sa remarque selon laquelle « her very large clitoris, was not the standard for male or female regardless of whether “someone decided” it was or not » dépend aussi des standards subjectifs. Cette expression serait peut-être plus claire si on la reliait avec le concept d'« anomalie », c'est-à-dire que son clitoris est statistiquement plus large que la moyenne.

Ensuite, Xander reproche à Thea sa manière d'employer la langue : le vocabulaire qu'elle choisit (*conditions* qui peuvent lier l'intersexualité avec un problème) ; et le mode impératif (« should have produced one enzyme »). Il comprend l'intersexualité en termes d'identité.

Par ailleurs, il est remarquable que Hillman décide d'exposer ses doutes concernant son statut de personne intersexuée. Au moment où elle parle, elle n'est pas encore sûre d'être intersexuée bien qu'elle se soit déjà vue en tant que personne intersexuée dans les chapitres précédents, bien qu'elle soit déjà militante de l'ISNA, bien intégrée dans la communauté. L'incertitude de Thea est causée précisément par le fait qu'il n'existe de définition univoque de l'intersexualité ni dans le milieu médical ni parmi les personnes intersexuées, ce qu'illustrent les passages cités. À la fin de ce paragraphe, elle se distancie de la scène évoquée, en affirmant que dans un avenir proche, elle comprendra que cet inconfort, cette *awkwardness* est exactement « l'une des choses les plus intersexuées » qu'on puisse dire d'elle.

*What happened that day was that I began to claim my experience as an intersex person, no matter how awkward or imperfect it might be. Soon, I'd come to know that awkwardness, that feeling that there was some way to be that I couldn't quite attain, was one of the most intersex things about me.*²⁶³

Enfin, le sentiment de ne pas atteindre une certaine « façon d'être » (« some way to be ») traité au début par Hillman comme un symptôme de doute sur son intersexualité (« that awkwardness, that feeling that there was some way to be that I couldn't quite attain ») se transforme en un signe caractéristique de l'intersexualité (« was one of the most intersex things about me »). On y aperçoit la logique de Socrate : sa conscience de l'ignorance devient un signe de sa sagesse. Pareillement, Hillman avoue que l'incertitude par rapport aux définitions de

²⁶³ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, op. cit., p. 92.

l'intersexualité constitue – en quelque sorte – son intersexualité. Son intersexualité donc est pour elle avant tout une expérience corporelle, une expérience pour l'expression de laquelle elle ne trouve pas de mots justes.

Dans la pensée de Hillman sur l'intersexualité, nous observons donc la conjonction de l'incertitude (l'incertitude de la définition et/ou d'être intersexué) et le sentiment de maladresse, de gaucherie causée par son éloignement subtil de la norme concernant une certaine façon d'être. Il est intrigant que Hillman ressente une telle maladresse dans sa « façon d'être » non seulement par rapport à la norme (l'ordre binaire du sexe qu'elle trouble), mais aussi par rapport à l'intersexualité qui n'est pas pour elle un concept clair tout de suite et qu'elle a l'impression de ne pas incarner pleinement. Avec le temps, elle comprendra que toutes les tentatives pour trouver une définition univoque de l'intersexualité risquent de limiter et d'unifier inutilement ce phénomène. Dans sa méfiance envers les définitions précises, je vois la même motivation que dans l'accusation formulée contre le féminisme par Judith Butler dans *Troubles dans le genre* : à cause de son unification interne, la mouvance féministe regroupe les femmes de la classe moyenne et blanches et, en même temps, exclut les femmes pauvres et de couleur. Pareillement, les définitions de l'intersexualité, comme le DSD ou comme l'identité, limitent l'extension de l'intersexualité : chaque protège sa part, en excluant les autres.

L'incertitude personnelle exprimée par Hillman dans ses mémoires continue la tradition de l'incertitude qui accompagne le phénomène de l'hermaphrodisme, puis celui de l'intersexualité, car leur statut ontologique est problématique. L'incertitude de l'existence de l'intersexualité et de ses critères est présente à la fois du côté des spécialistes scientifiques et des personnes en question.

Par ailleurs, le livre de Hillman a été la première autobiographie intersexuée publiée aux États-Unis. Ainsi Hillman peut-elle se sentir aussi pionnière dans le domaine de l'écriture intersexuée : au moment de sa rédaction, son texte ne peut pas encore être comparé à d'autres écritures autobiographiques de personnes intersexuées. De surcroît, les mouvements intersexués et les recherches en sciences humaines sur l'intersexualité sont moins avancées que presque une décennie plus tard quand le statut des personnes intersexuées est visiblement plus discuté, au moment où Hida Vioria et Aaron Apps publient leurs textes. Sous cet éclairage, je suggère que le sentiment d'hésitation de Thea peut n'être pas seulement l'effet de sa conceptualisation personnelle de l'intersexualité, mais est aussi corrélé avec le

moment historique où les voix intersexuées viennent de commencer à briser le silence. Je pense que cette « incertitude » est même visible au niveau formel de son écriture qui emploie des formes variées de création, qui utilise prose et poésie. Dans son entretien avec Matthue Roth²⁶⁴, Hillman raconte qu'au début de la rédaction de *Intersex...* elle a essayé de décrire ses expériences sous forme d'une autobiographie classique, avec une intrigue, un début, un développement et une fin. Cependant, elle a vite compris que ses expériences échappaient à ce schéma narratif. Finalement, elle a opté pour le genre moins cohérent des mémoires. Son texte se compose de fragments, de réflexions et de souvenirs qui bouleversent parfois la chronologie du récit. De plus, Hillman refuse la clôture de son livre, ce qui correspond à son ouverture sur les différentes possibilités de compréhension de l'intersexualité. Dans l'un des derniers chapitres, elle constate que la communauté intersexuée n'existe pas :

After all these years in the intersex community, I can tell you there is no intersex community. There's a bunch of people who have a variety of bodies, some radically different from each other, and even more different experiences. What many of us have in common are repeated genital displays, often from a young age. Many of us have had medical treatments done to us without our consent to make our sex anatomy conform to someone else's standards. Many of us suffer from intense shame due to treatments that sought to fix or hide our bodies. And many of us have experienced none of the above.

*Some of us have more in common with fat people than with each other. Some of us have more in common with disabled people than each other. And many of us have in common with sexual abuse survivors.*²⁶⁵

En somme, cette composition ouverte correspond à la suspension d'une définition finale de l'intersexualité. C'est dans ce contexte que je propose d'interpréter le titre de son œuvre – *Intersex (for lack of a better word)*. A la fin du livre, il s'avère qu'à sa période de loyauté vis-à-vis de l'activité de l'ISNA fait suite une phase de scepticisme, qui s'exprime par une certaine suspicion portée aux termes utilisés. *Intersex...* constitue un processus de recherche d'identité qui

²⁶⁴ M. Roth, « Jewcy.com | Thea Hillman: The Inner Sanctum of Intersex », [s.d.]. URL : http://jewcy.com/post/thea_hillman_inner_sanctum_intersex.. Consulté le 8 septembre 2019.

²⁶⁵ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, *op. cit.*, p. 148.

conduit vers l'ouverture consciente à la diversité, s'exprimant notamment dans la pensée elle-même de l'intersexualité.

Vers l'« intersexe »

L'hermaphrodite, l'intersexe, l'herma, l'androgyné ou le DSD ? Il n'y a pas d'unanimité sur un concept rendant compte au mieux du phénomène du « sexe ambigu ». Pronom masculin, féminin, neutre, ou encore de nouvelles formes grammaticales ? Les avis sont partagés. L'intersexualité comme une anomalie biologique ou comme une identité ? comme une forme de la transsexualité ou comme son contraire ? Là non plus, il n'y a pas de consensus. J'ai analysé les différentes façons de nommer et de définir l'intersexualité que l'on trouve dans les autobiographies en question, qui émergent du discours médical, de l'activisme de l'ISNA et de l'OII, et enfin des convictions personnelles de Thea Hillman et Hida Viloria. Finalement, pour elle/eux, l'intersexualité semble la notion la plus neutre, la plus adéquate, pas trop controversée pour nommer le phénomène en question bien qu'elle demeure délicate. Comme le remarque David Rubin, toutes les notions décrivant ce phénomène « ont toutes des implications matérielles et sémiotiques qui demandent une analyse »²⁶⁶. Dans son livre *Intersex Matters*, il constate que :

*Whatever new word affected parties, medical providers, parents, activists, and scholars decide to employ as a replacement for intersex—disorders, divergences, or variations of sex development, or some other term—we cannot afford to presume that any of these terms is neutral or transparent. All of these terms have specific, not unrelated genealogies. All have materialsemiotic implications that require analysis.*²⁶⁷

L'autorité

L'autorité forte, le sujet faible

Alors que les autobiographies de Thea Hillman et Hida Viloria, surtout au début de leur militantisme, caractérisent la narration médicale sur l'intersexualité comme univoque (avec des exemples rares, néanmoins importants, de spécialistes qui la critiquent), leurs textes dévoilent aussi que les narrations sur l'intersexualité varient parmi les personnes intersexuées elles-mêmes. À ce problème de la

²⁶⁶ D.A. Rubin, *Intersex matters*, op. cit.

²⁶⁷ *Ibid.*

multiplicité des concepts de l'intersexualité examiné dans le chapitre précédent, j'ajoute le problème de la multiplicité des voix, c'est-à-dire que je veux mettre l'accent non seulement sur ce qu'on dit de l'intersexualité, mais aussi sur « qui » le dit, ou bien qui est autorisé/e à en parler. Il y a les scientifiques spécialistes (endocrinologues, urologues, gynécologues, pédiatres ou psychologues, etc.), les parents des personnes intersexuées, les communautés (par exemple l'ISNA et l'OII) et enfin les individus comme nos auteur/es intersexué/es : Apps, Hillman et Vilorio.

On peut assimiler la coexistence des voix multiples sur l'intersexualité à la « polyphonie » qui marque l'époque postmoderne. Il arrive parfois qu'elle soit difficile à digérer, notamment quand nous entendons des concepts contradictoires de l'intersexualité, ce qu'illustre, par exemple, le conflit déclenché par la notion « Disorders of Sex Development » décrit dans le chapitre précédent. Comme je l'ai déjà remarqué, Alice Dreger soulignait que l'époque postmoderne créait des conditions favorables à l'émergence des histoires intersexuées, car, entre autres, elle contribue à l'affaiblissement du discours dominant qui a cessé d'être traité comme universel et éternel²⁶⁸. Dans le cas de l'intersexualité, cela signifie avant tout la remise en cause de l'autorité médicale. J'ai aussi dit que le postmodernisme ouvrait aux personnes qui se trouvaient autrefois dans l'ombre la possibilité de parler pour elles-mêmes. Cependant, cela ne signifie pas encore qu'on ait l'autorité ultime pour expliquer son cas. Sans doute, l'autorité n'est-elle pas une figure favorisée par le postmodernisme, qui renforce plutôt la polyphonie égalitaire et anarchique. Son déni semble propre à cette époque, ce qui est visible dans la caractéristique présentée par Jean-François Lyotard quand il écrit à propos de l'incrédulité envers les métarécits²⁶⁹, ou dans la définition du postmodernisme par Mary Warnock selon laquelle c'est « a theory based on the belief that there can be no such thing as a single, or even a properly privileged, point of view »²⁷⁰. De plus, ce mouvement de pensée rejette le soi stable : il le voit comme une construction discursive. Il est enraciné dans la pensée psychanalytique, d'abord celle de Freud, puis celle de Lacan qui contribue à s'interroger sur l'ego cartésien. Pour

²⁶⁸ Voir A.D. Dreger, « Epilogue » *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, op. cit. 1998.

²⁶⁹ Voir aussi « réalisme naïf ». J.-F. Lyotard, *La condition postmoderne : rapport sur le savoir*, Paris, 1979.

²⁷⁰ M. Warnock, d'après C.S. Brosman, « Autobiography and the Complications of Postmodernism and Feminism », *The Sewanee Review*, Vol. 113, No. 1 (2005), p. 96.
op. cit. p. 97.

compléter cette image, on peut ajouter, d'après Jacques Derrida ou Gilles Deleuze, la thèse sur l'incapacité d'exprimer la vérité par le langage et enfin la remise en cause de l'existence de la « vérité » au sens métaphysique.

Le problème suivant se pose alors : comment s'exprimer, comment se manifester à une époque qui tue l'auteur et affaiblit « le soi », à une époque qui le compare à l'image du visage sur le sable lavé par les vagues de la mer ? Comme l'écrit Mary Warnock :

It seems clear that the dogmas of postmodernism (including two of its components, poststructuralism and deconstruction), generally viewed and treated as "discoveries" (that is, as if they had proven, factual validity), threaten autobiography to the point at which its practice tends to become impossible, since the substance of the self-to-be-narrated is ultimately denied along with the possibility of expressing it in any coherent fashion. First, the notion of historical, determinable truth is rejected.²⁷¹

L'autobiographie, perçue par le postmodernisme comme un genre naïf et peu convaincant, doit se réinventer. Cette problématique est particulièrement visible dans le cas des autobiographies féminines depuis les années 1970, car les prétentions féministes à rendre manifeste le sujet féminin se trouvent en contradiction avec les revendications du postmodernisme, comme l'explique Catharine Savage Brosman dans son article consacré à ce sujet.

Few critics of autobiography hold entirely to both the postmodernist and feminist (or postcolonialist) positions, for to some degree they are mutually contradictory, since in its most radical version, at least, postmodernism would seem to exclude any meaningful self-writing, whereas feminists and postcolonialists are obsessed with finding or creating unique voices and forms for their particular concerns or identifying examples in the past.²⁷²

Et elle conclut que :

The consequences of any reconciliation between feminist and postmodernist thinking (...) would seem to be that, for feminists, an

²⁷¹ *Ibid.*, p. 96.

²⁷² C.S. Brosman, *op. cit.*, p. 100.

*authentic self-narrative might be possible if it denounces and avoids patriarchal constructs (or “narratives”), characterized by manipulation and aggression – among them conventional language, with its gendered elements and its stereotyping – and, instead, discovers or invents a peculiar feminine voice that could speak with authority outside of the cultural tyranny exercised by men in the past.*²⁷³

Bien que les directions différentes du postmodernisme qui doute du sujet stable et du féminisme qui a besoin de rendre manifeste le sujet féminin soient difficiles à réconcilier, cela pourrait être rendu possible par la recherche d'une nouvelle langue qui dépasse la tradition phallogocentrique. Cette problématique, que la discussion autour de concept d'« écriture féminine » illustre, est caractéristique du féminisme français des années 1970. La tâche de l'écriture féminine est de trouver une voix unique féminine qui dépasse et déstabilise la voix masculine. Néanmoins, ce concept émancipateur est vu par certaines critiques comme essentialiste, car il suggère l'existence d'une essence de féminité. Je reviendrai à la question de l'écriture féminine dans le dernier chapitre de ma thèse. Pour ce chapitre, je trouve important de noter que le discours émancipateur, surtout lié avec le militantisme identitaire, puisse être accusé ou même risque de revenir à l'essentialisme. Néanmoins, je pense qu'il faut être prudent avec telles remarques, car la voix autoritaire et le caractère exclusif de l'activisme de certains militants ne doivent pas évoquer nécessairement une identité archétypique, mais le sens de la communauté qui émerge.

Rapportons la tension entre le postmodernisme et l'autobiographie à la représentation de l'intersexualité dans le texte. Dans sa critique de l'épilogue d'Alice Dreger, Iain Morland réfléchit sur la tension entre le postmodernisme et la possibilité d'exprimer le soi intersexué. Il remarque que la polyphonie, cette condition nécessaire à l'émergence des histoires intersexuées et à la ridiculisation de l'autorité médicale, constitue en même temps un obstacle pour établir une nouvelle autorité. En effet, même si le postmodernisme soutient les voix des sujets marginalisés dans le passé, il évite de privilégier une autorité.

Pourtant, Dreger montre un aspect plus positif de cette époque qui concerne aussi la question de l'autorité : la relation entre le médecin et le patient. Dreger

²⁷³ *Ibid.*, p. 102.

souligne que l'émergence des voix d'en bas est facilitée aussi par le changement de la relation médecin-patient aux États-Unis : la médecine est de plus en plus personnalisée et orientée vers le patient qui est traité non seulement comme un individu souffrant mais aussi comme un client exigeant et non plus comme un destinataire passif du mystère de la science médicale. « Thus, fourth, the modernist conception of the active physician-hero-a strictly rationalistic, brave, selfless savior who treats a silent, passive, unambiguously grateful patient-has given way to postmodernist challenges of the doctor-patient balance of power and to challenges to the "doctor as savior" motif. »²⁷⁴ Néanmoins, il faut ajouter que Dreger, dans son appréciation du postmodernisme, ne remarque pas que l'attitude personnelle envers le patient est surtout causée par le « patient-centered medicine » caractéristique des soins de santé néo-libéraux ²⁷⁵.

L'autobiographique contre les autorités

Born Both et *Intersex...* sont des textes écrits par des militants – des personnes qui ne se satisfont pas de l'observation passive de la réalité sociale, mais qui veulent la changer en résolvant des problèmes rencontrés. Leur militantisme est censé déclencher des changements sociaux. C'est aussi la raison pour laquelle leurs voix doivent s'adresser et être accessibles à un large public. C'est pourquoi les auteurs s'efforcent d'attirer l'attention du lecteur et de renforcer leur autorité en tant que personnes compétentes pour parler de l'intersexualité. Dans ce contexte, la problématique de ce chapitre s'impose : la question de l'autorité dans les autobiographies d'Hillman et Viloría. Comment Hillman et Viloría convainquent-elles/ils le/la lecteur/trice qu'elles/ils sont crédibles et autorisé/es à parler de l'intersexualité ? Comment construisent-elles/ils leur autorité ?

Il est clair que ces deux textes autobiographiques sont avant tout des exemples de lutte contre l'autorité médicale – ce qui est cohérent avec les premiers postulats

²⁷⁴ A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, op. cit. 172.

²⁷⁵ Le « patient-centered medicine » (PCM) et l'« evidence-based medicine » (EBM) sont les deux modèles que la médecine essaie dernièrement d'unifier. Néanmoins, le premier est caractéristique des pays qui ont un système d'assurance médicale privé, est plus personnalisé et expérimentateur, alors que le deuxième est caractéristique des pays ayant une « Single-Payer National Health Insurance », où l'efficacité du traitement est mesuré statistiquement. A. Renedo et C. Marston, « Developing patient-centred care: an ethnographic study of patient perceptions and influence on quality improvement », *BMC Health Services Research*, vol. 15 (avril 2015). URL : <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4407290/>. Consulté le 5 septembre 2019 ; J.A. Sacristán, « Evidence based medicine and patient centered medicine: Some thoughts on their integration », *Revista Clínica Española (English Edition)*, vol. 213, n° 9 (décembre 2013).

de l'ISNA qui a critiqué les traitements de l'intersexualité comme une pathologie monstrueuse. Puisque la narration médicale a contribué à l'effacement du phénomène de l'intersexualité, il n'est pas surprenant que les personnes intersexuées soient profondément imprégnées de préjugés à son égard. Cela est particulièrement visible dans la première phase de l'activité de l'ISNA. C'est avec sa création qu'on peut observer la divergence croissante des voix des personnes intersexuées et des spécialistes. Les histoires des personnes intersexuées publiées, par exemple, dans « Hermaphrodite with Attitude », opposent l'expérience personnelle à la perspective des experts. En général, tout ce qui est lié aux soins de santé a des connotations négatives. Dans certains de ces mémoires, la personne intersexuée est présentée comme victime et le médecin qui exécute la procédure comme bourreau²⁷⁶. Dans d'autres mémoires, même si le médecin n'est pas présenté si radicalement, il joue toujours le rôle d'un ennemi. Cheryl Chase et Morgan Holmes exposent dans leurs mémoires surtout le problème de la désinformation et de l'accès difficile à leurs antécédents médicaux. Hillman et Vilorio continuent ainsi la critique de l'approche médicale commencée par l'ISNA. Néanmoins, dans l'activité de l'ISNA et dans les autobiographies analysées, je n'observe pas seulement la révolte contre le traitement des enfants intersexués et contre la narration de l'humiliation et de la honte qui a légitimé ce traitement. J'y reconnais aussi la résistance contre l'autorité des médecins pour prendre des décisions au sujet des personnes intersexuées. Les auteur/es diminuent constamment l'autorité des médecins et essaient de s'établir comme autorisé/es à parler. Elles/ils ont sans doute une raison pour le faire. Pourtant, j'ai démontré dans le premier chapitre que le règne de John Money avait contribué à la fatalité des personnes intersexuées. Il semble que, dans le cas d'un sujet aussi instable que l'intersexualité (sans histoire univoque, sans tradition d'identification et sans définition claire), l'autorité ait un pouvoir décisif pour promouvoir la perception et le traitement de ce phénomène. Jusqu'il y a peu de temps, c'était la science — dans ce cas la biologie, la médecine, mais aussi la sexologie et psychologie représentée par exemple par l'équipe de l'Université Johns-Hopkins — qui a indiqué la façon de conceptualiser l'intersexualité. Par analogie, il apparaît que si les personnes intersexuées étaient une nouvelle autorité, elles auraient une chance d'établir une nouvelle façon de conceptualiser l'intersexualité, de décider de leur

²⁷⁶ Voir L'ISNA collection spéciale de l'Institut Kinsey, boîte 1, dossier 11.

statut, de leur vie, de l'approche médicale et de tous les autres aspects.

Il existe une similarité essentielle entre la lutte de l'ISNA et les narrations de Hillman et Vioria – il s'agit du refus de l'autorité médicale. Néanmoins, il existe aussi une différence. La problématique exposée par les communautés intersexuées est surtout l'opposition contre le discours et le contre-discours intersexué sans participation des personnes intersexuées. On a déjà vu que l'ISNA, au début de son activité, se présente comme indépendante de l'intelligibilité sociale et séparée du discours médical. Cependant, plus tard, elle voit le dialogue avec les milieux médicaux comme plus fructueux que son attitude radicale des années 1990. Toutefois, les autobiographies de Hillman et Vioria présentent le contre-discours intersexué comme ignorant la singularité des personnes intersexuées, dans ce cas-là celles des auteur/es. Les voix individuelles, en particulier celle de Hida, soulignent les différences entre leurs propres conceptualisations de l'intersexualité et celle de l'ISNA. Leurs livres ne sont pas écrits simplement en contradiction avec la narration médicale, mais montrent aussi les moments de transgression du nouveau contre-discours intersexué de l'ISNA.

Exprimer l'intersexualité sans l'expérience fondatrice

Nous avons déjà noté le fait que les traits intersexués de Hida et Thea n'ont pas été soumis à l'intervention chirurgicale, ce qui les distingue essentiellement des membres de l'ISNA. Par exemple, pour Cheryl Chase, la fondatrice de l'ISNA, l'opération et l'expérience post-chirurgicale sont des facteurs importants pour sa compréhension de l'intersexualité. Au bout du compte, elle construit son militantisme autour de son histoire médicale. De plus, j'ai déjà remarqué que le traitement médical invasif sert d'expérience fondatrice pour la communauté de l'ISNA. Le fait que l'intervention chirurgicale joue un rôle important pour la construction de l'identité et la mission de cette association signifie-t-il qu'il n'y a pas de place pour Hillman et Vioria au sein de l'ISNA ? Non, évidemment. Néanmoins, leurs positions y diffèrent nécessairement des celles des autres membres. L'autorité et la crédibilité de cette association ont été construites avant tout sur l'exposition de la souffrance des personnes intersexuées causée par le traitement médical. C'est cet argument-là qui leur permet de négocier les modalités du traitement médical avec le milieu des spécialistes. On ne peut pas oublier que pendant son élaboration, l'ISNA profite beaucoup de son rapprochement avec une autorité scientifique. Elle invite l'historienne d'anatomie et bioéthicienne Alice Dreger à coopérer, et elle demeure en lien étroit avec des chercheurs qui s'opposent

au protocole de John Money, par exemple le biologiste et généticien Milton Diamond. L'aide et l'importance des scientifiques non intersexués engagés dans la lutte de l'ISNA sont indéniables ; ils demeurent en accord et sous contrôle de l'ISNA qui leur fournit des données pour leurs recherches.

Hillman et Vioria, même si l'on peut dire qu'ils/elles sont à bien des égards étranger/es à l'ordre social, ne sont pas des victimes du traitement médical au même titre que Cheryl Chase ou Morgan Holmes. Leurs expériences intersexuées sont essentiellement différentes de celles de la majorité des personnes intersexuées et laissent des empreintes sur leurs façons d'écrire sur ce sujet et de le conceptualiser. Cela signifie non seulement que Hillman et Vioria peuvent adopter une perspective différente de la plupart des personnes intersexuées, mais aussi que leur autorité et crédibilité doivent être construites sur une base autre que le traumatisme post-chirurgical.

Ce que je vais souligner dans ce chapitre, ainsi que dans le prochain, consacré à l'amour, c'est que chacun/e de ces auteur/es établit son autorité et gagne sa crédibilité d'une manière différente. Thea met en valeur son empathie. Elle raconte avec compassion les histoires des autres personnes intersexuées : bien qu'elle n'ait pas vécu d'expériences traumatiques comme les autres, elle est capable de les imaginer et de les incarner. Hida en revanche met en avant la possibilité d'être hermaphrodite en brisant les barrières de la honte et du secret. Le manque de l'expérience fondatrice lui permet de parler d'un point de vue très rare : celui d'une personne intersexuée intacte, non traumatisée, donc heureuse, belle et confiante. Je nomme cette autocréation l'« hermaphrodite positif/ve ». Elle/il est motivé/e par l'attitude qui motive la marche des fiertés (elle vise aussi à tuer la honte par la fierté). De plus, sa ressemblance nominale avec le *body positive* est ici justifiée en ce sens que le *body positive* est un mouvement qui encourage à l'estime de soi et à l'affirmation des corps aux morphologies variées.

Ces deux stratégies me donnent les cadres pour une analyse de certaines situations décrites dans leurs livres, situations qui m'aident à prendre conscience de la présence de la problématique de l'autorité.

Hillman : la voix exclusive et l'argument d'expérience

Dans le chapitre consacré à *Intersex (for lack of a better word)* de son livre *Intersex Narratives*, Viola Amato se demande si la voix de Hillman risque d'être perçue comme dominante, exclusive, et même autoritaire. Hillman a déjà eu

l'occasion de se confronter à cette question, qui lui a été posée par Matthue Roth dans un entretien en 2008²⁷⁷. Elle y a réfuté sans hésitation l'objection selon laquelle elle aurait une appétence hégémonique. Néanmoins, je trouve dans son autobiographie des moments qui mettent en doute la légitimité de sa réponse. Pourquoi l'intention de Hillman est-elle remise en question ? Il s'agit non seulement du contenu des mémoires – ce que je discuterai tout à l'heure – mais aussi du moment de leur publication. Ses mémoires se trouvaient être le premier témoignage aussi développé d'une personne intersexuée, publié séparément sous forme d'un livre et non comme une partie d'un bulletin comme *Hermaphrodites with Attitude*. C'est aussi la raison pour laquelle la voix de Hillman au moment de son apparition n'est pas uniquement seule, mais aussi très exposée et vulnérable à la critique. (Peut-être exige-t-on beaucoup des pionniers.) La question se pose encore une fois : est-ce que le texte de Hillman porte des aspirations à l'exclusivité ? On trouve dans les mémoires de Hillman des fragments qui font penser que seules les personnes intersexuées ont la légitimité de se prononcer sur l'intersexualité en tant qu'experts. La critique effectuée par Hillman de Jeffrey Eugenides, l'auteur de *Middlesex*, en constitue l'exemple le plus spectaculaire, que je développe maintenant.

Rencontre avec Jeffrey Eugenides

Dans l'un des premiers chapitres d'*Intersex...* : « Telling » et « Opinion », Hillman se prononce pour l'argument de l'expérience, qui peut conduire à affirmer que seules les personnes intersexuées sont des experts dignes de foi sur la question de l'intersexualité. Pour donner un contre-exemple de l'approche du phénomène de l'intersexualité, Hillman fait référence à sa rencontre avec Jeffrey Eugenides à l'occasion de la sortie de son nouveau livre, *Middlesex*²⁷⁸ (2002), le premier roman américain entièrement consacré au thème de l'intersexualité contemporaine. A cette époque-là, Eugenides, bien qu'il n'eût pas encore beaucoup publié (il fait plutôt partie des écrivains qui prennent leur temps), était déjà un auteur reconnu. Son premier livre, *Virgin Suicides* (1993) avait été très bien accueilli par la critique et avait été adapté à l'écran par Sofia Coppola en 1999, avec la participation de James Woods et Kirsten Dunst, ce qui a contribué à sa popularité. De plus, pour

²⁷⁷ M. Roth, "Thea Hillman: The Inner Sanctum of Intersex." 11 Dec. 2008, http://jewcy.com/post/thea_hillman_inner_sanctum_intersex, consulté le 15/06/2018.

²⁷⁸ J. Eugenides, *Middlesex*, *op. cit.*

Middlesex, Eugenides sera lauréat en 2003 du *Prix Pulitzer* et aussi du *Prix Lambda Literary* dans la catégorie de la littérature transgenre. *Lambda* est un prix attribué à une œuvre traitant la thématique LGBT, ce qui confirme l'importance du travail d'Eugenides dans ce milieu²⁷⁹.

Pour mémoire, la plus grande partie de *Middlesex* est écrite sous la forme d'une autobiographie fictive, du point de vue de Calliope (Callie), plus tard nommée Cal. Le protagoniste intersexué est assigné fille à la naissance. A l'adolescence, Calliope fuit l'intervention chirurgicale qui vise l'élimination de ses traits masculins. Bien qu'il choisisse d'être homme à l'âge adulte, il ne pense pas avoir besoin de chirurgie pour renforcer l'effet réel de son sexe. Dans *Middlesex* la narration à la première personne se mélange avec la narration à la troisième personne qui raconte l'histoire secrète de la famille du protagoniste : l'inceste entre ses grands-parents qui est la cause de son intersexualité.

Thea Hillman, dans le chapitre « Telling », décrit une conversation téléphonique avec sa mère au cours de laquelle celle-ci lui demandait si elle voulait bien venir discuter de *Middlesex* pendant une soirée lecture organisée avec des amies. Hillman refuse. Elle décrit sa réaction à cette invitation comme suit :

*I couldn't begin to explain what it had been like when "Middlesex" was first published. How I had been in touch with the editor of "The New York Times" op-ed page; how, when the book came out, I spent every minute for a week trying to write the perfect op-ed about the intersex response to Middlesex; and how, after writing nine versions, consulting with famous writers and journalists about the piece, and submitting two to this op-ed editor, the piece didn't get published.*²⁸⁰

Nous lirons ensuite le fragment qui vient d'être cité dans le chapitre précédent :

I couldn't tell her that during that same week I heard Jeffrey Eugenides read from "Middlesex" at Book Inc.; couldn't tell her that he used the word "hermaphrodite" instead of "intersex", as if it were appropriate; that he spoke as if he were a doctor, using the phrase "5 Alpha Reductase syndrome"

²⁷⁹ « Les prix Lambda Literary (également appelés « Lammys ») sont des prix littéraires américains, décernés depuis 1989 par la Lambda Literary Foundation, pour des œuvres publiées relatives au monde LGBT. (...) Lambda Literary believes Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender and Queer literature is fundamental to the preservation of our culture, and that LGBTQ lives are affirmed when our stories are written, published and read », <http://www.lambdaliterary.org/mission-statement/> (31/07/2017).

²⁸⁰ T. Hillman, *op. cit.* p. 24.

*in place of a medical degree he doesn't have, calling on artistic license as an excuse for exoticizing his dream hermaphrodite, for being yet one more person profiting off the selling of intersex people as freaks of nature.*²⁸¹

Bien que *Middlesex* ait éveillé l'intérêt du grand public pour l'intersexualité, Hillman se prononce de façon très critique sur l'activité d'Eugenides. Les reproches d'Hillman contre l'écrivain sont clairement formulés : il parle en tant qu'expert, bien qu'il n'en soit pas un. Il n'a même jamais parlé avec une personne intersexuée. De plus, sa voix atteint le grand public, alors que Hillman n'a aucune chance de se confronter à lui. Dans le paragraphe suivant, Hillman ajoute qu'Eugenides est l'un de ceux qui exploitent la tragédie des personnes intersexuées pour développer leur carrière. Enfin, elle constate qu'il produit une fiction alors qu'il y a beaucoup d'histoires réelles qu'il faudrait raconter. J'ai déjà mentionné dans le chapitre précédent que *Middlesex* s'opposait à la stratégie normalisant les personnes intersexuées et met ce problème au jour. Le choix du protagoniste de *Middlesex* — peut-être décevant pour ceux qui comprennent l'intersexualité comme une identité, par exemple un troisième genre — reste néanmoins en harmonie avec la vision de l'ISNA²⁸². Pourquoi donc Hillman dévoile-t-elle des émotions si négatives envers *Middlesex* et son auteur ? Il semble que ce qu'elle désire soit simplement la possibilité de représentation de soi.

Au-delà de la problématique illustrée par la citation analysée, il faut ajouter que certaines personnes intersexuées liées avec l'ISNA reprochent à Eugenides de représenter l'intersexualité comme le résultat de l'inceste ce qui associe l'intersexualité avec un comportement immoral. Néanmoins, selon les recherches scientifiques, le 5-ARD²⁸³, l'anomalie intersexuée de Cal, a plus de chances de survenir quand la conception se produit entre des personnes apparentées. D'ailleurs, selon moi, Eugenides dépeint l'amour entre le frère et la sœur d'une manière si sensible que je doute que la cible de cette narration soit la condamnation de cette relation, mais je laisse ce thème de côté. De plus, *Middlesex* est critiqué pour avoir exploité la mythologie grecque et avoir lié l'intersexualité avec la monstruosité et la fiction. À mon avis, cette remarque est construite contre la

²⁸¹ *Ibid.*, p. 25.

²⁸² L'ISNA était pourtant une association moins subversive que ne l'imaginait Hillman au début.

²⁸³ Connue aussi comme « 5 α -Reductase deficiency », c'est l'un des types les plus fréquents d'intersexuation. Elle est causée par une mutation génétique. Elle mène au développement des gonades mâles (avec cryptorchidie), mais l'appareil génital extérieur peut être ambigu ou féminin.

narration du roman qui exploite la mythologie, mais plutôt pour démontrer la tension entre le monde superstitieux de la famille de Cal et la vie moderne qu'il choisit. Bref, *Middlesex*, en tant que livre audacieux, a reçu des critiques variées, surtout de la part de la communauté intersexuée.

Il n'est pas expert

Revenons au reproche d'Hillman : Eugenides se prononce en tant qu'expert en intersexualité, alors qu'il ne le devrait pas, puisqu'il lui manque pour cela l'autorité adéquate. Bien que la narration de *Middlesex* s'oppose de manière décidée à la stratégie médicale, la voix d'Eugenides est identifiée par Hillman à une menace. Sa peur concerne donc non seulement la façon dont on peut parler, mais aussi qui a le droit de le faire. Hillman dit qu'Eugenides n'est pas le spécialiste qu'il semble être. Dans le chapitre précédent, nous avons déjà vu qu'elle le critique en particulier pour avoir employé la notion inadéquate d'« hermaphrodite » (« He used the word "hermaphrodite" instead of "intersex", as if it was appropriate »²⁸⁴). Cependant, Hillman elle-même emploie plusieurs fois le mot « hermaphrodite », sans connotation péjorative, ce qui mène à une situation asymétrique. De plus, elle lui reproche d'employer la notion spécialisée de *5-Alpha Reductase syndrome* (« [H]e spoke as if he were a doctor, using the phrase '5-Alpha Reductase syndrome' in place of a medical degree he doesn't have, calling on artistic license as an excuse for exoticizing his dream hermaphrodite »²⁸⁵.) Ces reproches, assez émotionnels, sont marquants, car ils montrent qu'Hillman, en tant que personne intersexuée, n'est pas sceptique seulement envers la narration de l'intersexualité produite par le milieu médical, mais cette fois-ci aussi envers la narration artistique, elle-même si critique par rapport à la narration médicale.

Il n'a jamais parlé avec une personne intersexuée

Hillman ajoute ensuite qu'Eugenides n'a jamais parlé avec une personne intersexuée avant la publication de son livre. Je propose de mettre en relation ce reproche de Hillman avec des documents que j'ai trouvés dans les archives de l'ISNA à l'Institut Kinsey. Il s'agit d'une correspondance, plus précisément de trois lettres d'Eugenides adressées à l'ISNA datées de 1996. Dans la première, l'écrivain informe l'ISNA de son projet de livre, exprime son désir d'étudier les problèmes des personnes intersexuées et propose une rencontre. D'après la lettre suivante, il

²⁸⁴ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, *op. cit.*

²⁸⁵ *Ibid.*

semble qu'il n'ait pas reçu de réponse. Il écrit donc une nouvelle fois, affirme sa bonne volonté, et renouvelle sa proposition. Un mois plus tard, toujours sans réponse, il envoie la troisième lettre pour répéter sa requête de faire connaissance avec des membres de l'ISNA par téléphone ou mieux en personne ; il est prêt à aller à San Francisco où se trouve le siège de l'ISNA. Il argumente que de la promotion de son livre, l'ISNA pourrait tirer des bénéfices sous forme de publicité supplémentaire. Bien conscient du reproche qu'il n'est pas hermaphrodite lui-même, il assure ne pas traiter les hermaphrodites comme des curiosités, en définissant sa mission littéraire en tant que tentative de représenter les expériences des autres²⁸⁶.

La correspondance s'arrête. Il n'y a rien de plus dans les archives à ce sujet. Je ne sais donc pas comment l'affaire s'est terminée, ni si l'écrivain a finalement reçu une réponse ni pourquoi la rencontre n'a pas eu lieu. Néanmoins, dans ce contexte, le paragraphe de Hillman est frappant. Ainsi, si Eugenides n'a pas eu l'occasion de parler avec la plus grande association intersexuée du monde, serait-il possible que ce soit parce que la communauté n'était pas intéressée par cette conversation ? Hillman adhère à l'ISNA environ en 1999, donc elle n'était pas présente quand Eugenides cherchait à contacter des personnes intersexuées trois ans auparavant. Il est intéressant de savoir si elle lui aurait répondu.

Sachant que l'ISNA lutte pour la visibilité des intersexualités, un livre d'un auteur connu pourrait l'aider dans cette mission. Néanmoins, il semble que l'ISNA n'ait pas voulu prendre le risque d'autoriser quelqu'un à qui elle ne fait pas confiance à parler de l'intersexualité. Elle était sans doute réservée envers Eugenides. Il semble qu'elle préférerait ne pas avoir de contact avec l'écrivain, même si cette conversation aurait pu changer son point de vue sur la problématique de l'intersexualité. La correspondance trouvée dans les archives témoigne de la prudence de l'ISNA envers les tiers voulant prendre la parole au sujet de l'intersexualité. Revenons à *Intersex...* je propose, pareillement, de ne pas situer la réticence de Thea vis-à-vis de l'œuvre d'Eugenides dans un contexte personnel, mais plutôt d'y voir la peur d'un nouveau contre-discours intersexué, produit sans participation réelle des personnes concernées. Le texte d'Hillman est marqué par la non-tolérance envers ceux qui veulent parler de l'intersexualité sans être

²⁸⁶ J. Eugenides, *lettre à l'ISNA du 9 septembre 1996*, L'ISNA collection spéciale de l'Institut Kinsey, boîte 11, dossier 12.

intersexués eux-mêmes, qui se trouvent en dehors de la communauté sérieusement engagée, et qui cherchent le sensationnel. Enfin, selon Hillman, Eugenides est encore une personne de plus qui profite sans autorité adéquate de la tragédie des personnes intersexuées (« selling of intersex people as freaks of nature »²⁸⁷). D'après elle, Eugenides tire un avantage médiatique du problème de l'intersexualité, en créant une fiction à vendre, alors qu'il existe de nombreuses histoires réelles que personne ne veut entendre. C'est peut-être une opinion radicale car il s'agit d'un livre sur lequel l'écrivain a travaillé sept ans et qu'il a écrit en accord avec la politique de l'ISNA.

Il a la parole

À mon avis, la remarque d'Hillman affirmant qu'elle n'a pas pu publier ses critiques de *Middlesex* est la plus frappante dans le paragraphe analysé. Elle est contradictoire avec les postulats du postmodernisme qui apprécie la polyphonie et qui – selon Dreger – devait permettre aux histoires de personnes intersexuées d'émerger. Le caractère de l'époque postmoderne est censé contribuer à la coexistence de voix multiples et peut aider à la visibilité des histoires de minorités. Dans *Intersex...*, l'auteure assure qu'elle a beaucoup à dire, mais qu'elle n'a pas la possibilité de se prononcer, alors que la fiction sur l'intersexualité est répandue (« I started crying. Crying because Eugenides, who'd never actually talked to an intersex person before he published that book, he had access to so many millions of people, and that I couldn't get an op-ed published »²⁸⁸.) Hillman met en lumière l'opposition entre la voix portante de l'écrivain et la parole étouffée de la militante inconnue. Eugenides peut parler publiquement comme un expert tandis que le « vrai expert » – dit-elle – demeure muet.

Les histoires réelles contre la fiction à vendre

Hillman affirme que le roman d'Eugenides n'est qu'une fiction littéraire, qui n'a pas la valeur de la parole des personnes intersexuées, dont les expériences ne suscitent pourtant pas grand intérêt dans la société. Hillman voit une inégalité entre les histoires des personnes intersexuées et les histoires fictives.

²⁸⁷ T. Hillman, *Intersex...*, *op. cit.*, p. 25.

²⁸⁸ *Ibid.*

« Sometimes I think they just don't want to hear the real stories »²⁸⁹ continue-elle.

*I get cynical and think, who wants the everyday details of someone's life when you can use people with intersex to fulfil erotic fantasies, narrative requirements, and research programs? People with intersex continue to be used to satisfy the interests of others: as scientific specimens, teaching models for medical students (naked, of course), literary metaphors, gags for popular sitcoms, and lastly where we at least might get a cut of the profits as circus freaks and peep show attractions.*²⁹⁰

Bien que Thea soit assez radicale dans sa critique de la fiction littéraire, et qu'en général je ne sois pas d'accord avec la nécessaire infériorité de la fiction par rapport aux histoires réelles, dans ce cas particulier, je comprends bien sûr la frustration de Hillman. « Nous existons, nous sommes réels et nous avons beaucoup plus à dire que la fiction »²⁹¹ – écrit-elle. Les remarques d'Hillman soulignent que la fonction référentielle de la littérature est importante pour elle. C'est pourquoi dans *Intersex...* elle écrit non seulement son histoire, mais aussi les histoires de ceux qui ne sont pas capables de parler eux-mêmes. Hillman devient porte-parole de ceux qui lui ont confié leurs histoires émouvantes. De cette façon, elle compense son manque d'expérience fondatrice. Elle est empathique, elle s'engage profondément et non superficiellement ; juste après avoir rencontré Eugenides, elle participera à une discussion concernant l'usage problématique des toilettes publiques par les personnes trans.

Le fait que *Middlesex* soit une autobiographie fictive et qu'*Intersex...* aspire au statut d'une autobiographie réelle – dans le sens traditionnel (selon les termes de Philippe Lejeune : dans le premier cas, il n'y a pas le pacte autobiographique, dans le deuxième si), la comparaison des deux textes pose des questions méthodologiques probablement captivantes pour les théoriciennes. Ainsi, ce qui est intéressant pour moi, c'est l'attitude critique de Hillman par rapport au projet d'Eugenides. Dans son livre *Intersex Narratives*, dans le chapitre consacré à *Intersex (For a Lack of...)*, Viola Amato a déjà remarqué que l'approche de Hillman envers *Middlesex* n'est pas cohérente.

²⁸⁹*Ibid.*, p. 28.

²⁹⁰*Ibid.*

²⁹¹*Ibid.*

D'une part, Thea critique le roman d'Eugenides, car il n'est qu'une fiction à vendre, alors que les histoires des personnes réelles sont passées sous silence. Elle discrédite sans hésitation toutes les initiatives enracinées dans l'imagination quand les voix réelles ne sont pas encore entendues. D'autre part, elle raconte que sa mère, inspirée exactement par la mère du protagoniste de *Middlesex*, commence à parler avec sa fille de son enfance intersexuée, un sujet évidemment toujours présent, mais jamais discuté. La relation avec son parent est très importante pour Thea et elle admet qu'elle l'approfondit grâce à cette fiction à vendre qu'elle méprise tant. Il s'avère que cette fiction interagit directement avec la réalité, et de telle façon que la distinction entre la réalité et la fiction, si claire pour Hillman, semble se brouiller²⁹². L'incohérence est caractéristique de son écriture qui illustre le processus de recherche de soi « dans le monde obsédé par les normes »²⁹³ (comme je le lis sur la couverture du livre), processus qui rappelle plutôt le vagabondage que l'ascension vers le sommet.

Enfin, Hillman a publié ses mémoires en 2008. Elle a réussi à y inclure ses remarques sur *Middlesex* qu'elle n'avait pas pu publier dans le passé. De plus, elle a reçu le *Lambda* pour *Intersex...*, ironiquement ce même prix avait été attribué à Eugenides pour *Middlesex*. Dans un certain sens, le rêve de Dreger à propos du postmodernisme qui permet aux voix intersexuées de résonner est heureusement devenu une réalité.

Hida et la crédibilité

J'ai déjà remarqué que Hida puise sa force dans l'absence de chirurgie. Son autobiographie s'organise autour de l'autocréation que j'appelle « l'hermaphrodite positive ». Comme il/elle le reconnaît lui/elle-même et l'explique dans son texte, bien que son attitude si optimiste puisse être irritante pour les victimes intersexuées de l'approche normalisatrice, Hida pense qu'elle/il a pour mission de la propager. Pourtant, elle/il est le/la seul/e à pouvoir raconter l'expérience intersexuée non touchée et non traumatisée par le traitement médical. La voix heureuse de Viloría diverge des voix des personnes intersexuées dévastées par suite de l'intervention médicale tout en leur demeurant complémentaire.

²⁹²Plus sur ce sujet de la relation entre la fiction et la réalité : voir l'interprétation de V. Amato, *Intersex Narratives*, op. cit. p. 112.

²⁹³*Ibid.*

Par militantisme, Cheryl Chase avoue que sa vie a été marquée par la dépression, le traumatisme et les complications de santé, tout cela étant lié au traitement médical qu'elle considère comme superflu. Néanmoins, sa voix d'opposition et de reproche ne suffit pas pour réfuter l'argument médical, car on peut formuler le contre-argument selon lequel il est possible que la vie de Cheryl Chase ait été encore plus difficile sans traitement médical. Dans ce contexte, la narration de Vioria peut être comprise comme complémentaire par rapport à la narration de Chase. Vioria représente la vie intrigante d'une personne intersexuée qui – contrairement aux prévisions sombres de John Money – peut se vanter d'une santé mentale irréprochable, bien qu'elle/il ait échappé à une intervention. Ainsi, *Born Both* reste-t-elle une négation conséquente de la stratégie médicale fondée sur les craintes concernant la santé psychique des personnes intersexuées non-traitées. Cet aspect si bien exposé par Vioria semble nécessaire, car il est conforme à l'idée principale du livre qui est l'augmentation de la visibilité des personnes intersexuées et l'amélioration de leur situation. Il est surprenant que les convictions de Vioria et celles de Cheryl Chase, si complémentaires à cet égard, soient en désaccord sur d'autres aspects, et avant tout la conceptualisation de l'intersexualité. Quoique la multiplicité contemporaine des voix des personnes intersexuées ait été remarquée par certains chercheurs comme Alice Dreger et Iain Morland, ses tensions internes n'ont été pas discutées. *Born Both* met cette problématique négligée en relief par sa critique du contre-discours de l'ISNA. Pour rappel : la conceptualisation de l'intersexualité ayant émergé du contre-discours de l'ISNA a plutôt les traits émancipateurs caractéristiques du mouvement LGBT que les traits post-émancipateurs marquant la pensée queer. Vioria, ayant des postulats plus libéraux que Chase, entre dans une polémique non seulement avec le discours médical, mais aussi avec le contre-discours de l'ISNA. Donc, Vioria s'oppose à l'autorité des représentants extérieurs (ce sujet domine le texte de Hillman) et aussi intérieurs, c'est-à-dire aux militants de l'ISNA, promoteurs d'une vision différente de l'intersexualité. Par conséquent, pour gagner de l'autorité en matière d'intersexualité, elle/il rivalise à la fois avec l'autorité des personnes non intersexuées (qui domine le milieu médical, artistique ou universitaire) et avec l'autorité de la plus grande association des personnes intersexuées du monde qui est l'ISNA à cette époque-là. Pour ce faire, l'auteur/e n'accentue pas seulement les aspects de la politique de l'ISNA avec lesquels elle/il est en désaccord, elle/il

démontre aussi à ses lecteurs/trices qu'elle/il est une personne digne de foi sur les questions de l'intersexualité.

Contre l'autorité non-intersexuée

Nous sommes 1988. Hida décide de ne pas accompagner son père qui doit se présenter au tribunal, car il est accusé de harcèlement sexuel sur sa patiente de quatorze ans, en la menaçant avec une arme à feu. Voici la scène initiale de *Born Both*, dans le chapitre « The Hazards of Being Female ». La mère de Hida se présente au tribunal avec son fils et sa fille adultes pour porter soutien à son mari. Hida décide de ne pas venir. Hugh, son frère allait rapporter plus tard qu'un enregistrement audio avait été écouté pendant le procès où l'accusé ordonne à sa patiente de lui faire une fellation. Viloría est surprise par la décision du juge : son père n'est pas reconnu coupable d'acte sexuel, il est seulement suspendu pour cause de mauvaise conduite. Sa sentence se fonde uniquement sur une preuve tangible — l'enregistrement. Le témoignage de la victime ne suffit pas. On ne peut pas en conclure qu'il avait effectivement un pistolet ni s'il y a vraiment eu acte sexuel. On manquait de preuves. Néanmoins, Hida a vu ce pistolet à maintes reprises, utilisé par son père pour terroriser sa femme. Hugh l'a vu aussi ce jour mémorable où son père a compris qu'il était homosexuel : il l'avait alors chassé de la maison en agitant le pistolet. Donc Hida dit que « I believed that he was guilty. For some reason, despite the lack of evidence, and the fact that he was my own *father*, I didn't doubt he would do something like that. I didn't like to think about it or talk about it – I still don't – but it had to do with the way I'd seen him looking at and acting around young girls all throughout my childhood. Including me »²⁹⁴.

Dans la perspective de Viloría, ce pistolet prouve la nature violente de l'accusé dans sa vie professionnelle de médecin et dans sa vie familiale de père – l'arme du crime perturbe la frontière entre le public et le privé. Dans la scène au tribunal, les autorités du père et du médecin sont discréditées en un geste. Leur juxtaposition signale que Hida vient d'une maison où ces deux figures sont suspectes dès le début. Malheureusement, sachant que son père remplit les deux fonctions à la fois, elle/il s'apprend à s'en méfier. De plus, dans cette situation particulière, on peut ajouter qu'elle/il doute de l'infailibilité et de l'efficacité du tribunal puisque, bien que son père ne plaide pas coupable et que sa culpabilité ne puisse pas être prouvée, Hida est certain/e de savoir ce qui s'est réellement passé. Cela explique

²⁹⁴ H. Viloría, *Born Both*, *op. cit.*, p. 5.

pourquoi elle/il n'est pas venu/e au tribunal. Elle/il a une bonne raison. Elle/il pense que son père devrait être puni.

La position critique

Il est possible que cette leçon difficile reçue dans l'enfance permette à Hida de rejeter l'autorité et de penser indépendamment. La scène au tribunal se passe quand Hida a vingt ans (c'est à cette période que l'action de *Born Both* commence). Elle/il ne sait pas encore qu'elle/il est intersexué/e et de plus elle/il n'est pas encore un/e militant/e. Ainsi, le/la lecteur/trice peut-il/elle croire que, depuis l'enfance, la figure problématique du père et du médecin permet à Hida de développer une méfiance envers des autorités si importante pour son avenir de militant/e. Je pense que nous pouvons même dire que la scène analysée prouve la capacité de Hida à prendre une position critique au sens foucauldien. Il s'agit d'une distance par rapport au discours dominant ; la distance qui — même si elle ne nous permet pas de supprimer le discours dans lequel nous fonctionnons — nous laisse manifester notre liberté²⁹⁵.

On peut pousser l'interprétation de cette scène plus loin et, par extension, la traiter comme une allégorie. Elle rappelle le type de narration des personnes intersexuées émergé dans les années 1990, qui compare la relation entre le médecin et le patient à celle entre le bourreau et sa victime. Cependant, dans le cas de Hida, il n'y a guère de métaphore.

Mentionnons un autre élément qui émerge à propos de l'autorité médicale dans la vie de Hida. À première vue, cela peut être étonnant qu'elle/il n'ait pas été soumis/e à une intervention chirurgicale pour réduire son clitoris considéré surdimensionné bien que son père soit médecin et une personne très conservatrice. D'abord, Viloría est surpris/e qu'en dépit de sa proximité avec le milieu médical elle/il ait réussi à éviter la stratégie normalisatrice. Néanmoins, après réflexion, elle/il comprend que l'opération de l'anatomie intersexuée est un traitement généralement accepté à partir de la moitié des années 1950. Ainsi, son père, en terminant ses études médicales en Colombie au début des années 1950, n'a-t-il pas appris qu'il fallait opérer les enfants intersexués et il ne considérerait pas un tel type d'intervention comme une urgence. Comme Hida l'admet, son père est autoritaire, conservateur, et convaincu de son infailibilité ; ces traits correspondent à sa réticence envers les tendances actuelles. Hida pense que c'est précisément le

²⁹⁵ M. Foucault, *Qu'est-ce que la critique ? ; suivi de La culture de soi*, Paris, 2015.

caractère têtue de son père qui l'a sauvé/e de la stratégie normalisatrice. Au-delà de cet aspect positif, le/la lecteur/trice voit encore une fois que les approches médicales sont changeantes et de plus, dans certains cas, leur exécution dépend d'une décision individuelle, conditionnée par un facteur tel que le tempérament des parents et des médecins.

Enfin, la scène analysée nous en dit long sur la personnalité de Hida et sur son attitude sérieuse envers son autobiographie où elle/il dévoile des informations très intimes à propos de sa famille. Alors que sa mère et son frère, bien qu'ils soient victimes de la violence de l'accusé, décident de le soutenir au tribunal, Hida n'est pas capable de les suivre. Il est impossible de passer sous silence cette différence de comportements. En incluant et expliquant sa décision dans son texte, Hida se présente comme une personne honnête avec elle-même et aux standards moraux catégoriques.

Nous pouvons comparer la représentation de son père dans cette scène avec une autre, introduite beaucoup plus tard, quand Hida est déjà un/e militant/e reconnu/e. Quand on lui demande dans un entretien d'où elle/il tire sa force, Vitoria répond que c'est son père qui lui a toujours répété qu'elle/il pouvait accomplir tout ce qu'elle/il souhaitait. Ensuite, une amoureuse de Hida l'a accusé/e d'hypocrisie sachant quel type d'homme était son père. Néanmoins, elle/il le nie, car le fait que son père ait été despotique ne signifie pas qu'il n'a pu avoir aucune influence positive sur sa vie. Une telle remarque nous montre que l'auteur/e est une personne capable d'une réflexion sur des points de vue différents, qui ne s'arrête pas à des diagnostics sans profondeur. Grâce aux différentes facettes de la personnalité du père de Hida montrées dans *Born Both*, on peut avoir l'impression qu'elle/il renonce à l'hypocrisie et ne recule pas devant les sujets les plus difficiles et personnels. C'est l'un des exemples par lesquels Hida se présente comme un/e écrivain/e prêt/e à partager avec le/la lecteur/trice des choses intimes, honteuses et troublantes. Par conséquent, Vitoria gagne en crédibilité et son autobiographie peut être vue comme un espace où elle/il est capable d'être sincère.

Perspectivisme pour transgresser le solipsisme

Une autre façon d'affaiblir l'autorité médicale mise en œuvre par Vitoria c'est l'inclusion des opinions des autres à propos de sa personnalité énergique, et de son physique attractif. J'ai déjà remarqué ce sujet dans le chapitre « Reconnaissance »

sous un angle différent où j'ai montré que grâce aux réactions positives à son corps atypique, elle/il n'avait aucune raison de le voir en termes de pathologie jusqu'à la remarque mordante d'une gynécologue entendue à l'âge adulte. Bien que Viloría admette qu'à l'école primaire elle/il ait souffert à cause de son apparence souvent liée avec l'identité Latino (les cheveux noirs, le teint foncé) et par exemple, les enfants l'avaient comparé/e à un singe, elle/il n'a pas subi de critique de son physique à cause de ses traits intersexués. En revanche, dans son autobiographie, elle/il expose des opinions approbatrices à propos de son apparence androgénique. Ainsi, son corps intersexué est-il présenté d'un point de vue évidemment favorable et de plus, l'avis de spécialistes cesse d'être exclusif. Viloría inverse les proportions : au lieu des opinions négatives des spécialistes, elle/il expose les appréciations positives des gens rencontrés. Ces personnes sont les membres de la société, une société qui selon la prédiction de John Money et ses disciples, est censée maltraiter les personnes intersexuées non normalisées.

Il demeure un problème technique : comment introduire les opinions des autres d'une façon suggestive dans l'autobiographique qui par sa nature est un genre subjectif aux tendances solipsistes. L'autobiographie de Viloría qui regorge d'opinions d'autrui sur elle/lui-même se confronte avec ce problème. Pour le résoudre, les commentaires de ces tierces personnes sont le plus souvent introduits sous forme de dialogues, qui sont ensuite analysés par Viloría. Je vois dans ce choix stratégique l'effort de Viloría pour tendre vers une sorte de perspectivisme. Elle/il introduit des perspectives autres que celle du spécialiste médical et je note que leurs opinions sont assez homogènes : aussi favorables que pleines d'enthousiasme. Comme les opinions formulées sur elle/lui sont cohérentes, elles semblent objectives. Ainsi, les qualités qui lui sont attribuées sont exprimées et confirmées par des tierces personnes qui elles-mêmes font autorité. Par exemple, pour manifester son intelligence, Viloría répète les opinions des professeurs de l'université de Californie à Berkeley ; pour montrer sa beauté androgénique, elle/il rappelle les compliments d'une mannequin qu'elle a rencontrée ; pour exposer son sens de l'humour, elle/il décrit ses interactions avec des journalistes et pour montrer sa sensibilité – avec des artistes. Dans ce contexte, on peut dire que Viloría ne rejette pas la figure de l'autorité en tant que telle comme le suggère le postmodernisme, mais dans sa narration elle/il emploie des autorités multiples. Par conséquent, l'autorité médicale n'en est qu'une parmi d'autres.

Dans *Born Both*, parmi les diverses figures d'autorité, il y en a une qui semble jouer un rôle particulièrement important, à savoir l'autorité scientifique. J'y observe la scientification de certains fragments du texte, ce qui a lieu surtout dans la seconde moitié du livre, dans laquelle le sujet de son militantisme impressionnant prend le pas sur la description de la vie personnelle. La compétence acquise au cours de ses études sur le genre à la prestigieuse université de Californie à Berkeley aide souvent Vioria à narrer des événements qu'elle/il a vécus ou peut-être à narrer certaines histoires de telle façon que son analyse socioculturelle et son approche intersectionnelle aient bien été exposées. Contrairement à Hillman pour laquelle les mémoires, parfois contradictoires, semblent aider dans le processus de connaissance de soi, Vioria décrit ses réflexions profondément rationnelles et bien organisées. On peut rappeler une interaction entre Hida et une productrice du *Oprah Winfrey Show*. La productrice demande à Hida ce qu'il/elle pense du terme « DSD ». Hida décrit cette situation dans son autobiographie de la façon suivante :

I smile silently to myself. I had actually written numerous essays in response to this subject, but I never did anything with them. I realize now that I had needed to process all my feelings first. I needed to get through them to formulate a clear, logical, and convincing opinion about the issue before I could be ready for the moment.

I launch into my answer. Like a lot of my analysis of discrimination and equal rights, it involves intersecting forms of oppression. In this case, after examining the harmful medical implications of officially labeling us a disorder, I share my views on similarities with race rhetoric. Specifically, I talk about how the situation with DSD reminds me of when and why the term black was replaced with African American in the late eighties.

The argument for African American was very much like the argument for DSD. It was said to be a more accurate term because people weren't really the color black. However, I'd always thought it was crappy reasoning because people aren't actually the color white either, but no one seemed to need or want that label replaced with a more accurate one.²⁹⁶

²⁹⁶ H. Vioria, *Born Both*, op. cit., pp. 208-209.

Puis Hida développe un parallèle entre le terme « black » remplacé par « African American » et « intersex » et « hermaphrodite » remplacées par « DSD », car il semble que certaines personnes aient eu un problème avec les gens d'autre couleur de peau ou de sexe atypique. La réaction de son interlocutrice est très positive : « Wow, I'm black (...) and I totally agree with you about African American thing. I never thought there was anything wrong with *black* ». ²⁹⁷

Les paragraphes similaires, où Hida transmet ses opinions complexes de façon très saisissable, et où elles sont approuvées par des personnes concernées sont caractéristique de *Born Both*. Dans ces scènes, c'est la fonction éducative de *Born Both* qui est surtout visible.

A certains endroits, l'auteur/e donne à son autobiographie des caractéristiques de texte scientifique : elle/il renvoie à des publications de chercheurs renommés. Elle/il fait référence aux publications scientifiques d'Anne Fausto-Sterling et elle/il se réfère à la théorie des genres et des sexualités. Quant à l'organisation du texte, elle/il élabore des notes fiables, souvent liées avec la tradition de l'écriture scientifique. En outre, elle/il fait référence à maintes reprises aux événements contemporains liés à l'activité des mouvements LGBT, queer, et surtout des associations intersexuées, de sorte que son texte devient une sorte de chronique de l'intersexualité.

Je propose de relier la présence des aspects scientifiques dans le texte de Vilorio à la représentation croissante des personnes intersexuées dans le domaine universitaire. Entre autres, on peut énumérer Morgan Holmes, Iain Morland ou David A. Rubin ²⁹⁸. Et il faut se souvenir que, dans certains cas, les personnes intersexuées avaient un accès difficile à l'éducation à cause de la stratégie normalisatrice (traitement médical fréquent, séjours dans des hôpitaux et surtout thérapie hormonale constituent des facteurs qui perturbent l'éducation des enfants et adolescents intersexués.) J'ai déjà remarqué dans le chapitre consacré à l'ISNA qu'il existe un lien entre le monde académique et la première mouvance des intersexués des années 1990. Pour rappel : Cheryl Chase annonce la création de l'ISNA dans une lettre-réponse à l'article de la sociologue et généticienne Anne Fausto-Sterling dans *The Sciences*. L'éducation est aussi un aspect souligné par Hida quand elle/il soutient sa licence à l'âge de vingt-huit ans, environ sept ans

²⁹⁷ *Ibid.*, p. 210.

²⁹⁸ Par exemple : Morgan Holmes, Iain Morland, David A. Rubin.

plus tard que ses pairs avec qui elle/il avait commencé ses études à l'université Wesleyenne. Malgré ce retard qu'elle/il considère comme problématique, elle/il est heureux/e, sachant que bien des jeunes personnes queer n'ont pas cette chance²⁹⁹. Dans le cas de Hida, il s'agit aussi d'un problème de discrimination à cause de son orientation sexuelle. Quand son père a appris que Hida et son frère Hugh étaient homosexuels, il leur a refusé son soutien financier ; il a notamment arrêté de payer leurs études, pourtant si coûteuses aux États-Unis. Dans le cas de Hida, l'accès difficile à l'éducation n'est pas lié à un problème de traitement médical (cas fréquent parmi les personnes intersexuées), mais à la discrimination fondée sur son orientation sexuelle. Pour elle/lui, l'éducation devient un outil d'émancipation : un but qu'elle/il atteint sans l'aide de son père et qui lui donne des fondements théoriques pour le militantisme.

A travers toute son autobiographie, Hida souligne donc son intelligence. Elle/il est très doué/e. Depuis l'école primaire, elle/il est un/e étudiant/e remarquable. Elle/il termine ses études à Berkeley avec mention et elle/il ajoute qu'elle/il n'a jamais reçu de note inférieure à « A- ». De plus, son mémoire de master est de grande qualité, de sorte qu'il pourrait faire office de thèse de doctorat après quelques petits changements. Sachant que son mémoire, consacré à l'influence du traitement médical sur les personnes intersexuées, est un projet sur lequel Vilorina a travaillé intensément et pour lequel elle/il a mené des entretiens avec douze personnes intersexuées, le/la lecteur/trice obtient des informations importantes : Hida est intelligent/e et émancipé/e malgré des difficultés personnelles et financières, et son projet tenu en haute valeur par le milieu académique est consacré justement à la question de l'intersexualité. Elle/il est intersexué/e lui/elle-même et elle/il a une connaissance approfondie du phénomène de l'intersexualité qui est aussi le sujet de son militantisme.

Dans son livre, elle/il mentionne clairement que sa mission est de rendre l'intersexualité généralement visible et de résister à son exotisation. L'une de ses stratégies est donc d'être ouvert/e au dialogue avec les personnes non intersexuées intéressées par ce phénomène. Elle/il ne les traite pas comme des ennemis, bien au contraire : elle/il est là pour une conversation.

Cependant, Vilorina ne veut pas entrer dans le monde universitaire. Quand son

²⁹⁹Vilorina ne se limite donc pas au problème de l'éducation des personnes intersexuées, mais aborde aussi celle des personnes queer. Son cas montre que ces deux caractéristiques peuvent coexister : Hida est à la fois intersexué/e et queer.

professeur l'encourage à commencer une thèse de doctorat, elle/il refuse. Elle/il y voit le risque de s'éloigner des vrais problèmes de l'intersexualité. Elle/il préfère l'activisme. Enfin, engagée dans la lutte pour les droits des personnes intersexuées, elle/il se décide à commencer des études de droit. Elle/il ne rate pas l'occasion d'informer le/la lecteur/trice qu'elle a été acceptée par Georgetown et Hastings – deux excellentes institutions reconnues pour leurs départements de droit, même si elle/il n'a pas eu le temps de se préparer au concours d'entrée. Enfin, Hida choisit Hastings, mais elle/il n'y étudie qu'un semestre. Elle/il argumente que son sexe fluide ne lui a pas permis d'être pris/e au sérieux même pendant ses études, et elle/il pense que cela serait encore pire au tribunal – un argument qui paraît peu convaincant pour un/e militant/e. Bien que l'esprit artistique de Viloría puisse poser problème lorsqu'il faut s'adapter au travail d'avocat, c'est dommage pour la mouvance intersexuée.

Nous avons déjà dit que le cadre universitaire *stricto sensu* ne suffit pas à Viloría. Bien qu'elle/il ne se voie pas participer à la vie universitaire, elle/il profite extensivement de sa préparation théorique qui brille à travers son autobiographie. Dans ce contexte, je voudrais me référer à l'orientation féministe du signe de *critique personnelle* initiée par Nancy K. Miller dans les années 1990³⁰⁰. En voyant les textes académiques comme dominés souvent par le phallogocentrisme et par une désincarnation qu'elle décrit comme angélique, Miller remarque qu'ils ne correspondent pas aux problèmes explorés par le féminisme. Elle voit une chance dans le style d'expression qu'elle appelle *personal criticism*, inspiré par sa lecture de *Critique et vérité*³⁰¹ de Roland Barthes. La critique personnelle apprécie les expériences individuelles et corporelles dont l'apparition déstabilise le texte académique standard. Dans ce contexte, la valeur autobiographique ne concerne pas la perpétuation des vies « des grands hommes », mais elle réside dans les remarques personnelles, privées, dans les expériences parfois honteuses. L'autobiographie devient un genre privilégié par la critique personnelle. Miller veut montrer que les aspects privés et publics, corporels et théoriques sont pour elle inséparables.

Alors que les recherches universitaires sur les minorités sociales (y compris sur les identités non normatives) sont souvent reconfirmées par les expériences

³⁰⁰Nancy K. Miller, *Getting Personal: Feminist Occasions and Other Autobiographical Acts*, New York: Routledge, 1991.

³⁰¹ R. Barthes, *Critique et vérité*, (Réimpr.), Paris, 2002.

personnelles des chercheurs universitaires, *Born Both* représente le renversement de ces proportions. Dans l'écriture de Hida Vioria, c'est l'expérience personnelle qui domine, soutenue néanmoins par la réflexion scientifique. Vioria ne sépare pas le privé et le public, mais elle/il montre les deux comme nécessaires. Peut-être que dans cette jonction de ces deux aspects dont le premier est par stéréotype réservé aux femmes et le deuxième aux hommes, une certaine réflexion hermaphrodite se dégage.

L'amour

Hermaphrodite et Androgyne sont les héros de mythes de l'amour fervent, dont leur anatomie atypique est l'effet ou la cause. L'amour est un sujet qui remplit non seulement la mythologie, mais aussi la narration dominante et aussi bien sûr les autobiographies étudiées. Que vaudrait la vie sans amour ? C'est peut-être sous le poids de cette question que les parents de David Reimer se sont décidés à faire procéder à l'intervention chirurgicale. Peut-être doutaient-ils qu'un garçon privé de pénis puisse être heureux en amour, et craignaient-ils qu'en ne se soumettant pas aux injonctions médicales, ils le condamneraient à vivre dans la solitude. Ils ont donc pris le risque, et ont fait faire à leur fils l'intervention chirurgicale proposée par Money, ce qui devait le transformer en fille. Comme je l'ai montré dans le premier chapitre, ce fut un échec. La peur de la solitude s'avère être l'un des arguments psychologiques le plus convaincants contre l'acceptation d'un garçon privé de pénis ou de la morphologie non-normative des enfants intersexués. Le deuxième argument, lié au premier, est motivé par l'homophobie. Hida Vioria rappelle à la/au lectrice/teur qu'au XX^e siècle, on pensait encore qu'une fille pourvue d'un grand clitoris était prédestinée à devenir lesbienne. À cette époque-là, le lesbianisme signifiait l'amour interdit. Il menait à des comportements immoraux ou à la solitude. La clitoridectomie était censée résoudre ce problème et garantir l'orientation hétérosexuelle d'une fille mutilée.

L'amour physique, c'est-à-dire la possibilité d'avoir des relations sexuelles hétéronormatives – à savoir être capable à pénétrer ou être pénétré/e – est un argument essentiel des continuateurs de Money en faveur des opérations plastiques du sexe³⁰². Contre ces arguments, Judith Butler analyse les mots de David dans une de ses interviews, où il affirme qu'il est quelqu'un d'autre que ce

³⁰² Voir M. Holmes, *Intersex: a perilous difference*, Selinsgrove [Pa.], 2008 ; A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body: gender politics and the construction of sexuality*, 1st ed, New York, NY, 2000.

qu'il a entre les jambes, et quelqu'un d'autre que ce qu'il nous semble connaître³⁰³ ; c'est ce « quelque chose d'autre », précisément, qui fait qu'on peut l'aimer. Par cette affirmation, David refuse le réductionnisme génital et en même temps, comme le remarque Butler, il s'inscrit dans une position critique grâce à laquelle il arrive à ne pas être esclave passif du discours dominant, mais essaye de le remettre en question. L'apparition chez David de cette position critique à un moment donné me signale sans doute l'importance de la question de l'amour pour les sujets qui échappent à l'intelligibilité. C'est pourquoi je m'interroge sur la fonction et la représentation de l'amour dans les autobiographies intersexuées.

Un amour fou ou une simple aventure — les deux se manifestent souvent dans *Intersex* et *Born Both*. Pendant ma lecture, je ne peux pas omettre le fait que la vie intime des deux narrateurs occupe une place significative dans ces deux ouvrages. Au premier abord, la fréquence et l'intensité de leurs descriptions peuvent nous donner une impression d'exhibitionnisme. Pourtant, on apprend vite que leurs fonctions sont beaucoup plus complexes : Hillman y aborde le sujet difficile de l'expérience sexuelle post-traumatique, pendant que, pour Vioria, le processus de la recherche amoureuse permet à son autobiographie de se positionner comme une voix constamment contre-médicale.

Le spectre de la solitude

*One of the more powerful tools available to medical 'experts' who perform genital revisions is the promise made to parents that their children will become adults with "normal sexual function" (...). This promise is repeatedly alluded to in the medical files and literature dealing with intersexuality and it implies that if the child does not have reconstructive surgery then his/her adult sexual function will be abnormal.*³⁰⁴

La narration médicale nous explique que les personnes aux caractères sexuels atypiques ont peu de chance de trouver des partenaires. De plus, la conscience d'avoir une anatomie différente mène à la timidité profonde, l'insécurité, le manque d'acceptation de soi-même ou la honte, etc. C'est pourquoi les personnes

³⁰³ J. Butler, DOING JUSTICE TO SOMEONE: Sex Reassignment and Allegories of Transsexuality', *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, 7.4 (2001), pp. 621–36.

³⁰⁴ M. Holmes, « Queer cut bodies: Intersexuality and homophobia in medical practice. Short Version », 29 juin 2007. URL : http://web.archive.org/web/20070629181656rn_/http://www.usc.edu:80/libraries/archives/queerfrontiers/queer/papers/holmes.short.html. Consulté le 8 septembre 2018.

intersexuées ne sont pas prédestinées à la vie amoureuse. Dans le premier chapitre, j'ai discuté le fait que l'argument de solitude avait même servi à certains alliés de John Money de justification de son approche, car tout ce qu'il voulait c'était de protéger les enfants d'un avenir invivable. Cette argumentation de nature humaniste³⁰⁵ présuppose non seulement que l'apparence des organes intimes possède une influence presque décisive sur notre avenir, mais lie aussi la possibilité d'être aimé par les autres à la condition de ressembler à la majorité. Il ne s'agit plus de la reproduction, car la plasticité du sexe a été effectuée même au prix de la reproduction. Il s'agit d'être « normal » au sens quantitatif, comme les autres. Ce sont la similitude, la majorité, même la médiocrité³⁰⁶ qui se révèlent comme un espace de sécurité où il faut entrer. Contrairement au passé où l'hermaphrodite aussi impossible qu'interdit menaçait l'ordre de la nature et du droit, à la fin du XX^e siècle, la personne intersexuée ne menace qu'elle-même. Elle ne cause plus l'incertitude troublante de la société. Elle ne suscite rien que la pitié et se déplace du monstre au pathos.

L'amour contre pathologisation

Il semble que les personnes intersexuées, pour en finir avec cette narration si compatissante, ne puissent que s'y opposer. Il y a au moins deux possibilités pour faire cela : montrer que les opérations n'influencent pas positivement la vie intime des personnes intersexuées — bien au contraire; ou montrer qu'il est possible de la réussir sans opération. Tandis qu'il y a plusieurs personnes qui peuvent témoigner au sujet du premier cas (par exemple les membres de l'ISNA), ce n'est pas si simple quant au deuxième puisque dès les années 1950, la majorité des personnes intersexuées diagnostiquées à la naissance ont été *normalisées* au cours de leur enfance. C'est pourquoi elles ne sont pas en position de prouver qu'elles auraient pu avoir une vie amoureuse sans opération. Cela ne les empêche pas de protester contre la stratégie de l'intervention médicale, car, dans plusieurs cas, la mutilation des organes sexuels mène ironiquement et tristement à un effet en un certain sens inverse à celui attendu : l'impossibilité d'atteindre l'orgasme. Dans beaucoup de cas, l'intervention chirurgicale rend possible le rapport sexuel, mais le prive de la jouissance. Cependant, ni Hida ni Thea ne partagent avec la plupart des membres de la communauté des personnes intersexuées ces expériences difficiles de

³⁰⁵ *Fuckology, op. cit.*

³⁰⁶ Voir le cas de Caster Semenya.

l'intervention chirurgicale. C'est pourquoi leur vie sexuelle et amoureuse peut servir d'argument important contre la stratégie médicale. On peut y voir la raison pour laquelle leurs vies intimes sont si intensément présentées dans leurs ouvrages.

Thea : queer cut body

La vie sexuelle

Alors que dans sa narration Thea semble suivre assez fidèlement la politique de l'ISNA dans la tâche de montrer les personnes intersexuées comme *normales*, sa vie sexuelle introduit des aspects plus queer et transgressifs, qui ne sont pas toujours acceptés par l'association. À San Francisco, depuis le début de ses études, Thea se déclare lesbienne (malgré plusieurs rapports sexuels avec des hommes) ; elle explore les boîtes de nuit sadomasochistes et puis fréquente les *sex parties*. Dans ses mémoires, on observe la critique du sexe hétérosexuel traditionnel, sa focalisation sur les appareils génitaux et la compulsion de la pénétration. Grâce aux pratiques sexuelles alternatives effectuées par Thea et son intégration avec les milieux queer, on y observe l'affirmation de l'expérience non orientée sur les appareils génitaux. La participation de Thea à des pratiques sexuelles et érotiques variées (par exemple le sexe lesbien S/M si rarement abordé dans la littérature) et leur exposition dans ces mémoires, sont des gestes qui troublent les règles de la société hétérosexuelle et donc constituent des actions que, d'après Butler, on peut nommer subversives. Ces aspects importants sont liés à un aspect queer plus subtil qui tacitement transparait dans les mémoires de Hillman, à savoir *queer-cut body* ; c'est ainsi que Morgan Holmes nomme le phénomène et l'expérience du corps intersexué post-opéré³⁰⁷, sur lequel je veux me focaliser.

L'ouverture

She wanted to give me a haircut. Down there. She thought it would be hot. What I should have told her right then is that I'm kind of sensitive about my hair down there. That it's been that since I was a toddler, that it makes me feel special, and that I'm still ashamed of it even though most people have caught up with me by this point and have pubic hair too. I should have told her that somehow, I always end up with hairless girls; no matter how butch

³⁰⁷ M. Holmes, « Queer cut bodies: Intersexuality and homophobia in medical practice. Long Version », 1995. URL : http://web.archive.org/web/20070705163552rn_1/www.usc.edu/libraries/archives/queerfrontiers/queer/papers/holmes.long.html. Consulté le 8 septembre 2018.

they are, I'm always hairier than them. And that sometimes this makes me feel less than pretty. (...) I said, "Sure."

*The haircutting scissors I stole from my dad when I was a kid (...). These scissors are the kind with teeth so sharp they seem to cut molecules of air as they close. Like a surgical implement, they're long, thin, silver, and cold.*³⁰⁸

La scène d'ouverture d'*Intersex* illustre la juxtaposition des expériences médicales avec celles érotiques et sexuelles. Ces deux aspects – comme remarque Viola Amato – coïncident souvent dans les mémoires de Hillman, ce que l'organisation thématique d'*Intersex* (néanmoins dans plusieurs cas respectueuse de la chronologie) met en relief³⁰⁹. Pour moi, il est important que leur juxtaposition réfère à deux sujets exploités par la théorie queer, c'est-à-dire la honte et la jouissance et leur problématique co-occurrence³¹⁰.

Prenons le passage cité : la situation, censée être érotique, mène à un résultat opposé. La partenaire de Thea veut lui couper les poils pubiens. Bien que la narratrice ne se sente pas à l'aise, elle lui dit oui docilement. Les ciseaux et les poils, qui devaient être l'objet d'un jeu érotique, déplacent la narratrice dans son passé vulnérable. J'ai déjà remarqué dans le chapitre « Reconnaissance » que la pilosité pubienne constitue un sujet extrêmement sensible pour Thea : c'est ce qui a éveillé chez la mère de Hillman l'inquiétude pour sa fille et apparue comme un premier symptôme de son intersexualité. D'ailleurs, les ciseaux, puisqu'ils appartenaient à son père et étaient à la maison quand Thea était petite, font métonymiquement référence au passé. L'enfance revient avec des souvenirs qui la troublent, car, à cette époque-là, le corps de Thea était discuté et examiné régulièrement. Même si elle n'a pas été soumise à l'intervention chirurgicale, la médicalisation de son corps a contribué à générer une attitude ambivalente : elle a été déchirée entre la conviction agréable d'être extraordinaire et la conviction troublante d'être pathologique. (« That it's been that since I was a toddler, that it [my hair down there] makes me feel special, and that I'm still ashamed »³¹¹.) La proximité de la sensation d'être spéciale (qui peut être interprété dans un sens positif et/ou

³⁰⁸ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, op. cit., pp. 9-10.

³⁰⁹ L'analyse de ce passage de Hillman voir : V. Amato, *Intersex Narratives*, op. cit.

³¹⁰ Sur la honte et la jouissance dans le cas de l'intersexualité depuis la perspective queer voir : I. Morland, « WHAT CAN QUEER THEORY DO FOR INTERSEX? », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 15, n° 2 (janvier 2009).

³¹¹ T. Hillman, *Intersex...*, op. cit., p. 10.

négatif) et d'avoir honte suggère l'ambivalence de cette sensation et sa persistance dans le temps y est soulignée (« and that I'm still ashamed »³¹²). De plus, ces ciseaux ressemblent à un outil chirurgical (« Like a surgical implement, they're long, thin, silver, and cold »³¹³), et de cette façon, ils nous déplacent métaphoriquement de la situation qui a lieu entre deux amoureuses à la dimension chirurgicale³¹⁴. Bien que ces mémoires et connotations soient de nature négative, le comportement de Thea reste docile. Sans pouvoir dire non, elle essaie de s'adapter aux désirs de sa partenaire.

À la fin de cette scène, la partenaire de Thea, arrête la tonte et commence à crier. Thea demeure silencieuse, sans aucune réaction. Il ne s'agit pas seulement de l'ambivalence d'être unique ou *freak* (ce qui, suivant la situation, peut être interprété comme stigma ou attribut queer désirable.) Ce qui passe au premier plan c'est le corps de Thea : calme, pétrifié et la réaction de sa partenaire. Ce sujet de la désensualisation ne domine pas les mémoires de Hillman, mais y revient visiblement. Par exemple, à une autre occasion, Thea décrit sa surprise suite à une question de son partenaire (dans ce cas-là, un homme) qui lui demande si elle a subi de la violence sexuelle dans son enfance, parce que c'est l'impression qu'elle lui donne.

*What? Me? Sex-positive me? The only girl I know with no shame, me? A sexual abuse survivor? I know it's not true, but why do I feel cornered, pegged, nailed? I look him straight in the eyes and then look away, scared for him to see me unscripted, to see more things I don't know or can't remember. I feel inside out in front of him and without answers, without information, without understanding of myself. How do you have a conversation about yourself when all of a sudden you don't know what you're talking about?*³¹⁵

Thea est premièrement choquée par cette constatation, car elle se voit comme une personne sexuellement active, curieuse et satisfaite qui n'évite pas les expériences sexuelles. Elle semble penser que ses comportements concentrés sur la jouissance excluent la possibilité d'être blessée, qu'elle lie avec le retrait sexuel.

³¹² *Ibid.*

³¹³ *Ibid.*

³¹⁴ Les ciseaux sont souvent utilisés pour imaginer l'intervention médicale de personnes intersexuées, ce qui est, par exemple, visible sur la couverture de l'*Intersex: A Memoir*, d'Aron Apps.

³¹⁵ T. Hillman, *op. cit.*, p. 112.

Cette pensée assez générale est mise en doute. À travers la rédaction d'*Intersex* elle apprend qu'il y a chez elle des moments engourdis de son existence, qu'elle a essayé d'oublier.

Thea n'écrit pas sur le corps engourdi en tant que tel, mais elle le met toujours dans le contexte des relations avec les autres. Comment être avec une personne au corps endolori ? Comment approcher les cicatrices à la fois au sens physique et psychique ? Comment ne pas blesser quelqu'un à nouveau ? Comment donner de la jouissance au /à la partenaire au corps désensualisé par endroits ? Ces questions se posent à travers des mémoires de Hillman où elle accentue ses relations (réelles ou juste imaginaires) avec des personnes trans avant ou après la plasticité du sexe ou avec des personnes intersexuées post-opérées. Par exemple, quand elle est captivée par la silencieuse et mystérieuse Natalie, une personne intersexuée après clitoridectomie, Thea, dans ses fantasmes, se demande, comment elle peut lui donner de la jouissance³¹⁶. « In the middle of sex, I think of her and wonder, what part of this do I take for granted? And I think, where would Natalie want me to touch her? And I think, where would she touch me? »³¹⁷

De cette manière, Hillman aborde l'expérience et le phénomène nommé par Holmes *queer cut body* qui se réfère aux expériences du corps intersexué (mais aussi transsexué) post-opéré. Iain Morland, qui développe ce sujet dans la perspective queer dans son article « What Can Queer Theory Do for Intersex ? »³¹⁸, remarque que le corps après l'intervention médicale est affecté. Il ne s'agit pas seulement de l'effet visible de la clitoridectomie ou de l'ablation des seins, mais aussi de l'anesthésie qui est une expérience difficile pour les patients et de la thérapie hormonale qui affecte nos attitudes et notre stabilité. Comme le remarque Morland, les résultats des opérations chirurgicales sont imprévisibles ; ce n'est pas seulement l'endroit opéré qui est en danger. Le scalpel peut accidentellement violer le nerf et causer la désensualisation d'un autre endroit. De surcroît, au sortir des opérations (surtout à l'époque des années 1950-1990 dont nous parlons ici), le corps est couvert de cicatrices qui le rendent étrange même à son habitant :

³¹⁶ Je ne suis pas d'accord avec l'interprétation de Viola Amato qui suggère que la fascination de Thea envers Natalie est causée par l'intersexualité de Natalie dont Thea fétichise presque le corps post-opéré. Voir V. Amato, *op. cit.* p. 145.

³¹⁷ T. Hillman, *op. cit.*, p. 85.

³¹⁸ I. Morland, « WHAT CAN QUEER THEORY DO FOR INTERSEX? », *op. cit.*

Certainly, genital surgery can render strange anatomies that would otherwise have passed without comment. For instance, when I was about eleven, in the school locker-room (that fabled location on which some surgeons base judgments about the fate of intersexed people who don't receive surgery) I was teased not because of intersex characteristics that remained after surgery but specifically because of scars caused by surgery. (...) The copresence on my body's surface of presurgical and postsurgical times — the pieces of intersex alongside the pieces of surgery — made my intersex condition less notable but my body more strange.³¹⁹

L'intervention chirurgicale affecte le corps profondément et laisse des traits qui rendent ce processus inoubliable.

Dans ses mémoires, Thea, bien que brièvement, introduit des histoires de personnes intersexuées, trans et de celles qui sont victimes de violences sexuelles ainsi que de celles qui sont discriminées par leur identité, leur apparence et/ou leurs désirs qui ne sont pas socialement acceptés. L'histoire personnelle de Hillman l'aide à observer et comprendre leurs expériences. Elle veut rendre visibles les histoires des personnes qui se trouvent dans des situations dangereuses et vulnérables. C'est ce qu'elle fait en écrivant depuis une position empathique.

Dans le chapitre « Consent », qui se trouve presque à la fin du livre, Thea présente le consentement comme son principe éthique et pour une ultime fois juxtapose les dimensions sexuelle et médicale. Elle décrit ses rapports sexuels en termes de négociation. Être sûre de savoir ce que veut l'autre personne constitue une règle pour les *sex parties*. Ensuite, Thea rappelle des exemples de situations dans sa vie pendant lesquelles le silence a abouti à un malentendu dangereux. Le consentement ne se réfère pas seulement au contexte sexuel – où son non-respect peut signifier le viol – mais s'adresse aussi aux interventions chirurgicales des enfants intersexués dont les corps dociles ont été violés sans même donner aux parents des explications complètes.

Non-clôture

Dans *Intersex*, bien que ce soit le rapport entre l'intersexualité et la médicalisation qui domine, l'union entre l'amour et l'écriture y est aussi présente. Le chapitre « Home » a le caractère d'un récit initiatique. Thea s'y adresse à la

³¹⁹I. Morland, *op. cit.* p. 301.

deuxième personne à sa première bien-aimée, Jesse. Jesse l'a transformée de *bisexual* vers lesbienne et elle l'a initiée à la culture queer qui était si différente de ce que Hillman avait appris à ses cours sur le féminisme à l'université. Jesse lui a montré un monde alternatif où Thea se sent comme chez elle. Puis, elle a avoué à Thea qu'elle était trans et enfin l'a laissée vivre sa métamorphose toute seule. Néanmoins, Jesse demeure pour Thea une figure importante : maîtresse aux deux sens du terme. Elle remplit la fonction – presque obligatoire dans le récit initiatique – d'une guide qui rend possible l'initiation de la narratrice et qui lui permet de connaître chez elle-même ce qui était caché jusque-là.

La relation intense avec Jesse réveille non seulement la sexualité de Thea, mais aussi sa volonté d'écrire. Elle déclare que l'amour avec son amoureuse la rend enceinte de mots et l'incite à écrire. Grâce à cette rencontre, elle devient écrivaine. Dans l'acte de l'amour et de l'écriture, Thea essaye de se retrouver « dans un monde obsédé par les normes »³²⁰. Il semble qu'elle trouve dans l'amour et dans l'écriture un moment de liberté où elle peut interroger ou suspendre temporellement les normes des discours.

Hillman transgresse le discours (médical) et le contre-discours (de l'ISNA) qui la limitent. Lorsqu'elle est avec des trans, elle a l'impression d'être déplacée alors que lorsqu'elle est avec des personnes intersexes, elle se sent jugée pour son intégration avec la communauté trans. Peut-être que Thea se fonde toujours sur la conviction initiale selon laquelle les personnes intersexuées et trans composent deux groupes opposés. Alors que les premières rejettent les opérations chirurgicales, les secondes les recherchent. Néanmoins, les deux groupes sont tournés vers la liberté : la liberté de prendre des décisions sur leur corps, dans ce cas-là en matière de chirurgie plastique³²¹.

Ce que veut Thea ne me semble pas clair, mais il reste certain que les discours disponibles ne la reconnaissent pas pleinement. Elle y contrevient quelque part, elle les trahit avec satisfaction. Grâce à l'amour et à l'écriture, Thea atteint, dans une certaine mesure, le désassujettissement. L'infinité de ce processus est illustrée par la composition ouverte des mémoires. À la fin du livre, Thea emploie la poésie

³²⁰ Comme on le lit sur la couverture d'*Intersex*.

³²¹ Voir J. Butler, *Défaire le genre*, *op. cit.*

plus que la prose. Le dernier chapitre, c'est un poème intitulé « C/leaving » où Thea constate que ce qui reste est « the daily work of acceptance »³²².

Choice, the deepest kind

Is an illusion I use

To soothe myself to sleep

*Daily*³²³

Viola Amato interprète cette strophe dans la perspective de Butler selon laquelle :

*If I am someone who cannot be without doing, then the conditions of my doing are, in part, the conditions of my existence. (...) My agency does not consist in denying this condition of my constitution. If I have any agency, it is opened up by the fact that I am constituted by a social world I never chose. That my agency is riven with paradox does not mean it is impossible. It means only that paradox is the condition of its possibility.*³²⁴

Je suis d'accord avec la remarque d'Amato selon laquelle Hillman : « realizes the possibility of her agency as the “daily work” that needs to be done in order to be recognized as a queer or an intersex subject » et que « (...) in order to live an intelligible and livable life, she needs to work toward a constitution of herself as an intersex subject, where this constitution is understood as a process that has to be incessantly interrogated, reassessed, and reestablished »³²⁵. Par conséquent, comme Amato le dit en conclusion, Hillman est incapable de répondre à la question centrale de son livre, à savoir qu'est-ce que l'intersexe, car son récit doit obligatoirement « remettre en cause la possibilité-même de fournir une solution cohérente à cette question »³²⁶.

Pour finir, je veux ajouter ce qu'Amato ignore – le titre. « C/leaving » est un jeu de mots qui se réfère à « to leave and to cleave », signifiant une activité de quitter quelqu'un pour s'unifier avec quelqu'un d'autre. Dans la Bible, ses paroles sont

³²² T. Hillman, *op. cit.*, p. 155.

³²³ T. Hillman, *op. cit.*, p. 155.

³²⁴ J. Butler, *Undoing gender, op. cit.*, p. 3.

³²⁵ V. Amato, *Intersex Narratives, op. cit.*, p. 157.

³²⁶ « This last statement also hints at the impossibility to resolve the question of, the central issue driving Hillman's memoir, in a final answer. Hillman's « search for self in a world obsessed with normal » (Intersex back cover) hence has to be a narrative that challenges the very possibility to provide a coherent solution to this question. » *Ibid.*, p. 157.

prononcées pour expliquer l'union du mariage. Dans Genesis 2 :24, on lit : « Therefore shall a man leave his father and his mother, and shall cleave unto his wife: and they shall be one flesh »³²⁷. (« C'est pourquoi l'homme quittera son père et sa mère, et s'attachera à sa femme, et ils seront une seule chair »³²⁸.)

Dans son livre, Thea renverse pour la dernière fois l'ordre classique. Le « c/leaving » est introduit dans le contexte de l'impossibilité de l'autodétermination simple et stable, mais nécessaire pour Thea et dans le contexte de l'histoire amoureuse finie mentionnée dans le même chapitre. Le « cleaving » est suivi du « leaving ». On peut le comprendre comme le résumé de son processus de partir et s'unifier et encore partir pour trouver un lieu pour son intersexualité. De cette façon, Thea refuse la clôture de ses mémoires à la fois au niveau de la composition et du récit. Son livre se termine avec des questions, et non des réponses :

There is the ground

The soil

And the question of

*What to do with these hands*³²⁹

Hida : la clôture

*I'm a hermaphrodyke, to be exact: a herm who was raised as a woman and loves women.*³³⁰

Le problème d'être incomprise par les autres et l'épreuve de solitude qui provoque une tentative de suicide sont caractéristiques des autobiographies des personnes homosexuelles et trans³³¹. Ce sont aussi des aspects présents dans *Born Both* où il est clair depuis le début que l'amour y constitue un sujet important. Quand Hida commence à comprendre qu'elle/il est attiré/e par les filles, elle/il sait que c'est inacceptable aux yeux de son milieu et surtout de ses parents. La conscience que Hida a de l'existence d'une forte matrice hétérosexuelle dans sa

³²⁷ « Genesis 2 KJV », [s.d.]. URL : <https://sainte bible.com/kjv/genesis/2.htm>.. Consulté le 3 septembre 2019.

³²⁸ « Genèse 2 Darby Bible », [s.d.]. URL : <https://sainte bible.com/dar/genesis/2.htm>.. Consulté le 3 septembre 2019.

³²⁹ T. Hillman, *op. cit.*, p. 155.

³³⁰ H. Vilorio, *Born Both, op. cit.*, p. 303.

³³¹ Voir J. Prosser, *Second skins: the body narratives of transsexuality*, New York, 1998.

famille est soulignée dans son autobiographie. Comme je l'ai déjà remarqué dans le chapitre précédent, quand son père démasque l'homosexualité de son fils, Hugh, il rompt tout contact avec lui. Puis, sa réaction au lesbianisme de Hida est également très forte. De plus, la/le narrateur/trice souligne que son anatomie et sa sexualité posent un problème à sa mère qui essaye simplement de les ignorer.

Quand elle/il rencontre une autre lesbienne en dernière classe du lycée, Hida éprouve l'amour impossible. Par la suite, le sentiment de solitude la/le dévore ce qui rend sa souffrance encore plus intense. La solitude, à la fois au niveau individuel (incompréhensible par les proches) et social (le sentiment d'être exclue de la société) la pousse à envisager le suicide. Caché/e dans le garage et écoutant encore une fois son père agresser sa mère, elle/il veut s'empoisonner. Finalement, elle/il rejette cette idée en pensant que peut-être, quelque part dans le monde, existe une personne qui l'aimera. Alors, l'espoir (ou/et peut-être le fantasme) de trouver l'amour, d'être aimé/e la/le motive à persister dans la vie. Cet espoir se réalise vers la fin de *Born Both*, quand Hida trouve son amour « véritable ». L'histoire de l'amour cadre une composition fermée de *Born Both*. Je propose de commenter brièvement le chemin de Viloría vers ce *happy end*.

L'attractivité

Contrairement à ce que les médecins nous disent à propos de l'apparence de personnes intersexuées, Hida est considéré/e comme très séduisant/e pour beaucoup de personnes. Elle/il attire des personnes de sexes, d'identités et de sexualités variés. Hida, à travers son livre, évoque les rencontres avec des lesbiennes, des hommes hétérosexuels, des femmes qui se considèrent comme hétérosexuelles, mais essayent d'avoir une relation érotique avec elle/lui. Il y a même un homme homosexuel intéressé par elle/lui. Hida nous renseigne beaucoup sur son charme de la même manière qu'elle/il nous a informés de son intelligence. Pour se présenter au lecteur en tant que personne séduisante, elle/il emploie la même stratégie que pour établir son autorité, ce que j'ai déjà discuté. La beauté de Hida est confirmée par les voix des autres : des amis, d'un metteur en scène qui l'engage dans son film queer, d'une mannequin avec qui elle participe à un *talk-show*, etc. Dans ce cas, comme dans tous les autres, quand il s'agit des valeurs positives de Viloría, les opinions de ses amies sur elle/lui sont surtout montrées en reflet dans les dialogues. Cette stratégie pour surmonter un solipsisme autobiographique atteint son but : l'attractivité de Hida est exposée et le narrateur/trice demeure en certain sens modeste... Et elle peut nous sembler un

peu narcissique, mais je préfère dire qu'elle/il est confiant/e et fier/ère. Sa mission de donner de la visibilité, de la confiance en soi et de l'autonomie aux personnes intersexuées exige cette autocréation de l'hermaphrodite positif/ve.

La mission

La façon dont Hida dépeint son attractivité, sa sexualité ou sa vie intime demeure liée avec son militantisme. Elle/il semble s'inspirer beaucoup du slogan du féminisme de la deuxième vague, « le personnel est politique » (*the personal is political*), surtout populaire dans les années 1960 et 1970 aux États-Unis ; elle/il l'adapte aux besoins des personnes intersexuées. La relation avec sa mère en constitue un exemple. Hida n'expose son intersexualité devant sa mère qu'au moment où elle n'a pas le choix : quand en 2002 elle/il accepte une invitation à participer à *20/20* (émission de télévision du réseau ABC) dans l'épisode *Controversy Over Operating to Change Ambiguous Genitalia* consacré à l'intersexualité. Puisque sa mère regarde cette émission, Hida décide de l'en informer avant d'apparaître à la télévision.

Alors que la/le narrateur/trice, tout comme son frère et sa sœur, a coupé le contact avec son père despotique et homophobe, la relation avec sa mère est importante et chaleureuse. Néanmoins, cela ne veut pas dire qu'elle est facile. Un aspect exposé par l'auteur/e est le fait que sa mère semble ignorer les qualités de Hida difficiles à accepter pour elle, en particulier son lesbianisme et son intersexualité. La confrontation avec sa mère constitue donc un moment important et se déroule comme on peut le prévoir : la mère de Hida ne croit pas en l'intersexualité de sa fille. C'est pourquoi Hida décide d'en finir avec cette ignorance en lui montrant ses appareils génitaux. Ce que sa mère voit ne la laisse pas indifférente. À partir de ce moment-là, la relation entre la mère et sa fille s'améliore, car, comme le commente Vioria, elle commence à être construite sur l'honnêteté et non plus sur la dissimulation.

Dans la même conversation, Hida explique à sa mère que son corps non opéré la met en position unique pour protester contre l'approche médicale, car elle/il incarne l'hypothèse selon laquelle l'intervention médicale est contreproductive, inutile. Néanmoins, sa mère essaye de l'en dissuader. Elle dit qu'à cause de son militantisme elle/il risque sa vie privée, son intimité, peut-être aussi son travail... Elle est sûre que le *coming out* en tant qu'intersexué/e est dangereux. Cette façon de penser est exactement celle que Hida rejette. Elle/il décide de rendre son

personnel public pour donner une chance aux personnes intersexuées de s'émanciper.

Hida montre dans son autobiographie qu'elle est consciente de tout le risque porté par le militantisme. Il/elle sait bien que se rendre vulnérable est indispensable pour accomplir cette mission. Néanmoins, le militantisme a des règles qui limitent ses comportements et l'expression de son identité. L'auteur/e observe que son efficacité de militant/e est uniquement possible sous certaines conditions : il faut concevoir l'intersexualité comme ne troublant pas l'intelligibilité sociale, ce qu'elle/il doit illustrer par elle-même. Par exemple, quand elle/il participe à une émission à la télévision nationale, elle/il se présente comme une femme aux traits intersexués et non comme une personne non-binaire. Elle/il sait qu'il serait mieux qu'elle/il n'expose pas sa *queerness*. À la télévision, elle/il s'efforce d'avoir l'air assez conservateur afin que les parents des personnes intersexuées pensent qu'elle/il est, en tant que personne intersexuée, si normal/e et heureux/se qu'il n'y a pas besoin de faire subir à leurs enfants une intervention chirurgicale. Pour ces raisons, certains sujets sont passés sous silence. Dans ces aspects, la stratégie de Hida reste en accord avec celle de l'ISNA. Néanmoins, comme dans le cas de Hillman, les différences sont exposées dans l'espace de l'autobiographie. L'auteur/e y met en lumière que certaines de ses activités sont en contradiction avec ses convictions personnelles.

La division qu'il/elle semble soutenir initialement, la manière dont elle/il se présente publiquement et ce qu'elle/il pense personnellement, n'est qu'illusoire, à deux niveaux. Premièrement, les limites imposées dans sa vie professionnelle et sa vie privée sont pareilles. Deuxièmement, après tout, son autobiographie n'illustre ni le purement privé ni le public. Elle ne constitue pas une conversation intime entre des amis proches, mais elle est un geste militant qui réalise certains buts émancipateurs. Sa vie intime devient en quelque sorte publique et fait partie de son travail pour intégrer les intersexué/es à la société.

L'adaptation

En tant que personne intersexuée, Hida est capable de se présenter tantôt comme une femme, tantôt comme un homme. En fonction de la situation, elle/il joue au début avec les deux sexes, puis aussi avec les identités. Sa capacité à accomplir efficacement ces transitions dévoile ce que Butler nomme la performativité du genre, et de cette façon elle/il se moque de l'hétérosexualité et

de son binarisme³³². Elle/il est capable de passer de *tomboy* à *femme* ou de garçon à femme. On voit que l'intersexualité lui donne de larges possibilités d'adaptation. Néanmoins, on doit faire attention et ne pas lier uniquement cette possibilité de voyager entre les genres au potentiel subversif. Contrairement à certaines personnes trans, comme Kate Bornstein qui voit son identité³³³ dans la transition, Viloría remarque que sa capacité d'adaptation peut le/la rendre vulnérable et le/la prédispose à la manipulation par ses partenaires. Elle/il observe qu'elle/il s'adapte docilement aux demandes (désirs exprimés ou seulement pressentis) de ses partenaires. Elle/il regrette cela après chaque rupture. Loin de démoniser ses ex-partenaires, elle/il commence à comprendre que son adaptation résulte de la conviction que l'amour est conditionnel. Elle/il doit être d'une certaine manière pour mériter l'amour et elle/il a peur qu'être « soi-même » ne suffise pas. A mon avis, le problème que Hida aborde consiste en une tension entre le fait qu'elle/il ne semble pas savoir ce que « soi-même » peut signifier et le fait que les relations intimes avec les autres le/la poussent à se définir. La lecture attentive de *Born Both* permet de constater que dans plusieurs cas Hida agit schématiquement : essayant de montrer à ses partenaires une identité qu'elle/il suppose qu'ils/elles veulent. Les amants, même s'ils savaient que Hida est intersexué/e, préfèrent la/le voir dans une des catégories déjà connues : *butch*, *femme*, lesbienne, gay... Hida est capable d'incarner parfaitement toutes ces images. Néanmoins, elle/il les reconnaît comme temporaires plutôt que comme son identité. Il semble que l'identité de Hida – ni pleinement définie, ni pleinement nommée – la/le pousse à se rendre intelligible sous les étiquettes disponibles. Quand Hida se présente comme une femme ou comme un garçon, elle/il ne remet pas en cause le binarisme du genre, mais elle/il voyage du pôle masculin vers le pôle féminin. L'adaptation, au lieu de mettre en question l'intelligibilité établie, devient donc une façon de l'atteindre. Hida reconnaît finalement cette impuissance et veut la surmonter. Son histoire est instructive car elle montre que la transition entre les genres, bien qu'elle dévoile leur performativité, ne constitue pas un danger sérieux pour l'intelligibilité. Elle peut même devenir un outil d'oppression pour le sujet qui voulait en profiter, dans ce cas-là en profiter au nom de l'amour.

³³² J. Butler, *Gender trouble: feminism and the subversion of identity*, New York, 2006.

³³³ K. Bornstein, *My gender workbook*, *op. cit.*

On apprend que l'amour, comme l'activisme, exige non seulement le compromis, mais aussi la normalisation, ce qui, au niveau structurel, ne réfute pas, mais répète le mécanisme de la narration médicale. A travers son autobiographie, Hida montre que cette stratégie d'adaptation aux normes dans la vie publique et privée est pour elle/lui impossible à maintenir. Ce sujet est surtout exposé dans le chapitre « The Highs of Being Out ». Hida entrelace le privé (l'amour) et le public (le militantisme) pour faire voir que pour s'émanciper il faut effacer cette division, si soigneusement conservée par sa mère. L'activisme est censé aider à émanciper les personnes intersexuées : augmenter leur visibilité et résoudre les problèmes auxquels elles font face si souvent toutes seules. L'amour, à son tour, est souvent compris comme une émotion particulière qui, bien que capable de dépasser la logique, peut donner un sens à notre vie.

L'activisme et l'amour limitent Hida à un certain degré au lieu de la libérer. Finalement, elle prend la décision de repenser ces conditions pour découvrir qu'il existe d'autres possibilités de réaliser à la fois l'amour et l'activisme. Dans le chapitre de novembre 2004, nous lisons : « I'm sick of compromising. I'd been doing it not just for my activism, but for Hallie as well. The two complemented each other, actually, since it was preferred that I be gender normative for both of them »³³⁴. Pour le dire autrement, c'est l'effort de Hida d'être l'une des identités disponibles qui la limite. Hida ne veut plus prétendre être quelqu'un d'autre pour être aimé, mais elle/il veut être aimé/e pour ce qu'elle/il est. Etre soi-même semble signifier pour elle/lui d'être quelque part entre les sexes et/ou les genres. Cela mène à plusieurs difficultés dans notre société, qui a toujours besoin de temps pour établir des normes prêtes à embrasser l'intersexualité. Néanmoins, Hida voit que les conditions disponibles de l'intelligibilité ne lui donnent pas une *vie vivable*³³⁵ et que sa vie commence à être insupportable. Fatiguée par cela, elle/il se décide à une coupure radicale : chercher une vie qui n'a pas peur de transgresser les normes. Elle/il devient de plus en plus androgyne.

À la recherche de l'amour

Hida le manifeste à plusieurs reprises : elle/il est désirable et cherche l'amour. L'attractivité érotique est une chose, l'amour pour toute la vie en est une autre. Hida nous prouve qu'elle/il est capable des deux. Le sujet récurrent dans son

³³⁴ H. Vioria, *Born Both*, op. cit., p. 207.

³³⁵ Voir le concept de « viabilité » chez Butler, par exemple : J. Butler, *Défaire le genre*, op. cit.

roman est la recherche d'un sentiment fort et monogamique. Elle/il est intéressé/e par une relation stable avec une personne unique. Hida, dans son désir d'amour, est très romantique. Elle/il nous décrit toute la passion qui accompagne chaque relation nouvelle et la grande tristesse qui suit chaque rupture. Il faut souligner que plusieurs de ces ruptures ne sont pas sa décision. Que se passe-t-il ? Ne mérite-t-elle/il donc pas l'amour ? John Money avait-il raison quand il constatait sinistrement que les personnes intersexuées sans intervention médicale risquent de vivre seules ? Bien sûr, Hida Vioria n'a pas écrit son livre pour prouver qu'il était légitime de la part de Money de traiter les personnes intersexuées comme un sujet de préoccupation. Cela ne nous surprend pas qu'à la fin du roman, Hida entre dans une relation mûre et stable, une relation qui a l'air idéale. Ce dénouement heureux est nécessaire du point de vue de la logique du livre, qui est construit de façon à réfuter la narration médicale. Elle exige donc un *happy end*.

La clôture

La décision d'une clôture est une stratégie populaire pour l'autobiographie. Le problème de l'amour est l'un des derniers que Hida résout dans son texte. Elle/il dit, contre la narration médicale, qu'elle/il ne pouvait pas trouver l'amour, parce qu'elle/il ne pouvait pas s'accepter. John Money avait raison à cet égard : l'acceptation de soi est un problème majeur. Cependant, il avait tort de penser que la seule possibilité de l'acquiescer est d'effacer des traits uniques par une intervention chirurgicale. Bien que le sujet abordé par Vioria soit difficile, sa morale est simple : avoir le courage d'être soi-même, quitte à devoir s'inventer.

L'amour qu'elle trouve à la fin du livre est le fruit de l'acceptation. Après la publication de *Born Both*, dans un entretien, Hida dit que c'était risqué d'écrire à la fin à propos de cette relation si parfaite, car à cette époque-là, elle était nouvelle. Cependant, Hida confirme qu'elle/il est toujours avec sa partenaire et qu'elle/il n'a jamais été aussi heureux/se³³⁶.

Je suis tentée d'interpréter la représentation de l'amour vers la fin de *Born Both* comme une expérience presque non discursive. Hida Vioria abandonne la

³³⁶ Voir Hida Vioria: « In fact, the end of the book was a bit of a risk for me. I put in the relationship I was in, which felt like the true love that I had always been searching for, even though it was new at the time. And now I will share that there is a happy ending, because I am actually now with the person that the book ended with, and we're committed, and I've never been happier, or felt more at peace and stable and content and deeply full of joy as I do ». L. Pham et L. Pham, « Intersex Activist and Writer Hida Vioria on Being "Born Both" », *Rolling Stone*, 20 mars 2017. URL : <https://www.rollingstone.com/culture/culture-features/intersex-activist-and-writer-hida-vioria-on-being-born-both-123818/>. Consulté le 6 février 2018.

recherche de son « vrai sexe », comme le nomme Foucault, pour trouver le « vrai amour ». Le vrai amour dépeint dans le dernier chapitre de *Born Both* est un type de relation qui lui permet la libération – au moins partielle – en ce sens que les sujétions d'étiquetage y semblent suspendues.

Pendant la lecture de *Born Both*, comme dans le cas d'*Intersex*, on n'a pas de doute sur le fait que la vie érotique des narrateurs ait l'air très colorée. Les deux auteur/es se présentent comme séduisant/es, capables de profiter de leur corps pour trouver la jouissance, elles/ils sont sensibles et ouvert/es à l'amour. Thea dans ses mémoires s'oppose au silence imposé aux personnes au corps post-opéré et désensualisé. Elle leur donne la parole en écrivant ses mémoires. Dans le cas de Hida l'histoire de sa vie intime se mélange avec la vie d'un militant. Le désir d'être aimé mène à la limitation de son identité par l'imposition des projections des fantaisies des autres. Finalement, Hida décide de s'opposer à l'amour qui ne lui donne pas la possibilité de se développer en tant que personne intersexuée. La conscience de la distance entre le jeu d'adaptation et son identité qui ne se réalise pas dans l'amour pousse finalement Hida à essayer de le quitter. Une telle histoire de la rupture avec l'amour vu comme superficiel et conditionnel sert de schéma à plusieurs textes de culture. Néanmoins, dans le cas de l'intersexualité, elle est liée non seulement avec le problème de l'adaptation au désir d'un/e amant/e, mais aussi avec celui de l'intelligibilité. A la fin du livre, Hida trouve une amante qui accepte l'indéfinissabilité de son intersexualité.

Malgré les différences dans l'élaboration des sujets de l'amour et de la sexualité, ceux-ci ont une fonction importante pour les deux auteur/es. Premièrement, ils ébranlent la narration médicale. Deuxièmement, ces autobiographies nous rappellent qu'une règle essentielle pour y réussir est l'acceptation.

III SEXTE

Introduction : qui est Aaron Apps ?

Dans le chapitre final de ma thèse, j'analyse *Dear Herculine* et *Intersexe: A Memoir* de l'auteur américain Aaron Apps. « Il » est le seul parmi nos trois écrivain/es à avoir été identifié comme garçon à la naissance. Pendant son enfance, « il » a été soumis à la stratégie normalisatrice en vigueur depuis l'époque de John Money. Né en 1982, « il » représente, par rapport aux auteur/es discuté/es précédemment, la génération suivante, élément qu'il faut prendre en compte pour examiner sa situation en tant que personne intersexuée et la perspective selon laquelle « il » se prononce. Apps publie ses textes à l'âge de trente ans, si bien que ses expériences de vie sont naturellement limitées à la jeunesse, qui domine ses deux ouvrages. En comparaison, Thea Hillman au jour de la parution d'*Intersex (for lack of a better word)* avait trente-huit ans et Hida Vioria a publié *Born Both: An Intersex Life* presque à l'âge de cinquante ans.

Apps possède deux parcours : académique et artistique. « Il » a obtenu un master en écriture créative ainsi qu'un master d'histoire, et prépare sa thèse de doctorat en littérature anglaise à l'Université Brown où il s'occupe de « l'histoire de la littérature intersexuée, hybride et de la question de l'écologie dans la littérature »³³⁷, comme nous pouvons le lire sur la couverture d'*Intersex: A Memoir*. L'intersexualité est pour « lui » un sujet personnel abordé à la fois de manière artistique et académique.

De nos jours, la distinction entre écriture artistique et académique en sciences humaines semble moins radicale qu'autrefois. Surtout depuis la critique du discours scientifique par Michel Foucault³³⁸, ou depuis Jacques Derrida et sa déconstruction, nous pouvons parler d'une certaine tradition de l'écriture qui émerge de l'interrogation sur les limites d'une telle distinction tout en prenant en considération les possibilités de leur croisement. L'écriture américaine, qui domine récemment le monde académique, a subi une transformation dans les dernières décennies. Elle s'ouvre à la diversité et est de moins en moins liée à la voix autoritaire de l'auteur/e au statut privilégié, soit un blanc homme de

³³⁷ A. Apps, *Intersex*, op. cit.

³³⁸ M. Foucault, *L'ordre du discours : Leçon inaugurale au Collège de France prononcée le 2 décembre 1970*, Impr., Paris, 2009.

classe moyenne supérieure³³⁹. Ce changement, parmi d'autres facteurs, a été stimulé par les universitaires féministes qui ont accentué le caractère non objectif de l'écriture académique. Imprégnée par la masculinité inaperçue, elle a été traitée comme un outil transparent, neutre. *He* était le sujet idéal du texte. La critique féministe enrichit les publications académiques avec des expériences personnelles. Néanmoins, dans la plupart des cas, l'écriture académique continue à respecter certains critères qui ne concernent pas nécessairement l'écriture artistique. Elle doit être très claire (non métaphorique), précise (non ambiguë), rigoureuse, argumentative et logique ; la perspicacité et la fiabilité des arguments sont particulièrement appréciées. Un point intéressant sur ce sujet est fait par Helga Nowotny, qui constate que dans le monde universitaire contemporain il n'y a pas suffisamment d'espace pour exprimer l'incertitude, qui est tellement présente dans notre vie et occupe une place décisive dans les processus de recherches surtout au niveau créatif³⁴⁰.

L'éducation d'Apps laisse croire qu'« il » s'est familiarisé avec plusieurs approches parmi lesquelles « il » se décide à choisir une écriture autobiographique, les mémoires hybrides, pour exprimer son expérience intersexuée. Je ne pense pas qu'« il » trouve l'écriture académique totalement impuissante contre l'intersexualité ; si c'était le cas, « il » n'essayerait pas de l'approcher de telle manière pendant ses études doctorales. Néanmoins, j'imagine qu'il y a certains surplus d'expérience qui sont émotionnels et non-ordonnés : le surplus de l'incertitude qui cherche un langage pour s'exprimer, puisqu'Apps a besoin de partager avec le/la lecteur/trice son écriture quasi autobiographique, expressive, subjective et poétique.

Une dernière remarque avant de commencer l'analyse : *Dear Herculine* et *Intersex* sont rédigés à la première ou à la deuxième personne, qui permet en anglais d'éliminer le problème du genre grammatical, néanmoins dans certains passages du texte « le » narrateur confie que dans la vie quotidienne « il » s'adapte au pronom masculin *he* pour son confort et pour se protéger. Bien qu'« il » ne s'identifie pas avec ce pronom, « il » ne propose pas de solution alternative comme des pronoms non-binaires *s/he* ou *ze* si importants pour Hida Viloría. Sachant

³³⁹ Dès 1999, Patricia Bizzell discute des changements dans l'écriture académique aux États-Unis et propose la notion de « hybrid academic discourses » pour illustrer son ouverture aux niveaux de langue et références variées. Voir P. Bizzell « Hybrid Academic Discourses : What, Why, How », *Composition Studies*, Vol. 27/2, 1999.

³⁴⁰ H. Nowotny, *The cunning of uncertainty*, Cambridge Malden, MA, 2016.

qu'Apps met en relief sa non-identité avec *he* et qu'« il » ne suggère pas une différente solution linguistique, dans mon analyse, je propose d'employer « il » entre guillemets pour signaler l'attitude critique « du » narrateur.

Différences

Comment Apps conceptualise-t-« il » son intersexualité dans son texte intime ? Alors que la thématique dominante de la partie « Texte » était le refus des personnes intersexuées à être définies par le discours dominant et leurs tentatives de s'autodéterminer, le sujet principal de cette partie-ci sera le refus à la fois d'être défini et de se définir soi-même. Du texte d'Apps n'émerge ni un concept clair de l'intersexualité ni le désir d'en obtenir un. « Le » narrateur semble se distancier non seulement des pronoms, mais de toutes les étiquettes qui risquent de « le » limiter pour « le » rendre socioculturellement intelligible. Cette attitude post-émancipatrice est significative : elle correspond à la théorie queer et – ce qu'on verra dans les chapitres suivants – aussi au posthumanisme critique, car elle se méfie des catégorisations et divisions brusques datant de l'époque des Lumières et dans plusieurs aspects cherche un moyen pour montrer leur caractère fictif.

La situation de vie, ainsi que l'écriture d'Apps, diffèrent à plusieurs niveaux de celles d'Hillman et Vioria. J'ai déjà mentionné le genre inscrit à la naissance et l'âge. Quant aux livres, ceux de Vioria et Hillman, évoquant la politique des mouvances intersexuées, portent des valeurs informatives, pédagogiques et historiques, tandis que la narration menée dans *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir* ne fait pas de référence détaillée à l'histoire contemporaine de l'intersexualité ni à celle de l'activisme. En 1993, lorsque l'Intersex Society of North America (l'ISNA) est établie, Apps n'a que onze ans. « Il » est donc trop jeune pour participer au développement des premiers mouvements. En conséquence, dans ses deux ouvrages Apps ne touche pas directement aux problèmes essentiels pour Hillman ou Vioria, comme celui de l'interaction entre la singularité de la personne intersexuée et la communauté intersexuée. Il ne traite pas non plus de la question de la reconnaissance de la personne intersexuée, ni par ses pairs, ni par le diagnostic médical. La reconnaissance instantanée ou progressive et les sentiments qui l'accompagnent ne constituent pas un sujet important de son texte. Chez Apps, la reconnaissance n'apparaît pas dans son écriture, ce qui est étonnant si l'on compare aux textes de Hillman et de Vioria. Dans *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir*, le moment de la première rencontre avec le terme « intersexe » n'est même

pas décrit. Apps se présente simplement comme une personne soit intersexuée soit hermaphrodite (contrairement à Hillman et Vioria, « il » ne s'occupe pas de la correction politique de ces termes). Son intersexualité ne lui semble ni discutable ni surprenante, et la question de l'existence de l'intersexualité n'est pas posée. « Il » ne cherche pas non plus à élaborer sa définition, mais « il » est concentré sur un autre sujet : l'expérience du monde, de la vie quotidienne, des règles de la société par un corps qui les bouleverse. Avant tout, *Dear Herculine* propose une perspective à la fois individuelle et transhistorique obtenue par un dialogue avec Herculine Barbin – hermaphrodite français/e mort/e au XIX^e siècle.

Contrairement à celles d'Hillman ou Vioria, l'écriture d'Apps est libre des termes médicaux spécialisés, même quand il s'agit de son diagnostic médical, qui était un point clé dans les ouvrages précédemment analysés. En lisant *Intersex: A Memoir*, le/la lecteur/trice peut apercevoir des indices du fait qu'une des anomalies anatomiques « du » narrateur est son micropénis. Nous le comprenons par la description d'un souvenir d'enfance d'une visite médicale. Apps emploie le point de vue d'un enfant qui ne comprend pas bien sa situation et qui demeure privé d'un vocabulaire qui peut l'aider à la comprendre. Dans toutes les interactions avec l'environnement médical, « il » est sans défense.

Apps narre principalement la perspective d'un individu affecté par la médicalisation de son corps et « il » décrit l'expérience de l'intersexualité dans le monde bigenre en termes négatifs. Dans le texte, les réactions de ses pairs à la petite taille de son phallus sont décrites : ils ne cachent pas leur surprise ce qui contribue à l'approfondissement de la honte chez « le » narrateur. C'est une expérience différente de celle de Hida Vioria qui dans *Born Both* expose les réactions positives à son corps.

Dans *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir* nous observons la prééminence de la prose poétique et de la langue expressive : l'écriture est parfois désorganisée et chaotique ce qui donne à son texte un caractère de brouillon. « Il » emploie des figures stylistiques telles que des parallélismes syntaxiques et lexicaux ou des anaphores et des allitérations visant à répéter la structure, la sonorité ou la composition graphique. Dans les recherches littéraires, certaines de ces répétitions obsessives, qui soulignent la matérialité de la langue et peut-être aussi la corporalité du sujet qui écrit, avec l'écriture précipitée, peuvent être interprétées comme symptomatiques d'un langage portant la marque d'un traumatisme. « Le » narrateur avoue que son texte est une architecture-cliché du traumatisme. En

comparaison avec de *Born Both* ou *Intersex*, « le » narrateur de *Dear Herculine* est « le » seul qui déclare son traumatisme. Une telle déclaration autoréférentielle présente Apps à la fois comme une victime avec ses expériences difficiles et comme un doctorant familiarisé avec les recherches sur le traumatisme, la médicalisation du corps, la discrimination ou la « normalité ». « Il » est conscient que son écriture peut continuer et répéter les narrations du traumatisme. « Il » constate que « I assume that everything I write is thoroughly cliché—a dumb repurposing in an architecture of trauma that exceeds the slippage of language. A form that slips out of form into ecology »³⁴¹.

« Il » a besoin d'écrire sans l'ambition d'être unique et malgré l'objection de l'effet cliché. Sa conscience critique rend l'authenticité ou la spontanéité de son texte problématique³⁴². Cependant, elle ne réduit pas ses efforts d'exprimer l'expérience intersexuée par le texte³⁴³.

La honte est l'expérience notamment exposée dans l'écriture d'Apps. Comme je l'ai déjà remarqué dans le chapitre précédent, le traumatisme des personnes intersexuées, et son effet sur les autres membres de la famille, constitue un problème grave et, malheureusement, ignoré jusqu'à récemment³⁴⁴. Parmi des symptômes post-traumatiques variés, c'est la honte qui est éprouvée le plus fréquemment. La honte est en particulière causée par la médicalisation des personnes intersexuées et le dégoût des médecins envers l'intersexualité, alors même que la stratégie médicale est censée la prévenir³⁴⁵.

Enfin, la différence principale, qui m'inspire à consacrer à Apps une partie séparé de ma thèse, se fonde sur l'attitude de son écriture envers l'intelligibilité sociale que, selon Butler, on gagne en étant conçu par des discours dominants³⁴⁶.

³⁴¹ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., p. 73.

³⁴² La fusion du chercheur avec son objet de recherche est caractéristique entre autres pour : le féminisme, les études de genre, *queer* et postcoloniales – il s'agit donc des branches des sciences humaines qui traitent de la discrimination, de l'altérité ou de la minorité.

³⁴³ L'article de Sophie Tamas fondé sur sa thèse de doctorat constitue un exemple émouvant de texte sur le traumatisme où l'auteure est en même temps le sujet de ses recherches. Dans son article, Tamas emploie à la fois les stratégies du féminisme personnel et de l'écriture féminine. S. Tamas, « Biting the Tongue that Speaks You: (Re)writing Survivor Narratives », *International Review of Qualitative Research*, vol. 4, n° 4 (2012).

³⁴⁴ A.I. Lev, « Intersexuality in the Family: An Unacknowledged Trauma », *Journal of Gay & Lesbian Psychotherapy*, vol. 10, n° 2 (juillet 2006).

³⁴⁵ La littérature sur l'expérience de la honte par des personnes intersexuées est toujours limitée. L'article de Feder en constitue un exemple rare, E.K. FEDER, « Tilting the Ethical Lens: Shame, Disgust, and the Body in Question », *Hypatia*, vol. 26, n° 3 (2011).

³⁴⁶ Voir J. Butler « Introduction: Acting in Concert », *Undoing gender*, New York ; London, 2004 pp. 1-16.

Dans la partie précédente on a observé l'« assujettissement » et le « désassujettissement »³⁴⁷ de Hillman et Viora par rapport aux discours. Ces processus ont été liés dans ces textes à des compromis variés qui s'avèrent difficiles et décevants pour les narrateur/trice/s. Pourtant, Apps ne négocie rien avec un discours dominant ni avec un nouveau contre-discours intersexué proposé par l'ISNA, ni avec l'Organisation Internationale des Intersexués (l'OII). Dans l'écriture d'Apps, l'intersexualité n'essaie pas d'entrer dans les dictionnaires du vocabulaire des normes sociales. Ainsi, « il » profite de cette merveilleuse possibilité offerte par la littérature et si difficile à atteindre dans l'espace politico-juridique, c'est-à-dire qu'« il » propose de s'abstenir de définitions. La thèse qui est introduite dans cette partie de mon doctorat est qu'Apps exploite l'espace de l'écriture pour rendre l'intersexualité indéfinie.

Composition du chapitre

La partie « Sixte » s'ouvre sur un chapitre intitulé « Hermaphroditic link » consacré à l'analyse de *Dear Herculine* d'Aaron Apps dans le contexte des mémoires d'Herculine Barbin, une personne hermaphrodite vivant au XIX^e siècle en France. La problématique de ce chapitre se focalise sur un refus de l'autobiographie traditionnelle. Ensuite, dans le deuxième chapitre : « L'intersexualité et la perturbation de l'ordre », le rôle de la souillure et ses relations avec *zôê*, exposée dans deux textes de l'écrivain américain, sont explorés. Comme je l'ai déjà mentionné, *zôê* en Grèce ancienne désigne une vie pure, simple, celle des pulsions, que partagent tous les êtres animés. *Zôê* liée à *oikos* était opposée par Aristote au *bios*, à savoir la vie sociale, publique et politique – la vie dans la *polis*. On observe que la philosophie contemporaine a un intérêt croissant pour ce concept ancien : Hannah Arendt notamment revient à cette distinction dans *La Condition de l'homme moderne*³⁴⁸ pour montrer la supériorité du *bios* comme spécifiquement humain. Giorgio Agamben l'explore dans la perspective biopolitique³⁴⁹ et Rossi Braidotti propose l'approche féministe et posthumaniste. Elle ne lie plus *zôê* aux aspects inférieurs de l'humanité, mais elle y voit la vie vibrante, la vie *per se* qu'on partage avec tout ce qui est vivant³⁵⁰. Dans le sillage de

³⁴⁷ Voir M. Foucault, *Qu'est-ce que la critique ? op. cit* ; J. Butler, « What is Critique? An Essay on Foucault's Virtue », *The Judith Butler reader*, (éd.) J. Butler et S. Salih, 2004, pp. 102-322.

³⁴⁸ H. Arendt, préf. de P. Ricœur, trad. G. Fradier *Condition de l'homme moderne*, Paris, 2014.

³⁴⁹ G. Agamben, *Homo sacer. I, I*, Paris, 1997.

³⁵⁰ R. Braidotti, *Embodiment and Sexual Difference in Contemporary Feminist Theory*, 2^e éd., 2011.

Braidotti, la présence de zôê dans les textes d'Apps, m'amène à me poser la question suivante : quelles sont les possibilités de conceptualiser l'intersexualité dans le monde plus grand qu'humain ? Il s'agit de conceptualiser l'intersexualité dans le cadre de la pensée non-anthropocentrique. C'est le problème qui est traité dans le troisième chapitre « L'expérience postanthropocentrique ». Finalement, le quatrième chapitre « Entre faits et fables » et le dernier « Écriture intersexuée » établissent des rapprochements entre « l'écriture de soi » dans le cas du phénomène de l'intersexualité et « l'écriture du corps » de la tradition féministe. Après avoir réfléchi aux relations entre le corps et le texte présentes dans les ouvrages d'Apps, – par analogie avec la notion de « l'écriture féminine » d'Hélène Cixous – l'« écriture intersexuée » émerge.

« Hermaphroditic link »

Dans ce chapitre, je me concentre sur les problèmes qui résultent de la lecture de *Dear Herculine* : comment ce texte s'oppose-t-il aux regards pétrifiants des discours, surtout médical, social, et enfin autobiographique qui essaient de saisir le narrateur, Herculine Barbin et les personnes intersexuées en général ? En premier, je propose d'analyser l'opposition « du » narrateur à être perçu par les autres d'une manière conduisant à la fragmentation du sujet ; cela est surtout représenté par le regard médical et la réaction sociale à son corps. Par ailleurs, je compare le refus « du » narrateur de se percevoir soi-même comme un sujet cohérent et total avec sa résistance au modèle de l'autobiographie classique. « Il » la rejette et, en revanche, présente des lettres à Herculine Barbin.

Herculine dit Abel

Herculine Barbin dit Abel (1838-1868), identifiée comme fille à la naissance, était enseignante dans une école de jeunes filles à Saint-Jean-d'Angély. Elle a changé de sexe légal à l'âge de vingt ans, et déménagé à Paris. Puisque dans ses mémoires Barbin emploie deux genres grammaticaux dès le premier rapport sexuel avec sa bien-aimée Sara, je mélange aussi dans ma thèse les pronoms qui le/la concernent. C'est une stratégie déjà proposée par Geertje Mak dans sa publication *Doubting Sex*³⁵¹.

³⁵¹ G. Mak, *Doubting sex: inscriptions, bodies and selves in nineteenth-century hermaphrodite case histories*, Manchester ; New York, 2012.

Lorsque le corps sans vie de Barbin a été retrouvé dans son appartement, rue de l'École-de-Médecine à Paris, ses mémoires attendaient sur la table, exposées de telle manière que le policier n'aurait pas pu les manquer. Le cadavre et les mémoires ont été transportés à l'hôpital, où le docteur Regnier, avec l'aide de trois autres spécialistes, a mené une autopsie et a étudié les mémoires, comme indiqué dans ses rapports médicaux³⁵².

Mes souvenirs

Dans ses mémoires intitulés *Mes souvenirs*, Herculine prend le nom de Camille. Cette astuce littéraire peut suggérer qu'elle a pensé à la publication de son manuscrit. Elle/il décrit l'histoire de sa vie marquée par un processus troublant de maturation pendant lequel il commence à découvrir sa différence anatomique par rapport à ses amies. Elle avoue être attirée par les femmes et décrit des rapports romantiques et sexuels avec elles. À l'âge de vingt ans, supportant de moins en moins la vie dans le secret, et poussée par un sentiment de culpabilité, Barbin décide de révéler son ambivalence sexuelle : elle en fait la confession à un prêtre. Ensuite, Herculine se soumet à des examens médicaux qui confirment l'anomalie anatomique de son sexe. C'est la raison pour laquelle notre héroïne se fait réassigner homme et change de prénom. Désormais Barbin s'appellera « Abel ». Craignant que son histoire extraordinaire ne déclenche un scandale dans sa petite ville, Abel déménage à Paris.

Dès lors, après la réassignation du sexe légal et le déménagement dans la capitale, le style des mémoires change et devient expressif et chaotique. Ce bouleversement du style d'écriture incite à essayer d'établir une corrélation étroite entre les événements de la vie de Barbin et la manière dont il/elle écrit. Avant le déménagement à Paris, Herculine représente sa vie en employant une narration cohérente et un style sentimental, tandis qu'après la réassignation de son sexe légal, ses mémoires sont remplies de mélancolie et de terreur. Ils deviennent saccadés, parfois très métaphoriques et même difficiles à interpréter. Auguste Ambroise Tardieu, le médecin légiste qui, après la mort de Barbin, entre en possession de ses mémoires et les imprime dans son livre *Question médico-légale de l'identité dans ses rapports avec les vices de conformation des organes sexuels*³⁵³, explique

³⁵² Voir annexe à M. Foucault, *Herculine Barbin dite Alexina B.*, Paris, 2014.

³⁵³ A. Tardieu, *Question médico-légale de l'identité dans ses rapports avec les vices de conformation des organes sexuels : contenant les souvenirs et impressions d'un individu dont le sexe avait été méconnu* (2^e édition), 1874.

que, vers la fin, le texte devient graduellement obscur et illisible. Hélas, justement à cause de l'intensification de l'opacité du texte, Tardieu décide de ne pas publier la totalité des mémoires et de couper leur fin.

La survie des mémoires tels que nous les connaissons de nos jours, nous la devons donc à Tardieu qui les a reçues du docteur Regnier. Tardieu, ce fameux spécialiste de l'anomalie morphologique de l'époque, a fait paraître une grande partie de ce texte dans le cadre d'une publication de médecine légale. C'est dans son ouvrage actuellement oublié que Michel Foucault retrouve l'écriture intime de Barbin pendant ses recherches au département français de l'Hygiène publique. Les mémoires ont reçu une deuxième vie après avoir été republiés par Foucault en 1978.

Geertje Mak met bien en valeur la disparité entre les deux types d'écriture présents dans ce texte : dans son étude perspicace sur l'hermaphrodisme au XIX^e siècle, et en particulier dans le chapitre sur les mémoires d'Herculine Barbin, elle propose employer la distinction d'Émile Benveniste sur le « récit » et le « discours ». Le récit est lié avec le passé qu'on essaye de raconter d'une façon cohérente, tandis que le discours exprime le présent qui n'est pas encore clair pour le/la narrateur/trice. Bien que ces deux modes d'énonciation puissent s'imprégner mutuellement et coexister, le premier est caractéristique de l'autobiographie et le second des mémoires. Pour souligner le changement dans la narration de Barbin, Mak nomme « récit » l'écriture concernant l'étape avant la réassignation du sexe légal, et « discours » celle d'après la réassignation³⁵⁴. Cette hétérogénéité dans ce texte le rend particulièrement intéressant et je ne trouve pas de prémisse du raisonnement de Tardieu selon lequel Herculine avait l'intention de la cacher dans le processus de rédaction³⁵⁵. Néanmoins, le chercheur remarque que seules les premières parties des mémoires sont prêtes à être publiées ; il nous informe sur son impression que la deuxième partie a l'air d'un brouillon. Aujourd'hui, l'écriture-brouillon, l'écriture sale (*dirty writing*), en raison de ses valeurs cathartiques, est recommandée comme thérapie aux personnes traumatisées. Le caractère sale, provisoire de l'écriture, et la rapidité qui l'accompagne soulignent le lien du traumatisme avec le temps. Le traumatisme est compris ici comme un évènement impossible qui vient trop tôt quand on n'est pas prêt à y survivre et qui

³⁵⁴ G. Mak, *Doubting sex: inscriptions, bodies and selves in nineteenth-century hermaphrodite case histories*, Manchester ; New York, 2012, pp. 66-90.

³⁵⁵ A. Tardieu, *Question médico-légale de l'identité... op. cit.*

revient dans les symptômes post-traumatiques trop tard quand nous nous sentons impuissant/es contre eux. On essaie de narrer notre blessure d'une façon qui reconstruit notre stabilité, notre continuité ou notre identité, comme le veut Ricœur. Néanmoins, l'évènement traumatique revient, nous hante et déchire le récit pour dévoiler ce que Lacan nomme le « réel »³⁵⁶.

Nous pouvons voir dans l'écriture d'Herculine un signe de traumatisme. Elle essaie de narrer sa vie depuis l'enfance jusqu'au présent, mais le présent s'avère impossible à cause du passé dont elle/il a été privé/e. Après la réassignation de son sexe, la situation de Barbin était difficile, entre autres à cause de la privation de continuité. Sa vie a été déchirée en deux, en un avant et un après ; avec le sexe féminin, plusieurs aspects de son passé commencent à être effacés, car ils n'étaient pas possibles à raconter officiellement. D'après l'auteur de *Doubting Sex*, contrairement à aujourd'hui, quand Herculine écrit ses mémoires, « le sexe de soi » (*sex of the self*) n'existe pas encore. Selon les recherches de Mak, ce concept proche de la compréhension contemporaine de l'identité de genre commence à émerger dans les années 1990 du XIX^e siècle. À l'époque de Barbin, le sexe fonctionne dans deux sens : 1) « sexe du corps » (*sex of the body*) et 2) sexe comme inscription dans le système social³⁵⁷. Cela signifie que le changement de sexe pour Herculine entraîne en premier lieu un changement de sa place dans la société. Toutes ses expériences professionnelles ayant été habituellement réservées aux jeunes filles, il fallait qu'elles soient effacées de son parcours professionnel. Ainsi, il ne peut plus continuer son travail d'enseignante à l'école de filles. À cet égard, les mémoires de Barbin constituent une preuve frappante des conséquences humiliantes de la réassignation du sexe juridique. Elles se terminent sur une note mélancolique informant le/a lecteur/trice du projet d'Abel de s'enrôler sur un navire pour quitter la France et aller vers l'inconnu, ce qui ne se produira jamais puisqu'il se suicide à Paris à l'âge de trente ans.

Remarques sur la réception des mémoires d'Herculine Barbin

Les commentaires des mémoires, surtout ceux de Foucault³⁵⁸ et Butler³⁵⁹ contribuent à la croissance de l'intérêt pour ce sujet. Aujourd'hui, Herculine

³⁵⁶ Sur ce sujet voir : A. Bielik-Robson, « Słowo i trauma: czas, narracja, tożsamość. », *Teksty Drugie*, n° 5 (2004).

³⁵⁷ G. Mak, *Doubting sex*, *op. cit.*

³⁵⁸ M. Foucault et O. Panizza, *Herculine Barbin dite Alexina B.*, *op. cit.*

³⁵⁹ J. Butler, *Gender trouble: feminism and the subversion of identity*, New York, 2006, pp. 127-144.

Barbin, en tant que représentant de la subjectivité nonhétéronormative réprimée, devient un symbole emblématique de la pensée contemporaine sur l'intersexualité. Son importance est soulignée par le fait que dès 2005, le 8 novembre – l'anniversaire de Barbin – l'Organisation Internationale des Intersexués célèbre *Intersex Day of Remembrance* (appelé aussi *Intersex Solidarity Day*). De plus, nous rencontrons un nombre considérable d'articles scientifiques ainsi que de textes culturels consacrés à l'hermaphrodite français/e. Son existence est relatée dans *Born Both* d'Hida Vioria et *Intersex* de Thea Hillman. Ainsi, n'est-il pas surprenant que ce motif apparaisse dans le roman de Jeffrey Eugenides, *Middlesex*, déjà mentionné également.

Lettres à Herculine

Les mémoires d'Herculine Barbin constituent l'intertexte pour *Dear Herculine* qui est un recueil de lettres adressées à l'hermaphrodite français/e³⁶⁰. Sur les premières pages, nous y trouvons une explication de l'auteur :

This book is an epistolary addressed to Herculine Barbin, the 19th century French intersexual whose memoirs were discovered and republished by Michel Foucault. Herculine's gender was reassigned, which eventually led to his/her death in February of 1868. The initial draft of the manuscript was produced in a period of a month, metabolically in conjunction with Herculine's memoir, while grieving the death of a friend.

PS: You are born in November of 1838, and you die in February of 1868 alone in a room before you turn 30. I am born in November of 1982, and as I write this, I am thirty. A century and a half after your death, and many of the same structures of gender remain, or have been replaced with medical manipulation of the genital flesh. Genitals are cut and refigured to fit norms. Bodies are given two options, male or female, even if there are, in reality, five thousand thousand sexes.³⁶¹

On peut établir sans peine certains parallèles entre les expériences de vie d'Herculine Barbin et d'Aaron Apps. En matière factuelle, on indique : l'âge de trente ans, la perte d'une amie proche, l'anatomie ambiguë, l'attitude de

³⁶⁰ Les lettres envoyées par le narrateur ne sont pas les premières que leur destinataire est censé recevoir. En 2008, la revue *Nouvelles Questions Féministes* a publié certaines lettres dispersées rédigées par des personnes intersexuées et bien sûr il est possible qu'il en existe d'autres, inédites. Voir NQF, vol. 27, No. 1, « A qui appartiennent nos corps ? Féminisme et luttes intersexes », 2008.

³⁶¹ *Ibid.* p. 8.

l'entourage à l'égard de leur corps nu (à la mer, chez le médecin, dans le vestiaire, en voyage avec des pairs, etc.) En matière émotionnelle, on énumère : la mélancolie, le deuil et la honte qui est l'émotion dominante des deux textes. Ces similitudes renforcent la nature dialogique de *Dear Herculine*. « Le » narrateur souligne que la situation à laquelle ils font face malgré la distance spatio-temporelle (France au XIX^e siècle / États-Unis au XXI^e siècle) demeure similaire. Il n'y a toujours pas de place pour les personnes intersexuées dans la société ailleurs que dans l'espace de la pathologie qui les rend intelligibles. Leurs existences sont toujours problématiques et provoquent l'incertitude. Par conséquent, les personnes hermaphrodites sont encore discriminées au regard de la loi, de la médecine et dans plusieurs aspects de la vie quotidienne si prosaïque comme la binarité des toilettes publiques décrite par Apps.

Les relations entre *Mes souvenirs* de Barbin et *Dear Herculine* d'Apps présentent un intérêt particulier comme la répétition de la problématique de l'hermaphrodisme dans un contexte historique et culturel différent. Aujourd'hui, les États-Unis sont un pays pionnier dans les recherches sur les questions urgentes du sexe, de la sexualité, du genre, des minorités et des discriminations. De nos jours, il y a des types multiples d'identités, parmi lesquelles l'identité non-hétéronormative qui devient plus acceptée que jamais. Néanmoins, la question de l'intersexualité reste à résoudre.

Bien qu'on trouve dans la citation évoquée un méta-commentaire à propos de la nature du texte présenté – l'épistolaire adressé à Barbin – on y trouve deux destinataires. Dans le premier paragraphe, c'est le/a lecteur/riche contemporain/e, dans le second, c'est Herculine elle/lui-même. D'abord, la personne d'Herculine est brièvement présentée à la troisième personne. Le/a lecteur/riche apprend que le genre du texte est une sorte de recueil de lettres. De plus, on reçoit des informations importantes sur le processus créateur : le manuscrit a été rédigé dynamiquement, en un mois, influencé par deux facteurs majeurs : la mort d'une amie (on est ensuite informé/e que sa disparition précoce est causée par un cancer) et la lecture des mémoires de Barbin qui s'est suicidé/e.

Le PS constitue le deuxième paragraphe qui est directement adressé à Herculine. Le sujet de la phrase précédente, la personne dont la mort à venir a été affirmée, devient maintenant le/a destinataire/trice. Les lettres sont donc adressées contre la mort, par une personne doublement endeuillée. L'écriture peut potentiellement aider « le » narrateur à remplir le manque par l'impression de

contact et peut-être, enfin, l'aider à faire face à sa perte. Il se lance dans le processus de lecture et d'écriture, en lisant et en écrivant les vies parallèles³⁶² celle d'Herculine et la sienne.

Depuis l'époque de Barbin, l'écriture autobiographique a évolué, ce qui est visible dans les textes d'Apps. Après la crise de l'égo cartésien à laquelle ont abouti la psychanalyse et la pensée poststructurale, le sujet n'est plus transparent pour lui-même et son effort de se décrire soi-même comme un sujet final et total paraît grotesque. C'est pourquoi l'écriture autobiographique dans le sens classique³⁶³ est aujourd'hui très difficile à maintenir, surtout après le travail de la pensée poststructurale, ou la déconstruction de Jacques Derrida (qui suggère que l'autobiographie porte des traits fallogocentriques), sans oublier la contribution du père de la psychanalyse Sigmund Freud et de son continuateur Jacques Lacan qui ne peut pas être surestimée³⁶⁴.

C'est pourquoi nous observons la disparition progressive du genre de l'autobiographie et l'émergence d'autres genres d'écriture autoréférentielle qui sont plus expressifs et moins rigides ou solipsistes que l'autobiographie. Il s'agit entre autres du *life writing* aux États-Unis et de l'« autofiction » ou de l'« écriture de soi » en France. Aujourd'hui, dans les librairies, nous trouvons non seulement des autobiographies réservées aux « aux importants de ce monde »³⁶⁵ comme le dit ironiquement Serges Doubrovsky, mais aussi des confessions et témoignages de personnes trans, homosexuelles, handicapées ou de survivant/es de maladies graves³⁶⁶. La croissance visible de telles publications confirme l'existence d'une certaine demande de lecture de microhistoires, ce qui peut encourager les personnes intersexuées à publier aussi.

Enfin, il est intéressant de noter qu'Apps, en écrivant la correspondance au passé, introduit l'approche transhistorique sur le sujet de l'intersexualité. Alors que les recherches scientifiques essayant de comparer l'expérience d'Herculine avec celle d'Aaron peuvent être accusées d'anachronisme, le texte artistique

³⁶² Michel Foucault a intitulé sa nouvelle série où les mémoires d'Herculine sont apparues « Vies parallèles ».

³⁶³ P. Lejeune, *L'autobiographie en France*, 2. éd, Paris, 1998, p. 14.

³⁶⁴ S. Smith et J. Watson, *Reading autobiography: a guide for interpreting life narratives*, Minneapolis, 2001.

³⁶⁵ « Autobiographie ? Non, c'est un privilège réservé aux importants de ce monde, au soir de leur vie, et dans un beau style. » S. Doubrovsky, *Fils*, Paris, 2001.

³⁶⁶ J.M. Smyth et M.A. Greenberg, « Scriptotherapy: The effects of writing about traumatic events », dans *Psychodynamic perspectives on sickness and health*, Washington, DC, US, 2000.

explore ce territoire sans contraintes. Par exemple « le » narrateur emploie le concept d'identité sexuelle et de genre pour décrire la situation d'Herculine, bien que ce phénomène ne soit pas encore conceptualisé à cette époque-là.

Sachant que les possibilités d'Apps pour rédiger sa micro-histoire du point de vue des marges sociales sont significativement différentes de celles de l'époque de Barbin, une question se pose : comment est-il possible de réécrire les mémoires de Barbin au XXI^e siècle ?

Devant le miroir

*I do not try to understand the mirror. I sit in front of the mirror
and I fear the image will break and injure
me.*³⁶⁷

Voilà l'ouverture de *Dear Herculine*, qui se trouve juste après la couverture, et précède même la page de titre. Il semble que la scène « du » narrateur regardant craintivement son reflet dans le miroir donne le cadre de la lecture de cet ouvrage. En outre, les vers ci-dessus attirent l'œil, puisqu'ils sont bien exposés : graphiquement, ils occupent deux pages en vis-à-vis, ce qui suggère leur importance pour l'interprétation du texte qui les suit. Ils ne créent pas de pacte autobiographique explicite avec le/a lecteur/ rice dans le sens de Philippe Lejeune³⁶⁸ (il n'y a pas encore d'information à propos du genre de cette publication), et ne donnent pas non plus d'instruction comme celle qu'on trouve en début du célèbre *Roland Barthes par Roland Barthes* (« Tout ceci doit être considéré comme dit par un personnage de roman »³⁶⁹. Cette phrase rusée commence son texte). Cependant, les vers ouvrant *Dear Herculine* portent toujours une sorte d'indication sur la nature de son écriture qui correspond à la situation « du » narrateur en face du miroir qui lui fait peur.

L'autobiographie et le stade du miroir

Dear Herculine s'ouvre avec la scène « du » narrateur en face du miroir. J'essaie de comprendre cette ouverture comme un mode de lecture, comme une indication sur la façon de lire l'ouvrage qui m'attend. Je pense : voici un livre du genre de l'écriture autoréférentielle, qui traite de la situation d'un sujet nonhétéronormatif

³⁶⁷ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit.

³⁶⁸ Voir P. Lejeune, *Le pacte autobiographique*, Paris, 1975.

³⁶⁹ R. Barthes, *Roland Barthes*, Paris, 2010.

dont « le » narrateur est un Américain, un jeune chercheur en sciences humaines, où la pensée psychanalytique est souvent évoquée, comme elle est aussi très répandue en France et en Pologne. Quand je lis que « le » narrateur craint le miroir, de telles pensées m'occupent et forment l'horizon de mes attentes. Je me demande quelle est la cause de sa peur. Il serait difficile de ne pas lier la scène de l'ouverture au concept de Jacques Lacan, à savoir le « stade du miroir ». Le psychanalyste français est l'un des penseurs souvent évoqués pour discuter l'ébranlement du sujet généralement nommé « cartésien », c'est-à-dire l'ego cohérent, conscient et transparent à lui-même. En plus de sa contribution inestimable à la psychanalyse, ses recherches influencent par extension la renégociation du modèle de l'autobiographie classique qui ne demeure pas intact.

Pour rappel, Lacan a développé son concept fondamental, après avoir été inspiré par les recherches qui ont comparé les réactions d'un petit singe et d'un enfant du même âge (entre six à dix-huit mois) à leurs reflets dans le miroir et les recherches sur ce sujet d'Henri Wallon. Bref, tandis que pour le petit singe cette expérience ne semble pas essentielle, en revanche pour l'enfant, l'identification avec son image dans un miroir possède un impact fondamental sur son développement. L'enfant, de par sa naissance toujours prématurée, est condamné à la dépendance vis-à-vis de ses parents et de son entourage juste après son arrivée au monde. Cette situation ne concerne pas le singe qui est adroit dès ses premiers jours, alors que l'enfant éprouve l'inertie de son corps sur lequel il n'a pas encore de pouvoir. De plus, il ne peut pas imaginer son corps comme cohérent : incoordonné, il lui semble morcelé. L'enfant ne peut contrôler ni le monde autour de lui ni son propre corps. Puisqu'il n'est pas conscient de ses frontières, il n'opère même pas bien la distinction entre l'extérieur et l'intérieur. Cette situation commence à changer grâce à la médiation du miroir qui lui permet de voir son corps en tant que totalité cohésive. Dès ce moment, le développement de l'enfant s'accélère et bientôt surpasse le développement du singe afin de le laisser loin derrière lui pour toujours³⁷⁰.

Selon Lacan, l'identification avec son reflet dans le miroir permet de constituer un sujet cohérent et conscient de soi. Le moment de la reconnaissance dans une glace inaugure la transition du « registre du réel » (fouillis, sans forme et sans hiérarchie) au « registre de l'imaginaire » (ordre et cohésion). Le processus de la

³⁷⁰ J.Lacan, « Le stade du miroir comme formateur de la fonction du Je, telle qu'elle nous est révélée dans l'expérience psychanalytique » (1949), dans *Écrits*, Paris, Le Seuil, 1966, p. 93-101.

connaissance et de la perception de soi sont médiatisés par le miroir. Sans la glace, on n'imagine pas son visage ni sa silhouette. Cependant, ce que Lacan explique, la façon dont nous nous concevons nous-mêmes ainsi que notre conviction sur l'autocohérence, notre perception de soi qui nous mène à l'autoconceptualisation, ont leur source dans la fiction, à savoir l'image éphémère et possiblement déformée du miroir. Le sujet cohérent que je pense être s'édifie sur la fiction de même que l'autobiographie. C'est pourquoi « le stade du miroir » est une référence importante pour les recherches contemporaines sur la crise du projet autobiographique³⁷¹.

Je crois qu'il est crucial de savoir si « le » narrateur s'identifie avec son image ou non. Si oui, il s'agit d'un sujet qui révèle l'« imaginaire » et probablement le « symbolique ». Si l'identification n'a pas lieu, le sujet demeure dans le « réel » ce qui peut signifier un manque de cohérence, de conscience de ses propres limites et peut même être lié à la psychose et enfin peut signifier le corps encore avant la symbolisation. D'un tel point de vue, l'interprétation du texte d'Apps change en fonction de la réponse à cette question sur l'identification « du » narrateur ; cependant la réponse n'est pas donnée pour l'instant. Nous ne savons pas si « le » narrateur s'identifie avec son image ou non. C'est la raison pour laquelle je trouve l'ouverture du texte d'Apps frappante : il n'apporte pas d'éclaircissement et il laisse le/a lecteur/rice hésitant. J'hésite à savoir s'il s'identifie avec son reflet dans le miroir ou pas³⁷². Ce que je sais uniquement, c'est que « le » narrateur a peur.

Je continue ma lecture.

Dans les premières pages, je trouve une lettre :

A letter concerning the layering of the shame onto shame

Layers. Layers are preferable. All through my body I'm full of a deep animal shame, which runs right up through my choice of clothing like rain water through a stalk of yellow wheat. (...)

Layers are preferable. I layer the space between others and myself as I proceed through my days, making sure that the facade of my gender is never broken. A stiff bubble of clothing over a stiff bubble of flesh. I layer my clothing to make sure that

³⁷¹ S. Smith et J. Watson, *Reading autobiography: a guide for interpreting life narratives*, Minneapolis, 2001 p. 67.

³⁷² L'hésitation : c'est l'attitude qui accompagne souvent la perception des personnes hermaphrodites : est-ce une fille ou un garçon ? Est-ce un vrai hermaphrodite ? L'hermaphrodite existe-t-il ?

*my innermost secrets remain my innermost secrets, inaccessible secrets impastoed into the skin below my shirt rind. I layer my clothing and I layer myself — a creature-thing hiding below a verdant wilderness — below the layers, helpless prey.*³⁷³

L'auteur de ce passage émouvant est une personne possédée par la honte liée à ses *innermost secrets*. On peut deviner qu'il s'agit de son intersexualité et des réactions possibles à son corps ambigu. Son intersexualité n'est pas présentée plus précisément que le secret le plus profond, le plus intime que « le » narrateur dissimule très attentivement. « Il » empile les couches pour se protéger du danger qui arrive quand son corps déchire les normes (standard esthétique, ordre binaire des genres). Dans la citation évoquée, l'impression de l'intérieur est exprimée aussi dans la langue – on observe l'accumulation de la syllabe « in » (« I layer my clothing to make sure that my innermost secrets remain my innermost secrets, inaccessible secrets impastoed into the skin below my shirt rind »³⁷⁴). « Le » narrateur crée une façade de convention ou même une armure qui lui permet d'établir la limite entre ce qui est intérieur et ce qui est extérieur, entre moi et l'autre. L'effort que « le » narrateur y met suggère que cette frontière n'est pas naturellement facile à tenir – on a besoin de plusieurs couches et d'attention pour les rendre étanches.

Par rapport à la scène d'ouverture devant le miroir, je peux penser que les couches sont la raison pour laquelle le miroir lui fait peur. Peut-être que ce sont les couches qu'il porte chaque jour comme un masque qui le rendent étranger à lui-même ? Peut-être a-t-il peur qu'elles puissent se déchirer et ainsi dévoiler le secret « du » narrateur, faisant de lui en conséquence un sujet vulnérable éprouvant de la honte – *helpless prey*. Cependant, à la page 39, je trouve un fragment de lettre à Herculine Barbin qui met la scène d'ouverture dans un contexte différent et me force à réviser mes intuitions.

A Letter concerning the position of our two replicating bodies

As I read your words I learn that you have no face, no picture, no visual identity in the records. I learn that there is no known representation of your face.

³⁷³ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., p. 3.

³⁷⁴ *Ibid.*

There is just text, text and sketches of your corpse labeled with text.

Detailed anatomies. I look into the sketches the way one looks into the several mirrors on the back of a dressing table during an earthquake. Not that a picture would make you any more real. I can't touch the backside of the mirror while in front of it. I can't rub the real with the dry skin of my fingers.

I suppose your corpse doesn't affront me.

I suppose it weeds into me and animates my ideas.

This pen extending in a line from the mass of your decomposed body.

This pen unloads out of your body knowledge.

So, I do not try to understand the mirror.

I sit in front of the mirror and I fear the image will break and injure me.³⁷⁵

« Le » narrateur remarque qu'il a manqué la représentation du visage qui, même s'il ne pouvait pas rendre Herculine plus réel, pouvait peut-être présenter une approche plus personnelle que les images anatomiques. Le désir « du » narrateur de connaître le visage d'Herculine au nom de la relation plus individuelle et moins objectivante peut être rapportée au sens propre à Emmanuel Lévinas, dont Apps cite (parmi Arthur Rimbaud et Clarice Lispector) au début de *Dear Herculine* le fragment suivant :

This privilege of the Other ceases to be incomprehensible once we admit that the first fact of existence is... being for the other; in other words that human existence is a creature.³⁷⁶

Cette citation illustre parfaitement l'un des postulats de la philosophie de Lévinas selon lequel la rencontre face-à-face crée une relation éthique qui précède l'ontologie et non pas l'inverse. Dans ce cas, nous pouvons interpréter le désir de connaître le visage de l'hermaphrodite comme le désir de la concevoir comme une personne et non pas comme une curiosité examinée à titre posthume. Cette approche éthique fondée sur l'épiphanie du visage d'autrui³⁷⁷ demeure contradictoire – même littéralement – avec le regard des spécialistes critiqués par Apps. Dans *Dear Herculine*, nous trouvons des reproductions multipliées et

³⁷⁵ A. Apps, *Dear Herculine*, Boise, Idaho, 2015, p. 39.

³⁷⁶ E. Lévinas, *Outside the Subject*, p. 149.

³⁷⁷ E. Lévinas, *Totalité et infini : essai sur l'extériorité*, Dordrecht, 2009.

élargies des dessins médicaux des appareils génitaux de Barbin, qui viennent de la publication de Tardieu, ainsi que les images médicales contemporaines. Les images d'Herculine sont particulièrement inconfortables, même choquantes à regarder, car nous savons qu'elles ont été dessinées après sa mort. D'ailleurs, dans le passé, puisque l'intériorité du corps a été impossible à regarder jusqu'à la mort, les images médicales ont été surtout liées avec le regard de l'anatomiste, avec la dissection des cadavres³⁷⁸.

La publication d'Apps saisit la disparité fatale entre les mémoires personnels laissés par Herculine et ses images médicales. Dans ses deux ouvrages, les mêmes représentations médicales brutes qu'on peut trouver dans les publications médicales du XIX^e et XX^e siècles sont réimprimées. Cependant, la fonction de ces images change dans le contexte personnel proposé par le narrateur. Elles ne sont plus informatives comme le veut la science, mais violentes, réductionnistes et voyeuristes. Les images ne sont pas présentées pour aider à imaginer ce que les textes médicaux expliquent, mais pour souligner ce qui est y manqué. Il s'agit du manque du portrait, du visage dont on a besoin pour développer une attitude personnelle.

Enfin, la citation apparue en début du livre : « I sit in front of the mirror and I fear the image will break and injure me »³⁷⁹ qui a introduit le moment de l'insécurité, revient dans un contexte différent de celui des images médicales. Sa réapparition peut surprendre le /a lecteur /trice qui a probablement déjà essayé au début d'établir un horizon des attentes. Maintenant, il devient clair que ce sont les dessins du corps d'Herculine Barbin qui sont comparés au miroir. Il s'avère que la glace n'est pas nécessairement employée dans le processus de la connaissance de soi, mais surtout comme la métaphore qui lie deux sujets : « le » narrateur et les dessins anatomiques « I look into the sketches the way one looks into the several mirrors on the back of a dressing table during an earthquake »³⁸⁰. La risque que l'image puisse se briser et « le » blesser fait peur « au narrateur ». Peut-être craint-il que ce soit le miroir sur lequel nous projetons notre image fantasmagorique qui puisse se briser. C'est-à-dire que l'objet qui nous permet de réaliser notre fantasme est fragile. Nous pouvons évoquer le miroir aux normes que nous tenons pour vraies et dont nous oublions l'instabilité.

³⁷⁸ R. Mandressi, *Le regard de l'anatomiste : dissections et invention du corps en Occident*, Paris, 2003.

³⁷⁹ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., p. 39.

³⁸⁰ *Ibid.*

Le choix des lettres

Le titre *Dear Herculine* donne au lecteur une indication : l'entête d'une lettre à quelqu'un de proche, à qui on s'adresse simplement par son prénom. Pourquoi l'écriture épistolaire pour montrer les expériences de vie d'une personne intersexuée ? Il semble que le genre de la lettre, grâce à sa nature dialogique, aide « le » narrateur à s'opposer aux regards réificateurs et totalitaires du médecin ou de l'anatomiste. C'est plus visible si l'on emploie la compréhension des lettres présentée par Michel Foucault dans *L'écriture de soi*. Dans ce petit texte, le philosophe français cherche précisément dans la missive un certain type de commencement de l'écriture de soi³⁸¹. Il souligne la présence à la fois du destinataire et du scripteur dans la lettre qui permet de mener une sorte d'introspection :

*Le travail que la lettre opère sur le destinataire, mais qui est aussi effectué sur le scripteur par la lettre même qu'il envoie, implique donc une introspection ; mais il faut comprendre celle-ci moins comme un déchiffrement de soi par soi que comme une ouverture qu'on donne à l'autre sur soi-même.*³⁸²

Cette introspection comprise comme ouverture volontaire à l'autre grâce aux lettres demeure en contraste avec la dissection pendant laquelle le corps silencieux est ouvert par l'autre. Cette disparité est mise en relief dans *Dear Herculine* qui d'un côté reproduit les images médicales pour critiquer l'approche objectivante de la médecine. Et de l'autre côté, « le » narrateur rédige les lettres où il se dévoile non seulement à Herculine, mais aussi au/à la lecteur/trice impliqué/e. C'est-à-dire que « le » narrateur s'ouvre volontairement à l'introspection qui est une action à grand risque ; s'exposer soi-même à l'interprétation des autres nous rend vulnérables.

Aaron Apps et Jeffrey Eugenides

L'approche empathique d'Apps envers les mémoires de Barbin est plus visible si on la compare avec celle mise en oeuvre par le narrateur de *Middlesex*

³⁸¹ M. Foucault, « L'écriture de soi [1983] », *Dits et écrits 1980-1988*, 1^{re} éd., Paris, 1994.

³⁸² « Il n'en demeure pas moins qu'on a là un phénomène qui peut paraître un peu surprenant, mais qui est chargé de sens pour qui voudrait faire l'histoire de la culture de soi : les premiers développements historiques du récit de soi ne sont pas à chercher du côté des « carnets personnels », des hupomnêmata, dont le rôle est de permettre la constitution de soi à partir du recueil du discours des autres ; on peut en revanche les trouver du côté de la correspondance avec autrui et de l'échange du service d'âme. » *Op. cit.*

(l'autobiographie fictive d'une personne intersexuée américaine d'Eugenides déjà présentée dans la partie « Texte »). Regardons deux passages, l'un venant de *Dear Herculine* et l'autre de *Middlesex*. Dans la préface à *Dear Herculine*, nous trouvons la déclaration suivante déjà citée :

*This book is an epistolary addressed to Herculine Barbin (...) The initial draft of the manuscript was produced in a period of a month, metabolically in conjunction with Herculine's memoir, while grieving the death of friend.*³⁸³

En revanche, dans *Middlesex* nous lisons les paroles de Cal – le narrateur – à propos de son écriture :

*When this story goes out into the world, I may become the most famous hermaphrodite in history. There have been others before me. Alexina Barbin attended a girls' boarding school in France before becoming Abel. She left behind an autobiography, which Michel Foucault discovered in the archives of the French Department of Public Hygiene. (Her memoirs, which end shortly before her suicide, make unsatisfactory reading, and it was after finishing them years ago that I first got the idea to write my own.)*³⁸⁴

L'autobiographie rédigée par Cal est dans ce contexte comprise comme une réaction créative aux mémoires « insatisfaisantes » laissés par Barbin. Nous avons déjà vu que c'est dans ces mêmes mémoires qu'Apps trouve l'inspiration pour écrire son texte. Cependant, dans le cas d'Eugenides, nous observons la rupture avec l'autobiographie trouvée à Paris qui pousse le narrateur à rédiger lui-même une autobiographie « satisfaisante ». Alors que le narrateur de *Middlesex* veut raconter une autre histoire – la sienne, par la rupture avec les mémoires de Barbin, « le » narrateur de *Dear Herculine* voit son histoire et celle de Barbin comme « les vies parallèles ». *Dear Herculine* est un palimpseste écrit sur les mémoires d'Herculine. Apps entame une conversation avec l'hermaphrodite français/e et établit ce qu'il nomme l'*hermaphroditic link*. Dans « Une lettre sur la nature de ces lettres », Apps écrit :

This letter takes the form of a series of letters that create a hermaphroditic link, from me to you, Herculine Barbin. (...). This letter is about both of our

³⁸³A. Apps, *Dear Herculine*, Boise, Idaho, 2015.

³⁸⁴J. Eugenides ; trad. M. Cholodenko, *Middlesex*, Paris, 2007.

*lives simultaneously, and the mess of memories and body parts that emerges from ourselves, each of our bodies covered with and interwoven into their own texts, rubbing against each other and bleeding out in.*³⁸⁵

« Le » narrateur de *Dear Herculine* ne traite pas les mémoires de l'hermaphrodite français comme un texte qu'il faut écrire mieux, mais comme une voix à laquelle « il » veut répondre. L'écriture d'Apps vient de la lecture empathique des mémoires. Pour ma part, je pense que c'est précisément la raison pour laquelle « le » narrateur de *Dear Herculine*, à l'inverse d'Eugenides, ne propose pas une autre autobiographie, mais un recueil de lettres. « Il » écrit donc des missives à Herculine où « il » exprime son désir de la rencontrer, de connaître son visage et où « il » souligne la similitude de leurs vies.

Bref, à la fois pour *Middlesex* et *Dear Herculine*, les mémoires de Barbin constituent l'intertexte. Alors que Cal veut écrire quelque chose, à son avis, de plus adéquat, avec humour, quelque chose de très différent des mémoires du XIX^e siècle, pour « le » narrateur de *Dear Herculine*, il s'agit d'établir un dialogue. Une telle vocation éthique empêche probablement Apps d'écrire à la manière de *Middlesex* qui est rédigé avec une légèreté charmante rendue possible par la distance que le narrateur prend pour décrire son passé. Dans *Dear Herculine*, il n'y a guère d'ironie ni de distance entre « le » narrateur, le sujet de son écriture et son destinataire.

Apostrophe

Une interprétation du texte d'Apps comme réponse à l'appel d'Herculine est corrélée à la présence de plusieurs apostrophes dans le texte de Barbin. Geertje Mak fait particulièrement attention au rôle qu'elles y jouent. D'une part, il est possible de traiter ces apostrophes comme purement conventionnelles, comme rien de plus que des exclamations sans destinataire particulier. D'autre part, l'apostrophe, comme le croit Jonathan Culler, a le pouvoir de surmonter le solipsisme et de créer une temporalité d'écriture³⁸⁶. Cette figure de style permet à Barbin de s'adresser au/à la lecteur/trice, la rend performativement présente devant lui et l'autorise même à établir une relation de communication avec lui.

³⁸⁵ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., p. 50.

³⁸⁶ J.D. Culler, *The pursuit of signs: semiotics, literature, deconstruction*, London: Cornell University Press 2001, p. 77.

With the apostrophe, Barbin creates a subject, a 'you' and therefore a relationship between two subjects. According to Culler it is possible to do this even if the subject addressed is described as having no subjectivity, no soul. Similarly, Barbin is able to address exactly those people who reject and avoid him, whom he could not address in real life. Addressing an object as 'you' not only makes the object into a subject, it also presupposes that this 'you' in turn will address the 'I' as 'you', that is, as a subject. By using the apostrophe, Barbin makes himself a subject in front of precisely those people who never address him as a subject.³⁸⁷

Mak interprète les mémoires comme une confession faite au lecteur afin qu'il essaie de comprendre Herculine et afin d'évaluer ses comportements sans stigmatisation, à la lumière des événements tragiques de sa vie. Dans une telle perspective, il y a donc dans le texte certaines responsabilités éthiques auxquelles correspond la façon personnelle et pleine de compassion de l'écriture d'Apps.

L'écriture à la deuxième personne

En profitant de la poétique épistolaire, la plus grande partie de *Dear Herculine* est écrite à la deuxième personne ce qui est, notamment dans le cas « du » narrateur intersexué, une stratégie intéressante en matière à la fois de grammaire et de sémantique. En anglais, la deuxième personne, comme la première, élimine le piège du genre à tous les temps. « Le » narrateur n'est pas ainsi forcé d'employer le genre grammatical même s'il parle d'une autre personne – Barbin. Dans la littérature, la narration à la deuxième personne est la plus rare et elle engage le plus le/la lecteur/trice. Cela concerne aussi *Dear Herculine*, où – je le répète – les lettres ne sont pas adressées uniquement à Herculine mais aussi au/à la lecteur/trice.

³⁸⁷ « *In the discourse parts of the text, Barbin often uses the figure of speech 'apostrophe', in which the speaker or writer directly addresses a person, usually a non-present person or personification. According to Jonathan Culler this often embarrasses critics; they would rather ignore it, consider it pure convention or completely outdated. I was indeed inclined to dismiss Barbin's many 'ahs' and 'ohs' and exclamation marks as nineteenth-century sentimentalism. However, it is exactly the apostrophe which can clarify why towards the end the text engages the reader so strongly. 'The apostrophe', Culler writes, 'makes its point not by troping on the meaning of a word but on the circuit or situation of communication itself' '(...) Barbin therefore uses a figure of speech in which communication itself is achieved against her isolation. The effect is poignant: while describing his extreme loneliness he directly addresses God, the people around him, his readers or the doctors he expects to find his body.* » G. Mak, *Doubting sex*, op. cit., p. 88.

This letter confuses its pronouns even though the stories are specific to certain bodies — you is I, I is you, you is the author, I is the reader, and so on. (...)

You haunt me with your text and I make a text that haunts. The texts merge, copulate, breathe into and out of each

*... other.*³⁸⁸

Le « tu » est capable de transformer la narration en apostrophe à peine interrompue, où la temporalité de l'écriture rend présent et confronte à la fois celui qui écrit et celui qui lit. Ensuite, l'exploitation de la deuxième personne en tant que dominante narrative aide à éviter dans cet ouvrage le solipsisme autobiographique. Dans le cas de l'autobiographie classique, rédigée à la première personne, la voix seule du narrateur domine et s'approprie la représentation³⁸⁹.

Dans *Giving an Account of Oneself*, Judith Butler développe cette problématique de la narration autoréférentielle. La philosophe américaine y affirme que le projet autobiographique est voué à l'échec autant que la possibilité de prendre de la distance par rapport à soi-même afin de raconter l'histoire de sa vie du début à la fin :

*I narrate, and I bind myself as I narrate, give an account of myself, offer an account to another in the form of a story that might well work to summarize how and why I am. But my effort of self-summarization fails, and fails necessarily, when the "I" who is introduced in the opening line as narrative voice cannot give an account of how it became an "I" who might narrate itself or this story particular. (...) The one story that "I" cannot tell is the story of its own emergence as an "I" who not only speaks but comes to give an account of itself. (...) The more I narrate, the less accountable I prove to be. The "I" ruins its own story, contrary to its best intentions.*³⁹⁰

Face à l'impasse autobiographique, Butler se réfère à *Relating Narratives*³⁹¹ d'Adriana Cavarero. La philosophe féministe italienne explique dans son livre –

³⁸⁸ A. Apps, *Dear Herculeine*, op. cit. p. 7.

³⁸⁹ Par exemple, nous avons observé dans la partie précédente, « Texte » quel effort a fait Hida Vilorio dans son *Born Both* pour protéger le/la lecteur/trice de l'impression que l'autobiographie présentée n'est pas digne de confiance, puisque subjective.

³⁹⁰ J. Butler, *Giving an Account of Oneself*, New York: Fordham University Press, 2005, pp. 65-66.

³⁹¹ A. Cavarero, *Relating narratives: storytelling and selfhood*, London : New York, 2000.

profondément inspiré par Hannah Arendt – que le « soi » social n'existe que parmi les autres, soumis à l'exposition réciproque.

*Like Arendt, Cavarero begins from the simple fact that the first consideration for any politics is that human beings begin to live together and are constitutively exposed to each other through the bodily senses. To this, Cavarero adds the fact that each of us is narratable by the other; that is, we are dependent upon the other for the narration of our own life-story, which begins from birth. (...) Through this constitutive exhibition, the "self" comes to desire his or her own life-story from the mouth (or pen) of another.*³⁹²

Ensuite, dans *Relating Narratives*, Cavarero montre la priorité et la supériorité de la question « qui es-tu ? » sur « qui suis-je ? » Le « tu », même s'il n'est pas entièrement reconnaissable, occupe la place centrale dans le projet éthique de Cavarero, comme l'explique Paul Kottman³⁹³. La narration de *Dear Herculine* semble correspondre à la pensée de la philosophe italienne, dans ce sens qu'elle est à l'origine d'un rare exemple de texte intersexué qui ne se focalise pas sur la question « qui suis-je ? » mais qui s'occupe surtout de « qui es-tu ? », ce qui est visible dans la narration majoritairement concentrée sur l'histoire d'Herculine et le désir de la rencontrer en personne.

Nous pouvons comprendre la narration menée à la deuxième personne non seulement comme un geste intersubjectif qui permet d'éviter le solipsisme mais aussi comme une tentative désespérée de fuir la solitude. On peut mettre cette observation en rapport avec la solitude difficile des personnes intersexuées. Puisque le phénomène de l'hermaphrodisme humain est rare et soigneusement dissimulé par la société, les personnes intersexuées éprouvent fréquemment de l'aliénation. Heureusement, l'augmentation de la visibilité des personnes intersexuées change récemment cette situation grâce à internet, aux associations des personnes intersexuées, aux groupes de soutien et bien sûr aux écritures.

Dear Herculine présente une narration très différente de celle présentée par les médecins et les anatomistes. « Le » narrateur du texte d'Apps raconte même ce qui ne pouvait pas être raconté dans l'autobiographie d'Herculine : sa disparition et ce

³⁹² Voir introduction de Paul K. Kottman à A. Cavarero, *Relating narratives: storytelling and selfhood*, *op.cit.*, pp. VII-XXXII.

³⁹³ *Ibid.*

qui s'est passé avec son corps après son suicide. L'histoire est donc narrée jusqu'à la fin. A l'inverse de Cal de *Middlesex*, Apps n'essaie pas de proposer une lecture satisfaisante, mais une lecture empathique et éthique qui est semblable à celle proposée par Derrek Attridge dans *The Singularity of Literature*³⁹⁴. Il s'agit de la lecture responsable du texte qui nous révèle sa vulnérabilité. Dans ce contexte, on peut répéter que « tu » ne se rapporte pas seulement à Herculine, mais aussi au/à la lecteur/trice. La narration de *Dear Herculine* est ainsi triple : elle inclut Herculine, « le » narrateur et enfin le/la lecteur/trice. De l'autre côté, ses textes réveillent chez moi un malaise quand je regarde des images médicales et un dégoût quand la narration me confronte avec des représentations d'abjection comme je le montrerai dans le chapitre suivant. C'est pourquoi l'empathie proposée par Apps n'est pas uniquement fondée sur la compassion, sur le choix éthique, mais aussi sur des réactions affectives qui vise le/la lecteur/trice. On peut la lier avec le concept de l'empathie de Jill Bennett présenté dans son livre *Empathic Vision*³⁹⁵. Bennett, envisageant des possibilités de représenter le traumatisme par l'art contemporain, comprend l'empathie en tant que réaction surtout émotionnelle causée par un toucher, un affect. La chercheuse américaine, en analysant l'affect, évoque le concept de l'abjection de Julia Kristeva qui sera au cœur du chapitre suivant.

Dear Herculine approche de manière critique deux types de regards : l'autoregard totalisant (autobiographie) et le regard extérieur partageant (regard médical, regard d'anatomiste), les deux remplissant la même fonction : ils limitent, immobilisent et objectivent le narrateur. A l'inverse, dans *Dear Herculine* Apps propose une narration intersubjective qui permet de substituer la relation inégale des sujets observant et observé par le texte dialogique où celui qui écrit et celui qui lit composent deux sujets équivalents ce qui est possible grâce à leur vulnérabilité. *Dear Herculine* m'encourage à la lecture empathique.

³⁹⁴ D. Attridge, *The singularity of literature, op. cit.*

³⁹⁵ J. Bennett, *Empathic vision: affect, trauma, and contemporary art*, Stanford University Press, Calif, 2005 ; J. Tabaszewska, « Trauma jako estetyczne, afektywne doświadczenie. Próba analizy "empatycznej wizji" ».

L'intersexualité et la perturbation de l'ordre

Atrophied Prescript

The body always seems hesitant to talk to itself.

*liquids. My body breathes fluid out into your body, Herculine. My body breathes your breath through your memoirs. We who are intersexed leakbreathe through our animal pores such articulating slime. We consume and are consumed.*³⁹⁶

De bios vers zôê

Dans le chapitre précédent, nous avons vu que l'écriture d'Apps s'oppose à l'autobiographie traditionnelle. Cette fois-ci, nous pouvons aller plus loin pour montrer son attitude critique envers ce genre littéraire. L'analyse sémantique du terme « autobiographie » se rapporte au mot grec *bios* – la vie dans la *polis* déjà mentionnée – que l'auteur est censé représenter³⁹⁷. Cependant, nous pouvons observer l'absence remarquable de *bios* dans l'écriture d'Apps. En revanche, c'est zôê qui parle à travers son texte. Pour cette raison, je crois qu'un terme proposé *ad hoc* de l'« autozôêgraphie » peut être plus adéquate pour décrire son écriture. Il me semble que ce néologisme n'a pas encore été utilisé. Néanmoins, pendant mes recherches pour le vérifier, j'ai rencontré le concept inspirant de « zôêgraphie » (*zoegrphy*) de Louis van den Hengel, construit pareillement dans le sillage d'Agamben³⁹⁸. Van den Hengel définit *zoegrphy* en tant que : « a mode of writing life (...), which centers on the generative vitality of zoe, an in-human, impersonal, and inorganic force which (...) is not specific to human lifeworlds, but cuts across humans, animals, technologies, and things »³⁹⁹. Je suis d'accord avec l'approche de Louis van Den Hengel selon laquelle « zoegrphy is my attempt to confront the question of how to think and how to write a life that does not have any human body or self at its center, a life which is in fact fundamentally inhuman, yet which

³⁹⁶ A. Apps, *Dear Herculine*, *op. cit.* p.5.

³⁹⁷ Je remercie Artur Hellich d'avoir attiré mon attention sur cette question. Voir aussi A. Hellich art. « Autobiografia », *Ilustrowany słownik terminów literackich: historia, anegdota, etymologia*, Z. Kadłubek, B. Mytych-Forajter, A. Nawarecki (éd.), Gdańsk, Słowo/Obraz Terytoria, 2018, pp. 80-84.

³⁹⁸ Puis, c'est Philipp Khol qui adopte ce concept dans son article « Autobiography as Zoegrphy... », et ensuite dans *Autobiographie und zoegrphy...* Ce livre publié en 2018 est consacré aux aspects non-humains dans l'écriture autobiographique de Dmitrij A. Prigovs. P. Kohl, « Autobiography as Zoegrphy: Dmitrii A. Prigov's Zhivite v Moskve », *AvtobiografiA*, n° 3 (décembre 2014) ; L. van den Hengel, « Zoegrphy: Per/forming Posthuman Lives », *Biography*, vol. 35, n° 1 (2012).

³⁹⁹ *Ibid.*, p. 2.

connects human life to the immanent forces of a vital materiality »⁴⁰⁰. Bien que Louis van den Hengel et Philipp Khol rejettent le préfixe « auto- », pour souligner l'omniprésence de la zôê, j'ai décidé de le préserver pour ne pas souligner une réflexivité de la zôê, mais sa participation à l'écriture autoréférentielle d'Aaron Apps.

Précédemment, mon analyse des oppositions à la narration cohérente et des indignations contre les regards anatomistes et médicaux a mené à l'exposition des similitudes entre Herculine et Aaron conjoints par le lien hermaphrodite. En revanche, je commence ce chapitre avec les différences entre les façons dont ils/elles conceptualisent l'intersexualité dans leurs textes. Je voudrais montrer que, bien que tous les deux perturbent l'ordre socioculturel, les manières dont ils/elles décident de traiter ou dont ils/elles peuvent traiter leurs transgressions sont très différentes. Alors que Barbin cherche à être divinisé, Apps expose plutôt ses aspects monstrueux.

Entre l'ange et la bête

*Si nous ne t'avons fait ni céleste ni terrestre, ni mortel ni immortel, c'est afin que, doté pour ainsi dire du pouvoir arbitral et honorifique de te modeler et de te façonner toi-même, tu te donnes la forme qui aurait eu ta préférence. Tu pourras dégénérer en formes inférieures, qui sont bestiales ; tu pourras, par décision de ton esprit, te régénérer en formes supérieures, qui sont divines.*⁴⁰¹

Jean Pic de la Mirandole, *De la dignité de l'homme*

La formule de Jean Pic de la Mirandole dit que l'homme est créé sans nature prédestinée et définie. Déchiré entre les pulsions et la sublimation, il se trouve dans l'espace entre les anges et les animaux et, grâce au libre arbitre, il peut choisir le côté qu'il vise. La représentation de l'être humain qui gravit l'échelle des êtres implique l'ordre hiérarchique fortement critiqué à l'époque posthumaniste ; néanmoins, l'idée selon laquelle l'être humain peut traverser les ordres de la divinité (ce qui est spirituel, rationnel) et de l'animalité (ce qui est terrestre, charnel) demeure toujours attirante. Ces deux ordres semblent résider à la fois à

⁴⁰⁰ *Ibid.*

⁴⁰¹ Giovanni Pico della Mirandola, *De la dignité de l'homme = Oratio de hominis dignitate*, trad. Y. Hersant, Paris, 2016 p. 9.

l'extérieur et à l'intérieur de l'espèce humaine. L'être humain a la possibilité de s'élever vers la sublimation ou de tomber vers l'animalité – et c'est exactement la raison pour laquelle il n'a pas des limites claires⁴⁰².

Les narrateurs des textes de Barbin et d'Apps se trouvent en dehors de l'être humain ou à la limite de l'être humain et ils décident de se représenter en exploitant les directions opposées indiquées par Pic de la Mirandole. En analysant *Mes souvenirs*, nous voyons clairement qu'Herculine commence par se représenter comme un monstre et finit par se décrire comme un ange qui n'appartient pas au monde terrestre. En revanche, « le » narrateur des deux textes d'Apps s'approche sans doute de ce qui est animal, impur, végétatif et monstrueux. Or on n'a pas besoin de croire à la formule de Pic de la Mirandole pour admettre qu'elle est toujours applicable dans le domaine de l'autocréation : l'homme peut se représenter, se décrire lui-même, comme il veut, ange ou animal⁴⁰³.

Catharsis

Herculine comprend que son histoire (connue généralement grâce aux publications dans des journaux locaux⁴⁰⁴) est un scandale. Elle/il semble aussi voir que la réputation de toutes les personnes qui y sont impliquées est en danger. Selon l'interprétation de Mak (à laquelle on reviendra à plusieurs reprises dans ce chapitre), Herculine a peur que sa honte et son impureté soient contagieuses. C'est la raison pour laquelle ses mémoires peuvent être comprises comme cathartiques – une confession au lecteur pour purifier l'âme de Barbin⁴⁰⁵. Bien que « le » narrateur de *Dear Herculine* expose aussi le problème de la honte, « il » ne cherche pas à se purifier par l'écriture. Au contraire, « il » y dévoile son impureté.

De la bête à l'ange — désincarnation

Pour Herculine, sa honte est liée au sentiment de corruption et de culpabilité, bien qu'il/elle désire convaincre le/la lecteur/trice qu'elles sont

⁴⁰² Récemment, des opinions révélant de plus en plus d'aspects posthumanistes de la Renaissance apparaissent, grâce auxquelles la Renaissance cesse d'être perçue comme exclusivement anthropocentrique. Dans cette perspective, le posthumanisme critique est présenté comme une sorte de continuation de l'humanisme de la Renaissance. Sur ce sujet voir : *Renaissance posthumanism*, J. Campana (éd.), First edition, New York, NY: Fordham University Press, 2016.

⁴⁰³ Sur l'exemple inspirant d'employer la pensée de Jean Pic de la Mirandole dans l'analyse de l'écriture autobiographique, voir : A. Mousley, « Autobiography, Authenticity, Human, and Posthuman: Eva Hoffman's *Lost In Translation* », *Biography*, vol. 35, n° 1 (2012).

⁴⁰⁴ Voir M. Foucault annexe, *Herculine Barbin... op. cit.*, pp. 165-166.

⁴⁰⁵ Voir G. Mak, « Herculine Barbin », *Doubting sex, op. cit.*, pp. 66-90.

indépendantes d'elle/de lui. Herculine essaye de décrire toutes les situations érotiques avec des femmes comme inévitables. C'est pourquoi son histoire rappelle une situation tragique où Herculine doit choisir entre les deux ordres : féminité ou masculinité sans pouvoir demeurer discrètement entre les deux, dans « les limbes heureux d'une non-identité »⁴⁰⁶ (comme le nomme Foucault). Ainsi, ce n'est pas de sa faute que dès le début sa place dans la société lui ait été assignée de manière erronée, ce dont le/la lecteur/trice découvre les conséquences dans ses mémoires.

Confession

Comme l'affirme Mak, les mémoires d'Herculine remplissent une fonction de confession devant le/la lecteur/trice. Le but est de se purifier et de restaurer l'honneur de ceux dont le nom a été entaché au contact de Barbin. Il s'agit, entre autres, de l'amante d'Herculine, Sara, qui est directrice de l'école où travaille Herculine. De plus, elles partagent une chambre dans la maison de la mère de Sara. Herculine écrit à propos de son attirance pour son amie. Leur amour ardent, qu'elles ne cachent pas assez, est vite remarqué dans la petite ville. Selon l'interprétation de Mak, le/la lecteur/trice, connaissant toute la complexité de la vie d'Herculine, est censé/e juger ses comportements en prenant en compte la façon dont elle présente ses proches. Par exemple, Sara et sa mère sont décrites comme les femmes à la réputation intacte et les adjectifs « angélique » et « innocent » sont employés souvent pour tracer le portrait de leurs âmes.

Herculine, de plus en plus engagée dans sa relation avec Sara, commence à être de plus en plus troublée par sa situation et le scandale qui l'entoure. Elle/il décide de se confesser. Dans ses mémoires, nous apprenons qu'Herculine a avoué son secret trois fois aux prêtres (et une fois à un médecin). Le premier prêtre est décrit avec les pires épithètes. Le deuxième est plus compatissant et lui recommande de devenir religieuse et de ne jamais répéter cette partie de la confession au risque d'être expulsée de l'ordre⁴⁰⁷. Le troisième prêtre la présente à son médecin qui, après un examen, reconnaît une erreur d'attribution sexuelle et lui recommande de changer de statut légal⁴⁰⁸. Le/la lecteur/trice ne saura pas explicitement ce que

⁴⁰⁶ M. Foucault, « Le vrai sexe », *op. cit.*, p. 17.

⁴⁰⁷ A cette époque-là, c'était une stratégie courante d'envoyer les individus perturbant l'intelligibilité socioculturelle dans les monastères.

⁴⁰⁸ Il est important de noter qu'Herculine, consciente de l'ambiguïté de son sexe, décide d'en parler elle-même et de se soumettre volontairement à un examen médical. C'est pourquoi Mak, ne perçoit pas Herculine comme « un de ces individus auxquels la médecine et la justice du XIX^e siècle demandaient avec

Barbin a avoué car c'est toujours un moment elliptique dans ses mémoires. Ainsi c'est aussi la raison pour laquelle le/la lecteur/trice peut avoir l'impression que Herculine se confesse à nous et, en ce sens, tous les mémoires deviennent une sorte de méta-confession. Néanmoins, même après la lecture attentive des mémoires, ce que Barbin considérait comme ses péchés reste obscur. Comme Mak le remarque, il est difficile de dire si Herculine se sent coupable d'avoir les relations sexuelles avant le mariage ou à cause de relations lesbiennes ou encore de son « sexe ambigu ». Dans ce cas-là, je pense que tous ces problèmes coexistent.

Plaisir charnel

Bien que le plaisir charnel soit un sujet important surtout dans la première partie des mémoires, on peut observer vers la fin un fort besoin d'échapper aux choses terrestres. Pareillement, au début des mémoires, quand Herculine étudie le mythe d'Hermaphrodite et Salamacis dans les *Métamorphoses* d'Ovide, elle révèle sa peur d'être un tel monstre. Cependant, vers la fin des mémoires, elle montre sa supériorité par rapport aux hommes qui cherchent des plaisirs charnels dont elle se distancie. En scène finale, il se compare à un ange qui n'est pas compris par les personnes ordinaires et qui appartient au monde céleste. Cette désincarnation est essentielle pour saisir comment Herculine conceptualise son hermaphrodisme. Elle correspond à la fascination pour l'androgynie présente dans la littérature et l'art français du XIX^e siècle. Barbin pouvait être familière avec *Séraphîta*⁴⁰⁹ (ce roman populaire publié dès 1835) d'Honoré de Balzac où l'héroïne principale est « un parfait androgyne », un individu quasi céleste qui, à la fin du livre, monte au ciel. De plus, en France, la théorie esthétique lancée par Johann Joachim Winckelmann était répandue. Sous son influence, les corps masculins, y compris les parties intimes, ont commencé à être vus comme vulgaires et on a entamé leur féminisation dans les arts plastiques⁴¹⁰. Barbin, en tant que personne cultivée, pouvait connaître de telles tendances. Cependant, son histoire montre que, même si l'androgynie a servi comme idée esthétique, dans la vie quotidienne, quand il ne s'agissait pas de la représentation du corps, mais du corps lui-même, le

acharnement quelle était leur véritable identité sexuelle » et « obligé de changer de sexe légal » comme l'écrit Foucault, mais une personne poussée passivement par des experts médicaux à changer de sexe légal. Au lieu de cela, elle montre Barbin comme une personne bien consciente de la complexité de sa situation et le choix qui l'attend. G. Mak, *Doubting sex*, *op. cit.* ; M. Foucault, « Le vrai sexe », *op. cit.*, p. 14.

⁴⁰⁹ H. de Balzac, préf. J.-P. Deloux, *Séraphîta*, Paris: les Éd. du Carrousel, 1999.

⁴¹⁰ M. Fend, *Limites de la masculinité: l'androgynie dans l'art et la théorie de l'art en France, 1750-1830*, Paris: La Découverte, 2011.

phénomène de l'hermaphroditisme était problématique – non pas lié avec ce qui est céleste, mais avec ce qui est honteux⁴¹¹.

Je risque l'interprétation que le désir d'Herculine de sublimer son corps soit associé à son renoncement : dans l'acte de sa dernière désincarnation, Herculine Barbin s'enlève la vie.

De l'ange à la bête — corporalité

{ A Letter Concerning our Bodies as Corpses }

*Given to bestiality and violence. Given to bestiality because hermaphroditic, because monstrous, because that much more animal. Given to violence because reacting to being tamed, cut, reformed by medical discourse, and by general expectations of gender. Barbaric and uncivilized because an animal disciplined, utterly. The violent and bestial animal shivers in these letters. We contort outward like precious threads, ornate in our animal, into the corpse world.*⁴¹²

{ A letter concerning our bodies as corpses }

*These letters are the memory of two bodies coupled until amalgamated by putrefaction. Two hermaphroditic bodies tied to each other's corpses face-to-face, mouth-to-mouth, limb-to-limb, with an obsessive exactitude in terms of how the parts correspond. A dull black-blooded chamber music that runs through all of the chambers enveloping everywhere. Shackled to a rotting double, rotting in the space between, rotting in the space of letters. Letting our agency become the agency become the agency of worms gliding through the dangerous dirt voids. (...) We become the promiscuity of a rotting blood cocoon, as we bubble into dark beautiful foam.*⁴¹³

La physionomie et la honte remplissent des fonctions différentes dans les textes de Barbin et d'Apps. La honte provoque chez Herculine l'exigence de se purifier et enfin le désir de se diviniser. Par contre, Apps expose dans son écriture exactement ce qui peut causer la honte. Il ne s'agit pas seulement de dévoiler le secret de son anatomie, dans la vie quotidienne protégée par des couches de

⁴¹¹ Pour plus d'informations sur la distinction entre l'androgynie et l'hermaphrodite, voir K. Weil, *Androgyny and the denial of difference*, Charlottesville: University of Virginia Press, 1992.

⁴¹² A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit. p. 24.

⁴¹³ *Ibid.* pp. 26-27.

vêtements, mais aussi de dévoiler son animalité. Apps inclut des aspects intimes de sa vie culturellement passés sous silence, comme la digestion, la défécation, la menstruation.

La situation « du » narrateur dans *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir* se présente différemment de celle du/de la narrateur/trice des mémoires de Barbin. « L'auteur américain » ne cherche pas à se purifier du péché, ni ne veut représenter son corps comme plus sublime que les corps culturellement normatifs. Dans ses textes, en se distanciant de l'abstraction, Apps met l'accent sur l'aspect physique et physiologique de sa vie. Et – à l'exact contraire d'Herculine – « il » expose l'abjection, suscitant le dégoût et même l'horreur. Tandis que j'ai lié la conceptualisation d'Herculine angélique à la tradition de l'art du romantisme français, le choix d'Apps s'approche d'une autre tradition de l'art français du XIX^e siècle, celle qui exploite des images de décomposition accompagnées de sentiments érotiques. Le père d'un tel mélange anti-esthétique, choquant par ses transgressions, est bien sûr Charles Baudelaire. Ces sujets, que des penseurs comme le marquis de Sade puis Georges Bataille abordent, sont poursuivis aujourd'hui dans l'art contemporain d'orientation antiesthétique, avec lequel Apps semble partager son penchant pour l'abjection. C'est pourquoi, dans ce chapitre et le suivant, j'analyse les impuretés dans les textes d'Apps, en suivant les motifs que je considère comme importants en raison de leur présence fréquente dans *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir*. Ce sont la malpropreté, l'animalité, et enfin la monstruosité. Je trouve notamment utile le concept de l'« abjection » et l'« ambiguïté du sacré » pour analyser de ce qui trouble les frontières de l'ordre par lequel je comprends non seulement celui de la loi ou de la société, mais aussi un ordre matériel, quotidien que nous voulons garder chaque jour.

Aux toilettes: « Barbeque Katharsis »

Pareillement à Herculine, Apps présente aussi dans ses textes un moment cathartique, néanmoins beaucoup plus concret que la confession spirituelle. Puisque « le » narrateur d'*Intersex...* ne cherche pas à purifier son âme, mais son corps, « il » décrit ce processus dans un sens très littéral. Le chapitre d'ouverture d'*Intersex: A Memoir* porte le titre de « Narrative Line : Barbeque Katharsis »⁴¹⁴, et son sujet central est une réalité quotidienne culturellement tue : la digestion et la défécation. Les mémoires d'Apps s'ouvrent avec la scène « du » narrateur aux

⁴¹⁴ A. Apps, *Intersex*, *op. cit.*, pp. 3-10.

toilettes pour femmes, où « il » éprouve un cas terriblement désagréable de défécation. Aux toilettes, « il » entend entrer une femme avec sa petite fille. « Il » attend, caché, jusqu'à ce qu'elles partent car « il » ne veut pas les « offenser », dit-« il », avec son corps aux traits masculins. Son corps, contrairement à ceux d'Hida Viloría ou Thea Hillman, est gras, oblong et grand⁴¹⁵. « Il » peut causer une incertitude chez l'observateur : est-ce un garçon ou une fille ? Ainsi, « le » narrateur se sent inconfortable à la fois aux toilettes pour femmes où « il » peut être considéré comme un intrus et aux toilettes pour hommes où dominant les urinoirs.

Les toilettes publiques sont pour les personnes intersexuées, (ainsi que pour les personnes trans⁴¹⁶) un endroit problématique auquel elles sont confrontées chaque jour. Dans le cas ordinaire, les toilettes sont des endroits isolés où l'on entre presque inaperçu, sans qu'il y ait besoin d'en discuter. Cependant, depuis un certain temps, on observe qu'elles constituent aussi un sujet de débat public, de plus en plus présent dans la politique. Je pense que la politique des toilettes peut servir d'exemple de ce qu'Agamben décrit comme bios de la zôê – c'est-à-dire l'effort pour trouver la politique de la zôê. Bien que l'exclusion sociale des personnes intersexuées soit toujours visible dans ce type d'activités quotidiennes, on doit admettre que les toilettes affectées aux personnes non-binaires commencent à émerger ce qui signifie aussi des changements visibles dans le monde fondé sur le binarisme.

Zôê et l'abjection

La situation aux toilettes que décrit Apps est un exemple d'exposition d'un sujet honteux, culturellement évité, qui, en dévoilant les aspects physiologiques de sa vie, donne à voir de près son côté biologique. Une telle corporalité ou l'« animalité humaine », comme la nomme Martha Nussbaum⁴¹⁷, peut éveiller le dégoût chez l'observateur. Nussbaum montre que ce qui nous cause le dégoût est souvent quelque chose de très naturel, mais culturellement caché. De surcroît, en plus de l'animalité humaine, plusieurs tableaux transgressifs apparaissent dans les chapitres suivants de *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir*. Il y a des images qui

⁴¹⁵ Aaron Apps mentionne le problème de l'obésité, qui accompagne souvent l'intersexualité.

⁴¹⁶ L. Erickson-Schroth et L.A. Jacobs, « *You're in the wrong bathroom!* »: and 20 other myths and misconceptions about transgender and gender nonconforming people, Boston, 2017.

⁴¹⁷ M.C. Nussbaum, *Hiding from Humanity: Disgust, Shame, and the Law*, Princeton, Oxford : Princeton University Press 2009.

évoquent différents types de souillures comme la défécation déjà mentionnée. De plus, il s'y trouve un sang menstruel, voire un pénis en menstruation qui dans le monde du sexe dichotomique a l'air d'un oxymore. Il y a un corps en décomposition qui nous rappelle notre temporalité. Il y a plusieurs êtres vivants sans forme stable comme des escargots, des serpents et des méduses qui bougent bizarrement. A cela s'ajoutent les images d'humidité, de glaviosité, de viscosité et de fluidité. Toutes ces images peuvent être liées avec le dégoût par des théories de l'horreur, ce qu'explique Winfried Menninghaus dans son livre remarquable *Disgust: the theory and history of a strong sensation*.⁴¹⁸ Parmi ces théories, la plus connue est peut-être la théorie de l'abject de Julia Kristeva que je trouve ici particulièrement fondée pour analyser les textes d'Apps.

L'« abject » est un concept développé par Kristeva dans son ouvrage *Pouvoirs de l'horreur. Essai sur l'abjection*⁴¹⁹. En 1980, son texte transdisciplinaire (plongé dans l'histoire des religions, la sémiotique, la psychanalyse et la littérature) a gagné en popularité. Le statut ontologique de l'abject est problématique : ni objet ni sujet, quelque chose de rejeté. Il se trouve aux frontières de l'intérieur et l'extérieur, de ce qui nous appartient et de ce avec quoi nous ne voulons pas nous identifier : toutes les sécrétions, les excréments, mais aussi les cadavres et les charognes... Tout ce qui perturbe nos frontières et tout ce qui les rend perméables.

Je me demande si on ne peut pas relier les domaines créateurs d'horreur mis en place par Apps avec la source de l'abjection chez Kristeva. Sachant que pour Kristeva la littérature est l'espace où l'abjection est particulièrement exploitée, où l'on est confronté à l'abject face-à-face, on est amené à se demander par la lecture d'*Intersex: A Memoir* et de *Dear Herculine* si, grâce à la littérature et peut-être au prix d'une certaine dose garantie d'écœurement, on ne peut pas revenir à la *chôra* sémiotique⁴²⁰. Si l'on adopte une telle lecture, l'intersexualité inscrite dans le texte d'Apps se référerait à l'état sémiotique d'avant la séparation entre la pureté et l'impureté, entre la féminité et la masculinité.

Le sordide

Pour « le » narrateur d'*Intersex...*, les toilettes sont aussi le lieu d'une purification maladroite parce qu'il ne peut pas s'y nettoyer bien ni éliminer l'odeur

⁴¹⁸ W. Menninghaus, *Disgust: the theory and history of a strong sensation*, trad. H. Eiland, J. Golb, Albany NY: SUNY Press, 2003.

⁴¹⁹ J. Kristeva, *Pouvoirs de l'horreur : essai sur l'abjection*, Paris : Points, 1980.

⁴²⁰ Kristeva cherche la source de l'abjection dans le placenta et celle-là elle lie avec la *chôra*.

désagréable. De plus, en général, il y a quelque chose de sordide dans le personnage « du » narrateur : mains sales, doigts gras, miettes dans la voiture, vêtements chiffonnés, et par-dessus tout corps sans forme, impossible à façonner. La malpropreté accompagne Apps à plusieurs niveaux. J'y observe l'intensification et la mise en lumière de cette sordidité, et je propose de la lire non pas comme un laisser-aller contingent, mais comme une caractéristique essentielle, et même ontologique « du » narrateur. C'est ainsi qu'émerge une conception de l'intersexualité comme sordide par nature. Cette représentation de l'hermaphrodisme chez Apps a pour conséquence que le corps, qui ne répond aux canons visuels ni du sexe masculin ni du sexe féminin, semble négligé et suscite la réticence. Ce type de conceptualisation de l'intersexualité est contradictoire avec celles présentées par Hida Vilorio dans son texte où l'esthétisation du corps intersexué est un sujet important qui soutient son image de « l'hermaphrodite positive ».

La politique de l'« affirmative abjection »

Enfin, l'abject est aussi un exclu de la société ; il y existe, néanmoins comme un monstre sans statut légal. C'est pourquoi l'on peut aussi examiner l'attitude abjecte d'Apps du point de vue de la politique d'acceptation de sa propre abjection, inspirée par le texte de Kristeva, mais limitée à seulement l'une des fonctions du concept : l'horreur comme réaction de défense contre l'indésirable altérité, dont la mission est de protéger la société contre l'écroulement de son ordre intérieur⁴²¹. Les groupes victimes de discriminations estiment que c'est à cause des normes en vigueur qu'ils sont mis à l'écart dans une position d'abject, c'est pourquoi ils proposent en réponse une stratégie d'exposition et d'acceptation de l'abjection. Je pense que ces deux interprétations de l'abject (celle plus fidèle à Kristeva, et sa transposition politique également) sont justifiées dans le cas de l'analyse de l'écriture d'Apps.

L'ambiguïté de l'hermaphrodite

Il est possible de réagir à un/e hermaphrodite avec dégoût aussi bien qu'avec admiration. Herculine se pose au départ la question « suis-je un monstre ? » pour s'identifier finalement avec ce qui est angélique. Apps représente l'intersexualité

⁴²¹ Voir M. Jaworska-Witkowska, « Ambiwalencje wstrętu. O nienasyceniu wymiotu ». *Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy*. (11) (2016), 97-125., 29; Winfried Menninghaus, *Wstręt: teoria i historia*, Kraków: Universitas, 2009, pp. 468-476.

en exposant son animalité et en mettant en relief ses aspects qui peuvent lier son anomalie à l'animalité ou à la monstruosité socioculturelles. Une telle disparité des représentations de l'ambiguïté sexuelle dans ces deux textes nous montre non seulement les conceptualisations variées de l'hermaphroditisme à travers les époques, mais aussi les deux éternelles possibilités d'organiser tout ce qui dépasse l'ordre. Comme l'écrit Mary Douglas, ce qui va au-delà de l'ordre peut être deviné ou, au contraire, considéré comme monstrueux⁴²². Cette thèse est confirmée non seulement par les représentations littéraires, mais surtout par les observations anthropologiques de la présence de l'ambiguïté sexuelle dans les cultures. D'une part, sur le même continent, en Amérique du Nord, on trouve des exemples de tribus où la personne aux caractéristiques hermaphrodites – bispiritualité – était traitée comme un individu demi-divin. D'autre part, surtout en Europe, nous trouvons des exemples où l'hermaphroditisme était lié à une influence démoniaque. Pareillement, l'anomalie peut être comprise comme l'effet de pouvoirs divins ou diaboliques. Comme un croyant peut avoir des difficultés à distinguer les forces surnaturelles pures des impures, ainsi la dualité de l'hermaphrodite peut être causée par « l'ambiguïté du sacré », idée anthropologique à la longue tradition depuis Robertson Smith, à travers Mary Douglas⁴²³ et jusqu'à Roger Caillois⁴²⁴ selon laquelle :

*Le pur et l'impur ne sont (...) pas deux genres séparés, mais les deux variétés d'un même genre qui comprend toutes les choses sacrées. Il y a deux sortes de sacrés, l'un faste, l'autre néfaste, et non seulement entre les deux forces opposées il n'y a pas de solution de continuité, mais un même objet peut passer de l'une à l'autre sans changer de nature. Avec du pur, on fait de l'impur, et réciproquement. C'est dans la possibilité de ces transmutations que consiste l'ambiguïté du sacré.*⁴²⁵

L'hermaphrodite illustre parfaitement l'ambiguïté du sacré et Herculine semble le pressentir. Elle/il semble consciente qu'elle/il incarne un phénomène très rare, sans place dans la société et sans connotations univoques dans la culture. Cette

⁴²² M. Douglas, *De la souillure : essai sur les notions de pollution et de tabou*, trad. A. Guérin et préf. L. de Heusch, Paris : La Découverte, 2016.

⁴²³ R. Gilbert, *Early modern hermaphrodites: sex and other stories*, New York: Palgrave, 2002.

⁴²⁴ R. Caillois, *L'homme et le sacré*, Ed. augmentée de trois appendices sur le sexe, le jeu, la guerre dans leurs rapports avec le sacré, Paris: Folio, 2008.

⁴²⁵ É. Durkheim et J.-P. Willaime, *Les formes élémentaires de la vie religieuse: le système totémique en Australie*, Paris, 2013 p. 588.

ambiguïté lui donne la chance de proposer sa propre interprétation de ce phénomène exotique, rendu ainsi réel. C'est exactement le dynamisme de la structure de l'ambiguïté du sacré qui est pour elle une malédiction, quand il déménage à Paris, et une bénédiction, quand elle se compare à un ange. Or, il s'agit à chaque fois de la même situation, celle de se trouver aux frontières de l'intelligibilité socioculturelle.

L'expérience postanthropocentrique

Malgré toutes les images dégoûtantes visibles dans le texte d'Apps, j'y trouve aussi quelques aspects un brin positifs comme l'amour des autres, la satisfaction d'être vivant, l'affirmation d'être un mutant ou la lumière sublime émise par « le » narrateur, ce qu'il décrit vers la fin des deux ouvrages. De plus, les textes d'Apps traitant de l'écologie et de l'animalité incitent à penser l'intersexualité dans « un monde plus grand qu'humain »⁴²⁶ comme le dit souvent Monika Bakke. L'intersexualité est encore problématisée par l'exploitation dans les deux textes du sujet de la fluidité des frontières non seulement entre les sexes ou les genres, mais aussi entre les espèces. Ces sont des aspects qui suggèrent l'influence de la pensée posthumaniste sur la façon dont Apps représente l'intersexualité, ce que je propose d'analyser. La pensée posthumaniste, de plus en plus répandue dans les recherches en sciences humaines, en impliquant la perspective non-anthropocentrique, a pour mission de désavouer la place centrale de l'être humain dans le monde, de le montrer comme concept vague et dépendant des acteurs non-humains avec lesquels il demeure en relations étroites. Dans cette perspective, la connotation négative des thèmes explorés dans les deux textes d'Apps (l'animalité, l'impureté, la mutation ou la monstruosité) est resignifiée. Ces thèmes ne sont plus péjoratifs, mais servent à montrer la diversité du monde.

Les frontières et les couches

Regardons deux citations. La première :

*Clothing, shame, and all the borders I draw between myself and others using the objects and words that shape rooms. Clay against clay, Pay-Doh against Play-Doh, and the bad blood bubbling its black black between the borders.*⁴²⁷

⁴²⁶ M. Bakke, *Bio-transfiguracje: sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012.

⁴²⁷ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., p. 5.

Et revenons dans une perspective différente au fragment déjà évoqué :

A letter concerning the layering of the shame onto shame

*Layers. Layers are preferable. All through my body I'm full of a deep animal shame, which runs right up through my choice of clothing like rain water through a stalk of yellow wheat. Layers are preferable.*⁴²⁸

Les deux citations concernent les frontières que « le » narrateur garde pour se protéger du monde extérieur qui l'expose à la honte. On a déjà dit que selon Martha Nussbaum, la honte peut être causée par la dénudation de l'animalité de l'homme, normalement cachée sous la couche de culture. L'écœurement apparaît entre autres là où est mis au jour ce que, culturellement, on considère comme animal⁴²⁹. « Le » narrateur expose de tels aspects dans son écriture, par exemple la digestion et la défécation discutées dans le dernier chapitre. De plus, « il » affirme que sous les couches successives dont « il » se couvre (vêtements, genre, pronoms masculins, codes culturels) se cache une victime désarmée, un animal effrayé et tremblant. Ces deux exemples mettent en lumière que c'est exactement l'écriture qui devient pour « le » narrateur le moyen de retirer ces couches, et le lieu où « il » en a le courage. La littérature remplit pour « lui » la fonction de se présenter au rebours des standards sociaux, au-delà de *bios*. Dans l'écriture, « il » se présente nu, désarmé, s'autorisant à dévoiler son animalité humaine autrefois bien cachée. Alors que dans la vie en dehors du texte, la *zôê* est cachée, dans le texte, elle s'expose. Si on appréhende la *zôê* en tant que fondement de la vie, l'écriture devient une activité et un espace de célébration de la vie par excellence. De ce point de vue, on observe deux tensions de la *zôê* dans le texte d'Apps : la première honteuse, réservée à la sphère privée, et la deuxième – vitaliste. Cette deuxième *zôê*, issue de la philosophie de Rosi Braidotti, l'une des représentantes du posthumanisme critique, incite à voir la vie au-delà de l'homme.

Par « posthumanisme critique », je comprends plusieurs approches qui se rejoignent dans la perspective rejetant la position privilégiée de l'être humain dans le monde. Ce courant de la philosophie contemporaine est souvent mis en contraste avec le « transhumanisme », qui prend une position différente par

⁴²⁸ *Ibid.*, p. 3.

⁴²⁹ Nussbaum fait remarquer l'arbitraire qui décide souvent de la différenciation entre ce qui est humain et ce qui est animal ; elle montre aussi que l'écœurement est une réaction émotionnelle et qu'à ce titre elle ne devrait pas être une source du droit. Voir M.C. Nussbaum, *Hiding from Humanity: Disgust, Shame, and the Law*, *op. cit.*

rapport à l'humanisme et à la technologie. Le transhumanisme est un courant anthropocentrique, une sorte d'humanisme contemporain qui défend l'usage de la technologie pour dépasser les limites humaines. Compris comme une version moderne de l'humanisme, il maintient un axe vertical à la Pic della Mirandole au sommet duquel se trouve la technologie, qui permet de surmonter les limitations biologiques de l'homme et qui désire l'élever à l'immortalité. Au contraire, le posthumanisme critique est sceptique sur l'usage de la technologie dans l'intention de créer un super-humain. De plus, alors que l'humanisme de l'époque de la Renaissance croyait que l'homme pouvait atteindre la pureté grâce à sa persévérance, le posthumanisme soutient à contre-pied que l'homme est caractérisé par l'impureté et l'hybridité inaliénables. Il abandonne l'axe vertical de l'anthropocentrisme pour explorer l'horizon de ce qui est non-humain⁴³⁰. Et il est donc attirant pour figurer l'intersexualité comme l'un des exemples où le monde se dévoile à nous dans sa complexité difficile à classer.

Dire que le posthumanisme sape la conviction du concept de l'homme pur et bien défini, ce n'est pas seulement l'appropriation d'une leçon de la psychanalyse traitant de l'impureté de la dimension psychique. Il s'agit aussi de dévoiler les aspects d'impureté matérielle de l'homme, de le voir en tant qu'être composé et hybride depuis toujours. L'impureté de l'homme est prouvée par exemple par notre symbiose avec les colonies de bactéries qui habitent notre tube digestif et peuvent influencer nos attitudes de façon surprenante. Le développement de la biotechnologie qui dévoile les similitudes et les interdépendances entre l'homme, les autres animaux et les plantes au niveau moléculaire stimule les conceptualisations posthumanistes du monde. Cette perspective est surtout exploitée par Rosi Braidotti pour laquelle la vie pure, la *zôê*, que tous les organismes partagent, constitue un concept fondamental pour ses vitalisme et féminisme corporels⁴³¹.

Le posthumanisme force à repenser des oppositions présumées non seulement de l'homme et des autres espèces, mais aussi de la nature et de la culture. Cette perspective montre la construction illusoire d'une telle distinction : l'homme ne rejette pas la nature pour la culture au cours de l'évolution. En revanche, la nature

⁴³⁰ M. Bakke, *Posthumanizm*, in *Człowiek wobec natury. Humanizm wobec nauk przyrodniczych*, J. Sokolski (éd.), Warszawa 2010, s. 237-257.

⁴³¹ R. Braidotti, *Transpositions: on nomadic ethics*, Cambridge, UK ; Malden, MA, 2006, pp. 36-43.

et la culture sont impossibles à séparer. Pour souligner cette thèse, Donna Haraway propose la notion de « nature-culture » développée dans son *Manifeste des espèces de compagnie*⁴³². Ce texte reconnu s'ouvre par une scène provocatrice où la philosophe américaine et sa chienne s'embrassent. Le baiser constitue un prétexte pour décrire leurs interdépendances au niveau symbolique, comme le contact intime avec sa chienne témoigne de leur familiarité ; et au niveau organique, parce qu'elles échangent leurs microorganismes, ce qui commence par transformer leur flore bactérienne, et peut causer des changements dans leurs ADN à l'avenir⁴³³.

Cette optique qui dévoile l'homme comme hybridé et qui repense la place de l'être humain parmi les êtres non-humains incite à percevoir l'altérité d'une façon non exclusive mais inclusive. Ensuite, le postulat de l'attitude respectueuse et empathique envers les autres constitue la condition *sine qua non* de l'éthique posthumaniste. Ce sont les raisons majeures pour lesquelles je trouve des aspects posthumanistes justifiés dans les textes d'Apps et fondés pour raconter des histoires intersexuées.

Les recherches sur l'intersexualité n'ont presque aucune tradition d'approche postanthropocentrique. On peut parfois trouver certaines remarques (par exemple sur l'internet) formulées par des personnes intersexuées elles-mêmes, affirmant qu'elles ne veulent pas être traitées comme pâture pour les chercheurs qui ont besoin d'un concept pour exposer le caractère non-binaire du monde. Elles appellent à ce qu'on les traite comme des individus et non comme une figure servant à la théorie. Cependant, Apps ne semble pas craindre que la pensée contemporaine puisse priver l'intersexualité de sa réalité. En revanche, ses textes pleins d'allusions à l'écocritique et aux *animal studies* provoquent une perception du phénomène de l'intersexualité dans la perspective posthumaniste. C'est pourquoi je propose d'analyser les traces visibles de cette perspective dans les textes d'Apps pour me demander quelles possibilités elle ouvre pour saisir l'intersexualité.

A la recherche des aspects positifs : zôê et « mess of biology »

Dans le chapitre précédent, on a observé comment Apps expose zôê et présente l'intersexualité comme transgressive, voire abjecte et éveillant la répugnance. J'ai

⁴³² D.J. Haraway, *Manifeste des espèces de compagnie : chiens, humains et autres partenaires*, traduit par J. Hansen, 2010.

⁴³³ *Ibid.*

aussi interprété la présence des images suscitant l'horreur dans *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir* sur le plan de la politique de l'« affirmative abjection » qui inspire différentes approches émancipatrices de l'intersexualité par rapport à celles introduites par Thea Hillman et Hida Vioria. La possibilité de réinterpréter l'abjection chez Apps en tant que stratégie d'émancipation qui réagit à la crise de la politique affirmative me donne un indice pour ne pas comprendre l'abject de façon péjorative.

Dans ce chapitre, je cherche donc de cet autre côté de la *zôê* présent dans l'écriture d'Apps. La *zôê* évoquant à l'horreur (Kristeva⁴³⁴), ou au risque de la dégradation de l'humanité (Arendt⁴³⁵) ou encore au mort-vivant (Agamben⁴³⁶), dont j'ai discuté dans le chapitre précédent, demeure présente, ainsi je me concentre sur la *zôê* liée à l'animalité, à l'écologie et au vitalisme dans le sens démontré par Braidotti. Braidotti souligne dans son concept de la vie les valeurs positives de la *zôê*, sorte d'élan vital estimé comme plus important que le *bios*. Elle remarque que Kristeva unie la *zôê* trop facilement avec l'abjection :

*"Life" is a slippery concept, especially animal or insect life in the vitalist mode of zoe; it is far too often assimilated to the abject in the sense of the monstrous object of horror (...). It is thus represented as the unassimilated, the unrepresentable, the unrepresentable and even the unthinkable.*⁴³⁷

En revanche, elle propose de penser la *zôê* comme une partie intégrale de nous-mêmes, ce qui est possible grâce à la « pensée nomade »⁴³⁸ :

Philosophical nomadism allows us to think of it instead as an integral part of ourselves and, as such, not as an alien other. To think this way, I reconfigure the subject as embodied materiality: the analogy between woman, animal, mother, and earth is neither about identification nor about the logic of rights and claims. It is about the primacy of life as production or zoe as generative power. (...) Zoe needs to be activated through living matter as a virtual path of becoming that leads outward, outside the human. An integral part of this process is to confront and go through those unrepresentable, unthinkable, and abject elements of our bound selves and

⁴³⁴ J. Kristeva, *Pouvoirs de l'horreur*, op. cit.

⁴³⁵ H. Arendt, *Condition de l'homme moderne*, op. cit.

⁴³⁶ G. Agamben, *Homo sacer. I, I*, op. cit.

⁴³⁷ R. Braidotti, *Transpositions*, op. cit. pp. 112.

⁴³⁸ *Id.*, « Les sujets nomades féministes comme figure des multitudes », *Multitudes*, vol. 12, n° 2 (2003).

*very embodiment that is being activated and transforms. Zoe needs to be put center stage. Although, for the purposes of my ethical project, the human still gets preferential treatment, I consider this a matter of habit, not of value. (...) An ethical approach based on post humanist values, or on biocentered egalitarianism, on the other hand, critiques individualism and attempts to think the interconnection of human and nonhuman agents.*⁴³⁹

Braidotti active la zôê qui ne connote plus quelque chose d'irreprésentable qu'il faut rejeter de l'humanité. A l'inverse, la zôê doit se trouver au cœur de nos centres d'intérêt. C'est grâce à elle que l'humain peut s'ouvrir à ce qui est négligé, déplacé, ou n'est pas traité comme humain.

Dans cette perspective qui réfute la pureté de l'homme, expose le vivant et met en relief les aspects matériels, corporels, biologiques et finalement écologiques⁴⁴⁰, je reviens à la représentation de l'intersexualité dans *Dear Herculine* d'Apps et *Mes souvenirs* de Barbin :

{A Letter concerning Hermaphroditus and Samcasis}

Herculine, you stumble into Ovid's description of a hermaphrodite on the bookshelf and you discover a facet of yourself. You discover a third sex, a thing that explains yourself to yourself, even if poorly. But our flesh is not that simple, the merging is creaturely.

*There is no perfect union, there is only the mess of biology, and the mess of body parts moving through space like a bloody finger poked into a bowl of flesh-flavored gelatin*⁴⁴¹.

Alors qu'Herculine semble s'identifier avec le troisième sexe compris comme le résultat de l'union parfaite des sexes masculin et féminin, Apps rejette cette vision comme simpliste. « Il » met en contraste une image mythologique des *Métamorphoses* d'Ovide avec la réalité de la chair. « But our flesh is not that simple, the merging is creaturely » écrit-« il » directement à Herculine. « Il » ne dit pas que le corps « n'est pas tellement simple », mais que c'est la « chair » (*flesh*) qui est compliquée, surtout en résultat du désordre biologique. Alors que dans l'Oxford English Dictionary, le corps (*body*) est défini en tant que : « the physical

⁴³⁹ R. Braidotti, *Transpositions*, op. cit. p. 113.

⁴⁴⁰ Pour Braidotti l'écologie n'est pas limitée à la vie végétative, mais elle concerne en particulier

l'« *oikos* ».

⁴⁴¹ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit. pp. 23.

structure, including the bones, flesh, and organs, of a person »⁴⁴², la chair (*flesh*) est définie comme suit :

*The soft substance, esp. the muscular parts, of an animal body; that which covers the framework of bones and is enclosed by the skin • the flesh of an animal, regarded as food(...). • the edible pulpy part of a fruit or vegetable(...). • the skin or surface of the human body with reference to its appearance or sensory properties (...). • (the flesh) the human body and its physical needs and desires, especially as contrasted with the mind or the soul: I have never been one to deny the pleasures of the flesh.*⁴⁴³

La chair est donc plus primaire que le corps, c'est un « tissu musculaire du corps humain et animal, situé entre la peau et les os »⁴⁴⁴. La chair peut être mise en opposition avec l'âme ou la raison. Ce tissu sans forme claire a des connotations profondément matérielles, biologiques et applicables à tous animaux. A ce tableau, vers la fin du paragraphe, Appis ajoute : « There is no perfect union, there is only the mess of biology, and the mess of body parts moving through space like a bloody finger poked into a bowl of flesh-flavored gelatin »⁴⁴⁵. Dans « the mess of biology, and the mess of body parts... » l'allitération lie la biologie avec les parties du corps ; une répétition et une symétrie donnent à cette expression un rythme. Le désordre de la biologie est exalté par le désordre des parties du corps. Si Appis parle du corps, c'est presque toujours un corps en morceaux qui peut évoquer le corps grotesque et carnavalesque dépeint par Mikhaïl Bakhtin⁴⁴⁶. Le mouvement des parties du corps est comparé à celui des doigts sanglants dans un bol. Les doigts, le sang, la gélatine, la chair dans un bol de gélatine : ce tableau évoque une mixture et ressemble plutôt à l'acte démoniaque de cuisiner qu'à l'union mythique des sexes.

La différence entre la représentation de l'intersexualité par Barbin et Appis est évidemment liée aux tendances de la pensée sur l'homme à l'époque des « auteurs ». Barbin écrit ses mémoires en des temps dominés par le fantasme

⁴⁴² *The Oxford English dictionary*, J.A. Simpson, E.S.C. Weiner (éd.), 2nd ed, Oxford : Oxford ; New York, Clarendon Press ; Oxford University Press, 1989, vol. II, p. 354.

⁴⁴³ *Ibid.*, vol. V, p.1043.

⁴⁴⁴ *Le petit Robert : dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*, P. Robert, J. Rey-Debove, A. Rey (éd.), Nouv. éd. millésime 2013 du Petit Robert de Paul Robert, Paris, Le Robert, 2013.

⁴⁴⁵ A. Appis, *Dear Herculine*, op. cit., p. 23.

⁴⁴⁶ M. Bakhtin, *L'oeuvre de François Rabelais et la culture populaire au Moyen Age et sous la Renaissance*, Paris, 1996.

nommé par Foucault le « vrai sexe ». Dans la préface aux mémoires de Barbin, il écrit que XIX^e siècle a été particulièrement hanté par l'obligation de posséder le « vrai sexe » possible à définir par des experts⁴⁴⁷. En revanche, Apps vit au XXI^e siècle, au moment où la définition du sexe, jamais facile, devient progressivement plus complexe, comme j'ai essayé de le montrer dans la partie « Sexe ». Cette complexité motivée par la méthodologie scientifique est encore problématisée par la pensée postanthropocentrique, visiblement répandue dans les milieux universitaires.

Dans le fragment cité ci-dessus, Apps montre son scepticisme par rapport aux étiquettes illusoire qui essaient d'enfermer la complexité biologique dans un seul nom. « Mess of biology »⁴⁴⁸, cette expression qu'« il » emploie, continue le problème de la perturbation de l'ordre discuté dans le chapitre précédent. La façon dont Apps l'introduit et répète rend les concepts de deux, trois ou cinq sexes impossibles. « Le » narrateur admet qu'en réalité il y a des millions de sexes et que chaque personne est hermaphrodite. Le trait particulier – l'intersexualité « du » narrateur vue habituellement comme un phénomène très rare – devient globale et concerne toute la société. Cette thèse provocatrice selon laquelle toutes les personnes sont hermaphrodites était populaire dans le milieu des personnes intersexuées des années 1990. Elle est censée montrer qu'il existe plusieurs variétés d'intersexualité et remettre en cause le concept du sexe biologique pur. Le sexe de chaque personne peut être marqué par certaines caractéristiques intersexuées. Honnêtement, qui entre nous a examiné son ADN pour vérifier s'il n'a pas, par exemple, une mosaïque de chromosomes ? Dans le cas d'Apps on observe le doute si la catégorie du sexe – aussi bien que la race – est légitime. Pour comparer : alors que Thea Hillman et Hida Vioria ont cherché un moyen de rendre l'intersexualité socioculturellement intelligible (par exemple, Hida a lutté pour une pièce d'identité non-binaire), Apps ne semble pas vouloir négocier avec les institutions, comme s'« il » ne croyait pas en un résultat positif. Dans son désir de rejeter ces catégories, son orientation post-émancipatrice, son attitude queer se manifeste⁴⁴⁹.

⁴⁴⁷ Voir préface de M. Foucault, « Le vrai sexe », *op. cit.*, pp. 9-21.

⁴⁴⁸ A. Apps, *Dear Herculine*, *op. cit.*, p. 23.

⁴⁴⁹ Néanmoins, Apps ne présente pas la position extrême de certaines féministes, par exemple Monique Wittig, qui, pour effacer le genre, déstabilise les langues (française et anglaise) en matière de grammaire. Voir M. Wittig, « The mark of gender ». *Gender issues*, 5(2)/1985, pp. 3-12, M. Wittig, *Les guérillères*, Paris, 2003.

Par ailleurs, cette idée selon laquelle l'intersexualité constitue un trait partagé par tout le monde ressemble à la zôê qui nous infiltre. « Le » narrateur de *Dear Herculine* cherche un moyen pour montrer nos similitudes et notre égalité, ce qui est visible dans *A Letter concerning the replication of the letters' contents* où il écrit que :

*Again, Again.../ In death everything is equaled, materialized into its raw humanness, its raw animal absurdity.*⁴⁵⁰

Ou :

*What if we throw out this abstraction? What if we reject the perfection? What if everything deflates into corpse? What if death is the regular state of things? What if divinity is stripped from the equation? hat if all the spheres, all of the blebs inside of blebs, are equaled in their power? What if death foams? Material Already dead, we reproduce in the soil like cicadas, black fluid out our asses, viperously biological.*⁴⁵¹

« Le » narrateur continue à souligner l'égalité entre êtres vivants, si visible devant la mort. « Il » expose dans son écriture la corporalité, la matérialité, l'aversion pour les abstractions que sont les aspects qui le font s'approcher du féminisme corporel. De plus, en mettant l'intersexualité dans le contexte de l'animalité, les textes d'Apps incitent à établir un parallèle entre les renégociations de la frontière entre les sexes et de la frontière entre humain et non-humain.

L'hermaphrodisme parmi l'écologie et l'animalité

Plusieurs représentants de la faune et de la flore font leur apparition dans les textes d'Apps. Nous y trouvons un alligator, une méduse, des escargots, des insectes et des plantes comme des orchidées, des dahlias noirs ou des mauvaises herbes. L'apparition de ces motifs est importante du point de vue de la zôê car le/la lecteur/trice peut avoir l'impression que ce texte est pénétré d'une vibration vitale partagée par les plantes, les cellules du sang ou les invertébrés. Les textes qui essaient d'exprimer cette vitalité difficile à mettre en ordre ressemblent à un jardin sauvage ou à un bestiaire fantastique. Avant de développer l'analyse de certaines scènes avec les animaux, je veux répéter que l'apparence des acteurs non-humains dans les textes d'Apps met en relief le fait que l'homme avec son idée de sexe dichotomique fixe et donné une fois pour toute par la nature ou la façon de se

⁴⁵⁰ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit.

⁴⁵¹ *Ibid.*

reproduire peut être compris comme une rareté du point de vue du monde plein de solutions biologiques variées. Il s'avère que l'homme et d'autres mammifères chez qui le sexe dichotomique domine ne constituent pas un groupe si grand dans le règne biologique... En réalité, la majorité des plantes, beaucoup de reptiles et d'insectes sont hermaphrodites – ce qui est facile à oublier si nous demeurons enfermés dans la perspective anthropocentrique⁴⁵².

L'alligator

La scène la plus étrange et onirique d'*Intersex: A Memoir* est celle où « le » narrateur rencontre un alligator. Dans le chapitre « Narrative Line : defining the crevice »⁴⁵³, « le » narrateur est seul avec son chien dans sa maison en Floride quand « il » entend un bruit sur la véranda. C'est un alligator qui y est monté. « Le » narrateur ouvre la porte et, armé d'un balai, décide de combattre l'intrus. La lutte a l'air aussi inégale que caricaturale et elle se transforme vite en une étreinte érotique. Après le moment du rapprochement amoureux, l'animal s'éloigne.

Dans cette scène, plusieurs problèmes s'imbriquent. En premier, Apps ne décrit pas l'alligator uniquement comme un prédateur menaçant, mais aussi, comme un sujet érotique, sexué, capable de se reproduire. De cette manière, Apps expose une différenciation sexuelle autre que la nôtre (le sexe de la descendance des alligators dépend de la température dans le nid). De plus, une description d'une relation intime et violente avec d'autres espèces brise le dernier tabou de notre culture, ainsi que comme Monika Bakke appelle la zoophilie⁴⁵⁴. L'effet est transgressif.

De surcroît, les motifs de la viande et de la chair apparaissent à plusieurs reprises dans les textes d'Apps ; je propose de mettre en relation la lecture de la rencontre avec un alligator avec *Human vulnerability and the experience of being prey*⁴⁵⁵, l'essai d'une philosophe et écoféministe australienne, Val Plumwood, sur une rencontre trans-espèces similaire. Pendant son séjour dans le parc national de Kakadu, Plumwood a survécu à une attaque violente par un crocodile. Cette expérience a non seulement transformé sa vie, mais aussi, affirme-t-elle, ses présuppositions intellectuelles anthropocentriques. Face aux prédateurs,

⁴⁵² Un livre magnifique sur ce thème, qui dépasse le sujet de cette thèse, est *Evolution's Rainbow*, voir : J. Roughgarden, *Evolution's rainbow*, op. cit.

⁴⁵³ A. Apps, *Intersex*, op. cit., pp. 21-26.

⁴⁵⁴ Voir M. Bakke, *Bio-transfiguracje*, op. cit.

⁴⁵⁵ V. Plumwood, *The eye of the crocodile*, L. Shannon (éd.), ACT, Australia : ANU E Press, Canberra, 2012.

remarque Plumwood, l'être humain n'est rien d'autre qu'une proie possible, jugée à la qualité de sa chair, et toutes les autres différences s'effacent. (Dans le contexte polonais, la catégorie de « mięsność », la matérialité de la chair de Jolanta Brach-Czaina conduit à des conclusions convergentes avec la philosophie de Val Plumwood⁴⁵⁶). Apps compare souvent les êtres vivants à la viande ou à la chair pour dévoiler le moment de leur existence sans couches protectives, sans forme, où l'égalité se manifeste. La scène au bord de la mer dans *Dear Herculine* constitue un autre exemple de l'exposition de la chair que j'analyserai.

La méduse liminale

Dans le contexte de l'abjection décrite dans le chapitre précédent, je suggère de regarder un animal insolite qui revient dans les pages de *Dear Herculine* – la méduse. Pourquoi et comment peut-elle se référer à l'intersexualité ? Pour la première fois, la méduse fait son apparition dans le chapitre intitulé « la seconde chambre »⁴⁵⁷ (*second room*) qui décrit les vacances d'Herculine au bord de la mer.

*The sea is its own room, beating its foam of boneless jellyfish against the sand embankment, translucent. (...) During the summer the students in your school go sea bathing, kicking up the jellyfish with the stiff ends of their animal feet. Carnal. You refuse to go constantly. The idea of stripping down to the bare flesh, exposing the thick hair on your arms and body, your undeveloped breasts, your unshapely hips, your thin masculine frame, frightens you constantly the ways a gazelle is frightened when a cheetah leaps at it with extended claws. (...) Your shame is the constant humming of a profane danger.*⁴⁵⁸

« Le » narrateur continue : « Foam against foam. Form against form »⁴⁵⁹. Ensuite, « il » réduit les filles à une chair mouillée nageant parmi les créatures marines. « Salty wet mash if erotic flesh amid pulsating sea creatures »⁴⁶⁰. Herculine est décrite comme un animal qui se cache des autres animaux. (« Hiding from predators. Animal set against animals »⁴⁶¹.)

⁴⁵⁶ Voir J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia*, Warszawa, 2018.

⁴⁵⁷ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., p. 12-15.

⁴⁵⁸ *Ibid.* p. 12.

⁴⁵⁹ *Ibid.*

⁴⁶⁰ *Ibid.*

⁴⁶¹ *Ibid.*

Cette scène évoque aussi la matérialité de la chair dont s'occupent Jolanta Brach-Czaina et Val Plumwood ; cette fois-ci c'est un tissu de chair sans forme stable qui est exposée : la méduse. La mise en rapport du motif de la méduse avec l'intersexualité offre d'intéressantes possibilités d'interprétation concernant la suspension aux frontières (translucidité, glaviosité, amorphisme) ou l'ambivalence (en mer la méduse est un bel ornement, rejetée sur la berge, elle se change en un corps repoussant, de prédateur elle devient victime⁴⁶².)

Je suggère de chercher l'une des raisons pour laquelle le corps de la méduse est dégoûtant dans le manque d'une forme stable, d'une délimitation claire entre l'extérieur et l'intérieur. Elle gagne en abomination en perdant de l'eau : le corps gélatineux devient plus rose quand il sèche, désarmé, au bord de l'océan, ennuyé, ne souhaitant plus absorber d'eau. Cette impression de répugnance est renforcée par sa transparence qui rend floue la visibilité de son corps. De plus, la transparence semble compliquer la situation ontologique de la méduse. Je risque la conclusion que le corps de la méduse suscite des réticences en intensifiant la liminalité et c'est pourquoi elle reflète bien la situation de la personne intersexuée qui en restant aux frontières des sexes, suscite souvent une aversion quand elle sort de la zone d'invisibilité.

« We who phosphoresce »

We become scabs who find dark light which is love within the auspices of shame, shame that is a shared structure in all architecture.

We who are creatures bound together in scab structures, and that growth is sufficient in the most stunning way

We who die into love in the dank dark of letters pasted onto cave walls.

We who phosphoresce.

***⁴⁶³

⁴⁶² Eva Hayward développe une réflexion intéressante sur les méduses hermaphrodites et la transsexualité . Dans ses articles influencés visiblement par la philosophie de Haraway, Hayward aborde la question de l'identité, en traitant des animaux comme la méduse, le récif de corail ou l'étoile de mer, qui mènent une vie très différente de la vie humaine. Voir E. Hayward, « Sensational Jellyfish: Aquarium Affects and the Matter of Immersion », *differences*, vol. 23, n° 3 (janvier 2012) ; E. Hayward, « More Lessons from a Starfish: Prefixial Flesh and Transspeciated Selves », *WSQ: Women's Studies Quarterly*, vol. 36, n° 3-4 (2008).

⁴⁶³ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., pp. 90-91.

La lumière particulière qui éclaire la fin des deux textes, la phosphorescence et la fluorescence, est un motif dans *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir* que je trouve intéressant. « Le » narrateur, bien qu'« il » soit toujours possédé par la honte et vit vers la mort, fait l'expérience de sentiments forts et positifs comme l'amour, et les apprécie. Au lieu de se demander s'« il » est digne d'amour, Apps semble manifester que malgré tout « il » est capable d'amour. Malgré le contexte négatif, « il » admet être heureux de vivre, « il » admet que sa vie est meilleure que la mort d'Herculine, ce qui suggère que pour « lui », sans égard pour les difficultés rencontrées, le suicide n'est pas une option. Et comme je l'ai remarqué, vers la fin de deux textes, la phosphorescence ou la fluorescence éclatent.

La phosphorescence et la fluorescence sont deux types de luminescence qui évoquent une lumière très sublime et discrète, imperceptible si elle se trouve à côté d'une source de lumière plus forte. Sachant que la luminescence est caractéristique des animaux des eaux profondes, je l'interprète comme le signe d'un monde caché, un monde totalement différent de notre monde visible, orienté vers la surface de la Terre. Les animaux des eaux profondes nous sont étrangers ; dans le passé leurs formes bizarres éveillaient la peur chez les marins qui pensaient atteindre le bout du monde. Ainsi, ces animaux, certes exotiques, peuvent-ils être aussi très beaux, à l'instar de l'ornement symétrique d'une méduse. Enfin, le monde des eaux profondes et le monde de la terre composent un seul monde où nous coexistons⁴⁶⁴.

Le monstre comme dépassement des normes

Au désordre de la biologie, à l'écologie sans forme, à l'animalité cachée et puis exposée, j'ajoute la monstruosité. Des images de l'intersexualité en tant que monstruosité émergent des textes d'Apps, c'est pourquoi je veux poser une question : la pensée postanthropocentrique sur l'altérité nous permet-elle de saisir l'intersexualité autrement qu'une pathologie à réparer ou une anomalie qui menace la société ?

La première partie de ma thèse, « Sexe », nous a familiarisés avec la transition de l'hermaphrodite monstrueux et dangereux pour la société vers une triste pathologie à réparer. Ensuite, la deuxième partie, « Texte », a traité de la stratégie

⁴⁶⁴ À cette occasion, je voudrais mentionner encore une fois les recherches d'Eva Hayward qui avec Lindsay Kelley a écrit un article sur la protéine fluorescente verte (Green Fluorescent Protein) dans le contexte des relations entre les humains et les non-humains. Je pense que la vie qui se cache dans les profondeurs de l'océan constitue un sujet fascinant pour la réflexion philosophique sur l'altérité. Voir L. Kelley et E. Hayward, « Carnal Light », *Parallax*, vol. 19, n° 1 (février 2013).

médicale « monstrueuse » du point de vue des personnes intersexuées. Dans ce chapitre, le sujet de la jonction de la monstruosité et de l'intersexualité revient dans l'approche postanthropocentrique qui ne voit plus dans la monstruosité la limite de l'homme, mais, comme le dit Dominique Lestel, son avenir⁴⁶⁵. Cette fois-ci, la monstruosité n'est plus dangereuse, mais intrigante.

Tandis que, dans le passé, la confrontation avec l'anomalie éveillait souvent des réactions négatives, au XXI^e siècle, la pensée de l'altérité évolue significativement grâce au développement (au tous cas dans le milieu universitaire) de l'attitude tolérante, égalitaire et empathique. Aujourd'hui, l'anomalie ne signifie pas nécessairement l'exclusion, ce qui est aussi visible dans l'augmentation de l'intérêt pour la place des handicapés dans la société et le développement des *disability studies* et études queer. La façon de penser la monstruosité change également, comme le confirment des publications de Donna Haraway, Dominique Lestel, Margrit Shildrick et d'autres.

La signification du monstre se limite au sens négatif à savoir une créature qui suscite le dégoût ou qui nous fait peur. On ne peut pas oublier son étymologie du latin *monstrum*, « prodige qui avertit de la volonté des dieux, qui la montre »⁴⁶⁶ Il peut être, en tant que prodige, un signe diabolique ou miraculeux. Dans ce sens, le monstre compris comme « omen » dévoile la dualité du sacré (pareillement à *l'homo sacer*). De surcroît, il vient du mot « monstrare » signifiant « montrer », ce qui dévoile sa proximité avec la visibilité, le regard et l'exposition⁴⁶⁷. Le monstre invisible est difficile à penser (comme l'hermaphrodite : presque pas dangereux tant qu'il/elle demeure invisible). C'est la visibilité qui pose problème.

L'Hermaphrodite et la monstruosité

Le monstre dépasse sans doute les normes, si bien qu'il crée de l'inconfort pour la société, et donc son appropriation potentielle par la société mène nécessairement au changement des normes et donc de l'ordre social. Selon la définition de Michel Foucault, le monstre se trouve à l'intersection de l'impossible et de l'interdit – ce qui perturbe à la fois les lois de la nature et de la société⁴⁶⁸. L'hermaphrodite, puisqu'elle/il unifie deux sexes dans un seul corps, conteste le dimorphisme sexuel, et par extension, les lois de la biologie. De plus, comme j'ai déjà remarqué,

⁴⁶⁵ D. Lestel, « Why Are We So Fond of Monsters? », *Comparative Critical Studies*, vol. 9, n° 3 (2012).

⁴⁶⁶ *Le petit Robert*, op. cit., p. 1629.

⁴⁶⁷ Plus sur ce sujet voir A. Wiczorkiewicz, *Monstruarium*, Gdańsk, 2009, pp. 11-30.

⁴⁶⁸ M. Foucault, *Les Anormaux*, op. cit., p. 54.

dans le passé, il était interdit d'avoir deux sexes pour des raisons juridiques et sociales – chaque sexe a dans la société un rôle différent à jouer. L'hermaphrodite provoque donc non seulement la question générale « qui est considéré comme un homme ? », mais aussi des questions prosaïques comme celles concernant les droits de successions. Elle/il est donc mal à l'aise à bien des égards. En ce sens, l'hermaphrodite à travers les siècles correspondait parfaitement à cette définition de double bouleversement, car elle/il perturbe à la fois l'ordre biologique adopté et l'ordre socio-légal établi.

La conceptualisation de l'hermaphrodite en termes de monstre existait dès l'Antiquité. Nous pouvons trouver une remarque sur ce sujet chez Mircea Eliade qui donne l'exemple de Sparte⁴⁶⁹ ou chez Foucault (voir l'introduction à Herculine Barbin et *Les Anormaux*⁴⁷⁰). A l'époque des Lumières, le monstre a été apprivoisé grâce à l'essor de l'embryologie. La théorie de la préformation selon laquelle l'embryon constitue un organisme en miniature nommé *homunculus* a été dominée par la théorie opposée à savoir l'épigenèse⁴⁷¹. Selon l'épigenèse, les êtres se développent progressivement d'une forme simple vers un organisme complexe. Du point de vue de la préformation, l'être était monstrueux par son essence (ce qui soulevait un débat autour de la question de la théodicée) alors que du point de vue de l'épigenèse, l'être change au cours de son développement et est exposé à des facteurs qui peuvent causer des effets indésirables. C'est ainsi que l'anomalie a échappé à la logique de la monstruosité pour être emprisonnée par la pathologie.

La monstruosité revisitée

Même si dès l'époque des Lumières, le monstre, y compris l'hermaphrodite, a été considéré soit comme fabuleux – et donc irréel, soit comme pathologique – et donc inoffensif pour la société, cela ne signifie pas qu'il ait définitivement disparu. En revanche, on observe dernièrement que cette logique de la monstruosité traitant l'anomalie comme quelque chose qui nous fait peur, qui menace la société et la nature, s'oppose à la compréhension contemporaine de la monstruosité revisitée par la pensée posthumaniste. Par exemple, Donna Haraway construit sa célèbre notion de Cyborg précisément sur le concept du monstre qui transgresse les frontières de la nature/culture, homme/animal, biologique/artefact et les

⁴⁶⁹ M. Eliade, *Méphistophélès et l'androgyné*, Paris, 1995.

⁴⁷⁰ M. Foucault, *op. cit.*

⁴⁷¹ M.G. Stanica, « Représenter l'ambiguïté dans l'Encyclopédie de Diderot et d'Alembert », *op. cit.*

frontières entre les sexes ou les races. La philosophie revitalisant le cyborg par la fusion de tous ces oxymores est monstrueuse par excellence.

« Manifeste Cyborg »⁴⁷² (1985) a joué un rôle important dans la pensée de la différence sexuelle du point de vue du constructivisme radical, différence qui s'avère inessentielle dans le monde post-sexuel représenté par le cyborg⁴⁷³. En outre, de par sa morphologie hybride et instable, le cyborg est devenu une figure à rebours de l'émancipation, puisqu'elle met en question l'universalité et le sens des frontières. L'idée de lier ensemble d'apparentes oppositions pour démasquer leur contingence me semble nécessaire. Cependant, la figure du cyborg ironique qui efface les différences fondamentales du patriarcat, mais ne donne pas d'outil pour penser la différence en général, a abouti à la dissolution du sujet post-moderne affaibli dans l'indifférenciation. Comme je l'ai démontré dans les chapitres précédents, l'incarnation et la différence restent particulièrement importantes pour l'intersexualité. C'est pourquoi j'estime que la figure du cyborg n'apporte rien dans le processus d'émergence de la subjectivité intersexuée. De ce point de vue, on peut dire que la post-sexualité du cyborg, paradoxalement en apparence, se révèle être l'opposé de l'intersexualité.

Aujourd'hui, la réponse du cyborg selon laquelle tout est construit n'est pas suffisante, ce que confirme le développement de courants philosophiques tels que le nouveau matérialisme ou le féminisme corporel. Un concept qui ne nierait pas les différences, mais qui chercherait des solutions pour leurs coexistences interdépendantes donnerait une solution prometteuse pour l'intersexualité. Aujourd'hui, ce sont entre autres les *animal studies* qui exploitent ce type de pensée, en mettant l'accent sur la vie en communauté. La communauté remplit une fonction essentielle pour la pensée sur la coexistence de l'animalité, des acteurs non humains et humains. Dans ce contexte, Lestel propose le concept de la « communauté hybride »⁴⁷⁴ et Haraway de « la famille monstrueuse des espèces de compagnies ». Ces concepts qui cherchent des ressemblances là où jusqu'à peu de temps nous voyions une différence radicale, s'ouvrent sur la pensée de l'altérité. Il est important pour l'intersexualité que cette altérité, même si elle n'est pas interprétée en termes essentialistes, ne soit pas dépourvue de sa corporalité.

⁴⁷² D.J. Haraway, *Manifeste cyborg et autres essais: sciences, fictions, féminismes*, Paris, 2007.

⁴⁷³ Thierry Hoquet propose une interprétation différente du post-sexe du Cyborg, voir T. Hoquet, *Cyborg philosophie: penser contre les dualismes*, Paris, 2011.

⁴⁷⁴ D. Lestel, *L'animalité: essai sur le statut de l'humain*, Paris, 1996.

Ainsi, Haraway dans son ouvrage plus tardif, le *Manifeste des espèces de compagnie* met en place de bien meilleures conditions d'émergence de l'intersexualité⁴⁷⁵ que dans le *Manifeste Cyborg*. Dans ce texte, auquel je reviendrai dans le chapitre suivant, Haraway ne se demande plus comment invalider les différences, mais comment vivre dignement malgré elles. Elle espère la possibilité d'un avenir commun pour des subjectivités disparates ; elle la voit dans l'acceptation du caractère relationnel de la réalité, dans la reconnaissance de sa propre complexité et de sa propre impureté, et dans le respect de la significative altérité de l'autre.

« *Embodying the Monster* »

Margrit Shildrick développe la pensée d'Haraway sur l'altérité de façon intéressante pour le sujet de l'intersexualité. Dans son livre stimulant *Embodying the Monster*⁴⁷⁶, elle propose de redéfinir un concept du sujet pur à l'aide de la philosophie monstrueuse d'Haraway et vulnérable de Lévinas. Haraway entend par monstre un sujet marqué par un type de différence telle qu'il le rend inintelligible pour la société ; ce qui en résulte, c'est qu'il est traité comme *inappropriate/d others*⁴⁷⁷. Elle essaye de réinterpréter la position difficile d'un exclu pour y voir la promesse d'un avenir commun. Pareillement, Shildrick propose de rejeter le concept du monstre confirmant les frontières étanches de l'humanité. En revanche, elle souligne la fluidité de ces frontières et appelle à voir dans l'altérité radicale l'espoir de dévoiler non seulement l'humanité du monstre, mais la monstruosité de chaque personne. Pour la philosophe suédoise, ce processus de changement de notre attitude par rapport à la monstruosité est possible grâce à la vulnérabilité présente dans la philosophie de Lévinas, qui signifie à la fois la capacité de s'ouvrir à l'autre, mais aussi la disponibilité à prendre le risque d'être ouvert – il s'agit de desserrer ses propres frontières, d'être exposé à la blessure.

Intersexualité en tant que monstruosité revisitée

On peut répéter après Lestel que notre fascination pour la monstruosité est remarquable : nous aimons les monstres. La solution esquissée par les philosophes contemporain/es met en lumière la notion de monstre qu'elle utilise, où il n'est

⁴⁷⁵ D. J. Haraway, *Manifeste des espèces de compagnie*, op. cit.

⁴⁷⁶ M. Shildrick, *Embodying the monster: encounters with the vulnerable self*, London ; Thousand Oaks, Calif, 2002.

⁴⁷⁷ D. J. Haraway, « The Promises of Monsters: A Regenerative Politics for Inappropriate/d Others », *Cultural studies* (1992).

plus là pour définir les frontières de l'intelligibilité, mais pour inviter à s'ouvrir sur la passionnante diversité. Dans ce contexte, je m'interroge sur la possibilité de conceptualiser l'intersexualité par le biais de cette monstruosité intrigante aussi longtemps qu'elle n'est pas reconnue par la société en termes positifs — c'est-à-dire autrement que comme une pathologie. Il s'avère que l'intersexualité n'est plus la menace de supprimer les différences, mais une voix qui s'élève contre leur simplification. Voici la raison pour laquelle elle me semble beaucoup plus intéressante que le vieux cyborg qui veut guider la société vers l'indifférenciation.

L'intersexualité, vue comme un phénomène qui abolit le binarisme, comporte le risque de traiter le phénomène de l'hermaphrodisme non comme l'histoire vulnérable de l'homme, mais comme une notion agissant en faveur des théories à la mode. Morgan Holmes (elle-même personne intersexuée) appelle à la prudence lorsqu'on emploie l'intersexualité comme une figure qui dépasse le binarisme. Elle met en garde contre la possibilité de percevoir l'intersexualité à travers le prisme de la monstruosité, mais admet également que la perspective de Donna Haraway qui voit dans le monstre la promesse de l'avenir commun peut être fructueuse⁴⁷⁸. De ce point de vue, l'intersexualité nous incite à accepter les diversités qui existent entre nous et à voir leur potentiel créatif.

L'autobiographie d'Apps nous force à nous demander si parfois nous ne nous concentrons pas sur des différences qui, dans les situations extrêmes, semblent devenir inessentiels. En outre, les interactions entre espèces font partie du thème essentiel de *Dear Herculine* et d'*Intersex: A Memoir*, à savoir le problème de l'établissement des limites non seulement entre les hommes et les animaux, mais entre l'intérieur et l'extérieur, la vie et la mort, et enfin entre les sexes. La présence de l'écologie et l'animalité dans les textes d'Apps nous ouvre des perspectives sur un autre problème qui demeurerait caché jusqu'à ce que nous abandonnions la perspective anthropocentrique. Il ne s'agit pas d'examiner le phénomène de l'hermaphrodisme seulement du point de vue de l'être humain, mais plus largement, du point de vue de ce qui est vivant.

Pourquoi donc l'intersexualité et le posthumanisme peuvent-ils jouer dans la même équipe ? La perspective posthumaniste peut être justifiée dans le cas de l'intersexualité puisque les personnes intersexuées n'ont point été reconnues

⁴⁷⁸ M. Holmes, *Intersex...*, *op. cit.*

jusqu'il y a encore peu de temps par l'ordre légal et social ni par la médecine comme des individus à part entière. C'est pourquoi, elles étaient non-humaines, ce que j'ai montré d'une perspective un peu différente, par leur prétendue monstruosité. Elles n'étaient pas considérées comme des êtres humains car elles n'étaient pas suffisamment « pures » et donc pas suffisamment catégorisables. Leur inclusion problématique et encore incomplète (néanmoins persistante) dans l'ordre juridique, social et médical, dans l'ordre de notre quotidien obtus, constitue un exemple de transmutation de l'inhumain en humain ou plutôt le signe de l'élargissement du domaine de ce qui est humain.

Entre faits et fables

Dans les chapitres précédents, l'analyse des textes d'Apps a démontré que la personne intersexuée est comme un sujet exclu de la société qui, n'ayant pas sa place dans le *bios*, se focalise sur l'exploration de la *zôê*. Elle se déplace de l'ordre social vers l'animalité et vers l'écologie sans forme ; de l'autobiographie vers l'autozoégraphie. Le rapprochement des acteurs humains et non-humains, plusieurs références à l'écologie et des citations d'auteurs comme Georges Bataille qui réfléchissent à la place de l'homme dans le monde, m'ont incitée à examiner l'intersexualité dans la perspective posthumaniste. Cette perspective permet de voir dans l'anomalie de l'intersexualité des aspects de monstre postanthropocentrique qui ne constituent pas la limite de l'humanité, mais incarnent ce qui ne lui est pas encore incorporé. Elle est le prélude d'un changement. Une telle resignification de la monstruosité me pousse à revenir à une remarque de l'introduction sur la nature fictive de l'hermaphrodite-monstre. En prologue, j'ai mentionné que l'hermaphrodite a été apprivoisé/e de deux manières à l'époque des Lumières : soit comme un personnage fictif – alors irréel, soit comme pathologie – alors pseudohermaphrodite scientifiquement expliqué et non plus dangereux pour l'intelligibilité socioculturelle. La frontière entre le monstre fabuleux et la pathologie factuelle permet de maintenir l'ordre dans le monde rationnel, matérialiste et féru de sciences de l'époque. Néanmoins, comme le remarque James McGuire, la coexistence – en apparence innocente – des représentations des hermaphrodites mythiques, monstrueux et anatomiques sur les planches de l'*Encyclopédie*, dédaigne cette frontière⁴⁷⁹. Des chercheuses comme

⁴⁷⁹ J.R. McGuire, « La représentation du corps hermaphrodite dans les planches de l'*Encyclopédie* », *op. cit.*

Magali le Mens, remarquent qu'au XVIII^e siècle, l'exclusion de la monstruosité en tant que fiction au delà de l'intelligibilité socioculturelle était avant tout un concept théorique, dont les applications complètes n'apparaissent qu'au XIX^e siècle orienté sur les faits scientifiques⁴⁸⁰. Au début de ce chapitre, je m'approcherai des fissures dans cette frontière entre la fiction et les faits et je passerai ensuite aux possibles avantages pour l'intersexualité de perturber cette distinction. Pour les contextes les plus importants de ce chapitre, j'ai choisi deux textes : à nouveau le *Manifeste des espèces de compagnie*⁴⁸¹ de Donna Haraway, et le célèbre *Rire de la Méduse*⁴⁸² d'Hélène Cixous. Les deux chercheuses ont rédigé ces manifestes si inspirants il y a bien des années. Même si certaines idées qui y sont présentées avaient déjà été bien intériorisées dans la mouvance féministe et plus généralement dans les recherches en sciences humaines, elles ne perdent à mon avis rien de leur acuité. Ces textes sont aussi intéressants du point de vue générique car ils unifient le registre artistique, frivole et parfois avant-gardiste avec le langage scientifique. En tant qu'initiatrice de l'« écriture féminine », Cixous l'utilise souvent pour critiquer la tradition de la philosophie phallogocentrique. Par ailleurs, Haraway se fait pas que de se référer à Cixous, elle emploie aussi, semble-t-il, l'« écriture féminine » dans ses publications, ce qui est visible déjà dans son *Cyborg Manifesto*⁴⁸³. Ce dernier chapitre de ma thèse porte une marque d'excentricité parce qu'ici les textes d'Apps sont seulement un prétexte pour réfléchir à ce que son écriture peut nous inspirer, à savoir une expérience de la pensée.

Face aux faits : le besoin d'une histoire commune

Parmi plusieurs photographies médicales qui se trouvent dans les textes d'Apps, je propose d'en juxtaposer deux pour examiner la manière d'exprimer l'intersexualité dans son écriture. La première image se trouve dans *Intersex: A Memoir*, elle a été prise par Francourt Barends en 1888, et représente une personne hermaphrodite nue. Le photographe adopte le point de vue d'un gynécologue qui examine un/e patient/e déshabillé/e. La focalisation est sur le périnée, pendant que les autres parties du corps et les alentours sont flous. La deuxième photographie se trouve dans *Dear Herculine*. Cette photographie du début du XX^e

⁴⁸⁰ Voir M. Le Mens, F. Nadar et J.-L. Nancy, *L'hermaphrodite de Nadar: suivi de L'un des sexes de Jean-Luc Nancy*, Grâne, 2009.

⁴⁸¹ D.J. Haraway, *Manifeste des espèces de compagnie*, op. cit.

⁴⁸² H. Cixous, *Le rire de la Méduse et autres ironies*, op. cit.

⁴⁸³ Il est intéressant de noter que la relation entre ces deux penseuses n'a pas encore été étudiée à fond.

siècle présente le frottis des tissus d'un/e hermaphrodite élargis sous microscope. Dans ces images réimprimées dans les textes d'Apps, un problème caractéristique pour l'intersexualité contemporaine apparaît : des tensions entre la narration scientifique (surtout médicale) et la narration personnelle.

J'ai aussi discuté ce problème dans la partie « Texte » à propos du cas de Hida Vilorio et Thea Hillman. Les deux s'opposent à la narration médicale et ils/elles se concentrent sur l'émergence de leurs narrations personnelles et militantes. J'ai admiré leurs efforts pour inclure l'intersexualité dans la société à leurs propres conditions. Néanmoins, j'ai remarqué qu'à cause de la négociation avec le discours dominant, elles ne sont pas toujours capables d'éviter ni les dépendances de son vocabulaire (par exemple médical) ni les règles du contre-discours des militant/es. A l'inverse, à mon avis, Apps n'a pas l'ambition de donner une narration cohérente de l'intersexualité qui puisse la rendre intelligible pour la société. « Il » ne décrit pas une vie de militant qui veut influencer la loi bien qu'il ait du prendre la décision de publier son texte comme un geste engagé. Ce que « l'écrivain » propose, c'est l'exposition d'un être exposé à l'approche réductrice scientifique et socioculturelle. En regardant des dessins médicaux de Barbin, « il » écrit sur son texte « This letter is an exposition of a such exposition »⁴⁸⁴. Le/la lecteur/trice est donc invité/e à participer à cette métaexposition qui désire montrer l'insuffisance des autres narrations, surtout les narrations scientifiques.

A la page 58 de *Dear Herculine*, on trouve une reproduction datée du début du siècle : une photographie médicale des sections d'une gonade examinée au microscope avec une description :

Photograph of histologic (microscopic) sections of a gonad from the turn of the 20th century provided by scientists as evidence of their alleged case of "true" hermaphroditism.

*According to this method (this logic) the only possible "true" hermaphrodite being a dead or castrated one affixed to the surface of a microscope slide.*⁴⁸⁵

Ensuite, « le » narrateur continue la critique de cette approche essentialiste du sexe qu'on ne peut pourtant pas définir selon « small lovable cells ». « Il » écrit :

Kill the thing; cut open the dead, get at its essence.

⁴⁸⁴ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit. 7.

⁴⁸⁵ *Ibid.*, p. 58.

Cut and biopsy the autopsy, declare the gender.

Essence as if sex could be defined by a few cells in a profuse smear.

With deathlife the rhetoric of gender is always complicated, messy.

With deathlife even the opened, dissected body is confused.

With deathlife hermaphroditism contorts outwards in a cell flood.⁴⁸⁶

⁴⁸⁶ *Ibid.*, p. 59.

{ A LETTER WITHIN A LETTER CONCERNING THE
CHESTNUT-LIKE GONADS

Dear Herculine,



PHOTOGRAPH OF HISTOLOGIC (MICROSCOPIC) SECTIONS
OF A GONAD FROM THE TURN OF THE 20TH CENTURY
PROVIDED BY SCIENTISTS AS EVIDENCE OF THEIR ALLEGED
CASE OF "TRUE" HERMAPHRODITISM.
ACCORDING TO THIS METHOD (THIS LOGIC) THE ONLY
POSSIBLE "TRUE" HERMAPHRODITE BEING A DEAD
OR CASTRATED ONE AFFIXED TO THE SURFACE OF A
MICROSCOPE SLIDE.

Figure 2 : Une photographie médicale des sections d'une gonade examinée au microscope, auteur inconnu, source : Aaron Apps, Dear Herculine, p. 58., Ahsahta Press, Idaho 2015.

Pour clarifier cette ekphrasis poético-médicale, il faut ajouter quelques informations manquantes sur le contexte historique. En 1876, Theodor Albrecht Edwin Klebs et d'autres chercheurs ont décidé que la coexistence de gonades mâles et femelles devait servir de critère pour attester l'hermaphrodisme. De cette manière, les exemples attestés d'hermaphrodisme sont devenus très rares⁴⁸⁷. Puis, au début du XX^e siècle, d'autres chercheurs, les biologistes George Blacker et Thomas William Lawrence ont contribué à rendre le « vrai hermaphrodisme » encore plus exotique. Bien qu'ils n'aient pas exclu complètement l'existence de ce phénomène, ils effectuaient des examens microscopiques pour falsifier les exemples d'ambiguïté sexuelle⁴⁸⁸. Le critère des gonades a mené à une situation particulière : le « vrai » sexe ne pouvait pas être déterminé par l'apparence – qui peut être trompeuse, ni par le toucher – insuffisant : il fallait le chercher dans la structure interne et invisible à l'œil nu. A cette époque-là, la médecine ne permettait pas l'examen des tissus de gonades chez les patients vivants. Pour cette raison, la situation ontologique de l'hermaphrodite a reçu une modalité particulière : il est possible que les personnes intersexuées existent, mais nous ne sommes en mesure de le prouver qu'après leur mort⁴⁸⁹. De cette façon, on pouvait vivre comme si cette rareté n'existait pas. Cette solution a neutralisé le problème de l'intersexualité au regard de l'ordre social en le mettant dans le royaume de la mort.

Comme je l'ai déjà mentionné, ce n'est pas la première fois qu'Apps se sert de photographies médicales pour évoquer les standards médicaux d'autrefois, et cela pour montrer la persistance de l'exclusion de l'hermaphrodite de la société au cours des siècles. C'est ce qui le distingue aussi de Vilorio et Hillman qui se concentrent sur la critique des standards contemporains. Dans *Intersex: A Memoir*, je regarde la photographie d'une personne intersexuée dont la mise au point est réglée sur l'appareil génital.

⁴⁸⁷ « In short, under Klebs's system, significantly fewer people counted as "truly" both male and female. This is the trend that we see throughout the rest of the period, that is, the trend toward the elimination of true hermaphroditism in humans. » A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, op. cit., p. 146.

⁴⁸⁸ *Ibid.* pp. 146-147.

⁴⁸⁹ Le critère des gonades et l'hypothèse de leurs coexistences, même s'ils ne donnaient pas l'outil pour examiner une personne vivante, donnaient toujours l'espoir que l'hermaphrodite existe et que ce ne soit pas une absurdité.

Figure 3: « Dr. Fancourt Barnes said, Sir, I have in the next room a living specimen of a hermaphrodite. » The British gynaecological journal ; vol. 4, 1888, p. 209.

La photographie revient dans les pages suivantes, multipliée et recadrée, pour une fois n'exposer que l'appareil génital et une autre fois le visage de cette personne anonyme.

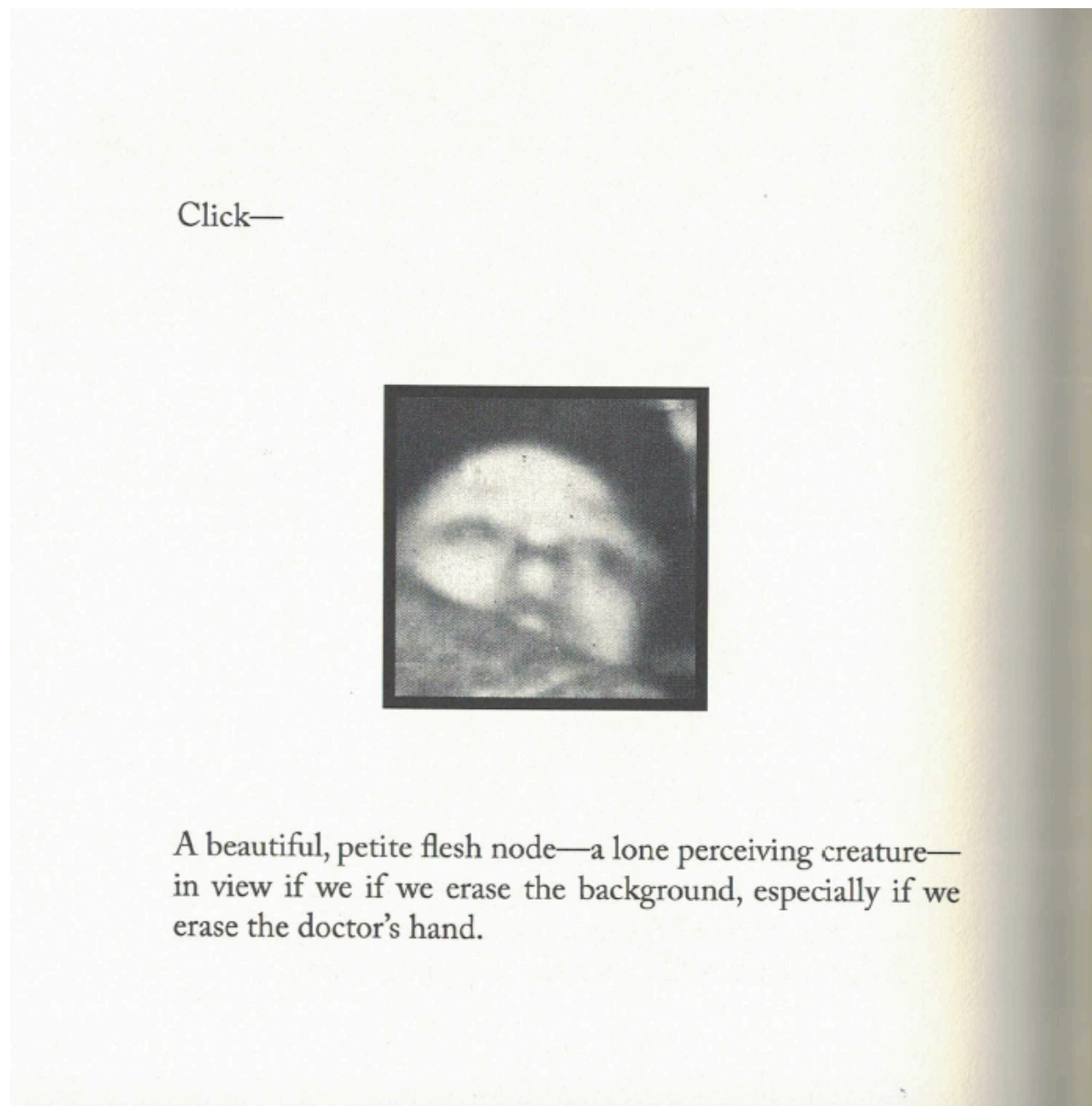


Figure 4: Aaron Apps, *Intersex: A Memoir*, p. 60.

Précédemment, dans le chapitre « Hermaphroditic link » je me suis focalisée sur l'effort d'Apps pour personnaliser, pour restaurer les visages des personnes intersexuées négligées par la narration scientifique pétrifiante. Bien que le visage d'Herculine soit perdu pour toujours, vers la fin d'*Intersex: A Memoir* le visage d'une autre personne intersexuée est retrouvé. Néanmoins, malgré l'effort

d'élargissement et le recadrage de la photographie donnée, le visage demeure flou. Dans le texte d'Apps, le manque de netteté joue contre l'intention du photographe qui a bien sûr essayé de cacher l'identité de son/sa modèle nu/e. La manière dont Apps approche cette photographie (son attention au visage, ce détail omis délibérément auparavant) incite à interpréter cet agrandissement comme l'exposition du manque de l'approche personnelle envers les personnes intersexuées dans la médecine. De plus, le visage estompé correspond au vocabulaire employé dans les vers cités : frottis profus (*a profuse smear*⁴⁹⁰) qui est utilisé pour définir l'essence. Puis on observe l'accumulation des épithètes telles que *complicated* et *messy* qui décrivent la rhétorique du genre, ce qui contribue à dépeindre le corps disséqué comme confus. Car toutes ces épithètes sont placées vers la fin des vers, elles prennent une position analogique à l'« essence » et le « genre » qui font leur apparition dans les deux premiers vers. C'est ainsi que l'essence et le genre sont liés avec ce qui est *confused*, *messy*, comme *profuse smear* et *a cell flood*. Quand on élargit le visage sur la photographie, son manque de netteté est plus visible, comme le sexe et le genre, quand on les regarde de près, quand on les recadre, quand on les élargit, deviennent de plus en plus vagues.

La photographie du frottis sous microscope peut être regardée au moins de deux façons : comme un échantillon de cellules qui sert au diagnostic ou comme une tache imitant une peinture expressive. Dans le texte d'Apps, cette deuxième option domine. Pour le/la spécialiste, l'image du frottis et le corps sexué sont liés par synecdoque : les cellules des gonades pour tout le corps. C'est une image à analyser, à décoder, à interpréter dans le sens même de l'herméneutique biblique traditionnelle où l'on croit qu'il n'existe qu'une interprétation correcte. Néanmoins pour moi, pour l'/la observateur/trice sans compétence pour analyser des photographies biologiques, cette image sans explication demeure une tache, un ornement. Si l'on compare l'image des cellules au signifiant et le corps sexué au signifié, l'arbitraire de leur relation devient évident. Cette photographie est incorporée dans l'écriture d'Apps pour nous faire la surprise qu'une tache puisse déterminer notre sexe biologique et, dans les milieux conservateurs, également notre genre et notre sexualité⁴⁹¹.

⁴⁹⁰ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit., p. 58.

⁴⁹¹ Je trouve que la stratégie d'Apps de critiquer le sexe biologique et le genre (dans le contexte de l'intersexualité et la tentative de déterminer le sexe biologique) est une stratégie intéressante (le contraste entre une photographie illisible et une tache expressive). Néanmoins, je ne veux pas saper la légitimité des

Enfin, cette photographie est placée dans la perspective de *deathlife*, le néologisme au caractère d'oxymore qui rend le corps confus (*confused*). *Deathlife* peut être compris comme la vie vers la mort, à savoir une éventualité nécessaire, inévitable. Prorogée pendant toute la vie, *deathlife* implique l'égalité. On peut peut-être dire que c'est un niveau assez démocratique dans un certain sens. Enfin, cette égalité de *deathlife* (et la photographie médicale) rappelle l'observation dernièrement popularisée par le posthumanisme critique, c'est-à-dire qu'au niveau moléculaire nous sommes égaux, ce que nous avons abordé dans le chapitre précédent.

Le fait et la fiction

Par l'image du frottis, le texte d'Apps expose ce moment bizarre de l'histoire de l'hermaphrodisme affectée par les critères des gonades et les recherches microscopiques. A l'issue de ces recherches, des êtres qui avaient été auparavant qualifiés comme hermaphrodites dans la plupart des cas ne le sont plus. L'hermaphroditisme devient encore plus exotique et, en outre, réservé aux morts. Le concept de l'« hermaphrodite mort » reste en vigueur pendant quelques décennies (environ trente ans) jusqu'à l'invention de la biopsie au début du XX^e siècle⁴⁹². Apps montre son scepticisme envers les conceptualisations réductrices et souligne leur temporalité par exemple par une assimilation, « une méthode » avec « une logique » (« According to this method (this logic) the only possible “true” hermaphrodite being a dead or castrated one affixed to the surface of a microscope slide »⁴⁹³.) Ensuite, dans la phrase « as evidence of their alleged case of “true” hermaphroditism »⁴⁹⁴, « il » renforce son doute si cette méthode est conclusive et

photographies médicales en tant que telles. Il y a plusieurs contextes où la photographie médicale change notre vie d'une façon importante ou annonce son début (par exemple la photographie prénatale).

⁴⁹² Bien que ce ne soit pas essentiel pour ma thèse, je précise que selon G. Mak « Dreger has suggested that diagnostic laparotomies did not become standard practice until the second decade of the twentieth century and biopsies were not carried out in Britain or France until 1910 (...). The latter is not correct, for the first diagnostic operations took place in France at the end of the nineteenth century. Both laparotomies (an incision made in the abdomen) and herniotomies (an incision made in the groin) for diagnostic reasons had already been performed several times by 1908 in France and Germany, although not all also included a biopsy (removal of a part of the gonad to be studied under the microscope); sometimes, the surgeon was satisfied with the macroscopic affirmation of the presence of testicles or ovaries. (...) Moreover, the question was hotly debated in both countries. » G. Mak, *Doubting sex: inscriptions, bodies and selves in nineteenth-century hermaphrodite case histories*, Manchester ; New York, 2012, p.175.

⁴⁹³ A. Apps, *Dear Herculine*, op. cit. p. 58.

⁴⁹⁴ *Ibid.*, p. 58.

si cette logique mène à la « vérité ». « Il » se distancie en mettant l'adjectif « vrai » entre guillemets ou par constatation ironique « their alleged case »⁴⁹⁵.

Le doute d'Apps envers l'objectivité de la science exprimé dans cette citation m'incite à le mettre en rapport avec la contingence du fait scientifique. En fonction des examens possibles à l'époque, la définition de certains phénomènes peut varier. De plus, d'après certain/es philosophes d'orientation constructiviste, nous pouvons même dire que certains phénomènes n'existent pas avant la technologie qui rend possible leur analyse. De cette manière, on arrive à la question du statut du fait scientifique. Est-il objectif et universel ? Attend-il patiemment d'être découvert ? Les philosophes comme Bruno Latour, Donna Haraway et d'autres en doutent. Ils soulignent que le langage scientifique joue un rôle important dans notre façon de conceptualiser le monde. Il devient problématique quand on le considère comme une description objective des faits « découverts » qui aspire à donner des réponses finales (ce qu'Apps illustre avec son commentaire de l'examen des cellules). La conscience des constructions des notions scientifiques et leurs relations avec les faits contribue à parler de plus en plus de la narrativité de la science au même titre que nous discutons de la narrativité de l'histoire et de la littérature, par exemple dans l'alternaturalisme d'Hoquet abordé dans la première partie, « Sexe »⁴⁹⁶.

Ce sujet enraciné dans la polémique avec l'universalité et l'objectivité des faits scientifiques se trouve au cœur de la philosophie d'Haraway. Dans *Primate Visions*⁴⁹⁷, elle souligne que notre compréhension des résultats des recherches scientifiques est toujours liée à des métaphores et à des narrations. Il ne faut donc pas l'aliéner. En revanche, Haraway propose de comprendre les faits scientifiques comme des « vérités », dans le sens proche de celui proposé par Foucault lorsqu'il traite « des régimes de vérité », c'est-à-dire de ce qui est possible à penser en accord avec la logique de l'époque donnée. Dans ce contexte, Haraway s'intéresse à la relation primaire de parenté entre la fiction et le fait. Dans son *Manifeste de Cyborg*, elle souligne déjà ce rapprochement : le cyborg comme une figure appartenant à l'imaginaire de la science-fiction imprègne notre réalité d'une façon souvent inaperçue. Puis, dans le *Manifeste des espèces de compagnie*, Haraway revient à ce

⁴⁹⁵ *Ibid.*, p. 58.

⁴⁹⁶ T. Hoquet, *Des sexes innombrables*, op. cit.

⁴⁹⁷ D.J. Haraway, *Primate visions: gender, race, and nature in the world of modern science*, New York, 2006.

sujet de façon explicite – elle met en relief que le fait et la fiction viennent tous les deux du même verbe latin *facere* qui signifie « faire ».

Dans leur étymologie, les faits renvoient à l'idée de performance, d'action, d'actes accomplis – bref, de « hauts faits ». Un fait est un participe passé, quelque chose de terminé, fini, fixé, présenté, réalisé, achevé. Les faits sont arrivés dans les délais pour apparaître dans la prochaine édition du journal. Bien qu'étymologiquement assez proche, la fiction se distingue du fait par sa position syntaxique et temporelle. Si elle évoque également l'action, la fiction suppose en revanche l'acte de façonner, de mettre en forme, d'inventer, mais aussi de feindre ou de feinter. Tirée d'un participe présent, la fiction est en devenir et encore ouverte, sujette à révision, toujours encline à se mettre les faits à dos autant qu'à exposer quelque chose dont nous ignorons encore qu'il soit vrai, mais que nous saurons bientôt.⁴⁹⁸

Haraway propose de profiter de l'affinité entre le fait et la fiction pour comprendre le caractère actif de la réalité qu'on essaie de conceptualiser. Haraway, avec son talent unique pour développer l'observation quotidienne jusqu'aux concepts philosophiques, remonte à ses souvenirs d'enfance. Son père, journaliste sportif, travaillait chaque jour à l'intersection du fait et de la fiction, car sa tâche était de raconter les histoires qui se passent sous nos yeux, le jeu de football. La réflexion d'Haraway sur l'acte de narration, l'importance de cet acte, ainsi que le rapprochement les faits et de la fiction trouvent leur origine dans l'observation du travail de son père. Elle avance dans sa réflexion sur la langue scientifique, en disant que :

Any scientific statement about the world depends intimately upon language, upon metaphor. The metaphors may be mathematical, or they may be culinary; in any case, they structure scientific vision. Scientific practice is above all a storytelling practice in the sense of historically specific practices of interpretation and testimony.⁴⁹⁹

Ce paragraphe est cité mot pour mot par Morgan Holmes dans son livre *Intersex: A Perilous Difference*. La chercheuse canadienne, intersexuée elle-même, y rappelle que le langage médical non seulement décrit, mais aussi crée des catégories

⁴⁹⁸ D.J. Haraway, *Manifeste des espèces de compagnie*, op. cit., p. 26-27.

⁴⁹⁹ *Id.*, *Primate visions*, op. cit.

diagnostiques telles que « déviant », « imposteur », « pathologie », etc.... Holmes écrit que :

*The creation, not just the identification, of deviance as a conceptual and diagnostic category provides biomedicine with the power to define what count as biologically “excessive” or “inadequate” traits, which it then promises to recontain within objectively quantifiable limits. These limits are paradoxically overburdened with metaphors and symbolic functions regarding production and reproduction of families; of ourselves, through our children; and of our reflected sexualities, inscribed on the bodies of children.*⁵⁰⁰

Cette réflexion, très proche de la pensée de Canguilhem sur le normal et le pathologique, rappelle le caractère arbitraire de la norme et sa conséquence sur notre perception du monde, particulièrement visible dans la stratégie biomédicale par exemple le traitement des personnes intersexuées afin de mieux les adapter au système social.

Ensuite, Holmes continue :

*Thinking of fact and fiction as conjoined rather than oppositional allows us also to understand that the narratives of science fiction may be apprehended as being as “true” as the conclusions of science. It depends on what kinds of stories one is committed to telling.*⁵⁰¹

Cette relation entre le fait et la fiction, sans être une relation d'opposition, peut être vue comme la devise du livre *Intersex: A Perilous Difference*. Comme le note Holmes, cette parenté peut être exploitée de plusieurs façons. En premier, la stratégie normalisatrice en profite en utilisant la langue qui qualifie les enfants intersexués de « pathologie » pour légitimer le traitement médical. En second, on peut, comme le veut Haraway, utiliser la relation en question pour obtenir des effets plus égalitaires : raconter les histoires de notre altérité pour les rendre réelles dans notre avenir.

Métaplasme

Dans ce rapprochement de la fiction et du fait, Haraway voit un espoir de raconter les histoires communes des sujets dont la coexistence est presque

⁵⁰⁰ M. Holmes, *Intersex, op. cit.*, p. 4.

⁵⁰¹ *Ibid.*, p. 5.

impossible. L'histoire commune serait l'action importante qui rend possible les changements dans notre pensée. Elle nous donne une chance de préparer un espace pour – comme le dit Margrit Shildrick – « [a]ccueillir l'arrivant monstrueux » ([w]elcoming the monstrous "arrivant")⁵⁰², à savoir l'intégration du sujet qui correspond à la définition de la monstruosité chez Foucault : ce qui dépasse la norme et notre logique du monde (impossible et interdit à la fois). L'intégration, dans ce cas-là, signifie l'ouverture au changement des règles.

Comme le remarque Haraway, il ne faut pas se limiter aux relativismes simples, il est clair que plusieurs perspectives existent. La question est de savoir comment nous pouvons vivre dans cette multiplicité de perspectives avec le respect de chacune. Haraway trouve la réponse dans les « ontologies émergentes », pour lesquelles l'unité de référence la plus petite est la relation entre les membres des familles des espèces de compagnie, ce que j'ai abordé dans le chapitre précédent. Trouver un moyen de raconter d'une façon respectueuse notre histoire qui influence l'avenir est un défi pour garder cette ontologie empathique et amoureuse des variétés. Haraway – penseuse qui aime avant tout les mots exotiques comme elle l'admet elle-même – propose de la raconter en utilisant le trope dominant le « métaplasme ».

Avant d'aborder son métaplasme, il faut se dépêcher de remarquer que la passion particulière pour des tropes littéraires est visible dans des textes d'Haraway, touffus de métaphores, de jeux de mots, de néologismes, d'analyses étymologiques. Dans son *Manifeste des espèces de compagnie*, la philosophe américaine nous rappelle le sens originel du mot « trope » qui vient du grec *tropos* (τρόπος) signifiant la « déviation », la « torsion ». Les tropes sont nécessaires non seulement dans la poésie, mais aussi dans la communication quotidienne : toutes les histoires exigent des tropes, dit Haraway. Alors que le trope privilégié pour raconter l'histoire du cyborg était l'ironie, imprégnant tout le *Manifeste de Cyborg*, c'est le métaplasme qui est choisi pour narrer l'histoire des ontologies émergentes des « espèces de compagnies ». Il vient de *metaplasmos* (μεταπλασμός) qui signifie refaçonner ou former. C'est le trope stylistique qui transforme graphiquement ou déforme les mots. La philosophe le met en relation avec les termes biologiques tels que « protoplasme », « cytoplasme » ou « néoplasme ». Elle

⁵⁰² M. Shildrick, *Embodying the monster*, op. cit. pp. 120-133.

souligne que « plasma » lui-même vient du grec (πλάσμα, *plásma*) qui signifie « une chose formée et composée »⁵⁰³.

*Comparé à « protoplasme », « cytoplasme », « néoplasme » et « germoplasme », le terme « métaplasme » renferme une saveur biologique particulière – tout ce que j’aime dans un mot sur les mots. Chair et sens, corps et mots, histoires et mondes : tous sont enchevêtrés au sein des natures-cultures. Le métaplasme peut signaler une différence incarnée. Qu’on pense par exemple à la substitution d’une séquence d’acide nucléique en ce qu’elle modifie le sens d’un gène et altère le cours de ma vie.*⁵⁰⁴

Haraway joue à sa manière avec l’étymologie et la signification du métaplasme. Elle propose de le concevoir comme un trope qui déforme non seulement les mots mais aussi les phénomènes biologiques et les artefacts pour les transformer doucement, ce qui peut donner des résultats surprenants, comme l’illustrent bien des modifications dans l’ADN : par exemple, un petit changement dans le code mène à la naissance d’un sujet intersexué, affecte l’expérience du monde de ce sujet et fait que la langue binaire est trop étroite pour lui. Un petit changement qui pousse à la révolution linguistique, voilà le potentiel du métaplasme. Le métaplasme déforme et unit des mots pour créer des conglutinations surprenantes, à savoir : le cybernétique et l’organique dans le cyborg, la nature et la culture dans les « natures-cultures » comme les nomme Haraway. Il semble que la capacité du métaplasme à troubler les dichotomies puisse contribuer à l’émergence d’une nouvelle subjectivité.

Les tropes sont souvent liés à la poésie ; ici, ils sont liés aussi à la biologie, ce que montre *métaplasmos*. Cet enchevêtrement de la déformation des mots et de la matière est caractéristique de la philosophie tardive d’Haraway⁵⁰⁵. Le métaplasme n’est pas seulement un trope qui peut déformer soit les mots, soit la matière. Il est capable de choses plus grandes : changer à la fois la matière et les mots, et montrer ainsi leur interdépendance. Pour montrer le rapprochement du mot et du corps, Haraway écrit leur communion⁵⁰⁶. Je vois dans cette solution métaplasmatique la

⁵⁰³ D. J. Haraway, *Manifeste des espèces de compagnie*, op. cit., p. 27.

⁵⁰⁴ *Ibid.*, p. 28.

⁵⁰⁵ J’ai déjà mentionné dans le chapitre précédent que la transition du cyborg vers l’espèce de compagnie signale surtout le passage du constructivisme radical au nouveau matérialisme dans la philosophie d’Haraway.

⁵⁰⁶ Haraway fait une référence taquine à la théologie chrétienne. Dernièrement, dans la philosophie contemporaine, nous observons la mise en relief de l’importance de la corporalité dans le Christianisme.

tentative marquante d'un nouveau matérialisme : la tentative de surmonter l'opposition de l'essentialisme et du constructivisme, opposition tellement importante pour des recherches sur le sexe et le genre. Pour cette raison, il me semble un trope adéquat pour raconter l'histoire de l'intersexualité – phénomène que nous ne pouvons pleinement saisir ni dans la perspective de l'essentialisme ni dans celle du constructivisme ; il dévoile la complexité de notre réalité. Le métaplasme qui raconte l'histoire des ontologies émergentes veut trouver un équilibre entre ces deux approches. Il est attirant comme un concept théorique, néanmoins il est difficile à imaginer en pratique.

Enfin, je veux remarquer qu'Haraway propose un style d'écriture qui dépasse la forme scientifique. Il est métaphorique et évocateur, peut-être métaplasmatique. Je pense que nous pouvons dire qu'Haraway emploie l'« écriture féminine ». Cela peut être aussi la raison pour laquelle ses textes sont difficiles à lire, parfois sibyllins et souvent perçus comme utopistes et inapplicables dans notre vie. Quant à moi, même s'ils ne sont pas faciles et transparents, je trouve qu'ils demeurent stimulants.

Inverser le sens ; transposer le corps de la communication ; refonder, remodeler ; des écarts qui disent la vérité : je tisse des histoires à partir d'histoires, de part en part. Ouaf !⁵⁰⁷

La polémique avec le langage scientifique constitue un problème important dans le cas des personnes intersexuées, comme le soulignent Holmes et d'autres. Alors que dans la plupart de ces cas, on se limite à critiquer la médicalisation des personnes intersexuées, les textes d'Apps, par leur perspective transhistorique, sont capables d'établir un horizon plus large. « Il » fait l'effort de montrer l'intersexualité dans un monde instable, plus grand qu'anthropocentrique, indocile à se laisser enfermer dans des définitions ultimes. Le texte d'Apps m'incite à chercher des inspirations dans la philosophie non dualiste d'Haraway, surtout dans son idée du rapprochement des faits et de la fiction. Même si la perspective d'Apps et Haraway n'apporte pas de solutions facilement acceptables pour la société, elles peuvent causer une incertitude chez un/e lecteur/trice ; une incertitude dans leur façon de percevoir le monde organisé par les sciences vues comme objectives, capables à découvrir les « faits » et leur « vérité ».

⁵⁰⁷ D.J. Haraway, *Manifeste des espèces de compagnie*, op. cit., p. 28.

L'écriture intersexuée

Le corps et les mots

This letter is about both of our lives simultaneously, and the mess of memories and body parts that emerges from ourselves, each of our bodies covered with and interwoven into their own texts, rubbing against each other and bleeding out in. (...)

This letter is two intersexed bodies composed of multiple parts and the mess of flesh and text that stands between.

Writing is the result of being undead, an absurd inevitability that is simultaneously a miracle cure. The world enters through the skin and emotes its decay.⁵⁰⁸

Apps écrit son corps dans au sens littéral ; « il » mentionne par exemple qu'« il » touche les pages avec ses doigts secs. Nous pouvons l'imaginer : l'épiderme s'exfoliant reste sur le papier dont la qualité est toujours soulignée comme mauvaise, ce qui peut signifier sa fragilité. L'écriture, comme la digestion, la défécation et d'autres activités décrites par Apps participe du processus de devenir un cadavre mais aussi signale qu'on n'est pas encore mort. Ce thème revient à plusieurs reprises dans les textes. Par ailleurs, Apps indique que son écriture constitue le résultat d'être non-mort (« Writing is the result of being undead, an absurd inevitability that is simultaneously a miracle cure. »⁵⁰⁹), même si le processus de décomposition a déjà commencé. Cela met en relief l'obscurité de son statut ontologique : à la fois comme un sujet existant vers la mort inévitable et devant laquelle tout le monde est égal, et aussi comme un sujet mélancolique qui subexiste à la frontière de la vie et la mort : l'hermaphrodite peu reconnu par la société.

Ses textes comportent de fréquents passages autothématiques. « Il » énumère certains types de raisons pour lesquelles « il » écrit, qui peuvent être liées à l'écriture thérapeutique : un travail sur son trauma lié à l'approche médicale et sociale envers son intersexualité, et un travail sur le deuil de son amie qui vient de mourir d'un cancer dont les cellules rusées et impitoyables ont colonisé le corps.

⁵⁰⁸ A. Apps, *Dear Herculine*, Boise, Idaho, 2015, p. 28.

⁵⁰⁹ *Ibid.*, p. 24.

De plus, « il » déclare qu'« il » écrit pour éviter l'adaptation aux normes qui « le » rendent captif – ce qui est exactement la raison pour laquelle « il » décide de fuir vers la forêt, vers les animaux privés de transcendance et vers l'écologie sans forme.

Dans l'un des passages, « il » juxtapose *writing* (l'« écriture ») et *writhing* (soit l'action de se tordre illustrée par le mouvement d'un ver ou celui d'un corps en agonie, soit la réaction provoquée par la confusion) et profite de leur similarité graphique et sonore. Le rapprochement de ces deux lexèmes incite à voir l'écriture en tant que processus non pas abstrait, mais engagé dans la corporalité. Cette corporalité peut se référer à la fois à l'animalité (le mouvement bizarre des animaux privés d'une forme stable) et au moment où la douleur transperce le corps ce qui provoque un mouvement incontrôlable, des spasmes.

En lisant les textes d'Apps, j'observe les aventures d'un corps intersexué qui fait face à la fois aux expériences quotidiennes et au papier fragile. Le corps « du » narrateur constitue un sujet double : celui qui écrit et celui qui est le thème du texte. Dans un passage, « il » décrit le processus de la normalisation de son corps par des catégories linguistiques : « By dangling modifier I mean genitals, by sentence I mean body, by revision I mean therapy and surgery. There's a grammar to the body »⁵¹⁰. La conjonction de la linguistique et du corporel demeure proche de la pensée constructiviste, dévoilant que le sens n'est pas donné au corps une fois pour toutes, mais que c'est la culture et la société qui lui attribuent une certaine valeur et le couvrent d'inscriptions. Cependant, contrairement aux constructivistes radicaux, « il » ne s'arrête pas là, mais il veut présenter le corps qui émerge simultanément grâce au discours et à la biologie. De cette manière, on peut rapprocher l'écriture d'Apps de la pensée du féminisme corporel dont la représentante la plus connue est Elizabeth Grosz. Comme Haraway, Grosz souligne dans son livre *Volatile Bodies*⁵¹¹, que, pour comprendre l'expérience du corps, il faut admettre que la nature et la culture ne sont pas opposées. Apps fait référence à cette mouvance de pensée et « il » évoque explicitement le ruban de Möbius qui est une métaphore clé pour Elizabeth Grosz, répétée par Anne Fausto-Sterling dans son *Sexing the Body*⁵¹². Grosz emploie la métaphore du ruban Möbius

⁵¹⁰ A. Apps, *Intersex: A Memoir*, Grafton, VT, 2015, p. 31.

⁵¹¹ E.A. Grosz, *Volatile bodies: toward a corporeal feminism*, Bloomington : John Wiley & Sons 1994.

⁵¹² A. Fausto-Sterling, *Sexing the body: gender politics and the construction of sexuality*, 1st ed, New York, NY, 2000 pp. 24.

pour démontrer la complexité des relations entre le sexe biologique et le genre qui sont des aspects différents de notre corporalité, mais qui sont inséparables ; de plus, ils se transforment l'un en l'autre de façon imperceptible et inexplicable – exactement comme la face du ruban de Möbius. Le féminisme corporel cherche un équilibre entre l'essentialisme qui mène au biologisme naïf et le constructivisme radical qui refuse l'existence du corps au-delà des mécanismes des constructions sociales. Ce défi du féminisme corporel introduit une perspective intéressante pour concevoir l'intersexualité en tant que phénomène qui échappe à la simple réduction soit au sexe biologique soit au genre⁵¹³.

L'écriture féminine

D'ailleurs l'aversion pour les négociations avec le discours dominant, la déstabilisation de l'opposition entre la fiction et le fait, ainsi que la juxtaposition de l'écriture et du corps dans les textes d'Apps me poussent, après le contexte assez nouveau de l'orientation posthumaniste et moins nouveau du féminisme corporel, à revenir au concept bien connu et surtout au texte extraordinaire et devenu classique d'Hélène Cixous — *Le rire de la Méduse*. L'« écriture féminine » de Cixous, écrivaine, chercheuse et philosophe française, sera au centre des développements de ce chapitre. Le besoin qu'a Cixous de se révolter contre le discours dominant qui façonne le corps et l'écriture est caractéristique des féministes françaises de la deuxième vague, représentées notamment par Lucy Irigaray, Julia Kristeva et Hélène Cixous. Surtout à partir des années soixante-dix, elles s'intéressent à la possibilité d'« écrire le corps ». L'« écriture du corps » correspond à la conviction des féministes qu'il faut révolutionner l'écriture standard masculine vue comme phallogocentrique et établir la position symbolique des femmes dans le texte.

Les postulats que Cixous énumère dans les années soixante-dix s'appliquent aux personnes intersexuées d'aujourd'hui : l'intersexualité a pareillement besoin de trouver sa place dans l'ontologie sociale, et pour ce faire elle a besoin de sa propre langue. Puisque la thématique du *Rire de la Méduse* concerne des problèmes importants pour les personnes intersexuées, je trouve potentiellement fructueuse la relecture de ce célèbre essai en prenant en compte l'existence des personnes intersexuées.

⁵¹³ A. Fausto-Sterling lit la métaphore du ruban Möbius de Grosz dans le contexte de l'intersexualité, voir : « Dueling Dualisms » A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body*, *op. cit.* pp. 1-30.

Dans *Le Rire de la Méduse*, Cixous fait le postulat d'une écriture de femmes, dans leur propre langue/leur propre corps, contre le paradigme phallogocentrique. L'« écriture féminine » a pour mission de créer un « sexe » révolutionnaire où la femme, jusqu'à tout récemment symboliquement absente, peut s'exprimer. Cixous, comme d'autres féministes académiques de son époque, partage les postulats selon lesquels on a besoin de révolutionner le système symbolique par le travail sur la langue : dans la littérature et dans la critique dominée par l'androcentrisme. Comme plusieurs publications de Cixous, *Le Rire de la Méduse* est partiellement autobiographique. Pour cette raison et pour d'autres, c'est intentionnellement qu'elle ne correspond pas aux standards de l'écriture universitaire de l'époque. J'observe un geste intéressant dans cette activité : ébranler par leur rapprochement les deux traditions considérées comme masculines, l'universitaire et l'autobiographique.

Comme d'autres féministes, Cixous démontre que l'écriture standard est androcentrique, et que cet androcentrisme est naturalisé et montré comme neutre. De plus, du point de vue linguistique, le débat sur la naturalisation du langage masculin reste ouvert encore aujourd'hui. On observe en France ces dernières années un geste radical, et je pense effectif, pour s'y opposer, à savoir l'écriture inclusive. L'idée de l'écriture inclusive (aussi nommée épïcène), est de présenter une langue neutre et/ou féminisée pour déconstruire la domination masculine. Je l'ai employée jusqu'à un certain degré dans ma thèse (ce qui se manifeste par exemple dans la graphie « é/e »), car je la trouve prometteuse non seulement pour la lutte féministe, mais aussi pour manifester l'identité non binaire. Je pense que l'écriture inclusive – bien accueillie par des communautés LGBTQI, mais critiquée par l'Académie Française⁵¹⁴ – est une tendance qui rendra plus facile l'émergence de la subjectivité intersexuée.

Revenons au *Rire de la Méduse* : Cixous écrit à propos de la honte éprouvée en tant que femme qu'elle a « mangé sa honte », qu'elle a écrit cachée. L'acte d'écriture contre la honte s'applique aux personnes intersexuées. Comme je l'ai montré dans ma thèse, la honte constitue un sujet essentiel dans le discours médical, dans le militantisme et enfin dans les textes analysés. Les personnes intersexuées font

⁵¹⁴ « Déclaration de l'Académie française sur l'écriture dite "inclusive" | Académie française », [s.d.]. URL : <http://www.academie-francaise.fr/actualites/declaration-de-lacademie-francaise-sur-lecriture-dite-inclusive..> Consulté le 25 juin 2019.

entendre leur voix pour se débarrasser de la honte, et pour transformer notre réalité, non seulement grâce au militantisme, mais aussi à l'aide de la littérature.

Néanmoins, il existe une différence fondamentale entre la situation des femmes et la situation des personnes intersexuées. Au contraire de la femme, représentée comme malade, absente, opprimée, mais existante, la personne intersexuée jusqu'il y a peu de temps encore n'était pas reconnue dans l'intelligibilité autrement que comme une monstruosité impossible ou une pathologie inspirant la pitié. Ainsi les écritures d'Apps montrent-elles que les aspects du posthumanisme critique permettent de défaire la pathologie et resignifier la monstruosité, ce que je trouve important dans le processus d'écriture de l'expérience intersexuée.

Selon Cixous, l'écriture ne peut pas être comprise comme une fuite. Elle est révolutionnaire. Les mots doivent changer le monde, ou, en tous cas, stimuler le changement. Dans ce sillage, Cixous explore les relations entre les mots et les corps. J'ai remarqué dans le chapitre précédent qu'Haraway veut rétablir dans son *Manifeste des espèces de compagnie* une liaison entre le corps et le mot, à tel point qu'elle se réfère à la communion. La pensée de Cixous est pénétrée par le même désir. « Qu'ils tremblent, les prêtres, on va leur montrer nos sextes ! »⁵¹⁵ dit-elle. Le « sexte », un néologisme qu'elle forge dans *Le rire de la Méduse* et que j'ai choisi comme titre de la troisième partie de ma thèse, confirme déjà que les liens étroits entre le corps, la différence sexuelle et l'écriture se trouvent au cœur de son ouvrage. Son postulat le plus reconnu qui lie le corps et le texte exprime l'urgence que « la femme s'écrive ». Aujourd'hui, à mon avis, le même postulat s'applique aux personnes intersexuées.

Cixous célèbre résolument le corps et le sexe féminins, c'est-à-dire le féminin comme sexe, avec son érogénité propre : pas ici de rêve de quelque « neutre » qui empêcherait de voir, de sentir, de jouir en corps... (...) Une fois le sexe féminin montré, affiché, articulé sur l'écriture et sauvé par elle, un sexe-texte, un « sexte » comme le dit l'auteure, Cixous grand principe, mais pour l'éclatement pur et simple de ce système duel.⁵¹⁶

Le corps féminin est pour Cixous à la fois le sujet qui écrit, le thème et le style de l'écriture. Sa féminité est poétique et corporelle à la fois, et cette dualité, consciemment ambiguë, pose problème, car elle peut conduire à lire dans *Le rire de*

⁵¹⁵ H. Cixous, *Le rire de la Méduse et autres ironies*, Paris, 2010, p. 54.

⁵¹⁶ M. Reid, *Le temps du rire de la Méduse*, op. cit. p. 17.

la Méduse des interprétations mutuellement exclusives. Des critiques de l'« écriture féminine » y voient une approche essentialiste, parce que Cixous semble encourager les femmes à s'écrire comme s'il existait un type universel de féminité et de façon d'écrire qui lui corresponde. Certains critiquent les aspects poétiques de l'écriture féminine comme utopiques et la privant de pouvoir réel. D'autres trouvent le signe d'égalité entre le texte et le sexe peu convaincant, car elles y voient la textualisation du corps qui le rend plat, sans profondeur. D'autres encore soulignent que la femme ne constitue pas chez Cixous une catégorie bien définie, qu'elle est perméable et donc ouverte à plusieurs interprétations, ce qui ferait du *Rire de la Méduse* un manifeste littéraire, romantique, privé du potentiel social promis. De plus, Cixous est critiquée pour être enracinée dans les dichotomies occidentales. De surcroît, de ce point de vue, la dichotomie femme-homme persiste dans la proposition de Cixous, même si, cette fois-ci, c'est la femme qui se trouve dans une position privilégiée. Dans une telle interprétation, il n'y a pas de place pour l'intersexualité. Et c'est la femme, incarnant une « autre bisexualité », qui occupe la place qui pourrait intuitivement appartenir aux personnes intersexuées. Dans ce sens, l'apparition de l'intersexualité et l'écriture intersexuée font de l'écriture féminine un concept insuffisant.

À mon avis, l'« écriture féminine », bien que s'opposant aux dualismes et cherchant un soutien dans la philosophie de Derrida, est toujours enracinée dans le modèle de deux sexes. C'est la raison pour laquelle je la trouve insuffisante pour les besoins d'aujourd'hui, même si elle n'est pas inutile. *Le Rire de la Méduse* lui-même nous donne la possibilité de la réinterpréter : la conviction de Cixous que les femmes occupent la place de l'« autre bisexualité » pour des raisons historiques et culturelles m'incite à penser qu'à l'avenir la même place pourra être occupée par d'autres subjectivités. De cette manière, Cixous nous donne la possibilité d'adapter son manifeste aux défis d'aujourd'hui parmi lesquels se trouve, cherchant sa place dans le monde, le sujet intersexué⁵¹⁷.

L'écriture féminine n'est pas un concept théorique rigide, mais plutôt une stratégie critique, « une pratique féminine de l'écriture »⁵¹⁸ opposée à l'écriture masculine. C'est pourquoi Cixous ne peut pas et ne veut pas la définir. Néanmoins, il est possible d'énumérer ses traits. Je trouve en particulier trois traits importants

⁵¹⁷ Abigail Bray résume des critiques de l'« écriture féminine » dans son livre : A. Bray, *Hélène Cixous: writing and sexual difference*, Basingstoke, 2004, pp. 28-37.

⁵¹⁸ H. Cixous, *Le rire de la Méduse*, *op. cit.*, p. 50.

pour penser l'« écriture intersexuée ». C'est 1° la critique des mythes, 2° la bisexualité revisitée et 3° le postulat cixouanien de ne pas définir l'« écriture féminine ».

1° Cixous propose la réinterprétation du mythe de la Méduse : son rire donne le titre à son essai. Dans la mythologie grecque, la Méduse est un monstre au regard mortel, ce que Freud, dans son court essai⁵¹⁹, explique par l'angoisse de castration: une femme en état de manque par rapport à un homme. Dans l'interprétation de Cixous, la Méduse ne fait pas peur. Ce sont les hommes, qui, essayant de défendre leur position, la conçoivent comme monstrueuse et dangereuse. Cixous resignifie la Méduse : elle n'est plus monstrueuse, mais elle est « belle et rit »⁵²⁰, elle se moque de ceux qui défendent l'ordre patriarcal. Pareillement, l'hermaphrodite, pour préserver le modèle de deux sexes, a été représenté comme monstrueux puis comme pathologique. Comme on l'a vu dans la partie « Texte », Hida Vilorio rejette l'interprétation de l'hermaphrodite affreux. Elle/il va même jusqu'à resignifier l'hermaphrodite par lui donner une signification positive. Et comme on l'a vu dans la partie « Sexte », Aaron Apps rejette décidément la mythologie, ne traite plus de la Méduse mythique, mais d'une méduse qui représente l'expérience du corps intersexué, une méduse animale, translucide, sans forme ni frontières stables.

Dans ses textes, Apps critique deux mythes importants pour l'intersexualité : l'Androgyne de Platon et l'Hermaphrodite d'Ovide. On se souvient que dans « *A Letter concerning Hermaphroditus and Salamacis* », « il » écrit que « there is no perfect union, there is only the mess of biology, and the mess of body parts moving through space like a bloody finger poked into a bowl of flesh-flavored gelation »⁵²¹. Selon Apps, l'union parfaite en tant que le dédoublement symétrique du sexe dans un corps n'existe pas. Dans la lettre suivante, « il » rejette pareillement l'androgynie présentée dans le discours d'Aristophane dans *Le Banquet* de Platon. Le sexe pur – même le troisième sexe – n'est qu'un concept abstrait. En revanche, ce qui existe, c'est la biologie complexe et impure.

2° Le mythe de l'androgynie comprise comme une union parfaite par la suite coupée en deux, qui a inspiré l'explication de la bisexualité innée chez Freud, est critiqué par Cixous⁵²². Au contraire de la bisexualité liée avec l'androgynie neutre,

⁵¹⁹ S. Freud, « La tête de Méduse », *Résultats, idées, problèmes, II*, 1922.

⁵²⁰ H. Cixous, *op. cit.*, p. 54.

⁵²¹ A. Apps, *Dear Herculine*, *op. cit.*, p. 23.

⁵²² Cixous critique l'interprétation psychanalytique de la bisexualité de Freud et de Lacan.

elle propose une « autre bisexualité », qui est la bisexualité sensuelle, beaucoup plus intéressante et facile à relier avec l'hermaphrodisme qui transgresse l'ordre de deux sexes, des deux genres et de la sexualité stable. Cette nouvelle bisexualité n'évoque pas l'union parfaite et malheureusement perdue, ne se réfère pas à l'homme dédoublé et tragiquement coupé en deux qui perd sa vie à trouver sa deuxième moitié pour se réunir enfin. Elle n'est pas simplement une orientation sexuelle, mais une expérience corporelle qui permet de voyager entre l'expérience de deux sexes normalement compris comme mutuellement exclusifs. Cixous prend pour fondement de l'« écriture féminine » cette bisexualité spécifiquement comprise comme ce qui permet le dépassement des frontières phallogocentriques.

Selon Cixous, pour des raisons historiques, sociales et culturelles, c'est la femme qui a le privilège de prendre cette position bisexuelle transgressive. Si l'on tient compte du fait que le texte de Cixous date d'il y a plus de quarante ans, on ne peut s'étonner qu'à l'heure actuelle pour les mêmes raisons historiques, sociales et culturelles, ce soit une autre subjectivité qui puisse jouer le rôle bisexuel à savoir l'intersexualité. C'est la raison pour laquelle je propose d'introduire la notion d'« écriture intersexuée ». Je veux m'interroger sur la possibilité de son existence, son potentiel et ses fonctions plutôt que pour trouver sa définition exacte. Par ailleurs, le geste de définir serait contradictoire avec l'idée de l'écriture féminine dans laquelle je puise l'idée de l'écriture intersexuée.

3° La résistance à la définition constitue l'un des postulats importants de cette pratique d'écriture féminine.

Impossible de définir une pratique féminine de l'écriture, d'une impossibilité qui se maintiendra car on ne pourra jamais théoriser cette pratique, l'enfermer, la coder, ce qui ne signifie pas qu'elle n'existe pas. Mais, elle excédera toujours le discours que régit le système phallogocentrique ; elle a et aura lieu ailleurs que dans les territoires subordonnés à la domination philosophique-théorique. Elle ne se laissera penser que par les sujets casseurs des automatismes, les coureurs de bords qu'aucune autorité ne subjugué jamais.⁵²³

À mon avis, il y a beaucoup à s'inspirer de ce refus de définir qui concerne non seulement la langue masculine, mais est également une révolte contre la théorie

⁵²³ H. Cixous, *op. cit.*, p. 50.

vue en tant qu'activité masculine et contre les institutions qui semblent dangereuses pour la singularité du sujet. De même, « l'écriture intersexuée » devrait-elle être une pratique qui refuse d'être définie. C'est une protestation contre la logique du discours qui néglige son existence. Comme le souligne Cixous, il est important que la protestation contre le discours ou la langue n'entraîne pas le silence. Dans ce cas-là, le silence est le pire choix possible, qui mène encore une fois vers la honte et l'inexistence. L'« écriture intersexuée » est une pratique du sujet jusqu'il y a peu de temps privé de subjectivité et de voix pour se manifester, sans qu'il soit obligé de se plier aux règles limitant l'expression. Il s'agit de créer une écriture moins contrainte par les normes que celle de certains militants, qui sont limités par la grammaire de leurs associations. C'est exactement le texte qui est l'espace où les personnes intersexuées peuvent exister sans être obligées de se définir précisément, et où elles peuvent célébrer leurs diversités corporelles.

Le phénomène de l'intersexualité peut être tenté de s'exprimer à travers une littérature qui dispose de la possibilité de présenter l'ontologie de façon moins rigide que la société réelle, ou très différente de celle où nous vivons. Le cas extrême est ici la *Science-Fiction*. La littérature est capable de constituer un espace où les descriptions prennent le pas sur les définitions, où il est même possible de se passer de certaines définitions, par exemple de celle du sexe. Elle est capable de narrer des histoires pour l'avenir sans besoin de les fermer en concepts limitants, mais plutôt de les observer comme un jardin qui fleurira bientôt.

Dans le cas de l'« écriture intersexuée », pareillement à l'« écriture féminine », la constatation qu'on ne peut pas la définir ne signifie pas qu'elle n'existe pas. Le même argument concerne les personnes intersexuées : le fait qu'elles présentent des définitions variées ou qu'elles s'opposent aux définitions ne réfute pas leur existence. En revanche, il dévoile le problème de la définition elle-même. Grâce à la conjonction de l'écriture et de l'intersexualité, grâce à la manifestation de l'intersexualité à travers l'écriture, je peux dire : j'écris donc j'existe, bien que je ne sache pas comment me définir.

Dans le cas de Hida Vioria et Thea Hillman, j'ai souligné la pression qu'elles subissent à se définir, et leur effort initial pour répondre à cette exigence. Le portrait de l'ISNA qui ressort de leurs écritures nous montre que les définitions mènent souvent aux généralisations et aux unifications totalisantes qui rendent problématique l'émergence de la singularité.

Dans le cas d'Hillman, c'est l'écriture qui permet de se chercher et de se nier en même temps. Dans le cas d'Apps, c'est exactement l'écriture qui « lui » donne ce confort d'exister hors définition. De plus, la présence du/de la lecteur/trice dans son écriture (plusieurs évocations, la narration à la deuxième personne que j'ai discutée dans le chapitre « Hermaphroditic Link ») donne libre cours à la modification de cette preuve pseudo-cartésienne de l'existence en ajoutant à « j'écris, donc je suis » un autre : « tu me lis, donc je ne suis pas seul. »

L'écriture intersexuée

Tous les auteur/es dont je discute, Thea Hillman, Hida Viloría et enfin Aaron Apps, indiquent clairement dans leur écriture l'absence d'un lieu symbolique, social et linguistique de l'intersexualité. Tous les trois démontrent que ce lieu manquant doit être recréé par la langue. En un sens, l'intersexualité doit être incarnée à nouveau. Elle doit récupérer son corps, jusqu'à récemment nié, absent, malade – effacé. Et la langue doit être également rendue à l'intersexualité pour qu'elle puisse parler.

Les auteur/es analysé/es essaient de manières plus ou moins radicales de manifester leur intersexualité dans leurs textes. Hillman et Viloría, en particulier, oscillent entre l'expérience individuelle et la logique de l'activisme social. Cependant, parmi les écrivain/es que j'analyse, Apps montre l'attitude la plus distante à l'égard du discours dominant. Néanmoins, tous les trois luttent pour leur présence symbolique. En essayant d'exprimer leurs expériences corporelles, ils/elles soulignent le problème posé par la langue disponible qui a tendance à pathologiser l'intersexualité.

Quand j'ai commencé mon travail sur des textes intersexués, il me semblait que je rencontrerais une avant-garde contemporaine, une révolution linguistique, une révolte grammaticale à la Monique Wittig ou Jacques Derrida. Je pensais que l'« écriture féminine » serait remise en question au niveau du style. Rien de cela ne s'est passé. Cependant, le problème qui demeure est de s'écrire et de chercher dans la littérature un moyen d'exprimer une expérience intersexuée. Formellement, cela s'est avéré une entreprise beaucoup plus modeste qu'on aurait pu le penser. Quelqu'un m'a demandé, une fois, à une conférence : « mais y a-t-il quelque chose qui se passe dans la langue ? ». Bien qu'il semble que du point de vue littéraire, au premier abord il ne se passe pas grand-chose (par exemple dans *Born Both* de Viloría qui est littérairement moins expérimental que les écrits de Hillman et

d'Apps), il se passe cependant beaucoup au niveau symbolique : une personne intersexuée commence à raconter son histoire et prend ainsi une place dans la société.

Je ne pense pas que l'expérience intersexuée puisse d'une manière ou d'une autre être entièrement exprimée dans le texte ou le transformer complètement. Bien que je ne croie pas que l'intersexualité puisse se manifester pleinement grâce au texte, je crois qu'elle peut se manifester par les obstacles qu'elle pose à la langue. Il y a des moments où la langue résiste, quand le sujet se contredit, se dissout dans le paysage posthumaniste, ou quand le sujet doit expliquer qu'elle/il (*s/he*)... mais qu'il ne sait pas pour combien de temps. Ces moments rappellent que l'écriture vient d'un lieu tellement inexistant, qu'il n'a même pas, dans les langues dans lesquelles il m'est échu de travailler, de forme grammaticale adéquate. L'intersexualité se manifeste à travers ces difficultés et tente de les surmonter dans le texte.

Écrire depuis les confins de l'intelligibilité sur son expérience intersexuée, c'est cela que je considère comme l'« écriture intersexuée ». Il s'agit avant tout de prendre la parole, et la littérature donne cette opportunité et ne la limite pas comme le fait la loi ou la société. C'est pourquoi je suis toujours resté fidèle à l'« écriture féminine » de Cixous, transformée en « écriture intersexuée », en soulignant qu'il ne s'agit pas d'un concept théorique, mais surtout d'un postulat socioculturel.

Peut-on donc parler d'« écriture intersexuée » ? J'affirme qu'on le peut, et même qu'on le doit. Ainsi faut-il être clair qu'il ne s'agit pas d'un concept théorique, mais plutôt d'un postulat culturel ou comme le dit Cixous, d'une pratique critique. Je n'ai pas l'intention de forger mécaniquement un nouveau concept en critiquant celui de l'« écriture féminine » comme non clairvoyant. Je ne milite pas pour l'utilisation d'un terme qui risquerait d'enfermer ce que je cherche à saisir dans les maillons d'un filet encyclopédique. Il s'agit bien plutôt de reconnaître l'existence du phénomène de l'écriture intersexuée, de reconnaître sa visibilité, en respectant sa variabilité, sa sensibilité et son audace. Dans ce sens, je partage certains des postulats exprimés dans *Le Rire de la Méduse*, en particulier celui de ne pas définir : c'est un thème qui traverse les trois parties de ma thèse. Difficultés à définir le sexe, difficultés des personnes intersexuées à se définir elles-mêmes, et enfin dans la dernière partie – suspension de la définition. C'est pourquoi, comme dans le cas de l'« écriture féminine », je ne vois aucun avantage à construire une définition de

l'« écriture intersexuée ». Je pense que ce serait une erreur de le faire au moment où nous sommes aujourd'hui, alors qu'une telle écriture est seulement en train d'émerger, et qu'on ne sait pas encore quelle direction elle va prendre. En revanche, je pense qu'il est essentiel de suivre avec attention ses développements.

Comme je l'ai remarqué dans la partie « Texte », bien que beaucoup de choses demeurent toujours à améliorer, des changements nécessaires – sociaux, légaux, médicaux – sont en train de se produire. Cette progression est possible grâce aux militants qui luttent efficacement et inlassablement pour les droits des personnes intersexuées⁵²⁴. Différentes options (le plus souvent X) autres que femme/homme ont été reconnues légalement dans certains États des États-Unis (New York en 2016, Californie en 2017), et au-delà des États-Unis, entre autres, en Australie, en Nouvelle-Zélande, en Allemagne, à Malte... C'est une tendance qui va, semble-t-il, se confirmer ; il est donc fort possible que notre modèle actuel bisexué soit considéré dans un certain temps comme anachronique. Je suis convaincue que la reconnaissance juridique des personnes intersexuées non binaires est un pas important qui peut contribuer au changement dans leurs représentations culturelles.

À mon avis, oui, tant que la situation politique et sociale des personnes intersexuées ne change pas visiblement, l'« écriture intersexuée » sera vue comme transgressive. Néanmoins, dans un avenir proche, il est vraisemblable que les personnes intersexuées n'écriront plus d'une position aux limites de l'intelligibilité sociale, et donc leur écriture s'en trouvera significativement transformée. Je propose donc de finir ce passage par une variation, une réinterprétation visant à actualiser ou, en bref, une lecture intersexuée du célèbre *Rire de la Méduse* :

Il faut que l'intersexe s'écrive : que l'intersexe écrive de l'intersexe et fasse venir les intersexes à l'écriture, dont elles/ils ont été éloigné/es aussi violemment qu'elles/ils l'ont été de leurs corps ; pour les mêmes raisons, par la même loi, dans le même but mortel. Il faut que l'intersexe se mette au texte — comme au monde, et à l'histoire — de son propre mouvement.

⁵²⁴ Face au militantisme, il faut rappeler cette opinion assez courante que « l'écriture féminine » de Cixous au même titre que « le métaplasme » d'Haraway sont des projets utopiques qui n'ont guère d'influence sur la vie sociale. Néanmoins, je pense que leur influence sur la pensée académique est indiscutable, ce que confirme leur présence permanente dans les universités.

Épilogue : du désordre à la diversité

L'acronyme DSD peut se lire de différentes façons. La première est *Disorder of Sex Development* (ou DSDs, c'est-à-dire *Disorders of Sex Development*, une notion tristement célèbre, qui a provoqué dès son introduction en 2006 des controverses dans la communauté intersexuée. Comme l'a dit Mary Douglas, « [l]à où il y a saleté, il y a système. La saleté est un sous-produit d'une organisation et d'une classification de la matière, dans la mesure où toute mise en ordre entraîne le rejet d'éléments non appropriés »⁵²⁵. Conformément à cette logique selon laquelle le désordre engendre la répugnance, il ne peut qu'avoir un sens péjoratif. Néanmoins, c'est toujours le DSD, compris comme « disorder », qui figure dans le catalogue ICD-11 (La Classification internationale des maladies)⁵²⁶. Et pourtant, il pourrait en être autrement : « D » pourrait aussi bien signifier « différence » (ou « différences »), comme le rappellent de nombreux militants. Certes, la différence est considérée comme plus neutre que le désordre, cependant la philosophie sous les auspices de Derrida a démasqué le risque qui lui est inhérent de mettre en place des relations hiérarchiques. On peut enfin déchiffrer le « D » comme « diversité » ; cette option semble inclusive, neutre, non-hiérarchisante, et en cela la plus prometteuse. C'est précisément le déplacement du désordre à la diversité qui est l'axe de ce travail. Dans mon étude du discours médical puis des textes intersexes, j'ai observé le changement dans la pensée de la catégorie du « sexe ambigu »

⁵²⁵ M. Douglas, *De la souillure*, *op. cit.*, p. 24.

⁵²⁶ « Over time, the World Health Organization (WHO) has reviewed and removed pathologizing classifications and codes associated with sexual and gender minorities from the International Classification of Diseases (ICD). However, classifications associated with intersex variations, congenital variations in sex characteristics or differences of sex development, remain pathologized. The ICD-11 introduces additional and pathologizing normative language to describe these as “disorders of sex development.” Current materials in the ICD-11 Foundation also specify, or are associated with, unnecessary medical procedures that fail to meet human rights norms documented by the WHO itself and Treaty Monitoring Bodies. » M. Carpenter, « Intersex Variations, Human Rights, and the International Classification of Diseases », *Health and Human Rights* (2019).

depuis le désordre, l'exclusion, la monstruosité, en passant par la pathologie, vers l'intersexualité comprise selon les catégories de la diversité posthumaniste.

Dans la première partie, « Sexe », j'ai remarqué que bien que le concept de sexe soit souvent ressenti comme naturel, il est en fait complexe, et échappe aux définitions simples. J'ai aussi observé que l'ordre socio-culturel a conduit les spécialistes à se servir des avancées de la médecine pour imiter le caractère naturel et éternel du sexe. Cela veut dire que la même stratégie a été mise en œuvre depuis les Lumières envers les personnes intersexuées : apprivoisement de la monstruosité hermaphrodite par sa pathologisation, ce qui a servi de justification à la normalisation médicale.

La deuxième partie, « Texte », est consacrée aux livres de Thea Hillman et Hida Vilorio ; j'y ai observé la critique de cette pathologisation et de cette médicalisation des personnes intersexuées. C'est le discours médical, et non pas ces personnes, qui a pris des caractéristiques moralement monstrueuses. En outre, j'ai remarqué que les auteur/es analysé/es marquent leur scepticisme envers la création par l'ISNA d'un contre-discours intersexué homogénéisant. Leur individualité s'est manifestée dans leur prise de distance envers ce contre-discours. L'écriture est devenue pour elles/eux le lieu de la quête d'identité, du questionnement des représentations antérieures, et surtout du vécu et du récit de leurs expériences intersexuées. Enfin j'ai observé comment Hillman et Vilorio ont d'abord participé aux tentatives de définition de l'intersexualité, mais aussi comment elles/ils ont été ensuite saisi/es de doutes, et donc se sont attaché/es à souligner leurs individualités et la singularité de leurs expériences intersexuées. Les textes de Hillman comme ceux de Vilorio sont traversés par deux attitudes, celle émancipatrice et plus encore celle post-émancipatrice.

Le scepticisme post-émancipateur à l'égard des étiquettes et des définitions est le sujet que je continue à développer dans la dernière partie, « Sexte », où je me penche sur deux ouvrages d'Aaron Apps, *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir*. Apps invite le/la lecteur/trice à dialoguer, à rencontrer le texte dans son intimité, voire à prendre la position d'un/e hermaphrodite. Ses romans m'apprennent à penser l'intersexualité dans le cadre d'une différence post-humaniste, qui ne hiérarchise pas, mais enrichit la société.

Dans ce travail, j'ai émis la thèse selon laquelle, pour des raisons historiques, culturelles et sociales, c'est la personne intersexuée qui occupe au XXI^e siècle la

place bisexuée attribuée par Cixous à la femme. Par analogie à l'« écriture féminine », j'ai proposé la notion d' « écriture intersexuée », qui questionnerait le phallogocentrisme, le dimorphisme sexuel et le dualisme de genres, et qui rendrait visible l'existence des personnes intersexuées en donnant témoignage de leurs expériences.

Pour paraphraser la question d'Amato (*Does an Intersex Story Have the Obligation to be Subversive?*⁵²⁷), on peut demander si l'écriture intersexuée est nécessairement transgressive. Soulignons que toutes les personnes intersexuées ne se retrouvent pas dans une identité non-binaire ; certaines d'entre elles fonctionnent bien dans un monde à deux genres. Je suis d'accord avec l'idée de Morgan Holmes selon laquelle on ne peut pas attendre de toute personne intersexuée qu'elle ressente une vocation à lutter contre le dimorphisme sexuel. Néanmoins l'écriture de Thea Hillman, de Hida Viloria et d'Aaron Apps, c'est-à-dire des trois auteur/es que j'ai analysés, se caractérise précisément par sa volonté de transgresser l'ordre du monde où elles/ils vivent. Les textes embrassant le sujet de l'intersexualité, mais dépourvus de ce potentiel transgressif, comme par exemple le *Middlesex* d'Eugenides, ne me semblent être que des textes *sur* l'intersexualité.

Je me suis limitée dans mon travail à l'étude de romans autobiographiques. Est-ce à dire que seule une personne intersexuée puisse être l'auteur de tels textes ? On peut une fois encore se référer au concept de l'écriture féminine. Le critère de l'auteur n'est pas décisif pour Cixous. A mon avis, même s'il ne faut pas soumettre l'écriture intersexuée au critère d'avoir un/e auteur/e intersexué/e, il conviendrait néanmoins en premier lieu d'examiner les textes autobiographiques. Je suis convaincue que puisque ce sont justement les voix de ces personnes qui ont été étouffées, ce sont leurs histoires qui exigent d'être entendues au plus vite. Néanmoins, après ce travail on pourra essayer de penser par exemple, une critique intersexuée de textes – il s'agirait de prendre le « sexe ambigu » comme « une lunette »⁵²⁸ pour examiner à nouveau des textes classiques. D'autre part, d'un point de vue philosophique (peut-être plus que de théorie de la littérature) le genre de la science-fiction ouvre devant nous un large éventail de possibilités de penser le sexe et le genre dans des mondes où ces concepts se révèlent fugaces, contingents

⁵²⁷ V. Amato, *Intersex Narratives*, op. cit., p. 236.

⁵²⁸ C'est une répétition du geste de féministes qui ont commencé la critique de textes androcentriques aux États-Unis dans les années 80. En France, Anne Simone propose de relire de grands ouvrages littéraires à travers une « lunette » d'animal.

ou infondés. Nous pouvons essayer de les penser dans une autre catégorie que la fiction.

La littérature permet d'exprimer et de revivre des expériences exceptionnelles, mais aussi difficiles, parfois traumatiques, et qui sont à la recherche de leur propre langue. La littérature autobiographique au sens large, que j'ai analysée dans ma thèse, redonne la parole à ceux qui en avaient été dépossédés. Ce sont les tendances postmodernistes et leur intérêt pour les micro-histoires qui ont rendu possible cette fonction démocratique de la littérature. Ensuite, c'est la pensée du posthumanisme critique qui a rendu possible l'émergence de la subjectivité intersexuée.

L'« écriture intersexuée » que je propose concerne l'écriture aux frontières de l'intelligibilité sociale. L'indication des régions frontalières est importante, parce qu'elle suggère que les personnes intersexuées ne parlent pas d'au-delà des frontières de l'entendement, comme totalement autres. Au contraire, l'intersexualité traverse la société. Les textes de personnes intersexuées sont écrits, publiés, lus et discutés, parce que l'intelligibilité socio-culturelle a démontré en quelque sorte sa perméabilité, qui leur a permis de se trouver à l'horizon de la compréhension.

On se trouve actuellement au moment bien particulier où on observe l'émergence de la subjectivité des personnes intersexuées. Je me suis concentrée dans mon doctorat sur les transformations à l'œuvre dans les années à cheval sur le XX^e et le XXI^e siècles. La direction positive vers laquelle elles tendent est attestée par l'apparition d'un genre autre que féminin ou masculin dans les formulaires de certains pays ou États des États-Unis, comme la Californie, qui a aussi très récemment (en 2018) officiellement reconnu la normalisation forcée des enfants intersexués comme contraire aux droits humains. Kimberly Zieselman, directeur/trice de interACT Advocates for Intersex Youth affirme : « cela signifie que pour la première fois, un corps législatif des États-Unis a positivement reconnu que les enfants intersexués méritaient d'être considérés avec dignité, et avaient le droit de prendre les décisions concernant leurs propres corps, comme n'importe qui d'autre »⁵²⁹. L'expression utilisée « comme n'importe qui d'autre » témoigne du sentiment d'intégration des personnes intersexuées dans l'ordre social, de leur

⁵²⁹ « Intersex surgeries on children: California first state to condemn », *usatoday*, [s.d.]. URL : <https://www.usatoday.com/story/news/nation/2018/08/28/intersex-surgeries-children-california-first-state-condemn/1126185002/>. Consulté le 27 mai 2019.

reconnaissance comme des personnes protégées par le droit, et non pas comme des *homo sacer*, à l'écart de tout droit.

La route du désordre à la diversité est longue et tortueuse, comme je l'ai déjà mentionné. Je nourris pourtant l'espoir que « dans cinq ou dix ans »⁵³⁰, puisque c'est cette durée que certains spécialistes estiment nécessaire à la société pour accepter un sexe non-dichotomique, l'écriture intersexuée se retrouvera dans le bestiaire des mauvais souvenirs de l'humanité, qui rappellera le temps où l'être humain excluait de son domaine un autre être humain. En ce sens, (même si cela peut paraître un tant soit peu surprenant après toutes ces années de travail sur mon doctorat) j'espère que l'« écriture intersexuée » que j'ai proposée se révélera être un projet temporaire, voué à une disparition la plus rapide possible ; c'est-à-dire que les personnes intersexuées en auront fini avec l'écriture depuis les frontières de l'intelligibilité.

⁵³⁰ E. by S. Ingle, « IAAF doctor predicts intersex category in athletics within five to 10 years », *op. cit.*

Bibliographie et sources

BIBLIOGRAPHIE GENERALE

- AGAMBEN (Giorgio), *Homo sacer. I, Le pouvoir souverain et la vie nue*, trad. RAIOLA (Marilène) Paris : Le Seuil, 1997.
- AMATO (Viola), *Intersex Narratives: Shifts in the Representation of Intersex Lives in North American Literature and Popular Culture*, Bielefeld : Transcript-Verlag, 2016, (Queer Studies).
- APPS (Aaron), *Dear Herculine*, Boise, Idaho : Ahsakta Press, 2015. (Sawtooth poetry prize series, n° 2014).
- APPS (Aaron), *Intersex: A Memoir*, Grafton, Vermont : Tarpaulin Sky Press, 2015.
- ARENDT (Hannah), préf. de RICOEUR (Paul), *Condition de l'homme moderne*, trad. FRADIER (Georges), Paris : Calmann-Lévy, 2018.
- ATTRIDGE (Derek), *The singularity of literature*, London, New York : Routledge, 2004.
- BACHTIN (Michail), *L'oeuvre de François Rabelais et la culture populaire au Moyen Age et sous la Renaissance*, trad. ROBEL (Andrée), Paris : Gallimard, 1996 (Collection Tel, n° 70).
- BAKKE (Monika), *Bio-transfiguracje: sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012.
- BALZAC (Honoré de), *Séraphîta*, préf. DELOUX (Jean-Pierre), Paris : les Éd. du Carrousel, 1999.
- BARTHES (Roland), *Roland Barthes*, Paris : Points, 2010, (Essais, n° 631).
- BARTHES (Roland), *Critique et vérité*, (Réimpr.) Paris : Points 2002, (Essais, n° 396).
- BEAUVOIR (Simone de), *Le deuxième sexe*, t. I *Les faits et les mythes*, Paris : Gallimard, 1986.
- BENNETT (Jill), *Empathic vision: affect, trauma, and contemporary art*, Stanford: Stanford University Press, 2005 (Cultural memory in the present).
- BIELIK-ROBSON (Agata), « Słowo i trauma: czas, narracja, tożsamość. », *Teksty Drugie*, n° 5 (2004), pp. 23-34.
- BLACKLESS (Melanie), CHARUVA STRA (Anthony), DERRYCK (Amanda) et al., « How sexually dimorphic are we? Review and synthesis », *American Journal of Human Biology*, vol. 12, n° 2 (2000), pp. 151-166.

- BORNSTEIN (Kate), *My gender workbook: how to become a real man, a real woman, the real you, or something else entirely*, New York, London : Routledge, 1998.
- BRACH-CZAINA (Jolanta), *Szczeliny istnienia*, Warszawa : Dowody na Istnienie, 2018.
- BRADLEY (Susan J.), OLIVER (Gillian), CHERNICK (Avinoam B.) et al., « Experiment of nurture: ablatio penis at 2 months, sex reassignment at 7 months, and a psychosexual follow-up in young adulthood. », *Pediatrics*, vol. 102, n° 1 (1998).
- BRAIDOTTI (Rosi), *Transpositions: on nomadic ethics*, Cambridge, UK ; Malden, MA : Polity Press, 2006.
- BRAIDOTTI (Rosi), « Les sujets nomades féministes comme figure des multitudes », *Multitudes*, vol. 12, n° 2 (2003).
- BRAIDOTTI (Rosi), *Embodiment and Sexual Difference in Contemporary Feminist Theory*, 2^e éd., New York: Columbia University Press, 2011.
- BRAY (Abigail), *Hélène Cixous: writing and sexual difference*, Basingstoke: Red Globe Press, 2004 (Transitions).
- BROSMAN (Catharine S.), « Autobiography and the Complications of Postmodernism and Feminism », *The Sewanee Review*, vol. 113, n° 1 (2005), pp. 96-107.
- BULLOUGH (Vern L.), « The contributions of John Money: A personal view », *Journal of Sex Research*, vol. 40, n° 3 (août 2003), pp. 230-236.
- BUTLER (Judith), *Défaire le genre*, trad. CERVULLE (Maxime), Slovénie : Éditions Amsterdam, 2006.
- BUTLER (Judith), *Gender trouble: feminism and the subversion of identity*, New York : Routledge 2006.
- BUTLER (Judith), *Giving an Account of Oneself*, 1st ed, New York: Fordham University Press, 2005.
- BUTLER (Judith), *Undoing gender*, New York, London : Routledge, 2004.
- BUTLER (Judith), « DOING JUSTICE TO SOMEONE: Sex Reassignment and Allegories of Transsexuality », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 7, n° 4 (janvier 2001), pp. 621-636.
- BUTLER (Judith), « Sex and Gender in Simone de Beauvoir's Second Sex », *Yale French Studies*, n° 72 (1986).
- BUTLER (Judith), « What is Critique? An Essay on Foucault's Virtue (2001) », dans *The Judith Butler reader*, éd. J. BUTLER et S. SALIH, Malden MA : Wiley-Blackwell, 2004, pp. 102-322.
- CAILLOIS (Roger), *L'homme et le sacré*, Ed. augmentée de trois appendices sur le sexe, le jeu, la guerre dans leurs rapports avec le sacré, Paris : Folio, 2008 (Collection folio essais, n° 84).
- CARPENTER (Morgan), « Intersex Variations, Human Rights, and the International Classification of Diseases », *Health and Human Rights* (2019)

- CARPENTER (Morgan), « Darlington Statement », *Intersex Human Rights Australia*, 10 mars 2017. URL : <https://ihra.org.au/darlington-statement/>.. Consulté le 11 septembre 2019.
- CASPER (Monica J.), « Review: Rewriting Normal Reviewed Work(s): Intersex (For Lack of a Better Word) by Thea Hillman; Fixing Sex: Intersex, Medical Authority, and Lived Experience by Katrina A. Karkazis », *The Women's Review of Books*, vol. 26, n° 2 (2009), pp. 12-14.
- CANGUILHEM, (Georges). *Le normal et le pathologique*. 12e édition. Quadrige. Paris: Puf, 2013.
- CAVARERO (Adriana), *Relating narratives: storytelling and selfhood*, trad. et pré. KOTTMAN (Paul A.), London ; New York: Routledge, 2000 (Warwick studies in European philosophy).
- DELLA MIRANDOLA (Giovanni Pico), *De la dignité de l'homme = Oratio de hominis dignitate*, traduit par HERSANT (Yves), Paris : L'Eclat 2016.
- CHASE (Cheryl), « Intersexual Rights », *Sciences* 33, no. 4/3 (1993).
- CHASE (Cheryl), « What is the Agenda of the Intersex Patient Advocacy Movement? », *The Endocrinologist*, vol. 13, n° 3 (juin 2003), pp. 240–242.
- CHASE (Cheryl), « Hermaphrodites with Attitude: Mapping the Emergence of Intersex Political Activism », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 4, n° 2 (1998), pp. 189-211.
- CIXOUS (Hélène), *Le rire de la Méduse et autres ironies*, préf. REGARD (Frédéric) Paris : Editions Galilée, 2010 (Collection Lignes fictives).
- COLAPINTO (John), *As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl*, New York : Harper Perennial, 2000.
- CULLER (Jonathan D), *The pursuit of signs: semiotics, literature, deconstruction*, London : Cornell University Press, 2001.
- COURTINE (Jean-Jacques), « Le corps inhumain », *De la Renaissance aux Lumières*, éd. Georges Vigarello et al., Paris: Éd. du Seuil, 2005. (Histoire du corps)
- DIAMOND (Milton), « A Critical Evaluation of the Ontogeny of Human Sexual Behavior », *The Quarterly Review of Biology*, vol. 40, n° 2 (1965), pp. 147-175.
- DIAMOND (Milton.) et SIGMUNDSON (H. Keith.), « Sex reassignment at birth. Long-term review and clinical implications », *Archives of Pediatrics & Adolescent Medicine*, vol. 151, n° 3 (mars 1997), pp. 298-304.
- DORLIN (Elsa), *Sexe, genre et sexualités: introduction à la théorie féministe*, 1. éd, Paris: Presses Universitaires de France, 2008 (Philosophies, n° 194).
- DOUBROVSKY (Serge), *Fils*, Paris : Folio, 2001 (Collection Folio, n° 3554).
- DOUGLAS (Mary), *De la souillure: essai sur les notions de pollution et de tabou*, trad. GUERIN (Anne), préf. HEUSCH (Luc de) Paris : La Découverte, 2016.

- DREGER (Alice Domurat), *Alice Dreger: L'anatomie est-elle le destin?*, [s.d.]. URL : https://www.ted.com/talks/alice_dreger_is_anatomy_destiny?language=fr.. Consulté le 6 septembre 2019.
- DREGER (Alice Domurat), « “Ambiguous Sex”: Or Ambivalent Medicine? Ethical Issues in the Treatment of Intersexuality », *The Hastings Center Report*, vol. 28, n° 3 (mai 1998).
- DREGER (Alice Domurat), *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, Cambridge, Mass : Harvard University Press, 1998.
- DURKHEIM (Émile) et WILLAIME (Jean-Paul), *Les formes élémentaires de la vie religieuse : le système totémique en Australie*, Paris : Presses Universitaires de France, 2013.
- DZIADEK (Adam), *Projekt krytyki somatycznej*, Warszawa : Instytut Badań Literackich, 2014.
- ELIADE (Mircea), *Méphistophélès et l'androgynie*, Paris : Gallimard 1995.
- ERICKSON-SCHROTH (Laura) et JACOBS (Laura A.), « *You're in the wrong bathroom!* »: *and 20 other myths and misconceptions about transgender and gender nonconforming people*, Boston, 2017.
- EUGENIDES (Jeffrey), *Middlesex*, trad. CHOLODENKO (Marc), Paris : Points, 2007.
- FASSIN (Éric), « Le vrai genre » postface à FOUCAULT (Michel), « Le vrai sexe », préface à *Herculine Barbin dite Alexina B.* suivi d'*Un scandale au couvent d'Oscar Panizza*, Paris : Gallimard, 2014.
- FAUSTO-STERLING, « The Five Sexes. Why Male and Female Are Not Enough », *The Sciences* (avril 1993), pp. 19-25.
- FAUSTO-STERLING (Anne), *Sexing the Body: gender politics and the construction of sexuality*, 1^{er} ed, New York, NY : Basic Books, 2000.
- FEDER (Ellen K.), « Tilting the Ethical Lens: Shame, Disgust, and the Body in Question », *Hypatia*, vol. 26, n° 3 (2011), pp. 632-650.
- FEND (Mechthild), *Limites de la masculinité: l'androgynie dans l'art et la théorie de l'art en France, 1750-1830*, Paris : La Découverte, 2011.
- FISH (Stanley E.), *Quand lire c'est faire : l'autorité des communautés interprétatives*, Éditions Amsterdam, 2007.
- FOUCAULT (Michel), « Le vrai sexe », préface à *Herculine Barbin dite Alexina B.* suivi d'*Un scandale au couvent d'Oscar Panizza*, Paris : Gallimard, 2014.
- FOUCAULT (Michel), *Qu'est-ce que la critique? ; suivi de La culture de soi*, éd. D. LORENZINI, A.I. DAVIDSON, H.-P. FRUCHAUD, Paris : Vrin, 2015.
- FOUCAULT (Michel), *L'ordre du discours : Leçon inaugurale au Collège de France prononcée le 2 décembre 1970*, Impr., Paris : Gallimard, 2009.
- FOUCAULT (Michel), *Les Anormaux : cours au Collège de France (1974 - 1975)*, éd. F. EWALD, Paris : Le Seuil 1999 (Hautes études).

- FOUCAULT (Michel), « L'écriture de soi [1983] », in *Dits et écrits 1980-1988*, 1^{re} éd., sous la direction de DEFERT (Daniel) et EWALD (François) avec la collaboration de LAGRANGE (Jacques) Paris : Gallimard, 1994 (Bibliothèque des Sciences Humaines, IV).
- FRANK (Arthur W.), *The wounded storyteller: body, illness, and ethics*, University of : Chicago : Chicago Press 1997.
- FREUD, (Sigmund). « La tête de Méduse », *Résultats, idées, problèmes, II*, 1922.
- GEARHART (John P.) et ROCK (John A.), « Total Ablation of the Penis After Circumcision with Electrocautery: A Method of Management and Longterm Followup », *Journal of Urology*, vol. 142, n° 3 (septembre 1989), pp. 799-801.
- GILBERT (Ruth), *Early modern hermaphrodites: sex and other stories*, New York : Palgrave Macmillan, 2002.
- GOLDIE (Terry), *The Man Who Invented Gender: Engaging the Ideas of John Money*, Vancouver, Toronto : University of British Columbia Press, 2014.
- GOLDSCHMIDT (Richard), « L'intersexualité produite par hybridation » (1915), T. Hoquet, *Le sexe biologique : anthologie historique et critique*, Paris : Hermann 2013, pp. 220-229.
- GROSZ (E. A.), *Volatile bodies: toward a corporeal feminism*, Bloomington : John Wiley & Sons, 1994 (Theories of representation and difference).
- HARAWAY (Donna J.), *Manifeste des espèces de compagnie : chiens, humains et autres partenaires*, traduit par HANSEN (Jérôme), Paris : Éditions de l'Éclat, 2010.
- HARAWAY (Donna J.), *Primate visions: gender, race, and nature in the world of modern science*, New York : Routledge 2006.
- HARAWAY (Donna J.), « The Promises of Monsters: A Regenerative Politics for Inappropriate/d Others », *Cultural studies* (1992), pp. 295-337.
- HARAWAY (Donna J.), ALLARD (Laurence), GARDEY (Delphine) et al., *Manifeste cyborg et autres essais: sciences, fictions, féminismes*, Paris: Editions Exils, 2007 (Essais).
- HAYWARD, (Eva) « More Lessons from a Starfish: Prefixial Flesh and Transspeciated Selves », *WSQ: Women's Studies Quarterly*, vol. 36, n° 3-4 (2008), pp. 64-85.
- HAYWARD (Eva), « Sensational Jellyfish: Aquarium Affects and the Matter of Immersion », *differences*, vol. 23, n° 3 (janvier 2012), pp. 161-196.
- VAN DEN HENGEL (Louis), « Zoography: Per/forming Posthuman Lives », *Biography*, vol. 35, n° 1 (2012), pp. 1-20.
- HILLMAN (Thea), *Intersex (for lack of a better word)*, San Francisco : Manic D Press U.S., 2008.
- HOLMES (Morgan), *Intersex: a perilous difference*, Selinsgrove [Pa.] : Susquehanna University Press, 2008.

- HOLMES (Morgan), « Queer cut bodies: Intersexuality and homophobia in medical practice. Short Version », 1995. URL : http://web.archive.org/web/20070629181656rn_/http://www.usc.edu:80/libraries/archives/queerfrontiers/queer/papers/holmes.short.html.. Consulté le 8 septembre 2018.
- HOLMES (Morgan), « Queer cut bodies: Intersexuality and homophobia in medical practice. Long Version », 1995. URL : http://web.archive.org/web/20070705163552rn_1/www.usc.edu/libraries/archives/queerfrontiers/queer/papers/holmes.long.html.. Consulté le 8 septembre 2018.
- HOQUET (Thierry), *Des sexes innombrables : le genre à l'épreuve de la biologie*, Paris : Le Seuil, 2016 (Science ouverte).
- HOQUET (Thierry), *13. Alternaturalisme, ou le retour du sexe*, 2015. URL : <https://www.cairn.info/mon-corps-a-t-il-un-sexe--9782707173584-page-224.htm>.. Consulté le 10 septembre 2019.
- HOQUET (Thierry), *Le sexe biologique : anthologie historique et critique*, Paris : Hermann, 2013.
- HOQUET (Thierry), *Cyborg philosophie : penser contre les dualismes*, Paris : Le Seuil, 2011 (L'ordre philosophique).
- HUANG (Grace) et BASARIA (Shehzad), « Do anabolic-androgenic steroids have performance-enhancing effects in female athletes? », *Molecular and Cellular Endocrinology*, vol. 464 (15 2018), pp. 56-64.
- INGLE (Exclusive by Sean), « IAAF doctor predicts intersex category in athletics within five to 10 years », *The Guardian*, [s.l.], sect. Sport, 26 avril 2018. URL : <http://www.theguardian.com/sport/2018/apr/26/iaaf-doctor-calls-for-intersex-category-athletics-caster-semenya>.. Consulté le 15 mai 2018.
- JORDAN-YOUNG (Rebecca M.) et KARKAZIS (Katrina Alicia), *Testosterone: an unauthorized biography*, Cambridge, Massachusetts : Harvard University Press, 2019.
- KARKAZIS (Katrina), *Fixing Sex: Intersex, Medical Authority, and Lived Experience*, Durham ; London: Duke University Press, 2008.
- KELLEY (Lindsay) et HAYWARD (Eva), « Carnal Light », *Parallax*, vol. 19, n° 1 (février 2013), pp. 114-127.
- KESSLER (Suzanne J.), *Lessons from the intersexed*, New Brunswick, N.J : Rutgers University Press, 1998.
- KOHL (Philipp), « Autobiography as Zoography: Dmitrii A. Prigov's Zhivite v Moskve », *AvtobiografiЯ*, n° 3 (décembre 2014), pp. 171-183.
- KRISTEVA (Julia), *Pouvoirs de l'horreur: essai sur l'abjection*, Paris : Points, 1980 (Essais, n° 152).
- LATOUR (Bruno) et WOOLGAR (Steve), *La vie de laboratoire: la production des faits scientifiques*, trad. BIEZUNSKI (Michel), Paris : Éditions La Découverte, 1996.

- ŁEBKOWSKA (Anna), « Jak ucieleśnić ciało: o jednym z dylematów somatopoetyki. », *Teksty Drugie*, n° 4 (2011), pp. 11-27.
- LEE (Peter A.), HOUK (Christopher P.), AHMED (S. Faisal) et al., « Consensus Statement on Management of Intersex Disorders », *Pediatrics*, vol. 118, n° 2 (août 2006).
- LEJEUNE (Philippe), *L'autobiographie en France*, 2. éd, Paris : Armand Colin, 1998 (Cursus Lettres).
- LEJEUNE (Philippe), *Le pacte autobiographique*, Paris : Le Seuil, 1975 (Poétique).
- LESTEL (Dominique), « Why Are We So Fond of Monsters? », *Comparative Critical Studies*, vol. 9, n° 3 (2012), pp. 259-269.
- LESTEL (Dominique), *L'animalité: essai sur le statut de l'humain*, Paris : L'Herne, 1996.
- LEV (Arlene I.), « Intersexuality in the Family: An Unacknowledged Trauma », *Journal of Gay & Lesbian Psychotherapy*, vol. 10, n° 2 (juillet 2006), pp. 27-56.
- LEVINAS (Emmanuel), *Totalité et infini: essai sur l'extériorité*, 2009 (Livre de Poche Biblio essais, n° 4120).
- MAK (Geertje), *Doubting sex: inscriptions, bodies and selves in nineteenth-century hermaphrodite case histories*, New York, Manchester : Manchester University Press, 2012.
- MANDRESSI (Rafael), *Le regard de l'anatomiste: dissections et invention du corps en Occident*, Paris : Le Seuil, 2003 (L'univers historique).
- MCGUIRE (James R.), « La représentation du corps hermaphrodite dans les planches de l'Encyclopédie », *Recherches sur Diderot et sur l'Encyclopédie*, vol. 11, n° 1 (1991), pp. 109-129.
- MENNINGHAUS (Winfried), *Disgust: the theory and history of a strong sensation*, Albany NY : State University of New York Press, 2003 (Intersections).
- Le MENS, (Magali), NANCY (Jean-Luc), *L'hermaphrodite de Nadar: suivi de L'un des sexes de Jean-Luc Nancy*. Foto 2. Grâne: Créaphis, 2009.
- MILLER (Nancy K.), *Getting personal: feminist occasions and other autobiographical acts*, New York : Routledge, 1991.
- MOL (Annemarie), *The body multiple: ontology in medical practice*, Durham ; London: Duke University Press : 2002 (Science and cultural theory).
- MONEY (John), *Au coeur de nos rêveries érotiques: cartes affectives, fantasmes sexuels et perversions*, traduit par Françoise Bouillot, Paris: Payot, 2004, (Essais).
- MONEY (John), *A first person history of pediatric psychoendocrinology*, New York : Kluwer Academic/Plenum Publishers, 2002.
- MONEY (John), *Venuses penuses: sexology, sexosophy, and exigency theory*, Buffalo N.Y : Prometheus Books, 1986.
- MONEY (John), « Ablatio penis: Normal male infant sex-reassigned as a girl », *Archives of Sexual Behavior*, vol. 4, n° 1 (janvier 1975), pp. 65-71.

- MONEY (John), HAMPSON (Joan G.) et HAMPSON (John L.), « An examination of some basic sexual concepts: the evidence of human hermaphroditism », *Bulletin of the Johns Hopkins Hospital*, vol. 97, n° 4 (octobre 1955), pp. 301-319.
- MONEY (John), HAMPSON (Joan G.) et HAMPSON (John L.), « Hermaphroditism: recommendations concerning assignment of sex, change of sex and psychologic management », *Bulletin of the Johns Hopkins Hospital*, vol. 97, n° 4 (octobre 1955), pp. 284-300.
- MORLAND, (Iain), « Gender, Genitals, and the Meaning of Being Human ». *Fuckology: Critical essays on John Money's diagnostic concepts*, 2015, pp. 69-98.
- MORLAND (Iain), « Intersex », *TSQ: Transgender Studies Quarterly*, vol. 1, n° 1-2 (mai 2014), pp. 111-115.
- MORLAND (Iain), « INTRODUCTION: LESSONS FROM THE OCTOPUS », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 15, n° 2 (janvier 2009), pp. 191-197.
- MORLAND (Iain), « WHAT CAN QUEER THEORY DO FOR INTERSEX? », *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, vol. 15, n° 2 (janvier 2009), pp. 285-312.
- MORLAND (Iain), « Postmodern Intersex », *Ethics and Intersex*, éd. S.E. SYTSMAN, Dordrecht, 2006 (International Library of Ethics, Law and the New Medicine).
- MOUSLEY (Andy), « Autobiography, Authenticity, Human, and Posthuman: Eva Hoffman's *Lost In Translation* », *Biography*, vol. 35, n° 1 (2012), pp. 99-114.
- MULVEY, (Laura). « Plaisir visuel et cinéma narratif », *CinémAction n°67 - 20 ans de théories féministes sur le cinéma* (1993), pp. 17-23.
- NOWOTNY (Helga), *The cunning of uncertainty*, Cambridge Malden, MA : Polity Press, 2016.
- NUSSBAUM (Martha C.), *Hiding from Humanity: Disgust, Shame, and the Law*, Princeton, Oxford : Princeton University Press, 2009.
- PHAM, (Larissa) „Intersex Activist and Writer Hida Viloria on Being «Born Both»”. *Rolling Stone* (blog), 20/03/2017. <https://www.rollingstone.com/culture/culture-features/intersex-activist-and-writer-hida-viloria-on-being-born-both-123818/>.
- PLUMWOOD (Val), *The eye of the crocodile*, éd. L. SHANNON, Canberra : ACT, Australia, ANU E Press, 2012.
- PREVES (Sharon E.), *Intersex and identity: the contested self*, New Brunswick, N.J : Rutgers University Press, 2003.
- PROSSER (Jay), *Second skins: the body narratives of transsexuality*, New York : Columbia University Press, 1998 (Gender and culture).
- REGARD (Frédéric), REID (Martine), CIXOUS (Hélène), red. *Le rire de la Méduse: regards critiques*. Littérature et genre 4. Paris: Honoré Champion éditeur, 2015.
- RENEDO (Alicia) et MARSTON (Cicely), « Developing patient-centred care: an ethnographic study of patient perceptions and influence on quality improvement », *BMC Health Services Research*, vol. 15 (avril 2015). URL :

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4407290/>.. Consulté le 5 septembre 2019.

- ROSARIO (Vernon A.), « An Interview with Cheryl Chase », *Journal of Gay & Lesbian Psychotherapy*, vol. 10, n° 2 (juillet 2006), pp. 93-104.
- ROUGHGARDEN (Joan), *Evolution's rainbow: diversity, gender, and sexuality in nature and people*, Berkeley : University of California Press, 2004.
- RUBIN (David A.), *Intersex matters: biomedical embodiment, gender regulation, and transnational activism*, Albany, NY: State University of New York Press, 2017 (SUNY series in queer politics and cultures).
- SACRISTÁN (Jose A.), « Evidence based medicine and patient centered medicine: Some thoughts on their integration », *Revista Clínica Española (English Edition)*, vol. 213, n° 9 (décembre 2013), pp. 460-464.
- SAND (George), *Gabriel*, préf. GLASGOW (Janis), Paris : Éditions des femmes-Antoinette Fouque 2004.
- SHILDRICK (Margrit), *Embodying the monster: encounters with the vulnerable self*, London, Thousand Oaks, Calif : SAGE, 2002 (Theory, culture & society).
- SMITH (Sidonie) et WATSON (Julia), *Reading autobiography: a guide for interpreting life narratives*, Minneapolis : University of Minnesota Press, 2001.
- SMYTH (Joshua M.) et GREENBERG (Melanie A.), « Scriptotherapy: The effects of writing about traumatic events », in *Psychodynamic perspectives on sickness and health*, Washington, DC, US, 2000 (empirical studies of psychoanalytic theories), pp. 121-160.
- STANICA (Mihaela G.), « Représenter l'ambiguïté dans l'Encyclopédie de Diderot et d'Alembert », *L'hermaphrodisme de la Renaissance aux Lumières*. Paris : Classiques Garnier, 2013, pp. 91–107.
- STOLLER (Robert J.), *Sex and gender: the development of masculinity and femininity*, Reprint, London: Chatto & Windus, 1984 (International Psycho-Analysis Library).
- SWARR, (Amanda), GROSS, (Sally) et LIESL (Theron) « South African intersex activism: Caster Semenya's impact and import ». *Feminist Studies*, 2009, vol. 35, n° 3, pp. 657-662.
- TABASZEWSKA (Justyna), « Trauma jako estetyczne, afektywne doświadczenie. Próba analizy "empatycznej wizji" », *Teksty Drugie*, n° 4 (2010), pp. 221-234.
- TAMAS (Sophie), « Biting the Tongue that Speaks You: (Re)writing Survivor Narratives », *International Review of Qualitative Research*, vol. 4, n° 4 (2012), pp. 431-459.
- TARDIEU (Ambroise). *Question médico-légale de l'identité dans ses rapports avec les vices de conformation des organes sexuels : contenant les souvenirs et impressions d'un individu dont le sexe avait été méconnu* (2^e édition) (1874). [Gallica]

- TOFFOLETTI (Kim), *Cyborgs and Barbie dolls: feminism, popular culture and the posthuman body*, London : I.B. Tauris, 2007.
- VILORIA (Hida), « Opinion | Stop trying to make Caster Semenya fit a narrow idea of womanhood. It's unscientific and unethical. », *Washington Post*, [s.l.], sect. Opinions, 3 mai 2019. URL : <https://www.washingtonpost.com/opinions/2019/05/03/stop-trying-make-caster-semenya-fit-narrow-idea-womanhood-its-unscientific-unethical/>.. Consulté le 8 septembre 2019.
- VILORIA (Hida), *Born Both: An Intersex Life*, New York : Hachette Books, 2017.
- WEIL (Elizabeth), « What if It's (Sort of) a Boy and (Sort of) a Girl? », *The New York Times*, [s.l.], sect. Magazine, 24 septembre 2006. URL : <https://www.nytimes.com/2006/09/24/magazine/24intersexkids.html>.. Consulté le 10 septembre 2019.
- WEIL (Kari), *Androgyny and the denial of difference*, Charlottesville: University of Virginia Press, 1992 (Feminist issues).
- WIECZORKIEWICZ (Anna), *Monstruarium*, Gdańsk : Wydawnictwo Słowo / obraz terytoria 2009 (Przygody Ciała).
- WINTERSON (Jeanette), *Written on the body* : Vintage international, New York, 1994.
- WITTIG (Monique), *Les guérillères*, Paris : Les Éditions de Minuit, 2003.
- Ilustrowany słownik terminów literackich: historia, anegdota, etymologia*, éd. Z. KADŁUBEK, B. MYTYCH-FORAJTER, A. NAWARECKI, Gdańsk : Słowo/Obraz Terytoria, 2018.
- Renaissance posthumanism*, éd. J. CAMPANA, First edition, New York, NY : Fordham University Press, 2016.
- Sexual health, human rights and the law.*, Geneva, World Health Organization, WHO, 2015.
- Mon corps, a-t-il un sexe? sur le genre, dialogues entre biologies et sciences sociales*, éd. É. PEYRE, J. WIELS, J. GONTHIER, et al., Paris, La Découverte, 2015 (Recherches).
- Nouvelle Questions Féministes*, vol. 27, No. 1, « A qui appartiennent nos corps ? Féminisme et luttes intersexes », 2008.
- Fuckology: critical essays on John Money's diagnostic concepts*, éd. L. DOWNING, I. MORLAND, N. SULLIVAN, 1 Edition, Chicago ; London: University of Chicago Press, 2015.
- Le petit Robert: dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*, éd. P. ROBERT, J. REY-DEBOVE, A. REY, Nouv. éd. millésime 2013 du Petit Robert de Paul Robert, Paris: Le Robert, 2013.

- Minorités sexuelles, Internet et santé*, éd. J.J. LEVY, Québec, Québec, Presses de l'Université du Québec, 2011 (Collection Santé et société).
- Critical intersex*, éd. M. HOLMES, New York : Routledge, 2009 (Queer interventions).
- Chrysalis: Journal of Transgressive Gender Identities*. Special issue 'Intersex Awakening.' 2.5 (1997/1998).
- Ethics and intersex*, éd. S.E. SYTSMA, Dordrecht: Springer, 2006 (International library of ethics, law, and the new medicine, n° v. 29).
- De la Renaissance aux Lumières*, éd. G. VIGARELLO, D. ARASSE, J. GELIS, et al., Paris : Le Seuil, 2005 (Histoire du corps, n° 1).
- The Oxford English dictionary*, éd. J.A. SIMPSON, E.S.C. WEINER, 2nd ed, Oxford, New York, Clarendon Press: Oxford University Press, 1989.
- The encyclopedia of sexual behavior*, éd. ELLIS (Albert), ABARBANEL (Albert) New rev. ed. of the monumental work, now in 1 vol, New York: Aronson, 1973.
- Hermaphrodites with attitude*, éd. CHASE (Cheryl) San Francisco CA: Intersex Society of North America, n° 1994- 1999.

- « Pourquoi l'athlète Caster Semenya a déjà gagné le « procès de l'androgynie » », *Le Monde.fr*, [s.l.], 23 février 2019. URL : https://www.lemonde.fr/sport/article/2019/02/23/hyperandrogynie-pourquoi-caster-semenya-a-deja-gagne_5427393_3242.html. Consulté le 24 février 2019
- « Vioria & Pagonis on how Pulaski would not have become American Rev. War hero with today's intersex surgical interventions + Research Examined – Intersex Campaign for Equality », [s.d.]. URL : <https://www.intersexequality.com/vioria-pagonis-on-pulaski-research-examined/>. Consulté le 6 septembre 2019.
- « LIBRES & ÉGAUX: VISIBILITÉ INTERSEXE | », *Libres et égaux Nations Unies*, [s.d.]. URL : <https://www.unfe.org/fr/intersex-awareness/>. Consulté le 6 septembre 2019.
- « OHCHR | Intersex Awareness Day – Wednesday 26 October », [s.d.]. URL : <https://www.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=20739&LangID=E..> Consulté le 6 septembre 2019.
- « Hida Vioria | Author and Activist », [s.d.]. URL : <https://hidavioria.com/>. Consulté le 7 septembre 2019.
- « “Would it be easier for you if I wasn't so fast?” Caster Semenya's Nike ad makes a comeback », [s.d.]. URL : <https://www.timeslive.co.za/sport/2019-02-20-would-it-be-easier-for-you-if-i-wasnt-so-fast-caster-semenyas-nike-ad-makes-a-comeback/>. Consulté le 12 septembre 2019.
- « Who is Caster Semenya, what is hyperandrogenism, can she still race and who is her wife? », [s.d.]. URL : <https://www.thesun.co.uk/sport/2568578/caster-semenya->

- gender-row-hyperandrogenism-iaaf-testosterone-wife-race/.. Consulté le 12 septembre 2019.
- « Intersex Society of North America | A world free of shame, secrecy, and unwanted genital surgery », [s.d.]. URL : <http://www.isna.org/>.. Consulté le 2 septembre 2019.
- « Pidgeon Pagonis », *Pidgeon Pagonis*, [s.d.]. URL : <http://www.pidgeonismy.name..> Consulté le 16 septembre 2019.
- « Why is ISNA using “DSD”? | Intersex Society of North America », [s.d.]. URL : <http://www.isna.org/node/1066..> Consulté le 16 novembre 2018.
- « Hida Viloría Tells Us What She Really Thinks », *SF Weekly*, [s.d.]. URL : <https://archives.sfweekly.com/sanfrancisco/hida-viloria-tells-us-what-she-really-thinks/Content?oid=2164589..> Consulté le 10 septembre 2019.
- « Jewcy.com | Thea Hillman: The Inner Sanctum of Intersex », ROTH, (Matthue), [s.d.]. URL : http://jewcy.com/post/thea_hillman_inner_sanctum_intersex.. Consulté le 8 septembre 2019.
- « Genesis 2 KJV », [s.d.]. URL : <https://sainte bible.com/kjv/genesis/2.htm..> Consulté le 3 septembre 2019.
- « Genèse 2 Darby Bible », [s.d.]. URL : <https://sainte bible.com/dar/genesis/2.htm..> Consulté le 3 septembre 2019.
- « Déclaration de l’Académie française sur l’écriture dite “inclusive” | Académie française », [s.d.]. URL : <http://www.academie-francaise.fr/actualites/declaration-de-lacademie-francaise-sur-lecriture-dite-inclusive..> Consulté le 5 septembre 2019.
- « Intersex surgeries on children: California first state to condemn », *usatoday*, [s.d.]. URL : <https://www.usatoday.com/story/news/nation/2018/08/28/intersex-surgeries-children-california-first-state-condemn/1126185002/>.. Consulté le 27 mai 2019.
- « 7 Ways Adding “I” to the LGBTQ+ Acronym Can Miss the Point », *Everyday Feminism*, 29 juin 2016. URL : <https://everydayfeminism.com/2016/06/intersex-lgbtq-misses-the-point/>.. Consulté le 16 novembre 2018.

SOURCE D’ARCHIVES (DOCUMENTS INEDITS)

L’ISNA Collection Spéciale de l’Institut Kinsey

- EUGENIDES (Jeffrey). *Lettres à l’ISNA* :
- Lettre du 15 juin 1996 ;
- Lettre du 27 juillet 1996 ;
- Lettre du 9 septembre 1996 ;

Courrier, boîte 11, dossier 12.

- CHASE (Cheryl). *Témoignage* ;
- CHASE (Cheryl) et DREGER (Alice Domurat), *Conversation avec D*, 1997 ;
- CHASE (Cheryl) et DREGER (Alice Domurat), *Conversation avec ST*, 1997 ;
- CHASE (Cheryl) et DREGER (Alice Domurat), *Conversation avec M et D*, 1997 ;
- HOLMES (Morgan), *Mémoires – essai*, 1994 ;

Entretiens, boîte 1, dossier 11.

John Money Collection Spéciale de l’Institut Kinsey

- MONEY (John), *Hermaphroditism: An Inquiry into the Nature of a Human Paradox*, thèse de doctorat, l’université Harvard, 1952.

FIGURES

FIGURE 1: INSPIRE PAR LES RECHERCHES DE KESSLER « PHALL-O-METRE » DESIGNE PAR KIIRA TRIEA POUR L’ISNA [HTTPS://WELLCOLLECTION.ORG/WORKS/PUNGYJZH CC BY 4.0].	48
FIGURE 2 : UNE PHOTOGRAPHIE MEDICALE DES SECTIONS D’UNE GONADE EXAMINEE AU MICROSCOPE, AUTEUR INCONNU, SOURCE : AARON APPS, DEAR HERCULINE, P. 58., AHAHTA PRESS, IDAHO 2015.....	238
.....	
FIGURE 4: AARON APPS, INTERSEX : A MEMOIR, P. 60.	241

ÉCRITURE INTERSEXUÉE / PISANIE INTERSEKSUALNE

STRESZCZENIE

Prolog

Jeszcze w epoce renesansu hermafrodytyzm łączono we Francji z monstrialnością, definiowaną przez Michela Foucaulta jako to, co zarazem „niemożliwe i zakazane”⁵³¹, czyli jednoczesne zaburzenie praw natury i społeczeństwa. Potwór z jednej strony wskazuje na nieprzewidywalność natury, z drugiej — na niewystarczalność prawa, które nie obejmuje człowieka-bestii, bliźniąt syjamskich czy wreszcie hermafrodyt/ów – o których pisanie, jak widać w mojej dysertacji, prowadzi również do rozchwiania języka. Francuski filozof, analizując wspomniane figury monstrialności, zauważa, że owe przedziwne jurydyczno-biologiczne występkę, podważając prawo, znajdują się jednocześnie poza nim. Samo prawo, tak bestialsko przez nie ośmieszone, nie reaguje bezpośrednio na tę kpinę, lecz zbywa je milczeniem. Odpowiedzią na egzystencję monstrum są tymczasem takie reakcje, jak przemoc, próby wyparcia, ale też litość lub zapewnienie opieki medycznej⁵³². W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę na miejsce hermafrodyta/y w *Wielkiej encyklopedii francuskiej* Diderota i d’Alemberta. Pod hasłem *Hermafrodyta* znajdujemy dwie definicje autorstwa Louisa de Jaucourta: pierwsza dotyczy anatomii, druga mitologii i umieszcza naszą/ego bohatera/kę w świecie Owidiańskich *Metamorfoz*. Z pierwszego hasła dowiadujemy się, że nie istnieje prawdziwa/y hermafrodyt/a rozumiana/y jako osoba o podwojonych organach rozrodczych. W końcu człowiek nie może mieć dwóch płci — to przeczy rozumowi, nadto wszelkie traktujące o tym historie należy uznać za zmyślone. Zdarza się jednak, że kaprys natury prowadzi do

⁵³¹ M. Foucault, *Les Anormaux: cours au Collège de France (1974-1975)*, ed. F. Ewald, Hautes études, Paris : Gallimard, 1999, s. 40-60.

⁵³² *Ibid.*, s. 45.

powstania płci skażonej, która może wydać się dwuznaczna i chociaż taki pozór potrafił zmylić w przeszłości, to nie zwiedzie już człowieka światłego⁵³³. Jak zauważają James McGuire⁵³⁴ i Gabriela Stanica⁵³⁵, oświeceniowe pragnienie przejrzystej klasyfikacji usiłuje oswoić niewygodną/ego hermafrodytę, wpisując ją/jego w dwa rozłączne porządki: mitologicznej lub monstrialnej fikcji albo naukowej niegroźnej patologii. Wedle formuły Jeana-Jacquesa Courtine'a, *Słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł*, realizując pragnienie oświeceniowego porządku, próbuje wyjaśnić monstrialność drogą nauki i w ten sposób przyczynić się do wybawienia świata od niesamowitości⁵³⁶.

Skąd wynika oświeceniowe przekonanie o nieracjonalności hermafrodyty/a? I czy wiąże się ono z koniecznością wygnania go/jej z polis? Za Mary Douglas można stwierdzić, że napawa nas niepokojem to, co zakłóca przyjęty porządek. Za Foucaultem, że istnieją pewne dyskursy, reżimy prawdy, które ten porządek określają. Idąc tym tropem, w mojej pracy doktorskiej analizuję, jak wygląda konceptualizacja interseksualności⁵³⁷ na przełomie XX i XXI wieku: w narracji medycznej, będącej owocem dominującego dyskursu, oraz w tekstach autobiograficznych, wskazujących na jego ograniczenia.

W świecie dwupłciowym hermafrodyt/a przez wieki skazywano na społeczne nieistnienie, ponadto na mocy postępu technologii medycznej użytej do regulacji tego, co od normy odbiega, od lat 50. XX wieku do początku XXI wieku poddany/a

⁵³³ Por. „Mais y a - t - il de véritables *hermaphrodites*? On pouvoit agiter cette question dans les tems d'ignorance; on ne devoit plus la proposer dans des siecles éclairés. Si la nature s'égare quelquefois dans la production de l'homme, elle ne va jamais jusqu'à faire des métamorphoses, des consusions de substances, & des assemblages parfaits des deux sexes. (...) Concluons donc, que l'hermaphrodisme n'est qu'une chimere, & que les exemples qu'on rapporte d'hermaphrodites mariés, qui ont eu des enfans l'un de l'autre, chacun comme homme & comme femme, sont des fables puériles, puisées dans le sein de l'ignorance & dans l'amour du merveilleux, dont on a tant de peine à se défaire”. L. de Jaucourt, art.

HERMAPHRODITE (anatomie). Pełne hasło: [http://portail.atilf.fr/cgi-bin/getobject ?a.57:110./var/artfla/encyclopedie/textdata/IMAGE/](http://portail.atilf.fr/cgi-bin/getobject?a.57:110./var/artfla/encyclopedie/textdata/IMAGE/) (dostęp: 10/05/2018).

⁵³⁴ J. R. McGuire, „La représentation du corps hermaphrodite dans les planches de l'Encyclopédie”, *Recherches sur Diderot et sur l'Encyclopédie*, 11.1 (1991), s. 109–29.

⁵³⁵ M. Gabriela Stanica, „Représenter l'ambiguïté Dans l'Encyclopédie de Diderot et d'Alembert”, *L'hermaphrodisme de La Renaissance Aux Lumières*. Paris: Classiques Garnier, 2013, s. 91–107.

⁵³⁶ J.-J. Courtine, „Le corps inhumain”, ed. G. Vigarello et al., *Histoire du corps*, 1, Paris: Seuil, 2005, s. 382.

⁵³⁷ Jeszcze kilka lat temu, gdy zaczynałam pracę nad tym tematem, o ile mówiło się w Polsce o „niejednoznacznej płci”, to właśnie o „interseksualności”, będącej tłumaczeniem angielskiego *intersexuality*. Ostatnio zwraca się uwagę, że „interseksualność” mylnie kojarzy się z orientacją seksualną. Dlatego coraz częściej mówi się raczej o „interpłciowości”, która jednoznacznie wskazuje na płęć biologiczną. W tym streszczeniu pozostaję jednak przy terminie „interseksualność”, ponieważ odnosi się bezpośrednio do kontekstu Stanów Zjednoczonych, któremu poświęcony jest mój doktorat i w którym *intersexuality* było i jest uwikłane w wieloznaczności wynikające z wieloznaczności angielskiego *sex*.

został/a fizycznemu wymazywaniu. Dlatego w pierwszej części rozprawy, zatytułowanej właśnie *Wymazywanie*, omawiam strategię osvajania hermafrodyty/a przez przedstawienie jej/go nie jako zagrażająca społeczeństwu monstrualność, lecz wstydlivą patologię, którą dzięki medycznej interwencji można poddać korekcie i w ten sposób, nie zmieniając prawa, włączyć jako mężczyznę lub kobietę w porządek społeczny. W pierwszym rozdziale „Płeć”, mającym charakter wprowadzenia, przybliżam koncept płci seksuologa Johna Moneya i omawiam jego decydujący wpływ na kształtowanie się normalizującej strategii medycznej wobec interseksualnych dzieci. Strategia to polegała na wymazywaniu interseksualnych cech przez zastosowanie, m.in. inwazyjnych zabiegów chirurgicznych.

Podczas gdy w pierwszej części studium analizuję, w jaki sposób hermafrodytyzm był patologizowany w ramach medycyny, w drugiej części, nazwanej *Wyłanianie*, rozważam, jakie odmienne konceptualizacje interseksualności powstają z autobiograficznego pisarstwa osób interseksualnych. Przyświecające tej pracy pytanie — jak to jest pisać z granic społecznego rozpoznania, z granic inteligibilności? — nawiązuje do kluczowego dla mojej dysertacji zbioru esejów Judith Butler, *Undoing Gender*⁵³⁸, a w szczególności do przedrukowanego w nim *Doing Justice to Someone*.

Butler, odwołując się do tradycji heglowskiej, łączy autonomiczne istnienie człowieka z pragnieniem bycia rozpoznany w ramach społeczeństwa. Podkreśla jednak to, czego heglowska tradycja nie obejmuje: warunki, na podstawie których człowiek jest rozpoznawany są nie tylko społeczne, lecz także — zmienne. Wreszcie, amerykańska filozofka przekonuje o pilności zbadania relacji między inteligibilnością i egzystencją istoty ludzkiej „dokładnie w tych miejscach, gdzie spotykamy człowieka na granicach samej inteligibilności”⁵³⁹.

W *Doing Justice to Someone* — eseju poświęconym pamięci Davida Reimera — amerykańska badaczka porusza temat sytuacji społecznej osób interseksualnych i transseksualnych. Butler, korzystając z myśli Foucault, pochyła się nad kondycją człowieka, którego istnienie wymyka się regułom prawa, którego egzystencja nie jest ani w pełni uznana, ani też w pełni zaprzeczona. Autorka stawia pytanie, co dzieje się, gdy sprzeciwiam się normom społecznym, które mnie nie tylko

⁵³⁸ J. Butler, *Undoing gender*, New York, London: Routledge, 2004.

⁵³⁹ *Ibid.*

stwarzają, lecz także ograniczają, i staje się kimś nieprzewidzianym przez nie ani przez nadrzędny wobec nich reżim prawdy. Dystansując się od norm, krytykując je, sprzeciwiam się sposobowi, w jaki mnie nazywają. Twierdzę, że jestem dla nich niezrozumiały, przez nie nierozpoznany czy też rozpoznany niewłaściwie. Rozpaczam istnienie jakby bezimienne, gdzieś na obrzeżach społecznej zrozumiałości.

Judith Butler we wstępie do *Undoing Gender* zwraca uwagę, że wymagania społecznej inteligibilności sprawiają, że istnieją podmioty, które, wiedząc, że tę inteligibilność naruszają, wolą się nie ujawniać, w obawie, że uczyni to ich życie nieznośnym lub nawet niemożliwym. Inne z kolei, decydując się zmanifestować jako transgresywne, muszą liczyć się z kosztem takiego działania. Badaczka zarysowuje rozróżnienie na życie w ramach inteligibilności społecznej (życie akceptowane, określone, ludzkie) oraz takie, które nie jest przez nią rozpoznane. To rozróżnienie w ramach życia, chociaż Butler nie ucieka się do takiej transpozycji, pozostaje w bliskości z podziałem na *bios* i *zoe*: na to, co publiczne i na to co skrzętnie ukrywane w intymności *oikon*; na życie w świetle prawa oraz nagie życie, którego prawo nie potrafi regulować, którego nie chroni, a więc pozostawia je na pastwę losu, co ucieleśnia Agambenowski *homo sacer*⁵⁴⁰; czy wreszcie na życie, które uważamy za ludzkie i życie zwierzęce, którego się wyrzekamy, chociaż przecież – jak przekonuje Rosi Braidotti⁵⁴¹ – stanowi niezbywalną podstawę naszego istnienia.

Przywołane przez Butler pojęcie inteligibilności (wraz z jej zmiennymi porządkami, których warunki określają zakres tego, czym i kim jest człowiek) posłużyło za kategorię analityczną w niedawno wydanej publikacji Violi Amato — *Intersex Narratives: Shifts in the Representation of Intersex Lives in North American Literature and Popular Culture*⁵⁴². Książka Amato to dla mnie ważny punkt odniesienia, ponieważ stanowi jak do tej pory jedyną dostępną pozycję kompleksowo śledzącą kulturowe reprezentacje interseksualności w Ameryce Północnej. Autorka bada, jakie warunki inteligibilności proponują interseksualności jej konfesyjne, autobiograficzne, literackie oraz

⁵⁴⁰ Zob. G. Agamben *Homo sacer: suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

⁵⁴¹ R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne: ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

⁵⁴² V. Amato, *Intersex Narratives: Shifts in the Representation of Intersex Lives in North American Literature and Popular Culture*, Bielefeld: transcript Verlag, 2016.

popularnokulturowe obrazy. Moja rozprawa pozostaje w bliskości z tym studium, lecz ogranicza się do podjęcia problemu pisania z samych granic inteligibilności człowieka i tym samym — do korpusu szeroko pojętego pisarstwa autobiograficznego. Przez pojęcie pisarstwa autobiograficznego rozumiem teksty nie tylko te napisane o sobie, lecz także te napisane sobą; czyli zarówno teksty odpowiadające klasycznej autobiografii, jak i teksty prowadzące z tym nieco skostniałym i współcześnie mało wiarygodnym gatunkiem polemikę, czy wreszcie teksty przedkładające ekspresję nad referencję, *zoe* nad *bios*, prywatne nad publiczne, które w świetle współczesnych badań literaturoznawczych można określić mianem, np. *sobąpisanie* [*écriture de soi*] czy też *życiopisanie* [*life writing*]. Podczas gdy w drugim rozdziale rozprawy – „Tekst” skupiam się na opisie fenomenu interseksualności w relacji z inteligibilnością i jego uwikłanie w *bios*, w ostatnim – „Sekst” koncentruję się na jego oddalaniu się od inteligibilności i towarzyszącej temu procesowi ekspozycji *zoe*. Od aspektów autobiograficznych tekstu przechodzę do tych nazywanych przeze mnie autozoegraficznymi.

Zastanawiam się, jaką funkcję pełni pisanie o sobie/pisanie sobą dla osób krytycznych w stosunku do norm, osób jeszcze nie całkiem społecznie zrozumiałych, a medycznie definiowanych jedynie w terminach negatywnych. Jakie możliwości reprezentacji daje pisanie autobiograficzne osobom interseksualnym? Jakie rozumienia interseksualności się z ich tekstów wyłaniają? Na te pytania usiłuję odpowiedzieć poprzez lekturę czterech książek autobiograficznych osób interseksualnych ze Stanów Zjednoczonych, które składają się na zasadniczy korpus mojej dysertacji i wyczerpują znane mi teksty spełniające przyjęte kryteria gatunkowo-geograficzne.

W rozdziale „Tekst” porównuję *Intersex (for lack of a better word)*⁵⁴³ Thei Hillman z *Born Both: An Intersex Life*⁵⁴⁴ Hidy Vilorii. Hillman (ur. 1971) i Vilorii (ur. 1968) reprezentują to same pokolenie, obydwój/ie opisują w swoich autobiografiach aktywizm społeczny, życie w amerykańskich metropoliach (San Francisco, Nowy Jork), odkrywanie stowarzyszeń interseksualnych i środowisk queerowych. Thea Hillman, osoba bez zdecydowanych przekonań, obdarzona niebywałą empatią, przedstawia czytelnikowi momenty wahania, niepewności, poznawczych poszukiwań. Wydaje swoją autobiografię w 2008 roku, w wieku 37 lat. Hida

⁵⁴³ T. Hillman, *Intersex (for lack of a better word)*, San Francisco: Manic D Press, 2008.

⁵⁴⁴ H. Vilorii, *Born Both: An Intersex Life*, New York: Hachette Books, 2017.

Viloria decyduje się na publikację dopiero w 2017 roku, ma wtedy 49 lat i za sobą — znacznie więcej doświadczeń życiowych. Hida, zadeklarowana/y jako osoba niebinarna, absolwent/ka Antropologii ze specjalizacją Gender Studies na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, zdecydowany/a co do swoich poglądów, przedstawia czytelnikowi niemal 50 lat niezwyklego życia pomiędzy płciami i na tle kształtujących się ruchów emancypacyjnych tożsamości nienormatywnych.

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym neologizmem autorstwa H  l  ne Cixous – „Sekst”, analizuj   dwie ksi  żki Aarona Apps: *Dear Herculine*⁵⁴⁵ i *Intersex: A Memoir*⁵⁴⁶. Apps (ur. 1982), m  lodszy od wcześniejszych autor  w/ek, samotny, wycofany, wychowuj  cy si   w bliskości przyrody gdzieś w bliżej nieokre  slonym miejscu na Florydzie, przedstawia tekst sobapisany [*  criture de soi*]: ekspresywny, gatunkowo hybrydyczny (  l  czący poezj   i proz  , bogaty w fotografie medyczne) i w por  wnaniu z poprzednimi – intersubiektywny i transhistoryczny, gdy   pisze, jak do przyjaciela, do zmarłej w XIX wieku francuskiej/ego hermafrodyty/a, Herculine Barbin.

Omawiane teksty odnosz   do narracji medycznej i do narracji kreowanej przez Intersex Society of North America. ISNA, dzia  laj  ce w latach 1993—2008, by  o pierwszym stowarzyszeniem os  b interseksualnych w Stanach Zjednoczonych. Odegra  o znamienne rol   w walce o spo  eczn   widzialno  c interseksualno  ci i przeciwko obowi  zuj  cej w  wczas procedurze medycznej. Zak  ladaj  c,   e pisanie autobiograficzne pozwala na wy  lanianie si   obraz  w interseksualno  ci poza dominuj  cym dyskursem spo  ecznym, interesuje mnie, w jaki spos  b oraz pod jakimi warunkami autorzy z tej mo  żliwo  ci korzystaj  . Wreszcie analiza powy  szych ksi  żek inspiruje mnie do zapytania, czy z powod  w historyczno-kulturowych mo  na dzi  s m  wi  c o *  criture intersexu  e*, pisarstwie interseksualnym, w analogii do *  criture f  minine* H  l  ne Cixous, nad czym zastanawiam si   w ostatnim rozdziale doktoratu.

Nale  y zwr  ci  c uwag   na wzrost liczby autobiografii interseksualnych: Viola Amato, ograniczywszy korpus *Intersex Narratives...* do prac wydanych do roku 2014, w po  wi  conym im rozdziale analizuje zaledwie jedn   dost  pn   w  wczas publikacj   – ksi  żk   Thei Hillman. Tym bardziej pytanie o samokonceptualizacj  

⁵⁴⁵ A. Apps, *Dear Herculine*, Sawtooth Poetry Prize Series, 2014, Boise, ID: Ahsahta Press, 2015.

⁵⁴⁶ *Id.*, *Intersex: A Memoir*, Grafton, VT: Tarpaulin Sky Press, 2015.

osób interseksualnych w tych tekstach uważam za ważne i zasadne. Z wyjątkiem książki Hillman teksty te nie zostały jeszcze poddane kompleksowej analizie. Jako pierwsze studium poświęcone teoretycznemu zestawieniu wszystkich tych przypadków moja praca ma na celu rozwinięcie i sproblematyzowanie dotychczasowych badań humanistycznych nad interseksualnością, a w szczególności przyczynienie się do rozwoju badań poświęconych zmianie w sposobie przedstawiania kulturowych reprezentacji interseksualności.

Wymazywanie

1. Płeć/Sexe

W pierwszym rozdziale opisuję strategię normalizującą Johna Moneya (1921–2006), która doprowadziła do wymazania ciała interseksualnego. W dwóch pierwszych podrozdziałach omawiam teorię płci tego nowozelandzkiego seksuologa oraz jej implikacje dla osób interseksualnych; następnie przedstawiam krytykę podejścia Moneya zarówno z punktu widzenia specjalistów, jak i osób interseksualnych⁵⁴⁷.

Koncepcja płci Johna Moneya

Badania nad hermafrodytyzmem u ludzi, rozpoczęte podczas studiów doktoranckich na Uniwersytecie Harvarda zakończonych w 1952 roku, doprowadziły Johna Moneya do wypracowania wieloaspektowej teorii płci, nad którą pracę kontynuował na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa aż do emerytury. Na podstawie wyselekcjonowanych publikacji tego autora (między innymi jego rozprawy doktorskiej *Hermaphroditism: An Inquiry into the Nature of a Human Paradox*⁵⁴⁸, znacznie późniejszej *Venus Penuses*⁵⁴⁹ czy wydanej pod koniec życia autobiografizującej publikacji *A First Person History of Pediatric*

⁵⁴⁷ Dziękuję Instytutowi Kinseya, Indiana University w Bloomington za udostępnienie mi potrzebnych materiałów.

⁵⁴⁸ J. Money *Hermaphroditism: An Inquiry into the Nature of a Human Paradox*, 1952, Kolekcja Johna Moneya, Instytut Kinseya, Indiana University Bloomington.

⁵⁴⁹ *Id.*, *Venus Penuses: Sexology, Sexosophy, and Exigency Theory*, Buffalo, N.Y: Prometheus Books, 1986.

*Psychoendocrinology*⁵⁵⁰) i komentarzy do nich przybliżam badania Moneya dotyczące interseksualności oraz zwracam uwagę na przełomowość jego teorii płci. W wyniku badań nad hermafrodytyzmem, Money porzucił dotąd dominującą jednorodną koncepcję płci, opartą na konstytutywnym biologicznym kryterium, na rzecz złożonej koncepcji, opartej na siedmiu niezależnych od siebie zmiennych. Doszedł do wniosku, że decydującą rolę w nadawaniu tożsamości płciowej odgrywają pewne warunki postnatalne: społeczno-kulturowe, a nie prenatalne (np. chromosomy). Według seksuologa, dziecko do 18–24 miesiąca życia jest ambiseksualne, co znaczy, że jego tożsamość płciowa jeszcze nie została ustabilizowana. Sama tożsamość płciowa okazuje się od warunków biologicznych niezależna, jakkolwiek najczęściej pokrywa się z przypisywanymi już niemowlętom rolami, wyznaczanymi właśnie na podstawie ich zewnętrznych narządów płciowych. Co jednak dzieje się w sytuacji, gdy rodzi się dziecko z ambiwalentnymi narządami, z płcią trudną do zaklasyfikowania jako męską lub żeńską? Na jakiej podstawie przebiega wtedy przypisanie do jednej z nich i czy jest to konieczne? Money podkreślał, że w tym wypadku chodzi o przewidzenie najważniejszej postnatalnej zmiennej decydującej o tym, z którą płcią noworodek się utożsami. Ową zmienną nazwał *genderem* i w ten sposób jako pierwszy wprowadził to pojęcie do nauk o człowieku (co trafnie oddaje tytuł publikacji Terry'ego Goldiego: *The Man Who Invented Gender*⁵⁵¹). Zdaniem Moneya, tożsamość genderowa wytwarza i utrwała się w czasie, co porównywał z procesem przyswajania przez dzieci języka rodzimego. Uważał, że to płeć wychowania miała największe szanse pokrywać się z tożsamością/rolą genderową (*Gender-Identity/Role*⁵⁵²), podczas gdy odpowiedni wygląd zewnętrzny miał tę płeć uprawdziwić i w ten sposób przyczynić się do utrwalenia tożsamości⁵⁵³.

Implikacje

⁵⁵⁰ *Id.*, *A First Person History of Pediatric Psychoendocrinology, Perspectives in Sexuality*, New York: Kluwer Academic/Plenum Pub, 2002.

⁵⁵¹ T. Goldie, *The Man Who Invented Gender: Engaging the Ideas of John Money*, Vancouver; Toronto: University of British Columbia Press, 2014.

⁵⁵² Zob. J. Money *Gender-Identity/Role [G-I/R] Differentiation w: Venuses Penuses*, s. 133-189.

⁵⁵³ *The sex of assignment and rearing is consistently and conspicuously a more reliable prognosticator of a hermaphrodite's gender role and orientation than is the chromosomal sex, the gonadal sex, the hormonal sex, the accessory internal reproductive morphology, or the ambiguous morphology of the external genitalia.* Money, *ibid.*, s. 153.

W drugim rozdziale opisuje *John/Joan Case*, czyli koronny eksperyment Johna Moneya mający potwierdzić jego teorię oraz jej konsekwencje dla sytuacji osób interseksualnych. Pod nazwą *John/Joan Case* kryje się historia pary bliźniąt jednojajowych (ur. 1965), z których jedno w wieku 7 miesięcy zostało poddane nieudanej operacji stulejki. W wyniku niepowodzenia zabiegu chłopiec został pozbawiony penisa. Po konsultacji z Johnem Moneyem rodzice zgodzili się na zaproponowaną przez niego terapię: zrobienia z chłopca dziewczynki. W ten sposób *John* zaczął być wychowywany jako *Joan*. Dziecko poddano licznym interwencjom medycznym, mającym ujednoznaczyć wygląd płci. Rodzice, zgodnie z instrukcjami Moneya, nigdy nie mogli mu powiedzieć prawdy o przeszłości, ponieważ groziłoby to zachwianiem tożsamości dziecka.

W latach 70-80. Money publikował pozytywne wyniki eksperymentu (jego szczególna atrakcyjność wiązała się z tym, że dotyczył bliźniąt, z których tylko jedno zostało poddane terapii)⁵⁵⁴. Kazus *John/Joan* utwierdził specjalistów w przekonaniu o zasadności normalizacji osób interseksualnych. Dodatkowo ów przypadek stanowił ważny argument przeciwko determinizmowi biologicznemu i doprowadził do radykalizacji teorii Moneya: tożsamość genderowa jest efektem czynników postnatalnych nie tylko u osób interseksualnych, lecz także u osób o jednoznacznej płci biologicznej.

Nowozelandzki seksuolog uważał, że dzieci o ambiwalentnych cechach płciowych należy jak najszybciej poddać medycznej interwencji, której zadaniem było ich ujednoznaczenie. Jednak nie wynikało to z przekonania, że są anormalne (co ciekawe, badania doprowadziły Moneya do wniosku, że osoby hermafrodytyczne bez interwencji medycznej zwykle dobrze dostosowują się do jednej z dwóch płci), lecz z przekonania, że społeczeństwo je za takie uważa i że w związku z tym są narażone na liczne życiowe trudności. Hermafrodytyczność na skutek normy społeczno-kulturowej została uznana nie tyle za anomalię (w znaczeniu rzadkiego fenomenu), ile patologię – zaburzenie, które trzeba naprawić.

Omawiam opracowany przez Moneya protokół informujący o tym, jak lekarze powinni postępować wobec dzieci o ambiwalentnych cechach płciowych i ich rodziców. Money zapewniał nie tylko o konieczności interwencji medycznych, lecz także o potrzebie zachowania przy tym szczególnej dyskrecji. Dyskrecja, dla

⁵⁵⁴ J. Money, „Ablatio Penis: Normal Male Infant Sex-Reassigned as a Girl”, *Archives of Sexual Behavior*, 4.1 (1975), s. 65–71.

dobra zarówno rodziców, jak i dzieci, dotyczyła całej rodziny. Seksuolog wychodził z założenia, że hermafrodytyczne dziecko jest narażone w życiu na szczególne trudności i, żeby je przed nimi uchronić, nadanie mu płci nie może ograniczać się tylko do społecznej inskrypcji, lecz musi być uwiarygodnione siłami medycyny estetycznej. Dziecko osiągnie przekonanie o naturalności i integralności swojej płci dzięki odpowiedniemu wyglądowi i wychowaniu. Money obawiał się, że ta integralność może zostać naruszona, gdyby dziecko dowiedziało się, że urodziło się bez jasno zdefiniowanej płci. Podobnie przekazanie tej informacji rodzicom może zachwiać ich wiarę w płć dziecka, a tym samym negatywnie wpłynąć na wychowanie potomka. Z powyższych powodów we wczesnych latach protokół zachęcał do pewnego rodzaju dezinformacji: częściowej w stosunku do rodziców, całkowitej wobec dzieci.

W pewnych wypadkach praktyka normalizacji oznaczała, że noworodek znajdujący się w ambiwalentnej przestrzeni wynoszącej dokładnie 1,6 cm, czyli o organie większym niż standardowa łechtaczka (do 0,9 cm), a mniejszym niż standardowy fallus (od 2,5 cm), był poddawany operacji chirurgicznej, najczęściej wiążącej się z częściową kastracją oraz terapią hormonalną. Efektem takich zabiegów było dostosowanie wyglądu narządów zewnętrznych do tych przyjętych za normę. W latach 60. XX wieku ta normalizująca praktyka szybko stała się powszechnie stosowana i obowiązywała przez kolejne 40 lat. Warto zwrócić uwagę, że w przeszłości osoba hermafrodytyczna żyła podobnie — jako kobieta albo mężczyzna, lecz jej ciało pozostawało nietknięte. Inaczej dzieje się na przełomie XX i XXI wieku, kiedy teoria Moneya, wsparta dostępną technologią medyczną, doprowadziła do ingerencji w ciało interseksualne, co wiązało się z utrwaleniem kulturowych wyobrażeń na temat płci męskiej i żeńskiej.

Na podstawie protokołu analizuję, w jaki sposób interseksualność była w nim konceptualizowana. Po pierwsze zwracam uwagę, że pojęcie „hermafrodyta” zostaje zastąpione specjalistycznymi nazwami określającymi anomalie dziecka, które rodzicom nie kojarzą się z niejednoznacznością płci. Co więcej, wbrew wynikom badań o psychologicznej i fizycznej kondycji osób hermafrodytycznych, przyjęta strategia normalizująca doprowadza do rozumienia interseksualności w kategoriach patologii, której należy współczuć i zaradzić; defektu, o którym dziecko nie powinno się dowiedzieć. Omawiam główne argumenty za

poddawaniem osób interseksualnych zabiegom medycznym; są to: pragnienie uchronienia dzieci przed wstydem i samotnością.

Krytyka: Milton Diamond

W 1997 roku amerykański seksuolog Milton Diamond odkryje, że eksperyment *John/Joan* nie powiódł się i że Money zaniechał publikacji na ten temat. David Reimer, czyli pacjent kryjący się pod pseudonimem *John/Joan*, twierdzi, że nigdy nie czuł się dobrze w roli żeńskiej, w związku z czym w wieku 14 lat odmówił dalszej terapii. Wtedy wreszcie rodzice (wbrew zaleceniom Moneya) wyznali dziecku prawdę na temat przeszłości. David postanowił wrócić do płci urodzenia. Zdecydował się na przejście odwrotnej operacji płci⁵⁵⁵.

Zarysowuję konkurencyjną teorię płci Milтона Diamonda opartą na prenatalnym kryterium: chromosomach, żeby zwrócić uwagę, że wśród naukowców nie było (i nie ma) zgody na to, co przesądza o naszej identyfikacji płciowej ani na to, jak płeć definiować, czego współczesne przykłady wciąż obserwujemy w sporcie. Zwracam uwagę, że wraz z rozwojem technologii niektóre dawniej jasne koncepty zaczynają być trudne do sprecyzowania; takimi przykładami są: płeć, rasa czy śmierć. Skomplikowanie definicji płci za m.in. Alice D. Dreger porównuję do trudności z definicją śmierci. Problem określenia dokładnej granicy między stanem życia i śmierci komplikuje się nie tylko przez namysł filozoficzny, lecz także przez postęp technologii medycznej, która zaciera nasze jednoznaczne wyobrażenie o tym, gdzie kończy się życie.

Wyłanianie

Krytyka: ISNA

Czwarty rozdział poświęcam zawiązanemu przez Cheryl Chase (ur. 1956) Intersex Society of North America (1993—2008), pierwszemu stowarzyszeniu zrzeszającemu osoby interseksualne dotknięte normalizującą praktyką Moneya.

⁵⁵⁵ Kазus John/Joan był szeroko dyskutowany nie tylko z perspektywy akademickiej, lecz także medialnej. Głośna stała się publikacja Johna Colapinto, w której opisał historię Davida Reimera na podstawie przeprowadzonych z nim wywiadów. J. Colapinto, *As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl*, New York: HarperCollins, 2000.

Byli pacjenci zaczynają mówić o doświadczonej w dzieciństwie medykalizacji ciała, jego dezintegracji i związanych z tymi wydarzeniami traumatycznymi przeżyciami. Głównymi postulatami ich działalności stają się: sprzeciw wobec przymusowi interwencji medycznych, stygmatyzowania interseksualności, poczucia wstydu i sekretności oraz pojmowania interseksualności w kategoriach patologii. Członkowie stowarzyszenia podkreślają, że interwencja chirurgiczna ma w wielu przypadkach jedynie podłoże estetyczne, a nie medyczne. Sprzeciwiają się wykorzystaniu technologii medycznej do ujednolicenia ciał (które w swej naturalności są przecież bardzo różne) i utrwalenia obowiązujących norm.

Zwracam uwagę, że ISNA zyskało widzialność zaraz po ukazaniu się w *The Sciences* w 1993 roku krótkiego prowokującego artykułu bioetyczki Anne Fausto-Sterling, podważającego zasadność utrzymywania dychotomicznego modelu płci i proklamującego istnienie co najmniej pięciu, w tym hermafrodytycznej⁵⁵⁶. Cheryl Chase w swojej odpowiedzi, opublikowanej w kolejnym numerze czasopisma, wypowiada się z perspektywy osoby interseksualnej w sprawie nazewnictwa tego fenomenu oraz powiadamia o zawiązaniu grupy wsparcia dla osób interseksualnych. W tym podrozdziale zwracam uwagę na powstające rozróżnienie między hermafrodytyzmem i interseksualnością.

Zauważam, że od początku istnienia ruch interseksualny był w pewien sposób związany ze środowiskiem akademickim i mógł liczyć na jego wsparcie. Uwzględniam publikacje naukowe podtrzymujące krytykę strategii Johna Moneya — prace takich autorek, jak Anne Fausto-Sterling, Morgan Holmes, Alice D. Dreger i innych: w ten sposób pokrótce nakreśliam stan badań historycznych, antropologicznych i bioetycznych poświęconych interseksualności. Relacja między głosem akademickim i osobistym będzie powracała w kolejnych częściach pracy. Podrozdział ten stanowi tło do dalszych rozważań poświęconych tekstom autobiograficznym.

Tekst/ Texte

Drugi rozdział stanowi analizę porównawczą *Intersex (for lack of a better word)* Thei Hillman i *Born Both: An Intersex Life* Hidy Vilorii, skomponowaną wokół czterech tematów: 1) rozpoznawania, 2) uwikłania w język 3) autorytetu oraz 4) kochania,

⁵⁵⁶ A. Fausto-Sterling, „The Five Sexes. Why Male and Female Are Not Enough”, *The Sciences*, 1993, s. 19–25.

odpowiadających tytułom kolejnych podrozdziałów. Jak zauważyłam we wstępie, omawiane teksty ukazały się niemal w dziesięcioletnim odstępie czasu. Ich autorki/ów łączy egzystencjalne usytuowanie, wynikające z podobieństwa takich aspektów życia, jak wiek (Hillman ur. 1971, Viloría ur. 1968), otrzymana edukacja, przynależność do klasy średniej, pochodzenie, pierwsze rozpoznanie ich płci jako żeńskiej, orientacja seksualna, wreszcie interseksualne uposażenie, które nie zostało poddane operacji chirurgicznej. Wyliczone analogie sprawiają, że równoległe odczytanie obu dzieł uważam za szczególnie interesujące⁵⁵⁷.

Na wstępie dodam, że Hida Viloría początkowo posługuje się zaimkami żeńskimi, następnie, gdy zaczyna eksperymentować ze swoim wizerunkiem, pozwala innym określać ją/jego zarówno zaimkami żeńskimi, jak i męskimi. Przez pewien czas w roku 1996 Viloría korzysta z niebinarnego zaimka „ze”⁵⁵⁸, następnie „s/he”, za którym opowiada się do tej pory. W ostatnim rozdziale *Born Both*, rozgrywającym się w 2014 roku, Viloría stwierdza, że uważa się za osobę *genderqueer*, więc zaimki niebinarne najbardziej jej odpowiadają, lecz nie wymaga, żeby wszyscy się tak do niej zwracali, ponieważ uważa, że ten stan może ulec zmianie⁵⁵⁹. Płynność genderowa Vilorii stwarza problem, jak o niej/nim pisać. W rozprawie doktorskiej decyduje się na „on/a”.

Thea Hillman z kolei, chociaż identyfikuje się jako osoba interseksualna, to nie szuka nowych form gramatycznych. Stwierdza, że zgadza się na żeńskie zaimki, nie dlatego, że się z tą formą w pełni utożsamia, lecz dlatego, że nie zna lepszego rozwiązania. W napisanym po angielsku w pierwszej osobie *Intersex...* przeważnie unika problemu posługiwania się językiem zdradzającym rodzaj. Wydaje się, że Hillman odpowiada pisanie/mówienie o niej w rodzaju żeńskim, co zresztą pozostaje w zgodzie z polityką ISNA. Jest więc osobą, która swoje biologiczne interseksualne uposażenie traktuje jako istotny komponent tożsamości, nie pociągający za sobą odrzucenia kobiecości. Wręcz przeciwnie – zakres kobiecości jest przez nią poszerzony.

⁵⁵⁷ Viola Amato w przypisie 1 na s. 104 *Intersex Narratives* informuje, że do rozdziału poświęconemu Hillman planowała włączyć również autobiografię Vilorii, która jednak jeszcze wtedy się nie ukazała. *Born Both* opublikowano dopiero trzy lata później, w 2017 roku, w tym samym, w którym Viola Amato zmarła. Ten rozdział chciałam zadedykować jej pamięci.

⁵⁵⁸ H. Viloría, *Finding the Vocabulary to Talk about Being Intersex*, w: *Born Both*, op. cit. s. 109-117.

⁵⁵⁹ *Ibid.* s. 284-323.

W omawianych autobiografiach obserwuję narastające napięcie między pragnieniem bycia rozpoznanym na innych warunkach niż patologia, społecznie widzialnym i zrozumiałym a kosztem, jaki się z takim rozpoznaniem wiąże: byciem określonym, stabilnym, ujednoznaczonym.

Viloria i Hillman, rozpoczynając od historii indywidualnych, stawiają pytania szczegółowe: *czy jestem osobą interseksualną? co o tym świadczy?* W miarę, jak angażują się społecznie, nie tylko zaczynają szukać odpowiedzi na pytania bardziej ogólne: *czym w ogóle jest interseksualność?*, ale i na różne sposoby uczestniczą w określaniu interseksualności. Rozpoznanie siebie jako osoby interseksualnej, jak i przemyślenie ogólnej definicji interseksualności to tematy podobnie problematyczne i ze sobą powiązane. Dlatego w pierwszej kolejności proponuję przyjrzeć się, w jaki sposób na kartach autobiografii przedstawia się sam proces rozpoznania.

Rozpoznanie

W pierwszym rozdziale zwróciłam uwagę na to, że płeć biologiczna to koncept złożony, zmienny, a jego definicja wraz z rozwojem nauki nieustannie ulega komplikacji, oraz na to, że na przełomie XX i XXI wieku myślenie o płci poza modelem dymorficznym było dodatkowo utrudnione wskutek wykorzystywania technologii medycznej w celu normalizacji osób interseksualnych. Biorąc pod uwagę, że interseksualność nie cieszy się powszechną widzialnością, zastanawia, jak w takim kontekście dokonało się rozpoznanie interseksualności u samych autorów/ek. Skąd wiedzą, że są interseksualni/e?

Po lekturze obydwu autobiografii proponuję wyróżnić dwa istotne aspekty rozpoznania: 1) nietożsamości z panującą normą oraz 2) tożsamości z tym, co przez normę zostało wykluczone.

Nietożsamość z normą

Thea

Thea pierwszy raz dowiaduje się o zjawisku interseksualności od znajomego ze środowiska LGBT podczas studiów w San Francisco. Początkowo w ogóle nie znajduje podstaw, żeby się z interseksualnością utożsamiać. Wie, że w dzieciństwie chorowała na CAH (czyli wrodzony przerost nadnerczy, w wielu przypadkach traktowany jako jeden z typów interseksualności) i że ciągle

przyjmuje w związku z tym leki hormonalne, jednak nigdy nie sądziła, że ta przypadłość może problematyzować przypisaną jej płć żeńską. Autorka, pod wpływem spotkań z osobami interseksualnymi związanymi z ISNA i autorefleksji nad własną przeszłością, zacznie się zastanawiać, czy sama nie jest interseksualna. Wreszcie się nią stanie na mocy spełnienia performatywu, czyli w tym wypadku przez deklarację interseksualności wobec grupy osób nieinterseksualnych. W kolejnym kroku zaprzestanie również przyjmowanej od dzieciństwa terapii hormonalnej. Przypadek Thei wydaje się szczególnie ciekawy, ponieważ traktuje o balansowaniu na granicy normy i o dobrowolnej decyzji jej przekroczenia.

Przypominam wybrane doświadczenia Thei z dzieciństwa dotyczące inności (złożone i nie do końca dla niej zrozumiałe) i opisuję, w jaki sposób łączą się z interseksualnością. Autorka jeszcze w wieku przedszkolnym, początkowo dzięki uwadze rodziców i licznym konsultacjom medycznym, czuje się wyjątkowa. Wie, że choruje na CAH, lecz nie wiąże tego z hermafrodytyzmem (co wykazuje zgodność z obowiązującym protokołem medycznym, unikającym wyrażenń mogących doprowadzić dziecko do konfuzji płci). Dopiero gdy jest dorosła, mama powie jej, że obawiała się, iż dziewczynka zostanie hermafrodytą (co w jej głosie zabrzmiało jak wyrok), lecz dzięki pomyślnej terapii udało się ją przed tym ustrzec.

Nieuświadomiona interseksualność nie jest jedyną innością doświadczaną przez Theę. W miarę rozwoju narracji, rozmaite aspekty odmienności tworzą sugestywne porównania z interseksualnością, ze względu na podobne problemy wykluczenia. W pracy doktorskiej skupiam się zwłaszcza na paraleli z homofobią i rasizmem.

Hida

Nawet intensywniej niż w przypadku Thei, dzieciństwo i młodość Hidy wypełnia dyskryminacja na tle orientacji seksualnej i jej/jego latynoskiego pochodzenia. Interseksualność, którą u siebie identyfikuje w wieku 21 lat, od razu zostanie przez nią/niego rozpoznana jako kolejna potencjalna dyskryminacja, której będzie musiał/a stawić czoła.

Hida, jak staram się wykazać, spisuje autobiografię w ten sposób, żeby nieustannie przeczyć narracji medycznej. Porównuję reakcję na jej/jego anatomie w sytuacjach intymnych i w kontekstach medycznych. W pierwszym przypadku nie spotyka ją/jego nic nieprzyjemnego, w drugim – reakcje okazują się

zróżnicowane w zależności od placówki medycznej. Przez niektórych ginekologów morfologia Hidy uważana jest za odrażającą, więc rekomendują jej/jemu zmniejszenie łechtaczki, dla innych stanowi akceptowalny wariant kobiecości, jeszcze inni rozpoznają w niej charakterystykę interseksualną. W zależności od nie do końca przejrzystych kryteriów, według jednych testów medycznych okazuje się kobieta, według innych zostaje zaklasyfikowana/y jako osoba interseksualna. Wniosek pierwszego rozdziału mojej rozprawy o braku jednoznacznej definicji płci wśród specjalistów powraca w tej części, przedstawiony z perspektywy pacjenta, który przekonuje się o subiektywności diagnozy medycznej nawet przy próbie ustalenia kategorii tak powszechnie używanej jak płeć.

Tożsamość z nienormatywnym

Podczas gdy w poprzednim podrozdziale skupiałam się na tym, jak omawiani autorzy/rki rozpoznają swoje odchylenie od normy, w tej części przyglądam się, w jaki sposób opisują interakcje ze społecznością osób już uznanych za nienormatywne, czyli z ISNA. Z lektury obydwu autobiografii wynika, że niezgodność z normą z powodu interseksualnej charakterystyki wcale nie oznacza automatycznego poczucia przynależności do społeczności osób interseksualnych ani też bycia rozpoznanym w jego ramach. Obydwie/dwoje autorki/rzy doświadczają podobnych wątpliwości w pierwszych kontaktach z ISNA: czy jestem wystarczająco interseksualna? czy uznają mnie za osobę interseksualną? Czy moja obecność jest tutaj uzasadniona? Problem, na którym się koncentruje, dotyczy podobieństwa pozycji, którą zajmują Hillman i Vilorio, wielokrotnie do niej nawiązując: uniknęły/li interwencji chirurgicznej — nie przeszły/li przymusowej operacji normalizacji płci. Okazuje się to szczególnie istotne, ponieważ ISNA na początku swojej działalności zrzeszała zwłaszcza osoby dotknięte procedurą medyczną. Dodatkowo Hillman podkreśla, że w momencie, w którym związała się z ISNA, stowarzyszenie definiowało osobę interseksualną jako taką, której organy płciowe zostały uznane za nienormatywne i zgodnie z obowiązującą procedurą medyczną kwalifikują się do interwencji chirurgicznej (tego warunku pisarka nie spełnia)⁵⁶⁰. Z obydwu autobiografii wynika, że autorki interpretują przejście przez operację narządów jako doświadczenie fundujące tożsamość społeczności interseksualnej.

⁵⁶⁰ Zob. T. Hillman, *op. cit.* s. 40.

Okazuje się zatem, że obowiązująca w ISNA definicja interseksualności nie obejmuje Thei, a ponadto brak konstytutywnego przeżycia interseksualnego, którego obydwie/dwoje uniknęły/li, sprawia, że zostają włączone/ni do stowarzyszenia na nieco innych zasadach. Hillman i Viloría opisują ISNA jako stowarzyszenie dbające o wewnętrzną jednorodność w rozumieniu interseksualności. Jego politykę autorki/rzy postrzegają jako konserwatywną, co stanie się istotnym wątkiem w obydwu autobiografiach. W efekcie Thea i Hida bardziej niż z ISNA zintegrują się z przyzwalającymi na większe zróżnicowanie społecznościami queer. Hida Viloría, po wielu latach przebywania poza jakimkolwiek stowarzyszeniem osób interseksualnych, w 2010 roku przyłączy się do stowarzyszenia *Organisation Intersex International*. Założone w 2003 roku OII charakteryzuje się znaczną otwartością na różnorodne tożsamościowe ujęcia interseksualności (zwłaszcza w porównaniu z ISNA, skupiającym się na poziomie biologicznym). Zwracam uwagę, że chociaż ISNA przypomina profilem emancypacyjne organizacje LGBT, to wcale nie zabiega o integrację z nimi. Pragnie podkreślić, że w interseksualności chodzi przede wszystkim o cechy fizyczne, a nie o orientację seksualną czy tożsamość. Tym bardziej dalekie są od ISNA postemancypacyjne środowiska queer, które z kolei wydają się bliższe OII.

Specyficzną kondycję Thei i Hidy, analizowaną w kolejnych częściach tego rozdziału, rozpatruję w kontekście przebywania u progu inteligibilności. Są interseksualne/ni, lecz pozbawione/ni fundujących doświadczeń, które zbliżają ze sobą pozostałych członków ISNA. Inicjalna trauma jest ponadto śladem braku, utraty czegoś istotnego, tymczasem Hillman i Viloría raczej doświadczają nadmiaru, który nie mieści się w normie i z którym nie wiadomo co począć. Zajmują przedziwne miejsce na granicy wykluczenia i rozpoznania zarówno przez normę, jak i anormalność.

Zwracam również uwagę, że autorki/rzy inaczej opisują sposób, w jaki uwewnętrzniają interseksualność. W *Intersex...* można wyróżnić moment, w którym utożsamienie z interseksualnością ma charakter performatywny – narratorka rozpoznaje siebie jako osobę interseksualną w momencie publicznej deklaracji. Hida z kolei pisze czasem wręcz esencjalnie o interseksualności rozumianej anatomicznie: wreszcie odkryła wcześniej nienazwaną, lecz przeczuwaną i jakże istotną dla niej cechę. Natomiast interseksualność w

wymiarze tożsamości genderowej pojmuję egzystencjalnie – sama / sam musi ją dla siebie wynaleźć i w tym wynajdowaniu czuje się osamotniona / y.

Rozpoznanie siebie jako osoby interseksualnej oraz konfrontacja ze społecznością interseksualną należą do centralnych tematów obydwu autobiografii. Brak społecznej świadomości o istnieniu interseksualności odracza i utrudnia proces poznawczy bohaterek / ów. Autorki / rzy dowiadują się późno o samym zjawisku, a identyfikacja z nim następuje stopniowo. Relacja z ISNA dla obydwu autorek / ów, chociaż stanowi moment przełomowy i w pewnym stopniu umożliwia im rozpoznanie, okazuje się również problematyczna.

Uwikłani w język

Jakkolwiek proces nie był prosty, Hida i Thea uważają się za osoby interseksualne. Otwiera to przed nimi szereg pytań i problemów, o których decydują się napisać, a które najkrócej da się podsumować następująco: czym jest moja interseksualność i jak o niej mówić? W poprzednim podrozdziale zwróciłam uwagę na to, że proces rozpoznania siebie jako osoby interseksualnej uwzględnia dwie istotne perspektywy: nietożsamości i tożsamości, w których szczególnie wyeksponowane są diagnoza medyczna oraz konfrontacja ze stowarzyszeniem osób interseksualnych. W tym podrozdziale zastanawiam się, jak w takim trójkątnym ułożeniu: dyskurs medyczny — kontrdyskurs stowarzyszenia ISNA — doświadczenie indywidualne kształtują się omawiane autobiografie. Interesuje mnie, w jaki sposób autorzy sprzeciwiają się narracji i strategii medycznej oraz jaki jest ich stosunek do nowego kontrdyskursu wypracowywanego przez ISNA. Na ile autorzy się z nim zgadzają? Kiedy i dlaczego się wobec niego wahają i sprzeciwiają się jemu? Viola Amato w jednym z rozdziałów swojej książki analizuje *Intersex (for lack of a better word)* jako głos miejscami kwestionujący politykę ISNA. Uważam, że tę analizę warto kontynuować zwłaszcza w świetle ukazania się w 2017 roku *Born Both...* Hidy Vilorii, gdzie zamiast nieśmiałej polemiki Thei ze stowarzyszeniem pojawia się jego otwarta krytyka.

W tym podrozdziale zastanawiam się, w jaki sposób autorzy piszą o interseksualności; interesuje mnie zwłaszcza ich uczestnictwo w próbie nazwania i określania tego zjawiska. W kolejnym podrozdziale skupiam się na pytaniu *kto ma prawo mówić o interseksualności?*, czyli na problemie autorytetu.

Hermafrodyta, interseksualność, herma, androgyne czy *Disorders of Sex Development* (DSD)? Brak zgody co do najwłaściwszego pojęcia oddającego fenomen interseksualności. Zaimek męski, żeński, nijaki czy nowe formy gramatyczne? Zdania są podzielone. Interseksualność: biologiczna kondycja czy tożsamość? forma transseksualności czy jej przeciwieństwo? Również pod tymi względami brak konsensusu. W tym podrozdziale analizuję różne sposoby nazywania i definiowania interseksualności obecne w omawianych autobiografiach, wyłaniające się z dyskursu medycznego, działalności ISNA i OII oraz indywidualnych przekonań Hillman i Vilorii.

Podobnie jak miało miejsce w przypadku środowisk LGBT, podważenie autorytetu medycznego i ustanowienie w to miejsce autorytet osób interseksualnych daje samym zainteresowanym możliwość wytworzenia kontrdyskursu. Wiąże się to z trudnym zadaniem samookreślenia, które zwłaszcza na początku działalności emancypacyjnej powinno sprostać wymaganiom społecznym. Takie cele sprawiają, że osoby interseksualne, kreując kontrdyskurs, nie stronią od języka, który zapewni im widzialność polityczną i pomoże osiągnąć rozpoznanie w świetle prawa. ISNA walczy przede wszystkim o takie rozpoznanie interseksualności, którego diagnoza nie pociągałaby za sobą przymusowych interwencji chirurgicznych, lecz pozostawiała kwestią wyboru. Członkowie stowarzyszenia zdają sobie sprawę, że aby ich roszczenie zostało spełnione, wystarczy, jeśli będą odwoływać się do zdrowia dziecka. Proponowane ujęcie wydaje się znacznie łatwiejsze do społecznego zaakceptowania niż postulowanie nowej tożsamości czy trzeciej płci. W świetle autobiografii Thei i Hidy opisuję ich stosunek wobec strategii przyjętej przez ISNA, które z jednej strony nie chciało być łączone z inicjatywami LGBT, z drugiej strony – doprowadziło do wtórnej medykalizacji interseksualności, zdecydowawszy się na przyjęcie w 2006 roku terminu *Disorders of Sex Development* (DSD).

W dysertacji, wychodząc od perspektywy przyjętej w narracjach Thei i Hidy, omawiam polemikę i kontrowersje związane z pojęciem DSD. Stowarzyszenie decyduje się na ten termin, wierząc, że jest najbardziej komfortowy dla rodziców interseksualnych dzieci. Thea początkowo będzie się opowiadać za trafnością DSD, Hida od razu stanowczo sprzeciwi się jego używaniu, widząc w tym geście ponowną medykalizację oraz zaprzepaszczenie pozytywnej reprezentacji interseksualności, o którą walczyła przez ostatnią dekadę. Zwracam uwagę, pod

jakimi jeszcze względami Hida różni się z ISNA w pojmowaniu interseksualności. Podkreślam, że aktywizm i zaangażowanie społeczne Vilorii sprawiają, że czynnie bierze on/a udział w wypracowywaniu nowych pojęć i próbach zdefiniowania interseksualności na potrzeby społeczno-prawne.

Z kolei autobiografia Thei pokazuje narastającą wątpliwość co do możliwości jednoznacznego, trafnego uchwycenia interseksualności. Jak wspominałam, autorka już na początku swojej działalności w ISNA orientuje się, że nie zawiera się w wypracowanej przez nie definicji, lecz mimo wszystko identyfikuje się jako osoba interseksualna. Jej opowieść pokazuje proces poznawczy myślenia o płci, genderze i tożsamości, kategoriach, które stają się dla niej coraz mniej jasne. Wyraża się spontanicznie, czasem nieprecyzyjnie; język krępuje ją zwłaszcza podczas wystąpień publicznych, o czym pisze wyczerpująco. Problemy te ilustruje analizą rozdziału z jej autobiografii, relacjonującego jeden z paneli dyskusyjnych osób interseksualnych, w którym wraz z Hidą Vilorią brały/li udział.

Z końcem książki okazuje się, że po okresie ufności w efektywność działalności ISNA, autorka wchodzi w fazę sceptycyzmu, wyrażoną podejrzliwością wobec zastanych pojęć. Jej tekst postrzegam jako proces, który zmierza do świadomego otwarcia na różnorodność, której wyrazem jest samo myślenie o interseksualności. Motyw niepewności u Thei odnosi się do wybranej przez nią niejednorodnej stylistyki, wykorzystującej prozę i poezję. Jej tekst jest fragmentaryczny, składa się z przemyśleń i wspomnień czasem zaburzających chronologię opowieści. Wreszcie, kompozycja otwarta koresponduje z wstrzymaniem się od dookreślenia interseksualności. W tym kontekście interpretuję tytuł jej dzieła – *Intersex (for lack of a better word)*.

Autorytet

Z jednej strony postmodernistyczna polifonia dopuszcza do głosu społeczne marginesy i przyzwala na wytwarzanie nowych dyskursów; z drugiej strony odmowa hierarchicznego ułożenia dyskursów podważa zasadność istnienia autorytetów. Dlatego głos osób interseksualnych, jakkolwiek coraz bardziej słyszalny, może się okazać jednym z wielu podobnie uprzywilejowanych głosów. W tym podrozdziale zwracam uwagę, na pewne zalety i wady epoki postmodernizmu w procesie wyłaniania się narracji interseksualnych.

Hillman w jednych z rozdziałów swojej autobiografii opowiada się za argumentem z doświadczenia, który może prowadzić do stwierdzenia, że jedynie osoba interseksualna jest wiarygodnym ekspertem w kwestii interseksualności. Problem ten omawiam na podstawie rozdziału „Telling”, gdzie Hillman opisuje spotkanie autorskie z Jeffreyem Eugenidesem, nagrodzonym w 2003 roku Nagrodą Pulitzera za *Middlesex*⁵⁶¹ (pierwszą amerykańską powieść w całości poświęconą tematowi interseksualności, a w dodatku przyjmującą formę fikcyjnej autobiografii). Z rozdziału Hillman wynika, że Eugenides w sprawie interseksualności wypowiada się jak ekspert, chociaż nie powinien, ponieważ brak mu ku temu odpowiedniego autorytetu. Analizuję formułowane przez nią, dość warunkowane emocjami, zarzuty wobec pisarza. Hillman twierdzi, że Eugenides korzysta medialnie na problemie interseksualności, tworząc z niego fikcyjną opowieść na sprzedaż, podczas gdy istnieje wiele prawdziwych historii, których nikt nie chce wysłuchać. Kolejny zarzut dotyczy wypowiadania się z pozycji eksperta, pomimo że autor *Middlesex* nigdy nawet nie spotkał się z osobą interseksualną. Co istotne, w tym przypadku konflikt autorytetu nie zarysowuje się jedynie w stosunku do środowiska medycznego, lecz także wobec środowiska artystycznego. Głos Eugenidesa, chociaż zdecydowanie sprzeciwiający się strategii medycznej, mimo wszystko zostaje przez Hillman utożsamiony z zagrożeniem. Obawa dotyczy zatem nie tylko tego, *jak się powinno mówić*, lecz także — *kto ma do tego prawo*. Hillman naświetla opozycję między donośnym głosem pisarza i zagłuszonym głosem marginalizowanej osoby interseksualnej. Po opisanu powyższego konfliktu, odnoszę go do materiałów, które znalazłam w archiwach ISNA w Instytucie Kinseya. Chodzi o korespondencję Eugenidesa adresowaną do ISNA, w której pisarz informuje o przygotowywanej przez siebie książce oraz wyraża chęć zapoznania się z problemami osób interseksualnych i proponuje spotkanie. Z kolejnego listu wynika, że nie otrzymał odpowiedzi. Pisze więc raz jeszcze, zapewnia o swoich dobrych intencjach, ponawia propozycję. Tu ślad się urywa. Nie wiem, co wydarzyło się dalej i czy pisarz doczekał się odpowiedzi ani dlaczego nie doszło do spotkania. Pozostają tylko domysły. Zastanawiam się, czy i w jaki sposób ta korespondencja problematyzuje negatywną wypowiedź Thei o Eugenidesie i czy może świadczyć o ostrożności

⁵⁶¹ J. Eugenides, *Middlesex*, przeł. W. Kurylak, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga, 2008.

ISNA wobec osób z zewnątrz, które chcą zabrać głos w sprawie interseksualności. W tym kontekście omawiam rozczarowanie, jakie wyraża autorka, stwierdzając, że powieść Eugenidesa jest fikcją literacką, mniej wartościową niż głosy osób interseksualnych, których doświadczenia nie budzą większego zainteresowania w społeczeństwie. Stawiam pytanie o to, jaki obraz literatury wyłania się z tej krytyki. Proponuję niechęci Thei wobec pracy Eugenidesa nie osadzać w kontekście personalnym, lecz zobaczyć w niej wyraz lęku przed nowym kontrdyskursem interseksualnym, wytwarzanym bez faktycznego uczestnictwa osób zainteresowanych.

Następnie odwołuję się do komentarza Violii Amato, która zauważa, że skoro publikacja Thei Hillman jest – w momencie wydania – jedyną autobiografią osoby interseksualnej, to może również sprawiać wrażenie narzucania jedyne właściwego sposobu mówienia o interseksualności⁵⁶². Jak twierdzę, w 2019 roku ten problem się dezaktualizuje — każdy z trzech omawianych przeze mnie autorów/rek pisze o niej w odmienny sposób: opowiadają o innych doświadczeniach, wybierają inną poetykę, publikują swoje autobiografie na innych etapach życia, a wreszcie z ich tekstów wyłaniają się różne obrazy interseksualności. Dzisiaj autobiografia interseksualna nie jest już monologiem, lecz wielogłosem.

Hida i próba obiektywizacji

Hida Vilorii po pierwsze wskazuje na omylność autorytetów medycznych z czym jest zgodna z większością działaczy interseksualnych. Ponadto o autorytet konkuruje nie tylko z przedstawicielami narracji medycznej, lecz także z promującymi odmienną wizję interseksualności działaczami ISNA. Przybliżam, w jaki sposób autor/ka przekonuje czytelnika, że jest osobą, której w sprawach interseksualnych warto zaufać.

Autobiografię Vilorii wypełniają opinie innych o niej/m samej/ym. Komentarze osób trzecich najczęściej wprowadzane są przez cytaty i omówienie, co sprawia, że zwykle dochodzi do ich powtórzenia i w efekcie wiele informacji pojawia się dwukrotnie. Chociaż ten zabieg uważam za stylistycznie niezręczny i niesprzyjający ekonomii tekstu, to dostrzegam w nim wysiłek, jaki Vilorii wkłada

⁵⁶² Zob. V. Amato, *Challenging Dominant Narratives from Within*, w: *Intersex Narratives*, op. cit., s. 103-159.

w dążenie do swoistej obiektywizacji pewnych treści, np. przypisywanych jej/jemu zalet (inteligencja, wrażliwość oraz uroda zostają wyrażone i potwierdzone przez osoby trzecie, same najczęściej posiadające autorytet) oraz podkreśleniu, w jaki sposób Hida jest postrzegana/y w interakcjach z innymi.

Kolejny sposób na budowanie autorytetu dostrzegam w pewnego rodzaju unaukowieniu fragmentów autobiografii, co ma miejsce zwłaszcza w drugiej połowie książki, w której wątki poświęcone działalności społecznej przeważają nad opisem życia osobistego. Wiedza wyniesiona ze studiów w zakresie *Gender Studies* na prestiżowym Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley wielokrotnie pomaga Vilorii w konceptualizowaniu przeżywanych zdarzeń. Autor/ka miejscami nadaje swojej autobiografii cechy tekstu naukowego: odwołuje się do publikacji akademickich, przytacza cenionych badaczy, sporządza rzetelne przypisy. Ponadto wielokrotnie i skrupulatnie nawiązuje do współczesnych wydarzeń związanych z działalnością ruchów LGBT, queer i przede wszystkim stowarzyszeń interseksualnych, przez co jej tekst staje się pewnego rodzaju kroniką interseksualności. Zaobserwowane tendencje omawiam w kontekście zwiększającej się reprezentacji osób interseksualnych w przestrzeni akademickiej⁵⁶³ i zastanawiam się, dlaczego Vilorii rama uniwersytecka ani gatunek *sensu stricto* akademicki nie wystarczają. Zauważam, że podczas gdy badania naukowe dotyczące mniejszości społecznych czy tożsamości nienormatywnych często są przypieczętowane doświadczeniem osobistym akademików (odwołuję się tu do orientacji feministycznej spod znaku *personal criticism*⁵⁶⁴), u Hidy Vilorii daje się zaobserwować odwrócenie tych proporcji: osobisty zapis doświadczenia podpierany jest refleksją naukową.

Brak doświadczenia fundującego

Interseksualne doświadczenia Thei i Hidy inaczej rzutują na sposób, w jaki piszą o interseksualności. Podczas gdy Thea skupia się na empatycznym opowiedzeniu historii innych, Hida eksponuje możliwość bycia hermafrodytą/em przełamującą/ym wstyd i sekretność.

⁵⁶³ Np. Morgan Holmes, Iain Morland czy David A. Rubin.

⁵⁶⁴ N. K. Miller, *Getting Personal: Feminist Occasions and Other Autobiographical Acts*, New York: Routledge, 1991.

Hillman często wypowiada się nie tylko w imieniu własnym, lecz także innych, którzy powierzyli jej swoje przejmujące historie. Jej związek ze skrzywdzonymi osobami jest do tego stopnia silny, że wydaje się, iż miejscami dochodzi wręcz do współodczuwania ich cierpienia. Nie przeżyła tragedii, którą ma za sobą większość osób interseksualnych, jednak dobrze rozumie ich problemy, a nawet w jej ciele są miejsca czasami zdrętwiałe i otępiełe – symptomy związane z charakterystycznym efektem ubocznym operacji płci, której przecież nie doświadczyła.

Hida Vilorio z braku operacji czerpie swoją siłę. Jej/jego autobiografia organizuje się wokół konceptu nazwanego przeze mnie *pozytywną/ym hermafrodytą/em*. Właśnie dzięki temu, że nie doświadczył/a okaleczenia narządów ani związanego z tym cierpienia, może wypowiadać się z bardzo rzadkiej perspektywy i czyni to, przyjmując autokreację szczęśliwej, dumnej i pewnej siebie osoby interseksualnej. Mimo że opisana postawa, jak sama autor/ka przyznaje, bywa drażniąca dla interseksualnych ofiar podejścia normalizującego, Hida widzi swoją misję w jej rozpowszechnianiu. W ten sposób *Born Both...* pozostaje konsekwentnym zaprzeczeniem strategii medycznej, wynikającej z obawy o zdrowie psychiczne osób interseksualnych.

Z analizy omawianych tekstów płyną dwa szczególnie istotne wnioski dla mojej rozprawy: po pierwsze, wśród osób interseksualnych nie ma zgodności co do tego, jak interseksualność definiować. Po drugie, autobiografia pozwala Thei i Hidzie na przeciwstawienie się nie tylko narracji hegemonicznej, lecz także nowemu interseksualnemu kontradyskursowi oraz na przedstawienie własnych, mniej lub bardziej spójnych, rozumień interseksualności.

Kochanie

Hermafrodyta i Androgyne to bohaterowie/bohaterki mitów o żarliwej miłości, gdzie nietypowa anatomia pozostaje z nią w ścisłej relacji przyczyny lub skutku. Tematy miłosne wypełniają nie tylko mitologię, lecz także narrację hegemoniczną, jak również omawiane autobiografie. Cóż warte życie bez miłości? Być może pod presją tego pytania rodzice Davida Reimera zdecydowali się na interwencję medyczną. Być może także wątpili, czy chłopiec bez penisa może mieć szczęście w miłości i czy, nie podejmując zalecanych działań, nie skażą go na samotność.

Zaryzykowali więc i poddali chłopca zaproponowanej przez Moneya interwencji medycznej, mającej z niego zrobić dziewczynkę, co — jak opisałam w pierwszym rozdziale — nie powiodło się. Lęk przed samotnością jawi się jako jeden z najsilniejszych argumentów psychologii przeciwko zaakceptowaniu chłopca bez penisa, jak i nienormatywnej morfologii dzieci interseksualnych. Miłość fizyczna — możliwość odbycia heteronormatywnego stosunku — stanowi istotny argument kontynuatorów Moneya za plastyką płci⁵⁶⁵. Wobec tych argumentów Judith Butler analizuje wypowiedź Davida z jednego z wywiadów, w którym Reimer stwierdza, że jest kimś więcej niż to, co ma między nogami, i kimś innym niż nam się wydaje⁵⁶⁶, i że to coś innego jest właśnie przyczyną jego bycia kochanym. Tym stwierdzeniem David jednocześnie odmawia genitalnego redukcjonizmu i przyjmuje, jak zauważa Butler, postawę krytyczną⁵⁶⁷, dzięki której sprzeciwia się ujarzmieniu przez dominujący dyskurs⁵⁶⁸. Pojawienie się u Davida w danym momencie postawy krytycznej może wskazywać na wagę problemu miłości w przypadku podmiotów wymykających się inteligibilności. Dlatego zadaję pytania o funkcje i reprezentacje miłości w autobiografiach interseksualnych.

Thea i ciało postoperacyjne

Jak wspomniałam w poprzednim podrozdziale, brak przeżycia fundującego, jakim jest operacja narządów intymnych Thea rekompensuje postawą empatyczną, co sprawia, że staje się w pewnym sensie *porte-parole* interseksualnych ofiar strategii medycznej. Z tego powodu, autorka, chociaż podobnie jak Hida, nie ukrywa zadowolenia ze swojego życia seksualnego, to wiele miejsca poświęca seksualności postoperacyjnego ciała: porusza problem erotycznych doświadczeń osób, które zostały poddane operacji uzgodnienia, bądź zmiany płci. Omawiam pojawiający się w *Intersex...* wątek ciała miejscami zdrętwiałego, niezdolnego do odczuwania. Hillman nie ogranicza się tylko do

⁵⁶⁵ Por. A. Fausto-Sterling, *Sexing the Body: gender politics and the construction of sexuality*, Basic Books, New York, NY 2000; M. Holmes, *Intersex: a perilous difference*, Susquehanna University Press, Selinsgrove [Pa.] 2008.

⁵⁶⁶ J. Butler, „DOING JUSTICE TO SOMEONE: Sex Reassignment and Allegories of Transsexuality”, *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies*, 7.4 (2001), s. 621–36.

⁵⁶⁷ Rozumienie krytyki jako praktyki zdobywania autonomii względem dyskursu jest przez Butler zapożyczone od Michela Foucaulta, zob: J. Butler, „What Is Critique? An Essay on Foucault’s Virtue”, 21, M. Foucault *et al.*, *Qu’est-ce que la critique? ; suivi de La culture de soi*, Paris: Vrin, 2015.

⁵⁶⁸ Chodzi o używane przez Michela Foucaulta pojęcie *désassujettissement*.

tematyki osób interseksualnych, lecz także uwzględnia przeżycia osób transseksualnych, sama stając się łącznikiem między tymi dwoma grupami.

Hida i happy end

Rolę miłości w autobiografii Hidy analizuję w oparciu o dwa aspekty, które uważam za istotne: pierwszy dotyczy mówienia o interseksualności z dumą, drugi — o kompromisach, na które autor/ka czuje się zmuszony/a przystawać zarówno w życiu osobistym, jak i w aktywizmie.

Bez kompleksów

Wyeksponowaną w tekście atrakcyjność Hidy, bogate erotyczne doświadczenia oraz historie jej/jego związków interpretuję jako sprzeciw wobec narracji hegemonicznej. Autor/ka podkreśla, że jest jedną z nielicznych osób, które uniknęły interwencji medycznej i pragnie zaświadczyć o poczuciu własnej wartości. Vitoria przełamuje intymną strefę wstydu, w której często osoby interseksualne się znajdują.

Śledzę obecne w *Born Both...* gesty subwersywne. Anatomia Hidy, dając możliwość penetracji i bycia penetrowaną/ym, zakłóca stosunek heteronormatywy, co sprawia, że jej/jego ciało jawi się jako tym bardziej transgresywne. Autor/ka konsekwentnie zmienia sens z patologicznego, jaki narracja hegemoniczna nadaje narządom interseksualnym, na niezwyklej organ rozkoszy. Podobnie w jej/jego autobiografii zmianie ulega rozumienie pojęcia „hermafrodyta/y”: dla Thei było ono upokarzające, tymczasem Hida sam/a je do siebie odnosi.

Opisuję eksponowane przez Hidę androginiczne piękno, które sprawia, że jest pożądana/y przez osoby różnej płci i różnych orientacji. Odnoszę ten wątek do świata mody, gdzie taka uroda cieszy się ostatnio popularnością, a ponadto od czasu do czasu interseksualnego *coming outu* dokonują topowi modele. Chociaż wydaje się, że moda może przyczynić się do oswojenia interseksualności i zwiększenia jej widzialności, to wzorce piękna przez nią kształtowane są korzystne jedynie dla osób obdarzonych nieprzeciętną urodą. Zastanawiam się, czy do pewnego stopnia podobny zarzut można postawić autobiografii Hidy, która/y, eksponując własną atrakcyjność, przyćmiewa problematykę podmiotów interseksualnych znajdujących się w mniej komfortowej sytuacji wizualnej.

Bez kompromisów

Wydaje się, że bycie pięknym i pożądanym nie jest jeszcze wystarczającym kontrargumentem dla argumentu z samotności, jednak może nim się za to okazać głęboka miłość. Nic więc dziwnego, że pod koniec *Born Both...* seksualność i erotyzm zostają zdominowane przez pragnienie miłości. Analizując powyższe zagadnienie, koncentruję się na wykazaniu istotnej dla zakończenia autobiografii Hidy paraleli między życiem osobistym i aktywizmem.

Życie osobiste Vilorii, podobnie do publicznego, wymaga kompromisów związanych z częściową normalizacją wizerunku i pojęć. Autor/ka w aktywizmie stara się być wyważona/y, żeby nie przekroczyć granicy potencjalnej akceptacji; z kolei w związkach dostosowuje się do oczekiwań swoich partnerek. Hida, dzięki androginicznemu wyglądowi i płynności tożsamości, w związkach z łatwością wciela się w rozmaite role. Chociaż częścią jej/jego tożsamości jest zmienność, zauważa, że z tego też względu może dostosowywać się do wyobrażeń jej partnerek o niej/nim, co — jak odkrywa — wiąże się z doświadczeniem dominacji i ograniczenia. Hida w związkach zgadza się na wcielanie w pewne utrwalone i dobrze znane tożsamości od chłopaka przez *femme* po *butch*, które jako twarde kategorie i w pewien sposób jej/jemu narzucone, wcale jej/jemu do końca nie odpowiadają, co czytelnik/czka ma szansę obserwować od wczesnych rozdziałów książki. Dopiero pod koniec autobiografii autor/ka uświadamia sobie, że normy społeczne, przeciwko którym występuje publicznie, wciąż silnie krępują ją/jego w życiu osobistym⁵⁶⁹. Ta refleksja doprowadza Hidę do rozczarowania i w konsekwencji do decyzji o zerwaniu z kompromisowym modelem życia. Owo zerwanie proponuję rozważyć jako ostateczną próbę krytycznego zdystansowania się do norm, przecież nie tylko Vilorie ograniczających, lecz także, poniekąd, stwarzających ją/jego zarówno jako podmiot aktywizmu, jak i miłości. Sprzeciwiając się im, ryzykuje pewną inteligibilność, którą zyskała jako aktywist/ka i partner/ka. Dopiero wtedy Hida Viloría znajduje odwagę bycia sobą, wreszcie, angażuje się w pierwszej kolejności w działalność stowarzyszenia OII, a pod sam koniec książki również w miłość budowaną na głębokiej akceptacji.

Born Both... kończy się *happy endem*. Jakkolwiek to zakończenie można nazwać *cliché*, wydaje się ono konieczne z punktu widzenia fabuły, która do ostatniej kropki pozostaje afirmacją interseksualności oraz dobitną krytyką narracji medycznej. *Happy end* odczytuję jako efekt negatywnej relacji, w której Hida

⁵⁶⁹ Zob. H. Viloría, *The High of Being Out*, w: *Born Both: An Intersex Life*, *op. cit.*, 2017.

znajduje się względem narracji hegemonicznej. Negując tę narrację, autor/ka pozostaje przez nią w pewien sposób uwarunkowana: żeby ją obalić, przeczy jej – przeczenie nadaje kierunek autobiografii. Ostatecznie konsekwentna krytyka narracji medycznej sprawia, że w autobiografii Hidy nie ma miejsca na przedstawienie doświadczenia nieatrakcyjności czy samotności.

Na omawiane zakończenie można też spojrzeć z innej strony. Ostatnią opisaną przez Hidę relację miłosną proponuję zinterpretować jako strefę komfortu, w której autor/ka wreszcie nie czuje się zmuszona siebie wyjaśniać czy pojęciowo ograniczać. W zakończeniu *Born Both...* dostrzegam zbieżność z dokonaną przez Butler interpretacją prawa Davida Reimera do miłości. Hida, sprzeciwiając się obowiązującym normom społecznym, znajduje się w pozycji krytycznej, która prowadzi do uzyskania chociaż częściowej autonomii względem panujących dyskursów. Wtedy właśnie znajduje miłość i w niej akceptację dla życia, którego nazwa jeszcze nie jest metajęzykowi znana, którego warunki wciąż wymykają się inteligibilności, ale które stają się bezimiennym sekretem jej/jego szczęścia.

Autobiografię Hidy można odczytywać jako opowieść o niesatysfakcjonującym komforcie ulegania pewnym normom zapewniającym nam inteligibilności i odwadze sprzeciwienia się jej. W tym sensie pod pewnymi względami tekst zdradza wiele podobieństw z historią ścierania się emancypacyjnych środowisk LGBT z postemancypacyjnym queer. Nie oznacza to, że Hida z inteligibilności rezygnuje, wręcz przeciwnie, wciąż pozostaje jedną/ym z najbardziej rozpoznawalnych aktywistów/ek gotowych walczyć o to, co przez wieki uważano za niemożliwe.

Sekst/Sexte

W trzecim rozdziale doktoratu analizuję *Dear Herculine* i *Intersex: A Memoir* Aarona Appsa. Pisarz urodzony w 1982 reprezentuje młodsze pokolenie niż wcześniej omawiani autorzy. Jego teksty w przeciwieństwie do Vilorii, odznaczają się niewielką referencyjnością względem współczesnej historii interseksualności. Charakteryzuje je poetycka ekspresja, podczas której często dochodzi do ekspozycji związku ciała i tekstu. Inaczej niż w przypadku Hillman i Vilorii, Apps prowadzi narrację przede wszystkim z perspektywy podmiotu negatywnie dotkniętego doświadczeniem interseksualności i związanej z nim medykalizacji. Z powyższych powodów, które stają się przedmiotem uważnej analizy, twierdzę, że

pisarstwu Appsa znacznie bliżej jest do życiopisania (*life writing*) czy sobąpisania (*écriture de soi*), niż tradycyjnej autobiografii.

Część *Sekst* rozpoczynam analizą *Dear Herculine* w kontekście pamiętnika Herculine Barbin, w drugim podrozdziale skupiam się na roli nieczystości w dwóch tekstach Appsa, czego wynikiem jest podjęcie zagadnienia figuracji interseksualności w myśli postantropocentrycznej w kolejnym podrozdziale. W czwartym i ostatnim podrozdziale rozważam interseksualne autobiografie w odniesieniu do feministycznej tradycji pisania ciałem i zastanawiam się nad zasadnością mówienia o *pisarstwie interseksualnym*.

Hermafrodytyczne wiązanie

Pamiętnik żyjącej w dziewiętnastym wieku francuskiej/kiego hermafrodyty, Herculine Barbin, stanowi intertekst dla *Dear Herculine* – zbioru zaadresowanych do niej/niego listów. Herculina była nauczycielką na pensji dla dziewcząt, która w wieku 25 lat nie mogła już dłużej ukrywać ambiwalencji płci. Po medycznej diagnozie okoliczności zmuszają ją do zmiany płci prawnej na męską. Pragnąc uniknąć skandalu w małej miejscowości, przeprowadza się do Paryża, gdzie żyje w nędzy i w wieku 30 lat popełnia samobójstwo. Pamiętnik Barbin, znaleziony i wydany przez Michela Foucault, stanowi ważny punkt odniesienia dla współczesnych osób interseksualnych⁵⁷⁰.

Aaron i Herculine wykazują znaczące podobieństwa doświadczeń na poziomie faktograficznym i emocjonalnym, które wzmacniają ich intertekstualną zależność. Jednym z przewodnich tematów obojga, a tym samym tej części mojej analizy, jest doznawany przez nich wstyd. W przypadku francuskiej/kiego hermafrodyty/a wstyd nasila się wraz z ujawnieniem jej/jego morfologicznej tajemnicy w małej społeczności. Natomiast u Appsa — pojawia się pomimo interwencji medycznej: dlatego interpretuję tematyzację wstydu w *Dear Heruline* jako polemikę z narracją hegemoniczną, której zadaniem było dzieci przed nim uchronić, a nie go wzmacniać. Apps, pragnąc uciec od dyskryminującego go dyskursu, pisze listy do Herculine

⁵⁷⁰ Znany nam dzisiaj obszerny fragment pamiętnika Herculine Barbin zachował się dzięki doktorowi Tardieu, który zamieścił go w swojej publikacji z zakresu medycyny sądowej: Ambroise Tardieu, *Question médico-légale de l'identité dans ses rapports avec les vices de conformation des organes sexuels : contenant les souvenirs et impressions d'un individu dont le sexe avait été méconnu* (2e édition), 1874. W takiej postaci został znaleziony i wydany przez Michela Foucault. Zob. M. Foucault, *Herculine Barbin dite Alexina B.* Paris: Gallimard, 2014.

Barbin. Omawiam dwoistość gatunku, w którym autor zdecydował się przedstawić swoje życie: uczynił intymność listu jawną przez jego opublikowanie jako rodzaj autobiografii. Dodatkowo zwracam uwagę na dyskrecję listu osobistego, obecność nadawcy i troskę o odbiorcę oraz na jego zdolność do uobecniania adresata i korespondenta. W przypadku Appsa i Barbin pozwala to na możliwe dzięki literaturze transhistoryczne spotkanie, podczas którego czytelnik zauważa, że wiele doświadczeń osób o ambiwalentnych cechach płciowych, pomimo upływu czasu, pozostają niepokojąco podobne. Transhistorczność tę konfrontuję z synchronicznym podejściem Hidy Vilorii i Thei Hillman.

Omawiany cykl listów proponuję interpretować jako odpowiedź na apostrofy do czytelnika obecne w pamiętniku Barbin. W swojej analizie zwracam uwagę na spersonalizowany stosunek Appsa do Barbin: pisze do niej/niego jak do bliskiej osoby, pragnie poznać jej/jego twarz, podczas gdy z materiałów wizualnych są mu jedynie dostępne sporządzone podczas autopsji medyczne rysunki jej/jego ciała. To podejście porównuję z diametralnie odmiennym nawiązaniem do pamiętnika Barbin przez Cala, interseksualnego narratora powieści *Eugenidesa, Middlesex*⁵⁷¹. Tekst Appsa inspiruje mnie do przeciwstawienia autopsji, której ciało Herculiny zostało poddane w celu opisanego przez francuskich medyków⁵⁷², introspekcji, której Michel Foucault w *Sobąpisaniu* doszukiwał się właśnie w liście, rozumianym nie jako „odszyfrowanie” samego siebie, ale „otwarcie się” na innego⁵⁷³. Apps, znajdując odwagę podjęcia trudu takiej introspekcji, wystawia się na spojrzenia adresata i eksponuje własną wrażliwość, rozumianą nie tylko jako zdolność emocjonalnego reagowania na krzywdę innego, lecz także — odsłonięcie kruchości, delikatności podmiotu i jego podatności na bycie zranionym. Tak podwójnie ujęta wrażliwość stanowi podstawę do otwarcia się na innego; otwarcia, w które wpisano ryzyko skrzywdzenia⁵⁷⁴.

⁵⁷¹ Cal twierdzi, że pamiętnik Barbin był dla niego rozczarowujący i stał się bodźcem do napisania własnej autobiografii. Zob. Eugenides, *op. cit.*

⁵⁷² Ambroise Tardieu, *Question médico-légale de l'identité dans ses rapports avec les vices de conformation des organes sexuels : contenant les souvenirs et impressions d'un individu dont le sexe avait été méconnu* (2e édition), 1874. W takiej postaci został znaleziony i wydany przez Michela Foucault. Zob. M. Foucault, *Herculine Barbin dite Alexina B.* Paris: Gallimard, 2014.

⁵⁷³ M. Foucault, *Szalenstwo i literatura: Powiedziane, napisane*, przeł. T. Komendant Warszawa: Aletheia, 1999. s. 303-320.

⁵⁷⁴ M. Shildrick, *Embodying the monster: encounters with the vulnerable self*, London : SAGE Publications, 2002.

Wreszcie, zastanawiam się nad znaczeniem aktywizacji czytelnika/niczki projektowanego/nej w *Dear Herculine*, której wyrazem są: przypisywanie mu/jej cech interseksualnych, mieszanie zaimków osobowych, posługiwanie się apostrofą, narracją drugoosobową. Te cechy, w połączeniu z intymnym stylem pisania, naprowadzają mnie na rozumienie występującego w *Dear Herculine* pojęcia „hermafrodytycznego wiązania” (*hermaphroditic link*) nie tylko jako odniesienia do Herculine Barbin, lecz także jako zaproszenia czytelnika/czki do odpowiedzialnej i etycznej lektury tekstów interseksualnych⁵⁷⁵.

Interseksualność i nieczystość

Od anioła do bestii

Jak pisała Mary Douglas, to co wykracza poza porządek, może być przebóstwione lub wręcz przeciwnie — uznane za monstrialne⁵⁷⁶. Podczas gdy w poprzednim podrozdziale skupiałam się na podobieństwach między Herculine i Aaronem, kolejny zaczynam od dzielących ich różnic w konceptualizacji interseksualności. Pragnę wykazać, że zajmowane przez nich nie-miejsce społeczne i towarzyszący mu wstyd inaczej kształtują funkcje obydwu tekstów.

Jak przekonuje Gertije Mak, pamiętnik Herculine pełnił funkcję spowiedzi przed czytelnikiem – jego celem było oczyszczenie się i odzyskanie honoru przez tych, których dobre imię zostało splamione przez bliski kontakt z Barbin⁵⁷⁷. Jakkolwiek cielesna rozkosz stanowi istotny temat szczególnie pierwszej części pamiętnika, to bliżej końca można zaobserwować coraz silniejszą potrzebę ucieczki od tego, co ziemskie, wyrażone np. przez porównanie się Herculiny do nienależącego do znanego nam świata anioła. Zaobserwowane odcieleśnienie przekłada się na konceptualizację samej hermafrodytyczności Barbin, która może być podsycana fascynacją androginicznością obecną w literaturze i sztuce francuskiej XIX wieku. Rzykuję interpretację, że Herculiny pragnienie uwznioślenia ciała wiąże się z jego wyrzeczeniem — w akcie ostatecznego odcieleśnienia bohater/ka odbiera sobie życie.

⁵⁷⁵ Odwołuję się do etycznego czytania proponowanego przez Dereka Attridge’a, zob. tegoż *Jednostkowość literatury*, przeł. P. Mościcki, Kraków: Universitas, 2007.

⁵⁷⁶ M. Douglas, *Czystość i zmaza*, przeł. M. Bucholc, wstęp J. Tokarska-Bakir, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2007.

⁵⁷⁷ G. Mak, *Doubting Sex: Inscriptions, Bodies and Selves in Nineteenth-Century Hermaphrodite Case Histories*, Manchester; New York: Manchester University Press, 2012.

Inaczej rysuje się sytuacja Appsa. Autor nie szuka oczyszczenia z grzechu. Nie pragnie ukazać swojego ciała jako wznioślejszego od ciał kulturowo normatywnych. W swoich tekstach dystansuje się od abstrakcji, skupia na cielesności i dokładnie odwrotnie od Herculiny — eksponuje to, co nieczyste, budzące niesmak, a nawet wstręt, w czym można doszukiwać się nawiązań do zgoła innej tradycji dziewiętnastowiecznej literatury francuskiej – związków erotyki i brzydoty eksploatowanych chociażby przez Charlesa Baudelaire’a, a współcześnie przez szeroko rozumianą antyestetykę.

Zasadniczą różnicę między omawianymi tekstami dostrzegam w tym, że podczas gdy Herculine zdaje się dążyć do przebóstwienia, Aaron skłania się do wyeksponowania pewnego rodzaju potworności. Ponadto narrator nie poprzestaje na uwypukleniu własnej nieczystości, lecz także rozszerza jej zakres na czytelnika/niczkę. Czytelnik/niczka, inaczej niż w wypadku Barbin, nie jest proszony/a o to, by narratora osądzić, a raczej zostaje zaproszony/a do współuczestnictwa w interseksualnym doświadczeniu świata. W mojej analizie pragnę wykazać, że Apps przedstawia hermafrodytyczne ciało jako związane z abiekcją w rozumieniu zapoczątkowanym przez Julię Kristevę⁵⁷⁸ i że wielokrotnie nawiązuje do szeroko pojętej myśli postantropocentrycznej. Następnie zastanawiam się, jak wymienione konteksty wpływają na pojmowanie interseksualności. Proponuję zatem analizę nieczystości w twórczość Appsa przez prześledzenie motywów, które ze względu na częstą obecność w *Dear Herculine* oraz *Intersex: A Memoir* i ich sensotwórczy potencjał uważam za istotne. Są to: niechlujstwo, zwierzęcość, towarzysząca mu mięsność i wreszcie monstrualność.

Niechlujne

Jest w postaci narratora pewna niechlujność: brudne ręce, tłuste palce, okruchy w samochodzie, wymięte ubrania, a na dodatek bezkształtność w ciele, którego nie daje się wyrzeźbić. Przez obserwację intensyfikacji i ekspozycji niechlujności w tekście proponuję odczytywać ją nie jako przygodne zaniedbanie, lecz istotną, i to na poziomie ontologicznym, cechę narratora. W ten sposób wyłania się pojmowanie interseksualności jako niechlujstwa natury. Przedstawiona przez Appsa hermafrodytyczność sprawia, że ciało, nie spełniając ideałów wizualnych ani płci męskiej, ani żeńskiej (warto podkreślić, że autor porusza ważny temat

⁵⁷⁸ J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia: esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007.

otyłości, która interseksualności często towarzyszy), wydaje się niedbałe, wzbudza niechęć. Zarysowane ujęcie porównuję z istotnie odmiennym – z estetyzacją ciała u Hidy Vilorii.

Abiektywne

Amerykański autor, w przeciwieństwie do Barbin, nie dąży do duchowego oczyszczenia, lecz epatuje przenikającą go nieczystością. Otwierający rozdział *Intersex: A Memoir* nosi tytuł „Barbeque Katharsis”, którego centralnym tematem staje się kulturowo przemilczana codzienność: trawienie i defekacja. W kolejnych rozdziałach pojawiają się obrazy transgresywne (np. rozkładające się ciało, menstruujący penis). Wcześniej odczuwana przez czytelnika/niczkę niechęć przeradza się we wstręt wzmagany przez obrazy wilgotności, galaretowatości czy lepkości. Zastanawiam się, czy eksploatowane przez Appsa wstrętotwórcze obszary można powiązać z *chorą*, rozumianą przez Kirstevę jako źródło abiekcji. W takim odczytaniu, wpisana w tekst Appsa interseksualność nawiązywałaby do stanu semiotycznego sprzed rozdzielenia czystości od brudu, żeńskości od męskości. Lektura *Intersex: A Memoir* i *Dear Herculine* prowokuje do zastanowienia się, czy dzięki literaturze, być może kosztem gwarantowanej dozy poczucia obrzydliwości, możemy do tej przedsymbolicznej macierzy powrócić.

Ukrywana zwierzęcość

Apps stwierdza, że pod licznymi warstwami (ubrania, genderu, męskich zaimków, kodów kulturowych), którymi się zasłania, kryje się bezbronna ofiara, przerażone, drżące zwierzę. Pisanie staje się dla autora sposobem zdejmowania warstw oraz miejscem, gdzie ma na to odwagę. Przedstawia siebie nagiego, bezbronnego, pozwalając odsłonić się skrzętnie ukrywanej ludzkiej zwierzęcości. W mojej interpretacji owej zwierzęcości odwołuję się do Marthy Nussbaum, twierdzącej, że obrzydzenie pojawia się między innymi wtedy, gdy dochodzi do ekspozycji tego, co kulturowo człowiek uznał w sobie za zwierzęce⁵⁷⁹.

Łączenie zwierzęcości z byciem ofiarą proponuję odnieść do kategorii mięsności Jolanty Brach-Czainy⁵⁸⁰ i myśli australijskiej feministki, Val Plumwood. W tym kontekście interpretuję pojawianie się w tekście Appsa zwierząt, takich jak aligator

⁵⁷⁹ Nussbaum wskazuje na częstą arbitralność w rozróżnieniu na to, co ludzkie, a co zwierzęce oraz na fakt, że obrzydzenie jest reakcją emocjonalną i w związku z tym nie powinno być wykorzystywane w stanowieniu prawa. Zob. M. C. Nussbaum, *Hiding from Humanity: Disgust, Shame, and the Law*, Princeton, Oxford: Princeton University Press, 2009.

⁵⁸⁰ J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia*, Warszawa: Wydawnictwo Dowody na Istnienie, 2018.

i meduza. Połączenie motywu meduzy z interseksualnością stwarza ciekawe możliwości interpretacyjne (liminalność: transparentność, galaretowatość, bezkształtność i rozmywanie granic; ambiwalencja: w wodzie meduza tworzy piękny ornament, wyrzucona na brzeg morza stanowi obrzydliwe ciało, łatwo zmienia się z drapieżnika w ofiarę). Z kolei scenę spotkania narratora z aligatorem w *Intersex: A Memoir* odczytuję w nawiązaniu do eseju Val Plumwood, traktującego o podobnym międzygatunkowym spotkaniu. Wobec drapieżników, jak stwierdza Plumwood, człowiek staje się niczym więcej niż ofiarą ocenianą po jakości mięsa, podczas gdy inne różnice ulegają zatarciu⁵⁸¹.

Lektura tekstów Appsa z jednej strony zmusza do zastanowienia się, czy czasem nie koncentrujemy się na różnicach, które w sytuacjach granicznych wydają się nieistotne; z drugiej strony transgatunkowe interakcje stanowią część nadrzędnego tematu pojawiającego się w *Dear Herculine* i *Intersex: A Memoir*, jakim jest problem w ustaleniu granic nie tylko przecież między ludźmi i zwierzętami, lecz także między wnętrzem i zewnątrz, życiem i śmiercią, a wreszcie między płciami, co pokazują na wybranych fragmentach.

Doświadczenie postantropocentryczne

Apps z jednej strony jest autorem intymnych tekstów literackich, z drugiej — doktorantem w zakładzie literatury na Brown University. Żeby wyrazić swoje doświadczenie interseksualności, decyduje się na napisanie artystycznego tekstu autobiograficznego — nietrudno sobie wyobrazić, że są doświadczenia, które łatwiej oddać w poetyckiej autobiografii niż w języku akademickim. Chcę przy tym zwrócić uwagę, że Apps, dokonując tego wyboru, nie zawiesza po prostu humanistycznego treningu, wręcz przeciwnie — jego twórczość zdradza, że jest napisana przez osobę obeznaną ze współczesnymi badaniami humanistycznymi, a zwłaszcza z myślą postantropocentryczną. Ślady tej myśli w omawianych autobiografiach inspirują mnie do przemyślenia potencjalnej łączliwości między interseksualnością a posthumanizmem krytycznym i do zastanowienia się, czy ten ostatni nie stwarza dogodnych warunków do wyłaniania się podmiotowości interseksualnej. Problem ten proponuję rozważyć na przykładzie filozofii Donny

⁵⁸¹ Val Plumwood przeżyła atak krokodyla. Doświadczenie to nie tylko wstrząsnęło jej życiem, lecz także, jak stwierdza, antropocentrycznymi założeniami myślenia (przez co należy jej się miano reprezentantki filozofii doświadczenia *per se*); zob. V. Plumwood, *The Eye of the Crocodile*, Canberra: Australian National University E Press, 2012.

Haraway, skupiającej się na rozszczelnieniu granic tego, co uchodzi za ludzkie. W pierwszej kolejności odnoszę się krytycznie do *Manifestu Cyborga*⁵⁸² (1985), reprezentującego wczesną myśl amerykańskiej filozofki. Następnie przechodzę do opublikowanego niemal dwie dekady później *Manifestu gatunków towarzyszących*⁵⁸³ (2003).

Manifest Cyborga (1985) odegrał ważną rolę w myśleniu o różnicy płci z perspektywy radykalnego konstruktywizmu — różnicy, która okazuje się nieistotna w reprezentowanym przez cyborga świecie postpłciowym. Ponadto cyborg przez swoją hybrydyczną i nietrwałą morfologię stał się przekorną figurą emancypacyjną, podważającą uniwersalność i sensowność granic (m.in. natury/kultury, męskiego/żeńskiego, ludzkiego/zwierzęcego). Ideę łączenia pozornych przeciwieństw w celu obnażenia ich przygodności uważam za potrzebną. Jednak figura ironicznego cyborga, zacierając różnice służące za fundament patriarchy i nie dając przy tym narzędzi do myślenia o różnicy w ogóle, doprowadziła osłabiony postmodernistyczny podmiot do rozplynięcia się w nierozróżnialności.

Jak widzieliśmy w poprzednich rozdziałach, dla interseksualności ucieleśnienie i różnica pozostają szczególnie istotne. Dlatego uważam, że cyborg nie jest pomocny w procesie wyłaniania się interseksualnej podmiotowości. Można powiedzieć, że cyborgiczna postpłciowość, jawi się jako przeciwieństwo interseksualności.

Znacznie lepsze warunki do wyłaniania się podmiotowości interseksualnej stwarza Haraway w późniejszym *Manifestie gatunków towarzyszących*. W tej publikacji amerykańska feministka nie zastanawia się już, jak różnice unieważnić, lecz jak zgodnie żyć pomimo różnic. Nadzieję na wspólną przyszłość niewspółmiernych podmiotowości widzi ona m.in. w zaakceptowaniu relacyjnego charakteru rzeczywistości, przyznaniu się do własnej złożoności i nieczystości oraz uszanowaniu znaczącej inności drugiej osoby.

⁵⁸² D. Haraway, *Cyborgs Manifesto*, „Socialist Review”, 1985, t. 80, 65-108; *Manifest cyborgów*, przeł. S. Królak i E. Majewska, „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, nr 1/2003.

⁵⁸³ D. J. Haraway, *The Companion Species Manifesto: Dogs, People, and Significant Otherness*, Paradigm, 8; Chicago: Prickly Paradigm Press, 2003. Obszerny fragment, przeł. J. Bednarek, zob. *Manifest gatunków stowarzyszonych*, w: *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. A. Gajewska. Poznań 2012. (Posługuję się alternatywnym tłumaczeniem „Manifest gatunków towarzyszących” proponowanym przez Monikę Bakke, ponieważ wydaje się bliższe założeniom Haraway, por. M. Bakke, *Bio-transfiguracje, sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2010.

Nakreślając rozwiązania Haraway, uwypuklam wykorzystywane przez nią pojęcie potwora, który nie wyznacza już granic inteligibilności, lecz inspiruje do ich otwarcia na pasjonującą różnorodność. W tym kontekście zastanawiam się nad możliwością konceptualizacji interseksualności przez pryzmat pozytywnej monstrialności. Co więcej, pozytywna monstrialność łączy się z odmiennym od tradycyjnego pojmowaniem *zoe*, które – jak zauważa Rosi Braidotti w *Podmiotach nomadycznych* – czasem nazbyt pośpiesznie łączy się z abiekcją. W tym podrozdziale przyglądam się eksponowanej przez Appsa *zoe* z perspektywy zaproponowanej przez Braidotti. W takiej odsłonie interseksualność nie jawi się jako groźba zniesienia różnic, ale jako głos przeciwko ich upraszczaniu. Ponadto rezygnacja Appa z reprezentacji swoich doświadczeń w perspektywie *bios* na rzecz *zoe* inspiruje mnie do zaproponowania pojęcia autozoografii, jako w tym przypadku trafniejszego niż autobiografia i precyzyjniejszego niż *sobąpisanie*.

Pisanie interseksualne

We wcześniej omawianych *Born Both... i Intersex (for lack of a better word)* przeważał mimetyzm, podczas gdy w twórczości Appsa dominuje ekspresja. Thea i Hida szukały sposobu włączenia interseksualności do społecznej ontologii przez negocjacje z dyskursem, w tym przez aktywizm, którego rezultaty, rozterki i porażki zostały spisane w ich autobiografiach. Z autozoografii Appsa podobnie wybrzmiewa rozczarowanie dyskursem, lecz o aktywizmie nie ma ani słowa. Wydaje się on niezdolny do wypełniania postulowanych przez Theę i Hidę codziennych, żmudnych działań, mających podnosić świadomość społeczną. Wręcz przeciwnie: autor pisze, że na co dzień dla własnego bezpieczeństwa posługuje się warstwami ochronnymi (ubraniami maskującymi jego ciało, genderem nadającym mu jednoznaczność, zaimkami nienaruszającymi norm języka). Pod tym względem zbliża się do podmiotu opisanego przez Butler, który obawia się, że jego sprzeciw wobec norm i ujawnienie w społeczeństwie niesie ze sobą ryzyko uczynienia egzystencji niemożliwą do zniesienia⁵⁸⁴. Z drugiej strony, Apps w pisaniu pozbywa się tych warstw. Pisanie pełni u niego inną funkcję niż w przypadku Thei i Hidy, przy czym twierdzenie, że tekst stanowi dla niego emigrację wewnętrzną czy azyl, nie oddaje mu sprawiedliwości, skoro nawet jeżeli pisze w samotności, to po to, żebyśmy go czytali. Pisanie wydaje się przestrzenią

⁵⁸⁴ J. Butler, *Undoing Gender*, New York, London: Routledge, 2004, s. 1-17.

uprzywilejowaną, w której może się odsłonić, natomiast czytanie – sposobem w jaki jego istnienie zostaje rozpoznane. Rysującą się różnicę w posługiwaniu się pisaniem u trzech omawianych autorów proponuję określić następująco: Thea i Hida przede wszystkim piszą o ciele, podczas gdy Apps, jak twierdzą, przede wszystkim pisze ciałem.

Zarysowane zagadnienie, z powodu związków pisania z ciałem występującego przeciwko utrwalonemu dyskursowi, proponuję odnieść do konceptu *écriture féminine*. W *Śmiechu Meduzy* Hélène Cixous postuluje napisanie się przez kobietę jej własnym, dotąd nieobecnym językiem/ciałem przeciwko paradygmatowi fallogocentrycznemu⁵⁸⁵. W świetle fenomenu interseksualności prezentuję ponowne odczytanie tego słynnego eseju z naciskiem na utworzony przez francuską feministkę neologizm *sexe* (który posłużył mi za tytuł trzeciej części mojej rozprawy) oraz reinterpretowaną *biseksualność* i *écriture féminine*, którym nadała swoje znaczenia.

Cixous za podstawę *écriture féminine* przyjmuje specyficznie pojętą biseksualność, która umożliwia przekraczanie fallogocentrycznych granic, w tym dychotomii płci. Cixous w swoim manifestie stwierdza, że z powodów historycznych i kulturowych podmiotem szczególnie uprzywilejowanym do zajęcia biseksualnej pozycji jest kobieta. Biorąc pod uwagę, że przywołany tekst powstał ponad 40 lat temu, nie powinno wydawać się zaskoczeniem, że współcześnie z powodów historycznych, społecznych i kulturowych biseksualną rolę może odegrać inna podmiotowość – interseksualna. Osoba interseksualna, w przeciwieństwie do kobiety, represjonowanej, lecz istniejącej, reprezentuje podmiotowość jeszcze do niedawna społecznie nierozpoznana, która swoje istnienie manifestuje między innymi w pisaniu, dając upust pseudokartezjańskiemu dowodowi istnienia: piszę, więc jestem. Czytasz mnie, więc nie jestem sam.

Czy można zatem mówić o pisarstwie interseksualnym? Twierdzą, że nie tylko można, ale nawet trzeba. Moją intencją nie jest jakkolwiek mechaniczne utworzenie nowego pojęcia, wskazującego na nieprzenikliwość *écriture féminine*. Nie chodzi mi o postulat używania terminu, który ponosiłby ryzyko zamknięcia

⁵⁸⁵ H. Cixous, *Śmiech Meduzy*, przeł. A. Nasiłowska; konsultacje M. Bieńczyk, „Teksty Drugie”, 1993 | 4/5/6 (22/23/24) s. 147-166.

tego, co próbuje uchwycić w encyklopedyczną siatkę pojęć. Idzie raczej po prostu o przyznanie zjawisku pisania interseksualnego istnienia, uznanie jego widzialności z uszanowaniem towarzyszącego mu zróżnicowania, wrażliwości i odwagi. Z tych względów podzielam niektóre postulaty z tymi zawartymi w *Śmiechu Meduzy*, zwłaszcza opowiedzenie się za niedefiniowaniem, którego temat przenikał wszystkie trzy rozdziały mojej pracy. Trudności z definicją płci, trudności z samodefinicją osób interseksualnych i wreszcie w trzecim rozdziale — wstrzymanie się od definicji. Z tego powodu, podobnie jak miało to miejsce w przypadku *écriture féminine*, nie widzę potencjału w konstruowaniu definicji *pisarstwa interseksualnego*. Uważam, że w obecnym momencie dziejowym byłoby to nieporozumieniem, gdyż takie pisanie dopiero się wyłania i jego kierunki nie są jeszcze znane.

Epilog

Istoty o niejasnym statusie *pomiędzy* często wywołują niepokój i prowadzą społeczeństwo do reakcji obronnej: kompulsywnego uszczelniania granic. Znamienne wydaje się, że zjawisko interseksualności, wcześniej nazywane *hermafrodytyzmem*, przyczyniło się w epoce wiktoriańskiej do poszukiwań definicji płci biologicznej, a z kolei w połowie XX wieku, próba konceptualizacji tego zjawiska doprowadziła do narodzin dziś tak dobrze znanego pojęcia, jakim jest *gender*. Płeć niejednoznaczna, hermafrodytyzm, interseksualność chociaż problematyzują przejrzyste paradygmaty: esencjalizmu (np. naturalizmu czy determinizmu biologicznego), a z drugiej strony konstruktywizmu społecznego, to stanowiły właśnie inspirację do wykształcenia konceptów w ich ramach. W tym kontekście, wymowne pozostają tytuły publikacji: *Hermaphrodite – a Medical Invention of Sex*⁵⁸⁶ autorstwa Dreger czy *John Money – The Man Who Invented Gender* Goldiego⁵⁸⁷.

Niepokojąca nieuchwytność interseksualności w ramach danego dyskursu, logiki binarnej, obowiązującego reżimu prawdy motywuje do przedstawienia takiej teorii płci, która pozwoliłaby na zachowanie dymorfizmu. Problemy związane z tym przedsięwzięciem zostały omówione w pierwszym rozdziale doktoratu – *Sexe/Płeć* na przykładzie kontrowersyjnej teorii Johna Moneya.

⁵⁸⁶ A.D. Dreger, *Hermaphrodites and the Medical Invention of Sex*, *op. cit.*

⁵⁸⁷ T. Goldie, *op. cit.*

Zapoczątkowane przez niego interwencyjno-normalizujące podejście do interseksualności oraz koronny kazus John/Joan doprowadziły do zaognienia dziewiętnastowiecznego sporu znanego jako *nature versus nurture*. W efekcie debaty płeć okazuje się konceptem złożonym, zmiennym i pozbawionym jednoznacznej definicji.

Na przełomie XX i XXI wieku charakterystyczne dla epoki postmodernizmu przejście od wielkich narracji do mikronarracji, kwestionowanie autorytetów, krytyka fallogocentryzmu rozwijana przez dyskursy, m.in. feministyczne, postkolonialne, genderowe i queerowe sprzyjały wyłanianiu się głosów dawniej marginalizowanych. W tej atmosferze zarówno ruchów emancypacyjnych, jak i postemancypacyjnych zostaje założone pierwsze stowarzyszenie osób interseksualnych w Stanach Zjednoczonych – ISNA. Jego aktywizm sprawił, że fenomen interseksualności wymknął się próbie społeczno-technologicznej normalizacji. W tym kontekście zaproponowałam analizę tekstów autobiograficznych Thei Hillman, Hidy Vilorii w drugim rozdziale pracy i Aarona Appsa w trzecim rozdziale.

Drugi rozdział, *Texte/Tekst* traktuje o autobiografiach aktywistek/ów społecznych. *Intersex...* i *Born Both* ukazują nie tylko sprzeciw wobec dominującego dyskursu medycznego, lecz także napięcie między autorkami/ami – indywidualnymi osobami interseksualnymi, a wytwarzanym przez ISNA kontrdyskursem interseksualnym. Z tego powodu przybliżane biografie stanowią nie tylko świadectwo aktywizmu społecznego, lecz także zawierają to, co się w nim nie mieści ze względu na przyjętą przez stowarzyszenie politykę. W ten sposób omawiane teksty wskazują na niewystarczalność emancypacyjnych działań ISNA i na nieuwzględnianie w nich indywidualnych ujęć interseksualności.

Ponadto obydwie biografie opisują pierwotne nadzieje i późniejsze rozczarowania wynikające z negocjacji norm w duchu neoliberalnych dążeń równościowych. Autorki/rzy dostrzegają, że emancypacyjne strategie, chociaż przekładają się na wymierne skutki, wiążą się z potrzebą ustabilizowania pojęcia interseksualności w dyskursie społecznym, co pociąga za sobą czasem niemożliwe do zaakceptowania kompromisy. W ostatecznym rozrachunku zarówno Hillman, jak i Vilorio szukają sposobów na zdystansowanie się zarówno wobec dominującego dyskursu, jak i wyłaniającego się kontrdyskursu interseksualnego.

Pozycja krytyczna Thei wyrażona zostaje w narastającym wątpieniu w znalezienie języka, który mógłby uchwycić interseksualność w zadawalający sposób. W przypadku Hidy ukojenie przynosi miłość wybudowana na bezwarunkowej akceptacji, dla której pojęcia, definicje i teorie okazują się zbędne. Wreszcie Hillman i Vilorii integrują się ze środowiskami queerowymi bardziej otwartymi na alternatywne tożsamości niż ISNA.

W rozdziale *Sexte/Sekst* analizuję teksty Aarona Appsa, który zbliża interseksualność i *zoe* oraz prowokuje do podjęcia próby przemyślenia interseksualności w kontekście myśli posthumanistycznej. W ten sposób ukazana przez niego interseksualność jawi się jako to, co dla dyskursu bezimienne, monstualne, sprzeczne, ale pomimo to istniejące. W przeciwieństwie do Hillman i Vilorii, Apps nie pokłada żadnych nadziei w negocjacjach z dominującym dyskursem, nie zabiega o bycie rozpoznanym w ramach inteligibilności społecznej na jej obecnych warunkach. Jego teksty w miejsce różnicy seksualnej wprowadzają niekończącą się grę różnicowania. Zamiast podjęcia próby zdefiniowania interseksualności, sprzeciwia się zasadności definicji. Z tych powodów jego twórczość inspirowa mnie do zaktualizowania słynnego *écriture féminine* i zaproponowania utworzenia pojęcia *pisania interseksualnego*, *écriture inersexuée*.

Jak wspomniałam na końcu poprzedniego rozdziału, kierunki *pisania interseksualnego* nie są jeszcze znane, tym bardziej ich śledzenie uważam za szczególnie ważne, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że znacznik płci inny niż żeński czy męski został prawnie rozpoznany w części Stanów Zjednoczonych (w Nowym Jorku od 2016, w Kalifornii od 2017) a poza USA m.in. w Australii, Nowej Zelandii, Niemczech czy też na Malcie... Wydaje się, że tendencja ta będzie postępować, co również za pewien czas może sprawić, że nasz współczesny dwupłciowy model zostanie uznany za anachroniczny. Jestem przekonana, że ten ważny krok w prawnym rozpoznaniu osób interseksualnych wpłynie na ich kulturowe reprezentacje. Prawdopodobnie niebawem osoba interseksualna nie będzie już pisać z granic społecznej inteligibilności, zatem samo takie pisanie ulegnie znaczącym przemianom.

RÉSUMÉ

J'analyse le phénomène de l'intersexualité aux États-Unis, dans le pays où ont eu lieu les premières pratiques de normalisation des personnes intersexuées, mais aussi où les personnes intersexuées se sont décidées à prendre la parole contre celles-ci dans les années 1990. Sur la base de mes recherches à la Bibliothèque et dans les Archives de l'Institut Kinsey, j'analyse l'intersexualité dans 1) le discours médical, notamment dans le cadre de recherches sur l'intersexualité menées à l'université Johns-Hopkins depuis la fin des années 1950 ; 2) le contre-discours de l'ISNA (Intersex Society of North America) ; et enfin dans 3) les écritures de soi des personnes intersexuées, qui à la fois dépendent des deux discours précédents, mais aussi mettent au jour leurs limitations pour finalement chercher à les transgresser.

J'examine la fonction de l'écriture autobiographique pour des personnes qui ne sont pas encore totalement intelligibles pour la société, qui sont définies par la médecine en termes uniquement négatifs. Quelles possibilités de représentation l'écriture de soi donne-t-elle aux personnes intersexuées ? Quels concepts de l'intersexualité émerge-t-il de leurs écrits ? Je m'efforce de répondre à ces questions par la lecture attentive d'écritures autobiographiques publiées jusqu'à la fin de 2017 par des auteurs vivant aux États-Unis. Voici quels sont ces ouvrages : *Intersex (for lack of a better word)* de Thea Hillman, *Born Both: An Intersex Life* de Hida Viloria, et encore *Intersex: A Memoir* et *Dear Herculine* d'Aaron Apps. J'affirme que l'écriture ouvre la possibilité d'une compréhension singulière de l'intersexualité, jusqu'alors négligée par le discours médical aussi bien que par le contre-discours du mouvement de lutte pour les droits des personnes intersexuées à ses débuts. J'espère que cette étude, étant la première comparant tous ces textes, contribuera aux recherches sur les renversements dans la représentation de l'intersexualité.

Ma thèse se compose de deux grandes parties – « Effacement » et « Émergence » – et de trois chapitres essentiels – « Sexe », « Texte » et « Sexte ». Dans le chapitre d'introduction, « Sexe », je discute le concept de sexe biologique de John Money, et ses implications pour le traitement des personnes intersexuées. Je montre qu'il n'y a pas unanimité parmi les spécialistes sur la définition de l'intersexualité. L'hermaphroditisme et l'intersexualité sont des catégories contestées, et qui posent de problèmes à l'ontologie sociale. Elles n'y ont en effet longtemps été considérées intelligibles qu'autant qu'on les voyait comme des monstruosité de fiction ou des pathologies éveillant la pitié. Dans le deuxième chapitre, « Texte », je discute l'entrée des personnes intersexuées dans l'ontologie sociale. J'analyse les premières autodéfinitions de l'intersexualité sur la base des textes de l'ISNA et de deux auteur/es-militant/es intersexué/es, Hillman et Viloria. J'observe que c'est une compréhension de l'intersexualité variable et instable qui se dégage de leurs textes. Cette instabilité rend l'intersexualité difficile à reconnaître dans l'ordre médical, légal ou social ; j'affirme qu'elle ne met cependant pas en doute son existence. Dans le dernier chapitre, « Sexte », j'analyse *Dear Herculine* et *Intersex: A Memoir* d'Apps. Je me concentre sur son aversion envers l'intelligibilité sociale. Dans la dernière partie de ma thèse, j'observe dans les textes analysés le refus de recourir à une définition de l'intersexualité, ce qui me pousse à forger la notion d'« écriture intersexuée », par analogie avec l'« écriture féminine » d'Hélène Cixous. Je démontre qu'à cause de raisons historiques et culturelles, ce n'est plus la femme qui occupe la position de la transgression bisexuelle, ce que Cixous voit comme un privilège, mais cette position peut être occupée par la personne intersexuée.

MOTS CLÉS

Autobiographie – écriture – États-Unis – hermaphroditisme – intersexualité – médicalisation

ABSTRACT

In my dissertation, I analyze the phenomenon of intersexuality in the United States—in the country where not only the earliest normalization of intersex persons happened but also where they decided to speak against it in the 1990s. Based on the research in the Library and Archives of the Kinsey Institute, I analyze intersexuality in 1) medical discourse, especially in research on intersexuality conducted at Johns Hopkins University since the 1950s; 2) the counter-discourse of the Intersex Society of North America. Finally, in 3) intersex life writing, which is at the same time dependent on the above discourses, as well as pointing towards their limitations and eventually looking for a way to transgress them. Broadly understood autobiographical writing is the main area of my research.

I analyze the role of life writing for people who have not yet been fully accepted into society, those who are medically defined solely in negative terms and whose mere existence transgress a basic norm of female/male distinction. What possibilities of representation does life writing offer to intersex persons? What concepts of intersexuality arise from their writings? I attempt to answer these questions through a close reading of life writing books published up to the end of 2017 of intersex authors based in the U.S. These books include *Intersex (for lack of a better word)* by Thea Hillman, *Born Both: An Intersex Life* by Hida Viloria, or *Intersex: A Memoir* and *Dear Herculine* by Aaron Apps. I argue that writing opens up the possibility of a unique understanding of intersexuality neglected by the discourse of medicine and the counter-discourse of early intersex rights movement. As the first study comparing all these texts, my work contributes to the stand of research on the shifts in the representation of intersexuality.

The choice of this topic requires an interdisciplinary perspective. In particular, I take into account bioethical, feminist, gender and posthumanist approaches. My dissertation consists of two main parts: "Erasure" and "Emergence" and three main chapters: "Sex," "Text" and "Sext" as well as the epilogue, bibliography and abstract in Polish. In the introductory chapter, "Sex," I discuss John Money's concept of biological sex and its implications for the normalization treatment of persons with intersex variations. I show that between specialists there is no agreement on the definition of intersexuality. Hermaphroditism and intersexuality are contested categories, which are very problematic for social ontology. For a long time, they were considered intelligible only as fictional monsters or pitiful pathologies. In the second chapter, "Text," I discuss the entrance of intersex persons into social ontology. I analyze the beginning of their self-definition based on the contributions of ISNA, and two intersex authors and activists: Thea Hillman and Hida Viloria. I compare the emancipatory and unifying claims of ISNA and its post-emancipatory critique by Hillman and Viloria. I observe that variable and unstable understandings of intersexuality emerge from their texts. I argue that although such an instability renders intersexuality difficult to recognize by medical, legal and social order it does not undermine its existence. In the chapter, "Sext," I analyze two books by Aaron Apps: *Dear Herculine* and *Intersex: A Memoir*, focusing on his aversion toward social intelligibility. In the final part of my dissertation, the observed refusal of definition in some of intersex life writing leads me to coin the notion of "intersex writing" [écriture intersexuée] in analogy to Hélène Cixous' "écriture féminine". I argue that for historical and cultural reasons, it is no longer a female who occupies the position of bisexual transgression, which is seen by Cixous as a privilege. This position, on the other hand, may be occupied by the intersex person.

KEYWORDS

Autobiography – intersexuality – hermaphroditism – medicalization – United States – writing